

BIULETYN POLSKIEGO TOWARZYSTWA
JĘZYKOZNAWCZEGO

BULLETIN DE LA SOCIÉTÉ POLONAISE
DE LINGUISTIQUE

ZESZYT LXXIX – FASCICULE LXXIX

RADA NAUKOWA

Ireneusz Bobrowski (Instytut Języka Polskiego PAN), Andrzej Bogusławski (Uniwersytet Warszawski), Barbara Dancygier (University of British Columbia), Magdalena Danielewicz (Uniwersytet Warszawski), Katarzyna Dziwirek (University of Washington), Sabine Fiedler (Universität Leipzig), John Humbley (Université Paris Cité), Laura Janda (Norges arktiske universitet), Aleš Klegr (Univerzita Karlova), Krystyna Kleszczowa (Uniwersytet Śląski), Igor Mel'čuk (Université de Montréal, Canada), Carmen Luján-García (Universidad de Las Palmas de Gran Canaria), Virginia Pulcini (Università di Torino), Ramón Martí Solano (Université de Limoges), Piotr Stalmaszczyk (Uniwersytet Łódzki), Dorota Szumska (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie), Branko Tošović (Universität Graz)

REDAKCJA

Renata Przybylska (redaktor naczelny)
Alicja Witalisz (redaktor językowy)
Krzysztof Porosło (redaktor językowy)
Patrycja Pałka (sekretarz redakcji)
Rafał Mazur (zastępca sekretarza redakcji)

ADRES REDAKCJI

al. Mickiewicza 31
31-120 Kraków
e-mail: p.palka@uj.edu.pl



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego
i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.*

ISSN 0032-3802

© Copyright by Polskie Towarzystwo Językoznawcze

Kraków 2023

Wersją pierwotną czasopisma jest wersja elektroniczna

SPIS RZECZY – TABLE DES MATIÈRES

Wspomnienia

Stanisław Koziara, <i>Profesor Wojciech Chlebda (1950–2022)</i>	5
Marzena Makuchowska, Jolanta Nocoń, <i>Profesor Stanisław Gajda (1945–2022)</i> ...	9
Ewa Masłowska, <i>Pożegnanie Prof. dr hab. Kwiryny Handke (1932–2021) językoznawcy, polonistki, sławistki, varsavianistki</i>	17
Maria Trawińska, <i>Prof. dr hab. Irena Kwilecka (1925–2022)</i>	23
Iwona Benenowska, <i>Profesor Elżbieta Laskowska (1946–2022)</i>	27
Tomasz Kwoka, <i>Profesor Predrag Piper (1950–2021)</i>	31
Katarzyna Osińska, <i>Prof. dr hab. Hanna Popowska-Taborska (1930–2022)</i>	37
Leszek Bednarczuk, <i>Profesor Edward Stachurski (1942–2022)</i>	41
Barbara Sobczak, „Oto więc służyłem...”. <i>Wspomnienie o Profesorze Tadeuszu Zgółce</i>	43
Małgorzata Kita <i>Profesor Urszula Żydek-Bednarczuk (1952–2022)</i>	47

Artykuły

Zagadnienia ogólne

Maciej Grochowski, <i>Konstatacje przełomowe metodologiczne w językoznawstwie polskim drugiej połowy xx wieku i ich konsekwencje</i>	53
--	----

Językoznawstwo a literatura

Anna Kozłowska, <i>Po co językoznawstwu badania nad literaturą?</i>	63
Urszula Sokółska, <i>Studia nad językiem autorów w oglądzie metodologicznym (rekonasans)</i>	81
Katarzyna Wojan, <i>Dorobek polskiej leksykografii autorskiej</i>	97
Jolanta Klimek-Grądzka, <i>Archiwum filomatów jako obiekt badań lingwistycznych. Stan i perspektywy w kontekście edycji cyfrowej</i>	129
Danuta Kowalska, Magdalena Pietrzak, <i>Listy z podróży Henryka Sienkiewicza jako wspólne pole badań językoznawczych i literaturoznawczych</i>	147
Joanna Przyklenk, <i>Międzywojenny reportaż podróżniczy jako gatunek mowy – na przykładzie twórczości Aleksandra Janty-Polczyńskiego</i>	161
Marek Biszczanik, <i>Stadtgeschichtsschreibung in sprachwissenschaftlichem Studium. Casus: Grünberg in Schlesien / Zielona Góra</i>	175
Patryk Zając, <i>Dyskursywne funkcje przysłów w języku hausa na przykładzie powieści Magana jari ce ('Skarb w słowach zaklęty') Abubakara Imama</i>	189

Lingwistyka tekstu

Sara Akram, <i>Punkt widzenia jako kategoria narracyjna i językowo-kulturowa</i>	209
Michail L. Kotin, <i>Das Phänomen der Perspektive in der Sprachwissenschaft und seine literaturwissenschaftliche Dimension</i>	225

Językoznawstwo korpusowe

Inez Okulska, Anna Kołos, Krzysztof Skibski, <i>Gra w klasy, czyli analiza lingwistycznych cech idiopoetyki na marginesie zautomatyzowanej klasyfikacji utworów poetyckich i ich parodii</i>	239
Monika Szymańska, <i>Przymiotnik relacyjny w świetle wyników analiz korpusowych – ujęcie z punktu widzenia gramatyki konstrukcji</i>	259
Magdalena Derwojedowa, Magdalena Zawisławska, <i>Ewolucja konceptu ‘twarzy’ jako nośnika ‘godności i honoru’ w polszczyźnie</i>	277

Przekładoznawstwo

Ewa Data-Bukowska, <i>Gawędowe opowiadanie w przekładzie Trans-Atlantyku Witolda Gombrowicza na język szwedzki – analiza stylistyczna</i>	293
Katarzyna Dziwirek, <i>For richer, for poorer, in sickness and in health: A semantic analysis of Polish and English adjectives</i>	321

Historia języka

Krystyna Kleszczowa, <i>Zmiany w języku vs zmiany języka</i>	339
Dorota Masłej, <i>Średniowieczne zabytki polsko-lacińskie jako przedmiot badań historycznojęzycznych. Perspektywy badawcze</i>	355
Ewa Stala, <i>Humor średniowieczny w świetle Ogólnej Teorii Humoru Słownego (GTVH) na przykładzie Księgi Dobrej Miłości (1330–1343)</i>	371

Pragmalingwistyka

Marcin Będkowski, Dominika Kieszkowska, Marta Klimczak-Uzdowska, Żaneta Okła, Kinga J. Rogowska, Paulina Wiśniewska, <i>Argumentacja jako akt mowy i strategia konwersacyjna</i>	385
Sprawy administracyjne	405
Autorzy	411
Lista recenzentów	421
Zalecenia edytorskie	423

Profesor Wojciech Chlebda (1950–2022)

1 października 2022 r., w dniu także nieobojętym dla akademickiego kalendarza, zmarł w Opolu Wojciech Chlebda, profesor zwyczajny Uniwersytetu Opolskiego, sławista i rusycysta o międzynarodowej renomie, wybitny językoznawca, ale też niepospolitego formatu humanista.

Wojciech Chlebda urodził się 18 stycznia 1950 r. w Głucholazach na Opolszczyźnie w rodzinie nauczycielskiej. Pierwsze lata życia spędził w Jarnołtówku, gdzie jego rodzice, przedwojenni nauczyciele, kierowali tamtejszą szkołą podstawową. W latach 1952–1961 mieszkał i uczył się w Głucholazach, uzyskując także dodatkowo podstawowe wykształcenie muzyczne. Od r. 1961 na stałe zamieszkał w Opolu. Tam też, w r. 1967, rozpoczął studia rusycystyczne w opolskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej, które ukończył w r. 1972 i w tymże samym roku został zatrudniony w Katedrze Języka Rosyjskiego macierzystej uczelni. W r. 1980 uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych na podstawie rozprawy *Oksymoron jako językowy środek poznania i odzwierciedlania relacji pozajęzykowych*, zaś w r. 1991 habilitował się na podstawie monografii *Elementy frazeatyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy*. Tytuł profesora nauk humanistycznych otrzymał w r. 1998. Od r. 2003 aż do przejścia na emeryturę (2020) zajmował stanowisko profesora zwyczajnego Uniwersytetu Opolskiego.

Profesor Wojciech Chlebda pełnił wiele prestiżowych i ważnych funkcji w polskim i międzynarodowym życiu naukowym. Od r. 2016 był członkiem korespondentem PAU, w latach 2015–2019 przewodniczył Komitetowi Językoznawstwa PAN, a także był zastępcą przewodniczącego Rady Naukowej konwersatorium EUROJOS przy Instytucie Sławistyki PAN. Ponadto wchodził w skład rozlicznych gremiów, jak: Prezydium Komitetu Słowianoznawstwa PAN, Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN, Komisja Frazeologiczna i Etnolingwistyczna Międzynarodowego Komitetu Sławistów, Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Przez dwie kadencje był członkiem Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów, a także zasiadał w radach redakcyjnych wielu krajowych i zagranicznych czasopism, m.in.: „Slavia Orientalis”, „Rocznik Sławistyczny”, „Etnolingwistyka”, „Artes Humanae”, „Университетский научный журнал. Humanities and Science University Journal”. W macierzystym uniwersytecie przez wiele lat pełnił funkcję dyrektora Instytutu Sławistyki oraz kierownika Zakładu Teorii i Praktycznych Zastosowań Języka Rosyjskiego. Wypromował liczne grono doktorantów i absolwentów opolskiej rusycystki.

Wszechstronne pola zainteresowań badawczych Wojciecha Chlebdy obejmowały w głównej mierze zagadnienia związane z teorią frazeologii, frazeografii jednojęzycznej i przekładowej, a także etnolingwistyki, metaleksykografii, przekładoznawstwa, teorii i mechanizmów samoświadomości językowej współczesnych użytkowników języka. W ostatnim latach swoją aktywność badawczą opolski lingwista skierował w stronę problematyki ujęzykowania pamięci oraz zagadnień tożsamości zbiorowych i geografii mentalnej.

Na dorobek naukowy Profesora Wojciecha Chlebdy składa się ponad 300 publikacji autorskich i częściowo współautorskich, ogłoszonych w większości w języku polskim i rosyjskim. Wśród tych osiągnięć dominują wieloaspektowe ujęcia osadzone w nurcie antropologiczno-kulturowym, znajdujące dobitne potwierdzenia w tematyce czterech monografii autorskich: *Oksymoron. Z problemów językowego poznania rzeczywistości* (1985), *Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy* (1991), *Fatum i nadzieja. Szkice do obrazu samoświadomości językowej dzisiejszych Rosjan* (1995), *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne* (2005).

Miejsce trwałe nie tylko w polskiej, lecz także szerzej pojętej slawistyce lingwistycznej zapisał Wojciech Chlebda przede wszystkim jako twórca i propagator frazematyki, koncepcji stanowiącej osobny nurt frazeologii teoretycznej o wyraźnym ukierunkowaniu pragmatycznym i stąd określanej także mianem frazeologii nadawcy. Pochodną tej perspektywy opisu języka było przyjęcie przez Profesora Chlebdę pojęcia „frazemu”, nieco później zastąpionego pojęciem „reprodukt”, jako podstawowego wyróżnika frazematyki i zarazem hiperonimu obejmującego szerokie spektrum gatunków, jak: frazeologizm, idiom, przysłowie, porzekadło, skrzydlate słowo, wieloskładnikowy termin, slogan oraz formuła etykietalna. Owa nowatorska perspektywa badawcza i towarzyszące jej wyróżniki sprawiły, że pojęcia „frazematyka” i „frazem” nie tylko na trwałe weszły do rodzimej terminologii językoznawczej, lecz też znacząco przeorientowały metodologicznie i materiałowo tradycyjnie badania nad utrwalonymi, wielowyrazowymi jednostkami języka, głównie w kontekście tego rodzaju zasobów polszczyzny i języka rosyjskiego.

Na prawach osobnych, by nie powiedzieć także osobistych, przyjdzie mi w tym miejscu podkreślić niezwykle ważny, porządkujący i inspirujący wkład Wojciecha Chlebdy do badań nad tym obszarem reproduktywnych jednostek polszczyzny (i nie tylko), które składają się na jej dziedzictwo biblijne. Niekwestionowaną zasługą opolskiego slawisty stało się wyznaczenie ram definicyjnych i referencyjnych pojęcia „biblizm”, znajdującego dziś trwały status w zasobie terminologii językoznawczej, a także wskazanie na możliwości leksykograficznego rejestru i opisu tego rodzaju utrwalonych zasobów tak języka polskiego, jak i rosyjskiego.

W duchu kontynuacyjnym ów antropologiczny i kulturowy rys w badaniach Profesora Chlebdy znalazł równie doniosłe badawczo i poznawczo potwierdzenie w Jego koncepcji samoświadomości językowej, czyli zdolności człowieka do postrzegania „samego siebie”, jako „ja-mówiącego”, pozostającego w stałej interakcji komunikacyjnej z otoczeniem i innymi użytkownikami języka.

Jako w znacznym stopniu naturalne rozwinięcie tychże nurtów badawczych przyjdzie postrzegać te obszary refleksji opolskiego językoznawcy, które ujawniły się w ostatnim okresie Jego aktywności naukowej. Mowa tu o ciekawej poznawczo, etnolingwistycznie zorientowanej koncepcji badań nad relacją między pamięcią i językiem, czy też o szerzej pojętych dociekaniach nad procesem formowania się pamięci osobniczej oraz odkrywaniem mechanizmów ujęzykowania pamięci i niepamięci. Ta domena badawcza pozostawała w bliskości z równie nośnym poznawczo i aksjologicznie obszarem zainteresowań Wojciecha Chlebdy, dającym się określić mianem „geografii mentalnej” czy „map mentalnych”, czyli sieci kulturowo nacechowanych wyobrażeń o wybranych przez daną wspólnotę obiektach przestrzeni, jak np. *Westerplatte*, *Targowica*, *Janosik*, *Rejtan*.

Szerokie kompetencje slawistyczne opolskiego lingwisty, poparte bogatym zapleczem metodologicznym i materiałowym, zaowocowały doniosłymi pracami zespołowymi z dziedziny frazeografii jednojęzycznej i przekładowej, a także przekładoznawstwa i metaleksykografii. Jednym z najbardziej wymiernych efektów tych inicjatyw jest *Podręczny idiomatykon polsko-rosyjski* (2006–2019), którego dziesięć zeszytów wydanych pod redakcyjną pieczę Wojciecha Chlebdy utrwaliło około 40 tysięcy reproduktów języka polskiego wraz z ich rosyjskimi ekwiwalentami przekładowymi. W tej dziedzinie był ponadto współautorem i redaktorem takich prac, jak: *Rosyjsko-polski słownik skrzydlatych słów* (2003), *Polsko-rosyjski słownik par przekładowych* (2013).

Z chwilą osiągnięcia statusu profesora emerytowanego, który przypadł na dotkliwy okres pandemii, swoje pamięciologiczne zainteresowania Profesor Wojciech Chlebda postanowił skierować na jeszcze inny, tym razem najbardziej osobisty obszar aktywności. Stało się nim pamiętnikarskie wspomnienie kraju lat dziecińczych, zapisanych w pamięci ludzi bliskich i dalszych, miejsc i zdarzeń rodzinnie nieobojętnych, przypomnienie jakże niełatwej historii swojej małej ojczyzny. Niestety, postępująca choroba nie pozwoliła już Profesorowi na dokończenie tej jakże osobistej podróży po ścieżkach pamięci.

Dziś ta staje się zobowiązaniem dla wszystkich tych, którym dane było na swojej drodze spotkać Profesora Wojciecha Chlebde. Żywa pozostaje więc w nas pamięć o Uczonym hołdującym najwyższym standardom badawczym i etycznym, o Badaczu niestrudzenie otwierającym szerokie i nowatorskie przestrzenie myśli lingwistycznej, o Filologu pielęgnującym najlepsze wzorce pięknego słowa i kultury osobistej, o Człowieku odważnie i z troską upominającym się o wartości i sprawy publiczne, o znakomitym Nauczycielu oraz życzliwym i zawsze skorym do pomocy Koledze. Nie sposób znaleźć słowa, by wyrazić nieuciszony żal, że do tej przebogatej, jakże przedwcześnie zamkniętej księgi życia i twórczości Profesora Wojciecha Chlebdy nie zostanie już dopisany kolejny rozdział.

Stanisław Koziara



**Profesor Stanisław Gajda
(1945–2022)**

„Styl to humanistyczna struktura tekstu” – sedno stylistycznej myśli Profesora pojawiło się na wielkim torcie z okazji Jego 70. urodzin i odejścia na emeryturę, choć żeby przemilczeć wątek pożegnania, eksponowaliśmy – szczęśliwie przypadający w tym samym momencie – 25 jubileusz „Stylistyki”, której był założycielem i redaktorem naczelnym do 2012 r. (w r. 2013 oddał ją w ręce prof. Ewy Malinowskiej). Numer XXV/2016 ukazał się pod tytułem „Gajda i stylistyka”, a do konceptu tak sprzecznego ze skromnością Profesora ośmielił redakcję precedens w postaci „Stylistyki” XIV/2005, którą On sam zatytuował „Stylistyka i Kożyna”, by oddać cześć wybitnej uczonej i zwrócić uwagę na jej niezwykle dorobek. Pomysł trzymaliśmy w tajemnicy do ostatniego dnia, inaczej Profesor skutecznie zapobiegłby jego realizacji. W tomie znajduje się przedstawienie sylwetki naukowej Profesora (Jolanta Nocoń), przegląd Jego najważniejszych koncepcji stylistycznych (Ewa Malinowska, Maria Wojtak, Natalia Kłuszyna), bibliografia Jego prac (wybór) oraz artykuły naukowe omawiające styl osobniczy Stanisława Gajdy (Bożena Witosz, Dorota Brzozowska) i Jego koncepcje genologiczne (Wadim Diementiew). W sumie do tego rocznika prace zgłosiło prawie 40 autorów z Polski i z zagranicy, a całość liczy niemal 600 stron. Nazwisko Gajdy zawsze miało moc przyciągania.

W wypadku Profesora przejście na emeryturę oznaczało tylko zmianę biurka – z tego w gabinecie w Collegium Maius na to, które dawno upodobał sobie w czytelni Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego. W razie pytań, potrzeby konsultacji itp., szło się prosto na czytelnianą antresolę, w godzinach 8.00–15.00, prawie bez ryzyka, że się Go nie zastanie. To wracającego właśnie stamtąd, powoli, z trudem, zupełnie jak nie On, po raz ostatni widziała Profesora nasza koleżanka. Skinął głową, pomachał ręką, bo mówić już nie mógł.

Stanisław Gajda w r. 1963 podjął studia w opolskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej na kierunku filologia polska, mając na świadectwie maturalnym piątkę także z matematyki. Magisterium napisał u prof. Stanisława Rosponda. Po studiach zatrudnił się w szkole, gdzie przepracował tylko rok, gdyż o wybitnie zdolnym i nieprzeciętnie pracowitym absolwencie nie mógł zapomnieć prof. Feliks Pluta, odszukał Go więc i namówił do powrotu na uczelnię, tym razem w roli asystenta. Siedem lat później wyszedł napisany pod kierunkiem prof. Henryka Borka doktorat młodego badacza, poświęcony terminologii górniczej, ujętej bardzo nowocześnie, bo już w perspektywie komunikacyjno-funkcjonalnej (Gajda 1976). Po kolejnych sześciu latach ukazała się w Warszawie praca *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym* (1982), która Autorowi dała habilitację, a zarazem otworzyła nowy rozdział w stylistyce polskiej. W 1990 r. wyszły w Opolu: *Wprowadzenie do teorii terminu* i *Współczesna polszczyzna naukowa – język czy żargon?*, w tym samym roku ich Autor otrzymał tytuł profesorski. Najchętniej jednak Stanisław Gajda wypowiadał się w małej formie, jaką jest artykuł naukowy – opublikował ich ponad 300. Wiele z nich stanowiło wygłoszone najpierw referaty, Profesor bowiem wiodł bujne życie konferencyjne, podejmując trudy podróży, np. do dalekiego Permu (kilkoma samolotami, z przesiadkami z innych lotnisk, nieraz z różnymi „pierepalkami”, zawsze dźwigając książki dla przyjaciół, a z powrotem tomy otrzymane od nich). Do wielkich dzieł Profesora, które zainicjował, koordynował i redagował (lub współredagował) należą m.in.: 14-tomowa seria *Najnowszych dziejów języków słowiańskich* (Opole 1996–2003) oraz 4-tomowa *Komparacja współczesnych języków słowiańskich* (Opole 2003–2009). W 1995 r. pod jego redakcją ukazał się (w Opolu) *Przewodnik po stylistyce polskiej*, drugiego tomu przewodnika (*Style współczesnej polszczyzny*, Kraków 2013) wprowadzić nie redagował, ale był pomysłodawcą tej kontynuacji.

W 1992 r. założył wspomnianą wyżej „Stylistykę” i szybko utwierdził wysoką pozycję naukową nowego czasopisma jako forum wymiany myśli szerokiego, europejskiego i pozaeuropejskiego grona badaczy – na łamach „Stylistyki” swe artykuły przedstawiło ok. 450 autorów, z ośrodków od Rosji po USA, w tym wielu ogromnie zasłużonych dla stylistyki, a zarazem wiernych czasopismu przez dziesięciolecia (jak np. Maria Wojtak, Bożena Witosz, Jana Hoffmannová, Petr Mareš, Jiří Zeman, Jelena Baženowa, Switłana Jermolenko, Ingeborg Ohnheiser, Ol’ga Orgoňová i in.).

W 1987 r. Stanisław Gajda dał też początek trwającej do dziś tradycji cyklicznych konferencji stylistycznych (odbywających się co dwa lata, ostatnia w 2022 r.), w których biorą udział badacze ze wszystkich krajów słowiańskich; owocem tych spotkań jest kilkanaście monografii wieloautorskich, mieszczących (wciąż czytane i cytowane) prace wielu wybitnych, polskich i zagranicznych lingwistów (a także socjologów, literaturo- i kulturoznawców, filozofów, teologów itp., których Profesor zapraszał, żeby poszerzyć perspektywę oglądu i ożywić dyskusję). Konsekwentnie realizowanym zamysłem Profesora były spotkania poświęcone poszczególnym stylom funkcjonalnym, ważnym zjawiskom współczesnej polszczyzny, a także – co jakiś czas – syntezom, które są szczególnie trudne, ale i pożądane, Profesor uważał bowiem, że da się i trzeba zmierzać do jakiejś konkluzji, do złożenia poszczególnych puzzli w miarę

spójny obraz, co miało zbliżyć do poznania i rozumienia obranego przedmiotu, a tym samym potwierdzać sens nauki. Jego konferencje były dobrze przygotowanym meritorycznie spotkaniem badaczy danego zagadnienia, okazją do weryfikacji własnych dróg i wyników badawczych, posłuchania siebie nawzajem, konfrontacji stanowisk, uzgodnienia trajektorii. Przedyskutowane, ponownie przemyślane i dopracowane – po recenzjach zewnętrznych i redakcji naukowej Profesora (często drugiego redaktora, również będącego autorytetem w danej dziedzinie, jak Zbigniew Adamiszyn czy Ewa Malinowska) – referaty stawały się artykułami naukowymi w tomach z podtytułem *Materiały z konferencji...*, który dziś degraduje publikację praktycznie do zera. Profesor nie mógł pojąć tego absurdu.

Pod względem liczby gości największym przedsięwzięciem konferencyjnym podjętym przez Profesora (i jego zespół) był V Kongres Polonistyki Zagranicznej (dziś zwany światowym) (Opole, 10–13 lipca 2012 r.), po którym zostały dwa prawie 800-stronicowe tomy (Opole 2014, współredakcja: Irena Jokiel). Podczas tego kongresu doktorat *honoris causa* otrzymali profesorowie Byung Kwon Cheong oraz Rolf Fieguth.

Niemniej intensywna była organizacyjna działalność Stanisława Gajdy. Przez ponad 20 lat (1990–2012) pełnił funkcję dyrektora (ówczesnego) Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Opolskiego, od 1999 r. też kierownika Katedry Języka Polskiego. Był aktywnym członkiem Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Polskiego Towarzystwa Językoznawczego (w latach 1993–1995 członkiem Zarządu PTJ). Dwukrotnie wybrano go do Komitetu Badań Naukowych (1997–2005) oraz trzykrotnie do Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych (1999–2012) – przewodniczył Sekcji Nauk Humanistycznych i Społecznych. Przez dwie kadencje (1999–2007) był przewodniczącym Komitetu Językoznawstwa PAN (a członkiem od 1990 r.). Z Jego inicjatywy powstała Komisja Stylistyczna przy tym Komitecie. Od 1997 r. brał aktywny udział w pracach Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk, wchodził w skład Rad Naukowych Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk (od 1998 r.) oraz Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk (od 1993 r.), był członkiem Zespołu Interdyscyplinarnego ds. Działalności Wspomagającej Badania w zakresie Wydawnictw Naukowych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Zespołu Ekspertów Nauk Humanistycznych, Społecznych i o Sztuce NCN. W 2010 r. został członkiem korespondentem Polskiej Akademii Nauk, a w r. 2016 członkiem rzeczywistym.

Profesor był też czynny poza granicami kraju. Od 2000 r. należał do Prezydium Międzynarodowego Komitetu Sławistów, pełniąc w nim funkcję kuratora 35 komisji afiliowanych przy MKS. Tu także doprowadził do powstania Międzynarodowej Komisji Stylistycznej, w której działał dosłownie do ostatnich dni swego życia, pisząc maile do przewodniczącej i do innych członków, organizując dalsze prace, ze świadomością, że nie będzie już w nich uczestniczył.

O podziwie i uznaniu, jaki budziła działalność naukowa i organizacyjna Profesora, najdobitniej świadczą tytuły honorowe nadane Mu przez polskie i zagraniczne środowisko akademickie: honorowe członkostwo w Polskim Towarzystwie Językoznaw-

czym (od 2019 r.) i w czeskim Towarzystwie Językoznawczym (od 2002 r.), a przede wszystkim trzy doktoraty *honoris causa*: Uniwersytetu św. Cyryla i św. Metodego w Skopje w Macedonii (2005), Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie (2010) oraz Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie (2018 r.). Wśród wyróżnień jest też Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Profesor Gajda wypromował dziewięciu doktorów nauk humanistycznych w dziedzinie językoznawstwa. Przez długie lata prowadził comiesięczne seminaria naukowe, w których uczestniczyli też badacze z ośrodków sąsiednich (np. z Częstochowy). Na seminaria magisterskie przychodzili do Niego studenci najambitniejsi, inni zbyt się Go bali. Graffiti na jednej z ławek głosiło: „Gajda, kończ waść, wstydu oszczędź”. Oczywiście był też Profesor recenzentem w wielu postępowaniach doktorskich, habilitacyjnych, profesorskich i wydawniczych, co sami oceniani odbierali jako szczególnie znaczący certyfikat jakości.

Trzeba podkreślić, że swoje funkcje i członkostwa Profesor traktował jako służbę nauce i ludziom nauki, okazję i możliwość zrobienia czegoś dobrego. To raczej my, Jego współpracownicy, czuliśmy się zaszczytzeni, dla Niego samego kategoria zaszczytu nie istniała. Profesor przenigdy się nie chwalił i nie pozwolił na to nikomu innemu – natychmiast zmieniał temat. Myślmy, że na swoje wyróżnienia patrzył po rolniczemu (z takiej rodziny pochodził): jak się zasiało, doglądało, włożyło tyle trudu, ile trzeba, to i wyrosło. A teraz nadeszły dożynki i czas radości z plonu. I tyle. Choć sam nie zajmował się językoznawstwem korpusowym, widział absolutną konieczność powstania elektronicznego korpusu polszczyzny współczesnej i wykorzystał swoje możliwości, by wesprzeć powstanie tego dzieła. Podobnie jak w wypadku *Wielkiego słownika języka polskiego PAN*. O instytucjonalnych zabiegach Profesora Gajdy na rzecz tych przedsięwzięć dowiedziałyśmy się, szczerze mówiąc, dopiero ze wspomnień profesora Macieja Edera, bo nam oczywiście Profesor Gajda się nie pochwalił.

Urodzony na Opolszczyźnie kochał Opole i bardzo leżała Mu na sercu pomyślność tego ośrodka. To między innymi dzięki Jego determinacji opolską szkołę pedagogiczną przekształcono w uniwersytet. Z jego inicjatywy opolska uczelnia przyznała doktorat *honoris causa* nie tylko wspomnianym wyżej profesorom, ale także Januszowi Głowińskiemu, Kazimierzowi Polańskiemu, Jackowi Fisiakowi, Janowi Miodkowi, Ryszardowi Nyczowi i ostatnio Janie Hoffmannovej z Czeskiej Akademii Nauk. Na tej ostatniej uroczystości Profesor miał szczęście w oczach, choć tylko (bardzo serdecznym) gestem mógł przekazać swoje gratulacje. Przywiązanie do „małej ojczyzny” wyraziło się także w opracowaniu wyboru pism broniącego polskości na Śląsku pastora ewangelicko-augsburskiego z Międzyborza w powiecie oleśnickim (Gajda 1987).

Drugą umiłowaną „ojczyzną” Stanisława Gajdy, której nigdy nie opuścił i której służył z absolutną wiernością, była stylistyka. Podjęty na początku drogi naukowej wątek terminologiczny doprowadził go do stylu naukowego, który dokładnie (i nowocześnie) scharakteryzował pod względem szerokiego spektrum wykładników oraz sfery genologicznej. Jednocześnie Profesor przyjął szeroką perspektywę oglądu rzeczywistości językowo-stylowej, włączając się do badań nad zróżnicowaniem pol-

szczyzny, prób stypologizowania i opisanie jej odmian, jak i wyjaśnienia dynamiki tej wariantowości. Profesor dostrzegał skalę dyferencjacji języka polskiego, narastanie zjawiska, skłonność odmian do przenikania się i mieszania („tygiel językowy”). Dzięki szerokokątnemu widzeniu, które obejmowało nie tylko język, ale świat, w którym on funkcjonuje, wiązał te procesy ze zdolnością języka do zaspokajania potrzeb komunikacyjnych użytkującej go społeczności, które zmieniają się bardzo szybko, nadążając za rozwojem współczesnej cywilizacji. Obserwując polską przestrzeń językową (i poszczególne przestrzenie komunikacyjne), dostrzegał ekspansję potoczności i osłabienie prestiżu języka literackiego, czemu chciał przeciwdziałać (np. popierając stosowną politykę językową). Opisom towarzyszyło dążenie do udoskonalenia metodologii, która mogłaby w sposób możliwie najbardziej adekwatny uchwycić procesy przeobrażeń polszczyzny.

Stanisław Gajda całe życie zmagał się też z lingwistyczną definicją stylu, z wyznaczeniem przedmiotu stylistyki, diagnozowaniem jej sytuacji poznawczej i określeniem miejsca wśród innych dyscyplin. Wobec zmieniających się paradygmatów, trendów czy orientacji badawczych (choć nie mód, którym Profesor nie ulegał) wciąż na nowo rozważał te kluczowe kwestie, pragnąc, by stylistyka zyskała precyzyjnie zarysowany przedmiot badań i efektywną metodologię. Widział w niej naukę o charakterze transdyscyplinarnym, której zadaniem jest integracja aspektowej wiedzy wnoszonej przez archipelag dyscyplin badających ludzką komunikację (Gajda 2003: 378). Jako kategorię integrującą definiował też sam styl, który przenika tekst, stanowiąc jego duszę – najwyższą zasadę organizującą oraz integrującą jego różne wymiary (Gajda 2013: 26). Także podmiot tworzący tekst postrzegał jako instancję integrującą: Ja oraz normy społeczne, kreacyjność i wolność (od zniewoleń i do własnych wyborów) z wymogami pełnionych ról. Człowiek tworzący tekst – jako Ja w społeczności – nadaje mu styl, czyli strukturę humanistyczną, będącą jednością wszystkich struktur tekstu (treściowych i formalnych) oraz kontekstowych. O tym właśnie mówił napis na torcie.

Łącząc kategorię stylu z tekstem, Stanisław Gajda wiele innowacyjnej myśli wniósł do rozwijającej się tekstologii i genologii lingwistycznej (zob. m.in. Loewe 2008, Деметьев 2016), a jego prace związane ze stylem i stylistyką, podobnie jak rozważania o języku i jego związkach z rzeczywistością pozajęzykową otwierały rozległe horyzonty, obejmujące współczesną kulturę, refleksje o współczesnej humanistyce i nauce w ogóle. Profesor nie tylko diagnozował, ale i prognozował, wytyczał zadania, szukał rozwiązań. Był w tym zarówno oryginalny, jak i odważny – mówił, co uważał za prawdziwe, słuszne i stosowne, bez względu na okoliczności (o czym mogliśmy przekonać się wielokrotnie, nie tylko podczas Jego wykładu w związku z otrzymaniem doktoratu *honoris causa* w Częstochowie). Profesor, który uważał, że winien jest swej pracy – jak każdy robotnik – przynajmniej osiem godzin dziennie (także na emeryturze), bardzo dużo czytał, patrzył też na świat szeroko otwartymi oczami. Intrygowały go ujęcia holistyczne – jak różne ontycznie byty, jakimi są język i reszta świata, tworzą jedną całość? Pytania tego typu są na miarę nie tylko lingwisty, ale i filozofa.

Dokonania, osobowość i aktywność Profesora uczyniła z Opola „stolicę polskiej i słowiańskiej stylistyki”, stale współpracującą z ośrodkami krajowymi (jak przede

wszystkim Katowice i Lublin) oraz zagranicznymi (głównie Praga, Moskwa, Petersburg, Perm). Jako kierownik Zakładu Stylistyki UO Profesor dążył do skompletowania zespołu zajmującego się poszczególnymi odmianami polszczyzny – od potocznego po religijny. Przez dziesięciolecia pielęgnował naukowe przyjaźnie, troszcząc się o badania, ale i o badaczy, także w sensie egzystencjalnym. O tym, że gościnność Profesor czynił opolskim atutem, jako sekretarze/sekretarki konferencji wiedzieliśmy doskonale, ale że wspomagał potrzebujących materialnie, znów uświadomiły nam dopiero pośmiertne wspomnienia o Nim. W pamięci tych osób „pan Stanisław” pozostanie – bez krztyny przesady – postacią wielbioną, a Jego „czasy” w Opolu „złotą erą”, długo jeszcze budzącą głęboką nostalgię.

Ostatnią ideą Profesora był *Słownik biograficzny stylistyki słowiańskiej* (zajmował się kiedyś stylami osobniczymi uczonych – Wyki i Doroszewskiego), jak zwykle inspirującą, o czym świadczą artykuły nadchodzące do „Stylistyki” (i świetnie – traktują o naprawdę wielkich postaciach). Wstępną koncepcję słownika, łącznie z terminarzem (do 2028 r.), opracował, będąc już chory (jej przedstawienia na forum Komisji Stylistycznej przy MKS już nie mógł dokonać osobiście). Koncepcja obejmowała uwzględnienie stylistyków zmarłych przed rokiem 2025, cośmy natychmiast oprotowali. Profesor musiał tłumaczyć, dlaczego to kryterium będzie korzystniejsze dla słownika. Jak zwykle, umiał spojrzeć prawdzie w oczy i wiedział, że je spełni, choć może niekoniecznie, że przed czasem...

Prywatnie Profesor Gajda miał żonę, troje dzieci i tyleż wnucząt, którym „dziadkował” dużo i z ogromną radością, a także koty (jeden z nich przeżył ponad 20 lat).

Poniżej dołączamy poważną w treści, ale lekką w formie laudację wielkiej naukowej przyjaciółki Profesora Gajdy, profesor Marii Wojtak, napisaną z okazji jubileuszu, a opublikowaną w czasopiśmie UO „Indeks” (Październik 2016: 80):

Umysł przenikliwy, emocje na wodzy, umiejętność błyskotliwego projektowania i syntetyzowania badań, mistrzostwo świata w wyszukiwaniu i formułowaniu tematów ważnych nie tylko poznawczo, ale też społecznie.

Sianie twórczego zamętu i zarażanie pasją odkrywania nowych światów poznawczych.

Niezwykłe wprost talenty organizacyjne, niebывały rozmach w organizowaniu życia naukowego: konferencje, komisje, komitety...

Mistrzostwo naukowe i dydaktyczne, stworzenie szkoły badawczej, liczni uczniowie – już nie tylko adepci, lecz profesorowie.

Prestiż w środowisku nie tylko polskich lingwistów, lecz znacznie bardziej rozbudowanej społeczności uczonych.

Promieniowanie mądrością, rola architekta prestiżu i sławy nie tylko własnej, ale całego środowiska.

W Polsce – wytrwały ambasador własnej uczelni, za granicą – ambasador naukowej Polski.

Styl laudacyjny nie pomieści naszego szacunku, podziwu, wdzięczności dla Profesora Stanisława Gajdy. Za mądrość, roztropność, życzliwość – z serca dziękujemy.

Bibliografia

- GAJDA Stanisław (wstęp i oprac.) (1987): Pastor Robert Fiedler z Międzyborza, *Tam jeszcze kęś Polactwa*. – Opole: Wydawnictwo Instytutu Śląskiego.
- GAJDA Stanisław (2003): Współczesna stylistyka polska. – *Stylistyka* XII, 371–385.
- GAJDA Stanisław (2013): Teoria stylu i stylistyka. – [w:] Jolanta NOCÓŃ, Ewa MALINOWSKA, Urszula ŻYDEK-BEDNARCZUK (red.): *Stylę współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*. – Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- LOEWE Iwona (2008): Polska genologia lingwistyczna. Rekonesans. – *Tekst i Dyskurs / Text und Diskurs* 1 (1), 23–35.
- Stylistyka: Gajda i styl* XXV/2016, <https://czasopisma.uni.opole.pl/index.php/s/issue/view/98>.
- ДЕМЕНТЬЕВ Вадим В. (2016): Профессор Стаюислав Гайда и жаиры речи. – *Stylistyka* XXV, 79–91.

Marzena Makuchowska
Jolanta Nocoń



Pożegnanie
Prof. dr hab. Kwiryny Handke
(1932–2021)
językoznawcy, polonistki, sławistki, varsavianistki

Profesor Kwiryna Handke – urodzona w Kobryniu 7 października 1932 r. (na terenach dzisiejszej Białorusi, gdzie spędziła dzieciństwo) – zmarła w Warszawie 16 maja 2021 r. i z tym miastem, do którego zagnała ją zawierucha wojenna w 1944 r., związała swój los na zawsze. Tu rozpoczęła się jej droga naukowa, gdy w r. 1959 jako młoda absolwentka łódzkiej polonistyki została włączona przez prof. Zdzisława Stiebera do czołowego projektu badawczego w ówczesnym Zakładzie Językoznawstwa i Słowianoznawstwa PAN – *Atlasu językowego kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*. Z Zakładem Słowianoznawstwa, z czasem przekształconym w Instytut Sławistyki, związała się na stałe, przeszła przez wszystkie etapy naukowej kariery – od asystenta do profesora, a w trudnych latach przełomu (1990–1999) włączyła się w proces transformacji placówki: najpierw jako wicedyrektor (1990–1996), a od 1996–1999 jako dyrektor, przeprowadzając szereg zmian strukturalnych, zapewniła Instytutowi bezpieczne przejście przez burzliwy okres zmian ustrojowych.

Profesor Handke należała do odchodzącego już pokolenia nestorów współtworzących zarówno historię Instytutu, jak też jego naukowy dorobek, o czym świad-

czy zarówno pozostawiona przez Nią bogata spuścizna w postaci kilkuset publikacji (w tym kilkudziesięciu książek autorskich i współautorskich), jak też jej osobiste zaangażowanie w kształtowanie profilu badawczego Instytutu – jako członka rady naukowej „Studiów z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” (od r. 1993), redaktora naczelnego czasopisma (2001–2013) oraz przewodniczącej Rady Naukowej Instytutu w latach 2007–2010.

Pracę naukową Profesor Kwiryna Handke charakteryzuje podejmowanie tematów wcześniej niedostrzeganych lub niebadanych. Główne dziedziny Jej badań naukowych obejmowały: terytorialne odmiany języka narodowego (w tym dialekty Pomorza, regionalne odmiany polszczyzny obszarów Pomorza i dawnych Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej), socjalne odmiany polszczyzny (w tym język familijny i język kobiet i mężczyzn); leksykologia i leksykografia; język pisarzy, zwłaszcza XIX w. (Mickiewicza, Słowackiego, Orzeszkowej, Kraszewskiego, Prusa, Sienkiewicza oraz Żeromskiego); tendencje zmian we współczesnej polszczyźnie; onomastyka (w tym głównie nazewnictwo miejskie); socjologia języka.

Spoglądając na obszary tematyczne naukowych zainteresowań Profesor Kwiryna Handke trudno nie oprzeć się wrażeniu, że ich zakresy nie pozostawały bez wpływu *spiritus loci* – Pomorza, Warszawy i Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej.

Związki z Pomorzem rozpoczęły prace zespołowe nad *Atlasem językowym kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*, wydawanego rokrocznie w latach 1964–1978. Kwiryna Handke – wspólnie z zespołem badawczym Pracowni Języków Lechickich i Łużyckich – wniosła doń nowatorskie ujęcia materiału językowego przedstawianego metodami geografii lingwistycznej. Doświadczenie zdobyte w ciągu 15 lat pracy nad *Atlasem* zaowocowało szeregiem publikacji autorskich poświęconych Kaszubszczyźnie (łącznie 29), stało się też dla Badaczki punktem wyjścia do podjęcia nowego, szerzej zakrojonego projektu badawczego nad polszczyzną regionalną Pomorza, do którego zaangażowała zespół uczonych z różnych ośrodków badawczych. Efektem tej współpracy było wydanie w ciągu dekady 8 tomów redagowanych przez nią *studiów Polszczyzna regionalna Pomorza* (Handke red. 1986–1996).

Pomorze dało asumpt do szerzej zakrojonych badań interdyscyplinarnych nad regionalizmem i zagadnieniami ogólnymi. W tym celu Kwiryna Handke zainicjowała szereg konferencji naukowych, które zaowocowały redagowanymi przez nią publikacjami: *Regionalizmy w języku familijnym* (Handke red. 1991), *Region, regionalizm – pojęcia i rzeczywistość* (Handke red. 1993), *Kresy – pojęcie i rzeczywistość* (Handke red. 1997), *Słowianie, Słowiańszczyzna – pojęcia i rzeczywistość* (Handke red. 2002a), *Semantyka milczenia* (1999–2002).

Kresy wschodnie, a konkretnie język XIX-wiecznych pisarzy pochodzących z obszarów wschodnich II Rzeczypospolitej, stały się kolejnym obszarem dociekań nad regionalnymi odmianami polszczyzny. Zainteresowanie językiem pisarzy kresowych: Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej znalazło wyraz w licznych artykułach, podczas gdy prywatny język Orzeszkowej doczekał się oddzielnej monografii *Prywatny język Elizy Orzeszkowej na tle polszczyzny XIX wieku* (Handke 2013).

Dociekliwość badawcza Profesor Handke skłoniła Ją do podjęcia studiów nad językiem kolejnych pisarzy XIX-wiecznych – Bolesława Prusa, a zwłaszcza Stefana Żeromskiego, któremu poświęciła dwie monografie: *Polszczyzna Stefana Żeromskiego* (Handke 2012) oraz *Stefan Żeromski – jaki był?* – nad którą pracowała do ostatnich dni życia. Zafascynowana bogactwem jego języka zainspirowała badaczy z różnych ośrodków do nowego projektu: opracowania tematycznego słownictwa Stefana Żeromskiego na bazie jego pism. W efekcie tego przedsięwzięcia powstało 16 autorskich opracowań monograficznych poświęconych oddzielnym dziedzinom słownictwa, opublikowanych w latach 2002–2010 w ramach serii *Słownictwo Pism Stefana Żeromskiego*. Autorski wkład prof. Handke polegał na opracowaniu: koncepcji całości zaprezentowanej w tomie 1. *Wstępnym* (Handke 2002b), tomu 5. *Świat barw* (Handke 2002c), oraz tomu 13. *Świat kobiet i świat mężczyzn* (Handke K., Handke R. 2007) przygotowanego wspólnie z mężem Ryszardem.

Warszawa – jako szczególne dla Badaczki *spirytus loci* – zajęła bardzo ważne miejsce w Jej indywidualnym programie badawczym. Tematy varsavianistyczne zapoczątkowała praca doktorska: *Typy semantyczne i strukturalne nazw ulic Warszawy* (Handke 1970). Praca ta otworzyła nurt badań nad nazewnictwem miejskim, a zastosowany w niej model opisu Autorka wykorzystwała w dalszych studiach i artykułach, w monografii *Polskie nazewnictwo miejskie* (Handke 1992) oraz w pracach przeznaczonych dla szerszego grona odbiorców: *Słownik nazewnictwa Warszawy* (Handke 1998), *Dzieje Warszawy nazwami pisane* (Handke 2011) – książce wyróżnionej wśród Varsavianów 2011–2012 przez Towarzystwo Miłośników Historii.

Indywidualne opracowania monograficzne autorstwa Kwiryny Handke, poprzedzone licznymi studiami publikowanymi w czasopismach naukowych i redagowanych przez Nią zbiorach pokonferencyjnych, dążyły do szerokiego ujęcia tematu. Wyrazistym tego przykładem jest rozprawa habilitacyjna *Budowa morfologiczna i funkcje compositów polskich (na tle innych języków zachodniosłowiańskich)* (Handke 1976). Przyjęcie historyczno-porównawczej perspektywy pozwoliło Autorce na obalenie teorii o rzekomo germańskim rodowodzie złożów w języku polskim. Szczególne zainteresowanie budziły u Badaczki polszczyzny zmiany dokonujące się we współczesnym języku, zwłaszcza w mowie potocznej. Jako pierwsza zwróciła też uwagę na różnice między językiem kobiet i mężczyzn, a rezultaty swych obserwacji zawarła w monografii *Polski język familijny* (Handke 1995). Nowe ujęcie zagadnień językowych z perspektywy socjolingwistyki zaproponowała w podręczniku *Socjologia języka* (Handke 2008).

Twórczości naukowej Pani Profesor towarzyszyło zaangażowanie społeczne w roli eksperta i przewodniczącej Zespołu Nazewnictwa Miejskiego przy Biurze Kultury m. st. Warszawy nad opiniowaniem wniosków nazewnictwowych i regulowaniem nazewnictwa miejskiego stolicy. W ramach krzewienia wiedzy o języku Profesor Handke zamieszczała popularnonaukowe felietony na łamach gazet i czasopism, takich jak: „Ziemia”, „Stolica”, „Jantarowe Szlaki”, „Gazeta Polska”. Ponadto od r. 1992 sprawowała funkcję przewodniczącej Komisji Kultury Słowa Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Organizowała i prowadziła zajęcia dla nauczycieli i uczniów szkół

średnich Warszawy i Mazowsza. Rezultatem tych prac są między innymi dwie współredagowane przez nią książki: *Polszczyzna a/i Polacy u schyłku XX wieku* (Handke red. 1994) oraz *Nie dajmy zginąć słowom. Rzecz o odchodzącym słownictwie* (Handke red. 1996).

W r. 2004, z okazji obchodów 50-lecia istnienia Instytutu Sławistyki PAN, Profesor Handke została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski – za swój wieloletni dorobek naukowy w dziedzinie dialektologii, onomastyki, historii, kultury i socjologii języka, stylistyki, wiedzy o języku pisarzy oraz odmianach regionalnych polszczyzny.

Profesor Kwiryna Handke pozostanie w naszej pamięci jako niestrudzona badaczka polszczyzny we wszystkich jej odmianach, inicjatorka i organizatorka nowych kierunków badań naukowych, krzewicielka wiedzy o języku, osoba całym sercem oddana nauce i ludziom.

Bibliografia

- HANDKE Kwiryna (1970): *Typy semantyczne i strukturalne nazw ulic Warszawy*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN.
- HANDKE Kwiryna (1976): *Budowa morfologiczna i funkcje compositów polskich (na tle innych języków zachodniosłowiańskich)*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- HANDKE Kwiryna, red. (1986–1996): *Polszczyzna regionalna Pomorza: Zbiór studiów* (t. 1–8). – Wejherowo: Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej; Zakład Narodowy im. Ossolińskich; Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- HANDKE Kwiryna, red. (1991): *Regionalizmy w języku familijnym*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- HANDKE Kwiryna, red. (1993): *Region, regionalizm – pojęcia i rzeczywistość*. – Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- HANDKE Kwiryna, DALEWSKA-GREŃ Hanna, red. (1994): *Polszczyzna a/i Polacy u schyłku XX wieku*. – Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- HANDKE Kwiryna (1995): *Polski język familijny*. – Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- HANDKE Kwiryna, red. (1996): *Nie dajmy zginąć słowom. Rzecz o odchodzącym słownictwie*. – Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- HANDKE Kwiryna, red. (1997): *Kresy – pojęcie i rzeczywistość: Zbiór studiów*. – Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- HANDKE Kwiryna (1998): *Słownik nazewnictwa Warszawy*. – Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- HANDKE Kwiryna, red. (1999–2002): *Semantyka milczenia: Zbiór studiów* (t. 1–2). – Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- HANDKE Kwiryna, red. (2002a): *Słowianie, Słowiańszczyzna – pojęcia i rzeczywistość dawniej i dziś: Zbiór studiów*. – Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- HANDKE Kwiryna, red. (2002b): *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 1: *Tom wstępny*. – Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- HANDKE Kwiryna (2002c): *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego: T. 5. Świat barw*. – Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.

- HANDKE Kwiryna, red. (2004): *50 lat slawistyki w Polskiej Akademii Nauk (1954–2004): Księga jubileuszowa Instytutu Slawistyki Polskiej Akademii Nauk*. – Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- HANDKE Kwiryna, HANDKE Ryszard (2007): *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*: T. 13: *Świat kobiet i świat mężczyzn*. – Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- HANDKE Kwiryna (2008): *Socjologia języka*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- HANDKE Kwiryna (2011): *Dzieje Warszawy nazwami pisane*. – Warszawa: Muzeum Historyczne m. st. Warszawy.
- HANDKE Kwiryna (2012): *Polszczyzna Stefana Żeromskiego*. – Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- HANDKE Kwiryna (2013): *Prywatny język Elizy Orzeszkowej*. – Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Słownictwo pism Stefana Żeromskiego* (2002–2014): t. 1–16. – Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”; Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza.
- STIEBER Zdzisław, POPOWSKA-TABORSKA Hanna, red. (1964–1978): *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich* [AJK] (Zespół Zakładu Słowianoznawstwa PAN, oprac.; t. 1–15), – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Ewa Masłowska

**Prof. dr hab. Irena Kwilecka
(1925–2022)**

Dnia 28 lipca 2022 r. na cmentarzu parafialnym w Kwilczu pożegnaliśmy prof. Irenę Kwilecką, spoczęła w grobie rodzinnym obok męża Andrzeja. Ceremonia pogrzebowa była poprzedzona koncelebrowaną Mszą świętą.

Profesor Irena Kwilecka swoje życie naukowe poświęciła przede wszystkim staropolskim przekładom Biblii. Biblia była dla Niej przedmiotem badań i świadectwem geniuszu ludzkiego ducha. W dogłębnych analizach filologicznych i językowych pokazywała liczne powiązania staropolskich przekładów z ówczesnymi bibliami czeskimi, łacińskimi, a także francuskimi i niemieckimi. Podstawą badań były znane zabytki i te, które sama odkryła. Do tych drugich należy nieznane wcześniej tłumaczenie Biblii z połowy XVI w. pióra Tomasza ze Zbrudzewa, które odnalazła w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie. Opracowaniu jego przekładów, zachowanych głównie w brulionach, Profesor poświęciła wiele lat pracy, której efektem były liczne artykuły i dwie rozprawy: doktorska – *Apokalipsa św. Jana z 1555 r.* (1964) i habilitacyjna – *Tomasz Łysy ze Zbrudzewa (1500–1567). Analiza filologiczna i językowa rękopisów nie znanego dotąd pisarza* (1972)¹. Dopelnieniem tych badań są cztery tomy edycji krytycznej, które zawierają kolejno: *Perykopy wielkopostne w przekładzie Tomasza Łysiego ze Zbrudzewa* (Wrocław 1967); *Brulion przekładu pierwszych trzech ksiąg Biblii pióra Tomasza ze Zbrudzewa* (Wrocław 1971); *Apokalipsa św. Jana w przekładzie Tomasza ze Zbrudzewa* (Wrocław 1976); *Brulion przekładu Biblii pióra Tomasza ze Zbrudzewa. Część II: Księgi: Liczb, Powtórzonego Prawa, Pieśni nad Pieśniami* (Wrocław 1995).

Drugim istotnym obszarem zainteresowań naukowych prof. Ireny Kwileckiej była spuścizna Bartłomieja z Bydgoszczy, XVI-wiecznego mnicha, który na marginesach łacińskiego słownika *Vocabularius breuiloquus* autorstwa Johanna Reuchlina pozostawił bardzo obszerny zbiór polskiej leksyki. Stał się on podstawą opracowania i wydania sześciotomowego *Słownika Bartłomieja z Bydgoszczy. Wersja polsko-łacińska*, którego Profesor była współautorką (Warszawa 1999–2019). Prace nad słownikiem zostały poprzedzone książką: *Bartłomiej z Bydgoszczy – leksykograf polski pierwszej połowy XVI w.* (Wrocław 1977), napisaną wspólnie z Hanną Popowską-Taborską.

¹ Taki tytuł rozprawy podany jest w *Biuletynie Polonistycznym* z 1974 r., <https://bazhum.muzhp.pl> (data dostępu: luty 2023). Kolokwium habilitacyjne odbyło się w Instytucie Badań Literackich w Warszawie w 1972 r. na podstawie maszynopisu, później nieopublikowanego.

Efektom Jej pracy, jak sama podkreślała, wykonywanej z wielkim zamięłowaniem, jest ponad sto artykułów i kilka książek². Profesor Irena Kwilecka publikowała po polsku, a także w języku francuskim i niemieckim, którymi biegle władała.

Ukoronowaniem dorobku naukowego jest reedycja *Biblii brzeskiej*, zawierająca faksymile zabytku wraz z historyczno-literackim i językowym opracowaniem przekładu, która ukazała się w prestiżowej serii Biblia Slavica w Paderborn (Ferdinand Schöningh Verlag) w 2001 r. Była także współredaktorem kolejnego tomu tej serii, zawierającego *Biblię Jakuba Wujka* (2010).

Profesor Irena Kwilecka aktywnie uczestniczyła w życiu naukowym. Miała szerokie kontakty z biblistami, teologami i tłumaczami Biblii zarówno w kraju, jak i za granicą. Kilkakrotnie wyjeżdżała na stypendia do Czechosłowacji, Bułgarii i Francji. Brała udział w licznych konferencjach, w tym międzynarodowych poza granicami kraju, uczestniczyła w kongresach slawistycznych w Warszawie, Zagrzebiu, Kijowie, Sofii i Bratysławie oraz kongresie biblijnym w Paryżu. Należała do kilku towarzystw naukowych, przez wiele lat (1974–2002) przewodniczyła Komisji Slawistycznej przy Poznańskim Oddziale PAN. Była członkiem dwóch komisji przy Międzynarodowym Komitecie Slawistów: Biblijnej i Edytorskiej. Organizowała konferencje naukowe i redagowała tomy pokonferencyjne. Przez czterdzieści lat była tłumaczem przysięgłym języka czeskiego i słowackiego.

Za swoje osiągnięcia naukowe w r. 1990 otrzymała tytuł profesora, a w 2004 r. została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Jej droga do sukcesów naukowych była bardzo trudna. Irena Kwilecka z domu Reślińska pochodziła z niezbyt zamożnej rodziny chłopskiej. Naukę rozpoczęła w wiejskiej, czterooddziałowej szkole powszechnej w rodzinnej miejscowości Nowolipsk (Ziemia Kaliska) i kontynuowała w sąsiednich wsiach, a kilkukilometrową drogę do szkoły przemierzała pieszo. Szkołę ukończyła z wyróżnieniem i otrzymała stypendium na dalszą naukę w gimnazjum, z którego nie dane było Jej skorzystać. Naukę na sześć lat przerwała wojna. W pierwszych latach okupacji została przydzielona do pracy fizycznej u niemieckiego gospodarza. Od 1943 r. opiekowała się dziećmi w rodzinie niemieckiego gen. H. Heydricha we Wrześni. Zaraz po zakończeniu wojny w maju 1945 r. rozpoczęła naukę w Gimnazjum im. S. Staszica w Pleszewie, gdzie zdała tak zwaną małą maturę, po której przeniosła się do Liceum im. Dąbrowki w Poznaniu. W okresie gimnazjalno-licealnym utrzymywała się głównie z korepetycji, jednocześnie pomagając młodszym braciom przygotować się do egzaminów gimnazjalnych. Po maturze w r. 1948 rozpoczęła studia polonistyczne i socjologiczne na Uniwersytecie Poznańskim.

Ukończyła filologiczną szkołę mistrzów – jej nauczycielami byli: prof. Stanisław Urbańczyk, prof. Stefan Vrtel-Wierczyński, prof. Wiktor Steffen – wybitny hellenista. Już w czasie studiów krystalizowały się Jej zainteresowania historycznojęzykowe i edytorskie, doskonaliła także znajomość francuskiego i intensywnie uczyła się

² Bibliografia prac za lata 1953–1994 zamieszczona jest w: E. Kędelska, A. Łuczak, Jubileusz pracy naukowej profesor doktor habilitowanej Ireny Kwileckiej. – *Slavia Occidentalis* 51, 1994, 3–10. Wybór prac z lat późniejszych w: I. Kwilecka, *Studia nad staropolskimi przekładami Biblii*. – Poznań 2003, 450.

czeskiego i słowackiego. Po otrzymaniu w r. 1952 magisterium w zakresie filologii polskiej i absolutorium z socjologii została zatrudniona w katedrze prof. S. Wierczyńskiego na Uniwersytecie Poznańskim. Przy boku mistrza zdobywała umiejętność odczytywania i analizowania staropolskich tekstów, która stała się Jej specjalnością. Dopelnieniem kompetencji było poznanie tajników XVI-wiecznych przekładów Biblii przy pracy nad brulionami przekładów Tomasza ze Zbrudzewa.

Początek lat pięćdziesiątych przyniósł także zmiany w życiu prywatnym, Irena Reślińska wyszła za mąż za Andrzeja Kwileckiego (później wybitnego socjologa, profesora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza), z którym miała dwie córki – Sewerynę i Basię.

Splot kilku okoliczności spowodował, że po obronie doktoratu, która odbyła się na Uniwersytecie Jagiellońskim w r. 1964, rozstała się ze swoją Alma Mater i rozpoczęła pracę w poznańskiej pracowni Zakładu Słowianoznawstwa (obecnie Instytut Slawistyki) PAN, kierowanej przez doc. Marię Wojciechowską. Kilka lat później została kierownikiem tejże pracowni.

W rozmowach wielokrotnie podkreślała, jak bardzo ceni korzystne warunki pracy w Polskiej Akademii Nauk. Wspominała serdeczne przyjęcie przez ówczesnego dyrektora prof. Zdzisława Stieberta (1903–1980) i równie przychylne nastawienie prof. Janusza Siatkowskiego, późniejszego dyrektora Instytutu, koleżeńską współpracę z prof. Hanną Popowską-Taborską (1930–2022) nad spuścizną Bartłomieja z Bydgoszczy. Mówiła, jak liczne kontakty międzynarodowe Instytutu umożliwiały Jej wyjazdy i poszerzenie swoich badań.

Z naszym Instytutem była związana nieprzerwanie do 1996 r., w którym przeszła na emeryturę. Nadal pozostała członkiem Rady Naukowej i współpracowała z zespołem *Słownika Bartłomieja z Bydgoszczy*. Ostatni raz spotkaliśmy się z Profesor Ireną Kwilecką w lutym 2020 r. Zaszczyciła nas swoją obecnością podczas uroczystego otwarcia poznańskiej pracowni Instytutu Slawistyki. Była niezmiernie zadowolona z powrotu pracowni do pierwotnej siedziby, do Pałacu Działyńskich przy Starym Rynku w Poznaniu.

Profesor Irena Kwilecka była wybitną specjalistką w swojej dziedzinie, szeroko znaną w kraju i poza jego granicami. Jej prace weszły do kanonu polskiej biblistyki³.

Maria Trawińska

³ Przy pisaniu niniejszego wspomnienia korzystałam z materiałów zgromadzonych w poznańskiej pracowni Instytutu Slawistyki PAN oraz autobiografii I. Kwileckiej: *Z Nowolipska w świat* zamieszczonej w wyborze prac *Studia nad staropolskimi przekładami Biblii*. – Poznań 2003.



**Profesor Elżbieta Laskowska
(1946–2022)**

Można odejść na zawsze, by stale być blisko.

ks. Jan Twardowski

1 maja 2022 r. w wieku 76 lat odeszła od nas Profesor Elżbieta Laskowska. Minął rok, a wciąż tak trudno pogodzić się z myślą, że utraciliśmy wybitną uczoną, wszechstronną językoznawczynię, cenioną w środowisku popularyzatorkę wiedzy o pięknie języka polskiego, wspaniałą nauczycielkę i wychowawczynię wielu pokoleń humanistów, pełną serdeczności koleżankę, wrażliwego i bezpretensjonalnego człowieka.

Pozostaje w naszej wdzięcznej pamięci, a w kilku słowach nie sposób opisać całej wielowymiarowości i indywidualności Jej życia oraz wpływu, jaki wywierała na otaczających ludzi. Elżbieta Laskowska jest wspominana z szacunkiem. Jako koleżanka obdarowywała dobrocią, emanowała spokojem, ujmowała bezpretensjonalnością; jako naukowiec i nauczyciel akademicki – budziła podziw rzetelnością, pasją, sumiennością; jako działaczka społeczna – uczciwością, dążeniem do tolerancyjnego i podmiotowego traktowania innych.

Większość Swojego naukowego i zawodowego życia związała z Bydgoszczą. Warto jednak przypomnieć, że magisterium uzyskała w Gdańsku (WSP, 1969 r.), doktorat – w Krakowie (WSP, 1977 r.), habilitację także w Gdańsku (UG, 1993 r.). Tytuł naukowy profesora zwyczajnego otrzymała w 2007 r.

W latach 1969–1978 pracowała w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Bydgoszczy, na stanowisku bibliotekarza, pełniąc funkcję kierownika działu. W latach 1969–1971 podwyższała kwalifikacje na Podyplomowym Studium Bibliekoznawstwa (UAM). Od 1974 do 1977 r. podjęła studia doktoranckie w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie. Następnie przez 4 lata (1978–1982) pracowała jako adiunkt w Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Kaliszu, a od 1982 r. (przez kolejne 4 lata) w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie, na Wydziale Zamiejscowym także w Kaliszu. 1 X 1984 r. powróciła do rodzinnej Bydgoszczy i związała się zawodowo z Wyższą Szkołą Pedagogiczną (1 IX 2000 przemianowaną na Akademię Bydgoską im. Kazimierza Wielkiego, 13 V 2005 przemianowaną na Uniwersytet Kazimierza Wielkiego), na stanowisku adiunkta (lata 1984–1994), profesora WSP (Akademii Bydgoskiej, UKW – lata 1994–2007), od 1 VII 2007 r. – profesora zwyczajnego.

Na bydgoskiej uczelni pełniła różnorodne funkcje kierownicze (np. dyrektora Instytutu Filologii Polskiej, kierownika Zakładu Językoznawstwa Synchronicznego, kierownika Zakładu Komunikacji Językowej, kierownika Katedry Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej) oraz członkowskie (np. członka Senatu (kolejno) WSP, AB i UKW; senackich komisji: ds. Nauki, ds. Oceny i Rozwoju Kadry, Statutowo-Organizacyjnej; Uczelnianej Komisji Nagród AB; przewodniczącej Komisji Wyborczej AB, UKW oraz Senackiej Komisji ds. Oceny i Rozwoju Kadry).

Dzięki kompetencjom i zaangażowaniu Profesor Laskowskiej w 2007 r. powstał (we współpracy z prof. Grażyną Sawicką) nowy kierunek studiów – dziennikarstwo i komunikacja społeczna, który do dziś cieszy się dużym zainteresowaniem studentów. Od 1 lutego 2011 r. do chwili odejścia na emeryturę była kierownikiem Zakładu Komunikacji Językowej w Katedrze Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej (dziś Instytut Komunikacji Społecznej i Mediów).

Z inicjatywy Profesor Laskowskiej w 2008 r. powstało także ogólnopolskie Stowarzyszenie Etyki Słowa z siedzibą w Bydgoszczy. Od początku sprawowała w nim funkcję prezesa, umożliwiając współpracę członków SES z innymi ważnymi gremiami, np. Obserwatorium Etyki Słowa przy Towarzystwie Kultury Języka UW oraz powstałym w 2016 r. Zespołem Etyki Słowa przy Radzie Języka Polskiego PAN w Warszawie (dziś – Komisja Etyki Komunikacji przy PAU w Krakowie).

Nawiązywała współpracę z przedstawicielami różnych ośrodków naukowych w kraju, m.in. z prof. dr hab. Grażyną Habrajską (UŁ) czy prof. dr hab. Aleksym Awdiejewem (UJ), którzy wielokrotnie przyjeżdżali do bydgoskiej uczelni, by brać udział w konferencjach naukowych, wygłaszać wykłady czy udzielać konsultacji. Była członkiem wielu towarzystw naukowych, m.in. Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego.

Lingwiści kojarzą Profesor Elżbietę Laskowską jako badaczkę zajmującą się przede wszystkim analizami języka wartości oraz komunikacji w obszarze polityki i mediów. Jej

dorobek naukowy jest bardzo bogaty i różnorodny, obejmuje monografie, (współ)redakcje, artykuły oraz liczne recenzje wydawnicze i w przewodach doktorskich lub habilitacyjnych¹.

Jej pracy naukowej poświęconej problemom aksjolingwistyki i etyki słowa towarzyszyła zawsze żywa obecność w Kościele. Uczestniczyła w III Powojennym Synodzie Archidiecezji Gnieźnieńskiej. Była założycielką i aktywną działaczką Wincentyńskiego Duszpasterstwa Akademickiego „Stryzek”. Przez wiele lat chętnie dzieliła się wiedzą i świadectwem wiary, uczestnicząc w bydgoskich Tygodniach Kultury Chrześcijańskiej. Podczas debaty środowiska akademickiego w 2007 r. mówiła: „Świadectwo życia jest o wiele ważniejsze niż teoretyczne wywody...” – i swoim postępowaniem dawała tego najlepsze dowody.

W uznaniu osiągnięć naukowych, dydaktycznych i ważnych dla regionu otrzymała liczne nagrody i odznaczenia, m.in. kilka indywidualnych i zespołowych nagród UKW (za osiągnięcia naukowe i dydaktyczne), Medal Komisji Edukacji Narodowej, Srebrny Krzyż Zasługi, Medal Prezydenta Bydgoszczy i ostatni – z 27 kwietnia 2022 r. – medal honorowy UKW Casimirus Magnus.

Na rocznicowej sesji poświęconej pamięci Elżbiety Laskowskiej, która odbyła się w Bydgoszczy w ramach Tygodnia Języka Ojczystego 2023, wspominając naszą Przyjaciółkę, zgodnie konstatowaliśmy, że znajomość z Nią i możliwość współpracy to był zaszczyt, a Jej ogromna wiedza, niezwykle umiejętności dydaktyczne oraz ciepło i życzliwość względem drugiego człowieka na zawsze pozostaną w pamięci, stanowiąc dla nas wzór i źródło inspiracji.

Odeszła od nas Osoba o niezwykłych zaletach umysłu i charakteru.

Cześć Jej pamięci!

Bibliografia (wybór)

LASKOWSKA Elżbieta, *Rozważania o języku*, Kalisz 1985.

LASKOWSKA Elżbieta, *Charakterystyka słownictwa nauczycieli i kandydatów na nauczycieli klas początkowych*, Bydgoszcz 1989.

LASKOWSKA Elżbieta, Polonistyczne kształcenie językowe w szkole. – *Studia Filologiczne* 26 (10), 1989, 15–56.

LASKOWSKA Elżbieta, *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz 1992.

LASKOWSKA Elżbieta, Typy wartości w tekstach potocznych. – *Poznańskie Spotkania Językoznawcze* 1, 1996, 76–82.

DYSZAK Andrzej, LASKOWSKA Elżbieta, ŻAK-ŚWIECICKA Małgorzata, *Fonetyczny i fonologiczny opis współczesnej polszczyzny. Skrypt dla studentów filologii polskiej*, Bydgoszcz 1997.

LASKOWSKA Elżbieta (red.), *Skuteczność słowa w działaniach politycznych i społecznych. Materiały konferencyjne, Bydgoszcz 3-5 kwietnia 1997 r.*, Bydgoszcz 1999.

LASKOWSKA Elżbieta (red.), *Studia Filologiczne* 46, 1999.

LASKOWSKA Elżbieta, Językowe środki wartościujące w funkcji nakłaniającej (na przykładzie wypowiedzi na sesjach Rady Miejskiej Bydgoszczy). – [w:] Kazimierz MICHAŁEWSKI (red.), *Regulacyjna funkcja tekstów*, Łódź 2000, 342–349.

¹ *Komunikowanie wartości – wartość komunikowania. Tom jubileuszowy dedykowany Profesor Elżbiecie Laskowskiej z okazji 70. urodzin*, red. Iwona Benenowska, Anna Bączkowska, Wiesław Czechowski. – Bydgoszcz: Wydawnictwo UKW, 2019, 11–22.

- LASKOWSKA Elżbieta, Nazwy wartości w wypowiedziach publicznych. – [w:] Marcelina GRABSKA (red.): „Słowa, słowa, słowa”... w komunikacji językowej. – Gdańsk 2000, 159–163.
- LASKOWSKA Elżbieta, Kilka uwag o świadomości metakomunikacyjnej. – [w:] Grażyna HABRAJSKA (red.): *Język w komunikacji*, t. 1, Łódź 2001, 127–133.
- LASKOWSKA Elżbieta, Sytuacje komunikacyjne w dyskursach politycznych. – [w:] Grzegorz SZPIŁA (red.), *Język trzeciego tysiąclecia II*, t. I: *Nowe oblicza komunikacji we współczesnej polszczyźnie*, Kraków 2002, 175–182.
- LASKOWSKA Elżbieta, *Dyskurs parlamentarny w ujęciu komunikacyjnym*, Bydgoszcz 2004.
- LASKOWSKA Elżbieta, Emotywizacja jako środek perswazji. – [w:] Piotr KRZYŻANOWSKI, Paweł NOWAK (red.), *Manipulacja w języku*, Lublin 2004, 81–90.
- LASKOWSKA Elżbieta, Językowy obraz nadawcy wypowiedzi w tekstach Jana Pawła II (wygłoszonych podczas pielgrzymki do Polski w roku 1999). – [w:] Stanisław MIKOŁAJCZAK, Tomasz WĘCŁAWSKI (red.), *Język religijny dawniej i dziś II*, Poznań 2005, 82–87.
- LASKOWSKA Elżbieta, Językowe wykładniki ideologii. – [w:] Irena KAMIŃSKA-SZMAJ, Tomasz PIEKOT, Monika ZAŚKO-ZIELIŃSKA (red.), *Oblicza komunikacji 1. Perspektywy badań nad tekstem, dyskursem i komunikacją*, Kraków 2006, 53–61.
- LASKOWSKA Elżbieta, Wyrażanie dezaprobaty wobec postawy partnera w dyskursie publicznym (na przykładzie telewizyjnego programu „Prosto w oczy”). – *Przegląd Humanistyczny* 1 (400), LI, 2007, 47–56.
- LASKOWSKA Elżbieta, BENENOWSKA Iwona, JARACZ Małgorzata, *Język, społeczeństwo, wartości*, Bydgoszcz 2008.
- LASKOWSKA Elżbieta, KUCIŃSKI Mariusz, *Etyka w mediach w dobie globalizacji. Wyzwania i zagrożenia. Materiały konferencyjne. Bydgoszcz, 7 maja 2008 r.*, Bydgoszcz 2008.
- LASKOWSKA Elżbieta, Wartościowanie w politycznej debacie medialnej. – [w:] *Język a kultura*, t. 20 – jubileuszowy, red. Anna DĄBROWSKA, Wrocław 2008, 267–278.
- LASKOWSKA Elżbieta, KUCIŃSKI Mariusz, *Internet a relacje międzyludzkie*, Bydgoszcz 2010.
- LASKOWSKA Elżbieta, Godność wśród wartości – rozważania lingwistyczno-aksjologiczne. – [w:] Julian ŁAWRYNOWICZ, Andrzej ZABOŁOTNY (red.), *Nauka – etyka – wiara*, Warszawa 2011, 13–22.
- LASKOWSKA Elżbieta, MORZYŃSKA-WRZOSEK Beata, CZECHOWSKI Wiesław, *Język, natura, cywilizacja*, Bydgoszcz 2012.
- LASKOWSKA Elżbieta, Język ideologii a język agresji w wypowiedziach publicznych, – *Środkowoeuropejskie Studia Polityczne* 2/2012, 137–146.
- LASKOWSKA Elżbieta, Komunikowanie a ideologia. – [w:] Michał GRECH, Anette SIEMENS (red.), *Badanie i projektowanie komunikacji* 1, Wrocław 2012, 13–21.
- LASKOWSKA Elżbieta, Kilka uwag o wartościowaniu w komentarzach internetowych. – [w:] *Acta Universitatis Lodzianensis* 2 (32), 2016.
- LASKOWSKA Elżbieta, Agresja językowa jako problem moralny. – [w:] Jerzy BARTMIŃSKI, Stanisława NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, Marta NOWOSAD-BAKALARCZYK, Jadwiga PUZYŃSKA (red.), *Etyka słowa*. 1. *Wybór opracowań*, Lublin 2017, 245–251.
- BENENOWSKA Iwona, LASKOWSKA Elżbieta, MORZYŃSKA-WRZOSEK Beata (red.), *Aksjologiczne aspekty komunikacji. Materiały z Forum Etyki Słowa*, Bydgoszcz 2019.
- LASKOWSKA Elżbieta, Kilka uwag na temat relacji między kompetencją komunikacyjną a etyką słowa. – [w:] Iwona BENENOWSKA, Elżbieta LASKOWSKA, Beata MORZYŃSKA-WRZOSEK (red.), *Aksjologiczne aspekty komunikacji. Materiały z Forum Etyki Słowa*, Bydgoszcz 2019, 13–22.
- [Baza Dorobku Naukowego Pracowników Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy (ukw.edu.pl)]



**Profesor Predrag Piper
(1950–2021)**

10 września 2021 r. w Valjevie, w zachodniej Serbii, zmarł profesor Predrag Piper, filolog, językoznawca i slawista, jedna z najwybitniejszych postaci współczesnej serbistyki, członek Rady Naukowej „Biuletynu PTJ”¹.

*

Predrag Piper urodził się 20 sierpnia 1950 r. w Belgradzie. Szkołę podstawową rozpoczął jeszcze w rodzinnym mieście, ale zakończył już w wojwodińskiej Sremskiej Kamenicy. Dalsze etapy edukacji kontynuował po drugiej stronie Dunaju, w Nowym Sadzie, gdzie w 1969 r. ukończył renomowane Gimnazjum im. Jovana Jovanovicia Zmaja i podjął studia filologiczne. Na miejscowym Wydziale Filozoficznym rozpoczął studia na kierunkach język i literatura rosyjska oraz język i literatura serbska. W czasie wolnym od nauki rozwijał swoje pasje muzyczne w zespole rockowym.

Studia na nowosadzkiej rusycystyce zakończył w 1973, a już rok później został tam zatrudniony na stanowisku asystenta. W 1983 r., z tytułem docenta, wybrany został na szefa Katedry Języka i Literatury Rosyjskiej. W tym czasie zdobył kolejne stopnie naukowe, najpierw magisterium w Belgradzie (*Обележавање просторних односа у предлошко-надежним конструкцијама у савременом руском и савременом српскохрватском књижевном језику*, 1975), a potem doktorat w Nowym Sadzie (*Заменички прилози у руском, полском и српскохрватском језику*, 1981).

Pod koniec lat 80. przeniósł się do Katedry Sławistyki Uniwersytetu w Belgradzie, gdzie w 1989 r. został zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego, a dwa

¹ Zdjęcie pochodzi z Archiwum Macierzy Serbskiej w Nowym Sadzie.

lata później - profesora zwyczajnego. W nowym miejscu pracy pełnił funkcję m.in. kierownika Katedry, a potem również kierownika Centrum Pracy Naukowo-Badawczej oraz Działalności Wydawniczej Uniwersytetu w Belgradzie.

Podczas studiów na nowosadzkiej serbistyce poznał swoich przewodników naukowych, wspaniałe małżeństwo – Milkę i Pavla Iviciów, którzy byli twórcami szeroko poza Jugosławią znanej nowoczesnej szkoły językoznawczej i slawistycznej. Szczególny wpływ na jego lingwistyczne obszary zainteresowania wywarła M. Ivić, promotorka i naukowa inspiracja. Dzięki jej, związanym z analizą semantyczno-składniową, badaniom (przede wszystkim artykułowi *Српскохрватски надежни систем за означаванье просторних односа*) Profesor Piper zajął się semantyczną analizą relacji przestrzennych w języku, które wyrażane są formami przypadkowymi (Dragičević 2022: 175). Po przeprowadzce do Belgradu, naśladowując swoich mistrzów, sam zaczął organizować nieformalne spotkania z uczniami i współpracownikami.

Cała kariera naukowa Profesora Pipera, a także działalność w sferze kultury i pielęgnowania języka serbskiego, do końca związana była z obydwoma miastami, najważniejszymi centrami akademickimi Serbii – Nowym Sadem, gdzie ją rozpoczął, i Belgradem, gdzie w 2020 r. uzyskał tytuł profesora *emeritusa*, z nowosadzką Macierzą Serbską i belgradzką Serbską Akademią Nauk i Sztuk.

*

Przeglądając dorobek Profesora Predraga Pipera nie można oprzeć się wrażeniu wszechstronności jego zainteresowań naukowych, które obejmowały zarówno językoznawstwo ogólne oraz opis struktury gramatycznej języka serbskiego, rosyjskiego i innych słowiańskich, zwłaszcza ich składni i leksyki, jak i semantykę, politykę językową, kulturę języka oraz historię poszczególnych slawistik, w pierwszym rzędzie serbistyki i rusycystyki. Prowadził teoretyczne i empiryczne badania gramatyki i semantyki leksykalnej, składni języka serbskiego, był autorem gramatyki normatywnej, wielkich bibliografii i historii słowiańskich filologii, słowników asocjatywnych, a także współredaktorem haseł do pierwszej serbskiej encyklopedii. Prowadził działalność redaktorską i promotorską, udzielał się w instytucjach kulturalnych i oświatowych.

*

Profesor Predrag Piper był autorem niemal 600 publikacji naukowych i dydaktycznych, w tym 31 monografii, podręczników akademickich i bibliografii, 2 tłumaczeń książek, około 50 podręczników do szkół podstawowych i średnich (165 wydań) oraz ponad 400 artykułów, recenzji, studiów i innych tekstów naukowych.

Wśród głównych zainteresowań profesora, których inspiracjami były prace M. Ivić, znalazły się badania nad sposobami wyrażania przestrzeni i relacji przestrzennych w języku, czyli teoria lokalizacji semantycznych. Jej zaczątki widoczne są już w temacie pracy magisterskiej oraz monografiach podoktoratowych *Zamenički priloz: gramatički status i semantički tipovi* (1983) i *Заменички прилози у српскохрватском, руском и пољском језику: семантичка студија* (1988), w których zajmował się semantyką i metaforą przestrzeni w języku. Założenia tej teorii w pełni przedstawił w swojej najbardziej znanej, i najczęściej cytowanej, książce *Jezik i prostor*, której I wydanie ukazało się w 1997, a drugie uzupełnione – w 2001 r. Teorię semantycz-

nych lokalizacji, która rozwijana była równolegle z innymi współczesnymi mu, m.in. językoznawstwem kognitywnym, teorią dyskursu czy lingwistyką tekstu, Profesor Piper stosował zarówno w badaniach nad składnią, jak i leksyką.

Rozwinięciem tego kierunku badań było zainteresowanie skojarzeniami werbalnymi, które zaowocowało tworzeniem słowników asocjatywnych języka serbskiego. Profesor Piper był współautorem, obok Marii Stefanović i Rajny Dragićević, dwutomowego słownika *Асоцијативни речник српскога језика* (2005, 2011) oraz promotorem kilku prac doktorskich z tej dziedziny, w tym *Словника полских и сербских асоцијација јачо културовог обрзу свијата* Renardy Lebdy (2006).

Kolejną dziedziną, która wchodziła w zakres zainteresowań Profesora Pipera, były badania nad językiem serbskim, jego gramatyką i strukturą, a także normą języka ogólnego. Prowadził je przede wszystkim w ramach działalności Instytutu Języka Serbskiego SANU i realizowanych tam projektów naukowych, m.in. *Опис и стандаризација współczesного језика сербског*. Wśród najważniejszych prac, których był autorem lub współautorem, wymienić należy dwie olbrzymie, liczące razem niespełna 2000 stron, wieloautorskie publikacje w wyjątkowo szczegółowy sposób opisujące i analizujące składnię języka serbskiego: *Синтакса савременог српског језика: проста реченица* (2005, pod redakcją M. Ivić) i *Синтакса сложене реченице у савременом српском језику* (2018, pod redakcją P. Pipera). W badaniach nad składnią wprowadził szereg kategorii semantycznych, a także w sposób teoretyczny je opisał, szczególną uwagę poświęcając kategoriom lokatywności, a więc relacjom przestrzennym w języku i składni.

Rezultatem działalności normatywnej profesora Pipera, poza członkostwem w wielu instytucjach dbających o rozwój i ochronę języka serbskiego oraz cyrylicy, była wydana wspólnie z profesorem Ivanem Klajnem *Нормативна граматика српског језика* (2013, 2014 – wydania ekawskie, 2015 – wydanie jekawskie). Długo oczekiwane wydawnictwo w przystępny sposób opisuje współczesną normę języka serbskiego i, obok zasad ortograficznych i słownika jednotomowego, stanowi uzupełnienie normatywnych wydań sygnowanych przez Macierz Serbską.

Ważną dziedziną działalności naukowej Profesora Pipera była socjolingwistyka, a szczególnie polityka językowa. Jego prace język serbski ukazywały w szerszym, slawistycznym czy europejskim, kontekście jako mały i zagrożony (?) język. Najważniejszymi pracami w tej dziedzinie są *Српски између великих и малих језика* (2003, 2004, 2010), *О стратегији језичке политике у Републици Србији* (2014) i *Српски у кругу словенских језика: граматичка и лексичка поређења* (2015). W swej działalności naukowej oraz publicystycznej i społeczno-kulturalnej Predrag Piper opowiadał się za koniecznością prowadzenia przez Serbię świadomej polityki językowej, przede wszystkim poprzez przyjęcie jasnej strategii opracowanej przez naukowców, a nie polityków. Politykę językową traktował jako jeden z najważniejszych elementów polityki państwowej i narodowej.

Efektem jego wykształcenia slawistycznego były prace poświęcone historiom słowiańskich filologii: *Лингвистичка русистика: студије и чланци* (2012), *Лингвистичка славистика: студије и чланци* (2014) oraz *Прилози историји*

српске лингвистичке славистике. Друга половина XX века (2018). Do nich należy dodać także wielką, czterotomową bibliografię rusycystyczną *Библиографија југословенске лингвистичке русистике 1945–2000* (1990–2006), której ostatni tom wydał wraz z Biljaną Vičentić.

Wśród prac z zakresu gramatyki kontrastywnej oraz analizy typologicznej języków słowiańskich, w pierwszym rzędzie wymienić można kilka o charakterze podręczników akademickich, np. *Оглед српске морфосинтаксе: у поређењу са македонском* (1997), *Предавања о јужнословенским језицима* (1997), *Граматика руског језика: у поређењу са српском* (2005) oraz monografię zbiorową (z Viarą Maldjiewą, Zuzanną Topolińską i Mają Đukanović): *Јужнословенски језици: граматичке структуре и функције* (2009).

*

Związek profesora Pipera z Belgradem i Nowym Sadem widoczny jest nie tylko w karierze naukowej i dydaktycznej, ale także we współpracy z instytucjami kultury i nauki oraz wydawanymi tam czasopismami. W 2003 został wybrany na członka korespondencyjnego, a w 2012 r. uzyskał pełne członkostwo w Serbskiej Akademii Nauk i Sztuk. Jako członek Akademii wykazywał się niezwykłą energią i aktywnością, zarówno na polu organizacyjnym, jak i naukowym. Pełnił funkcję członka prezydium SANU oraz sekretarza Wydziału Języka i Literatury, był przewodniczącym zarządu oraz członkiem Rady Naukowej Instytutu Języka Serbskiego i członkiem Komitetu Języka Serbskiego w Świeśle Współczesnych Teorii Językoznawczych SANU. Był także kierownikiem Centrum Pracy Naukowej Wydziału Filologicznego i wchodził w skład Rady Międzynarodowego Centrum Slawistycznego na Uniwersytecie w Belgradzie. Był członkiem Komitetu Standaryzacji Języka Serbskiego, Serbskiej Wspólnoty Literackiej oraz Towarzystwa Slawistycznego Serbii, Narodowej Rady Oświatowej Serbii i wielu innych instytucji naukowo-oświatowych.

Był stałym członkiem Macierzy Serbskiej w Nowym Sadzie, w tym Wydziału Literatury i Języka oraz członkiem zarządu i sekretarzem Wydziału Leksykograficznego.

W latach 1985–2013 był członkiem, a 2009–2013 przewodniczącym Komisji Badań Struktur Gramatycznych Języków Słowiańskich przy Międzynarodowym Komitecie Slawistów. W 2015 r. stał się członkiem zagranicznym Macedońskiej Akademii Nauk i Sztuk.

*

Profesor Predrag Piper w latach 1998–2012 pełnił funkcję redaktora głównego w szczególnie dla slawistyki i serbistyki ważnym czasopiśmie „Зборник Матице српске за славистику” (Nowy Sad). W głównym serbskim czasopiśmie filologicznym, „Јужнословенски филолог”, które ukazuje się w Belgradzie od 1913 r., funkcję redaktora głównego (2008–2018) przejął od swej promotorki, M. Ivić, której poprzednikami byli językoznawcy Aleksandar Belić i Mihailo Stevanović. Był członkiem rad naukowych wielu czasopism, w tym: „Славистика” (Belgrad), „Studia Linguistica Polono-Meridiana-slavica” (Skopje), „Journal of Balkan and Slavic Studies” (Seul), „Acta Slavica Iaponica” (Sapporo) oraz polskich: „Przegląd Wschodnioeuropejski”, „Studia Kognitywne”, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, „Slavia Meridionalis” i „Biuletyn PTJ”.

W Macierzy Serbskiej był redaktorem serii *Библиографије* oraz znanej z publikacji przekładów prac serbistów spoza Serbii serii *Смјудје о Србима*. Był również zastępcą przewodniczącego Kolegium Redakcyjnego *Serbskiej Encyklopedii* dla dyscypliny nauk humanistycznych oraz redaktorem dziedziny „językoznawstwo, filologia” (projekt *Serbska Encyklopedia* realizowany jest we współpracy Macierzy Serbskiej i Serbskiej Akademii Nauk i Sztuk). Również w Nowym Sadzie na 2022 r. planował zakończenie projektu *Język serbski: słownik encyklopedyczny*, którego efektem miało być wydanie jednotomowego leksykonu stanowiącego opis zarówno języka serbskiego, jak i nauki o nim, w przeszłości i teraźniejszości.

*

Za swoją działalność naukową Profesor Predrag Piper został odznaczony wieloma nagrodami, w tym dwukrotnie Nagrodą „Pavle Ivić” od Towarzystwa Slawistycznego Serbii za współautorstwo książki *Синтакса савременога српског језика* (2007) i współautorstwo gramatyki *Нормативна граматика српског језика* (2013), Nagrodą Biblioteki Macierzy Serbskiej „Zlatna knjiga” (2016), Dyplomem Macierzy Serbskiej za pielęgnowanie serbskiej normy językowo-literackiej (2018) oraz Złotym Dyplomem Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu w Nowym Sadzie (2019).

*

Profesor Predrag Piper był także znakomitym dydaktykiem, który rozpoczął w 1974 pracę w Uniwersytecie w Nowym Sadzie kontynuował aż do 2020 r. w Uniwersytecie w Belgradzie. Ponadto wykładał także m.in. na uniwersytetach w Moskwie, Sankt Petersburgu, Seulu, Sapporo, Skopje i Lublanie. Oprócz zajęć z języka rosyjskiego, serbskiego, słoweńskiego i macedońskiego wykładał gramatykę porównawczą języków południowosłowiańskich i analizę porównawczą języka serbskiego i rosyjskiego. Był autorem programów kilku kursów, w tym wprowadzenia do slawistyki, metodologii badań językoznawczych oraz historii i teorii badań nad językami słowiańskimi (Uniwersytet w Belgradzie).

Pełnił rolę promotora prac magisterskich, a także około 20 doktoratów i 15 habilitacji. Wśród jego uczniów, reprezentujących różne słowiańskie filologie, znaleźli się znani dziś badacze, rusycysta Jovan Ajduković, ukrainistka Ljudmila Popović czy polonista Predrag Obućina.

Był autorem podręczników akademickich, w tym np. *Увод у славистику* (1991, 1995, 1998, 2008), *Поглавља из науке о српском језику* (1996), *Српскохрватски језик: основни курс* (1996) i *Методологија лингвистичких истраживања: преглед и хрестоматија* (2000) oraz około 50 podręczników do szkół podstawowych i średnich.

*

Autor niniejszego wspomnienia niestety nie zdążył osobiście poznać Profesora, ale z wspomnień opublikowanych w serbskich czasopismach językoznawczych oraz od osób, które z nim współpracowały, wyłania się portret dobrego i uczynnego człowieka o wysokiej kulturze osobistej, empatii i szacunku dla innych. Poza tymi cechami charakteru Predraga Pipera charakteryzowało wszechstronne wykształcenie, ciekawość świata oraz pełne oddanie nauce. Jeden z jego uczniów, Dojčil Vojvodić, opisywał go jako badacza o wielkiej naukowej ciekawości i erudycji, poświęconego

nauce i swojej profesji, posiadającego niespożytą energię do pracy, ale jednocześnie otwartego, zorganizowanego i posiadającego niezwykły dar skupiania wokół siebie ludzi (Вojводић 2021: 909–910). Profesor Sreto Tanasić z SANU napisał, że „Смрћу академика Предрага Пипера српска наука о језику изгубила је једног од највећих својих посленика данашњице, а његове колеге драгог пријатеља, узорно кооперативног сарадника и саборца у свим видовима рада на пословима из домена науке о језику” (Tanasić 2022: 115).

*

Serbska i europejska slawistyka w osobie Profesora Predraga Pipera straciła wielkiego, wszechstronnego i otwartego na wiedzę badacza, a filologia serbska pracowitego naukowca, normatywistę i działacza na rzecz ochrony języka serbskiego i cyrylicy.

BIBLIOGRAFIA

- DRAGIĆEVIĆ Rajna (2022): In memoriam: Učenik i učitelj: akademik Predrag Piper. – *Zbornik Matice srpske za filologiju i lingvistiku* LXV/1, 173–180 [ДРАГИЋЕВИЋ Рајна (2022): In memoriam: Ученик и учитељ: академик Предраг Пипер (1950–2021). – *Зборник Матице српске за филологију и лингвистику* LXV/1, 173–180].
- GOLUBOVIĆ Ana (2022): Bibliografija akademika Predraga Pipera. – *Žužnoslovenski filolog* LXXVIII/2, 25–68 [ГОЛУБОВИЋ Ана (2022): Библиографија академика Предрага Пипера. – *Јужнословенски филолог* LXXVIII/2, 25–68].
- POPOVIĆ Ľudmila, KONČAREVIĆ Ksenija (2022): Biografija akademika Predraga Pipera. – *Žužnoslovenski filolog* LXXVIII/2, 21–24 [ПОПОВИЋ Људмила, КОНЧАРЕВИЋ Ксенија (2022): Биографија академика Предрага Пипера. – *Јужнословенски филолог* LXXVIII/2, 21–24].
- TANASIĆ Sreto Z. (2022): Odlazak akademika Predraga Pipera (1950–2021). – *Naš jezik* LIII/1, 109–115 [ТАНАСИЋ Срето З. (2022): Одлазак академика Предрага Пипера (1950–2021). – *Наш језик* LIII/1, 2022, 109–115].
- VOJVODIĆ Dojčil P. (2021): „За суштине, које су сталне, време не постоји“ (Kroz prizmu svjedočanstva o јedној изузетној ličnosti). In memoriam: Akademik Predrag Piper (1950–2021). – *Zbornik Matice srpske za slavistiku* 100, 893–920 [ВОЈВОДИЋ Дојчил П. (2021): „За суштине, које су сталне, време не постоји“ (Кроз призму свједoчaнства о једној изузетној личности). In memoriam: Академик Предраг Пипер (1950–2021). – *Зборник Матице српске за славистику* 100, 893–920].
- VUKSANOVIĆ Miro (2022): Naučnik Predrag Piper. – *Žužnoslovenski filolog* LXXVIII/2, 17–20 [ВУКСАНОВИЋ Миро (2022): Научник Предраг Пипер. – *Јужнословенски филолог* LXXVIII/2, 17–20].

Tomasz Kwoka



**Prof. dr hab. Hanna Popowska-Taborska
(1930–2022)**

6 grudnia 2022 r. zmarła w wieku dziewięćdziesięciu dwóch lat profesor doktor habilitowana Hanna Popowska-Taborska – wybitna językoznawczyni, slawistka, badaczka języka kaszubskiego, *doctor honoris causa* Uniwersytetu Gdańskiego. Niemal całe życie zawodowe związała z Instytutem Slawistyki PAN. Po ukończeniu studiów polonistycznych na Uniwersytecie Łódzkim w 1952 r. (podczas których uczęszczała m.in. na wykłady prof. prof. Zdzisława Stieberta i Henryka Ułaszyna) otrzymała posadę w Państwowym Instytucie Wydawniczym w Warszawie. Jednak już w 1954 r. dzięki staraniom prof. Stieberta zaczęła pracować w Polskiej Akademii Nauk, a w rok później rozpoczęła pracę w Zakładzie Słowianoznawstwa, przekształconym następnie w Instytut Słowianoznawstwa i wreszcie w Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk. Przepracowała w Instytucie pięćdziesiąt osiem lat – do r. 2012. Od początku pracy naukowej prowadziła – początkowo pod kierunkiem prof. Stieberta – badania nad językiem kaszubskim. Uczestniczyła w przygotowaniu kwestionariusza do badań Pomorza Lewobrzeżnego, który wiele lat później otrzymał nazwę *Atlasu językowego kaszubszczyzny i języków sąsiednich*. W wydanych w 2022 r. wspomnieniach zatytułowanych *Zapisywane z doskoku* opisała początki badań terenowych prowadzonych na Kaszubach w drugiej połowie lat pięćdziesiątych oraz naukową działalność Pracowni Dialektologicznej, w której znaleźli się późniejsi znani slawiści i slawistki, jak m.in.:

prof. prof. Zuzanna Topolińska, Ewa Kamińska (później Rzetelska-Feleszko), Jadwiga Pałkowska (później Zieniukowa), Janusz Siatkowski. Pracę doktorską *Centralne zagadnienie wokalizmu kaszubskiego (kaszubska zmiana $\epsilon > i$ oraz $\dot{\imath}, y, \ddot{u} > \ddot{e}$)* napisaną pod opieką prof. Zdzisława Stieberta obroniła w 1959 r. na Uniwersytecie Warszawskim. Stopień doktora habilitowanego uzyskała w 1966 r. (również na Uniwersytecie Warszawskim), tytuł profesora nadzwyczajnego w 1972 r., a następnie, w 1979 r., tytuł profesora zwyczajnego.

Zainteresowania naukowe prof. Hanny Popowskiej-Taborskiej skupiały się głównie wokół dialektów i zabytków językowych kaszubszczyzny, dialektów kaszubskich w świetle dziewiętnastowiecznych materiałów archiwalnych, studiów nad kaszubską leksykografią, problematyki statusu kaszubszczyzny oraz dokonujących się współcześnie przemian w kształtowaniu się kaszubskiego języka literackiego, co znalazło odzwierciedlenie w wielu artykułach oraz monografiach. „Pani prof. Hanna Popowska-Taborska jest wybitną sławistką i najwybitniejszą znawczynią mowy mieszkańców Pomorza, w tym zwłaszcza mowy Kaszubów, którą zawsze widzi na szerokim tle słowiańskim” – pisał w 2013 r. inny badacz kaszubszczyzny, nieżyjący już prof. Jerzy Treder, przypominając o licznych funkcjach Pani Profesor, członkostwie w wielu gremiach naukowych, polskich i zagranicznych, radach, komitetach, towarzystwach i redakcjach¹. O pozycji prof. Taborskiej w życiu naukowym i społecznym zaświadczać również liczne nagrody i odznaczenia, wśród nich Złoty Krzyż Zasługi (1973), Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (Polonia Restituta, 2002), a w ostatnich latach (2012) – nagroda (wspólna z prof. Wiesławem Borysiem) Prezesa Rady Ministrów za wybitne osiągnięcia naukowe przyznana za *Słownik etymologiczny kaszubszczyzny* – pięciotomowe fundamentalne dla kaszubistyki i sławistyki dzieło wydawane w latach 1994–2006; w r. 2010 ukazał się szósty tom *Indeksów wyrazowych*.

Na dorobek prof. Popowskiej-Taborskiej składają setki artykułów naukowych oraz opracowania monograficzne (dotyczące nie tylko języka kaszubskiego), w tym m.in.: *Dawne pogranicze językowe polsko-dolnołużyckie w świetle danych toponomastycznych* (1965); *Kaszubszczyzna – zarys dziejów* (1980); *Z dawnych podziałów Słowiańszczyzny: słowiańska alternacja (j)e :o-* (1984); *Szkice z kaszubszczyzny: dzieje, zabytki, słownictwo* (1986); *Szkice z kaszubszczyzny: leksyka, zabytki, kontakty językowe* (1998); *Z językowych dziejów Słowiańszczyzny* (2004); *Szkice z kaszubszczyzny: dzieje badań, dzieje języka, zabytki, etymologie* (2006); *Dialekty kaszubskie w świetle XIX-wiecznych materiałów archiwalnych* (wspólnie z prof. Ewą Rzetelską-Feleszko; 2009); *Z różnych szuflad – prace wybrane, relacje, wspomnienia* (2010); *Współczesny kaszubski język literacki z dziedzictwem leksykalnym w tle* (2019) oraz *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*, opracowany przez zespół kierowany przez prof. Stieberta, t. I–VI, a następnie przez prof. Popowską-Taborską, t. VII–XV (Wrocław 1964–1978). Ważną część dorobku stanowią także opracowania dotyczące leksyki i etymologii, w tym wspomniany *Słownik etymologiczny kaszubszczyzny*, a tak-

¹ Szerzej o osiągnięciach naukowych prof. Hanny Popowskiej-Taborskiej zob.: https://bazhum.mu-zhp.pl/media/files/Acta_Cassubiana/Acta_Cassubiana-r2013-t15/Acta_Cassubiana-r2013-t15-s367-373/Acta_Cassubiana-r2013-t15-s367-373.pdf

że *Leksyka kaszubska na tle słowiańskim* (1996). Uznanie językoznawców, a także historyków i archeologów zdobyła publikacja poświęcona roli leksyki w dociekaniach nad etnogenezą Słowian: *Wczesne dzieje Słowian w świetle ich języka* (1991; wydanie drugie – 1993, wydanie trzecie, poprawione i uzupełnione, 2014), przełożona na język słoweński: *Zgodnja zgodovina Slovanov v lučinjehovega jezika*, prev. K. Kenda-Jež (Ljubljana 2005). Autorka za tę książkę otrzymała w 1993 r. nagrodę Wydziału I PAN im. Kazimierza Nitscha.

Hanna Popowska-Taborska w kręgu rodziny i przyjaciół znana była ze swojej znakomitej pamięci. Przyznawała, że już w dzieciństwie „każdy tekst rymowany zapamiętywała od razu i na trwałe”. Dociekliwość, pasja badawcza wspomagane przez świetną pamięć sprawiły, że została wybitnym naukowcem. Po przejściu na emeryturę nadal pozostawała czynna jako autorka artykułów oraz uczestniczka życia naukowego. Znakomita pamięć pozwoliła jej na zebranie „zapisywanych z doskoku” wspomnień i wydanie ich w postaci książki zaopatrzonej w liczne fotografie przez SEDNO Wydawnictwo Akademickie pod takim właśnie tytułem: *Zapisywane z doskoku* (2022)². W prowadzonych przez lata notatkach przeznaczonych dla córki Agnieszki odtwarzała historię rodzinną, korespondującą z historią polskiej inteligencji, wywodzącej się – w przypadku autorki – ze środowisk patriotycznych (z pamięcią o syberyjskich zesłaniach), o lewicowych sympatiach. Urodzona w Warszawie 22 marca 1930 r. w rodzinie lekarza pediatry Stanisława Popowskiego oraz Marii z Grabowskich Popowskiej, m.in. tłumaczki literatury rosyjskiej (w tym pierwszego, jeszcze przedwojennego wydania słynnej powieści Ilji Erenburga *Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwańca*) przeszła długą drogę, rozpoczętą w domu rodzinnym na warszawskiej Ochocie. Przeżycia wojenne, naznaczone odwagą rodziców, którzy przyjęli pod swój dach i przechowali szkolną przyjaciółkę Hanny- Żydówkę Biankę Perlmutter (za udział w ratowaniu Żydów zostali wyróżnieni tytułem Sprawiedliwy/a wśród Narodów Świata – rodzice w 1991 r., Hanna Popowska-Taborska w r. 1994), działalnością podziemną Ojca, powstaniem warszawskim, wreszcie pobytem w obozie i pracą przymusową pod Wrocławiem (prof. Taborska dobrze zapamiętała wojenny i jeszcze nie zniszczony Wrocław) sąsiedują ze wspomnieniami z powojennej Łodzi, a następnie znowu Warszawy. Historia rodziny, szczęśliwego, długiego małżeństwa z Romanem Taborskim, teatrologiem, emerytowanym dziś profesorem Instytutu Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, pisana jest w ścisłym związku z historią przed i powojennej Polski – aż do lat ostatnich. A do tego barwne opowieści o zdarzeniach i ludziach, historie jakże licznych przyjaciół.

W stylu bycia prof. Popowska-Taborska należała bardziej do minionej niż do dzisiejszej epoki – była osobą dbającą o formy, wolną od szaleństw współczesnego świata, przede wszystkim od szaleństwa konsumpcjonizmu. Przeniosła też z tamtej epoki coś, co niełatwo opisać: sposób mówienia, specyficzną, niedzisiejszą, niepowtarzalną intonację i artykulację. Żyła w otoczeniu pamiątek przeszłości, ale to, co było jej żywiołem – to teraźniejszość. Bo była osobą intensywnie przeżywającą

² Zob. wywiad z prof. Hanną Popowską-Taborską: <https://www.tygodnikpowszechny.pl/rodzaj-cudurozmowa-z-hanna-popowska-taborska-173558>.

swój czas. Odważnie, bez autocenzury wyrażała swoje poglądy, którym pozostawała wierna przez całe życie – nie tylko w gronie przyjaciół, ale dopóki jeszcze była czynna zawodowo, również publicznie.

Długie życie ma swoją cenę. Odchodzą bliscy, towarzysze dzieciństwa i młodości, wokół zazwyczaj robi się pusto. Jednak wokół Państwa Taborskich pusto nie było. W pełnym pamiątek przeszłości, gościnnym i przytulnym mieszkaniu na ulicy Iwickiej, przy stole zawsze zastawionym smakołykami i termosem z bardzo dobrą kawą spotykali się przyjaciele, reprezentujący różne, również młodsze pokolenia. Przyciągała nas zarówno atmosfera domu, jak i osobowości gospodarzy. Barwna, intensywna postać Hanny Popowskiej-Taborskiej, siła Jej charakteru zostaną zapamiętane przez przyjaciół, a ogromny dorobek naukowy zapewnia jej na długie jeszcze lata obecność w pamięci i badaniach kolejnych pokoleń językoznawców.

Katarzyna Osińska

Profesor Edward Stachurski (1942–2022)

30 listopada 2022 r. zmarł Edward Stachurski, emerytowany profesor WSP/UP w Krakowie, językoznawca-polonista, badacz leksykologii, fleksji i stylistyki języka osobniczego epoki romantyzmu i naturalizmu metodą komputerową. Urodził się 21 września 1942 r. w miejscowości Leśniczówka w pobliżu Ostrowca Świętokrzyskiego, skąd po ukończeniu Liceum Pedagogicznego w 1962 r. udał się do Krakowa, gdzie podjął studia polonistyczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Pod kierunkiem profesora Stanisława Jodłowskiego zainteresował się językoznawstwem, skupiając się na analizie stylistyczno-językowej tekstu poetyckiego. W 1967 r. został zatrudniony na stanowisku asystenta-stażysty w Katedrze Języka Polskiego WSP, na której posiedzeniu w grudniu 1969 r. wygłosił pierwszy swój referat naukowy *Słownictwo „Marii” Antoniego Malczewskiego w ujęciu statystycznym*.

W latach siedemdziesiątych prowadził systematyczne badania polskiego języka literackiego XIX wieku nową wówczas metodą komputerową. Rozpoczął od języka pism swojego kieleckiego krajana – Adolfa Dygasińskiego. Pierwsze rezultaty przedstawił w pracy doktorskiej *Fleksja Adolfa Dygasińskiego na tle polszczyzny drugiej połowy XIX wieku* (druk 1980). W serii kolejnych publikacji analizował język tego pisarza (stylizacja, archaizmy, gwaryzmy, leksyka tematyczna, frekwencja). W rozprawie habilitacyjnej (1989) opracował metodą statystyczno-komputerową *Słownictwo polskich naturalistów* (Ignacy Dąbrowski, Adolf Dygasiński, Artur Gruszecki, Zygmunt Niedźwiedzki, Józefa Ostoja-Sawicka, Antoni Sygietyński, Gabriela Zapolska), ich stylistyczne osobliwości, słownictwo tematyczne, słowa-klucze, parametry statystyczne.

W 1998 r. wydał pracę *Słowa-klucze polskiej epiki romantycznej*, a naukowy tytuł profesora uzyskał w 2005 r. za monografię *Słownictwo „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza na tle tekstów innych poematów romantycznych*. W tej odkrywczej metodologicznie pracy omówił w sposób krytyczny bogatą literaturę na temat języka Poety, dokonał analizy porównawczej słownictwa poematów romantycznych (*Grażyna Mickiewicza, Janusz Bieniawski Zaleskiego, Maria Malczewskiego, Zamek Kaniowski Goszczyńskiego, Wacław Słowackiego, Przedświt Krasińskiego, Szczęsna Norwida*) i zestawił frekwencyjny słownik leksemów epiki romantycznej.

Ostatnią większą pracą naukową Profesora Stachurskiego jest studium *Dowcip językowy z dawnych czasów od powstania styczniowego do II wojny światowej* (2011). Składa się ona z dwóch części: 1. analitycznej (struktura i rodzaje tekstów, zabiegi

formalne, chronologia), 2. egzemplifikacyjnej (grupy tematyczne, słownictwo, semantyka, neologizmy, nazwy własne, frazeologia, rymy, komizm językowy, manipulacje słowne). Autor zanalizował ok. 4000 dowcipów od strony językowo-stylistycznej i tematycznej, a w aneksie dokonał różnego rodzaju zestawień leksykalno-semantycznych. Profesor Stachurski zajął się również wydawaniem korespondencji naukowej Jana Baudouina de Courtenay (2002), przyjaciela Adolfa Dygasińskiego z czasów studiów w Szkole Głównej.

W ciągu wieloletniej pracy w Wyższej Szkole Pedagogicznej / Uniwersytecie Pedagogicznym Profesor Stachurski wykształcił dziesiątki magistrów filologii polskiej, wypromował kilku doktorów, był recenzentem przewodów habilitacyjnych i profesorskich w Polsce. Uczestniczył w życiu naukowym krakowskiego środowiska językoznawczego. W Instytucie Filologii Polskiej WSP przez kilka lat był kierownikiem Zakładu Języka Polskiego i pełnił funkcję wicedyrektora Instytutu. Cieszył się powszechną sympatią i szacunkiem, czego wyrazem stał się poświęcony mu tom „*Studia Linguistica*” (VIII, 2013).

W czasie wyjazdów zagranicznych dał się poznać jako organizator i wykładowca języka polskiego na uniwersytecie w belgijskiej Gandawie, gdzie przygotował pierwszy podręcznik do nauczania języka polskiego jako obcego w wersji niderlandzkiej *Pools. Inleidende cursus* (1982–1984). Również w czasie pobytu na uniwersytecie w Pécsu uczestniczył aktywnie w życiu naukowym w środowisku sławistyki węgierskiej.

Profesor Edward Stachurski opublikował ponad 100 tekstów naukowych z zakresu językoznawstwa w wydawnictwach polskich i zagranicznych (Belgia, Węgry, Finlandia), w tym sześć monografii książkowych, głównie na temat słownictwa polskiego języka literackim XIX–XX wieku. Był jednym z pierwszych krakowskich językoznawców, który zastosował komputerową analizę statystyczną do analizy tekstów literackich (Cyber 72).

Leszek Bednarczuk

„Oto więc służyłem...”. Wspomnienie o Profesorze Tadeuszu Zgółce

*Oto więc służyłem: Uniwersytetowi..., Wydziałowi Filologicznemu,
Neofilologii..., Instytutowi..., Zakładowi...
Służyłem, a przynajmniej starałem się służyć w równym stopniu
studentowi, doktorantowi, co i profesorowi¹.*

Tadeusz Zgółka

26 kwietnia 2021 r. zmarł w Poznaniu profesor Tadeusz Zgółka – znakomity uczony, doskonały organizator, badacz języka i komunikacji, autor książek i artykułów z zakresu językoznawstwa ogólnego, filozofii języka, leksykologii i leksykografii, a także retoryki i pragmatyki językowej. Mistrz dla wielu pokoleń językoznawców sam wielokrotnie przywołujący z wdzięcznością swoich Mistrzów: Wiktora Jassemę, Jerzego Kmitę, Leszka Nowaka i Kazimierza Polańskiego.

Profesor Tadeusz Zgółka urodził się 1 lutego 1945 r. w Rodatyczach na terenie dzisiejszej Ukrainy, skąd po wojnie jego rodzina – zmuszona do repatriacji – przeniosła się do Rzepina. Do Poznania przyjechał w 1963 r. na studia polonistyczne na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza i już w nim pozostał. Kilkadziesiąt lat później za zasługi dla miasta i regionu został odznaczony wraz z małżonką, profesorem Haliną Zgółkową, Medalem Ad Perpetuam Rei Memoriam i tytułem Zasłużony dla Miasta Poznania.

Tytuł magistra filologii polskiej profesor Tadeusz Zgółka uzyskał w 1968 r. na podstawie rozprawy *Rozpoznawanie głosu nadawcy w zależności od granicznych częstotliwości przenoszonego pasma*, przygotowanej w Zakładzie Fonetyki Wydziału Filologicznego pod kierunkiem docenta Wiktora Jassemę. Po studiach został zatrudniony w Katedrze Logiki na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UAM, gdzie spotkał się z profesorem Jerzym Kmitą, współtwórcą poznańskiej szkoły metodologicznej. Pod jego kierunkiem przygotował rozprawę doktorską zatytułowaną *Wyjaśnianie faktów językowych zakładane przez praską szkołę strukturalną* i w 1974 r. uzyskał stopień naukowy doktora nauk w zakresie logiki i metodologii nauk. Był z tego bardzo dumny, co często powtarzał, dlatego że metodologię i logikę zaliczał do *scientiae generales*. Tę pierwszą, ponieważ pozwala ona odpowiedzieć na pytanie, co odkryliśmy i jak do tego doszło; bez logiki z kolei, jak pisał, nie da się uprawiać nauki². Z czasem dodał do nich również retorykę, niezbędną do tego, by o nauce mówić i ją propagować. Stworzył w ten sposób swoje osobiste *trivium*.

¹ T. Zgółka, O służebności. Esej liryczny, [w:] tegoż, *Eseje*, red. H. Zgółkowa, Poznań 2022, s. 50.

² T. Zgółka, O szczęściu. Esej osobisty, [w:] tegoż, *Eseje*, *op.cit.*, s. 172.

Stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa ogólnego Tadeusz Zgółka otrzymał w 1979 r. na podstawie rozprawy *Język. Kompetencja. Gramatyka. Studium z metodologii lingwistyki*, a tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych w 1991 r.

Profesor Tadeusz Zgółka przynależał do grona znakomitych luminarzy idei uniwersytetu otwartego. Uniwersytetu rozumianego jako wspólnota zakorzeniona w prawdzie, mądrości i tolerancji. Akademia stanowiła dla Niego przestrzeń, w której nauka spotyka się z nauczaniem, a rolą nauczyciela jest kształtowanie człowieka, przekazywanie nie tylko wiedzy, ale i wartości, a także uwrażliwianie na idee szeroko rozumianej humanistyki. W przemówieniu, wygłoszonym przed odejściem na emeryturę w 2015 r., mówił, parafrazując Stanisława Wyspiańskiego: „Uniwersytet widzę ogromny, wielkie powietrzne przestrzenie, ludzie je pełnią i cienie, ja byłem grze ich przytomny”.

Ponad pół wieku profesor Tadeusz Zgółka pracował dla wspólnoty akademickiej nie tylko jako badacz i wykładowca na czterech Wydziałach UAM: Filozoficzno-Historycznym, Filologicznym, Neofilologii i Filologii Polskiej i Klasycznej, ale też przez wiele lat jako prodziekan (1981) i dziekan (1981–1985) najpierw na Wydziale Filologicznym, a następnie na Wydziale Neofilologii (1988–1996), jako kierownik Katedry Językoznawstwa Ogólnego i Stosowanego (1991) i zastępca dyrektora Instytutu Lingwistyki (1996–2004). Przez 25 lat był też kierownikiem Zakładu Metodologii Lingwistyki, który utworzył w 1979 r. i którym kierował do r. 2004.

To, że pełnił te funkcje tak długo, dowodzi Jego niezwykle dialogicznej natury. Był otwarty na inny punkt widzenia, potrafił słuchać, nie oceniając, dawał swojemu rozmówcy przestrzeń do wyrażenia siebie, a jednocześnie potrafił skutecznie przekonywać do tego, w co wierzył. Rozmowę, rozumianą jako narzędzie, które wiedzie ku porozumieniu, profesor Tadeusz Zgółka postrzegał jako najważniejszą formę komunikacji.

Na UAM zainicjował powstanie nowych kierunków studiów i specjalności: językoznawstwa i informacji naukowej, hungarystyki, hispanistyki i etnolingwistyki. Z Jego inicjatywy otwarto Podyplomowe Studium dla Nauczycieli Języka Polskiego jako Obcego na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej oraz studia w zakresie filologii polskiej jako obcej w Collegium Polonicum w Ślubicach. Współtworzył i przez trzynaście lat zarządzał Wyższą Szkołą Języków Obcych w Poznaniu, piastując najpierw funkcję jej rektora, a później prorektora. Organizując nowe kierunki i specjalności filologiczne, stwarzał pole do działania naukowcom i dydaktykom. Wsparł wiele karier, nie tylko akademickich, o czym mówią ci, którzy szczęśliwie spotkali Go na swojej drodze. On sam chętniej wyrażał wdzięczność, aniżeli przyjmował dowody uznania. Zawsze z życzliwością i zaangażowaniem służył radą. Udzielał pomocy, gdy wymagało tego dobro instytucji, ale także w osobistym wymiarze.

Szczególnie ważnym i bliskim sercu obszarem działalności organizacyjnej i dydaktycznej profesora Tadeusza Zgółka była promocja polszczyzny w świecie. Jako członek zespołu ekspertów powołanego przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego opracowywał strategie nauczania języka polskiego jako obcego. Przewodniczył też komisjom przeprowadzającym egzaminy certyfikatowe w kraju i za granicą z ramienia Państwowej Komisji Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego.

Nie sposób pisać o profesorze Tadeuszu Zgółce, nie wspominając o jego zamiłowaniu do kultury rosyjskiej. Wielokrotnie deklarował: „jestem rusofilem”, i nie była to prowokacja, choć takowe lubił. Walczył ze stereotypami i z generalizującym myśleniem o Rosjanach. Miał za wschodnią granicą wielu przyjaciół. Podejmował trud budowania naukowej i dydaktycznej współpracy między Polską a Rosją, szukając przede wszystkim tego, co nas łączy. Owocem tych wysiłków było stworzenie podstaw pod uruchomienie studiów polonistycznych na uniwersytetach w Irkucku i Archangielsku, za co w 2000 r. został wyróżniony godnością doktora *honoris causa* Państwowego Pomorskiego Uniwersytetu im. M.W. Łomonosowa w Archangielsku.

Polsko-rosyjska współpraca akademicka, zainicjowana przez profesora Tadeusza Zgółkę, udowadnia, że pomimo uwarunkowań geopolitycznych czy niełatwej historii obu narodów możliwa jest na gruncie badawczym i pedagogicznym zgodna, a także efektywna relacja. W tym kontekście należy podkreślić istotny rys osobowościowy Profesora: odwagę, konsekwencję w działaniu, wizjonerski i nieprzejednany styl budowania relacji w przestrzeni międzykulturowej i międzyuczelnianej.

Rolę badacza, wykładowcy, ale i organizatora profesor Tadeusz Zgółka postrzegał jako służenie ludziom i ideom. „Kategoria służebności towarzyszy mi w moich działaniach prywatnych i zawodowych jako wartość nadrzędna wobec innych”³ – pisał w jednym z esejów. Służebność widział w nauczaniu. Był nauczycielem dla kilku tysięcy studentów, promotorem dla kilkuset magistrantów i 27 doktorantów, którzy cenili Go za mądrość i niezwykłą życzliwość. Wielu znajdowało w Profesorze pośrednika i dyskretnego doradcę nie tylko w sprawach naukowych.

Służebność odnajdywał w kreowaniu następców i w swojej pracy administracyjnej, ale dostrzegał ją też w swoich naukowych wyborach. Zajmował się językiem, który traktował jako narzędzie służebne, dostosowane do ludzi, pozwalające im wyrażać siebie i komunikować się z innymi. Pisał więc o języku uwikłanym w konteksty codzienności, o różnych aspektach funkcjonowania języka w przestrzeni społecznej, o jego zróżnicowaniu stylistycznym, funkcjach retorycznych i pragmatycznych, ale też o etycznym wymiarze komunikacji i języku jako wartości.

Naukowa bibliografia Profesora obejmuje autorstwo lub współautorstwo ponad 130 pozycji, w tym książek i artykułów w czasopismach i tomach zbiorowych, z których wymienić należy zwłaszcza te najczęściej cytowane: *O strukturalnym wyjaśnianiu faktów językowych* (Poznań 1976), *Język. Kompetencja. Gramatyka. Studium z metodologii lingwistyki* (Poznań–Warszawa 1980), *Wstęp do językoznawstwa. Skrypt dla studentów uniwersyteckich* (współautorzy: J. Bańcerowski, J. Pogonowski, Poznań 1982), *Język wśród wartości* (Poznań 1988). Szczególne miejsce w dorobku naukowym profesora Tadeusza Zgółki stanowią publikacje leksykograficzne: listy frekwencyjne polskich tekstów rockowych⁴ i poezji polskiej⁵, współredakcja naukowa pięćdziesięciotomowego *Praktycznego słownika współczesnej polszczyzny* (red.

³ T. Zgółka, O służebności. Esej liryczny, *op. cit.*, s. 45.

⁴ H. Zgółkowa, T. Zgółka, K. Szymoniak, *Słownictwo polskich tekstów rockowych. Listy frekwencyjne*, Poznań 1991.

⁵ H. Zgółkowa, T. Zgółka, *Słownictwo współczesnej poezji polskiej. Listy frekwencyjne*, Poznań 1992.

H. Zgółkowa, Poznań 1994–2005) czy współtworzenie polskiej edycji *Encyklopedia Britannica* (Poznań 1997–2005).

Koncept służebności realizował również w popularyzowaniu wiedzy o języku. Napisał wraz z Haliną Zgółkową *Językowy savoir-vivre. Praktyczny poradnik posługiwania się polszczyzną w sytuacjach oficjalnych i towarzyskich* (Poznań 2001, 2004), opublikował ponad sto tekstów popularnonaukowych w poznańskim miesięczniku *Nurt*, z którym współpracował przez wiele lat, i w czasopiśmie *Charaktery*. Przez kilka lat prowadził na antenie studenckiego radia Afera audycję *Pogotowie językowe*.

W kategoriach służebności można też patrzeć na działalność ekspercką profesora Tadeusza Zgółki. W latach 90. minionego już wieku był członkiem zespołu powołanego przez Ministra Edukacji Narodowej dla opracowania podstawy programowej do nauczania języka polskiego w zreformowanej polskiej szkole. Jako rzeczoznawca MEN przygotowywał recenzje merytoryczne i językowe podręczników szkolnych. Sam był współautorem nowatorskiego podręcznika do nauczania języka polskiego w szkole średniej, zatytułowanego *Mówię, więc jestem. Podręcznik języka polskiego dla licealistów od klasy pierwszej do matury* (współautorka: H. Zgółkowa, Kraków 2001). Swoją wiedzę i doświadczeniem dzielił się w takich gremiach naukowych, jak Komitet Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk (2007–2010), Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN (od 2004 r., od 2011 członek Prezydium Rady, a od 2019 jej wiceprzewodniczący) czy Wydział Filologiczno-Filozoficzny Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Profesor Tadeusz Zgółka nie tylko służył słowem i badał słowa, cieszył się też powszechnym uznaniem jako mistrz słowa. Słuchanie Go było intelektualnym wyzwaniem i estetyczną przyjemnością. Miał świadomość mocy tkwiącej w języku jako narzędziu opisywania świata i kształtowania jego obrazów. W *Języku wśród wartości* pisał:

Język może być oceniany w kategoriach piękna i szpetności, ale może być też narzędziem orzekania piękna i szpetności rzeczy innych. Oczekujemy piękna na co dzień – również od języka. [...] Bo mówić pięknie, to mówić o czymś, co jest pięknem, ale też mówić skupiając uwagę na tym, jak mówię. A więc zniszczyć przeźroczystość słów, na nich, a nie tylko na znaczeniach skupić nasze zamierzenia. Mówić pięknie, to modyfikować konwencje: łamać je lub wzbogacać o nowe⁶.

Po profesorze Tadeuszu Zgółce pozostały Jego dzieła i nasza pamięć. A w niej On: wysoki, postawny, oszczędny w gestach. Zawsze skupiony. Nigdy w biegu. Przyglądający się światu trochę z dystansu, ale bardzo uważnie. Nieco staroświecki. Miłośnik anegdot i celnej pointy. Nauczyciel, Przyjaciel, Mistrz. Człowiek dobry i szlachetny, potwierdzający życiem, a także dziełem wartość idei, humanizmu, Słowa.

Barbara Sobczak

⁶ T. Zgółka, *Język wśród wartości*, Poznań 1988, s. 109.



Profesor Urszula Żydek-Bednarczuk (1952–2022)

Prof. dr hab. Urszula Żydek-Bednarczuk zmarła 24 grudnia 2022 r., mając 70 lat. Językoznawczyni, była pracownikiem naukowo-dydaktycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Uroczystości pogrzebowe i msza święta żałobna odbyły się 31 grudnia 2022 r. w Kroczycach koło Zawiercia. Profesor Urszulę Żydek-Bednarczuk pożegnali rodzina, bliscy, przyjaciele, koledzy i współpracownicy, przedstawiciele władz Uniwersytetu Śląskiego, sąsiedzi. Jej śmierć pogrążyła ich w smutku. I była zaskoczeniem. Ktoś tak aktywny, pełen życia nie mógł odejść z tego świata.

Pracownik naukowy pozostawia po sobie swoją twórczość naukową, swój wkład w naukę w postaci opublikowanych tekstów, które po jego śmierci żyją, bo są czytane, cytowane, bo mają moc inspirowania kolejnych badaczy.

Pozostaje w pamięci doktorantek i doktorantów jako promotor, nauczyciel, przewodnik, ich Profesor, z którą przez lata przygotowywania dysertacji prowadzili niekończące się rozmowy i dyskusje.

Pozostaje w umysłach studentek i studentów, którym przekazywała wiedzę i swoje doświadczenie świata. Na wiadomość o odejściu Profesor Urszuli Żydek-Bednarczuk studenci spontanicznie pomyśleli o swoich kolegach, tych, którzy nie będą już mieć szczęścia uczestniczyć w wykładach, seminariach, konwersatoriach prowadzonych przez Nią: „Szkoda, że przyszli studenci nie będą mogli uczestniczyć w Jej zajęciach”.

W każdej sferze swojej działalności akademickiej Profesor Urszula Żydek-Bednarczuk budziła szacunek swoją integralnością, uważnością, empatycznością, otwartością, rzetelnością, obiektywizmem. Była sobą. Można było na Nią liczyć.

Uniwersytet był dla Niej ideą i wartością, którym oddawała swój czas. Mieszkała w małej miejscowości, w bezpośrednim sąsiedztwie lasu; czasem odwiedzały Ją sarny. Uwielbiała i szanowała bezkresną przestrzeń pustyni.

Historia obchodzącego w tym roku 55. rocznicę powstania Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach i zawodowego życia prof. dr hab. Urszuli Żydek-Bednarczuk spłotła się na 47 lat. Prawie pół wieku. Bo tyle czasu była Ona częścią społeczności akademickiej, najpierw jako studentka, potem pracownik naukowo-dydaktyczny. Mocno zaznaczyła swoją obecność w życiu naukowym, dydaktycznym i organizacyjnym uczelni.

Urszula Żydek wybrała z pełną świadomością studia na Uniwersytecie Śląskim na kierunku filologia polska. Zainteresowania naukowe studentki ciekawej wiedzy, z otwartym umysłem, z zaangażowaniem wykorzystującej wielki, zbiorowy kapitał intelektualny prężnego, różnorodnego dyscyplinowo i osobowościowo uniwersyteckiego środowiska katowickiego wykrystalizowały się w postaci kolejnego wyboru: seminarium językoznawczego prowadzonego przez prof. dr hab. Władysława Lubasia. Promotor wprowadzał swoich magistrantów w nowatorską w owych czasach teorię socjolingwistyki, której był jednym z najważniejszych twórców na gruncie polskim. Decyzja studentki co do wyboru problematyki seminarium i tematu pracy oraz osoby promotora wywarła wpływ na dalsze losy Urszuli Żydek, która jako magister filologii polskiej stała się pracownikiem naukowo-dydaktycznym swojej Alma Mater. To tu uzyskała wszystkie stopnie i tytuły w karierze akademickiej, tu pracowała na różnych stanowiskach, pełniła wiele funkcji. Jako członek społeczności akademickiej Uniwersytetu Śląskiego godnie ją reprezentowała, współpracując z uczonymi z wielu uczelni krajowych i zagranicznych, zwłaszcza niemieckich.

Okres studiów (1971–1976), czyli okres formacyjny w biografii Urszuli Żydek, przypadł na czas przełomowy dla lingwistyki. To kryzys dominującego przez wiele dekad nurtu strukturalistycznego, który z lingwistyki uczynił dyscyplinę wzorcową, inspirującą wśród dyscyplin humanistycznych i nie tylko. Paradygmat strukturalistyczny dotarł do swoich granic poznawczych. W debacie o jego schyłku w nauce światowej rodziły się nowe idee, które – jak się okazało – przetrwały czas fermentu i ukształtowały oblicze językoznawstwa na kolejne dziesięciolecia. To gramatyka generatywno-transformacyjna (generatywizm), psycholingwistyka, socjolingwistyka... W takim kontekście, tygłu myślowym studenci mogli zgłębiać wiedzę strukturalistyczną i jednocześnie – na bieżąco – obserwować kształtowanie się lingwistyki kognitywnej, otwartej na dialog z różnymi dyscyplinami i stylami myślenia. Lata studiów, okres inicjacji naukowej znakomicie przygotowały Urszulę Żydek-Bednarczuk do wkroczenia na pole nauki. Od 1976 r., kiedy obroniła dysertację magisterską *Nazwy narzędzi kowalskich i ślusarskich*, była związana z Uniwersytetem Śląskim.

W 1984 r. uzyskała doktorat na podstawie dysertacji *Słownictwo z zakresu motoryzacji we współczesnym języku polskim*, która stała się podstawą opublikowanej książki *Słownictwo z zakresu motoryzacji we współczesnym języku polskim* (Katowice, Wydawnictwo UŚ, 1987). W 1995 r. została doktorem habilitowanym jako autorka monografii *Struktura tekstu rozmowy potocznej* (Katowice, Wydawnictwo UŚ, 1984).

W 2008 r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał Jej tytuł profesora nauk humanistycznych (tytuł rozprawy: *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*, Kraków, Wydawnictwo Universitas, 2005).

Jest autorką oraz redaktorką lub współredaktorką naukową także kilku innych niż wymienione wyżej monografii autorskich i wieloautorskich:

Urszula Żydek-Bednarczuk: *Spotkanie kultur. Komunikacja i edukacja międzykulturowa w glottodydaktyce*, Wydawnictwo UŚ, Katowice 2015,

Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej, red. Ewa Malinowska, Jolanta Nocoń, Urszula Żydek-Bednarczuk, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2013,

Informationsgesellschaft und Kultur. Internet – Globale Kommunikation – Identität. Reihe: Network Cultural Diversity and New Media, Vol. 5, Hrsg. Andrzej Kiepas, Urszula Żydek-Bednarczuk, Trafo Verlag Berlin, Berlin 2006,

Internet – społeczeństwo informacyjne – kultura, red. Andrzej Kiepas, Marek S. Szczepański, Urszula Żydek-Bednarczuk, Śląskie Wydawnictwa Naukowe WSZiNS w Tychach, Tychy 2006. Wersja polska publikacji zmieniona,

Język w przestrzeni społecznej, red. Stanisław Gajda, Kazimierz Rymut, Urszula Żydek-Bednarczuk, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2002,

Beiträge zur Nomination im Deutschen und im Polnischen, Hrsg. Angelika Feine, Urszula Żydek-Bednarczuk, Wydawnictwo UŚ, Katowice 2000,

Studia i Materiały Polonistyczne, t. 5, red. Urszula Żydek-Bednarczuk, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2000,

Gry w języku, literaturze i kulturze, red. Ewa Jędrzejko, Urszula Żydek-Bednarczuk, Wydawnictwo Energeia, Warszawa 1997.

Profesor Urszula Żydek-Bednarczuk pełniła ważne funkcje w swojej macierzystej uczelni. Wybitna badaczka i dydaktyczka o wyrazistej osobowości była m.in. prodziekanem ds. studenckich na Wydziale Filologicznym UŚ (1996–1999, 1999–2002), członkinią Senatu UŚ (1999–2002, 2002–2005), przewodniczącą Senackiej Komisji ds. Kształcenia.

Jako pracownik naukowo-dydaktyczny Uniwersytetu Śląskiego w latach 1985–1989 pracowała na stanowisku lektorki języka polskiego na Uniwersytecie im. Marcina Lutra w Halle w Niemczech. Doświadczenia lektorskie zaowocowały zaangażowaniem w prace związane z kształceniem przyszłych nauczycieli języka polskiego jako obcego, zainteresowaniem problematyką glottodydaktyczną, aktywnym i intensywnym (bo inaczej Urszula pracować nie umiała) udziałem w pracach instytucji państwowych działających w sferze edukacji w zakresie JPjO. Od 1999 r. była członkinią Zespołu do Spraw Kwalifikowania Lektorów Języka Polskiego jako Obcego w Zagranicznych Ośrodkach Akademickich – to zespół, który działał przy Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Od 2003 r. do 2016 pracowała w Państwowej Komisji Poświadczenia Znajomości Języka Polskiego jako Obcego. Była również członkinią komisji egzaminacyjnych i ich przewodniczącą w wielu ośrodkach w Polsce i za granicą, m.in. przewodniczyła jednym z pierwszych egzaminów certyfikatowych w USA. W uczelni macierzystej współpracowała ze Szkołą Języka i Kultury Polskiej:

prowadziła wykłady z zakresu bilingwizmu w nauczaniu języka polskiego jako obcego na Podyplomowych Studiach Kwalifikacyjnych Nauczania Kultury Polskiej i Języka Polskiego jako Obcego od początku ich istnienia – tworzyła program tego przedmiotu, który w tym czasie był nowością w polskiej glottodydaktyce.

Praca na uniwersytecie w Halle zaowocowała także kontaktami i współpracą z językoznawcami niemieckimi zajmującymi się tekstologią, dyskursologią, teorią komunikacji, utrzymywanymi po powrocie na macierzystą uczelnię.

Urszula Żydek-Bednarczuk pozostanie doskonałym przykładem nowoczesnego humanisty poruszającego się swobodnie w krajowym i międzynarodowym środowisku naukowym, uczestniczącym w światowym życiu konferencyjnym, publikującego w kilku językach. Swoją wiedzę i doświadczenie glottodydaktyczne nieustannie pogłębiała i aktualizowała jako autorka dużej liczby cenionych i cytowanych artykułów, rozdziałów i monografii dotyczących edukacji w zakresie języka polskiego jako obcego.

Jedno z ważnych pól zainteresowań i działalności Profesor Urszuli Żydek-Bednarczuk stanowiła dydaktyka języka polskiego. Napisała wiele tekstów z tego zakresu o różnym statusie genologicznym. Są to artykuły w czasopismach, rozdziały w monografiach wieloautorskich, podręczniki, które dobrze służą edukacji szkolnej. Prowadziła zajęcia ze studentami, które zapadały im w pamięć.

Profesor Urszula Żydek-Bednarczuk włączyła się w ożywioną dyskusję nad kategorią tekstu. Zwrot tekstologiczny w lingwistyce polskiej trudno sobie wyobrazić bez Jej monografii *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*, która stanowi wielostronną autorską syntezę wiedzy o tekście, traktowanym jako proces uwikłany w układ komunikacyjny. Wszechstronna wiedza Autorki, odczytanie w wielojęzycznej literaturze przedmiotu, żywe kontakty międzynarodowe, umysł tyleż analityczny, co syntetyczny, sprawiły, że książka weszła do kanonu piśmiennictwa teoriotekstowego. Doświadczenie dydaktyczne przełożyło się na uwzględnienie przez Badaczkę jako odbiorcy także studentów zainteresowanych problematyką tekstu w komunikacji.

Uczona wiele uwagi poświęcała mediom, komunikacji w mediach, genologii medialnej, społecznym i kulturowym kontekstom funkcjonowania mediów i komunikacji medialnej. Zajmowała się mediami tradycyjnymi i, co ważne, bardzo szybko dostrzegła potencjał komunikacyjny mediów cyfrowych, mediów społecznych. To pozwalało Jej śledzić ewolucję nowych mediów i konsekwencje zanurzenia się w świat wirtualny dla człowieka, a zwłaszcza dla pokoleń cyfrowych tubylców. Jej prace stanowią oryginalny wkład w wiedzę o dyskursie medialnym i dyskursach w mediach, a jednocześnie stanowić będą świadectwo rozwoju mediów i naukowej wiedzy o nich. Prace z zakresu wiedzy o mediach i komunikacji w mediach zyskują na wartości dzięki ponaddiscyplinowemu podejściu Autorki do problematyki wykraczającej poza granice jednej dyscypliny, czasem interdyscyplinarnemu, czasem transdyscyplinarnemu, bardzo często multidyscyplinarnemu.

Warto podkreślić, że dzięki nowym mediom, nowym środowiskom komunikacyjnym dwudziestopiętnastowiecznego człowieka, głęboko i z dociekliwością poznawanym przez Profesor Urszulę Żydek-Bednarczuk, powstają w „galaktyce internetu”

gigantyczne bazy tekstów, repozytoria cyfrowe, dzięki którym publikacje Uczzonej pozostają dostępne dla zainteresowanych na całym świecie.

Kręgi zainteresowań naukowych Uczzonej stanowią *continuum*, treści publikacji przenikają się, dopełniają, wchodzą w relacje intertekstowe. Stanowią synergiczną całość znaczeniową. Uważny czytelnik prac Profesor Urszuli Żydek-Bednarczuk odbywa z Nią pasjonującą podróż po współczesnym uniwersum komunikacyjnym człowieka w różnych przejawach, gdzie język jest wielorako uwikłany w kulturę i technologię, gdzie jego pola nie istnieją w izolacji, są między sobą splecione. Uczona, głęboko zaangażowana w badania dyskursu medialnego, dyskursu poszczególnych mediów masowych, dyskursów w różnych mediach błyskawicznie zareagowała na powstawanie i dynamiczny rozwój mediów cyfrowych, czyniąc z komunikacji w rzeczywistości nowomediów, jej uwarunkowań i konsekwencji kulturowych ważny segment swoich zainteresowań, wymagający nowatorskiego podejścia, nowych ustaleń teoretycznych i procedur metodologicznych. Przebieg kariery naukowej i lektura bogatego treściowo i liczbowo dorobku publikacyjnego ukazuje Uczoną o rozległych horyzontach myślowym i ogromnym, zróżnicowanym kapitale kulturowym.

Współpracując z Nią przy kilku projektach książkowych, miałam okazję przekonać się dobitnie o tym, co widać też przy lekturze tekstów Urszuli Żydek-Bednarczuk: jako autorka i redaktorka naukowa była twórcza i wymagająca, zwłaszcza wobec siebie. Ale także wyrozumiała – tylko wobec innych, których umiała uważnie słuchać i motywować.

Profesor Urszula Żydek-Bednarczuk odeszła, ale pozostawia głęboki i trwały ślad swego bycia w świecie nauki.

Małgorzata Kita

MACIEJ GROCHOWSKI

Instytut Języka Polskiego PAN w Krakowie

ORCID: 0000-0002-1230-7005 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.2593

Konstatacje przełomowe metodologiczne w językoznawstwie polskim drugiej połowy XX wieku i ich konsekwencje¹

Streszczenie

Artykuł ten jest okolicznościowym przyczynkiem do historii językoznawstwa teoretycznego w Polsce. Punktem wyjścia są wybrane subiektywnie (ale nieprzypadkowo) **konstatacje** czworga uczonych, mianowicie Jerzego Kuryłowicza, Andrzeja Bogusławskiego, Anny Wierzbickiej i Stanisława Karolaka, które uważam za **przełomowe metodologicznie**.

Spowodowały one **istotne** zmiany w zakresie narzędzi badawczych, a więc języka językoznawstwa. Zmiany te dotyczą samych twórców oraz innych językoznawców, zarówno rówieśników, jak i reprezentantów następnych pokoleń. O kolejności, w jakiej wymienię cztery nazwiska, decydują daty oryginalnych publikacji, w których przedstawiane konstatacje są zawarte.

Przedstawiony w artykule wybór dotyczy drugiej połowy XX wieku, ocena doniosłości konstatacji teoretycznych rozpowszechniających się w XXI wieku jest **przedwczesna**. Nie oceniam oryginalności wybranych konstatacji z punktu widzenia nauki światowej (uważam takie zadanie za niewykonalne), nie badam ich źródeł.

Celem artykułu jest wskazanie na ewolucję narzędzi badawczych i zwrócenie uwagi na **postęp metodologiczny** w językoznawstwie polskim ostatnich siedemdziesięciu lat.

Słowa kluczowe: językoznawstwo teoretyczne, metodologia lingwistyki, historia językoznawstwa polskiego, gramatyka, semantyka, metajęzyk.

Methodologically breakthrough statements in Polish linguistics of the second half of the 20th century and their consequences

Abstract

This paper is a contribution to the history of theoretical linguistics in Poland. The starting point are statements made by four Polish scholars, Jerzy Kuryłowicz, Andrzej Bogusławski, Anna Wierzbicka, and

¹ Publikacja przygotowana w ramach projektu NPRH nr 11 H 17 006685, realizowanego w latach 2018–2024. Główne tezy tej pracy przedstawiłem na posiedzeniu plenarnym Komitetu Językoznawstwa PAN, zorganizowanym w dniach 6–7 czerwca 2022 roku w Krakowie z okazji 70-lecia utworzenia Komitetu.

Stanisław Karolak, which have been chosen subjectively (but not randomly) and which I consider to be methodologically groundbreaking. They resulted in significant changes in research tools and thus brought about changes in the language of linguistics. These changes concern the authors themselves as well as other linguists, both their contemporaries and representatives of the next generations. The order in which I list the four names is determined by the dates of the original publications that include the statements. The statements discussed in this article were made in the second half of the 20th century; an assessment of the relevance of theoretical statements appearing in the 21st century would be premature. I do not assess the originality of the selected statements from the point of view of world science (I consider such a task unfeasible), nor do I examine their sources. The aim of the article is to point to the evolution of research tools and to draw attention to the methodological progress in Polish linguistics over the last seventy years.

Keywords: theoretical linguistics, methodology of linguistics, history of Polish linguistics, grammar, semantics, metalanguage.

Założenia, przedmiot i cel rozważań

Artykuł ten traktuję jako swój udział w dyskusji nad osiągnięciami językoznawstwa teoretycznego w Polsce w okresie minionego siedemdziesięciolecia. Takie przyczynki do historii dyscypliny są z reguły motywowane faktami w stosunku do niej zewnętrznymi. Moja wypowiedź jest próbą podsumowania osiągnięć lingwistyki polskiej z okazji siedemdziesiątej rocznicy powołania Komitetu Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk.

Koncepcja tego podsumowania, jego przedmiot, zakres i kompozycja mają charakter autorski.

Po pierwsze, wybieram (subiektywnie, ale nieprzypadkowo) z dzieł czworga wybitnych uczonych polskich, Jerzego Kuryłowicza, Andrzeja Bogusławskiego, Anny Wierzbickiej i Stanisława Karolaka, opublikowanych w drugiej połowie XX wieku, konstatacje teoretyczne, które uważam za metodologicznie przełomowe, to znaczy takie, które zapoczątkowały doniosłe zmiany w zakresie narzędzi badawczych, a więc metajęzyka dyscypliny. Wybór ograniczam do drugiej połowy XX wieku, uważając, że ocena doniosłości konstatacji pochodzących z dzieł opublikowanych w pierwszych dwóch dekadach XXI wieku jest przedwczesna.

Po drugie, konstatacje przedstawiam w porządku chronologicznym, według dat oryginalnych wydań publikacji, z których pochodzą.

Po trzecie, bezpośrednio po przytoczeniu danej konstatacji charakteryzuję zwięźle zmiany, jakie dokonały się w językoznawstwie polskim w wyniku jej przyjęcia. Omawiam wpływ wyróżnionych dzieł poszczególnych uczonych na innych językoznawców, rówieśników i reprezentantów następnych pokoleń. Szczegółowa charakterystyka tego oddziaływania jest nierealna (choćby ze względów objętościowych). Ograniczam swój wybór do nazwisk uczonych nieżyjących i do przedstawicieli najstarszych pokoleń spośród żyjących.

Celem artykułu jest wskazanie na ewolucję narzędzi badawczych i zwrócenie uwagi na postęp metodologiczny w językoznawstwie polskim ostatnich siedemdziesięciu lat. Artykuł jest adresowany przede wszystkim do językoznawców średniego

i młodego pokolenia, którzy siłą rzeczy nie mogli być świadkami wskazanych tu przemian metodologicznych.

Konstatacje Jerzego Kuryłowicza (1895–1978)

Jerzy Kuryłowicz (1948/1971: 43) różnicę między podstawowymi strukturami języka, grupą a zdaniem sformułował w sposób następujący:

„Człon podstawowy, czyli konstytutywny, grupy jest jej członem określającym. Człon podstawowy, czyli konstytutywny, zdania – to jego człon określający, czyli orzeczenie. [...] Grupa ma tę samą wartość (valeur) syntaktyczną, co jej człon określany. Zdanie ma tę samą wartość syntaktyczną, co jego orzeczenie (słowo osobowe).”

Do relewantnych przesłanek tych konstatacji teoretycznych Kuryłowicza należały jego teoria prymarnych i sekundarnych funkcji kategorii części mowy i form gramatycznych tworzących poszczególne kategorie, a także jego teoria izomorfizmu jako zasady strukturalnej systemu. Uczony przyjmował, że każda część mowy pełni funkcję więcej niż jednej części zdania i że funkcje te są zhierarchizowane. Funkcja podstawowa, niczym niezdeteminowana, wynikająca ze znaczenia leksykalnego wyrazu, to jego funkcja prymarna, pozostałe funkcje form danej części mowy są ich funkcjami sekundarnymi. Np. funkcja orzeczenia jest prymarną funkcją czasownika, a funkcja przydawki, którą mogą pełnić również imiesłowy, jest funkcją sekundarną czasownika. Prymarną funkcją przymiotnika jest funkcja przydawki, sekundarną zaś funkcja orzecznika. (Kuryłowicz 1936/1979).

Kontynuatorzy

Jerzy Kuryłowicz zbudował podstawy teoretyczne gramatyki strukturalnej, najwybitniejszymi kontynuatorami jego dzieła w drugiej połowie XX wieku byli Tadeusz Milewski (1906–1966), Adam Heinz (1914–1984), Leon Zawadowski (1914–2018), Zbigniew Gołąb (1923–1994), Stanisław Karolak (1931–2009).

Podstawowym narzędziem służącym do budowania gramatyki stała się **konotacja** (Bühler 2004, Milewski 1952/1971, 1965). Opierając się na konotacji, językoznawcy tworzyli opozycje głównych klas gramatycznych wyrazów (tzw. części mowy), kategorii gramatycznych przysługujących tym klasom (selektywnych i paradygmatycznych) oraz wartości tych kategorii. Por. m.in. Heinz 1965, 1988, Gołąb 1958, 1967, Zawadowski 1966. Zob. też: Bogusławski 2014, Bednarczuk 2021.

Wyróżniona przez Kuryłowicza opozycja grupy syntaktycznej i zdania stała się punktem wyjścia badania obu typów struktur, w szczególności grupy nominalnej i czasownika.

Koncepcję opisu grupy nominalnej (w języku polskim, macedońskim i innych słowiańskich) zaproponowała Zuzanna Topolińska (1981, 1984), koncentrując uwagę na budowie grupy, na grupie jako syntagmie reprezentującej wyrażenia argumentowe i predykatywne, na kategoriach gramatycznych grupy, zwłaszcza na kwantyfikacji referencyjnej. Od Topolińskiej (1976) pochodzi kategoria wyznaczoności i metody jej

interpretacji. Kwantyfikacja referencyjna stanowiła przedmiot badań również Renaty Grzegorzczukowej (1996), Stanisława Karolaka (1990) i Violetty Koseskiej-Toszewej (1940–2017); zob. m.in. Koseska-Toszewa 1982, Koseska-Toszewa, Korytkowska, Roszko 2007. Określenia predykatywne natomiast badała Krystyna Pisarkowa (1932–2010); zob. Pisarkowa (1965), a przysłówki – Grzegorzczukowa (1975).

Autorami monografii poświęconych grupom syntaktycznym byli m.in. Henryk Misz (1924–1968), Kazimierz Feleszko (1939–2001), Cezar Piernikarski (1928–1991). Zob. Misz 1967, Feleszko 1980, Piernikarski 1990.

Wielu językoznawców przedstawiało programy opisu syntaktycznego i/lub semantycznego czasowników, m.in. Z. Gołąb, wspólnie Irena Bellert (1919–2017) i Zygmunt Saloni, Olgierd Adrian Wojtasiewicz (1916–1995), Andrzej Bogusławski, S. Karolak, Kazimierz Polański (1929–2009), Roman Laskowski (1936–2014). Zob. np. Bellert 1972, Bellert, Saloni 1972, Bogusławski 1974, Polański 1980–1992, Saloni 1976.

Konstatacje Andrzeja Bogusławskiego

Andrzej Bogusławski (1966: 23–26) w swojej monografii z zakresu teorii i metodologii semantyki wyraził następujący pogląd. Właściwym przedmiotem semantyki są indefinibilia i zależności między nimi. Zasadnicza droga przedstawiania treści myśli polega na definiowaniu. Definiens maksymalnie rozczłonkowany składa się wyłącznie z indefinibiliów. Semantyka musi prowadzić eksplikacje do szczebla indefinibiliów.

Kierunki rozwoju metodologii semantyki

Konstatacje określające przedmiot i zadania semantyki, nawiązujące z jednej strony do Leibniziańskiego programu poszukiwania „alfabetu myśli ludzkiej” (Wierzbicka 1975), a z drugiej do metodologii glossematyki Louisa Hjelmsleva (1979), stanowiły **zasadniczy zwrot** w metodologii badania znaczeń wyrazów. Opierały się one na co najmniej trzech relewantnych przesłankach, mianowicie (i) że system semantyczny jest wewnątrznie zhierarchizowanym zbiorem jednostek o różnej złożoności, (ii) że możliwa jest analiza redukcyjna jednostek tego systemu, polegająca na stopniowym rozkładzie jednostek złożonych na prostsze, (iii) że w wyniku takiej analizy można budować eksplikacje znaczeń jednostek leksykalnych różnych poziomów.

Takie zadania semantyki zostały kilka lat później zaaprobowane i rozwinięte przez Wierzbicką (1969, 1972) i już na przełomie lat 60. i 70 XX wieku ukształtowała się, pod wpływem Bogusławskiego i Wierzbickiej, grupa językoznawców posługujących się metodami semantyki redukcyjnej (Elżbieta Janus, Jadwiga Wajszczuk, Zofia Zaron, Maciej Grochowski). Po wyjeździe Wierzbickiej do Canberry (1973), powstała w Australii, zorganizowana przez nią, szkoła semantyki strukturalnej, a później semantyki interkulturowej. Z kolei Bogusławski kontynuował badania nad pojęciami elementarnymi, tworzącymi uniwersalny system semantyczny języków etnicznych, a wyniki tych badań przedstawił w traktacie interdyscyplinarnym z zakresu tzw. fenomenologii lingwistycznej (Bogusławski 2007).

Rozwojowi semantyki redukcyjnej w Polsce towarzyszyła koncentracja uwagi na uściśleniu **obiektów** analizy i **formuł** wyjaśniających.

Odpowiedzią na pytanie o status obiektów analizy była koncepcja jednostek języka i gramatyki operacyjnej Andrzeja Bogusławskiego (1978/1989). Uczony przyjął za Kuryłowiczem zasadę proporcji analogicznej i uznał ją za dobry wzór przy poszukiwaniu jednostek i ustalaniu ich granic. Abstrahując od szczegółowych warunków nałożonych na pojęcie jednostki języka (Bogusławski 1976), trzeba podkreślić, że jej integralnym składnikiem są otwierane przez nią pozycje syntaktyczne oraz właściwości formalne i znaczeniowe tych pozycji.

Formułom wyjaśniającym znaczenie jednostek języka, inaczej ich reprezentacjom semantycznym, zaczęto stopniowo nadawać kształt sekwencji dwuczęściowych, oddzielających charakterystykę tematyczną od charakterystyki rematycznej jednostki. Formuły takie są stosowane coraz częściej od końca lat 80. XX wieku, ich pierwowzorem była monografia Andrzeja Bogusławskiego (1988) poświęcona metodologii leksykografii. Zapoczątkowała ona w Polsce badania dotyczące teorii definicji semantycznych, stała się źródłem m.in. znanej opozycji definicji przedmiotowych i metajęzykowych. Miała znaczący wpływ metodologiczny na przyporządkowywanie różnym rodzajom obiektów analizy różnych formuł wyjaśniających. Sposoby definiowania wyróżnione w monografii znalazły zastosowanie w wielu późniejszych pracach leksykograficznych, m.in. w sondach słownikowych.

Konstatacja Anny Wierzbickiej

Anna Wierzbicka (1971: 106): „Wypowiedź o rzeczy może być poprzątkowana nitkami wypowiedzi o samej wypowiedzi. [...] Same nitki metatekstowe są jednak ciałem obcym. [...] przy sporządzaniu zapisu semantycznego nie tylko można, ale trzeba rozdzielić oba heterogeniczne komponenty”.

Tytuł artykułu Wierzbickiej stanowi wyraźne nawiązanie terminologiczne do prac Alfreda Tarskiego (1933) i Romana Jakobsona (1960), i odpowiednio do terminów *metajęzyk* i *metajęzykowa funkcja języka*. W nowatorskim artykule o metateksie Anna Wierzbicka jako pierwsza w Polsce przeciwstawiła jednostki poziomu przedmiotowego jednostkom poziomów meta i zaproponowała program badań nad zakresem pojęcia metatekstu, wyznaczając klasy jego wykładników (zawierających komponent ‘mówię’) i przedstawiając szkicowe parafrazy znaczeń około siedemdziesięciu jednostek słownikowych. Do klasy wyrażen metatekstowych – według tego ujęcia, sprzed ponad 50 lat – należą: spójniki, partykuły, sygnały kompozycji i porządku logicznego wypowiedzi (w tym wykładniki tematu), wykładniki referencji i koreferencji (m.in. rodzajniki i zaimki anaforyczne) oraz czasownikowe wykładniki aktów mowy.

Konsekwencje konstatacji

Wyrażenia metatekstowe mają swoje reprezentacje semantyczne, niezależne od reprezentacji jednostek języka przedmiotowego. Koncepcja metatekstu Anny Wier-

bickiej stała się punktem wyjścia wieloletnich badań nad jednostkami należącymi do poziomów meta. Najwierniejszą i najgłębszą kontynuatorką programu A. Wierzbickiej, zarysowanego w cytowanym artykule, była Jadwiga Wajszczuk (1944–2021) jako autorka prac teoretyczno-metodologicznych ze składni, semantyki i pragmatyki, w tym dwóch monografii (Wajszczuk 1997, 2005). Uczona pokazała, że jednostki języka przedmiotowego służą do tworzenia związków składniowych w ścisłym sensie, opartych na zależności, a sposób funkcjonowania jednostek poziomu meta w wypowiedzeniu polega na kookurencji wyrażen.

Prace Jadwigi Wajszczuk uświadamiają **wielowarstwowość poziomów meta**, z jednej strony istnienie operatorów metapredykatywnych, które otwierają pozycje zdeterminowane semantycznie, a z drugiej strony istnienie operatorów metatekstowych, spójników i partykuł, które takiej determinacji nie podlegają. Otwierane przez nie pozycje są gramatycznie i semantycznie nienacechowane.

Konstatacje Stanisława Karolaka (1931–2009)

Stanisław Karolak swoje pierwsze tezy z zakresu teorii składni przedstawił w *Zagadnieniach składni ogólnej* (1972: 31–32), w późniejszych pracach je uściślał i rozszerzał. Składnia semantyczna (składnia sensów) jest uniwersalna i nadrzędna nad składnią funkcjonalną (idiomatyczną), opisującą związki syntagmatyczne w zdaniach języków naturalnych, i nad składnią szyku.

Miejsce składni w teorii języka

Podstawowymi konsekwencjami metodologicznymi badań zarysowanych w *Zagadnieniach składni ogólnej* (1972) i rozwijanych przez Stanisława Karolaka przez ponad trzydzieści lat (Karolak 1984, 2002) były: (i) zmiana znanej z językoznawstwa tradycyjnego hierarchii działów gramatyki pod wpływem nauk logiczno-filozoficznych, a zwłaszcza nowożytnej semantyki logicznej i brytyjskiej filozofii analitycznej, (ii) stratyfikacyjne podejście do składni, (iii) zmiana sposobu myślenia o miejscu gramatyki w nauce o języku.

Składnia jest podstawowym i nadrzędnym działem gramatyki, morfologia pełni funkcję służebną względem składni. Składnia ustala reguły tworzenia wyrażen złożonych z wyrażen prostych, opisuje wyrażenia złożone i ich funkcjonowanie w aktach komunikacji (Karolak 1984, 2001).

Składnia ma strukturę trójpoziomową i obejmuje nadrzędną, uniwersalną składnię pojęć, szczegółową składnię form i szczegółową składnię szyku. Według uczonego poszczególne poziomy są od siebie niezależne, przemawia za tym możliwość tworzenia struktur akceptowalnych tylko z punktu widzenia reguł obowiązujących na jednym z trzech poziomów składni.

Relacyjny i otwarty charakter pojęć w składni struktur predykatywnych oraz zachodząca między pojęciami kookurencja i implikacja jako jej szczególnie wypadek świadczą o tym, że integralną częścią składni w przyjętym rozumieniu, w przeciwień-

stwie do modeli składni tradycyjnej, jest słownik. W językoznawstwie nie ma więc opozycji gramatyki i słownika.

Koncepcja składni struktur predykatywnych, wypracowana na przykładzie współczesnej polszczyzny i stworzona dla jej opisu (Karolak 1984), stała się podstawą dla gramatyk konfrontatywnych języków słowiańskich; por. np. Korytkowska, Małdżiewa 2002; Koseska-Toszeva, Korytkowska, Roszko 2007; Kiklewicz, Korytkowska 2010; Papierz 2013. Koncepcje składni semantycznej Karolaka znalazły również zastosowanie w opisach różnych grup wyrażeń predykatywnych, m.in. przymiotników (Szumska 2006) i czasowników (Nowakowska 2020).

Podsumowanie

Najważniejsza zmiana metodologiczna, jaka dokonywała się sukcesywnie w polskim językoznawstwie teoretycznym w drugiej połowie XX wieku, polegała na **neutralizacji opozycji gramatyki i słownika**, opozycji relewantnej w językoznawstwie tradycyjnym i w początkowym okresie rozwoju strukturalizmu. Główną przyczyną tej zmiany było coraz głębsze przenikanie semantyki do językoznawstwa, z nastawieniem deskryptywnym i wyjaśniającym, a więc mające na celu **poszukiwanie metajęzyka**. W świadomości czołowych reprezentantów tego samego pokolenia zmiana, o której mowa, następowała w różnym czasie. Chcąc uniknąć jakichkolwiek implikacji oceniających, nie będę odwoływać się do nazwisk językoznawców, nieżyjących ani żyjących. Ograniczę się do sądu bardzo ogólnego: świadomość jedności gramatyki i słownika zaczęła towarzyszyć wcześniej badaczom gramatyki semantycznej niż badaczom gramatyki formalnej.

Druga zasadnicza zmiana metodologiczna, dokonująca się również stopniowo w językoznawstwie polskim drugiej połowy XX wieku, polegała na dążeniu do uzasadniania hipotez w wyniku stosowania testów odwołujących się do dewiacji, inaczej mówiąc falsyfikujących hipotezy. Szeroką egzemplifikację jednorodnych semantycznie dewiacji, tautologii i sprzeczności, przedstawiła Jadwiga Wajszczuk (1997: 218–239). Typologię dewiacji zaproponował, już na początku XXI wieku, Andrzej Bogusławski (2009).

Na zakończenie podam jeden przykład bardzo ogólny, świadczący o nieuchronnej i koniecznej integracji gramatyki i słownika. Nie sposób zajmować się językoznawstwem, nie operując nazwami klas jednostek leksykalnych. Bez względu na przyjmowane kryteria podziału, zaliczanie poszczególnych jednostek, a więc ciągów znaczących, do określonych klas jest problemem w równej mierze gramatycznym, jak i leksykalnym. Z historycznego punktu widzenia kwalifikacja każdej jednostki jest tymczasowa, a klasyfikacja całego zasobu leksykalnego języka naturalnego może być jedynie orientacyjna (por. np. Bogusławski, Drzazgowska (2016: 598–634), Skarżyński (1994)).

Bibliografia

- BEDNARCZUK Leszek (2021): Koncepcje składniowe naszych mistrzów. – *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica* 16, 5–10.
- BELLERT, Irena (1972): *On the logico-semantic structure of utterances*. – Wrocław: Ossolineum.
- BELLERT Irena, SALONI, Zygmunt (1972): O opisie semantycznym haseł czasownikowych. – [w:] Anna WIERZBICKA (red.): *Semantyka i słownik*. – Wrocław: Ossolineum, 223–236.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej (1966): *Semantyczne pojęcie liczebnika i jego morfologia w języku rosyjskim*. – Wrocław: Ossolineum.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej (1974): Preliminaries for semantic-syntactic description of basic predicative expressions with special reference to Polish verbs. – [w:] Alicja ORZECZOWSKA, Roman ŁASKOWSKI (red.): *O predykcji*. – Wrocław: Ossolineum, 39–57.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej (1976): O zasadach rejestracji jednostek języka. – *Poradnik Językowy* 8, 356–364.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej (1978/1989): Towards an operational grammar. – *Studia Semiotyczne* VIII, 1978, 29–90; Preliminaria gramatyki operacyjnej. – *Polonica* XIII, 1989, 163–223.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej (1988): *Język w słowniku. Desiderata semantyczne do wielkiego słownika polszczyzny*. – Wrocław: Ossolineum.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej (2007): *A study in the linguistics-philosophy interface*. – Warszawa: BEL Studio.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej (2009): *Myśli o gwiazdce i o regule*. – Warszawa: BEL Studio.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej (2014): Leon Zawadowski. Szkic z perspektywy osobistej. – *Linguistica Copernicana* 11, 15–30.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej, DRZAZGOWSKA Ewa (2016): *Język w refleksji teoretycznej. Przekroje historyczne*, t. 1–2. – Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.
- BÜHLER Karl (2004): *Teoria języka. O językowej funkcji przedstawiania*. – Kraków: Universitas.
- FELESZKO Kazimierz (1980): *Funkcje form kategorii liczby w polskiej grupie imiennej*. – Warszawa: Wydawnictwa UW.
- GOLĄB Zbigniew (1958): Problem podmiotu. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* XVII, 19–66.
- GOLĄB Zbigniew (1967): Próba klasyfikacji syntaktycznej czasowników polskich (na zasadzie konotacji). – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* XXV, 3–43.
- GRZEGORCZYKOWA Renata (1975): *Funkcje semantyczne i składniowe polskich przysłówków*. – Wrocław: Ossolineum.
- GRZEGORCZYKOWA Renata (1996): *Wykłady z polskiej składni*. – Warszawa: PWN.
- HEINZ Adam (1965): *System przypadkowy języka polskiego*. – Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- HEINZ Adam (1988): *Język i językoznawstwo. Wybór prac*, red. Leszek BEDNARCZUK, Warszawa: PWN.
- HJELMSLEV Louis (1979): Prolegomena do teorii języka. – [w:] Halina KURKOWSKA, Adam WEINSBERG (red.): *Językoznawstwo strukturalne. Wybór tekstów*. – Warszawa: PWN, 44–137.
- JAKOBSON Roman (1960): Poetyka w świetle językoznawstwa. – *Pamiętnik Literacki* LI, 2, 431–473.
- KAROLAK Stanisław (1972): *Zagadnienia składni ogólnej*. – Warszawa: PWN.
- KAROLAK Stanisław (1984): Składnia wyrażen predykatywnych. – [w:] Zuzanna TOPOLIŃSKA (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*. – Warszawa: PWN, 11–211.
- KAROLAK Stanisław (1990): *Kwantyfikacja a determinacja w językach naturalnych*. – Warszawa: PWN.
- KAROLAK Stanisław (2001): Założenia gramatyki o podstawach semantycznych. – [w:] Stanisław KAROLAK, *Od semantyki do gramatyki*. – Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, 21–61.
- KAROLAK Stanisław (2002): *Podstawowe struktury składniowe języka polskiego*. – Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.

- KIKLEWICZ Aleksander, KORYTKOWSKA Małgorzata, red. (2010): *Podstawowe struktury zdaniowe współczesnych języków słowiańskich: białoruski, bułgarski, polski*. – Olsztyn: Centrum Badań Europy Wschodniej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- KORYTKOWSKA Małgorzata, MAŁDŻIEWA Wiara (2002): *Od zdania złożonego do zdania pojedynczego. Nominalizacja argumentu propozycjonalnego w języku polskim i bułgarskim*. – Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- KOSESKA-TOSZEWA Violetta (1982): *Semantyczne aspekty kategorii określoności/nieokreśloności (na materiale z języka bułgarskiego, polskiego i rosyjskiego)*. – Wrocław: Ossolineum.
- KOSESKA-TOSZEWA Violetta, KORYTKOWSKA Małgorzata, ROSZKO Roman (2007): *Polsko-bułgarska gramatyka konfrontatywna*. – Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog.
- KURYLOWICZ Jerzy (1936/1979): *Dérivation lexicale et dérivation syntaxique. Contribution à la théorie des parties du discours*. – *Bulletin de la Société de linguistique de Paris* XXXVII, 1936, 1, 79–92; Derywacja leksykalna a derywacja syntaktyczna. Przyczynek do teorii części mowy, – [w:] Halina KURKOWSKA, Adam WEINSBERG (red.), *Językoznawstwo strukturalne. Wybór tekstów*. – Warszawa: PWN, 1979, 148–157.
- KURYLOWICZ Jerzy (1948/1971): *Les structures fondamentales de la langue: groupe et proposition*. – *Studia Philosophica* III, 1948, 203–209; Podstawowe struktury języka: grupa i zdanie, [w:] Andrzej Maria LEWICKI (red.), *Problemy składni polskiej*. – Warszawa: PWN, 1971, 37–44.
- MILEWSKI Tadeusz (1952/1971): *Stanowisko składni w obrębie językoznawstwa*. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* XI, 1952, 74–92; przedruk [w:] Andrzej Maria LEWICKI (red.): *Problemy składni polskiej*. – Warszawa: PWN, 1971, 17–36.
- MILEWSKI Tadeusz (1965): *Językoznawstwo*. – Warszawa: PWN.
- MISZ Henryk (1967): *Opis grup syntaktycznych współczesnej polszczyzny pisanej*. – Bydgoszcz: Bydgoskie Towarzystwo Naukowe.
- NOWAKOWSKA Małgorzata (2020): *Rezultatywność w języku francuskim i polskim*. – Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- PAPIERZ Maria (2013): *Podstawowe struktury zdaniowe współczesnego języka słowackiego*. – Kraków: Wydawnictwo Lexis.
- PIERNIKARSKI Cezar (1990): *Struktura syntaktycznych grup homogenicznych (w zestawieniu z niektórymi typami grup heterogenicznych)*. – Wrocław: Ossolineum.
- PISARKOWA Krystyna (1965): *Predykatywność określeń w polskim zdaniu*. – Wrocław: Ossolineum.
- POLAŃSKI Kazimierz, red. (1980–1992): *Słownik syntaktyczno-generatywny czasowników polskich*, t. I–V. – Wrocław–Kraków: Ossolineum, Instytut Języka Polskiego PAN.
- SALONI Zygmunt (1976): *Cechy składniowe polskiego czasownika*. – Wrocław: Ossolineum.
- SKARŻYŃSKI Mirosław (1994): *Części mowy i ich kategorie w gramatykach polskich XIX i XX wieku (1817–1938)*. – Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- SZUMSKA Dorota (2006): *Przymiotnik jako przyłączone wyrażenie predykatywne. Analiza formalizacji struktur propozycjonalnych w warunkach predykcji niezdaniotwórczej*. – Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- TARSKI Alfred (1933): *Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych*. – Warszawa: Towarzystwo Naukowe Warszawskie.
- TOPOLIŃSKA Zuzanna (1976): Wyznaczoność (tj. charakterystyka referencyjna) grupy imiennej w tekście polskim. – *Polonica* 2, 33–72.
- TOPOLIŃSKA Zuzanna (1981): *Remarks on the Slavic noun phrase*. – Wrocław: Ossolineum.
- TOPOLIŃSKA Zuzanna (1984): *Składnia grupy imiennej*. – [w:] Zuzanna TOPOLIŃSKA (red.): *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*. – Warszawa: PWN, 301–389.
- WAJSZCZUK Jadwiga (1997): *System znaczeń w obszarze spójników polskich. Wprowadzenie do opisu*. – Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.

- WAJSZCZUK Jadwiga (2005): *O metatekście*. – Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.
- WIERZBICKA Anna (1969): *Dociekania semantyczne*. – Wrocław: Ossolineum.
- WIERZBICKA Anna (1971): Metatekst w tekście. – [w:] Maria Renata MAYENOWA (red.): *O spójności tekstu*, Wrocław: Ossolineum, 105–121.
- WIERZBICKA Anna (1972): *Semantic Primitives*. – Frankfurt/M: Athenäum.
- WIERZBICKA Anna (1975): W poszukiwaniu tradycji. Idee semantyczne Leibniza. – *Pamiętnik Literacki* LXVI, 1, 109–126.
- ZAWADOWSKI Leon (1966): *Lingwistyczna teoria języka*. – Warszawa: PWN.

ANNA KOZŁOWSKA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ORCID: 0000-0001-7465-9316 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.2617

Po co językoznawstwu badania nad literaturą?

Streszczenie

Opracowanie przynosi przegląd stanowisk badawczych obecnych (wyrażanych wprost bądź implikowanych) w pracach polskich lingwistów zajmujących się studiami nad literaturą. Analiza ich wypowiedzi metanaukowych, a także formułowanych przez nich celów i założeń badawczych, została potraktowana jako punkt wyjścia do charakterystyki funkcji, jakie badania literatury pełniły i pełnią w obrębie językoznawstwa teoretycznego.

Zasadniczą część artykułu stanowi omówienie pięciu podstawowych ról studiów nad literaturą, które zarysowały się w badanym materiale. Są one następujące:

1. Literatura dostarcza materiału badaniom lingwistycznym.
2. Literatura ukazuje przykłady wzorcowego, a przynajmniej reprezentatywnego użycia języka.
3. Literatura ujawnia zjawiska słabo widoczne czy nawet całkowicie zatarte w języku ogólnym.
4. Literatura stanowi źródło inspiracji metodologicznych dla wiedzy o języku.
5. Literatura pozwala bliżej zapoznać się z najbardziej niezwykłymi, kreatywnymi użytkownikami języka.

Słowa kluczowe: literatura, styl artystyczny, język pisarzy, kreatywność językowa.

Why should linguists study literature?

Abstract

The paper provides an overview of attitudes (stated explicitly or implied) that are present in the works of Polish linguists who deal with literary studies. The analysis of their meta-scientific statements, research goals and assumptions, is a starting point for the delineation of the functions that literary studies serve within theoretical linguistics. The focus of the paper is a discussion of the five basic uses of literary linguistics that were outlined in the researched material. They are as follows: 1) literature provides data for linguistic research; 2) literature can illustrate an ideal or, at least, representative use of language; 3) literature reveals phenomena that are barely visible or completely obliterated in the standard variety of language; 4) literature is a source of methodological inspiration for the knowledge about language; 5) literature allows us to get acquainted with the most unusual, creative users of the language.

Keywords: literature, artistic style, language of writers, linguistic creativity, literary studies

1.

Głównym celem niniejszego artykułu jest refleksja na temat miejsca i roli badań nad literaturą w obrębie językoznawstwa. Tak postawiony problem można ujmować zarówno z perspektywy przyczynowej, jak i celowościowej; innymi słowy, można widzieć w nim albo opis motywacji i powodów, dla których podejmuje się tego rodzaju badania, albo próbę namysłu nad tym, czy zainteresowanie wypowiedziami literackimi przynosi lingwistyce jakiś pożytek (i – jeśli odpowiedź będzie twierdząca – to jaki). Oba te aspekty interesującego mnie zagadnienia, choć nietożsame, ściśle łączą się ze sobą i oba będą stanowiły przedmiot tego opracowania.

Proponowane tu rozważania przynoszą przegląd stanowisk badawczych obecnych (wyrażanych wprost bądź implikowanych) w pracach polskich lingwistów zajmujących się studiami nad literaturą. Analiza ich wypowiedzi metanaukowych, a także formułowanych przez nich celów i założeń badawczych, stanie się punktem wyjścia do opisu roli (czy raczej: ról), jaką badania literatury odgrywały i odgrywają w rozwoju wiedzy o języku, nie tylko w jego odmianie artystycznej.

2.

Na wstępie chciałabym zwrócić uwagę na wieloznaczność użytych w tytule określeń: *językoznawstwo* i *literatura*. Oba zjawiska przywoływane przez te wyrażenia można przecież sprofilować bardzo rozmaicie. Jeśli językoznawstwo rozumiemy bardzo wąsko, tylko jako opis systemu, żadne rozważania dotyczące literatury oczywiście się w nim nie zmieszczą, a wszelkie próby zajęcia się tym zagadnieniem, niezależnie od zastosowanej metodologii, będą tożsame z wykroczeniem poza obszar lingwistyki; jeśli jednak – jak to się dziś zwykle dzieje – poszerzymy zakres zainteresowań tej dyscypliny o sferę wypowiedzi, charakterystyka tekstów literackich stanie się niezbywalną częścią językoznawstwa, które zgodnie z tą koncepcją winno się zajmować wszelkimi przejawami i rezultatami działalności mownej. Takie właśnie stanowisko zajmowali prekursorzy i pierwsi teoretycy językoznawczych analiz literatury, a mianowicie przedstawiciele Praskiego Koła Lingwistycznego – Jan Mukařovskí i Feliks Vodička. W powstałym po latach klasycznym już tekście *Poetyka w świetle językoznawstwa* wyraził je także najwybitniejszy uczony wywodzący się ze szkoły funkcjonalnej – Roman Jakobson, dla którego poetyka, mająca opisywać czynniki „przekształcające komunikat językowy w dzieło sztuki” (por. Jakobson 1960: 431), stanowiła bez żadnych wątpliwości część lingwistyki:

Poetyka rozpatruje problemy struktury językowej, podobnie jak studia nad malarstwem skupiają się na strukturze malowideł. Ponieważ zaś lingwistyka jest ogólną wiedzą o strukturze językowej, poetyka może być rozpatrywana jako integralna część lingwistyki (Jakobson 1960: 431).

Jakobson wyraźnie wiązał wyłączenie poetyki z językoznawstwa z redukcjonistyczną – naturalnie w jego ocenie nieuprawnioną – wizją tej dyscypliny:

Postulat oddzielenia poetyki od lingwistyki jest usprawiedliwiony tylko w tym wypadku, jeżeli dziedzina lingwistyki zostaje bezprawnie ograniczona, np. jeżeli zdanie jest przez pewnych lingwi-

stów rozpatrywane jako najwyższa konstrukcja podległa analizie albo jeśli horyzonty lingwistyki ogranicza się do samej tylko gramatyki czy też wyłącznie do niesemantycznych zagadnień formy zewnętrznej lub do inwentarza chwytów denotatywnych, nie biorąc pod uwagę „swobodnych wariacji” (Jakobson 1960: 433-434).

Przywołany przed chwilą typ sądu (po raz pierwszy wyrażony tak eksplicitnie przez Jakobsona, ale reprezentowany przecież nie tylko przez niego, zob. m.in.: Mu-kařovský 1970; Halliday 1972; Todorov 1984), przyznający studiom nad literaturą poczesne miejsce w obrębie językoznawstwa i widzący w nich pełnoprawną subdyscyplinę lingwistyczną (dziś nazywaną raczej *stylistyką lingwistyczną*, *stylistyką tekstów artystycznych* bądź *poetyką lingwistyczną*), paradoksalnie mogą prowadzić – i często prowadzą – do izolowania, a nawet marginalizowania tego rodzaju badań. Wynika to chyba przede wszystkim z dwóch czynników:

1) z zasadniczych kierunków rozwoju językoznawstwa, skoncentrowanego w znacznej mierze – zwłaszcza w odniesieniu do współczesności – na problemach nieliterackich wariantów języka i na odmiennych typach danych;

2) z akcentowania odmienności literatury od wszelkich innych zachowań komunikacyjnych.

W tym miejscu dotykamy sygnalizowanej już kwestii nieoczywistości określenia *literatura*. Sedno różnicy między wypowiedziami literackimi i nieliterackimi stanowi, jak wiadomo, przedmiot dawnych sporów i prób wyjaśnienia istoty literackości nie brakuje; sprawę dodatkowo utrudnia to, że zarówno sam koncept literatury, jak i paradygmaty jego opisu podlegają zmianom w czasie¹. Wydaje się jednak, że – najogólniej mówiąc i abstrahując od szczegółowych rozstrzygnięć – najważniejsze sposoby odróżniania literatury od wszelkich wypowiedzi innego typu można sprowadzić do dwóch zasadniczych, do dziś płodnych idei:

1. Pierwsza z nich, o proveniencji strukturalistycznej, akcentuje formalną swoistość tekstów literackich. Zgodnie z nią literackość ma polegać na szczególnej organizacji wypowiedzi, której nie uzasadnia komunikatywność przekazu ani żaden inny wzgląd społeczny. Istota tej szczególnej organizacji bywa ujmowana rozmaicie. W myśli strukturalistów praskich stanowi ona tzw. uporządkowanie naddane, polegające przede wszystkim na pewnej nadwyżce organizacji tekstu, które łączy się z jego funkcją estetyczną/poetycką i skutkuje autotelicznością oraz zdolnością do wyrażania treści bogatszych niż w wypadku innych użyczeń języka. Z kolei np. dla Jerzego Kuryłowicza formalne wyznaczniki literackości to nacechowanie i sekundarność (w opozycji do nienacechowanych i prymarnych wypowiedzi potocznych):

Człony opozycji *potoczny* : *poetycki* nie są równouprawnione: pierwszy musi istnieć, jeśli ma istnieć drugi, ale może istnieć bez drugiego. Z tego szerszego zasięgu języka potocznego wynika charakter nacechowany języka poetyckiego (jako mającego węższy zakres użycia), tzn. język poetycki apercypujemy jako mający pewne charakterystyczne plus, pewne charakterystyczne cechy względem języka potocznego (Kuryłowicz 1987: 249).

¹ Zmiany te polegają m.in. na włączaniu w obręb literatury takich zjawisk jak np. piśmiennictwo omawiające fakty czy dokumentów (auto)biograficznych.

Na marginesie warto przypomnieć, że dla Kuryłowicza formy używane jako poetyckie, należące do tradycji literackiej, były z zasady archaizmami: leksykalnymi, słowotwórczymi lub składniowymi (zob. Kuryłowicz 1987).

2. Drugi kierunek odróżniania wypowiedzi literackich od pozostałych rodzajów komunikatów odwołuje się do odmiennego statusu sądów obecnych w tych typach tekstów. Zgodnie z tym poglądem literatura (podobnie jak np. żart czy zmyślenie) realizuje tryb mówienia innego rodzaju niż asercyjny czy informacyjny, niewiążący się z braniem odpowiedzialności za głoszone treści. Ta własność sądów stosowanych m.in. w literaturze, dostrzeżona przez Gottloba Fregego, a w Polsce akcentowana szczególnie w pracach Andrzeja Bogusławskiego i jego uczniów (zob. przede wszystkim Bogusławski 2021: 202–240), przekłada się na cechę określaną w teorii literatury mianem fikcjonalności.

Niektórzy badacze semantyki zwracają uwagę na wzajemną łączność obu wyżej wskazanych wątków, wiążąc niestandardową formę tekstów literackich ze swoistością wyrażanego w nich sposobu interpretacji świata. Świadectwem takiej postawy jest m.in. znana wypowiedź Renaty Grzegorzczukowej:

Twórczość literacka, a w szczególności twórczość poetycka, przekazuje swoiste widzenie świata, właściwe pocie, odmienne od widzenia potocznego. Dokonuje się to oczywiście przez wykorzystanie systemu językowego, wykorzystanie polegające na przekraczaniu standardowych znaczeń i łączliwości, odbijających owo przeciętne widzenie świata. [...] Można więc powiedzieć, że jest to szczególnie obraz świata zawarty w języku poety, choć ściślej może należałoby mówić o poetyckiej wizji świata wyrażonej za pomocą szczególnego (przekraczającego normę) użycia języka (Grzegorzczukowa 1999: 45).

Niezależnie od tego, który ze wskazanych nurtów myślenia o wyjątkowym statusie literatury przyjmujemy (i czy w ogóle zgadzamy się na traktowanie wypowiedzi literackiej jako „niezwyczajnej”), trudno nie zauważyć, że studia nad literaturą czasem jawią się językoznawcom jako odrobinę „podejrzane”. Znamienne, że podobną nieufność wobec tego niewątpliwie pogranicznego obszaru badań chyba słabiej wyrażają przedstawiciele literaturoznawstwa – przeciwnie, z ich strony stosunkowo często słychać głosy, że lingwistycznie zorientowany opis tekstów literackich przynosi duże korzyści poznawcze wiedzy o literaturze, zwłaszcza w zakresie interpretacji wypowiedzi (zob. m.in. Kida 2006; Cyzmann, Skubaczewska-Pniewska (red.) 2011). Przytoczę tu tylko jedną – za to bardzo mocną – opinię Stefana Sawickiego:

Literatura wyrasta z języka, język to jej tworzywo pierwsze. Jest więc rzeczą oczywistą, że badacz literatury musi posiadać kompetencje językoznawcze. Ich zakres zależy naturalnie od tego, jak literaturę rozumie, na co w swych badaniach zwraca szczególną uwagę (Sawicki 2010: 103; por. Sawicki 2017).

Myśl, że analiza literatury może stanowić źródło inspiracji i ważnych rozpoznań dla językoznawstwa w ogóle, a nie tylko dla tej części stylistyki, która dotyczy ję-

zyka/stylu artystycznego, wydaje się artykułowana dużo rzadziej i słabiej. Zdarzają się nawet wypowiedzi jawnie kwestionujące to przekonanie – np. takie jak poniższa uwaga Zdzisławy Krączyńskiej:

Żywię [...] wątpliwość, czy styk językoznawstwa z literaturoznawstwem, a dokładniej tekst literacki, to właśnie to miejsce, które powinno w szczególnie sposób przyciągać uwagę językoznawców [...] centrum skupiające najistotniejszą problematykę językoznawczą sytuuje się w znacznej odległości od styku z literaturą (Krączyńska 2004: 59).

Ponieważ niemała część głosów reprezentantów obu dyscyplin przedstawia się chyba podobnie, można przypuszczać, że językoznawca zajmujący się tekstami literackimi znajduje się w obrębie swojej dyscypliny w gorszej sytuacji niż literaturoznawca sięgający po narzędzia lingwistyczne: tego ostatniego zwykle docenia się za wzbogacanie instrumentarium badaczego o nowe, skuteczne i godne zaufania narzędzia analityczne, podczas gdy decyzja lingwisty wkraczającego na obszar literatury nader często bywa oceniana przynajmniej jako nieoczywista i w związku z tym wymagająca uzasadnień. Nie znaczy to oczywiście, że takie uzasadnienia rzeczywiście zawsze są formułowane – zdecydowana większość językoznawców opisujących teksty literackie nie deklaruje, dlaczego czy też po co podejmuje takie wyzwanie, zadowalając się przywoływanym już tradycyjnym argumentem: literatura to jeden z typów wypowiedzi, którymi językoznawstwo winno się zajmować. Z prac tych stosunkowo nielicznych badaczy, którzy zabrali głos w interesującej nas sprawie, wyłania się natomiast pięć zasadniczych powodów podejmowania studiów nad literaturą, a zarazem przewidywanych profitów płynących z tego rodzaju działalności naukowej (jak już wspominałam, te dwie kwestie będą się przenikały):

1. Literatura dostarcza materiału badaniom lingwistycznym.
2. Literatura daje przykłady wzorcowego, a przynajmniej reprezentatywnego użycia języka.
3. Literatura ujawnia zjawiska słabo widoczne czy nawet całkowicie zatarte w języku ogólnym.
4. Literatura stanowi źródło inspiracji metodologicznych dla wiedzy o języku.
5. Literatura pozwala bliżej zapoznać się z najbardziej niezwykłymi, kreatywnymi użytkownikami języka.

Nietrudno zauważyć, że wymienione argumenty dotyczą jedynie lingwistyki teoretycznej, a zatem tego obszaru, w którym funkcja literatury wydaje się najmniej oczywista. Poza zakresem moich obserwacji pozostaje natomiast jej – wielokrotnie już opisywana (zob. m.in.: Krysztofiak 1999; Brzostowska-Tereszkiewicz 2004; Skowronek 2009; Czerkies 2012; Próchniak 2012; Pilch, Rusek (red.) 2015; Hajduk-Gawron, Wójcik-Dudek (red.) 2017; Kwiatkowska, Válková Maciejewska (red.) 2018) – rola w różnych dyscyplinach językoznawstwa stosowanego, m.in. wykorzystywanie tekstów literackich w edukacji językowej, w tym glottodydaktyce, w terapii logopedycznej, przekładoznawstwie itp.

W dalszej części artykułu omówię kolejno każdy z powyższych punktów.

3.

Najoczywistszym pożytkiem, jaki językoznawstwo czerpie z badań nad literaturą, jest korzystanie z niej jako z podstawy materiałowej – dla opisu nie tylko artystycznej odmiany języka, ale języka w ogóle. Nawet dziś, w epoce wielkich zbiorów danych korpusowych, materiałowi literackiemu trudno odmówić zalet praktycznych, takich jak m.in. stosunkowo łatwa dostępność i obszerność; dlatego też badania nad językiem mówionym, zwłaszcza analizy interakcji werbalnych, a także aktów mowy, nawet współcześnie prowadzone bywają na podstawie danych dostarczanych przez jego literackie reprezentacje, obecne w literaturze popularnej (zob. np. Kita 2004–2005; Gałczyńska 2003). Praktyka wykorzystywania materiału literackiego jest jeszcze bardziej rozpowszechniona w pracach historycznojęzykowych, ponieważ dla niektórych okresów rozwoju polszczyzny dysponujemy przede wszystkim tekstami artystycznymi, ewentualnie innymi świadectwami ponadprzeciętnej sprawności językowej, zaliczanymi również do szeroko rozumianej literatury (takich jak m.in. kazania, pamiętniki czy listy). Na przykład wśród tekstów, które stanowią bazę materiałową nowego, funkcjonalnego ujęcia składni średniowiecznej, zaproponowanego przez Zdzisławę Krążyńską, Tomasza Mikę i Agnieszkę Słobodę, przeważają wypowiedzi o charakterze religijnym i urzędowo-prawnym, a nieco rzadziej pojawiają się listy i poezja świecka. „W rezultacie – jak piszą poznańscy badacze – o języku polskiego średniowiecza wnioskujemy przez pryzmat tych dwóch odmian” (Mika, Słoboda 2015: 33; zob. też: Krążyńska, Mika, Słoboda 2015).

Tendencję do traktowania wypowiedzi artystycznych jako źródła wiedzy o języku ogólnym widać także w pierwszych monografiach idiolektów polskich pisarzy, które – choć pozornie autonomiczne, poświęcone poszczególnym autorom lub grupom – były zaprojektowane tak, aby przede wszystkim ilustrować procesy rozwojowe polszczyzny. Świadczą o tym niekiedy ich podtytuły: „przyczynek do historii języka polskiego” czy „studium z dziejów języka polskiego” (zob. np. Turska 1930; Doroszewski 1949; Trypućko 1955–1957; Kawyn-Kurzowa 1963; Kawyn-Kurzowa 1972). Witold Doroszewski w 1949 roku usprawiedliwiał swój zamysł opisywania języka Teodora Tomasza Jeża właśnie przydatnością takich badań dla historii języka:

Zwartej całości nie stanowi właściwie nigdy język pewnego autora, jest on tylko niejako strugą nie wyodrębniającą się wyraźnie z ogólnego nurtu, którym płynie całe życie języka. [...] Mimo zrozumiałej płynności granic języka indywidualnego, wolno, gromadząc materiał, ograniczyć się do dzieł jednego autora, ponieważ i tak w zgromadzonym materiale tendencje ogólnojęzykowe znajdują nieuchronnie swój wyraz (Doroszewski 1949: 5).

Nie bez powodu użyłam powyżej czasownika *usprawiedliwiać* – w przywołanym tekście wyraźnie widać, że za jedynie słuszną strategię obchodzenia się z materiałem idiolektalnym warszawski uczony uważał dążenie do odkrycia przejawiających się w nim tendencji ogólnych. Choć traktowanie opisu idiolektów autorów w kategoriach służebności wobec wiedzy o języku ogólnym wkrótce ustąpiło przekonaniu o autoteliczności języka pisarza i postulatom traktowania go jako rzeczywistości świadomo-

mie kreowanej², a w nowszych pracach (zob. np. Puzynina 1990; Ostaszewska 1993; Skubalanka 2006; Kozłowska 2013; Szczepankowska 2013) relacja języka autorów i języka ogólnego przedstawia się zwykle zupełnie inaczej (zob. na ten temat Kozłowska 2015), zaprezentowany styl myślenia nie odszedł bynajmniej w całości do metodologicznego lamusa – wprawdzie już nie dominuje i nie bywa wyrażany tak kategorycznie, jak to uczynił Witold Doroszewski, ale można go bez trudu odnaleźć nawet w opracowaniach powstałych w XXI wieku (zob. np. Pihan-Kijasowa 2012; Wojtyńska-Nowotka 2019).

Miejsce tekstów literackich w badaniach – przynajmniej dawniejszych – nad polszczyzną widać również w słownikach języka polskiego, w których przykłady z literatury stanowiły – zgodnie z naszą tradycją leksykograficzną i w ogóle lingwistyczną³ – podstawę dokumentacji. Jak pokazał Władysław Lubaś, w słowniku pod redakcją Witolda Doroszewskiego więcej jest cytatów z literatury pięknej niż z tekstów niebeletrystycznych (zob. Lubaś 1989). Oczywiście w nowszych leksykonach sytuacja wygląda inaczej (cytaty literackie są sporadycznie wykorzystywane w tej funkcji), co można uznać za świadectwo malejącej roli literatury jako źródła badań lingwistycznych.

Omawiany sposób spożytkowania literatury był przedmiotem dyskusji metodologicznych, związanych przede wszystkim z wątpliwościami dotyczącymi jej reprezentatywności. Irena Bajerowa proponowała, aby z opracowywanego materiału, mającego przecież pokazywać pewną średnią językową, wyłączać teksty autorów wybitnych, a także utwory poetyckie (zob. Bajerowa 1988: 10-12). Uczona uważała również, że podstawą wniosków historycznojęzykowych powinny być nie rękopisy, a teksty drukowane, które pozwalają lepiej „ścierać i spłaszczać indywidualności języków osobniczych na rzecz ogólności i przeciętności języka ogólnego” (Bajerowa 1988: 12; por. też Borawski 1982: 346–347). Podobnie w innych typach badań opartych na danych literackich dąży się do wybierania tekstów literatury masowej czy popularnej, a więc tekstów „średnich”, i uśredniania niezwykłych, a w efekcie – w jakiejś mierze pozbawia się literaturę tego, co stanowi o jej istocie.

4.

Kolejny sposób wykorzystania literatury, który można zaobserwować w językoznawstwie polonistycznym, jest charakterystyczny przede wszystkim dla badaczy szczególnie zainteresowanych zagadnieniami poprawności językowej. Znajdziemy go m.in. we wspomianej już pracy Witolda Doroszewskiego o języku Teodora Tomasza Jeża (zob. Doroszewski 1949), a także w rozprawie Zenona Klemensiewicza o składni języka pisarskiego Marii Dąbrowskiej (zob. Klemensiewicz 1963), ale chyba najsilniej i najpełniej wyraził go Andrzej Markowski w monografii poświęconej *Dziennikom*

² Zmianę tę trafnie scharakteryzowała Ewa Sławkowa: „niekoniecznie [...] już dziś pytamy, co język pisarza wnosi do polszczyzny, ale przeciwnie – chcemy się przede wszystkim dowiedzieć, jak ją zagospodarowuje, jak się nią żywi, jak ją spożytkowuje dla swoich celów” (Sławkowa 2009: 40).

³ Warto pamiętać, że Zenon Klemensiewicz przyznawał językowi literackiemu pierwszeństwo w badaniach historycznojęzykowych (zob. Klemensiewicz 1961).

teższe pisarki (Marii Dąbrowskiej). Warszawski badacz już we wstępie sformułował następującą tezę:

O ile [...] pisarz może nawet ignorować istnienie językoznawców i wyniki ich prac badawczych [...], o tyle językoznawca zajmujący się polszczyzną XX wieku nie może nie uwzględniać w swych dociekaniach tekstów literackich. [...] Przyjmuje się przy tym założenie, że polszczyzna twórcy dzieł literackich, nawet – a może nawet przede wszystkim – w jego tekstach nieliterackich, jest językiem starannym, w jakiejś mierze wzorcowym dla danego okresu (Markowski 2018: 7–8).

W kolejnych partiach poszedł jeszcze dalej, wyznając, że w pracy towarzyszyło mu pytanie, „czy język *Dzienników* może być do dziś wzorem dobrej polszczyzny” (Markowski 2018: 9). Tezie o zgodności tekstu literackiego z normą danego czasu podporządkowany jest zresztą cały tok wywodu.

Lektura przywołanego powyżej cytatu z pracy Markowskiego rodzi przynajmniej dwie wątpliwości. Pierwsza z nich dotyczy zawartej w nim tezy o staranności języka twórcy. W przeszłości pisarze zwykle rzeczywiście posługiwali się właśnie takim wariantem polszczyzny (i w tym sensie przyjęte przez Markowskiego założenie można uznać za uprawnione w odniesieniu do spuścizny Dąbrowskiej), choć przecież zawsze zdarzały im się zarówno błędy językowe, jak i zamierzone naruszenia normy, np. w celach stylizacyjnych; czy jednak autorzy końca XX i początku XXI wieku nadal wpisują się w ten paradygmat? Sprawa wymaga oczywiście dalszych dokładnych badań i aż do ich przeprowadzenia pozostaje ostatecznie nierozstrzygnięta, ale nawet pobieżny przegląd wypowiedzi (mam tu na myśli zarówno teksty literackie, jak i pozaliterackie, szczególnie wyróżnione przez Markowskiego) autorów najnowszych, zwłaszcza prozaików takich jak np. Dorota Masłowska, Sławomir Shuty, Michał Witkowski czy Daniej Odijs⁴, pozwala chyba zakwestionować aktualność przekonania o szczególnych walorach normatywnych języka pisarzy, przynajmniej w odniesieniu do współczesności.

Osobną sprawą jest to, na ile w ogóle pisarze bywają wzorami czy autorytetami językowymi. W tradycyjnej kulturze opartej na książce niewątpliwie pełnili oni taką funkcję; natomiast dzisiejsi bohaterowie i wzory Polaków to już zdecydowanie nie pisarze. Zgodnie z deklaracjami respondentów za autorytety językowe uznawani są lingwiści upowszechniający wiedzę o polszczyźnie (zob. Kołodziejek 2013), jednak w praktyce większość Polaków naśladuje chyba przede wszystkim językowe zwyczaje osób pojawiających się w środkach masowego przekazu, a zatem dziennikarzy, celebrytów i tzw. influencerów, którzy oddziałują na swoich odbiorców (w tym również na ich kompetencję językową) za pośrednictwem mediów elektronicznych i społecznościowych.

⁴ Np. o stosunku Doroty Masłowskiej do kwestii poprawnościowych wiele mówi jeden z jej postów na portalu Facebook: „Wiele się ostatnio w moim życiu zmieniło. Mogę sobie ciągle robić błędy a poprawiacze mogą mi skoczyć, bo jestem teraz profesorem i jeśli będę chciała to zaraz sami będą nawet MUSELI robić takie błędy jak ja, bo tak będzie właśnie poprawnie” (wpis z 31 sierpnia 2022 roku, <https://www.facebook.com/profile.php?id=100057652800818>).

Drugie zastrzeżenie, które nasuwa się w związku z wypowiedzią Andrzeja Markowskiego oraz z omawianą funkcją tekstów literackich, dotyczy powszechności wskazanego właśnie przekonania, jakoby język pisarza reprezentował rejestr staranny. Autor rozprawy o języku Dąbrowskiej nie tylko – jak już wskazałam – sam taki pogląd wyznaje, lecz także przypisuje go większości badaczy idiolektów. Wprawdzie w użytej przez Markowskiego formule: „Przyjmuje się przy tym założenie [...]” (Markowski 2018: 8) można dostrzegać zarówno charakterystykę pewnej typowej, standardowej praktyki metodologicznej, jak i indywidualną, choć bezosobowo wyrażoną deklarację autora rozprawy, jednak całość wypowiedzi, a zwłaszcza fakt, że mowa tu nie o języku/polszczyźnie utworów Marii Dąbrowskiej, ale o „polszczyźnie twórcy dzieł literackich”, a w przypisie przywołuje się opracowania dotyczące twórczości innych pisarzy, zdają się zdecydowanie sugerować tę pierwszą interpretację. W mojej opinii takie rozpoznanie nie odpowiada stanowi faktycznemu, przynajmniej w odniesieniu do prac powstałych po epoce strukturalizmu, które zwykle nie traktują już tekstów literackich jako wzorcowych (jak pokazywałam powyżej, dla dużej części materiału byłoby to po prostu niemożliwe). Wydaje się zatem, że omówione podejście w takim kształcie, w jakim wyraził je Andrzej Markowski, ma przede wszystkim walor historyczny. Niewątpliwie jednak pewną część obecnej w nim idei w jakiejś mierze można i warto ocalić, choć trzeba w tym celu zrezygnować z akcentu normatywnego. Przegląd literatury przedmiotu pokazuje bowiem, że lingwiści opisujący literaturę, którzy w ogóle sytuują swoje analizy w kontekście „języka zbiorowiskowego”, zwykle widzą w (szeroko rozumianych) wypowiedziach literackich nie tyle wzorzec stosowania polszczyzny bądź którejś z jej odmian, ile raczej ich reprezentację. Takie założenie leży m.in. u podstaw socjolingwistycznych badań literatury, pokazujących z jednej strony społeczne (a także w jakiejś mierze socjobiologiczne) uwarunkowania tego typu wypowiedzi, z drugiej zaś – obecne w nich naśladowanie rozmaitych wariantów języka. Teksty literackie stają się w tej koncepcji nośnikami cech charakterystycznych dla języków/odmian językowych poszczególnych grup społecznych – zarówno tych, z których wywodzą się autorzy, jak i tych, które reprezentują bohaterowie utworów (zob. np. Wojtak 1987; por. Fowler 1989), a realizowana w nich odmiana języka – tzw. styl artystyczny – poprzez swą heterogeniczność jawi się jako skarbnica wiedzy o współczesnej polszczyźnie i jej wariantach.

5.

Kolejny motyw podejmowania lingwistycznych badań nad literaturą wiąże się z przekonaniem, że użycia literackie przekraczają czy przynajmniej wyznaczają granice tego, co w danym języku możliwe, akceptowalne i/lub zrozumiałe; tym samym obcowanie z nimi i opisywanie ich daje szansę na uchwycenie konwencji czy normy w sensie nadanym temu terminowi przez Eugenio Coseriu (a więc standardowego wykorzystania potencji systemu). Na tę właściwość tekstów literackich zwracała uwagę Maria Renata Mayenowa, pisząc, że eksponowanie określonych własności naszego języka w tekstach artystycznych umożliwia nam jasne uświadomienie sobie ich istnienia (ponieważ uczona odnosiła się do jego własności gramatycznych, nazy-

wała to doświadczenie „przeżywaniem kategorii gramatycznych”, zob. Mayenowa 1974: 180–189). Myśl, że dzięki swemu nasemantyzowaniu literatura ma zdolność do przekraczania ograniczeń (gramatycznych, semantycznych i pojęciowych) właściwych mowie nieartystycznej, a badanie literatury dostarcza językoznawstwu ważnych danych, najwyraźniej powraca – tym razem w odniesieniu do kwestii zawartych w języku pojęć – w deklaracjach Anny Pajdzińskiej i Ryszarda Tokarskiego, wedle których „teksty artystyczne stanowią cenny, niekiedy wręcz podstawowy materiał dla badaczy starających się odtworzyć system pojęciowy utrwalaony w języku i mogą być wielorako wykorzystywane” (Pajdzińska, Tokarski 1996: 156). Lubelscy badacze wymieniają przynajmniej cztery szczegółowe korzyści, jaką lingwistyka – przede wszystkim semantyka – czerpie z analizy tekstów literackich:

1. Teksty niestandardowe, przed wszystkim artystyczne, odgrywają w semantyce tę samą rolę, co tzw. negatywny materiał językowy, a mianowicie szybciej i skuteczniej niż inne, „normalne” teksty wskazują na istotne elementy znaczenia wyrazu bądź wyobrażenia wpisane w język, które w interesującym nas typie wypowiedzi bywają dużo bardziej wyraziste, wyostnione.

2. Teksty artystyczne umożliwiają weryfikację hipotez i wniosków, które wynikają z analizy faktów kodowych, czyli skonwencjonalizowanych. Poświadczenia takie, zarówno bezpośrednie, jak i pośrednie, mają szczególną wagę wówczas, gdy dane systemowe są nieliczne lub mało wyraziste.

3. Użycia kreatywne ujawniają komponenty semantyczne z różnych powodów słabo widoczne w języku ogólnym – całkowicie w nim zagubione lub zatarte czy przesłonięte przez inne.

4. Wypowiedzi niestandardowe nieustannie demonstrują znaczeniową otwartość wyrazów językowych, która świadczy o otwartości ludzkiego myślenia (zob. Pajdzińska, Tokarski 1996: 156–158; por. też Pajdzińska 2010: 98; Pajdzińska, Filar 1999).

Warto zauważyć, że konsekwencją stanowiska przyjętego przez lubelskich badaczy jest zakwestionowanie (wspominanego już wcześniej i często obecnego w myśleniu lingwistów) ostrego odróżniania języka i mówienia „zwykłego” od literackiego – w optyce Pajdzińskiej, Tokarskiego, a także grona językoznawców o zbliżonych do nich poglądach zjawiska te stanowią kontinuum (por. m.in. Filar 2000; Piekarczyk 2004). Podobne przekonanie wyraziła w jednej ze swoich prac m.in. Renata Grzegorzycowa:

Wypowiedzi tzw. zwykłych ludzi, którzy posługują się językiem nie mechanicznie (przez bezmyślne powtarzanie sloganów, cudzych myśli, zasłyszanych sądów), ale twórczo – przez wyrażanie własnych przekonań i przeżyć, oryginalny przekaz doznanych doświadczeń, mają wiele wspólnego z [...] językiem refleksyjno-poetyckim, będącym twórczym wykorzystaniem kodu (Grzegorzycowa 1995: 22).

W takim ujęciu – jak słusznie zauważa badaczka – literatura przestaje być przestrzeżoną zasadniczo odrębną od nieliteratury, obszarem przeciwstawianym komunikacji wszelkich innych typów; pojawia się natomiast nowa opozycja –

z jednej strony mówienia zautomatyzowanego, szablonowego, usypiającego myśl [...] z drugiej zaś mówienia twórczego, wykorzystującego potencję semantyczną używanych wyrazów, z pełnią wiążących się z nimi asocjacji, z umiejętnością metaforycznego przekraczania (jeśli trzeba) standardowych norm (Grzegorzczak 1995: 23).

W myślenie o literaturze jako o typie wypowiedzi ujawniającym tendencje niedostatecznie widoczne w innych rodzajach mówienia wpisuje się chyba również sąd Antoniego Furdala, a zatem badacza wywodzącego się z innej tradycji metodologicznej niż etnolingwiści lubelscy. Wprowadził on do refleksji nad przydatnością literatury problem zróżnicowania języka ze względu na jego funkcję:

[...] jedną z ważnych funkcji, jaką język pełni w społeczeństwie, jest jego funkcja emocjonalna. Literatura zaś stanowi zbiór tekstów o najsilniejszym nacechowaniu emocjonalnym. Ich analiza dokonana z punktu widzenia badacza poezji i prozy [...] wiele może nam pomóc w badaniach nad zróżnicowaniem języka i funkcjonowaniem jego elementów (Furdal 2000: 29).

6.

W dotychczasowej dyskusji o miejscu studiów nad literaturą w lingwistyce rzadko podnosi się kwestię wpływu obserwacji dokonanych na materiale tekstów artystycznych na niektóre koncepcje języka i wybrane elementy metodologii językoznawczych. Wśród językoznawców dominuje chyba przeświadczenie, że badania nad literaturą mogą być co najwyżej aplikacją metodologii lingwistycznych, ale nie stanowią istotnego wkładu w teoretyczny dorobek nauki o języku⁵. Prawda, że najczęściej sprawa tak właśnie wygląda – zwykle nowe paradygmaty i szczegółowe rozwiązania pojawiające się w badaniach nad językiem ogólnym bywają wykorzystywane do analiz wypowiedzi literackich i skutkują ukazywaniem ich nieoczywistych – przynajmniej wcześniej nieoczywistych – aspektów. Zdarzają się jednak i takie sytuacje, w których właśnie studia nad literaturą stają się punktem wyjścia nowych rozpoznań, stosowanych następnie do opisu innych typów wypowiedzi⁶. Na gruncie językoznawstwa polonistycznego można wskazać przynajmniej kilka takich przykładów; ze względu na rozmiary niniejszego opracowania ograniczę się tu do przywołania dwóch z nich – stosunkowo nowych i, jak sądzę, niebudzących wątpliwości.

1. Wnikliwa analiza wierszy Norwida dokonana przez Jadwigę Puzyniną stała się punktem wyjścia do krytyki teorii konotacji leksykalnych Lidii Jordanskiej i Igora Mielczuka (1988) jako niewystarczającej, bo redukującej konotacje do cech semantycznych o dużym stopniu stabilizacji, a także do odkrycia konotacji tekstowych (zob. Puzynina 1988). Ta idea dała z kolei asumpt do sformułowania tezy o wewnętrznej motywacji (przewidywalności) cech znaczeniowych (zob. Tokarski 1995) i do pokazania, że całościową strukturę semantyczną słowa tworzą ciągi konotacji, złożone z wzajemnie się motywujących konotacji o różnym stopniu uszczegółowienia, a wywodzących się z semantycznego rdzenia nazwy.

⁵ Por. np. następującą myśl: „Stylistyka lingwistyczna musi być zastosowaniem, a nie rozszerzeniem językoznawstwa” (Halliday 1972: 291).

⁶ Oczywiście jest to możliwe dzięki tej własności literatury, która została scharakteryzowan w poprzedniej części rozważań.

2. Studia nad literaturą (w szerokim sensie) legły u podstaw idei tekstowych obrazów świata (TOS), które mogą stanowić wyraz akceptacji lub odrzucenia obrazu utrwalonego w języku, ukonkretniać go czy rozwijać (uszczegóławiać) (zob. Tokarski 2013: 322–323). Znamienne, że termin *tekstowy obraz świata* pojawił się po raz pierwszy w kotleńskim analiz tekstów Norwida (zob. Kadyjewska 2001), a następnie – w omówieniu tekstów z prasy młodzieżowej i alternatywnej (zob. Kajtoch 2008). Warto również zauważyć, że np. w pracach Ryszarda Tokarskiego (zob. 2013: 321–323; 2016; 2017), który po dłuższym wahaniu zaaprobował koncepcję TOS i jako pierwszy szerzej uzasadnił potrzebę wprowadzenia tego poziomu obrazu świata do opisu w dyskusji z przeciwnikami tej koncepcji⁷, niemal wszystkie przywoływane przykłady, stanowiące podstawę formułowania argumentów we wskazanej polemice, są zaczerpnięte z tekstów kreatywnych, przede wszystkim literackich (głównie z twórczości Stanisława Jerzego Leca i Jeremiego Przybory).

Tak jak wspominałam, przykładów wpływu badań nad literaturą na metodologiczne zdobycze językoznawstwa polonistycznego jest zapewne więcej. Jeśli natomiast uwzględnimy to, że w obrębie szeroko pojętej literatury mieści się również niemała część tekstów folkloru, w kręgu interesujących nas inspiracji przyjdzie nam ułożyć także niektóre idee składające się na metodologiczny dorobek lubelskiej szkoły etnolingwistycznej, w tym tak istotne i wpływowe, jak np. projekt definicji kognitywnej (zob. Bartmiński 1988), który zrodził się w związku z pracami nad językiem folkloru, w trakcie przygotowywania *Słownika stereotypów i symboli ludowych*, a dopiero później zaczął być szeroko stosowany do opisu polszczyzny ogólnej i jej różnych odmian (zob. m.in. Bartmiński 2011)⁸.

7.

Chyba najrzadziej wyrażanym motywem podejmowania studiów nad tekstami literackimi, a zarazem celem ich prowadzenia, bywa chęć wzbogacenia wiedzy o ich autorach – nie tyle wiedzy o ich języku czy stylu tych ponadprzeciętnych przecięż użytkowników polszczyzny, ile o nich samych, ich doświadczeniach, przekonaniach i wartościach. Jednym z nielicznych lingwistów przyznających się do takiego podejścia wprost jest Jadwiga Puzynina, która w prowadzonych przez siebie pracach nad słownikiem Norwida widziała „nadzieję na rzeczywiście rzetelne poznanie Norwida poprzez studium jego języka” (Puzynina 1990: 33), a wśród celów podobnych przedsięwzięć leksykograficznych uwzględniła (i to jako drugi z czterech) „pomnażanie wiedzy o danym autorze” (Puzynina 1990: 209)⁹. Dokonuje się tu znaczące przesunię-

⁷ Trzeba wymienić wśród nich przede wszystkim Jerzego Bartmińskiego, który wprost kwestionował zasadność takiego odróżniania (zob. m.in. Bartmiński 2006: 12).

⁸ W przywołanym artykule Jerzy Bartmiński przypomniał, że na pewnym etapie dyskusji niektórzy badacze (np. Janusz Anusiewicz, Ryszard Tokarski i Renata Grzegorzycowa) sugerowali, jakoby definicja kognitywna nadawała się jedynie do analizy polszczyzny ludowej.

⁹ Pozostałe cele to: pomoc w rozumieniu tekstów danego autora; dostarczanie wiedzy o języku danego autora oraz przysparzanie cząstkowych danych wiedzy o kulturze i języku danej epoki (Puzynina 1990: 206).

cie: badacz tekstów przestaje się koncentrować tylko na ich własnościach i zaczyna je traktować jako środek pozwalający poznać bliżej ich autora, a praca filologa-lingwisty przeradza się w rodzaj spotkania z mówiącym, który ukazuje się odbiorcom – także, a może nawet przede wszystkim odbiorcom profesjonalnym, wyposażonym w odpowiednie narzędzia badawcze – przez pryzmat swojego języka.

Stanowisko podobne do tego, które zajmuje wybitna badaczka języka Norwida, choć rzadko wyrażane *explicite* przez innych językoznawców (wyjątkiem są tu oczywiście jej uczniowie, zob. np. Kozłowska 2015; Kozłowska, Korpysz [w druku]), w praktyce jest prawdopodobnie podskórnie obecne w wielu pracach. Niezależnie od dominującej wśród lingwistów niechęci do jawnych deklaracji wagę omawianego właśnie wątku zdradza chociażby łatwość, z jaką wielu z nich przechodzi od rozważań językowo-stylistycznych do wniosków odnoszących się do samego autora analizowanych utworów, a właściwie – jego sądów i ocen. Rzec jasna, traktowanie badań nad językiem literatury w kategoriach spotkania w wielkich (i mniejszych) mówiącymi nie jest bynajmniej bezzałożeniowe – nawiązuje ono (nie zawsze w sposób eksplicytny, a nawet nie zawsze świadomy) do określonych koncepcji tekstu, języka, językoznawstwa, a czasem i samej pracy naukowej, jednocześnie w jakimś stopniu prawdopodobnie przyczyniając się do stopniowej przemiany zawartości tych pojęć. Najogólniej rzecz ujmując, chodzi tu o tekst ujmowany jako przestrzeń spotkania z innymi, prowadzący ku drugiemu człowiekowi; o język, który ma zarówno oblicze społeczne, jak i – dużo słabiej rozpoznane – indywidualne, ujawniające świat myśli jego użytkowników; o językoznawstwo przekształcone w naukę o człowieku, opisującą świat jego przekonań i wartości, a nawet współtworzącą kulturę duchową (zob. Puzynina 2011), oraz o pracę naukową służącą nie tylko gromadzeniu danych językowych i konstruowaniu modeli ich opisu, lecz przede wszystkim dialogowi i zrozumieniu osób, które mówią. Ten hermeneutyczny sposób myślenia o języku i językoznawstwie, wynikający oczywiście z antropologicznej orientacji części współczesnej lingwistyki i niejako przez nią przygotowany, stanowi moim zdaniem najgłębszą motywację prowadzenia badań nad literaturą.

8.

Wskazane w niniejszym opracowaniu role, jakie odgrywają badania nad literaturą w obrębie nauki o języku, prawdopodobnie można jeszcze rozbudowywać, odwołując się do innych, niewykorzystanych tutaj źródeł. Zastrzeżenie to nabiera szczególnej wagi wobec faktu, że poszczególne korzyści płynące z analiz tekstów literackich wiążą się – co starałam się w jakiejś mierze pokazać – z określonymi koncepcjami języka i paradygmatami lingwistycznymi. Niewykluczone zatem, że wypowiedzi metanaukowe i inne prace, do których nie udało mi się dotrzeć, mogą ujawnić nowe aspekty omawianego zagadnienia.

Na zakończenie warto raz jeszcze podkreślić, że obszar „lingwistyki literackiej” charakteryzuje z jednej strony niesłabnące, a nawet chyba wzmagające się w ostatnich latach zainteresowanie prowadzeniem szczegółowych analiz materiałowych (wyrażające się m.in. w obfitości tego typu publikacji), z drugiej – duża powściągliwość

w formułowaniu ich metodologicznych przesłanek czy uzasadnień. Taki stan rzeczy można interpretować rozmaicie, dostrzegając w nim albo brak potrzeby podejmowania refleksji o charakterze teoretycznym, albo nieumiejętność zaproponowania argumentów na rzecz lingwistycznych badań nad literaturą, albo też wreszcie echo przywołanego już sądu, że tego rodzaju studia stanowią integralną część lingwistyki, a ich obecność w obrębie dyscypliny nie wymaga żadnych usprawiedliwień. Ta ostatnia postawa dziś, w dobie postępującej specjalizacji i atomizacji lingwistyki, pozostaje – jak pokazywałam na wstępie – raczej w sferze utopii, ale niewątpliwie wyznacza ona zasadniczy cel moich dążeń: taki model językoznawstwa, w którym obecność studiów nad literaturą stanie się na tyle oczywista, że zaprezentowane w tym artykule rozważania okażą się niepotrzebne.

Bibliografia

- BAJEROWA Irena (1988): Badanie język osobniczego jako metodologiczny problem historii języka ogólnego. – [w:] Jerzy BRZEZIŃSKI (red.): *Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*. – Zielona Góra: Wydawnictwo WSP w Zielonej Górze, 7–14.
- BARTMIŃSKI Jerzy (1988): Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji słowa. – [w:] Jerzy BARTMIŃSKI (red.): *Konotacja*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 169–183.
- BARTMIŃSKI Jerzy (2006): *Językowe podstawy obrazu świata*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- BARTMIŃSKI Jerzy (2011): The Cognitive Definition as a Text of Culture. – [w:] Adam GŁAZ, David S. DANAHER, Przemysław ŁOZOWSKI (red.): *The Linguistics Worldview: Ethnolinguistics, Cognition, and Culture*. – London: Versita, 16–175.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej (2021): *Lingwistyczna teoria mowy. Preliminaria*. – Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- BORAWSKI Stanisław, 1982, Typowość i wzorcowość w studiach historycznojęzykowych. – *Język Polski* 4–5, 344–348.
- BRZOSTOWSKA-TERESZKIEWICZ Tamara (2004): Komparatystyka literacka wobec translatologii. Przegląd stanowisk badawczych. – *Przestrzenie Teorii* 3–4, 79–321.
- CYZMANN Marzenna, SKUBACZEWSKA-PNIEWSKA Anna, red. (2011): *Teoria literatury w świetle językoznawstwa*. – Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- CZERKIES, Tamara (2012): *Tekst literacki w nauczaniu języka polskiego jako obcego (z elementami pedagogiki dyskursywnej)*. – Kraków: Księgarnia Akademicka.
- DOROSZEWSKI Witold (1949): *Język Teodora Tomasza Jeża (Zygmunta Miłkowskiego). Studium z dziejów języka polskiego XIX wieku*. – Warszawa: Towarzystwo Naukowe Warszawskie.
- FILAR Dorota (2000): Językowy obraz świata a obraz świata w tekście poetyckim. – [w:] Anna DĄBROWSKA, Janusz ANUSIEWICZ (red.): *Językowy obraz świata a kultura*. – Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 169–179.
- FOWLER Roger (1989): Założenia socjolingwistycznej teorii dyskursu literackiego. – *Pamiętnik Literacki* 3, 305–336.
- FURDAL Antoni (2000): *Językoznawstwo otwarte*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- GALCZYŃSKA Alicja (2003): *Akty odmowy we współczesnym języku polskim*. – Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.

- GRZEGORCZYKOWA Renata (1995): Jak rozumieć kreatywny charakter języka?. – [w:] Andrzej Maria LEWICKI, Ryszard TOKARSKI (red.): *Kreowanie świata w tekstach*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 13–24.
- GRZEGORCZYKOWA Renata (1999): Pojęcie językowego obrazu świata. – [w:] Jerzy BARTMIŃSKI (red.): *Językowy obraz świata*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 39–46.
- HAJDUK-GAWRON Wioletta, WÓJCIK-DUDEK Małgorzata, red. (2017): *Literatura w dydaktyce i glotto-dydaktyce polonistycznej*. – Katowice: Multimedialne Wydawnictwo Naukowe „WYKŁADNIA”.
- HALLIDAY Michael Alexander Kirkwood (1972): Lingwistyczna analiza tekstów literackich. – *Pamiętnik Literacki* 3, 291–297.
- JAKOBSON Roman (1960): Poetyka w świetle językoznawstwa. – *Pamiętnik Literacki* 2, 431–473.
- JORDAŃSKA Lidia, MIELCZUK Igor (1988): Konotacja w semantyce lingwistycznej i leksykografii, – [w:] Jerzy BARTMIŃSKI (red.): *Konotacja*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 9–43.
- KADYJEWSKA Anna (2001): Problematyka obrazu świata w badaniach języka pisarza (na przykładzie pism Cypriana Norwida). – [w:] Anna PAJDIŃSKA, Ryszard TOKARSKI (red.): *Semantyka tekstu artystycznego*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 321–332.
- KAJTOCH Wojciech (2008): *Językowe obrazy świata i człowieka w prasie młodzieżowej i alternatywnej*. – Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, t. I–II.
- KAWYN-KURZOWA Zofia (1963): *Język filomatów i filaretów: przyczynek do dziejów języka polskiego XIX wieku: słowotwórstwo i słownictwo*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- KAWYN-KURZOWA Zofia (1972): *Studia nad językiem filomatów i filaretów: fonetyka, fleksja, składnia*. – Kraków: nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- KIDA Jan (2006): Teoria językoznawcza a nauka o literaturze. – *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Logopaedica I* 31, 350–361.
- KITA Małgorzata (2004–2005): Literatura popularna z punktu widzenia językoznawstwa. – *Postscriptum* 1–2, 172–194.
- KLEMENSIEWICZ Zenon (1961): Zagadnienia i założenia historii języka polskiego. – [w:] Zenon KLEMENSIEWICZ: *W kręgu języka literackiego i artystycznego*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 33–76.
- KLEMENSIEWICZ Zenon (1963): *Składnia pisarskiego języka literackiego Marii Dąbrowskiej*. – [w:] Ewa KORZENIEWSKA (red.): *Pięćdziesiąt lat twórczości Marii Dąbrowskiej: referaty i materiały sesji naukowej*. – Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 222–244.
- KOŁODZIEJEK Ewa (2013): Kto jest dzisiaj autorytetem językowym? – *Język Polski* 5, 339–343.
- KOZŁOWSKA Anna (2013): *Od psalmów słowiańskich do rzymskich medytacji. O stylu artystycznym Karola Wojtyły*. – Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.
- KOZŁOWSKA Anna (2015): Miejsce badań nad idiolektem w obrębie językoznawstwa. – *Poznańskie Spotkania Językoznawcze* 30, 71–83.
- KOZŁOWSKA Anna, KORPYSZ, Tomasz (w druku): Program badawczy idiolektologii bielańskiej.
- KRĄŻYŃSKA Zdzisława (2004): Literatura i język? – [w:] Katarzyna MELLER, Krzysztof TRYBUŚ (red.): *Literatura i język*. – Poznań: Poznańskie Studia Polonistyczne, 59–65.
- KRĄŻYŃSKA Zdzisława, MIKA Tomasz, SŁOBODA Agnieszka (2015): *Składnia średniowiecznej polszczyzny. Cz. I. Konteksty – metody – tendencje*. – Poznań: Wydawnictwo Rys.
- KRYSZTOFIAK Maria (1999): *Przekład literacki a translatoologia*. – Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- KURYLOWICZ Jerzy (1987): Język poetycki ze stanowiska lingwistycznego. – [w:] Jerzy KURYLOWICZ: *Studia. Wybór prac opublikowanych w języku polskim*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 244–251 [artykuł z 1947 roku].

- KWIATKOWSKA Agnieszka, VÁLKOVÁ MACIEJEWSKA, Monika, red. (2018): *Literatura i glottodydaktyka w praktyce. Tekst literacki w nauczaniu języka polskiego jako obcego*. – Poznań: Poznańskie Studia Polonistyczne.
- LUBAŚ Władysław (1989): *Źródła do słownika współczesnego języka polskiego (I – Źródła literackie)*. – [w:] WŁADYSŁAW Lubaś (red.): *Wokół słownika współczesnego języka polskiego*, t. 2. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 7–26.
- MARKOWSKI Andrzej (2018): *Polszczyzna spolegliwa. O języku „Dzienników” Marii Dąbrowskiej*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- MAYENOWA Maria Renata (1974): *Poetyka teoretyczna: zagadnienia języka*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- MIKA Tomasz, SŁOBODA Agnieszka (2015): *Wyrażenia funkcyjne w średniowiecznej polszczyźnie z perspektywy składniowej*. – Poznań: Wydawnictwo Rys.
- MUKAŃOWSKI Jan (1970): *Wśród znaków i struktur: wybór szkiców*. – Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- OSTASZEWSKA Danuta (1993): *Język poetycki Jana Andrzeja Morsztyna. Z zagadnień semantyki*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- PAJDZIŃSKA Anna (2010): *Językoznawca w świecie literatury*. – [w:] Jolanta CHOJAK, Tomasz KORPYSZ, Krystyna WASZAKOWA (red.): *Człowiek – słowo – świat*. – Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 95–102.
- PAJDZIŃSKA Anna, FILAR Dorota (1999): *Językowy obraz świata a teksty poetyckie*. – [w:] Barbara GRESZCZUK (red.): *Język, teoria, dydaktyka: materiały 21. konferencji językoznawczej zorganizowanej w Trzcinicy k. Jasła w dniach 27–29 maja 1998 roku*. – Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 187–196.
- PAJDZIŃSKA Anna, TOKARSKI Ryszard (1996): *Językowy obraz świata – konwencja i kreacja*. – *Pamiętnik Literacki* 4, 143–158.
- PIHAN-KUJASOWA Alicja (2012): *Słownictwo z zakresu handlu w prozie Bolesława Prusa (na tle XIX-wiecznej leksyki handlowej)*. *Studia*. – Poznań: Wydawnictwo Sorus.
- PIEKARCYK Dorota (2004): *Kwiaty we współczesnym językowym obrazie świata*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- PILCH Anna, RUSEK Marta, red. (2015): *Ikoniczne i literackie teksty w przestrzeni nowoczesnej dydaktyki*. – Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- PRÓCHNIAK Wiola (2012): *Klucz do wierszy. Poezja w nauczaniu języka polskiego jako obcego*. – Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- PUZYNINA Jadwiga (1988): *Konotacje leksykalne w interpretacji tekstu literackiego (Na przykładzie analizy „Purytanizmu” Cypriana Norwida)*. – [w:] Jerzy BARTMIŃSKI (red.): *Konotacja*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 83–97.
- PUZYNINA Jadwiga (1990): *Słowo Norwida*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- PUZYNINA Jadwiga (2011): *Współcześni językoznawcy polscy jako współbadacze i animatorzy kultury duchowej*. – *LingVaria* 1, 111–123.
- SAWICKI Stefan (2010): *[Literatura jest sztuką językowej ewokacji...]*. – [w:] Jolanta CHOJAK, Tomasz KORPYSZ, Krystyna WASZAKOWA (red.): *Człowiek – słowo – świat*. – Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 103–105.
- SAWICKI Stefan (2017): *Co badacze literatury zawdzięczają językoznawcom i czego od nich oczekują*. – [w:] Stefan SAWICKI: *Wartość – sacrum – Norwid 3. Studia i szkice aksjologiczno-literackie*. – Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- SKOWRONEK Piotr (2009): *Literatura dla dzieci i młodzieży w terapii logopedycznej*. – [w:] Krystyna HESKA-KWAŚNIEWICZ (red.): *Literatura dla dzieci i młodzieży (po roku 1980)*, t. 2. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 284–292.

- SKUBALANKA Teresa (2006): *Język poezji Czesława Miłosza*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- SŁAWKOWA Ewa (2009): O różnych sposobach językoznawczej refleksji nad językiem artystycznym. – [w:] Tomasz KORPYSZ, Anna KOZŁOWSKA (red.): *Język pisarzy jako problem lingwistyki*. – Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, 25–44.
- SZCZEPANKOWSKA Irena (2013): *Człowiek, język, wizja świata w poezji Wisławy Szymborskiej: studia semantyczne*. – Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- TODOROV Tzvetan (1984): *Poetyka*. – Warszawa: Wiedza Powszechna.
- TOKARSKI Ryszard (1995): *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- TOKARSKI Ryszard (2013): *Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- TOKARSKI Ryszard (2016): *Od językowego obrazu świata do obrazów świata w języku*. – *Język Polski* 2, 28–37.
- TOKARSKI Ryszard (2017): Ku tekstowym obrazom świata. – [w:] Przemysław ŁOZOWSKI, Adam GŁĄZ (red.): *Route 66: From Deep Structures to Surface Meanings. A Festschrift for Henryk Kardela on his 66th Birthday*. – Lublin: Maria Curie-Skłodowska University Press, 251–266.
- TRYPUĆKO Józef (1955–1957): *Język Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza). Przyczynek do dziejów polskiego języka literackiego w wieku XIX*, t. 1–2. – Uppsala–Wiesbaden: A.-B. Lundequistska Bokhandeln, Otto Harrassowitz Verlag.
- TURSKA Halina (1930): *Język Jana Chodźki: przyczynek do historii języka polskiego na obszarze północno-wschodnim Rzeczypospolitej* – Wilno: Nakładem Koła Polonistów Uniwersytetu Stefana Batorego.
- WOJTAK Maria (1987): Możliwości wykorzystania pojęć i metod socjolingwistyki w opisie idiolektów postaci literackich. – [w:] Jerzy SIEROCIUK (red.): *Język. Doświadczenie a teoria*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 103–111.
- WOJTYŃSKA-NOWOTKA Milena (2019): *Słownictwo „Rozpraw literackich” Maurycyego Mochnackiego*. – Warszawa: Dom Wydawniczy „Elipsa”.

URSZULA SOKÓLSKA

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0000-0002-3945-1138 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.2618

Studia nad językiem autorów w oglądzie metodologicznym (rekonesans)

Streszczenie

Liczba oraz zakres prac dotyczących języka artystycznego przedstawiają się dziś imponująco. Można tu wymienić dziesiątki nazwisk badaczy, a także dziesiątki nazwisk pisarzy i poetów, których twórczość analizowano. Szacunek wzbudza też różnorodność ujęć badawczych. Artykuł – ze względu na bogactwo materiału analitycznego oraz rygoru obowiązujące autorów tekstów w BTPJ – przyjął postać rekonesansu, podczas którego zasygnalizowano różnorodność metodologiczną i formalno-tematyczną badań nad językiem autorów. Przedmiotem uwagi stały się m.in.:

- rozważania dotyczące początków studiów nad językiem autorów,
- słowniki języka autorów,
- metody badawcze wykorzystywane w studiach nad językiem autorów (np. teoria pola semantycznego, teoria językowego obrazu świata, metody statystyczne).

Słowa kluczowe: język osobniczy, styl, idiolekt, idiostyl, pole semantyczne, językowy obraz świata, metody statystyczne

Studies on the language of literary authors: a reconnaissance of methodological approaches

Abstract

The number and scope of the existing studies on artistic language are impressive. One might enumerate dozens of researchers examining literary language as well as numerous writers and poets whose literary output has been analysed in a linguistic perspective. The diversity of research approaches also commands respect. The article – due to the richness of research material and the word limit imposed by the *Journal* – has been designed as a reconnaissance that signals the methodological and formal-thematic diversity of research on literary language. The paper focuses on the following issues: the beginnings of studies on the language of literary authors, dictionaries of literary language, research methods used in the study of the language of literary authors (e.g. the semantic field theory, linguistic worldview theory, statistical methods).

Keywords: personal language, style, idiolect, idiostyle, semantic field, linguistic picture of the world, statistical methods

Studia nad językiem autorów w oglądzie metodologicznym (rekonesans)

Liczba oraz zakres prac dotyczących języka autorów przedstawiają się dziś imponująco¹. Na uwagę zasługuje wielość form opisu, różnorodność podstaw źródłowych oraz ujęć badawczych. Począwszy od prac o charakterze metodologiczno-teoretycznym, po studia *stricte* materiałowe, od artykułów-przyczynków po kilkuset-stronicowe monografie, od prac analizujących wybrane (lub wszystkie) dzieła jednego autora, często z uwzględnieniem pogłębionej analizy funkcjonalno-stylistycznej po opis gatunków i rodzajów literackich, od opisu wszystkich systemowych aspektów języka twórcy (a nawet grupy twórców) po zagadnienia obejmujące tylko niektóre poziomy języka, np. ortografię, fonetykę, fleksję, słowotwórstwo, słownictwo, składnię czy frazeologię, wreszcie problematykę onomastyczną, albo – szerzej – regionalną. Przedmiotem analiz – i publikacyjnych, i konferencyjnych – stał się dorobek zarówno twórców dawnych, jak i współczesnych, zarówno twórców wybitnych, jak i autorów drugo-, a nawet trzeciorzędnych, często znanych jedynie środowiskom lokalnym. Rzadko zdarza się przy tym, że język pisarza jest analizowany w izolacji, w oderwaniu od szeroko pojętego kontekstu kulturowego czy lingwistycznego. Wielu uczonych porównuje język różnych autorów reprezentujących ten sam okres literacki bądź region, by odnaleźć w tekstach konkretnego artysty zarówno zjawiska ogólne, typowe dla szerokiego kręgu użytkowników języka, jak i cechy indywidualne, by ukazać idiolekt twórcy przede wszystkim w szerokim kontekście lingwistycznym, by wzbogacić wiedzę o jego kompetencji językowej, jego artystycznym warsztacie i ukształtowaniu mentalnym. Owo zróżnicowanie w podejściu do zagadnienia ujawnia się reguły już na poziomie formułowania tytułów obszernych rozpraw, jak i pomniejszych artykułów, np.: *Język autora X*; *Język i styl autora X*; *Język poezji autora X*; *Słowo pisarza/poety X...*; *Język i styl epoki...*; *O stylu prozy...*; *Stylizacja i styl potoczny w...*; *Styl i poetyka w...*; *Metaforyka w...*; *Porównania w ...*; *Słownictwo z zakresu...*; *Frazeologia w...*; *Fleksja...*; *Neologizmy w...*; *Nazwy własne w...*; *Komizm słowny w...*; *Gry językowe w ...* itd.

1. Chronologia studiów nad językiem osobniczym

Trudno w pełni zgodzić się z tezą S. Borawskiego (1982: 317–333), który za początek studiów nad językiem autorów uznaje dopiero rok 1953, kiedy to miała miejsce – interdyscyplinarna, jak byśmy dzisiaj ją określili – sesja Odrodzeniowa

¹ Dziś publikacje dotyczące języka osobniczego liczą się w tysiące. Niemożliwe jest zatem wymienienie nazwisk nawet najwybitniejszych uczonych, którzy problem podejmowali, a także nazwisk pisarzy i poetów, których twórczość analizowano. Niniejszy tekst – ze względu na bogactwo materiału analitycznego, wielość ujęć badawczych, liczbę badaczy zajmujących się analizą tekstów artystycznych, a także rygory obowiązujące autorów BPTJ – przyjmie postać rekonesansu, podczas którego zostanie jedynie zasygnalizowany spór wokół problemów terminologicznych, przedstawiony rys historyczny studiów nad językiem autorów oraz wybranych metod badawczych. Na temat badań po roku 1989 zob. Bobrowski 2015.

PAN. Wygłoszone wówczas referaty, opublikowane później w różnych źródłach (niektóre studia liczą po 200 stron)², dotyczyły takich zagadnień szczegółowych, jak: zabytki rękopiśmienne; pierwsze teksty drukowane wobec ingerencji drukarza (np. zacieranie elementów dialektalnych w języku pisarza); kwestie ortograficzne, morfologiczne, leksykalne, składniowe, frazeologiczne, translacyjne (np. relacja między oryginałem a tłumaczeniem); styl i język pisarza na tle epoki itp. I choć można dyskutować z cezurą wyznaczoną przez S. Borawskiego, to na pewno nie wolno podważać tezy, że dyskurs prowadzony podczas sesji oraz wynikające stąd wnioski inicjują znaczący etap w studiach historyczno-językowych, i że jasno wskazują w badaniach nad językiem autorów podstawowe kierunki, postawy badawcze i ujęcia metodologiczne realizowane i dziś. Za najważniejsze postulaty wówczas wysuwane należy uznać konieczność: a) prowadzenia studiów nad językami poszczególnych autorów, ze szczególnym uwzględnieniem pisarzy wybitnych; b) opracowania monografii i syntez leksykalnych; c) prowadzenia studiów poświęconych porównywaniu języków autorów i gatunków literackich; d) podjęcia prac rejestrujących stan słownictwa autorów, grup literackich w przekroju bądź to synchronicznym, bądź diachronicznym czy choćby tylko w oglądzie wycinkowym; e) ściślejszego powiązania badań dotyczących języków osobniczych z problematyką stylistyczną³.

Inspirację dla wspomnianych wyżej wystąpień stanowiły niewątpliwie wcześniejsze rozprawy podejmujące problem języka artystycznego już od połowy XIX wieku. Były to zarówno studia teoretyczno-metodologiczne, jak i opracowania monograficzne, dotyczące twórców reprezentujących różne okresy literackie i różne regiony. Nie można przede wszystkim zapomnieć o wciąż aktualnym – mimo upływu lat – ikonicznym wręcz tekście Z. Klemensiewicza z 1946 r. *Jak charakteryzować język osobniczy?*, opublikowanym po raz wtóry kilkanaście lat później (1961: 204–214). Teksty wygłoszone podczas sesji Odrodzeniowej poprzedziły analizy poświęcone m.in. takim pisarzom i poetom, jak choćby: Kochanowski (Przyborowski 1857), Norwid (Fik 1930), Chodźko (Turska 1930), Potocki (Brückner 1900; Stieber 1947), Jeź (Doroszewski 1949), pisarze kresowi XVI i XVII wieku (Hrabec 1949). Wśród opracowań o mniejszych rozmiarach znalazły się rozważania nad: *Bogurodzicą* (Brückner 1907), językiem *Wypiańskiego* (Klemensiewicz 1927)⁴, językiem Kraszewskiego (Klich 1931), językiem Mickiewicza (Nitsch 1934), językiem komedii rybałtowskich (Brückner 1934) itd. Z. Gosiewska w artykule *Z historii badań nad językiem i stylem autorów* (1949: 16-23) przywołuje kilkadziesiąt innych opracowań – często jednak bez dokładnych notek bibliograficznych – m.in. o języku: Bohomolca⁵, Kochanowskiego,

² Wśród językoznawców uczestniczących w sesji byli: S. Bąk, S. Hrabec, P. Zwoliński, W. Kuraszkiewicz i S. Rospond, S. Urbańczyk.

³ Szczegółową relację z sesji zob.: Kurkowska 1953: 20-27.

⁴ Uczony wrócił do tego problemu po prawie trzech dekadach w poświęconym artyście rozbudowanym studium lingwistycznym (Klemensiewicz 1958).

⁵ Rozprawy dotyczące Bohomolca (Malinowski 1895) i *Pana Tadeusza* (Bądzkiewicz 1885) uchodzą za pierwsze prace uwzględniające tło lokalne i kresowe korzenie twórców (por. Dunaj, Mycawka 2022: 275).

Kraśińskiego, Malczewskiego, Mickiewicza, Norwida, Potockiego, Reja, Reymonta, Skargi, Słowackiego, Staszica, Ujejskiego, Żegadłowicza, Żimorowica czy Żeromskiego. W bogatym zestawieniu Z. Gosiewskiej zabrakło jednak kilku ważnych pozycji z XIX wieku, np.: wcześniejszych prac A. Brücknera dotyczących spuścizny po Potockim (1898 i cz. 2 1899), opracowań dotyczących języka Żbylitowskiego (Krynśki 1895), Mickiewicza (Karłowicz 1898) czy omawiających język XVI-wiecznych zabytków (Kalina 1898; Nitsch 1899) i innych.

Trzeba wyraźnie podkreślić, że już najwcześniejsze rozprawy oraz artykuły-przyczynki podnoszą kwestie interpretacyjne i wysuwają postulaty, których – w badaniu języka artystycznego – nawet dzisiaj nie sposób podważyć. Uczeni zwracają uwagę na konieczność opracowania: fleksji, składni, synonimiki, rytmiki, akcentu logicznego i „harmonii mowy w ogóle” oraz zbadania stosunku języka dzieła do tła lokalnego. Sugerują również sporządzenie rejestru wyrazów obcych, spisu wyrazów przestarzałych, „nowotnych” i gminnych, a także charakterystycznych zwrotów poetów, co miałyby stanowić zaczątek badań nad frazeologią poetycką.

3. Uzasadnienie potrzeby studiów nad językiem osobniczym

Badanie języka osobniczego – złożone pod względem metodologicznym i tematycznym – wnosi wiele do dziedziny zwanej historią języka, pomaga ujawnić nie tylko cechy indywidualne autora, ale też opisać mechanizmy rządzące polszczyzną ogólną na poszczególnych etapach jej rozwoju. Zdaniem I. Bajerowej wielcy pisarze przyspieszali rozwój języka, zasadniczo nie zmieniając jego kierunku. Doskonale wyczuwali tendencje rozwojowe, podchwytywali je i pomagali w ostatecznym zwycięstwie (np. Kochanowski poparł końcówkę *-ach*, Mickiewiczowi z kolei zawdzięczamy demokratyzację języka). Działaniom wybitnych pisarzy zawdzięczamy też umiejętność łączenia dwóch sprzecznych tendencji (wyprzedzanie w rozwoju języka i posłuszeństwo zastanym formom; Bajerowa 1988: 9). Świadomość tego typu zależności – od najwcześniejszych lat – w studiach poświęconych językowi autorów sygnalizowało wielu badaczy (np.: Brückner 1900; Dobrzycki 1911; Kawyn-Kurzowa 1963; Kurzowa 1972; Skubalanka 1966, 1997; Turska 1930; Trypućko 1957; Zieniukowa 1978) już na poziomie tytułów zawierających semantycznie uwarunkowane zakresy interpretacyjne: *Przyczynek do historii języka polskiego...*; *Przyczynek do dziejów polszczyzny...*; *Z dziejów polszczyzny ...*; *Język (słownictwo) autora X na tle tradycji (wobec tradycji i praktyki)...*. Traktowanie studiów nad artystyczną odmianą języka jako jednego ze sposobów opisu języka ogólnego staje się motywem przewodnim wielu prac, np.: Bajerowa 1988; Borek 1988; Brzeziński 1986, 1988 (red.); Doroszewski 1949; Hrabec 1949; Klemensiewicz 1961; Puzynina 1990, 2007; Rospond 1972; Skubalanka 1995, 1997, 2002; Sławkowa 2013, 2016; Urbańczyk 1960⁶.

⁶ Na ten temat wypowiadali się już znacznie wcześniej nawet nielingwiści (np. J.I. Kraszewski czy G. Bem), analizując twórczość wybitnych pisarzy i poetów (Sokółska 2020, 2021a, 2021b).

4. Rozważania i spory terminologiczne

4.1. Najważniejsze pojęcia

Badaczy podejmujących się studiów nad językiem osobniczym interesują kwestie terminologiczne⁷. W refleksji naukowej wprost podaje się w wątpliwość, czy ściśle rozgraniczenie badań nad *językiem pisarza* i badań nad jego *stylem* było lub jest w ogóle możliwe. Zdaniem E. Sławkowej postulat taki zarówno w odniesieniu do współczesności, a tym bardziej do diachronii, nie wydaje się możliwy do zrealizowania w sposób satysfakcjonujący. Ani bowiem stopień, ani też zasięg oddziaływania samych terminów *styl* i *język* nie zostały wystarczająco dobrze rozpoznane, w związku z tym i granica między *stylem* a *językiem* twórcy nie daje się ostro wyznaczyć (2016: 16-17)⁸. Zamęt terminologiczno-metodologiczny wynikający z różnorodności rozumienia, a zatem i stosowania w opisie języka autorów obu terminów – często traktowanych zamiennie – zaowocował propozycją zastąpienia *sfery idios stylu* i *sfery idiolektu*⁹ terminem *idiolektostyl* (zob. Kozłowska 2009, 2011; też: Kudra 2006, 2011). W literaturze przedmiotu pojawił się również inny nowy termin *idiolektologia* – pojmowany w kategoriach subdyscypliny (szerzej: Kozłowska 2009, 2018a; Korpysz, Kozłowska 2009).

Silnie w badaniach ostatnich dekad wybrzmiewa aspekt powiązania tekstu artystycznego/osobniczego z autorem (a więc obecność kategorii *twórcy* w analizie języka osobniczego). Uczeń odrzucają w ten sposób strukturalistyczne rozumieniu *stylu* i *języka* jako właściwości tekstu traktowanego w kategoriach bytu autonomicznego, niezależnego od kontekstów historyczno-kulturowych, socjologiczno-psychologicznych oraz indywidualnych predyspozycji autora. Podkreślają walor indywidualnego, twórczego kreowania języka (czy: stylu?) utworu oraz istnienie związków między twórcą a ukształtowaniem stylistycznym jego dzieła, zwracają uwagę na ściśle relacje między stylem i językiem tekstu a osobą twórcy oraz wyznacznikami jego osobowości (np.: Pajdzińska 1993b, 1999b; Puzynina 1990, 2007; Skubalanka 1995, 1997, 2002; Sławkowa 2016; Tabakowska 1998; Wilkoń 1978; Witosz 2009a, 2009b).

⁷ Zob. np.: Bajerowa 1988; Borek 1988; Brzeziński 1986; Fliciński 2004; Gajda 1983, 1988; Kozłowska 2009, 2011, 2015, 2018 (red.); Kudra 2006, 2011; Puzynina 1994; Rejter 2017; Skorupka 1950, 1973; Skubalanka 1995, 1997, 2002; Sławkowa 2013, 2016, 2017; Wilkoń 1978; Witosz 2004, 2009a, 2009b.

⁸ A. Wilkoń mówi o niemożliwości precyzyjnego odróżnienia zakresów obu pojęć (1978: 19–20), E. Sławkowa – o konieczności uświadomienia sobie tego faktu przez badaczy *języka osobniczego* i wypracowanie instrumentów metodologicznych pozwalających na oddzielenie od siebie zjawisk przynależnych do sfery tego, co w tekście językowo *idiolektalne*, od tego, co stanowi domenę stylu (2016: 19).

⁹ Termin *idiolekt* w wielu pracach wydaje się bliższy terminom: *język osobniczy*, *język indywidualny*, *mowa jednostkowa*, zaś *idios styl* rozumiany jest często jako *styl osobniczy*, *styl indywidualny*, *styl autora*, *styl jednostki*, *styl pisarza*.

Problemem dyskusyjnym staje się również samo rozumienie *idios stylu* w kontekście określonej osobowości twórczej. A. Kozłowska – na przykładzie pism Karola Wojtyły – pokazuje, że *idios styl* nie jest zjawiskiem, które wpisuje się w constans osobniczy, ale jest zmienny, i to zarówno pod względem chronologicznym, jak i tematyczno-gatunkowym (Kozłowska 2011).

4.2. *Metody badawcze*

Owa różnorodność form opisu oraz celów przyświecających badaniom ma ścisły związek z wykorzystywanymi metodologiami i heterogenicznymi instrumentami analitycznymi. Zamiarem niektórych badaczy jest katalogowanie i kategoryzowanie zebranych materiałów egzemplifikacyjnych. Wcześniej badacze posługiwali się głównie metodami tradycyjnymi, polegającymi na rejestracji i opisie wybranych faktów językowych wyekscerpowanych z analizowanych tekstów literackich. Za podstawową metodę zbierania materiału przez długi czas uznawano wybór tworzywa lingwistycznego różnego od normy językowej współczesnej badaczowi. Tak zebrany materiał konfrontowano z dostępnymi źródłami leksykograficznymi, zbiorami paremiologicznymi, dawnymi i nowymi gramatykami języka polskiego, już istniejącymi opracowaniami języka twórców zarówno epok wcześniejszych, jak i czasów najnowszych, ze szczególnym uwzględnieniem kontekstu lokalnego. Dzięki takim zabiegom w kręgu zainteresowań poszczególnych badaczy znalazły się nie tylko cechy osobnicze języka poszczególnych twórców, ale również kwestia ciągłości wielu zjawisk leksykalnych, morfologicznych czy choćby składniowych, zarówno w polszczyźnie ogólnej, jak i regionalnej. Prace reprezentujące tak wyznaczony krąg badań trudno byłoby zliczyć, dlatego w niniejszym tekście – z oczywistej konieczności – ograniczę się do wskazania nazwisk zaledwie kilku badaczy: Bartnicka 1996; Boleski 1956; Borek 1962; Brückner 1900; Doroszewski 1949; Hrabec 1949; Kawyn-Kurzowa 1963; Kurzowa 1972; Kupiszewski 1977, 1978; Siekierska 1974; Stieber 1947; Turska 1930; Zieniukowa 1978.

Istotny aspekt w studiach nad językiem osobniczym odgrywa teoria pola semantycznego. Sam problem wciąż pozostaje w kręgu dyskusji i mógłby stać się przedmiotem odrębnego opracowania¹⁰. Badacze języka autorów podejmują się opracowania wybranych kręgów tematycznych, wychodząc z założenia, że przynależność wyrazów do jednego pola semantycznego uwarunkowana jest ich występowaniem we wspólnych kontekstach, a użycie jednego wyrazu implikuje użycie innych wyrazów związanych z nim semantycznie różnego typu relacjami asocjacyjnymi. Wśród prac materiałowych, opartych na koncepcji pola semantycznego można wymienić choćby takie, które badają: nazwy barw, słownictwo teatralne, słownictwo wojskowe, słownictwo topograficzne, nazwy urzędów, nazwy odnoszące się do życia towarzyskiego, nazwy ubiorów, nazwy związane z kulinariami, słownictwo specjalistyczne, meteorologiczne, dotyczące nazw kamieni drogocennych, słownictwo etyczne i estetyczne, słownictwo roślinne, słownictwo odnoszące się do poszczególnych zmysłów czy różnych żywiołów itp. Przy pomocy zakrojonych w taki sposób studiów badacze częstokroć ujawniają zmiany relacji znaczeniowych, w jakich znajdują się wyrazy w obrębie danego pola i ukazują konsekwencje dotyczące przeobrażeń we wciąż podlegającym ewolucji systemie leksykalnym. W czasie, gdy jedne wyrazy stają się archaizmami

¹⁰ Wśród prac podejmujących koncepcję pola semantycznego w sensie metodologicznym wymienić trzeba studia m.in. takich badaczy, jak: Buttler 1967; Miodunka 1980; Pisarek 1967; Tokarski 1984, 2006; Wiśniewska 2010.

i odchodzą w zapomnienie lub zupełnie giną, inne powstają, dzięki czemu system języka wzbogaca się na przykład o neologizmy, neosemantyzmy i zapożyczenia (por. Tokarski 2006: 40).

W ostatnich dziesięcioleciach w badaniach nad językiem autorów wykorzystuje się teorię językowego obrazu świata. JOŚ uaktywnia się – czego dowodzą rozległe studia w tym zakresie¹¹ – w gramatyce i strukturze semantycznej słownictwa danego języka, odzwierciedla i buduje obszar wytyczony przez przenikające się wzajemnie sfery (językową i kulturową) oraz dowodzi przynależności użytkownika (twórcy) języka do określonego kręgu kulturowego oraz obowiązujących w tej kulturze wzorców i wyobrażeń, wyraża jego obawy, preferencje oraz postawy wobec rzeczywistości, np. w polskim językowym obrazie świata dominuje antropocentryzm, przewaga cywilizacji europejskiej z jednoczesnym akcentowaniem polskości i tradycji patriotycznej. Inaczej mówiąc, znaczeniowy obraz słowa, odzwierciedlony w jego definicji semantycznej, stanowi element rozbudowanej struktury semantycznej, która jest swoistym mikrokosmosem, ukazującym człowieka jako użytkownika języka. Głównym celem analizy języka autorów zgodnie z tą koncepcją jest odpowiedź na pytania typu: w jaki sposób zmienia się semantyczny obraz słowa w tekstach niestandardowych, tekstach artystycznych czy perswazyjnych. Zarówno prace teoretyczno-metodologiczne, jak i rozprawy dotyczące języka autorów dowodzą, iż panujące wcześniej przekonanie – jakoby językowy obraz świata zawierał się przede wszystkim w języku ogólnym – jest niesłuszne. Teksty kreatywne w sposób szczególnie wyrazisty pokazują bowiem zarówno to, co jest konwencją językową, jak też to, co jest twórczym przekraczaniem i przekształcaniem owej konwencji¹².

Znaczącym elementem studiów nad językiem autorów jest statystyka leksykalna, ułatwiająca przede wszystkim uzyskiwanie ściśle filologicznych odpowiedzi na pytania dotyczące np. spornych zagadnień autorstwa czy chronologii tekstów. Badania te mają w humanistyce odległą, bo już ponad stuletnią tradycję, prowadzone są w różny sposób i dotyczą różnych elementów leksykalno-stylistycznych. Wśród opracowań metodologicznych należy wymienić przykładowe prace takich uczonych, jak: Guiraud 1954, 1966; Hammerl 1990; Ivić 1966; Kaś 1986; Sambor 1972; Skubalanka 1966, 2002; Zarębina 1971, 1973. Dziś statystyka leksykalna w badaniach stylistycznych języka autorów odgrywa istotną rolę. To dzięki statystyce badacze mogą uzyskać ściślejsze i bardziej obiektywne mierniki, gdyż kryteria i oceny stylistyczne mogą być subiektywne, choćby ze względu na wiek badacza czy wyznawany przez niego system wartości. Warto zatem podkreślić, że sposób wykorzystania metod statystycznych w badaniach nad językiem autorów jest niejednorodny i niejednorodne są często same kryteria doboru materiału badawczego. To z kolei prowadzi do niejednorodnych, trudnych do porównywania wniosków, gdyż niektórzy badacze ograniczają się jedynie

¹¹ Por. np.: Czermińska 2003; Filar 2000; Kadyjewska 2001; Pajdzińska 1993a, 1993b, 1998, 1999b, 2001; Pajdzińska, Filar 1999; Tabakowska 1998, 2001. Bogatą bibliografię na ten temat zob. Żuk 2010.

¹² Problem w sensie metodologicznym podnoszą prace, jak choćby: Bartmiński, Tokarski 1986; Bartmiński 1988, 2007; Bugajski, Wojciechowska 1996; Grzegorzczkova 2007; Niebrzegowska-Bartmińska 2015; Pajdzińska 1999; Pajdzińska, Tokarski 1996; Tokarski 1990, 1999, 2001; Witosz 2009a, 2009b.

do tabelarycznych zestawień i wyliczeń bez odniesień do całości badanego tekstu, innymi razy mamy do czynienia z ujęciami wieloaspektowymi, uwzględniającymi uwarunkowania leksykalno-stylistyczne poszczególnych tekstów¹³.

Ważnym pojęciem w badaniach statystycznych są *słowa kluczowe/wyrazy kluczowe*¹⁴, ujawniane za pomocą list rangowych. Pojęcie to, sformułowane po raz pierwszy przez P. Guirauda, znalazło szerokie zastosowanie w stylistyce, w analizie stylu osobniczego, bowiem – zgodnie z intencją badacza – o typie stylu jakiegoś tekstu świadczy stosunek zachodzący między strukturą arytmetyczno-semantyczną słownictwa a normami, które skrytykowały się w języku (zob. m.in.: Łaziński, Szewczyk 2006; Łaziński 2016, 2020; Skubalanka 2002; Wierzbicka 2007¹⁵). Na polskim gruncie *słowa kluczowe* w języku artystycznym (również w tekstach ludowych) badali m.in.: Bartmiński 1976; Rudnicka-Fira 1994; Skubalanka 1995; Stachurski 1989, 1998, 1999; Zelech 1997¹⁶.

Istotnym źródłem wiedzy o warsztacie autorów są słowniki języka pisarzy: Adama Mickiewicza (Górski, Hrabec, red. 1962–1983), Stefana Żeromskiego (Handke, red. 2002–2014), Jana Chryzostoma Paska (Koneczna, Doroszewski, red. 1965–1973), Jana Kochanowskiego (Kucala, red. 1994–2012), Cypriana Norwida (Puzynina, Korpysz, red. od 2009), Stanisława Wyspiańskiego (Śliwiński, red. 2016). Słowniki te różni kryterium doboru materiału, opis i rejestracja haseł oraz mikro- i makrostruktura: poczynając od ujęć tradycyjnych o układzie alfabetycznym z różnorodnym sposobem rejestracji i egemplifikacji haseł po koncepcję tematyczno-gniazdową, która pozwala język pisarza ukazywać z całą wnikliwością procesu twórczego artysty; od tradycyjnych wydań papierowych po wersje elektroniczne, dostępne on-line (szerzej: Korpysz 2010).

Często trudno wyznaczyć ścisłe granice pomiędzy poszczególnymi metodami badawczymi i przyjętymi instrumentami metodologicznymi. Nawet bowiem prace tradycyjne, oparte na kategoryzowaniu i słownikowym opisie poszczególnych składników języka autorów podejmują analizy funkcjonalno-stylistyczno-socjologiczne, wykorzystują metody statystyczne, elementy teorii pola semantycznego czy językowego obrazu świata. Co więcej, zarówno w pracach o charakterze materiałowym, jak też w studiach *stricte* metodologicznych eksponowane są – często przez samych uczonych – wątpliwości co do pełności i dokładności prowadzonych badań. Zwraca się uwagę

¹³Przykładowe prace wykorzystujące w różny sposób metody statystyczne: Kuraszkiewicz 1973, 1975; Reczek 1964; Rudnicka-Fira 1986; Ruszkowski 2000; Rybicka-Nowacka 1973; Sambor 1969; Siekierska 1974; Skubalanka 1966, 2002; Smółkowa 1974; Sokólska 2005; Stachurski 1980; Wróblewski 1998.

¹⁴Spór toczył się też wokół pisowni terminu: *słowa-kluczowe/słowa kluczowe*; szerzej zob. Łaziński 2020: 267.

¹⁵A. Wierzbicka – inaczej niż pozostali badacze – rozumie *słowa kluczowe* jako słowa ważne dla danej kultury, w jakiś szczególny sposób tę kulturę odzwierciedlające i tę kulturę pozwalające zrozumieć. Opierając się na założeniach etnolingwistycznych, uczona zauważa, że istnieją duże różnice w pojmowaniu znaczenia słów, które w różnych językach nazywają pozornie te same pojęcia, w rzeczywistości zaś świadczą o znaczącej odmienności w narodowym pojmowaniu ważnych pojęć cywilizacji europejskiej, np.: *wolność, ojczyzna czy przyjaciół*.

¹⁶*Słowom kluczom* został poświęcony cały numer *Przeglądu Humanistycznego* LX/2016, nr 3 (454).

na niejednorodny materiał źródłowy¹⁷, sporo wątpliwości budzą też niektóre kryteria wyboru materiału analitycznego, np. ekscerpcja oparta na intuicji badacza i skupienie się na wyrazach, formach morfologicznych czy konstrukcjach składniowych, które mogą wydawać się osobliwe z punktu widzenia normy współczesnej badaczowi. Wybór taki uwarunkowany wiekiem, erudycją badacza, jego regionalnymi korzeniami czy określonymi preferencjami ewaluacyjnymi nosi na sobie niezamierzone, często mimowolne – a przynajmniej potencjalne – piętno subiektywizmu, co może wpłynąć na ostateczny wynik całej analizy. Nawet z pozoru obiektywne metody statystyczne, ale stosowane w swoistej izolacji od innych metod, nie dają prawdziwego obrazu idiolektu autora czy języka określonego dzieła. Za przykład może posłużyć chmurna i tragiczna w swej wymowie powieść poetycka A. Malczewskiego, *Maria*, w której bardzo wysoką frekwencją odznacza się słowo *szczęście*. Rzetelne i miarodajne wnioski przynosi dopiero badanie szerokich kontekstów leksykalno-stylistycznych, odzwierciedlających reorganizację pozytywnych konotacji, przypisywanych leksemowi w polszczyźnie ogólnej. W *Marii* rzeczownikowi *szczęście* towarzyszy leksyka budująca wizję skrajnie negatywną, np.: *zgon szczęścia, lampa szczęścia zgasła, szczęście jego prędko owlokło się chmurą, na odlegu Szczęścia Zgryzota korzeni swe kolczaste łodygi*. Solidna analiza potwierdza zatem słuszną tezę, że leksyka poetycka uwarunkowana jest kontekstowo, co pociąga za sobą liczne przewartościowania i przeobrażenia konotacyjne. Istotną rolę w budowaniu relacji semantycznych odgrywają bowiem nie pojedyncze wyrazy, ale całe ciągi wyrazowe i odpowiadające im metafory.

Studia nad językiem i stylem autorów – bez względu na stosowane metodologie czy uwarunkowania chronologiczne – nie ograniczają się wyłącznie do badania cech idiolektalnych twórcy oraz jego systemu światopoglądowego. Mają na uwadze zarówno współczesne twórcy tło historyczno-kulturowe, jak i uwarunkowania wspólnotowe pojmowane diachronicznie, z pełnym instrumentarium historycznojęzykowym. Pozwala to na wyciąganie głębszych wniosków, dotyczących i polszczyzny epoki autora, i polszczyzny w ogóle, a w konsekwencji stanowi punkt wyjścia do opisu konwencji gatunkowej użytej przez artystę, z właściwym jej, dynamicznym, ewolucyjnym sztafażem. Prowadzona w ten sposób wielopłaszczyznowa, heterogeniczna konfrontacja materiałowa ułatwia dokonywanie w języku osobniczym deskrypcji zjawisk jednostkowych, w jakiś sposób oryginalnych i intrygujących lub z kolei w pełni znormalizowanych, czy to w kontekście epoki, czy to w kontekście regionu czy wreszcie w kontekście określonej wspólnoty o mniejszym zasięgu.

Niniejszy tekst prezentuje zaledwie drobny wycinek dotyczący studiów nad językiem autorów. Pełne ujęcie zagadnienia nie jest bowiem możliwe do zrealizowania w tak krótkiej formie, tym bardziej że sama problematyka mimo półtorawiekowej tradycji badawczej wciąż ma swoje tajemnice, wciąż pozostaje otwarta i wciąż nie końca zgłębiona.

¹⁷ Badane są rękopisy, druki, różne edycje tych samych tekstów; pod uwagę brane są teksty zróżnicowane pod względem gatunkowym i rodzajowym – liryka, epika prozatorska i wierszowana itp.

Bibliografia

- BAJEROWA Irena (1969): Strukturalna interpretacja historii języka. – *Język Polski* 49, z. 2, 81–103.
- BAJEROWA Irena (1988): Badanie język osobniczego jako metodologiczny problem historii języka ogólnego. – [w:] Jerzy BRZEZIŃSKI (red.): *Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*. – Zielona Góra: Wydawnictwo WSP w Zielonej Górze, 7–14.
- BARTMIŃSKI Jerzy (1976): *Oralność tekstu pieśni ludowej w świetle statystyki leksykalnej* – [w:] Maria Renata MAYENOWA (red.): *Semantyka tekstu i języka*. – Wrocław: Ossolinem, 175–201.
- BARTMIŃSKI Jerzy (1988): Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji słowa. – [w:] Jerzy BARTMIŃSKI (red.): *Konotacja*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 169–183.
- BARTMIŃSKI Jerzy (2007): *Językowe podstawy obrazu świata*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- BARTMIŃSKI Jerzy, TOKARSKI Ryszard (1986): Językowy obraz świata a spójność tekstu. – [w:] Teresa DOBRZYŃSKA (red.): *Teoria tekstu. Zbiór studiów*. – Wrocław: Ossolineum, 65–81.
- BARTNICKA Barbara (1996): *O języku Henryka Rzewuskiego*. – Warszawa: Wydawn. Grzegorz Dąbkowski.
- BĄDZKIEWICZ Antoni (1885): *Projekt nowego opracowania „Pana Tadeusza”*. – Lwów: Wydawca s.n.
- BOBROWSKI Jakub (2015): Badania nad językiem pisarzy w Polsce po 1989 roku – zarys problematyki. – *Język Polski*, z. 1–2, 145–153.
- BOLESKI Andrzej (1956): *Słownictwo Juliusza Słowackiego*. – Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- BORAWSKI Stanisław (1982): O potrzebach historii języka polskiego. – *Poradnik Językowy*, z. 5–6, 317–333.
- BOREK Henryk (1962): *Język Adama Gdaczusza*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- BOREK Henryk (1988): Co możemy wiedzieć o języku osobniczym? – [w:] Jerzy BRZEZIŃSKI (red.): *Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*. – Zielona Góra: Wydawnictwo WSP w Zielonej Górze.
- BRÜCKNER Aleksander (1898): *Spuścizna rękopiśmienna po Wacławie Potockim*. – Kraków: Akademia Umiejętności.
- BRÜCKNER Aleksander (1899): *Spuścizna rękopiśmienna po Wacławie Potockim. Cz. 2.* – Kraków: Akademia Umiejętności.
- BRÜCKNER Aleksander (1900): *Język Wacława Potockiego: przyczynek do historii języka polskiego*. – Kraków: Akademia Umiejętności.
- BRÜCKNER Aleksander (1907): Literatura najnowsza o Bogurodzicy. – *Prace Filologiczne* 6, 637–644.
- BRÜCKNER Aleksander (1934): O języku „Polskiej Komedii Rybałtowskiej”. – *Prace Filologiczne* 16, 8–18.
- BRZEZIŃSKI Jerzy (1986): Zagadnienia badania języka i stylu pisarza (na materiale polskiej poezji sentymentalnej). – [w:] Aleksander WILKOŃ (red.): *Język Artystyczny* 4. – Katowice: Wydawnictwo UŚ, 56–72.
- BRZEZIŃSKI Jerzy, red. (1988): *Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*. – Zielona Góra: Wydawnictwo WSP w Zielonej Górze.
- BUGAJSKI Marian, WOJCIECHOWSKA Anna (1996): Teoria językowego obrazu świata w badaniu idiolektu języka pisarza. – *Poradnik Językowy*, z. 3, 17–25.
- BUTTLER Danuta (1967): Koncepcje pola znaczeniowego. – *Przegląd Humanistyczny* 2, 41–59.
- CZERMIŃSKA Małgorzata (2003): Ekfrazy w poezji Wisławy Szymborskiej. – *Teksty Drugie* 2–3, 230–242.
- DOBRZYCKI Stanisław (1911): Notatki z dziejów języka polskiego literackiego. Kilka spostrzeżeń nad językiem Mickiewicza. – *Prace Filologiczne* 7, 300–393.
- DOROSZEWSKI Witold (1949): *Język Teodora Tomasza Jeża (Zygmunta Miłkowskiego)*. – Warszawa: Towarzystwo Naukowe Warszawskie. Wydział Językoznawstwa i Historii Literatury.

- DUNAJ Bogusław, MYCAWKA Mirosława (2022): Lucjan Malinowski jako historyk języka. – *LingVaria* 2 (34), 271–278.
- FIK Ignacy (1930): *Uwagi nad językiem Cypriana Norwida*. – Kraków: Skład Główny w kasie im. J. Miąnowskiego.
- FILAR Dorota (2000): Językowy obraz świata a obraz świata w tekście poetyckim. – [w:] Anna DĄBROWSKA, Janusz ANUSIEWICZ (red.): *Język a kultura*, t. 13: *Językowy obraz świata i kultura*, 169–180.
- FLICIŃSKI Piotr (2004): Idiostyl pisarza jako problem badawczy stylistyki, [w:] Jarosław LIBEREK (red.): *Studia nad polszczyzną współczesną i historyczną. Prace dedykowane Prof. Stanisławowi Bąbie w 65-lecie urodzin*. – Poznań: Poznańskie Studia Polonistyczne, 95–108.
- GAJDA Stanisław (1983): Styl jako humanistyczna struktura tekstu. – *Z Polskich Studiów Slawistycznych*, seria 6, t. 2, 235–243.
- GAJDA Stanisław (1988): O pojęciu idiostylu. – [w:] Jerzy BRZEZIŃSKI (red.): *Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*. – Zielona Góra: Wydawnictwo WSP w Zielonej Górze, 23–34.
- GOSIEWSKA Zofia (1949): Z historii badań nad językiem i stylem autorów. – *Poradnik Językowy*, z. 4, 16–23.
- GÓRSKI Kazimierz, HRABEC Stefan, red. (1962–1983): *Słownik języka Adama Mickiewicza*. – Wrocław: Ossolineum.
- GRZEGORCZYKOWA Renata (2007): *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- GUIRAUD Pierre (1954): *Bibliographie critique de la statistique linguistique*. – ubl. du Comité de la statistique linguistique, II Utrecht-Anvers, éd. Spectrum; XIX-123p.
- GUIRAUD Pierre (1966): *Zagadnienia i metody statystyki językoznawczej*. – Warszawa: PWN.
- HAMMERL Rolf (1990): *Statystyka dla językoznawców*. – Warszawa: Wydawnictwo UW.
- HANDKE Kwiryna, red. (2002–2014): *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*. – Kraków–Poznań: Universitas; Wydawnictwo Naukowe UAM.
- HRABEC Stefan (1949): *Elementy kresowe w języku niektórych pisarzy polskich XVI i XVII wieku*. – Toruń: Towarzystwo Naukowe w Toruniu.
- IVIĆ Milka (1966): *Kierunki w lingwistyce*. – Wrocław: Ossolineum.
- KADYJEWSKA Anna (2001): Problematyka obrazu świata w badaniach języka pisarza (na przykładzie pism Cypriana Norwida). – [w:] Anna PAJDIŃSKA, Ryszard TOKARSKI (red.): *Semantyka tekstu artystycznego*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- KALINA Antoni (1898): Komedia o mięsopuści z rękopisu z początku XVI wieku. – *Prace Filologiczne* 2, 538–563.
- KARŁOWICZ Jan (1898): Wyrazy obce w sonetach krymskich Mickiewicza. – *Prace Filologiczne* 2, 309–313.
- KAWYN-KURZOWA Zofia (1963): *Język filomatów i filaretów. Przyczynek do dziejów języka polskiego w XIX wieku (Słowotwórstwo i słownictwo)*. – Kraków: Ossolineum.
- KĄŚ Józef (1986): Metody statystyczne w badaniach dialektologicznych. – *Acta Universitatis Lodzensis, Folia Linguistica* 12, 117–123.
- KLEMENSIEWICZ Zenon (1927): *O niektórych osobliwościach języka Wyspiańskiego*. – *Język Polski* XII, 6–15.
- KLEMENSIEWICZ, Zenon (1958): *Swoiste właściwości języka Wyspiańskiego i jego utworów*. – *Pamiętnik Literacki* 49/2, 425–504.
- KLEMENSIEWICZ, Zenon (1961): Jak charakteryzować język osobniczy? – [w:] Zenon KLEMENSIEWICZ: *W kręgu języka literackiego i artystycznego*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 204–214.
- KLICH Edward (1931): Cygańszczyzna w „Chacie za wsią” Kraszewskiego. – *Prace Filologiczne* 15, cz. 2, 171–220.
- KONECZNA Halina, DOROSZEWSKI Witold, red. (1965–1973): *Słownik języka Jana Chryzostoma Paska*. – Wrocław: Ossolineum.

- KORPYSZ Tomasz (2010): Słowniki języka autorów jako typ opracowań leksykograficznych. – *Poradnik Językowy* 4, 51–72.
- KORPYSZ Tomasz, KOZŁOWSKA Anna (2009): *Bieleńskie badania nad językiem pisarzy. Założenia i perspektywy*, <https://wnh.uksw.edu.pl/sites/default/files/Koz%C5%82owska%20Korpysz.pdf>.
- KOZŁOWSKA Anna (2009): Problemy z idiolektem. – [w:] Tomasz KORPYSZ, Anna KOZŁOWSKA (red.): *Język pisarzy jako problem lingwistyki*. – Warszawa: Wydawnictwo UKSW, 111–131.
- KOZŁOWSKA Anna (2011): O stylistycznym zróżnicowaniu idiolektu (na przykładzie tekstów Karola Wojtyły – Jana Pawła II). – [w:] Urszula SOKÓLSKA (red.): *Odmiany stylowe polszczyzny dawniej i dziś*. – Białystok: Wydawnictwo UWB, 89–107.
- KOZŁOWSKA Anna (2015): Miejsce badań nad idiolektem w obrębie językoznawstwa. – *Poznańskie Spotkania Językoznawcze* 30, 71–83.
- KOZŁOWSKA Anna (2018a): Polskie badania nad językiem pisarzy. – [w:] Zbigniew GREŃ (red.): *Z polskich studiów slawistycznych. Językoznawstwo. Prace na XVI Międzynarodowy Kongres Slawistów w Belgradzie*, seria 13, t. 2. – Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 145–154.
- KOZŁOWSKA Anna (2018b): Źródła w badaniach idiolektów. – *Biuletyn PTJ* 74, 191–204.
- KRYŃSKI Adam Antoni (1895): „Wieśniak” Andrzeja Zbylitowskiego. – *Prace Filologiczne* 5, z. 1, 283–288.
- KUCAŁA Marian, red. (1994–2012): *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*. – Kraków: Wydawnictwo IJP PAN.
- KUDRA Andrzej (2006): Idiolekt, idiostyl czy idiolektostyl?. – [w:] Magdalena PIETRZAK (red.): *Osoba i osobowość – czynniki je kształtujące. Materiały z konferencji 9–11 maja 2005 r.* – Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, 262–274.
- KUDRA Andrzej (2011): *Idiolektostylem w mur, czyli o idiolektach, idiostylu i krytycznej analizie dyskursu – na przykładzie felietonów Krzysztofa Skiby w tygodniku «Wprost»*. – *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica* XIV, nr 1, 27–34.
- KUPISEWSKI Władysław (1977, 1978, 1979): O języku Teofila Lenartowicza. – *Prace Filologiczne* 27, 359–375; 28, 341–368; 29, 217–288.
- KURASZKIEWICZ Władysław (1973): Obfitość słownictwa w kilku dużych tekstach polskich („Postylla”, „Wizerunek”, „Worek Judaszów”, „Pan Tadeusz”, „Beniowski”, „Lalka”, „Popioły”, „Kwiaty polskie”). – *Studia Polonistyczne* I, 45–63.
- KURASZKIEWICZ Władysław (1975): Częstotliwość wyrazów w „Panu Tadeuszu” Adama Mickiewicza i w „Wizerunku” Mikołaja Reja. – *Studia Polonistyczne* II, 71–95.
- KURKOWSKA Halina (1953): Referaty językoznawcze na sesji „Odrodzenie w Polsce” [Warszawa, 25–30 października 1953]. – *Poradnik Językowy* 10, 20–27.
- KURZOWA Zofia (1972): *Język filomatów i filaretów. Przyczynek do dziejów języka polskiego w XIX wieku (Słowotwórstwo i słownictwo)*. – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- ŁAZIŃSKI Marek (2020): Słowa kluczowe polszczyzny w statystyce i w świadomości społecznej. – [w:] Agata HĄCIA (red.): *Polszczyzna w dobie cyfryzacji*. – Warszawa: Polska Akademia Nauk, 267–276.
- ŁAZIŃSKI Marek, SZEWczyk Monika (2006): Słowa kluczowe w semantyce i statystyce. Słowa tygodnia „Rzeczpospolitej”. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXII, 57–68.
- MALINOWSKI Lucjan (1895): *O języku komedii Fr. Bohomolca*. – Kraków.
- MIODUNKA Władysław (1980): Teoria pól językowych. Społeczne i indywidualne ich uwarunkowania. – *Zeszyty Naukowe UJ* DLIX. *Prace Językoznawcze* 67.
- NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA Stanisława (2015): O profilowaniu językowego obrazu świata. – *Poradnik Językowy* 1, 30–44.
- NITSCH Kazimierz (1899): O pisowni i języku „Kazań Paterka”, zabytku języka polskiego z początku w. XVI-go. Na podstawie materiału, zebranego przez prof. dra Malinowskiego. – *Prace Filologiczne* 5, 521–585.

- NITSCH Kazimierz (1934): Z zagadnień języka Mickiewicza. – *Język Polski* XIV, 138–145.
- PAJDZIŃSKA Anna (1993a): Definicje poetyckie. – [w:] Jerzy BARTMIŃSKI, Ryszard TOKARSKI (red.): *O definicjach i definiowaniu*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 221–236.
- PAJDZIŃSKA Anna (1993b): *Frazeologizmy jako tworzywo współczesnej poezji*. – Lublin: Wydawnictwo AWH.
- PAJDZIŃSKA Anna (1996): *Językowe mechanizmy budowania pointy (na przykładzie „Pocałunków” Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej)*. – *Polonistyka* 4, 215–218.
- PAJDZIŃSKA Anna (1998): *Semantyka „ciemności” w poezji Anny Kamieńskiej*. – *Prace Filologiczne* 43, 347–355.
- PAJDZIŃSKA Anna (1999a): Jak mówimy o uczuciach? Poprzez analizę frazeologizmów do językowego obrazu świata. – [w:] Jerzy BARTMIŃSKI (red.): *Językowy obraz świata*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 83–101.
- PAJDZIŃSKA Anna (1999b): Językowy obraz Boga i szatana w polskiej poezji powojennej. – [w:] Bogusław KREJA (red.): *Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego w Polsce*. – Gdańsk: Wydawnictwo UG, 157–178.
- PAJDZIŃSKA Anna (2001): Językowy obraz świata a poetyckie gry z gramatyką. – [w:] Anna PAJDZIŃSKA, Ryszard TOKARSKI (red.): *Semantyka tekstu artystycznego*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 247–259.
- PAJDZIŃSKA Anna, FILAR Dorota (1999): Językowy obraz świata a teksty poetyckie. – [w:] Barbara GRESZCZUK (red.): *Język. Teoria – dydaktyka. Materiały 21. Konferencji językoznawczej zorganizowanej w Trzciny k. Jasła w dniach 27–29 maja 1998 roku*. – Rzeszów: Wydawnictwo WSP, 187–196.
- PAJDZIŃSKA Anna, TOKARSKI Ryszard (1996): Językowy obraz świata – konwencja i kreacja. – *Pamiętnik Literacki* LXXXVI, z. 4, 143–157.
- PISAREK Walery (1967): Pojęcie pola wyrazowego i jego użyteczność w badaniach stylistycznych. – *Pamiętnik Literacki* LVIII, z. 2, 439–516.
- PRZYBOROWSKI Józef (1857): *Wiadomość o życiu i pismach Jana Kochanowskiego*. – Poznań.
- PUZYNINA Jadwiga (1990): *Słowo Norwida*. – Wrocław: Ossolineum.
- PUZYNINA Jadwiga (2007): *Słowo poety*. – Warszawa: Uniwersytet Warszawski.
- PUZYNINA Jadwiga, KORPYSZ Tomasz, red. (od 2009): *Internetowy słownik języka Cypriana Norwida*, <http://www.sownikjezykanorwida.uw.edu.pl>.
- RECZEK Stefan (1964): O nazwach mówienia w „Panu Tadeuszu” (Suplement leksykograficzny do stylu Adama Mickiewicza). – *Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Studium Terenowego Krakowskiej WSP w Rzeszowie*, z. 1, 201–230.
- REJTER Artur (2017): *Nazwa własna – gatunek – idiolekt*. – [w:] Urszula SOKÓLSKA (red.): *Socjolekt – idiolekt – idiosyl. Historia i współczesność*. – Białystok: Wydawnictwo „Prymat”, 259–272.
- ROSPOND Stanisław (1972): Rola wielkich pisarzy w kształtowaniu języka ogólnonarodowego. – [w:] Jan ZALESKI (red.): *Symbolae polonicae in honorem Stanisłai Jodłowski*. – Wrocław: Ossolineum, 137–144.
- RUDNICKA-FIRA Elżbieta (1986): *Słownictwo „Dziadów” Adama Mickiewicza w świetle analizy statystycznej (wybór problematyki)*. – Katowice: Prace Naukowe UŚ.
- RUDNICKA-FIRA Elżbieta (1994): Wyrazy-klucze w „Dziadach” Adama Mickiewicza odzwierciedleniem postaw ideowo-artystycznych poety. – *Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie*, z. 168, 209–219.
- RUSZKOWSKI Marek (2000): *O stylu prozy polskiej XX wieku. Zbiór studiów*. – Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Kielcach.
- RYBICKA-NOWACKA Halina (1973): *Rzeczowniki zapożyczone z łaciny w języku polskim XVII wieku (Na materiale literatury pamiętnikarskiej)*. – Wrocław: Zakład Narodowy Ossolińskich.
- SAMBOR Jadwiga (1969): *Badania statystyczne nad słownictwem (na materiale „Pana Tadeusza”)*. – Wrocław: IBL PAN.

- SAMBOR Jadwiga (1972): *Słowa i liczby: zagadnienia językoznawstwa statystycznego*. – Wrocław: Ossolineum.
- SIEKIERSKA Krystyna (1974): *Język Wojciecha Stanisława Chrościńskiego. Studium mazowieckiej polszczyzny z przełomu XVII i XVIII wieku*. – Wrocław: Ossolineum.
- SKORUPKA Stanisław (1950): Prace leksykograficzne a badania języka i stylu poetyckiego. – *Pamiętnik Literacki* 41/2, 469–484.
- SKORUPKA Stanisław (1973): O metodach badań języka autorów. – *Przegląd Humanistyczny*, t. 17, nr 5, 33–45.
- SKUBALANKA Teresa (1966): *Słownictwo poezji miłosnej J. Słowackiego na tle tradycji*. – Toruń: Wydawnictwo UMK.
- SKUBALANKA Teresa (1995): *O stylu poetyckim i innych stylach języka. Studia i szkice teoretyczne*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- SKUBALANKA Teresa (1997): *Mickiewicz, Słowacki, Norwid*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- SKUBALANKA Teresa (2002): *Podstawy analizy stylistycznej. Rozważania o metodzie*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- SŁAWKOWA Ewa (2013): „Bieguni” Olgi Tokarczuk: artystyczny obraz domu i świata. – [w:] Urszula SOKÓLSKA (red.): *Tekst – akt mowy – gatunek wypowiedzi*. – Białystok: Wydawnictwo UwB, 23–32.
- SŁAWKOWA Ewa (2016): *Tekst literacki w kręgu językoznawstwa*, t. II. – Katowice: Wydawnictwo UŚ, 13–28.
- SŁAWKOWA Ewa (2017): Styl indywidualny a tożsamość: twórczość literacka śląskich polonistów. – [w:] Urszula SOKÓLSKA (red.): *Socjolekt – idiolekt – idiosyl. Historia i współczesność*. – Białystok: Wydawnictwo „Prymat”, 315–326.
- SMÓŁKOWA Teresa (1974): *Słownictwo i fleksja „Lalki” Bolesława Prusa. Badania statystyczne*. – Wrocław: Ossolineum.
- SOKÓLSKA Urszula (2005): *Leksykalno-stylistyczne cechy prozy Melchiora Wańkowicza (na materiale reportaży z lat 1961–1974)*. – Białystok: Wydawnictwo UwB.
- SOKÓLSKA Urszula (2020): Józefa Ignacego Kraszewskiego kilka uwag o stylu. – *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza* 54, cz. II, 205–222.
- SOKÓLSKA Urszula (2021a): Słownictwo i struktury wartościujące w „Studjach i szkicach literackich” Antoniego Gustawa Bema. – [w:] Maciej MĄCZYŃSKI, Ewa HORYŃ, Ewa ZMUDA (red.): *W kręgu dawnej polszczyzny*, t. VII. – Kraków: Wydawnictwo UP, 245–249.
- SOKÓLSKA Urszula (2021b): Językoznawcze zainteresowania Józefa Ignacego Kraszewskiego. – *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza*, 125–142.
- STACHURSKI Edward (1980): *Fleksja Adolfa Dygasieńskiego na tle polszczyzny drugiej połowy XIX wieku*. – Wrocław: Ossolineum.
- STACHURSKI Edward (1989): *Słownictwo w utworach polskich naturalistów. Badania statystyczne*. – Kraków: Wyższa Szkoła Pedagogiczna.
- STACHURSKI Edward (1998): *Słowa-klucze polskiej epiki romantycznej*. – Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.
- STACHURSKI Edward (1999): Słowa-klucze Mickiewiczowskiej epopiei. – *Język Polski* 79, z. 1–2, 15–29.
- STIEBER Zdzisław (1947): Uwagi o języku Wacława Potockiego. – *Prace Polonistyczne* V, 9–32.
- ŚLIWIŃSKI Władysław, red. (2016): *Słownik osobliwości leksykalnych Stanisława Wyspiańskiego na materiale utworów dramatycznych*. – Kraków: Libron.
- TABAKOWSKA Elżbieta (1998): Bliżej wiersza: gramatyka kognitywna jako narzędzie interpretacji tekstu poetyckiego (na przykładzie „Miniatury średniowiecznej” Wisławy Szymborskiej). – [w:] Jerzy BARTMIŃSKI, Barbara BONIECKA (red.): *Tekst – analizy i interpretacje*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 9–20.

- TABAKOWSKA Elżbieta (2001): Natężenie świadomości. O związkach poezji z gramatyką. – [w:] Anna PAJDZIŃSKA, Ryszard TOKARSKI (red.): *Semantyka tekstu artystycznego*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 177–190.
- TOKARSKI Ryszard (1984): *Struktura pola znaczeniowego (studium językoznawcze)*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- TOKARSKI Ryszard (1990): Prototypy i konotacje: o semantycznej analizie słowa w tekście poetyckim. – *Pamiętnik Literacki* 2, 117–137.
- TOKARSKI Ryszard (1999): Przeszłość i współczesność w językowym obrazie świata. Metodologiczne pytania i propozycje. – [w:] Anna PAJDZIŃSKA, Piotr KRZYŻANOWSKI (red.): *Przeszłość w językowym obrazie świata*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 9–24.
- TOKARSKI Ryszard (2001): Słownictwo jako interpretacja świata. – [w:] Jerzy BARTMIŃSKI (red.): *Współczesny język polski*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 343–371.
- TOKARSKI Ryszard (2006): Pola znaczeniowe i ramy interpretacyjne – dwa spojrzenia na język. – *LingVaria* 1, 35–46.
- TRYPUĆKO Józef (1957): *Język Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza). Przyczynek do dziejów języka literackiego XIX wieku*, t. II. – Uppsala: A.-B. Lundequistka Bokhandeln, Otto Harrassowitz.
- TURSKA Halina (1930): *Język Jana Chodźki. Przyczynek do historii języka polskiego na obszarze północno-wschodniej Rzeczypospolitej*. – Wilno: Nakładem Koła Polonistów Uniwersytetu Stefana Batorego.
- URBAŃCZYK Stanisław (1960): Rola wielkich pisarzy złotego wieku na tle innych czynników kształtowania normy języka literackiego. – [w:] Maria Renata MAYENOWA, Zenon KLEMENSIEWICZ (red.): *Odrodzenie w Polsce*, t. III. – Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 425–453.
- WIERZBICKA Anna (2007): *Słowa klucze. Różne języki – różne kultury*. – Warszawa: Wydawnictwo UW.
- WILKOŃ Aleksander (1978): Język a styl tekstu literackiego. – [w:] tenże: *Język artystyczny. Studia i szkice*. – Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”, 35–47.
- WIŚNIEWSKA Halina (2010): *Uciechy miłości i wojowanie w wierszach konceptowych Jana Andrzeja Morsztyna (1621–1693)*. – Lublin: Wydawnictwo bestprint sc.
- WITOSZ Bożena (2004): Lingwistyczna koncepcja idiolektów a problem tożsamości. – [w:] Włodzimierz BOLECKI, Ryszard NYCZ (red.): *Narracja a tożsamość*, t. 1: *Narracje w kulturze*. – Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 128–143.
- WITOSZ Bożena (2009a): *Dyskurs i stylistyka*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- WITOSZ Bożena (2009b): Stylistyka dyskursu – nowe horyzonty badań nad stylem autora. – [w:] Krzysztof MAĆKOWIAK, Cezary PIĄTKOWSKI (red.): *Język i styl twórcy w kręgu badań współczesnej humanistyki*. – Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 312–320.
- WRÓBLEWSKI Piotr (1998): *Struktura, typologia i frekwencja polskich metafor*. – Białystok: Wydawnictwo UWB.
- ZARĘBINA Maria (1971): Najczęstsze wyrazy polszczyzny mówionej. – *Język Polski* 51, 336–347.
- ZARĘBINA Maria (1973): Statystyczna struktura wyrazowa tekstu gwarowego. – *Język Polski* 53, 5–16.
- ZELECH Władysław (1997): Statystyczna struktura języka poezji Marii Konopnickiej. – *Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace Językoznawcze* IX, z. 192, 285–293.
- ZIENIUKOWA Jadwiga (1978): *Z dziejów polszczyzny literackiej XVIII wieku. Język pism Jana Jabłonowskiego wobec ówczesnych przepisów normatywnych*. – Wrocław: Ossolineum.
- ŻUK Grzegorz (2010): Językowy obraz świata w polskiej lingwistyce przełomu wieków. – [w:] Małgorzata KARWATOWSKA, Adam SIWIEC (red.): *Przeobrażenia w języku i komunikacji medialnej na przełomie XX i XXI wieku*. – Chełm: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie.

KATARZYNA WOJAN

Uniwersytet Gdański, Gdańsk

ORCID: 0000-0002-0368-727X ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.2619

Dorobek polskiej leksykografii autorskiej

Streszczenie

Artykuł zawiera ogólny zarys dorobku polskiej leksykografii autorskiej w aspekcie genologii zróżnicowanych utworów. Ukazano jej główne nurty rozwoju i tendencje. Na podsumowanie podano wstępne dane statystyczne dotyczące liczby powstałych na gruncie polskim opracowań leksykograficznych wpisujących się w ten dział słownictwa narodowego na podstawie aktualnie tworzonej autorskiej bibliografii słowników obejmującej lata 1755–2022 (są to dane analityczne uzyskane przez autorkę pracy). Stwierdzono, że w Polsce leksykografia autorska (inaczej: pisarska) należy do rzadziej uprawianych rodzajów twórczości słownikarskiej.

Słowa kluczowe: słowniki języka autora, genologia leksykograficzna, pogranicze leksykografii, statystyka słowników.

The achievements of Polish authorial lexicography

Abstract

The article presents a general outline of the achievements of Polish authorial lexicography in terms of the genology of various literary works. It shows the main development trends and tendencies. We present preliminary statistical data concerning the number of those lexicographic works published in Poland that fall within this section of national dictionaries. The data are based on a bibliography of dictionaries, published between the years 1755–2022, that is currently being compiled by the present author. We have found out that in Poland, authorial (in other words: writer's) lexicography is one of the less frequently practised types of dictionary writing.

Keywords: author's language dictionaries, lexicographic genology, lexicography borderline, dictionary statistics.

1. Wstęp

Celem artykułu jest ogólny zarys stanu dorobku polskiej leksykografii autorskiej (pisarskiej, idiolektalnej, języka / idiomu autora / twórcy) poprzez ukazanie jej różnorodności i złożoności gatunkowej, profuzji opracowań i różnorodności przedmiotu opisu, zwrócenie uwagi na wielonurtowość działań słownikarskich oraz interdyscyplinarność metodologiczną, a także zaprezentowanie tego dorobku w ujęciu kwantytatywnym w odniesieniu do powstałych oraz – w ograniczonej mierze – obecnych realizacji projektów o różnym wymiarze, aspekcie i przeznaczeniu. Integralną częścią niniejszego szkicu jest podanie wstępnych danych ilościowych uzyskanych drogą analizy materiałowej (wedle stanu na dzień 12.12.2022). Ich podstawą jest aktualnie przygotowywana przeze mnie bibliografia utworów o charakterze leksykograficznym obejmująca lata 1755–2022¹; wielość pozycji świadczy o dużej aktywności słownikarskiej i w ogólności badawczej (idiolektologicznej). Korpus bibliograficzny mieszczący twory leksykograficzne, zarówno opracowania samodzielne, jak i będące składową innych prac, został utworzony drogą kwerend tekstowych i bibliotecznych². Słownik pojmowany jest (za Grzegorzem 1967: 10) jako uporządkowany zbiór materiału leksykograficznego. Traktowanie leksykografii jako „humanistycznego ogniwa wszystkich nauk” (Doroszewski 1970: 40) umożliwia szeroki ogląd rzeczy, a ponadto włączenie do zbioru opracowań z tzw. pogranicza, tj. utworów wykazujących cechy gatunkowego synkretyzmu oraz hybrydyzmu, mających leksykograficzną wartość.

W polskiej literaturze przedmiotu dotyczącej leksykografii autorskiej przeważają artykuły problemowe, w których rozpatrywane są kwestie szczegółowe planowanych bądź realizowanych projektów słownikowych oraz zagadnienia nawiązujące do opublikowanych utworów słownikowych³. Powstało też wiele prac tzw. interpretacyjnych (Kozłowska, Korpysz, *online*). Nie jest mi jednak znana żadna polska monografia książkowa poświęcona kompleksowej teorii leksykografii autorskiej czy też historii powstania jej wytworów. Z ważniejszych pozycji literaturowych wymienić należy artykuł monograficzny *Słowniki języka autorów jako typ opracowań leksykograficznych* Tomasza Korpysza (2010); mieści się w nim syntetyczny rys historyczny tego działu słownictwa. Omówienia istotnych polskich osiągnięć na polu leksykografii pisarskiej, również w zestawieniu z dorobkiem rosyjskim, zawierają prace i referaty Tamary Milutiny (Milûtina 2015; 2021).

¹ Praca jest w postaci manuskryptu. Wyciągi z niej zostały zaprezentowane podczas wystąpienia *Dorobek polskiej leksykografii autorskiej* w Warszawie w dn. 26 września 2022 r. na LXXXIX Zjazd PTJ „Literatura jako przedmiot badań językoznawczych”.

² O metodologii badań zob. w pracach Wojan (2013 i in.).

³ Piśmiennictwo jest rozległe, zob. np. artykuły z cyklu tematycznego „Język pisarzy” w serii wydawniczej UKSW pod red. Tomasza Korpysza i Anny Kozłowskiej (2009; 2011; 2015; 2019; 2021).

2. Od glosariuszy do wielkich projektów

Korzenie specyficznego działu leksykografii zwanej dziś „autorską”⁴ (*author lexicography*, *Autorenlexikographie*, *авторская лексикография*), jak też niekiedy „pisarską”, sięgają czasów starożytnych, przedślownikowych – już wówczas sporządzano preskryptywne glosariusze do poszczególnych tekstów i autorów (zob. Šestakova 2011: 7). W czasach nowożytnych jej rozwój stymulowany był konkordancjami (symfoniami) biblijnymi (wyrazowymi (werbalnymi) i rzeczowymi (realnymi) do przekładów *Biblii*, również w układzie wielojęzycznym⁵, literatury wczesnochrześcijańskiej (np. do polskiego przekładu apokryficznej *Ewangelii Nikodema* w jego renesansowej redakcji z 1544 roku⁶), psalterzy⁷ itp., później do *Koranu*⁸, a obecnie również do innego rodzaju tekstów⁹ (na gruncie rodzimym np. do orędzia Jana Pawła II¹⁰, „Dzienniczków” św. s. Faustyny¹¹). Z założenia miały one pełnić rolę narzędzi egzegetycznych. Zbliżone do konkordancji są repertoria biblijne¹². Idąc tym tropem warto wspomnieć o mamotrektach (mamotreptach), czyli słowniczkach łacińskich do *Biblii* zawierających objaśnienia trudniejszych wyrazów w sekwencyjnym układzie tekstu¹³; z biegiem lat rozpoczęto w nich notacje odpowiedników słownych „w językach ludowych” (Reczek 1978: 188).

⁴ Słowo *autor* posiada łaciński źródłosłów (od *augeo* ‘rosnąć; wzrastać; pomnażać; wspomagać’; por. indoeuropejski rdzeń **aug-*) – zob. Mojsik 2009: 14-15.

⁵ „Kondordancje werbalne podają alfabetycznie uporządkowane wyrazy w ich najbliższym kontekście. Realne zaś grupują te konteksty według ich tematycznej treści. Wtedy mamy do czynienia z kondordancjami realno-dogmatycznymi, moralnymi itp. Kondordancje te upodobniają się więc do leksykonów czy słowników biblijnych. Ze względu zaś na obszerność udostępnianego materiału można jeszcze mówić o kondordancjach naukowych, podręcznych, a nawet kieszonkowych” (Flis 1989: 58).

⁶ *A Gospel of Nicodemus preserved in Poland* pod red. Wiesława Wydry i Zbigniewa Izydorczyka (2007).

⁷ Np. *Lateinisch-deutscher Index zum Florianer Psalter: mit einem deutsch-lateinischen Register* Heinricha Tiefenbacha we współpracy z Rudolfem Hanamannem (2000).

⁸ Np. *Tematyczna konkordancja do Koranu* opracowana przez Krzysztofa Kościelniaka (2006).

⁹ Zagraniczna praktyka leksykograficzna obejmuje m.in. konkordancje do *Rygwedy* (np. *Die Altindischen Grundzahlwörter im Rigveda* Miyakawa Hisashi (2003)), do znalezionych rękopisów, inskrypcji (np. *Materials for the study of the Indus script. 1, A concordance to the Indus inscriptions* Seppo Koskienniemi, Aspo Parpoli i Simo Parpoli (1973)), jak również do dzieł literackich znanych pisarzy, np. konkordancje do powieści Dostojewskiego (m.in. *Annotirovannyj konkordans k romanu F. M. Dostoevskogo „Idiot”* pod red. Atsusi Ando, Yasuo Urai i Aleksandra L. Renanskiego (2003)), poezji Jewgienija Baratynskiego (np. *Baratynskii: a dictionary of the rhymes & a concordance to the poetry* J. Thomasa Shawa (2001)) i in.

Tworzone są również konkordancje do kodeksów systematyzujących prawo, np. do *Talmudu*, *Miszne Tora*, a także współcześnie obowiązujących – ta kategoria tekstów jurslingwistycznych nie stanowi jednak utworów z zakresu leksykografii autorskiej.

¹⁰ *Jan Paweł II – orędzia na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu: konkordancja* (2015).

¹¹ *Kondordancja do „Dzienniczka” św. Siostry Faustyny* (2001). Zob. też zasoby internetowe: <https://www.faustyna.pl/zmbm/kondordancja-do-dzienniczka-sw-siostry-faustyny/>.

¹² Np. *Repertorium Biblicum, Seu Concordantiæ S. Scripturæ Utriusque Testamenti...* Thomasa Aquinasa Erharda (1751).

¹³ Np. *Mamotrekt z r. 1471* w opracowaniu Jana Łosia (1911).

Najwięcej dokonań w zakresie światowej leksykografii autorskiej przypisuje się leksykografii angielskiej (Šestakova 2011: 7), której fundament stanowią słowniki „szekspirowskie”, a następnie – jak można sądzić na podstawie analizy światowego dorobku – rosyjskiej, mogącej się poszczycić dużą liczbą opracowań teoretycznych (m.in. Karpova 1989; Šestakova 2011) oraz praktycznych.

W rodzimej literaturze przedmiotu można spotkać się ze stanowiskiem, iż w Polsce leksykografia autorska należy do rzadziej uprawianych rodzajów twórczości słownikarskiej. Tego rodzaju spostrzeżenie artykułuje Stanisław Gajda: „W polskich syntezach leksykograficznych M. Bańki (2001), T. Piotrowskiego (2001) i P. Żmigrodzkiego (2003) leksykografii autorskiej nie poświęca się zbyt wiele uwagi” (Gajda 2019: 440). Z zacytowaną konstatacją należy się zgodzić, gdyż w rzeczy samej słowniki języka pisarzy znajdują się poza polem widzenia wymienionych leksykografów – teoretyków i praktyków, a także krytyków i historyków polskiego słownictwa. Również Ewa Badyda (2018: 167) w wypowiedzi na temat kontynuowanego w jej środowisku projektu słownika języka Brunona Schulza arbitralnie stwierdza: „Badania prowadzi się w różnych kierunkach i z wykorzystaniem instrumentarium wielu współcześnie proponowanych metodologii językoznawczych. Mimo to przedsięwzięcia leksykograficznego opracowania idiolektów są rzadko realizowane”. Skompletowany przeze mnie obszerny zbiór utworów leksykograficznych (o charakterze naukowym, edukacyjnym i popularyzatorskim) wydaje się jednak przeczyć tezie postawionej przez gdańską polonistkę, a użyte w sądzie określenie „rzadko” jest względne i nieostre.

Przyjrawszy się polskiemu dorobkowi słownikarskiemu, można z przekonaniem powiedzieć, iż rodzima leksykografia autorska ma ugruntowane tradycje, zarówno te dotyczące wypracowania ogólnej teorii konstruowania słowników idiolektów twórców (pisarzy) (zob. np. Puzynina 1988; 1993a), jak i samej praktyki leksykografowania, a także – w mniejszym stopniu – w aspekcie krytyki słownikarskiej (zazwyczaj towarzyszącej metaleksykografii) (zob. np. Kucała 1988). Na przestrzeni lat w wielu krajowych ośrodkach naukowych, w specjalnie do tego powołanych pracowniach leksykograficznych zajmowano się (zob. Kozłowska, Korpysz, *online*) opracowywaniem monumentalnych słowników języka najwybitniejszych polskich pisarzy i poetów, przyjmując za cele nadrzędne: (1) rejestrację (katalogowanie) wszystkich jednostek wyrazu użytych przez twórcę oraz ich wieloaspektowy, funkcjonalny opis językowy; (2) wspomaganie w interpretacji utworów i całokształtu myśli danego autora (aspekt dydaktyczny); (3) zgromadzenie materiału faktograficznego do dalszych pogłębionych badań nad idiolektem pisarza/poety. Niekiedy przyjmowano szerszą perspektywę badawczą dla wdrażanej koncepcji, np. zakładając docelowe stworzenie słownika polszczyzny danej epoki (jak np. w przypadku *Słownika języka Jana Chryzostoma Paska*)¹⁴. Z kolei epoka cyfryzacji przynosi nowe możliwości utrwalania dorobku narodowego poprzez tworzenie ogólnodostępnych baz danych online wraz z oprogramowaniem. Obecne technologie sprzyjają powstawaniu i digitalizacji zarówno wielkich, wieloaspektowych słowników internetowych języka danego autora (np. *Internetowy*

¹⁴ <http://www.leksykografia.uw.edu.pl/slowniki/29/slownik-jezyka-jana-chryzostoma-paska-wroclaw-1965-1973>.

*słownik języka Cypriana Norwida*¹⁵ (Puzynina, Korpysz 2009)), jak i budowaniu cyfrowych korpusów tekstów. Do najnowszych przedsięwzięć należy *Korpus Czterech Wieszców* (będący w fazie finalizacji), z założenia mający pomieścić wszystkie polskojęzyczne teksty autorów tzw. „wielkiego romantyzmu”, tj. Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego, Cypriana Norwida¹⁶ (zob. Korpysz, Mędrzecka, Mirkowska, Troszyński 2022). Ma on zapewniać możliwie najpełniejszą i najdokładniejszą formę tekstów oraz względną kompletność bazy leksykalnej, zaś opracowany zbiór metadanych i adnotacji będzie służyć jako realna pomoc w pozyskiwaniu danych o języku poszczególnych autorów oraz ich zobiektywizowane porównanie (*ibid.*). Nieodzowna wydaje się tu też wzmianka o rozbudowywanych kartotekach do użytku wewnętrznego, tj. bazach danych tworzonych w pracowniach idiolektologicznych i systematycznie uzupełnianych. O ile mi wiadomo, uczeni z kręgu tzw. szkoły białeńskiej sporządzili bazę danych z opracowanym materiałem większości poematów Karola Wojtyły, a także indeks do utworów Zbigniewa Herberta.

Zaczątkowe opracowania mające na celu opis języka i stylu danego pisarza, wybranego dzieła (także nieartystycznego), zbioru utworów, nurtu literackiego itp. powstawały w drugiej połowie XIX wieku i dotyczyły kwestii (zwykle leksykalnych i syntaktycznych) języka Jana Kochanowskiego, Adama Mickiewicza, ks. Piotra Skargi i ks. Walentego Kuczborskiego, Franciszka Bohomolca (Gosiewska 1949: 23 – za Korpysz 2010: 51). Wtedy też w Polsce pojawiły się pierwsze koncepcje tworzenia naukowych słowników idiolektu pisarza. Warto przypomnieć, że pomysł przygotowania słownika języka Adama Mickiewicza wysuwał jako pierwszy w 1885 roku Antoni Bądzkiewicz w artykule *Projekt nowego opracowania „Pana Tadeusza”* w reakcji na ówczesnie ogłoszoną monografię Henryka Biegeleisena *„Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza. Studium artystyczno-literackie* (1884) (zob. Nowak 1965: 599). Słownik taki, w założeniu ówczesnego historyka literatury, miałby umożliwić gruntowniejsze zbadanie niezwykłego stylu polskiego wieszcza. Bądzkiewicz (1885: 10) stwierdzał:

Nie potrzeba dziś chyba sięgać aż do powagi Maxa-Millera, by udowadniać, jak ważnym jest materiały leksykograficzny do oceny wartości utworu literackiego: już sam nagi słownik jest w pewnym stopniu wymownym obrazem zawartości dzieła; a o ileż jaśniejsze rzuci się światło, jeśli ten słownik naukowymi poparty będzie objaśnieniami; a między innymi jeżeli umiejętnie wykazany będzie stosunek wyrazów cudzoziemskich do rodowych polskich.

Postulaty sporządzania słowników przekładowych języka polskich pisarzy formułują dziś także zagraniczni uczeni, z pietyzmem odnosząc się do twórczości naszych narodowych wieszczów. Np. ideę polsko-rosyjskiego *Słownika tematycznego języka poematu Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz”* wysuwała baszkirska badaczka, Elena Słobodian (2011).

¹⁵ Zob. <http://www.slownikjezykanorwida.uw.edu.pl>. Jest to projekt finansowany przez MNiSW w ramach NPRH nr 11H13012482: *Internetowy słownik języka Cypriana Norwid – kontynuacja*.

¹⁶ Projekt jest częścią większego przedsięwzięcia „CLARIN – Wspólne zasoby językowe i infrastruktura technologiczna”, uskutecznianego przez Katedrę Inteligencji Obliczeniowej Politechniki Wrocławskiej – zob. <https://clarin-pl.eu/index.php/2021/07/02/korpus-czterech-wieszczow-nowy-wymiar-dziedzictwa-polskiego-romantyzmu/>.

Obecnie uczeni skupiają się na projektach opracowań związanych z idiolektami pisarzy (głównie polskich, ale też wykraczających poza narodowy kanon literatury¹⁷), teorii badań nad idiolektem¹⁸ i idiostylem, ustanowieniem zasadniczych kryteriów sposobu rejestracji materiału faktograficznego itp.¹⁹. Obiektem zainteresowania idiolektologów jest język twórcy – nie tylko wybitnych pisarzy i poetów²⁰, ale również autorów utworów z kręgu literatury popularnej²¹ i faktu²², tekstów piosenek²³, publicystów²⁴, satyryków²⁵, ponadto znanych filozofów²⁶, językoznawców²⁷, leksykografów²⁸, duchownych²⁹

¹⁷ Np. zgłębiające idiostyl Iwana Bunina – zob. prace Grzegorza Ojcewicza: *Przymiotniki w poezji Iwana Bunina: studium leksykograficzne* (1996); *Epitet jako cecha idiolektu pisarza. Studium literaturoznawczo-leksykograficzne o twórczości poetyckiej Iwana Bunina* (2002).

¹⁸ O uporządkowaniu terminologicznym i zakresie pojęcia „idiolekt” zob. szkic: Kozłowska 2009.

¹⁹ Na ten temat istnieje obszerna literatura przedmiotu, zob. o tym np. Korpysz 2010; Kozłowska 2015; 2018.

²⁰ Małgorzata Kita (2015: 2004–2005) zauważa: „Omawia się różne aspekty językowo-stylistyczno-tekstowe utworów należących do »kanonu« literatury polskiej, analizowane są utwory, o których »się mówi«. Drugim biegunem w zakresie badań nad językiem literatury (zwłaszcza dawnej) jest zainteresowanie postaciami »zapoznanymi« i utworami mało znanymi lub odkrywanymi dopiero obecnie, wydobywanymi z mroku zapomnienia. Poddawani są lingwistycznej obserwacji pisarze, których nazwiska zaważyły tyleż na historii literatury, co i na dziejach języka”. Dostrzega też pewne luki w badaniach idiolektalnych: „[...] chyba ze szkodą dla całościowego oglądu języka (idiolektu) zwłaszcza pisarzy współczesnych, żyjących w świecie zmediatyzowanym, gdzie liczy się obecność w mediach, pomijane są cechy językowe ich wypowiedzi nieliterackich” (*ibid.*).

²¹ Postulat prowadzenia badań językoznawczych nad literaturą popularną wysuwa, a zarazem go silnie uzasadnia Małgorzata Kita; twierdzi ona: „Jeślibym miała krótko określić dotychczasowe zainteresowanie językoznawców polskich problematyką języka literatury popularnej, to użyłabym przymiotnika: *umiarkowane*.” (Kita 2004–2005: 183).

²² Ciekawego materiału do badań współczesnego stylu reportażowego dostarcza Katarzyna Ostrowska (2022).

²³ Np. *Słownictwo polskich tekstów rockowych: listy frekwencyjne* – zob. Zgółkowa, Zgółka, Szymoniak (1991).

²⁴ Problematykę tę nakreśla Maria Wojtak w artykule *Idiolektalne wymiary języka prasy* (2017).

²⁵ Zob. np. obszerną monografię *Lec: autobiografia słowa* Lidii Kości (2015).

²⁶ Zob. np. *U podstaw analizy filozoficznego dyskursu z wykorzystaniem interpretacji Władysława Tatarkiewicza* Edwarda Nieznańskiego, Korduli Świętorzeckiej i Romana Tomanka (2010).

²⁷ Np. o stylu publicystyki Jana Baudouina de Courtenay (Sękowska 2011).

²⁸ Zob. np. próbę hasłownikografii idiolektu naukowego Jana Wawrzyńczyka (notacje neologii językoznawczych, oryginalnego leksykotwórstwa oraz „naukowej skrzydlatografii”) podjętą przez Katarzynę Wojan (2021). Rejestry kolokacji, fraz i cytatów z Wawrzyńczyka, mające na celu przybliżenie jego „sylwetki ekscerpcyjnej”, sporządził również Piotr Wierzchoń (2021), zaznaczając: „Co interesujące, Jan Wawrzyńczyk jest klarowny w swoich porozrzuconych w dezyderatach i choć w niektórych miejscach wyrazistość ustępuje metaforze, to generalnie wiadomo, o co Autorowi chodzi” (Wierzchoń 2021: 383).

²⁹ Np. o stylu poezji kapłańskiej (Kabata 2004). Z opracowań leksykograficznych wart wymienienia jest *Słownik języka i kultury jezuitów polskich* Jakuba Kołacza (2006).

i głowy Kościoła³⁰, tłumaczy³¹, a nawet polityków³², wysokich urzędników³³, ostatnio zaś osób usilnie lansujących się w mediach, tzw. celebrytów³⁴ – jednym słowem: autorów różnego rodzaju wypowiedzi i publikacji, także innych niż utwory artystyczno-literackie, określanych jako „twórcze językowo podmioty” (Kozłowska, Korpysz, *online*: 9). Rzadszym materiałem badawczym bywa epistolografia³⁵, a w szczególności listy prywatne (wyodrębniono dział o nazwie „leksykografia epistolarna” [zob. Šestakova 2011: 19]), czy też ego-diarystyka. Nowego oświecenia nabiera ogląd języka autora ego-dokumentu – metodę biorytmiki człowieka wprowadza do współczesnej idiolektologii Grzegorz Ojcewicz³⁶.

Sporadycznie też pisze się o badaniach idiolektu do zastosowań praktycznych, będących domeną językoznawstwa kryminalistycznego (*forensic linguistics*) (zob. np. Stawnicka, Klonowska 2016; Gębka-Wolak 2017). W tym przypadku celem staje się identyfikacja autorstwa wypowiedzi oraz stworzenie profilu lingwistycznego autora tekstów (do ekspertyz sądowych).

Nazbyt małą, jak się wydaje, popularnością cieszą się wśród idiolektologów badania osobliwości języka wybitnych słownikarzy minionych wieków, jak np. Jana Mączyńskiego, autora *Leksykonu łacińsko-polskiego zestawionego z [tekstów] najlepszych pisarzy łacińskich*³⁷ z 1564 roku. Inwencje i kompetencje językowe słownika ocenia Władysław Kuraszkiewicz (za: Lewandowski 1996: 65):

³⁰ Zob. np. pracę *Piękno papieskiego słowa* Anetty Ceglińskiej (2000). Badania idiolektu Karola Wojtyły są domeną Anny Kozłowskiej (2013b i in.).

³¹ Powyższe można zezemplifikować materiałami leksykograficznymi zebranymi przez Jana Wawrzyńczyka, takimi jak *Wkład tłumaczy literatury pięknej do leksykografii rosyjsko-polskiej. Materiały sondażowe* (1995) czy *Teoretyczne i praktyczne aspekty przekładu rosyjsko-polskiego* (2001–2002) i in.

³² Np. język mów i pism Józefa Piłsudskiego (Dawidziak-Kładoczna 2004).

³³ Np. język pism wojewody wołyńskiego, kanclerza koronnego Jana Jabłonowskiego (Zieniukowa 1968).

³⁴ O tym: Wiesław Godzic (2011a,b); medioznawca postrzega język celebrytów jako „obraz, który nie mówi”.

³⁵ Do nowszych należy praca *List jak orzech pełnowartościowy...: o języku listów Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej* Iwony Benenowskiej (2021).

³⁶ Analizując intymne *Dzienniki* z 1941 roku Gieorgija Efrona [Mura] (1925–1944), syna Mariny Cwietajewej „przebywającego wciąż w cieniu wielkiej poetki”, Ojcewicz (2021: 136) szuka odpowiedzi na pytania z domeny biorytmicznej, stawiając m.in. takie: „Czy bezpośrednim następstwem przebiegów cykli fizycznych, psychicznych i emocjonalnych Gieorgija Efrona w dniach 16 lipca i 7 listopada 1941 roku mogą być określone reperkusje tekstowe (stylistyczne, syntaktyczne, leksykałne itp.) utrwalone w zapisach jego diariuszy?”. Filolog śledczy wyjaśnia: „Będąc w dodatniej fazie cyklu psychicznego, ludzie są radosni, tryskają humorem, cechuje ich otwartość komunikacyjna; u artystów pojawia się wtedy najczęściej natchnienie.” (*ibid.*). Z kolei zgłębiając listy intymne młodego poety, badacz stwierdza, że fakt wyżu cykli biologicznych „...miał bezpośredni wpływ na obszerność wypowiedzi chłopaka, kompozycję listu, jego treść oraz otwartość i śmiałość w formułowaniu sądów. Ponieważ biorytm fizyczny, psychiczny i intelektualny osiągnął wysokie poziomy wartości dodatnich, można uważać, iż list ten pisało się nastolatki bez trudu. To sprostowanie znajduje stylistyczne odzwierciedlenie w poetyce wypowiedzi Mura” (Ojcewicz 2022: 45).

³⁷ Tłumaczenie tytułu wg Anny Kozłowskiej – zob. <http://www.leksykografia.uw.edu.pl/slowniki/40/lexicon-latino-polonicum-konigsberg-1564>.

Mączyński dążył przede wszystkim do możliwie dokładnego tłumaczenia wyrazów, wyrażeń, zwrotów i fraz łacińskich. Nie miał do tego celu prawie żadnych prac pomocniczych, bo wcześniejsze słowniki Mureliusza i Mymera zawierały bardzo mało materiału. Sam więc z pamięci dobierał odpowiedniki polskie, przytaczając szeregi wyrazów, synonimy, różne omówienia. Na podstawie własnego poczucia językowego rozbudował prefiksację czasownika i sufiksację imienną. Tworzył nowe wyrazy, kalki językowe, wprowadzał archaizmy, wyrażenia potoczne, gwarowe, choć unikał ostrych wulgaryzmów.

Kwestie języka słownikarzy zajmują jedynie badaczy dzieł przełomowych, zwykle w powiązaniu z historią rozwoju polszczyzny³⁸. Zainteresowania językoznawców wprowadzonym przez twórców słowników do ich utworów nowym słownictwem polskim, w tym skonstruowanymi (na potrzebę objaśnienia czy przekładu) terminami specjalistycznymi i niespecjalistycznymi, odzwierciedlają współczesne opracowania naukowe owych słowników oraz monografie, w których część interpretacyjna połączona jest ze słownikową. Pierwsze można zezemplifikować publikacją *Słownik Bartłomieja z Bydgoszczy: wersja polsko-łacińska*³⁹ w opracowaniu trzech slawistek: Agnieszki Lucyny Jankowiak, Elżbiety Kędelskiej i Arlety Łuczak (2019) (także: Łuczak 2020); ilustracją drugiej optyki jest *Słownictwo medyczne Stefana Falimirza*, tom 2: *Słownik A.L. Jankowiak* (2006). Do znaczących należy *Słownik Jana Cervusa z Tucholi*⁴⁰ w opracowaniu naukowym Marii Karplukówny (1973), który – jak recenzował Stanisław Dubisz (1973: 567) – „oprócz rejestru słownictwa Jana Cervusa i szerokiej informacji o nim samym zawiera wiele ważnych danych o rozwoju polszczyzny w XVI wieku, będąc tym samym kolejnym krokiem naprzód w badaniach historii języka polskiego”.

³⁸ Zdaniem Bogdana Walczaka (2017: 177), „...dzieje leksykografii stanowią istotny fragment historii języka. Jest tak całkiem po prostu dlatego, że leksykografia – obok edytorstwa naukowego – dostarcza historii języka podstaw źródłowo-materiałowych. Stanowią te podstawy z jednej strony teksty (i tu się ujawnia rola edytorstwa naukowego), a z drugiej – słowniki: i stąd wielka rola badań w zakresie dziejów leksykografii, które trzeba traktować jako podstawowe, fundamentalne badania historycznojęzykowe”.

³⁹ Lucyna Agnieszka Jankowiak tak wypowiada się o stylu jednego z najwybitniejszych bydgoskich bernardynów, a zarazem nauczyciela w klasztorze: „Jak wykazały dotychczasowe badania, słowniki – mimo wielu źródeł – są odzwierciedleniem twórczego stosunku do nich Bartłomieja. Świadomie wykorzystywał on zawarty w nich materiał, dodając własną wiedzę” (Jankowiak: 18); i dalej: „Kolejny temat czekający na uzupełnienie dotychczasowych badań to – po opracowaniu całego *Słownika polszczyzny XVI wieku* i *Słownika łaciny średniowiecznej* w Polsce – ustalenie pełnej listy osobliwej (na tym tle) leksyki (polskiej i łacińskiej) Bartłomieja. Oddzielną kwestią jest dalsze prowadzenie badań nad grafiką Bartłomieja. Do listy zadań włączyć można badania z pogranicza psychologii, związane z długotrwałym procesem tworzenia obszernego zbioru słownictwa i zapewne bezwiednego (?) powtarzania tych samych haseł (polskich i łacińskich) nawet na tej samej karcie słownika. Ciekawe byłoby ustalenie grup słownictwa łacińskiego, do którego (i dlaczego?) nie dopisywał polskich odpowiedników, jednocześnie innym grupom tematycznym poświęcając nawet oddzielne słowniczeki (np. głosy zwierząt i ptaków w słowniku z 1544 roku).” (Jankowiak 2017: 21).

⁴⁰ W leksykonie Jana Cervusa dają się wyodrębnić trzy działy tematyczne: terminów prawnych, nazw pokrewieństwa i „wyrazy cytowane w »Institutiones grammaticae« dla tłumaczenia łacińskich wyjątków deklinacyjnych, polskie nazwy osobowe i miejscowe oraz wyrazy używane w kontekście objaśnień terminów prawnych” (za Dubisz 1973: 566).

Na uwagę zasługuje praca Tadeusza Lewaszkiewicza (1980) *Panslawistyczne osobliwości leksykalne S[amuela] B[ogumiła] Lindego*, stawiająca sobie za cel „przedstawienie i opis wzorowanych na leksyce słowiańskiej osobliwości leksykalnych Lindego na tle jego panslawistycznego przekonania o możliwości stworzenia wspólnego języka słowiańskiego” (Lewaszkiewicz 1980: 11). Uczony postrzega panslawistyczną idiomatykę słownikarza jako „ważny składnik oświeceniowej i romantycznej praktyki wzbogacania polszczyzny” (*ibid.*: 147).

Warte rozpatrzenia są niektóre utwory z obszaru terminografii; stanowią świadectwo osobniczego profesjolektu. Do takich należy np. oryginalny pod względem „wyrazotwórstwa” i wzorów konwersacji *Słownik płciowy. Zbiór wyrażen o płciowych: właściwościach, przypadłościach, itp.: do użytku przy zeznawaniu przed lekarzem płciownikiem*, który „utworzył D-r Stanisław Kurkiewicz, lekarz-płciownik (= seksuolog) w Krakowie” (1913).

Nie mniej interesującego materiału językowego do badań nad etnolektem twórcy dostarczają dawne encyklopedie, a zwłaszcza w formie metrycznej. Ten rodzaj leksykografii reprezentuje Jakuba Kazimierza Haura *Mercurius polski z dobremi nowinami, wesolemi wierszem opisany* – jedyna wierszowana staropolska encyklopedia z przełomu XVII i XVIII wieku, przygotowana do druku, lecz z rękopisu wydobyta dopiero w 2019 roku (autograf z lat 1697–1702, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, sygn. 5.4.9). Próbę wnikięcia w świadomość pisarską Haura podjęła edytorka dzieła, Joanna Partyka (2019). Zwraca ona uwagę na „niezwykłą wprost liczbę przysłów (534) obecnych w tej szczególnej encyklopedii, zarówno wplecionych w dłuższe utwory, jak i występujących samodzielnie jako składnik słownikowej treści” (*eadem*: 11), wiążąc trend z parenetyczną funkcją ówczesnej literatury⁴¹.

Językoznawców⁴² intryguje fenomen stylu ks. Benedykta Chmielowskiego, twórcy pierwszej⁴³ polskiej encyklopedii powszechnej czasów nowożytnych – *Nowe Ateny, lbo Akademia wszelkiey scyencyi pełna, na różne tytuły, iąk ná classes podzielona, mądrym dla memoryału, idiotom dla náuki, politykom dla práktyki, melancholikom dla rozrywki erigowana* (1745–1746). W barokowej konwencji pisarskiej kijowskiego kanonika utrzymane są wymyślne tasiemcowe tytuły pisane w formie wierszy objaśniających treść poszczególnych partii, dedykacje, panegiryki, igraszki słowne (np. o autorze: „Imię mi Dobrzerzeczon, nazwisko pijane: tamto mi od Kościoła, to od przodków wlane” (Chmielowski 1745: I: s. tytułowa)), hasła (słynne „Koń, jaki jest, każdy widzi”), komentarze pod rysunkami (np. „Smoka pokonać trudno, ale starać się trzeba”) i in. Chmielowski – jak konstatuje Wojciech Paszyński (2014: 44) – „Dwa języki – polski i łaciński – spaja w »nowy konsekwentny system«, niemal w jedną

⁴¹ Jednocześnie uczona wyraża ubolewanie, iż Haur „...chciał niestety zaistnieć także jako poeta, bo jak mawiał jego wybitny poprzednik w tym nieszczęściu, największy mówca starożytności, który bardzo chciał pisać wiersze, ale zupełnie tego nie umiał, tłumacząc się: *sum enim avidior etiam quam satis est gloriae...*” (*ibid.*).

⁴² Zob. np. *Nowe Ateny Benedykta Chmielowskiego. Metoda, styl, język* Haliny Rybickiej-Nowackiej (1974).

⁴³ Stwierdzenie pierwszeństwa dzieła za: Paszyński 2014: 39.

nowomowę⁴⁴. Natomiast polscy historycy literatury nie szczędzili cierpkich słów krytyki pod adresem *Nowych Aten*⁴⁵.

3. Niejednoznaczność terminologiczna

Termin leksykografia autorska należałoby uznać za niejednoznaczny, gdyż może być pojmowany enancjosemicznie, tj. (1) jako ‘leksykografia, której obiektem zainteresowania jest język konkretnego autora tekstu (zwykle pisarza)’ bądź też (2) ‘leksykografia, która ma swojego autora (sprawcę), tj. pisana, tworzona czy uprawiana przez daną osobę’ (np. Ewa Białek (2020) w autoreferacie habilitacyjnym w zbliżonym rozumieniu posługuje się określeniem „(meta)leksykografia autorska” mając na myśli własne utwory leksykograficzne). Termin ten ujawnia się w kolokacjach z komponentem odantropoimicznym, wskazującym (p. zn. 2) na wybitnego leksykografa związanego z konkretnymi projektami słownikowymi (np. „leksykografia Wawrzyńczykowska”, „leksykografia Websterowska”), bądź (p. zn. 1) na pisarzy, których twórczość została zaprezentowana w słownikarskiej serii (np. „leksykografia Norwidowska”, „leksykografia Szekspirowska”; por. tytuły: *Słownik Mickiewiczowski*, *Słownik schulzowski*, *Słownik bonawenturiański*). Tę optykę (w zn. 2) odzwierciedla też „słownik Bańki”, czyli *Inny słownik języka polskiego* (w nocie wydawniczej PWN wybrzmiewa zdanie o stylu słownikarza: „Jego lekki styl przekazuje nie wprost zaskakująco dużo informacji”⁴⁶).

Synonimicznym terminem jest leksykografia pisarska (ros. *писательская лексикография*; por. *поэтическая лексикография* ‘leksykografia poetycka’, *лексикография художественной речи* ‘leksykografia języka artystycznego’, *личностная лексикография* ‘leksykografia osobnicza’), przywołający na myśl eksplikacje: (1) ‘twórczość słownikarska danego pisarza’, a zatem pisarz wciela się w rolę twórcy leksykografii (utworów słownikowych), oraz (2) ‘leksykografia koncentrująca się na języku lub słownictwie danego pisarza jako przedmiocie opisu’; w drugim znaczeniu termin ten zawęża obiekt badań do idiolektu osoby tworzącej dzieła literackie, czyli z definicji pomija idiolekt osób niezaliczających się do grona literatów. (Na marginesie warto dodać, że w języku polskim nie funkcjonuje termin „pisarz naukowy”, jak np. w fińskim: *tiedekirjoittaja*, *tietokirjailija*⁴⁷; natomiast w artykułach Wikipedii spotyka się określenie „pisarz popularnonaukowy”; por. termin *science writer*).

⁴⁴ „W celu pełnego zrozumienia fenomenu stylu językowego Chmielowskiego należałoby omówić także »charakterystykę słotwórczą« oraz »wpływy obce w składni« dzieła (sposób użycia strony biernej, brak łącznika przy orzeczeniu imiennym wyrażonym imiesłowem biernym, samodzielny podmiot w równoważniku imiesłowowym itd.)” (*ibid.*).

⁴⁵ Ignacy Chrzanowski dyskredytował *Nowe Ateny* twierdząc, iż dały one „wyborne pojęcie o upadku zarówno zdrowej myśli, jak poczucia piękna” (za: Paszyński 2014: 41), zaś Julian Krzyżanowski określił je jako „potworne płody” oraz „typowy okaz grafomanii naukowej” (*ibid.*).

⁴⁶ <https://ksiegarnia.pwn.pl/Inny-sloownik-jezyka-polskiego-Tom-1,726189627,p.html>.

⁴⁷ Przed czterdziestu laty w Finlandii powołano Stowarzyszenie Pisarzy Naukowych (Suomen tietokirjailijat ry).

Ze względu na obiekt badania można posłużyć się wyrażeniem leksykografia idiolektalna jako holonimicznym wobec słownik idiolektalny, czyli słownik języka osobniczego lub słownik języka/idiomu autora. Co ciekawe, w dyskursie prawniczym niektórzy badacze (m.in. Żurowski 2014: 56) używają miana „słownik indywidualny” w znaczeniu „idiolektalny”. W leksykografii rosyjskiej natomiast funkcjonują warianty nazewnicze: „idioglossarium” (*идиоглоссарий*) i „etno-idioglossarium” (*этноидиоглоссарий*) określające pewien typ słownika języka pisarza (zob. Osokina 2018). Zasadny byłby termin idiolektografia jako pochodna nazwy idiolektologia. Mianownictwo takie opierałoby się na zasadzie nomenklaturowej analogii do funkcjonujących nazw działów aspektowych słownikarstwa, takich jak np. „terminografia”, „ideografia”, „frazieografia”, „paremiografia”, „żargonografia” (ros. *жаргонография*⁴⁸ – zob. np. Nevzorova-Kmech 2022), „etymografia” (zob. Bielińska 2020: 81), „fotocytatografia” (zob. Wawrzyńczyk 2014 i nast.), „skrzydlatografia” (ros. *крылатография* – zob. np. Šuležkova 2019), „netografia” i in. Być może warto też, nawiązując do intencji Wilhelma Windelbanda⁴⁹, rozważyć adaptację nadrzędnego określenia „idiografia”⁵⁰, które oddawałoby sedno działań leksykografów skupiających się na języku personalnym czy leksykograficznej analizie wybranego autorskiego utworu bądź całokształtu twórczości. Pod pojęciem idiografia rozumiana byłaby leksykografia taka, która „opisuje, odmalowuje to, co prywatne, własne, osobne i wyjątkowe” (Żymełka 2014: 41).

4. Typologia gatunków leksykografii autorskiej

W niniejszej pracy leksykografia autorska rozumiana jest jako teoria oraz praktyka tworzenia słowników języka poszczególnych autorów lub grupy autorów, a także badania utworów słownikowych pod kątem autorskiego stylu. Pod pojęciem język zaś kryją się rozmaite aspekty jego opisu. Przedmiotem leksykografii autorskiej są słownikarskie interpretacje autorskich tekstów zarówno artystycznych, jak i nieartystycznych.

Słownikom będącym wytworami leksykografii autorskiej można przypisać różnorakie funkcje, takie jak np.: dokumentacyjna (inwentaryzacyjna), edukacyjna (dydaktyczna), pedagogizująco-memoryzująca (ukierunkowanie na pamięć zbiorową), naukowo-badawcza (akademicka), popularyzatorska, przedstawieniowa, informatyw-

⁴⁸ Ten termin jest zadomowiony w literaturze rosyjskiej (zob. np. Tonkova 2011).

⁴⁹ Jak podaje Anna Żymełka (2014: 41), „do filozofii nauki termin »idiograficzny« został wprowadzony w 1894 roku przez Wilhelma Windelbanda, niemieckiego historyka filozofii i filozofa [...]”. Uznawając, że termin „idiograficzny” na początku XX wieku na gruncie psychologii odnosił się „nie tyle do różnych typów poznania naukowego w ogóle, ile do zróżnicowania metod wewnątrz psychologii osobowości” (*ibid.*: 41).

⁵⁰ Od gr. przymiotnika *idios* oznaczającego ‘swój’, ‘własny’, ‘prywatny’, ‘osobisty’, a także ‘odrębny’, ‘oddzielny’, ‘osobny’ oraz ‘osobliwy’, ‘szczególny’, ‘wyjątkowy’ i czasownika *γράφω* oznaczającego „nie tylko ‘drasnąć’, ‘wyskrobać znaki’, ‘malować’, ‘rysować’, ale także ‘pisać’, ‘zapisać’, ‘opisać’” (objaśnienie znaczeń za Żymełka 2014: 48).

na (poglądowo-poznawcza), estetyczna, interpretatywna/objaśnieniowa, przekładowa, ikonograficzna (zakładana dla słowników typu obrazkowego i ideograficznego), a nawet ludyczna⁵¹, humorystyczna⁵² i in. Dwie ostatnie uzasadnia pogląd: „(...) język jest niekiedy w twórczości pisarzy przedmiotem gry, manipulacji i zabawy, co może sprawiać czytelnikom przyjemność, podobnie jak sprawia ludziom przyjemność słuchanie muzyki, oglądanie dzieł malarstwa itd.” (Lewaszkiewicz: 2017: 143). Wyliczenie można wzbogacić o funkcję fenograficzną jako specyficzną dla omawianego rodzaju słownikarstwa. Uwzględniając zaś nowsze trendy w przestrzeni życia społecznego (jako pokłosie transformacji społeczno-kulturowych) oraz powszechność kompetencji posługiwania się nowoczesnymi narzędziami technologicznymi do powyższego wykazu można dodać funkcję integracyjną (społecznościową), charakterystyczną dla wytworów definiowanych jako „słowniki społecznościowe”, realizowanych kolektywnie w trybie otwartego dostępu (na zasadzie celowego lub spontanicznego udziału użytkowników internetu w danym projekcie). Wymienione funkcje zrekonstruowano na podstawie zebranego materiału do bibliografii leksykografii autorskiej (patrz przyp. 1).

Z uwagi na szerokie ujęcie przedmiotu opisu przynależnego generycznie leksykografii autorskiej, świadomość jej genologicznego zróżnicowania i zastosowanie modelu interdyscyplinarności wyodrębnia się różne typy utworów leksykograficznych, odmiennych pod względem cech strukturalnych (kompozycyjnych), przypisywanej im funkcji, typu adresata i zasad lematyzowania. Należy przypomnieć, że dotychczas na gruncie polskim nie wypracowano jednolitej, obiektywnej klasyfikacji genologicznej opracowań leksykograficznych; nie ma domkniętej typologii słowników⁵³. Np. w typizacji przyjętej przez Piotra Żmigrodzkiego (2003: 233–237) słowniki języka autorów klasyfikowane są jako słowniki naukowe. W charakterze naukowych wymieniane są też: (1) słowniki historycznojęzykowe, (2) onomastyczne, (3) dialektologiczne, (4) słowniki homonimów, (5) słowniki (indeksy) a tergo, (6) słowniki rymów, (7) słowniki innych typów.

Z kolei Monika Bielińska (2020: 328) dzieli słowniki języka autora na trzy grupy: (1) słowniki znaczeniowe (objaśniające), (2) konkordancyjne (konkordancje), oraz (3) indeksy. Arbitralnie stwierdza, że „słowniki języka autora mają układ alfabetycz-

⁵¹ Spełnia ją np. *Polski słownik pijacki i Antologia bachiczna* Juliana Tuwima (1935), zawierający około dwóch tysięcy wyrazów, nazywających alkohol, picie, miary i inne „różności”. Tuwim zamieścił w skarbnicy – prócz określeń i cytatów zaczerpniętych z rozmaitych autorów – własne kreacje słowne, np. *rymsnąć jednego*. We wstępie do „Lindego pijackiego” – jak poeta przewrotnie określał swój słownik – napisał: „Nie śmiem twierdzić, że brak słownika pijackiego był tzw. „dotkliwą luką” w polskiej bibliografii słownikarskiej, sądzę jednak, że wolny 30-milionowy naród, posiadający, skromnie licząc, z pięć milionów zawołanych pijaków, powinien mieć jakiś leksykon, jakąś encyklopedię, w której zabłyśłyby świetności mowy ojczystej, w kieliszku odbite.”

⁵² Reprezentują ją niektóre aforystykony, np. *Słownik racjonalny* Hugona Steinhausa (1980) – aforyzmy te wrocławianie nazywają „hugonotkami” (PAUza 2017: 6).

⁵³ W opracowaniu *Leksykografia: słownik specjalistyczny* pod red. Bielińskiej w artykule poświęconym typologii słowników jego autorka [MB] pisze: „W metaleksykografii istnieją liczne propozycje uporządkowania i pogrupowania słowników. Wiele z nich wskazuje jednocześnie właściwości typologii i klasyfikacji, czyli podziału, w którym każdy słownik przyporządkowany jest wyłącznie do jednej klasy, a powstałe klasy są rozdzielne, tj. nie zachodzą na siebie” (Bielińska 2020: 439).

ny” (*eadem* 2022: 328). Z taką opinią nie sposób się jednak zgodzić. Bielińska nie zalicza np. słownika rymów do słowników języka autora, lecz do słowników językowych (grupujących wyrazy rymujące się; por. rymownik) (*ibid.*: 384); przydaje mu też synonimiczne miano: „słownik wierszowany” (*ibid.*: 386), co tylko nasila niejednoznaczność pojęcia.

W leksykografii niemieckiej natomiast słowniki autora (*Autorenwörterbuch / dictionary of authors*) sytuują się – obok konkordancji (*Konkordanz / concordance*) i słowników referencyjnych (*Belegstellenwörterbuch / reference dictionary*) – w podgrupie słowników ukierunkowanych na tekst (*Textbezogenes Wörterbuch / dictionary of texts*) jako typ utworów słownikowych zorientowanych na rodzaj informacji (*Informationstyporientiertes Wörterbuch / by types of information*) (Engelberg, Lemnitzer 2009). Rozbieżności zdań dotyczące przyporządkowywania utworów leksykograficznych do danej klasy słowników można wyjaśnić tym, iż w słownikotwórstwie stosowane jest podejście o odmiennym kierunku odzwierciedlenia konceptualnej informacji, tj. „od formy do znaczenia” lub „od znaczenia do formy” (por. Šestakova 2007: 118).

W klasyfikowaniu utworów leksykograficznych przyjmuję podział syntetyczno-historyczny zaproponowany przez rosyjską badaczkę Łarysę Szestakową (Šestakova 2011: 53–56), jednak z pewnymi zastrzeżeniami, modyfikacjami i uzupełnieniami. Szestakowa sporządziła typologię słowników opartą na systemie dwunastu cech komplementarnych. Omówił ją Stanisław Gajda (2019) w publikowanej recenzji jej książki. Poniżej przedstawiam bazową klasyfikację Szestakowej wykorzystując mianownictwo Gajdy (2019: 450), ale i uszczegóławiając niektóre jej typy i podtypy (uzupełnienia moje oznaczam gwiazdką). Rosyjska uczona dzieli mianowicie słowniki autorskie dychotomicznie:

(1) filologiczne (językoznawcze) i encyklopedyczne – kryterium: charakter informacji – o leksyce lub o realiach;

(2) monograficzne (poświęcone jednemu autorowi, tzw. monosłowniki) i zbiorcze (odnoszące się do utworów wielu autorów) – w zależności od liczby autorów;

(3) pełne (autorskie tezauryusy) i dyferencjalne (niepełne) – kryterium: zakres opisywanego materiału;

(4) słowniki języka autorów, słowniki stylu i słowniki poetyki – ze względu na przedmiot opisu;

(5) rejestrujące (inventaryzujące; w tej kategorii także hasłowniki* i fotocytatografia*), objaśniające i przekładowe – w zależności od celu opisu;

(6) słowniki z hasłami równymi słowu (słowoformie) oraz z hasłami mniejszymi lub większymi od słowa (np. morfemy, kolokacje*, frazemy*, frazeologizmy, skrzydlate słowa, cytaty) – w zależności od jednostki opisu;

(7) słowniki jedno-, mało- i wieloparametryczne – w zależności od sposobu opisu, zawartości artykułu hasłowego;

(8) alfabetyczne, gniazdowo-alfabetyczne*, niszowo-alfabetyczne* i niealfabetyczne (np. tematyczne, pojęciowe*) – ze względu na sposób porządkowania materiału leksykalnego;

(9) jedno-, dwu- i wielojęzyczne – ze względu na liczbę języków;

(10) historyczne (diachroniczne) (autorzy z minionych epok) i współczesne (synchroniczne) (oparte na materiale autorów współczesnych) – ze względu na perspektywę chronologiczną;

(11) naukowe (specjalistyczne), dydaktyczne (szkolne, edukacyjne) i nieakademickie (dla szerokiego kręgu odbiorców) – z uwagi na funkcję i adresata;

(12) drukowane i elektroniczne, także internetowe* (prymarnie elektroniczne* i zdigitalizowane*⁵⁴) i multimedialne* – w zależności od nośnika.

Powyższa systematyzacja odzwierciedla powszechnie utarte podziały słowników. Jest to klasyfikacja otwarta, tzn. umożliwia dodanie innych cech (parametrów) słowników, co implikuje sploty (podziały) krzyżowe. Brakuje w niej jednak wyróżnień takich potencjalnych form, jak forma foniczna, której reprezentacją byłyby słownik w formie audio (audialny, *audio dictionary*⁵⁵) czy forma ikonograficzna (obrazkowa)⁵⁶. Nie ma wzmianki o potencjalnych słownikach w języku wizualno-przestrzennym, tj. migowym (leksykografia gesturalna), ani korpusach PJM wykorzystujących ikonizację komunikacji migowej, czy też słownikach w alfabecie Braille’a (leksykografia brajlowska); abstrahowanie od tego rodzaju produktów słownikowych jest sprzeczne z europejskim nurtem ewolucji leksykografii o nastawieniu antropocentrycznym. Uczona nie różnicuje współtworzonych przez internautów słowników społecznościowych o charakterze intuicyjnym konstytuujących leksykografię internetową (np. *Wikisłownik*, *Wikycytaty* itd.), ani słowników powstających przy zespołowym zaangażowaniu wybranej wspólnoty, np. danego środowiska akademickiego. Przykładem ostatniego może być odbywająca się w formie ustnej żywa prezentacja haseł do słownika schulzowskiego⁵⁷.

Szestakowa nie porusza kategorii antyleksykografii, której emanacją są antysłowniki (*anti-dictionary*, *anti-dictionnaire*, *Anti-Wörterbuch*). Przypomnijmy, iż zgodnie z koncepcją Mirosława Bańki antysłowniki to twory, „które – mając strukturę słownika i zawartość podobną do słowników, dotyczącą słów i oznaczanych przez nie pojęć – uchylają się od pełnienia zadań właściwych publikacjom leksykograficznym: nie informują o znaczeniu ani użyciu słów” (Bańko 2020: 7)⁵⁸. Tym samym

⁵⁴ Oba terminy za: Żmigrodzki 2008: 105.

⁵⁵ Np. w leksykografii angielskiej stworzono słownik audialny do *The Oxford dictionary of original Shakespearean pronunciation* Davida Crystala (2016) – zob. <https://www.shakespeareswords.com/Public/About/Audio.aspx>.

⁵⁶ Propozycje takich form użytkowych kieruje się do specyficznego typu odbiorcy, m.in. do osób z niepełnosprawnością, osób starszych niedomagających (starzejące się społeczeństwo), a także do dzieci.

⁵⁷ Publikacja *Schulz: słownik mówiony* pod red. Marcina Całbeckiego i Piotra Millatiego (Gdańsk 2019) jest efektem konferencji zorganizowanej w 2016 roku w Gdańsku pod hasłem „Schulz. Słownik mówiony”, poświęconej prezentacji nowych haseł do planowanej kontynuacji słownika. Opracowane i wygłoszone przez uczestników hasła miały w zamyśle współtworzyć korpus zeszytów naukowych przedstawiających kolejne hasła związane z życiem i twórczością pisarza – zob. <https://www.scribd.com/document/320370846/Schulz-S%C5%82ownik-Mowiony>.

⁵⁸ Antyleksykografię egzemplifikują takie publikacje, jak „*Nie wiecie, jak jesteście piękni*”: *papiესki słownik młodości* (2005), *Abecadło Kisiela Stefana Kisielewskiego* (1990), *Olgerda Budrewicza słownik*

w typologii rosyjskiej uczonej nie są brane pod uwagę słownikowe hybrydy, w które obfituje np. aforystykografia i cytatografia.

Kilka słów wyjaśnienia na temat parametrów zastosowanych w typizacji. W ujęciu Szestakowej monograficzne utwory słownikowe charakteryzują się takimi właściwościami idiostylowymi, poprzez które dobitnie manifestuje się światopogląd autora. W specyfice idiostylu odzwierciedla się substancja filozoficzna i mentalna twórcy, mająca charakter osobniczej niepowtarzalności. Przeciwwagą są słowniki wieloautorские (zbiorowe), których przedmiotem opisu staje się styl artystyczny danego okresu, epoki, szkoły czy prądu literackiego. Oba typy słowników przynoszą cenną faktografię dla rekonstruowania dziejów języka narodowego (por. Gajda 2019: 451). Zróżnicowanie pod względem pełności (całkowitości) i niepełności (dyferencjalności) determinuje modelowanie makrostruktury i mikrostruktury słownika. Realizacja pełności jest różna w zależności od typu i gatunku utworu słownikowego; może uwidaczniać się w samej strukturze utworu. Na przykład słownik objaśniający, który zazwyczaj nastawiony jest na kompletność, może wykazywać dyferencjalność leksyki poprzez skupienie się wyłącznie na opisie którejś z jej warstw, a jednocześnie odzwierciedlać kompletność deskrypcji. Parametr przedmiotu opisu umożliwia wyodrębnienie takich typów, jak kompletne słowniki idiolektów konkretnych autorów (słowniki języka), słowniki grup utworów, cech idiostylowych (słowniki stylu) i in. Do kategorii słowników poetyki zaliczyć można natomiast słowniki tropów stylistycznych (metafor, porównań, alegorii, epitetów, peryfraz, personifikacji, symboli itd.), rymów jednego autora (wersyfikacyjne) bądź utworu, zbiorowe słowniki różnych cech i środków artystycznych (obejmujące różną liczbę autorów). W gronie słowników rejestrujących (inwentaryzujących) znajdują się słowniki frekwencyjne, indeksy (wykazy, skorowidze), konkordancje obejmujące całokształt twórczości autora, poszczególnych utworów i ich zestawów bądź tekstów jakiejś grupy autorów i in. Do tego zbioru można dołączyć hasłowniki i fotocytatografię. Do słowników objaśniających przynależą będą glosariusze, słowniki interpretujące i interpretująco-encyklopedyczne. Z kolei słownik przekładowy (zwłaszcza dwujęzyczny) może prezentować typ objaśnieniowo-tłumaczeniowy (wykazuje typologiczne podobieństwo do leksykonu, tj. słownika encyklopedycznego). Szestakowa (Šestakova 2011: 57) dostrzega istotny fakt: w słownikach interpretujących podanie użytych przez autora terminów, słów dialekalnych, historyzmów itd. nie obywa się bez elementów encyklopedyzmu czy komentarza kulturowo-etnograficznego. Za typowe dla współczesnej leksykografii uznaje zbliżenie słowników lingwistycznych z encyklopedycznymi, o czym świadczy nie tylko nasilenie się encyklopedyzmu w tych pierwszych, ale i sposób prezentacji języka w drugich. Wskazuje na izomorfizm słowników autorskich i kompendiów innego typu.

Przedstawiane w piśmiennictwie typologie słowników nie są wyczerpujące, zawierają szereg opuszczeń. W żadnej ze znanych mi klasyfikacji słowników języka autora nie są lokowane słowniki pseudonimów artystycznych i kryptonimów. Jako

warszawski: historia, ludzie, fakty, kultura, legendy, obyczaje (2004), *Encyklopedia polskiej psychodelii: od Mickiewicza do Masłowskiej, od Witkacego do street-artu* Kamila Sipowicza (2013). Za przykład subiektywnej („prywatnej”) leksykografii można uznać *Słownik komunalów Gustawa Flauberta* (1992).

najwcześniejszy odnotowałam *Wykaz pseudonimów używanych przez autorów polskich* ułożony przez Edwarda Minkowieckiego (1881). W polskim dorobku mamy m.in. trzytomowy *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących* (1936) opracowany przez Adama Bara oraz pięciotomowy *Słownik pseudonimów pisarzy polskich XV w.* (1994–1998) pod redakcją Edmunda Jankowskiego (t. 1–4) i Dobrosławy Świerczyńskiej (t. 5). W kręgu zainteresowań uczonych znalazły się też pseudonimy dziennikarzy (np. *Kto był kim w drugim obiegu? Słownik pseudonimów pisarzy i dziennikarzy 1976–1989* pod redakcją Świerczyńskiej (1995)); nowego materiału analitycznego zaś dostarczają pseudonimy internetowe, tzw. nicki (Nobis 2019).

W klasyfikacji słowników autorskich z reguły pomijane są uporządkowane wykazy tytułów utworów literackich, w tym incypitów pełniących funkcje tytułów (np. indeksy zamieszczone w opracowaniach dzieł w serii Biblioteka Pisarzy Staropolskich IBL PAN). Wymienione formy są – w moim przekonaniu – silnie nacechowane idiolektalnie i stanowią istotne dla badań tworzywo językowe.

W polskiej literaturze przedmiotu trudno natrafić na prace poświęcone personalnym autorskim słownikom-encyklopediom; ten rodzaj leksykografii jest domeną zainteresowań analitycznych uczonych ze szkół rosyjskiej i białoruskiej (np. Šestakova, Ščerbin 2022). Warto pochylić się nad rodzimymi opracowaniami, takimi jak *Słownik schulzowski* (2003), *Szekspir: leksykon* (2003), *Słowacki: encyklopedia* (2004), *Mickiewicz: encyklopedia* (2010), *Leśmian: encyklopedia* (2021). W drugim nurcie encyklopedystyki sytuują się słowniki dzieł literackich (np. *Słownik „Dziadów” Adama Mickiewicza* [manuskrypt] pod redakcją Zbigniewa Majchrowskiego) oraz przewodniki po twórczości artystycznej pisarza (np. *Encyklopedia Śródziemia* Roberta Fostera (1998)). Szestakowa (Šestakova 2011: 53) zwraca uwagę na dynamiczny przyrost w światowej nauce encyklopedii wymienionych typów.

Jak stwierdza Bańko (2020: 12), „leksykografia nie ma wyraźnych granic”, dlatego zasadne wydaje się poszerzenie zbioru utworów leksykograficznych zorientowanych na opis języka autora (bądź też grupy autorów), zróżnicowanych zarówno pod względem konwencji prezentowania materiału faktograficznego, jak też rodzaju samej treści. Takie podejście umożliwiłoby ukazanie bogactwa i różnorodności gatunkowej dorobku narodowego słownikarstwa. W genologii leksykografii autorskiej można byłoby zatem wyróżnić następujące gatunki: stricte leksykograficzne, mieszane, synkretyczne oraz pograniczne; ich specyfikacja to temat na odrębne omówienie.

Przyjęcie poszerzonej perspektywy genologicznej leksykografii autorskiej pozwala na wyszczególnienie (w zależności od kryterium cechy, obiektu i in.) większego spektrum typów i form (gatunków) utworów słownikowych. A zatem byłyby to:

- glosy (np. *Glosy polskie w łacińskich kazaniach średniowiecznych*, cz. 1–2 Elżbiety Belcarzowej (1981–1982); *Glosy do listów Edyty Stein do Romana Ingardena* Jaromira Durczewskiego (1996));
- glosariusze (*Słownik do K. Korneliusza Neposa „Biografów” i K. Juliusza Cezara „Wojny z Gallami”* Antoniego Jerzykowskiego (1850); *Słowniczek archaizmów, niektórych imion własnych oraz właściwych Naruszewiczowi wyrażen* Piotra

- Chmielowskiego (1882); *Słownik do Trylogii* Ignacego Strycharskiego (1925); *Słownik do górnołużyckiego Katechizmu Warychiusza* (1597) Stanisława Stachowskiego (1966));
- glosariusze przekładowe (np. *Poezje Horacjusza: z dodatkiem horacjanistów polsko-lacińskich* Tadeusza Sinki (1927); *Indeks łacińsko-polski do „Psalterza floriańskiego”* Marii Kamińskiej i Marka Cybulskiego (1995));
 - konkordancje (np. *Konkordancja z dzieł Ojców ŚŚ. i pisarzy Kościoła wedle Mi-gne’go: „Patrologiae Cursus Completus”* Jana Zielińskiego (1908); *Konkordancja biblijna czyli alfabetyczny wykaz wyrazów Pisma świętego z tłumaczeniem imion* (1939); *Konkordancja Starego i Nowego Testamentu do Biblii Tysiąclecia* Jana Flisa (1991); *Kobiety w Biblii: słownik – konkordancja* Piusa Czesława Bosaka (1995); *Tematyczna konkordancja do Koranu* Krzysztofa Kościelniaka (2007); *Konkordancja do Vade-mecum* Norwida⁵⁹ (o tym: Szafran, Miłkowska, Zakrzewska (1987));
 - monograficzne słowniki idiolektu (np. *Słownik języka Adama Mickiewicza*, t. 1–10 pod red. Konrada Górskiego et al. (1962–1985); *Słownik języka Jana Chryzostoma Paska*, t. 1–2 pod red. Haliny Koniecznej i Witolda Doroszewskiego (1965–1973); *Słownik Juliusza Słowackiego* Mariana Jeżowskiego [maszynopis] (1975)⁶⁰; *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, t. 1–5 pod red. Mariana Kucały (1994–2012); *Internetowy słownik języka Cypriana Norwida* Jadwigi Puzyrny i Tomasz Korpyś (2009); kilkutomowy *Słownik języka Krzysztofa Kamila Baczyńskiego Mieczysława Balowskiego* Mieczysława Balowskiego [zapowiedź publikacji]);
 - ideograficzne/tematyczne słowniki leksyki osobniczej (np. *Słownictwo etyczne Cypriana Norwida* pod red. Jadwigi Puzyrny (1993); *Słownictwo estetyczne ... Norwida* pod red. Jolanty Chojak (1994) i zeszyty nast.⁶¹; *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 15: *Podróże, podróżowanie* Katarzyny Szostak-Król (2010)⁶²);
 - aspektowe słowniki leksyki osobniczej (np. *Mickiewiczowskie peryfrazy* Mirosławy Białoskórskiej (2002); *Peryfrazy Bolesława Prusa* Violetty Machnickiej (2011), *Słownik wyrazów kaszubskich w utworach Hieronima Derdowskiego* Zenona Licy (2002); *Zachodnio- i wschodniosłowiańskie pożyczki leksykalne w języku Adama Mickiewicza* Mieczysława Balowskiego (2005); *Słownik osobliwości leksykalnych* Stanisława Wyspiańskiego: *na materiale utworów dramatycznych* pod red. Władysława Śliwińskiego (2016); *Słownik leksyki teatralnej największych polskich reformatorów teatru w dwudziestoleciu międzywojennym: Juliusza Osterwy, Leona Schillera, Aleksandra Zelwerowicza, Wilama Horzycy, Iwona Galla* Ewy Dulnej-Rak (2016));
 - przekładowe słowniki leksyki osobniczej (np. *Frazeologia wojennych powieści Konstantego Simonowa w konfrontacji z polskimi przekładami* Izabelli Daszczyńskiej (1982); *Epitet jako cecha idiolektu pisarza: studium literaturoznawczo-lek-*

⁵⁹ Konkordancje nie zachowały się – zob. <http://www.leksykografia.uw.edu.pl/slowniki/44/internetowy-sownik-jezyka-cypriana-norwida>.

⁶⁰ Za: Czachowska, Loth Roman 1989: 39.

⁶¹ Ukazało się pięć zeszytów tematycznych.

⁶² W latach 2002–2010 wyszło piętnaście tomów tematycznych.

- sykograficzne o twórczości poetyckiej Iwana Bunina* Grzegorza Ojcewicza (2002); *Polsko-rosyjski słownik Lemowych neologizmów* Moniki Krajewskiej (2006));
- wykazy leksyki osobiwej (np. nowotworów – *Aneks* [komplet osobliwych wyrazów pisarzy: Wacława Berenta, Adolfa Dygasińskiego, Bolesława Leśmiana, Elizy Orzeszkowej, Henryka Sienkiewicza, Leopolda Staffa, Juliana Tuwima, Gabrieli Zapolskiej, Emila Zegadłowicza, Stefana Żeromskiego, wyekscerpowanych z *Gramatyki współczesnego języka polskiego* (1938) Henryka Gaertnera] Tadeusza Lewaszkiewicza (2017: 143–147);
 - słowniki wersyfikacyjne (rymów) (np. Mariana Jeżowskiego: *Słownik rymów „Marii” Antoniego Malczewskiego* (1972); *Słownik rymów Cypriana Norwida* (1998); *Słownik rymów Juliusza Słowackiego* (2002));
 - indeksy wyrazów i form (np. *Psalterz Dawidów*, cz. 3: *Indeksy wyrazów i form* Jerzego Woronczaka (1991); *Rozmyślanie przemyskie*, t. 3: *Indices: Indeks pełny wyrazów i form, indeks frekwencyjny, indeks a tergo* Kellera i Twardzika (2004));
 - atergowniki (np. *Wyrazy „Wizerunku” Reja w układzie a tergo* Władysława Kuraszkiewicza (1973); *Indeks a tergo do Słownika języka Jana Chryzostoma Paska* Anny Pasoń i Kazimierza Żelazki (1976); *Indeks a tergo do słownika języka Aleksandra Puszkina* Alberta Bartoszewicza i Ireny Komendackiej (1985); *Indeks alfabetyczny i indeks a tergo do Słownictwa ludowego...* Karola Dejny Sławomira Gali et al. (2010));
 - słowniki/listy frekwencyjne (np. *Słownictwo w utworach polskich naturalistów* Edwarda Stachurskiego (1989); listy rangowe w *Od słowa do tekstu: o języku i stylach* Janusza Korczaka Krystyny Gąsiorek (1997); *Lista frekwencyjna poezji, prozy i dramatu* Krzysztofa Kamila Baczyńskiego Mieczysława Bałowskiego (1997); *Listy czasowników Jana Pawła II* Katarzyny Zagórskiej (2011); *A frequency dictionary of Old English prose for learners of Old English and historical linguists* Anny Cichosz et al. (2022));
 - listy słów kluczowych (np. *Słowa-klucze polskiej epiki romantycznej* Edwarda Stachurskiego (1998));
 - listy słów archaicznych, poklasycznych, orientalnych itd. dołączane do dzieł (np. w serii Biblioteka Pisarzy Staropolskich; neologizmów, *hapax legomenów* itp.);
 - słowniki/indeksy postaci (np. *Słownik postaci „Ogniem i mieczem”* Marka Borzęckiego (1999)), miejsc (np. *Słownik miejsc wyobrażonych* Alberta Manguela i Gianniego Guadalupiego (2019) itd.),
 - onomastykony (słowniki/indeksy onomastyczne) (np. *Słownik nazw osobowych w polskich przekładach Nowego Testamentu* Rafała Zarębskiego (2005); *Słownik nazw własnych utworów Małgorzaty Musierowicz* Izabeli Łuc (2007); *Wyobrażenia pisarska Bolesława Prusa i Stefana Żeromskiego na przykładzie słownictwa topograficznego i nazw barw* (2006) oraz *Świat roślin w pismach Bolesława Prusa* (2012) Magdaleny Czachorowskiej);
 - skorowidze do dzieł (np. *Skorowidz do dzieł W. I. Lenina* (1961));
 - tezauryusy (np. *Tezaurus. Harry Potter I–VII* Andrzeja Polkowskiego i Joanny Lipińskiej (2008));

- leksykony (np. *Język Franciszka Dionizego Książnika* Jerzego Brzezińskiego (1975); *Szekspir: leksykon* (2003); *Leksykon Lalki* (2019); *Książka obrazkowa: leksykon* (2018–2022));
- encyklopedie personalne (np. *Leśmian; encyklopedia* (2001); *Słownik schulzowski* (2003));
- encyklopedie dzieł literackich (np. *Encyklopedia „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego* (2001);
- przewodniki (np. *Bestiariusz Tolkienowski* (1996); *Przeczytacie „Ferdynand”: szkolna encyklopedia języków Ferdynanda* Jerzego Paszka i Filipa Mazurkiewicza (1998));
- aforystykony (np. *Przypowieściowy lexikon talmudyczny i midraszowy* (1887); *Księga aforyzmów: myśli, zdań, uwag i sentencji: ze stu pisarzy polskich* (1888); *Sto sentencji i apoftegmatów arabskich kalifa ‘Alī’ego w parafrazie mamelukotureckiej* Ananiasza Zajęczkowskiego (1969));
- inne (np. *Słownik anagramów, repetycji i palindromów w epice rzymskiej* Stanisława Śnieżewskiego (2021));

Z formalnego punktu widzenia utwory wymienionych rodzajów i typów spełniają wymogi opracowań o charakterze leksykograficznym, gdyż, po pierwsze: stanowią zbiór liniowo uporządkowany (przez porządek leksykograficzny); po drugie: tworzą specyficzne bazy danych przechowujące konkretne informacje (por. Wojan 2013).

Rzadko przedmiotem omówień bywają aforystykony, książki skrzydlatych słów, cytatów itp. Do przygotowanej na własny użytek typologii gatunkowej opracowań idiolektograficznych intencjonalnie inkorporuję aforystykony, tj. antologie (zbiory) oraz utwory niesamodzielne, takie jak indeksy (wykazy) aforyzmów dołączone do danego utworu. Stanowisko takie może wydać się co najmniej dyskusyjne, jednak wychodzę z założenia, że aforystykony jako uporządkowane zbiory aforyzmów dysponują pewnym niezbędnym kompletem cech, które pozwalają je uznać za opracowania o charakterze leksykograficznym (tj. skarbnice, skarbcze, leksykony cytatów / sentencji / powiedzeń / maksym, księgi; oczywiście też wykazy, indeksy itd.), bądź jako sygnowane autorstwem utwory z pogranicza – leksykografii i literaturoznawstwa (tzw. małe formy literackie). To samo dotyczy florilegiów – zbioru cytatów, sentencji, złotych myśli, immortalów (nieśmiertelników), skrzydlatych słów (*epea pteroenta*) itp. Taką metodykę postępowania uzasadnia twierdzenie, iż język nie jest tylko narzędziem komunikowania myśli, lecz jest także narzędziem jej kształtowania (por. np. Czeżowski 1958). A przede wszystkim, jak zauważał Wojciech Chlebda (2005: 20), aforyzmy, podobnie jak cytaty, dają się wpisać „do klasy obiektów lingwalnych leksykograficznie kodyfikowalnych”. Funkcja aforystykonoń nie sprowadza się do inwentaryzująco-dokumentującej. Aforystykonom przypisać można inne istotne funkcje, takie jak: edukacyjno-memoryzująca, estetyczna i poznawcza. Dzięki tej ostatniej poznajemy zarówno język autora, jak i jego wiedzę o świecie, hierarchii wartości, światopoglądzie itd. Trafne są słowa Ewy Sławkovej (2009: 40): „Trzeba pamiętać, że język każdego twórcy to »głos niepodległy«, nie tylko tworzący wartości estetyczne, lecz także w sobie tylko właściwy sposób formułujący sądy o świecie”. Postulat

usytuowania aforyzmografii (aforystykonów) na pograniczu leksykografii autorskiej wydaje się zatem zasadny.

Warto wziąć pod uwagę osobliwe opracowania leksykograficzne Jana Wawrzyńczyka z zakresu ustanowionego i modelowanego przez niego innowacyjnego typu słownictwa – fotocytatografii (fotodokumentacji). Jej reprezentacjami są takie formy leksykograficzne, jak fotoglosy, fotonotatki, fotosuplementy, zbiory fotodokumentacji itp.; szczytem eksploracji piśmiennictwa stał się unikatowy na skalę światową Narodowy Fotokorpus Języka Polskiego⁶³. Wawrzyńczyk z iście filologiczną pasją i „słownikarską empatią” angażował się w ekscerpowanie i (foto)dokumentowanie autorskich neologizmów, indywidualizmów, hapaks legomenów itp. W niewielkiej publikacji *O języku Prymasa Tysiąclecia: (foto)notatki leksykograficzne* Wawrzyńczyk (2013b: 3–4) przytacza przykłady, które

odślaniają najróżnorodniejsze aspekty idiolektu Prymasa Tysiąclecia, które od dawna zasługują na wnikliwe badania. Właściwości składni, transfrastyka (w tym deskrypcje dyskursywne), frazeologia, w tym frazeologia biblijna, słownictwo, rodzime i zapożyczone, zwłaszcza z łaciny, słownictwo onomastyczne i ononomastyczne, słowotwórstwo, osobliwości derywacji leksykalnej, metafora, stylistyka, semantyka wreszcie (wraz z jej „drugim dnem”, czyli onomazjologią) Jego tekstów winny stać się przedmiotem żywszego zainteresowania badaczy.

Wśród miniatur Wawrzyńczyka znajdujemy: *Z twórczości Mariana Pankowskiego (ciekawostki leksykalne)* (2010)⁶⁴, *O czasownikowości polszczyzny: (w świetle tekstów Zygmunta Krasińskiego ze strony www.nfjp.pl)* (2015), *Najlepsze pióra „Warszawskiej Gazety” w zasobach „Narodowego Fotokorpusu Języka Polskiego”* (2020). Ostatnia koncentruje się na słownikowych agnonimach w idiolekcie autorów „Warszawskiej Gazety”. W *Minisłowniku polskich okazjonalizmów (z fotocytatami)* (2013) badacz wyjawiał swe leksykograficzne credo: „Chodzi tu o coś bardzo istotnego, o ciągłość i spójność wiedzy ludzkiej”.

5. Ramy czasowe

Ramy czasowe narodowej leksykografii autorskiej nie są łatwe do ustalenia, zwłaszcza gdy zakłada się rozbudowanie (zwielokrotnienie) jej zbioru form rodzajowych i gatunkowych, co z kolei implikuje różne konstelacje form. W polskiej literaturze przedmiotu utarło się, że pierwszym słownikowym opracowaniem języka jednego autora jest *Słownik języka Adama Mickiewicza*, t. 1–11 (1962–1983). Można jednak zaryzykować twierdzenie, iż początek leksykografii pisarskiej związany jest – z datowanym na 1755 rok – dziełem autorstwa „...ktoś z pijarów – wierszopisów”, a mianowicie: *{Subsidium} Wiersza Polskiego Albo Kadencye Według porządku Vocabulum bierac przedostatnią Syllabę Kadencyi kończącą się na: a, q, e, ę, i, o, u, y,*

⁶³ <https://www.nfjp.pl/>.

⁶⁴ Wawrzyńczyk odnotowuje 1100 różnego typu wyrażeń pisarza, najczęściej o charakterze neologizmu.

Dla Łatwości wprawiaiącej się do Wiersza Polskiego Szkolney Młodzi Zebrane Roku Panskiego 1755. Ten alfabetyczny słownik rymów stanowi unikat w literaturze polskiej.

Drugim dziełem powstałym w XVIII stuleciu jest dykcjonarz *Historia Bogów Baieczna Przez Alfabet Zebrana* czyli *Dykcyonarzyk Mytologiczny Dla zrozumienia Wierszopisow, Rymow, Konceptow (...)*, Przełożony z Francuskiego napisanego od P. Chompre na Oczysty język Przez Gabriela Szybńskiego, wydany w 1769 roku w Warszawie nakładem Michała Grela.

6. Leksykografia autorska w liczbach

W poniższej tabeli zaprezentowano dane liczbowe dotyczące polskiej leksykografii autorskiej. Analizą kwantyfikacyjną objęto różne pod względem gatunku i formy utwory o charakterze leksykograficznym, jak też te sytuowane na pograniczu (aforystyki, antysłowniki, słowniki pseudonimów i in.). Na zgromadzony zbiór idiolektografii polskiej składają się prace wydane w Polsce, a także (co rzadsze) w koedycji z partnerami z zagranicznych jednostek naukowych.

Tabela 1. Liczba utworów z zakresu leksykografii autorskiej.

lp.	typ/forma słownika	liczba wydań	%
1.	Aforystyki	1747	76,4
2.	Konkordancje	75	3,2
3.	Idiolektalne (pełne i aspektowe) słowniki	74	3,2
4.	Archaizmów słowniki/wykazy	59	2,5
5.	Frekwencyjne listy i słowniki	52	2,2
6.	Glosaria i słowniczk do dzieł	50	2,1
7.	Przekładowe słowniki	34	1,4
8.	Postaci, miejsc itp. słowniki	33	1,4
9.	Słowniczk/indeksy wyrazów i form wyrazowych	26	1,1
10.	Onimiczne słowniki	24	1,0
11.	Pseudonimów, kryptonimów słowniki	22	0,9
12.	Encyklopedyczne słowniki	16	0,7
13.	Atergowniki	14	0,6
14.	Poezji słowniki	12	0,5
15.	Antysłowniki i hybrydowe słowniki	10	0,4
16.	Rymów słowniki/wykazy	10	0,4
17.	Fotocytatografia	7	0,3
18.	Neologii i hapaks legomenów	6	0,2
19.	Metafor, symboli słowniki	6	0,2
20.	Skorowidze do dzieł	3	0,1
21.	Korpusy internetowe	2	0,08
22.	Inne słowniki	2	0,08
	Razem	2284	100

Opracowanie własne. Stan na dzień 12.12.2022.

Jak wynika z zestawienia, trzon wykazu stanowią aforystykony. Jeśli zaś zostaną one wyłączone z analizy, wówczas uzyskamy zbiór 537 opracowań strictly leksykograficznych, co wydaje się dobrym rezultatem. W zbiorze dominować będą konkordancje (13,9%) oraz słowniki idiolektalne – pełne i aspektowe (13,7%). Dalej uplasują się słowniczki/wykazy archaizmów (10,9%), a tuż za nimi – frekwencyjne (9,6%).

Zebrane dane mają charakter wstępny, ale już na tym etapie zdają się potwierdzać konstatacje, że leksykografia autorska stanowi ważne ogniwo narodowego słownikarstwa i jego pogranicza; jest wieloaspektowa, dobrze rozwinięta w praktyce, posiada wykształconą kilkuwiekową tradycję i jest zasobna w prace. Dzięki dopuszczeniu szerokiego spektrum zarówno tematyki, jak i typu techniczno-merytorycznego zgromadzonych pozycji utworów leksykograficznych uzyskano wiarygodnie udokumentowane i uzmysławiające ogrom osiągnięć w obszarze leksykografii autorskiej kompendium informacji na temat dorobku polskich uczonych/leksykografów.

Analiza wydań pod kątem chronologii publikacji prowadzi do wniosku, że zachowana jest ciągłość tworzenia opracowań z zakresu słownikotwórstwa idiolektologicznego. Heterogeniczność rodzajowo-gatunkowa, aplikowanie teoretycznego zaplecza, różnorodność metodologii i sposobów eksponowania materiału, problematyzowanie, „mikroskopowanie” idiolektów kształtują oblicze rodzimego słownikarstwa. Ewolucja współczesnej leksykografii autorskiej sprzężona jest z rozwojem lingwopoetyki i idiostylistyki oraz upowszechnieniem nowych technologii. Dokonując przeglądu zebranych utworów leksykograficznych można stwierdzić ich wysoki poziom naukowy, innowacyjność, a przede wszystkim produktywność polskiego słownikarstwa.

Bibliografia

- ANDO Acusi, URAI Âsuo, RENANSKIJ Aleksandr L., red. (2003): *Annotirovannyj konkordans k romanu F.M. Dostoevskogo „Idiot”*. 1–4. – Sapporo: Universitet Hokkaido.
- BADYDA Ewa (2018): Słownik języka Brunona Schulza? – *Schulz/Forum* 11, 167–178. DOI: <https://doi.org/10.26881/sf.2018.11.15>.
- BALOWSKI Mieczysław (1997): *Lista frekwencyjna poezji, prozy i dramatu Krzysztofa Kamila Baczyńskiego*. – Prochowice: PRO.
- BALOWSKI Mieczysław (2005): *Zachodnio- i wschodniosłowiańskie pożyczki leksykalne w języku Adama Mickiewicza*. – Ostrava: Ostravská univerzita.
- BAŃKO Mirosław, red. (2000): *Inny słownik języka polskiego*, t. 1–2. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- BAŃKO Mirosław (2020): *Z historii antyleksykografii*. – Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- BAR Adam (1936): *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących*, t. 1–3. – Kraków: Gebethner i Wolff.
- BARTOSZEWICZ Albert, KOMENDACKA Irena (1985): *Indeks a tergo do słownika języka Aleksandra Puszkina*. – Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- BĄBEL Agnieszka, KOWALCZYKOWA Alina, red. (2011): *Leksykon Lalki*. – Warszawa: Fundacja Akademia Humanistyczna : Instytut Badań Literackich PAN.

- BĄDZKIEWICZ Antoni (1885): Projekt nowego opracowania „Pana Tadeusza”. – Muzeum (Lwów), 601–615. – online: <http://www.leksykografia.uw.edu.pl/slowniki/30/slownik-jezyka-adama-mickiewicza-wroclaw-1962-1983>.
- BELCARZOWA Elżbieta (1981–1982): *Głosy polskie w łacińskich kazaniach średniowiecznych*, cz. 1–2. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- BENENOWSKA Iwona (2021): *List jak orzech pełnowartościowy...: o języku listów Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*. – Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- BELZA Władysław (1888): *Księga aforyzmów: myśli, zdań, uwag i sentencji: ze stu pisarzy polskich*. – Lwów: H. Altenberg.
- BĘDKOWSKI Marcin (2011). *Słownik języka Adama Mickiewicza, Wrocław 1962–1983, red. Konrad Górski, Stefan Hrabec*. – [w:] Mirosław BAŃKO, Magdalena MAJDAK, Maciej CZESZEWSKI (red.): *Słowniki dawne i współczesne. Internetowy przewodnik edukacyjny*. – Uniwersytet Warszawski: Warszawskie Koło Leksykograficzne. – online: <http://www.leksykografia.uw.edu.pl/slowniki/30/slownik-jezyka-adama-mickiewicza-wroclaw-1962-1983>.
- BIAŁEK Ewa (2020): *Autoreferat [habilitacyjny]*. – online: <https://phavi.umcs.pl/at/attachments/2020/0604/132601-autoreferat-ewa-bialek-umcs.pdf>.
- BIAŁOSKÓRSKA Mirosława (2002): *Mickiewiczowskie peryfrazy*. – Szczecin: Uniwersytet Szczeciński.
- BIEGELEISEN Henryk (1884): „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza. *Studium artystyczno-literackie*. – Warszawa: Paprocki i s-ka.
- BIELIŃSKA Monika, red. (2020): *Leksykografia. Słownik specjalistyczny*. – Kraków: Universitas.
- BOLECKI Włodzimierz, JARZĘBSKI Jerzy, ROSIEK Stanisław, red. (2003): *Słownik szkolowski*. – Gdańsk: Słowo/obraz terytoria.
- BORENSZTEJN Irena, red. (1961): *Skorowidz do dzieł W. I. Lenina*. – Warszawa: Książka i Wiedza.
- BORZĘCKI Marek (1999): *Słownik postaci „Ogniem i mieczem”*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- BOSAK Pius Czesław (1995): *Kobiety w Biblii: słownik – konkordancja*. – Poznań: „W Drodze”.
- BRZEZIŃSKI Jerzy (1975): *Język Franciszka Dionizego Kniaźnina*. – Zielona Góra: WSP.
- BUDREWICZ Olgierd (2004): *Olgierda Budrewicza słownik warszawski: historia, ludzie, fakty, kultura, legendy, obyczaje*. – Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe.
- CACKOWSKA Małgorzata, DYMEL-TRZEBIATOWSKA Hanna, SZYŁAK Jerzy (2018–2020): *Książka obrazkowa: leksykon*, t. 1–2. – Poznań: Instytut Kultury Popularnej.
- CALBECKI Marcin, MILLATI Piotr, red. (2019): *Schulz: słownik mówiony*. – Gdańsk: Fundacja Terytoria Książki.
- CEGLIŃSKA Anetta (2000): *Piękno papieskiego słowa. O stylu encyklik Jana Pawła II*. – Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie.
- CHLEBDA Wojciech (2005): *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*. – Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- CHMIEŁOWSKI Benedykt (1745–1746): *Nowe Ateny*, t. 1–2. – Lwów: P.J. Golczewski.
- CHMIEŁOWSKI Piotr (1882): Słowniczek archaizmów, niektórych imion własnych oraz właściwych Naruszewiczowi wyrażań. – [w:] Adam NARUSZEWICZ, *Wybór poezyj*, oprac. Piotr CHMIEŁOWSKI. – Warszawa: S. Lewental, 449–502.
- CHOJAK Jolanta, red. (1994): *Słownictwo estetyczne Cypriana Norwida*. – Seria Słownikowych Zeszytów Tematycznych / Uniwersytet Warszawski. Prace Wydziału Polonistyki. Pracownia Słownika Języka Cypriana Norwida, z. 3. – Warszawa: UW.
- CICHOSZ Anna [et al.] (2022): *A frequency dictionary of Old English prose for learners of Old English and historical linguists*. – Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- CRYSTAL David (2016): *The Oxford dictionary of original Shakespearean pronunciation*. – Oxford: Oxford University Press.

- CZACHOROWSKA Magdalena (2006): *Wyobrażenia pisarska Bolesława Prusa i Stefana Żeromskiego na przykładzie słownictwa topograficznego i nazw barw*. – Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- CZACHOROWSKA Magdalena (2012): *Świat roślin w pismach Bolesława Prusa*. – Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- CZACHOWSKA Jadwiga, LOTH Roman (1989): *Przewodnik polonisty. Bibliografie. Słowniki. Biblioteki. Muzea literackie*. Wydanie 2, zm. i uzup.. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- CZEŻOWSKI Tadeusz (1958): *O kulturze logicznej (napisane w 1954 r.)*. – [w:] *Odczyty filozoficzne*. – Toruń–Łódź: PWN, 271–279.
- DASZCZYŃSKA Izabella (1982): *Frazeologia wojennych powieści Konstantego Simonowa w konfrontacji z polskimi przekładami*. – Słupsk: WSP.
- DAWIDZIAK-KŁADOCZNA Małgorzata (2004): „*Cherlacy z sercem oziębłym*”. *O języku pism i mów Józefa Piłsudskiego*. – Łask: Leksem.
- DAY David (1996): *Bestiariusz Tolkienowski*, przeł. Renata GIEDROJĆ et al. – Poznań: Zysk i S-ka.
- DOROSZEWSKI Witold (1970): *Elementy leksykologii i semiotyki*. – Warszawa: PWN.
- DUBISZ Stanisław (1973): Maria Karplukówna, Słownik Jana Cervusa z Tucholi, Wrocław 1973: [recenzja]. – *Poradnik Językowy* 9, 565–567.
- DULNA-RAK Ewa (2016): *Słownik leksyki teatralnej największych polskich reformatorów teatru w dwudziestoleciu międzywojennym: Juliusza Osterwy, Leona Schillera, Aleksandra Zelwerowicza, Wilama Horzycy, Iwona Galla*. – Warszawa: Neriton.
- DURCZEWSKI Jaromir (1996): Głosy do listów Edyty Stein do Romana Ingardena. – *Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Bibliologia* 306 (1), 183–199.
- ENGELBERG Stefan, LEMNITZER Lothar (2009): *Lexikographie und Wörterbuchbenutzung*. 4., überarb. u. erw. Aufl. – Tübingen: Stauffenburg.
- ERHARD Thomas Aquinas (1751): *Repertorium Biblicum, Seu Concordantiæ S. Scripturæ Utriusque Testamenti: Juxta Exemplar Vulgatæ Editionis Sixti V. ... Jussu Recognitum, Et Clementis VIII. Autoritate Editum, Nova Methodo Ordine Commodius, Sensu Plenius, Usu Expeditius Adornatæ*... 1–2. Opera Et Studio Religiosorum Patrum Ordinis S. Benedicti ... Monasterii Wessofontani ... – Augustæ Vindelicorum & Græcii: Sumptibus Philippi Jacobi Veith & Wolff.
- FLAUBERT Gustaw (1992): *Słownik komunalów*. – Warszawa–Kraków: Fundacja „Brulionu”.
- FLIS Jan (1989): Jak opracować konkordancję biblijną? – *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 42 (1), 54–60. DOI: <https://doi.org/10.21906/rbl.2022>.
- FLIS Jan (1991): *Konkordancja Starego i Nowego Testamentu do Biblii Tysiąclecia*. – Warszawa: Fundacja Misyjna Świeckich.
- FOSTER Robert (1998): *Encyklopedia Śródziemia*, przeł. Andrzej KOWALSKI et al. – Warszawa: Amber.
- GAJDA Stanisław (2019): [Rec.:] Лариса Леонидовна Шестакова, Русская авторская лексикография. Теория, история, современность, Москва: Языки славянских культур, 2011, 464 с. – *Stylistyka* 24, 449–455.
- GALA Sławomir, FRANK-RAKOWSKA Grażyna, GALA-MILCZAREK Beata (2010): *Indeks alfabetyczny i indeks a tergo do Słownictwa ludowego... Karola Dejny*. – Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.
- GĄSIÓREK Krystyna (1997): *Od słowa do tekstu: o języku i stylach Janusza Korczaka*. – Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP.
- GĘBKA-WOLAK Małgorzata (2017): Językoznawstwo sądowe w Polsce. Obszary zainteresowania i zastosowanie. – *Kwartalnik Sądowy Apelacji Gdańskiej* 3, 9–29. – online: <https://repozytorium.umk.pl/handle/item/4935>.
- GIBIŃSKA Marta, KAPERA Marta, FABISZAK Jacek (2003): *Szekspir: leksykon*. – Kraków: Znak.
- GODZIC Wiesław (2011a): *Jakim językiem mówią polscy celebryci?* – [Referat wygłoszony na Kongresie Języka Polskiego, Katowice 4–6 maja 2011r.]. – online: <http://www.ambasadorpolszczyzny.pl/page1.php?go=11>.

- GODZIC Wiesław (2011b): Prof. Godzic o języku celebrytów: obraz, który nie mówi. – *Nauka w Polsce: Historia i Kultura*, 6.05.2011. – online: <https://naukawpolsce.pl/aktualnosci/news%2C381832%2C-prof-godzic-o-jezyku-celebrytow-obraz-ktory-nie-mowi.html>.
- GOSIEWSKA Zofia (1949): Z historii badań nad językiem i stylem autorów (szkieł informacyjny). – *Poradnik Językowy* 4, 16–23.
- GÓRSKI Konrad [et al.], red. (1962–1980): *Słownik języka Adama Mickiewicza*, t. 1–10. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- GRZEGORCZYK Piotr (1967): *Index lexicorum Poloniae. Bibliografia słowników polskich*. – Warszawa: PWN.
- HAUR Jakub Kazimierz (2019): *Merkuryjusz polski*. Wydawała Joanna PARTYKA. – Seria Biblioteka Pisarzy Staropolskich 49. – Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- JANKOWIAK Lucyna Agnieszka (2006): *Słownictwo medyczne Stefana Falimirza*, t. 2: *Słownik*. – Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- JANKOWIAK Lucyna Agnieszka (2017): Słowniki Bartłomieja z Bydgoszczy (1532 i 1544). Stan badań i perspektywy badawcze. – *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza* 24 (44). DOI: 10.14746/pspsj.2017.24.1.1.
- JANKOWIAK Lucyna Agnieszka, KĘDELSKA Elżbieta, ŁUCZAK Arleta (oprac.) (2019): *Słownik Bartłomieja z Bydgoszczy: wersja polsko-lacińska część VI (Strach–Żyzny)*. – Warszawa: Instytut Slawistyki PAN.
- JANKOWSKI Edmund, red. (1994–1996): *Słownik pseudonimów pisarzy polskich XV w. – 1970 r.*, t. 1–4. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- JERZYKOWSKI Antoni (1850): *Słownik do K. Korneliusza Neposa „Biografjów” i K. Juliusza Cezara „Wojny z Gallami”*. – Krotoszyn: E.A. Stokk.
- JEŻOWSKI Marian (1972): Słownik rymów „Marii” Antoniego Malczewskiego. – *Roczniki Humanistyczne* 20 (4), 67–94.
- JEŻOWSKI Marian (1975): *Słownik Juliusza Słowackiego* [maszynopis]. – Lublin.
- JEŻOWSKI Marian (1998): *Słownik rymów Cypriana Norwida*. – Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- JEŻOWSKI Marian (2002): *Słownik rymów Juliusza Słowackiego*. – Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- KABATA Maria (2004): Archaizmy jako osobliwości leksykalne polskiej poezji kapłańskiej. – [w:] Izabela KOWALSKA-PASZT [et al.] (red.): *Tradycja i nowatorstwo w kulturach i literaturach słowiańskich*. – Szczecin: Uniwersytet Szczeciński, 402–409.
- KAMIŃSKA Maria, CYBULSKI Marek (1995): *Indeks łacińsko-polski do „Psalterza floriańskiego”*. – Warszawa: Energeia.
- KARPLUKÓWNA Maria (oprac.) (1973): *Słownik Jana Cervusa z Tucholi*. IBL PAN. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- KARPOVA Ol’ga M. (1989): *Slovari Źykyka pisatelej*. – Moskwa: Izd-vo MPI [КАРПОВА Ольга М. (1989): *Словари языка писателей*. – Москва: Изд-во МПИ].
- KELLER Felix, TWARDZIK Wacław (2004): *Rozmyślanie przemyskie*. T. 3: *Indices: Indeks pełny wyrazów i form, indeks frekwencyjny, indeks a tergo*. – Freiburg i. Br.: U.W. Weiher.
- KISIELEWSKI Stefan (1990): *Abecadło Kisiela*. – Warszawa: Interim.
- KITA Małgorzata (2004–2005): Literatura popularna z punktu widzenia językoznawstwa. – *Postscriptum* 2–1 (48–49), 172–194.
- KOŁACZ Jakub (2006): *Słownik języka i kultury jezuitów polskich*. – Kraków: Wydawnictwo WAM.
- KONIECZNA Halina, DOROSZEWSKI Witold, red. (1965–1973): *Słownik języka Jana Chryzostoma Paska*, t. 1–2. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Konkordancja biblijna czyli alfabetyczny wykaz wyrazów Pisma świętego z tłumaczeniem imion* (1939). – Białystok: „Straż”.
- KORPYSZ Tomasz (2010): Słowniki języka autorów jako typ opracowań leksykograficznych. – *Poradnik Językowy* 4, 51–72.

- KORPYSZ Tomasz, KOZŁOWSKA Anna, red. (2009): *Język pisarzy jako problem lingwistyki*, t. 2. – Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- KORPYSZ Tomasz, KOZŁOWSKA Anna, red. (2011): *Język pisarzy – problemy słownictwa*, t. 3. – Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- KORPYSZ Tomasz, KOZŁOWSKA Anna, red. (2015): *Język pisarzy: problemy metajęzyka i metatekstu*, t. 6. – Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- KORPYSZ Tomasz, KOZŁOWSKA Anna, red. (2019): *Język pisarzy: środki artystycznego wyrazu*, t. 12. – Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- KORPYSZ Tomasz, KOZŁOWSKA Anna, red. (2021): *Język pisarzy: problemy gramatyki*, t. 13. – Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- KORPYSZ Tomasz, MĘDRZECKA Anna, MIRKOWSKA Ewa, TROSYŃSKI Marek (2022): „Korpus Czterech Wieszców” – cyfrowy wymiar dziedzictwa narodowego. założenia projektu. – *Poradnik Językowy* 7 (796), 67–78.
- KOSKIENNIEMI Seppo, PARPOLA Aspo, PARPOLA Simo (1973): *Materials for the study of the Indus script. I: A concordance to the Indus inscriptions*. – Helsinki: Suomalainen tiedeakatemia.
- KOŚCIELNIAK Krzysztof (2006): *Tematyczna konkordancja do Koranu*. – Kraków: UNUM.
- KOŚKA Lidia (2015): *Lec: autobiografia słowa*. – Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma.
- KOŚLA Romuald H., red. (2022): *Słownik bonawenturiański*. – Kraków: Instytut Studiów Franciszkańskich : Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie.
- KOZŁOWSKA Anna (2009): Problemy z idiolektem. – [w:] Tomasz KORPYSZ, Anna KOZŁOWSKA (red.): *Język pisarzy jako problem lingwistyki*. 2. – Warszawa: Wydawnictwo UKSW, 111–131.
- KOZŁOWSKA Anna (2013a): Indeks leksyki pisarza jako typ opracowania leksykograficznego. – *Prace Filologiczne* 64, 135–146.
- KOZŁOWSKA Anna (2013b): *Od psalmów słowiańskich do rzymskich medytacji. O stylu artystycznym Karola Wojtyły*. – Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- KOZŁOWSKA Anna (2015): Miejsce badań nad idiolektem w obrębie językoznawstwa. – *Poznańskie Spotkania Językoznawcze* 30, 71–83.
- KOZŁOWSKA Anna (2018): Źródła w badaniach idiolektów. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 74, 191–204.
- KOZŁOWSKA Anna, KORPYSZ Tomasz (b.r.w.): *Bieleńskie badania nad językiem pisarzy. Założenia i perspektywy*. – online: https://wnh.uksw.edu.pl/sites/default/files/Biela%C5%84skie_badania_nad_j%C4%99zykiem_pisarzy.pdf.
- KRAJEWSKA Monika (2006): *Polsko-rosyjski słownik Lemowych neologizmów*. – Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika : Towarzystwo Naukowe.
- KUCAŁA Marian (1988): Definicja a cytaty w słownikach języka pisarzy. – *Z Polskich Studiów Slawistycznych*. Seria VII. T. 1. – Warszawa: PWN, 401–409.
- KUCAŁA Marian (1994–2012): *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, t. 1–5. – Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.
- KURASZKIEWICZ Władysław (1973): Wyrazy „Wizerunku” Reja w układzie a tergo. – *Slavia Occidentalis* 30, 155–193.
- KURKIEWICZ Stanisław (1913): *Słownik płciowy. Zbiór wyrażen o płciowych: właściwościach, przypadłościach, itp.: do użytku przy zeznawaniu przed lekarzem płciownikiem*. – Kraków: nakł. autora.
- LEWANDOWSKI Ignacy (1996): Polski materiał w Leksykonie Jana Mączyńskiego. – [w:] Henryk BARYCZ, Władysław KURASZKIEWICZ, Ignacy LEWANDOWSKI, *Leksykon łacińsko-polski Jana Mączyńskiego: wybór tekstów – opracowanie*. Wybór tekstów Władysław KURASZKIEWICZ. – Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.

- LEWASZKIEWICZ Tadeusz (1980): *Panslawistyczne osobliwości leksykalne S. B. Lindego i jego projekt stworzenia wspólnego języka słowiańskiego*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- LEWASZKIEWICZ Tadeusz (2017): Neologizmy pisarzy w „Gramatyce współczesnego języka polskiego” (1938) Henryka Gaertnera. – [w:] Urszula SOKÓLSKA (red.): *Socjolekt – idiolekt – idiosyl: historia i współczesność*. – Białystok: Uniwersytet. Wydział Filologiczny : Prymat, 133–147.
- LICA Zenon (2002): *Słownik wyrazów kaszubskich w utworach Hieronima Derdowskiego*. – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- ŁOŚ Jan (1911): *Mammotrekt z r. 1471*. – Kraków: nakł. Akademii Umiejętności.
- ŁUC Izabela (2007): Słownik nazw własnych utworów Małgorzaty Musierowicz. – [w:] eadem: *Nazwy własne w literaturze dziecięco-młodzieżowej Małgorzaty Musierowicz*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 139–152.
- ŁUCZAK Arleta (2020): Wspomnienie Elżbieta Kędelska (16 marca 1949 – 10 listopada 2014). – *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej* 55. DOI: 10.11649/sfps.2285.
- MACHNICKA Violetta (2011): *Peryfrazji Bolesława Prusa*. – Siedlce: Wydawnictwo UPH.
- MAJCHROWSKI Zbigniew [et al.] (1996–1997): *Słownik „Dziadów” Adama Mickiewicza*. [praca niepublikowana]. – Gdańsk: Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego.
- MANGUEL Alberto, GUADALUPI Gianni (2019): *Słownik miejsc wyobrażonych*, przeł. Piotr BIKONT [et al.]. – Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- MILŪTINA Tamara A. (2015): Pol’skaâ avtorskaâ leksikografiâ. – *Seminar „Teoriâ i praktika avtorskoj leksikografii”*. – Institut russkogo âzyka im. V.V. Vinogradova RAN. Moskva, 24.03.2015. [Милутина Тамара А. (2018). *Польская авторская лексикография*. – Семинар «Теория и практика авторской лексикографии». – Институт русского языка им. В.В. Виноградова РАН. – Москва, 24.03.2015]. – online: https://www.ruslang.ru/images/seminar_aut_lexicogr/miljutina.pdf.
- MILŪTINA Tamara A. (2021): O leksikografičeskom metode izučenâ idiosilâ (materialy odnoâzyčnyh i dvouâzyčnyh slovarej pisatelâ [Милутина Тамара А. (2021): O лексикографическом методе изучения идиостиля (материалы одноязычных и двуязычных словарей писателя)]. – *Stylistyka* 20, 125–144.
- MINKOWIECKI Edward (1881): *Wykaz pseudonimów używanych przez autorów polskich*. – Warszawa: [s.n.].
- MİYAKAWA Hisashi (2003): *Die Altindischen Grundzahlwörter im Rigveda*. – Dettelbach: Verlag J.H. Röhl.
- MOJSIK Tomasz (2009): *Auctor i actor od etymologii do komunikacji społecznej i z powrotem*. – [w:] Jacek SIERADZAN (red.): *Mit autorytetu – autorytet mitu*. – Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu, 12–18.
- NEVZOROVA-KMECH Elena (2022): *Perevod substandartnoj s frazeologii pol’skogo âzyka na russkij (materialy k perevodnomu slovarû žargona na primere romana Doroty Maslovskoj „Pol’sko-russkaâ vojna pod belo-krasnym flagom”)* [Перевод субстандартной фразеологии с польского языка на русский (материалы к переводному словарю жаргона на примере романа Дороты Масловской «Польско-русская война под бело-красным флагом»)]. – *Językoznawstwo* 1 (16), 49–60. DOI: https://doi.org/10.25312/2391-5137.16/2022_03enk.
- NIEZNAŃSKI Edward, ŚWIĘTORZECKA Kordula, TOMANEK Roman (2010): *U podstaw analizy filozoficzno-gdy kursu z wykorzystaniem interpretacji Władysława Tatarkiewicza*. – Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- NOBIS Iwona (2019): Internet pseudonyms of Polish YouTubers: their origin, structure and place in the modern anthroponymy system. – *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio FF, Philologiae* 37 (2), 97–107. DOI: 10.17951/ff.2019.37.2.97-107.
- NOWAK Zbigniew (1965): „Słownik języka Adama Mickiewicza”, tom 1 (A–Ć), redaktorzy naczelni: Konrad GÓRSKI, Stefan HRABEC, przewodniczący komitetu redakcyjnego Kazimierz WYKA...: [recenzja]. – *Pamiętnik Literacki* 56 (2), 598–612.

- OJCEWICZ Grzegorz (1996): *Przymiotniki w poezji Iwana Bunina: studium leksykograficzne* – Szcztyno: Bernard Kayzer.
- OJCEWICZ Grzegorz (2002): *Epitet jako cecha idiolektu pisarza. Studium literaturoznawczo-leksykograficzne o twórczości poetyckiej Iwana Bunina*. – Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- OJCEWICZ Grzegorz (2021): Gieorgij Efron o sobie: dwa wyznania – dwie żywe rany. Na podstawie „Dzienników autora” z 1941 roku. – *Studia Rossica Gedanensia* 8, 132–150. DOI: <https://doi.org/10.26881/srg.2021.8.08>.
- OJCEWICZ Grzegorz (2021): „...Przecież nie piszę na pociechę dla potomnych...”. – [w:] Gieorgij EFRON: *68 listów z piekła sowieckiego raju. 1940–1944*, przekł. z ros., red. i opracowanie naukowe Grzegorz OJCEWICZ. – Szcztyno: GregArt, 9–90.
- OSOKINA Elena A. (2018): Sravnitel’naâ avtorskaâ leksikografiâ: postanovka problemy. Vozmožnosti i perspektivy. [Осокина Елена А.: Сравнительная авторская лексикография: постановка проблемы. Возможности и перспективы]. – *RUDN Journal of Language Studies, Semiotics and Semantics* 9 (2), 416–438. DOI: 10.22363/2313-2299-2018-9-2-416-438.
- OSTROWSKA Katarzyna (2022): *Wprowadzenie do analizy składniowej na przykładzie wypowiedzi reportażowych*. – Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.
- PARTYKA Joanna (2019): *Wprowadzenie do lektury*. – [w:] Jakub Kazimierz HAUR, *Merkuryjusz polski*. – Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 5–13.
- PASOŃ Anna, ŻELAZKO Kazimierz (1976): *Indeks a tergo do Słownika języka Jana Chryzostoma Paska*, oprac. pod kier. Stanisława SKORUPKI i Salomei SZLIFERSZTEJNOWEJ. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- PASZEK Jerzy, MAZURKIEWICZ Filip (1998): *Przeczytacie „Ferdydurke”*: szkolna encyklopedia języków *Ferdydurki*. – Katowice: Książnica.
- PASZYŃSKI Wojciech (2014): Czarna legenda *Nowych Aten* Benedykta Chmielowskiego i próby jej przezwyciężenia. – *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego: Prace Historyczne* 141 (1), 37–59. DOI: 10.4467/20844069PH.14.003.2197.
- PIECHOTA Marek, LYSZCZYNA Jacek (2000): *Słownik Mickiewiczowski*. – Katowice: Książnica.
- PIOTROWSKI Tadeusz (2001): *Zrozumieć leksykografię*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- POLKOWSKI Andrzej, LIPiŃSKA Joanna (2008): *Tezaurus. Harry Potter I–VII*. – Warszawa: W. Cejrowski.
- Przypowieściowy lexikon talmudyczny i midraszowy* (1887), przeł. Dawid RUNDO. – Warszawa: H.J. Rundo.
- PSZCZOŁOWSKA Lucylla (1966): Słownik języka poezji. – *Pamiętnik Literacki* 1, 153–165.
- PUZYŃNINA Jadwiga (1988): O celach i metodach pracy nad słownikiem języka pisarzy. – *Z Polskich Studiów Slawistycznych*. Seria VII, t. 1. – Warszawa: PWN, 445–454.
- PUZYŃNINA Jadwiga (1993a): Opis znaczenia w słowniku autora. – [w:] Jerzy BARTMIŃSKI, Ryszard TOKARSKI (red.): *O definicjach i definiowaniu*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 207–219.
- PUZYŃNINA Jadwiga, red. (1993b): *Słownictwo etyczne Cypriana Norwida*, cz. 1: *Prawda, fałsz, kłamstwo*. Seria Słownikowych Zeszytów Tematycznych / Uniwersytet Warszawski. Prace Wydziału Polonistyki. Pracownia Słownika Języka Cypriana Norwida, z. 1. – Warszawa: Uniwersytet Warszawski.
- PUZYŃNINA Jadwiga, KORPYSZ Tomasz (2009): *Internetowy słownik języka Cypriana Norwida*. Współpraca meryt.: Jolanta CHOJAK. – Warszawa: Pracownia Słownika Języka Norwida, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. – online: <http://www.slownikjezykanorwida.uw.edu.pl>.
- RECZEK Józef (1978): Mamotrekt. – [w:] Stanisław URBAŃCZYK (red.): *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 188.
- ROGAŁSKA Małgorzata (2005): „Nie wiecie, jak jesteście piękni”: *papieski słownik młodości*. – Kraków: eSPE.
- RYBICKA-NOWACKA Halina (1974): *Nowe Ateny Benedykta Chmielowskiego. Metoda, styl, język*. – Warszawa: PWN.

- ROMANIUK Kazimierz (1990): *Mały słownik metaforyczno-egzegetyczny Nowego Testamentu*. – Poznań: Pallotinum.
- RYMKIEWICZ Jarosław Marek (2001): *Leśmian: encyklopedia*. – Warszawa: Sic!.
- RYMKIEWICZ Jarosław Marek (2004): *Słowacki: encyklopedia*. – Warszawa: Sic!.
- RYMKIEWICZ Jarosław Marek, SIWICKA Dorota, WITKOWSKA Alina, ZIELIŃSKA Marta (2001): *Mickiewicz – encyklopedia*. – Warszawa: Horyzont : Bertelsmann.
- SĘKOWSKA Elżbieta (2011): Wyznaczniki stylistyczne publicystyki Jana Baudouina de Courtenay. – [w:] Urszula SOKÓLSKA (red.): *Odmiany stylowe polszczyzny – dawniej i dziś*. – Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu, 277–284.
- SHAW J. Thomas (2001): *Baratynskii: a dictionary of the rhymes & a concordance to the poetry*. 2nd ed., revised. – Los Angeles, CA: Charles Schlacks, Jr., Publisher.
- SINKO Tadeusz (oprac.) (1927): *Poezje Horacjusza: z dodatkiem horacjanistów polsko-lacińskich*. – Warszawa–Lwów: Książnica-Atlas.
- SIOSTRY ZMBM (2001): *Konkordancja do „Dzienniczka” św. Siostry Faustyny*. – Kraków: Sanktuarium Bożego Miłosierdzia.
- SIPOWICZ Kamil (2013): *Encyklopedia polskiej psychodelii: od Mickiewicza do Masłowskiej, od Witkatego do street-artu*. – Warszawa: Krytyka Polityczna.
- SŁAWKOWA Ewa (2009): O różnych sposobach językoznawczej refleksji nad językiem artystycznym. – [w:] Anna KOZŁOWSKA, Tomasz KORPYSZ (red.): *Język pisarzy jako problem lingwistyki*. 2. – Warszawa: Wydawnictwo UKSW, 25–44.
- SŁOBODIAN Elena (2011): Projekt dwujęzycznego (polsko-rosyjskiego) „Słownika tematycznego języka poematu Adama Mickiewicza «Pan Tadeusz»”. – *Acta Polono-Ruthenica* 16, 433–439.
- SONAK Dariusz [et al.], red. (2015): *Jan Paweł II – orędzia na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu: konkordancja*. – Lublin–Olsztyn: ks. Dariusz Sonak.
- STACHOWSKI Stanisław (1966): *Słownik do górnołużyckiego Katechizmu Warychiusza (1597)*. – Wrocław–Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- STACHURSKI Edward (1989): *Słownictwo w utworach polskich naturalistów: badania statystyczne*. – Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP.
- STACHURSKI Edward (1998): *Słowa-klucze polskiej epiki romantycznej*. – Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP.
- STAWNICKA Jadwiga, KLONOWSKA Iwona (2016): Psycholingwistyczny portret sprawcy przestępstw. Wstęp do dyskusji. – *Resocjalizacja Polska* 12, 27–40. DOI: <https://doi.org/10.22432/pjsr.2016.12.03>.
- STEINHAUS Hugo (1980): *Słownik racjonalny*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- STRYCHARSKI Ignacy (1925): *Słownik do Trylogiji*. – Lwów: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- {Subsidium} Wiersza Polskiego Albo Kadencye Według porządku Vocalium bierac przedostatnią Syllabę Kadencyi kończącą się na: a, q, e, e, i, o, u, y, Dla Łatwości wprawiaiącey się do Wiersza Polskiego Szkolney Młodzi Zebrane Roku Panskiego 1755. – Warszawa: Scholarum Piarum.
- SZAFRAŃ Krzysztof, MIŁKOWSKA Mirosława, ZAKRZEWSKA Ewa (1987): Z doświadczeń pracy nad konkordancjami do Vade-mecum Cypriana Kamila Norwida. – [w:] Zygmunt SALONI (red.): *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, t. 2. – Białystok: Dział Wydawnictw Filii Uniwersytetu Warszawskiego, 309–334.
- SZOSTAK-KRÓL Katarzyna (2010): *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 15: *Podróże, podróżowanie*. – Kraków: Universitas.
- ŚLIWIŃSKI Władysław, red. (2016): *Słownik osobliwości leksykalnych Stanisława Wyspiańskiego: na materiale utworów dramatycznych*. – Kraków: Libron.
- ŚNIEŻEWSKI Stanisław (2021): *Słownik anagramów, repetycji i palindromów w epice rzymskiej*. – Kraków: Historia Iagellonica.

- ŚWIERCZYŃSKA Dobrosława, red. (1995): *Kto był kim w drugim obiegu? Słownik pseudonimów pisarzy i dziennikarzy 1976–1989*. – Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- ŚWIERCZYŃSKA Dobrosława, red. (1998): *Słownik pseudonimów pisarzy polskich XV w., t. 5: 1971–1995*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- ŠESTAKOVA Larisa L. (2007): Avtorskaâ leksikografiâ na rubeže vekov. – *Voprosy âzykoznaniâ* 6, 116–129 [ШЕСТАКОВА Лариса Л. (2007): Авторская лексикография на рубеже веков. – *Вопросы языкознания* 6, 116–129].
- ŠESTAKOVA Larisa L. (2011): *Ruskaâ avtorskaâ leksikografiâ. Teoriâ, istoriâ, sovremennostʹ*. – Moskva: Âzyki sovremennyh kulʹtur [ШЕСТАКОВА Лариса Л. (2011): *Русская авторская лексикография. Теория, история, современность*. – Москва: Языки современных культур].
- ŠESTAKOVA Larisa L., ŠČERBIN Vâčeslav (2022): Rossijskie i belorusskie personalʹnye pisatelʹskie ânciklopedii: sravnitelʹnyj aspekt. – [w:] M.I. ČERNYŠEVA (red.): *Sovremennoe razvitie slavânskoj leksikologii i leksikografii*. – Moskva: Institut russkogo âzyka im. V.V. Vinogradova RAN, 369–394 [ШЕСТАКОВА Лариса Л., ЩЕРБИН Вячеслав (2022): Российские и белорусские персональные писательские энциклопедии: сравнительный аспект. – [в:] ЧЕРНЫШЕВА М.И. (ред.): *Современное развитие славянской лексикологии и лексикографии*. – Москва: Институт русского языка им. В.В. Виноградова РАН, 369–394]. DOI: 10.31912/slavic_lexicology.2022.369-394.
- ŠULEŽKOVA Svetlana G. (2019): Russkaâ krylatografiâ: tradicii i innovacii kak trebovanie vremeni. – [v:] N.A. Boženkova i dr. (red.): *Russkoe slovo v mnogoâzyčnom mire. Materialy XIV Kongressa MAPRÂL*. – Sankt-Peterburg: Meždunarodnoe nekomerčeskoe partnerstvo prepodavatelej russkogo âzyka i literatury „MAPRÂL” [ШУЛЕЖКОВА Светлана Г. (2019): Русская крылатография: традиции и инновации как требование времени. – [в:] Н.А. Боженкова и др. (ред.): *Русское слово в многоязычном мире. Материалы XIV Конгресса МАПРЯЛ*. – Санкт-Петербург: Международное некоммерческое партнерство преподавателей русского языка и литературы «МАПРЯЛ», 651–656.
- TIEFENBACH Heinrich, unter Mitarb. von HANAMANN Rudolf (2000): *Lateinisch-deutscher Index zum Florianer Psalter: mit einem deutsch-lateinischen Register*. – Łódź: Verlag der Universität Łódź.
- TONKOVA E.G. (2011): Novoe v žargonografii „Regionalʹnyj slovarʹ russkoj substandartnoj leksiki” A.T. Lipatova i S.A. Žuravleva. – *Vestnik Marijskogo gosudarstvennogo universiteta* 6, 75–76 [Е.Г. Тонкова (2011): Новое в жаргонографии «Региональный словарь русской субстандартной лексики» А. Т. Липатова и С.А. Журавлева. – *Вестник Мариийского государственного университета* 6, 75–76].
- TUWIM Julian (1935): *Polski słownik pijacki i Antologia bachiczna*. – Warszawa: „Rój”.
- WALCZAK Bogdan (2017): Marek Kaszewski, *Studia z leksykografii historycznej*. Wydanie 2. rozsz., Universitas, Kraków 2016, ss. 194 [recenzja]. – *Slavia Occidentalis* 74 (1), 177–179. DOI 10.14746/so.2017.74.12.
- WAWRZYŃCZYK Jan (1995): *Wkład tłumaczy literatury pięknej do leksykografii rosyjsko-polskiej. Materiały sondazowe*. – Bydgoszcz: Wydawnictwo MK.
- WAWRZYŃCZYK Jan (2001–2002): *Teoretyczne i praktyczne aspekty przekładu rosyjsko-polskiego*, t. 1–2. – Łódź: Katedra Literatury i Kultury Rosyjskiej Uniwersytetu Łódzkiego.
- WAWRZYŃCZYK Jan (2010): *Z twórczości Mariana Pankowskiego (ciekawostki leksykalne)*. – Łódź: eConn.
- WAWRZYŃCZYK Jan (2013a): *Minisłownik polskich okazjonalizmów (z fotocytatami)*. – Łódź: Elja Malek.
- WAWRZYŃCZYK Jan (2013b): *O języku Prymasa Tysiąclecia: (foto)notatki leksykograficzne*. – Łódź: Philologica.
- WAWRZYŃCZYK Jan (2015): *O czasownikowości polszczyzny: (w świetle tekstów Zygmunta Krasińskiego ze strony www.nfjp.pl)*. – Warszawa: Mila Hoshi.

- WAWRZYŃCZYK Jan (2020): *Najlepsze pióra „Warszawskiej Gazety” w zasobach „Narodowego Fotokorpusu Języka Polskiego”*. – Warszawa: nakł. autora.
- WĘGRZYŃIAK Rafał (2001): *Encyklopedia „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego*. – Kraków: Księgarnia Akademicka.
- WIERZCHOŃ Piotr (2021): Król chronologizacji polskiej. (O Janie Wawrzyńczyku tylko w jednej sprawie [i też niepełnie, ale przynajmniej z uwzględnieniem w 10 punktach tego, co tam jest najważniejsze]). – *Studia Rossica Gedanensia* 8, 382–389. DOI: <https://doi.org/10.26881/srg.2021.8.23>.
- WOJAN Katarzyna (2013): *Język angielski w polskiej leksykografii*, t. 1: *Słowniki przekładowe lingwistyczne i encyklopedyczne wydane w latach 1782–2012*. – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- WOJAN Katarzyna (2021): Odszedł Jan Wawrzyńczyk – koryfeusz i reformator polskiego słownictwa. – *Studia Rossica Gedanensia* 8, 359–381. DOI: <https://doi.org/10.26881/srg.2021.8.22>.
- WOJTAK Maria (2017): *Idiolektałne wymiary języka prasy*. – [w:] Urszula SOKÓLSKA (red.): *Socjolekt. Idiolekt. Idiostyl. Historia i współczesność*. – Białystok: Uniwersytet w Białymstoku; Prymat, 431–444.
- WORONCZAK Jerzy (1991): *Psalterz Dawidów. Cz. 3: Indeksy wyrazów i form*. – Wrocław: Instytut Badań Literackich PAN.
- WYDRA Wiesław, IZYDORCZYK Zbigniew, red. (2007): *A Gospel of Nicodemus preserved in Poland*. – Turnhout: Brepols.
- zaPAU (2017): Hugonotki. – *PAUza Akademicka: Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności* 369. (Rok IX) – Kraków, 26 stycznia 2017, 6. – online: pauza.krakow.pl.
- ZAGÓRSKA Katarzyna (2011): *Listy czasowników Jana Pawła II*. – Poznań: Kontekst.
- ZAJĄCZKOWSKI Ananiasz (1969): *Sto sentencji i apoftegmatów arabskich kalifa ‘Alī’ego w parafrazie mamelukcko-tureckiej. Ms. Istanbul, Topkapi, B. 122*. – Warszawa: PWN.
- ZARĘBSKI Rafał (2005): *Słownik nazw osobowych w polskich przekładach Nowego Testamentu*. – Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie.
- ZGÓLKOWA Halina, ZGÓŁKA Tadeusz, SZYMONIAK Krzysztof (1991): *Słownictwo polskich tekstów rockowych: listy frekwencyjne*. – Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- ZIELŃSKI Jan x. (oprac. i tłum.) (1908): *Konkordancja z dzieł Ojców ŚŚ. i pisarzy Kościoła wedle Migne’go: „Patrologiae Cursus Completus”*. – Poznań: Księgarnia św. Wojciecha.
- ZIENIUKOWA Jadwiga (1968): *Z dziejów polszczyzny literackiej w XVIII wieku. Język pism Jana Jabłonowskiego wobec ówczesnych przepisów normatywnych*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- ŻMIGRODZKI Piotr (2003): *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- ŻMIGRODZKI Piotr (2008): *Słowo – słownik – rzeczywistość. Z problemów leksykografii i metaleksykografii*. – Kraków: Lexis.
- ŻUROWSKI Sebastian (2014): Leksykografia w pracy prawnika. – [w:] Dariusz KAŁA, Emilia KUBICKA (red.): *Kultura języka polskiego w praktyce prawniczej*. – Bydgoszcz: Zrzeszenie Prawników Polskich – Oddział, 55–75.
- ŻYMEŁKA Anna (2014): Historia pojęcia idiografii. – [w:] Małgorzata OPOCZYŃSKA-MORASIEWICZ (red.): *Poza zasadą powszechności: próby idiograficzne*. – Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 41–58.

Źródła internetowe

<https://clarin-pl.eu/index.php/2021/07/02/korpus-czterech-wieszczow-nowy-wymiar-dziedzictwa-polskiego-romantyizmu/>

<https://www.faustyna.pl/zmbm/konkordancja-do-dzienniczka-sw-siostry-faustyny/>
<https://ksiegarnia.pwn.pl/Inny-slownik-jezyka-polskiego-Tom-1,726189627,p.html>
<http://www.leksykografia.uw.edu.pl/slowniki/29/slownik-jezyka-jana-chryzostoma-paska-wroclaw-1965-1973>
<http://www.leksykografia.uw.edu.pl/slowniki/40/lexicon-latino-polonicum-konigsberg-1564>
<http://www.leksykografia.uw.edu.pl/slowniki/44/internetowy-slownik-jezyka-cypriana-norwida>
<https://www.nfjp.pl/>
<https://www.scribd.com/document/320370846/Schulz-S%C5%82ownik-Mowiony>
<https://www.shakespeareswords.com/Public/About/Audio.aspx>
<http://www.slownikjezykanorwida.uw.edu.pl>

JOLANTA KLIMEK-GRĄDZKA

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin

ORCID: 0000-0002-6289-5634 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.2621

Archiwum filomatów jako obiekt badań lingwistycznych. Stan i perspektywy w kontekście edycji cyfrowej¹

Streszczenie

W artykule przypomniane zostały geneza i zasady działania wileńskiego Towarzystwa Filomatycznego, a następnie omówiony został stan badań lingwistycznych nad rękopiśmienną i drukowaną spuścizną filomatów jako grupy, a także jednostek ją tworzących. Przegląd literatury dowodzi, że mimo zgłaszanych przez lata postulatów objęcia refleksją języka filomatów, opracowania dotyczą tylko pojedynczych aspektów języka i stylu (najczęściej korespondencji), a jedynymi studiami o systemie językowym pozostają prace Z. Kurzowej. Szansę na rozbudzenie zainteresowania lingwistów źródłami filomackimi i objęcie pogłębionymi analizami idiolektów i idiostylów filomatów i ich socjolektu, a także m.in. narracji i gatunków przez nich kształtowanych otwiera powstająca edycja cyfrowa archiwum filomatów, której zawartość, przeznaczenie i sposób działania zostały opisane w drugiej części artykułu.

Słowa kluczowe: edycja cyfrowa; XIX wiek; filomaci; język; polszczyzna regionalna; Wilno.

Archives of The Philomath Society as an object of linguistic research: current status and prospects for a digital edition

Abstract

The article traces the origins and the principles of the Vilnius Philomath Society, and discusses the status of linguistic investigations into the manuscripts and printed legacy of the Philomaths, understood both as a group and as individual members. Literature overview shows that despite numerous suggestions made over the years to launch research on the language of the Philomaths, the only studies available focus on isolated aspects of their language and style (mostly correspondence), and the only systematic explorations of the linguistic system of Philomaths' texts are the studies by Z. Kurzowa. The digital edition of the archives that is currently under construction is likely to provide impetus for research interest in the linguistic legacy of the Philomaths and might bring forth analyses of their idiolects and idiostyles. The second part of the paper discusses the content, objectives and mode of operation of this new digital resource.

Keywords: digital edition, 19th century, philomath, language, regional Polish, Vilnius.

¹ Artykuł powstał w ramach realizacji grantu NPRH 11H 18 0060 86 „Archiwum Filomatów – edycja cyfrowa”.

„Z początku nie myśleli oni zapewne o niczym więcej, jak żyć z sobą ściślej, niż z innymi, widywać się jak najczęściej, szukać wspólnej zabawy i nauki” (Domeyko 1924: 78).

Towarzystwo Filomatyczne, które oficjalnie powołano 13² października 1817 r., było tajnym stowarzyszeniem studenckim założonym przez sześciu studentów kierunków humanistycznych oraz ścisłych Uniwersytetu Wileńskiego: Józefa Jeżowskiego, który został prezydentem, Adama Mickiewicza, Onufrego Pietraszkiewicza, Erazma Poluszyńskiego, który objął funkcje wiceprezydenta i kasjera, Brunona Sucheckiego oraz Tomasza Zana, który został sekretarzem. Sama idea zrodziła się jednak nieco wcześniej, jak zeznawał w procesie filomatów Józef Jeżowski:

Jeszcze w r. 1816 ja, Adam Mickiewicz, Tomasz Zan i Onufry Pietraszkiewicz, obcując ze sobą bliżej, rozprawiając o naukach, o autorach, o książkach, składaliśmy dość ścisłą między sobą kompanię, czyli towarzystwo. [...] Przypominam, że nieraz żartobliwie mówiliśmy sobie, że składamy towarzystwo przeciw troskom, towarzystwo rozpędzające troski. Żeby jednak tak nasza konwersacja nie była przyjemnem tylko próżnowaniem, rzucana była różnemi czasy myśl, aby przepisać jakikolwiek porządek, aby przyjąć postać rzetelnego towarzystwa (Mościcki 1924: 7)

i wpisywała się w studenckie zwyczaje ówczesnej Europy, jak wynika ze słów Ignacego Domeyki:

Były [...] w tym czasie towarzystwa tajne na porządku dziennym: były czasową koniecznością; i nie bez nich w Moskwie, jak w Turynie, w Warszawie, jak w Madrycie i po całych Niemczech obejmć się nic mogło (1924: 82).

Spisane podczas inauguracji oficjalnej działalności ustawy, stworzone przez Mickiewicza i Zana, a zredagowane przez Jeżowskiego³, jako celem działalności Towarzystwa czyniły: „Ćwiczenia naukowe, mianowicie sztuka pisania, udzielanie wzajemnej w naukach pomocy”, zaś fundamentem działalności:

Skromność, otwartość, szczerą chęć pożytku, przyjacielska poufałość członków, tajemnica wszystkich czynności, a także równość bez względu na wiek, urzędy, zaszczyty, bogactwa i talenty (Szpoński, Pietraszkiewiczówna 1920: 3).

Zasady te, wraz z kilkoma innymi, już na tym pierwszym założycielskim spotkaniu zostały spisane i podpisane, a następnie zarchiwizowane. Tak zainaugurowany

² Józef Kallenbach pisze: „Poczynając od 1 października 1817 r., mamy już protokoły ze stałych posiedzeń towarzystwa, w którym Mickiewicz od razu zajął wybitne stanowisko, jako najpracowitszy jego członek” (1926: 29).

³ „Razu jednego Tomasz Zan i Adam Mickiewicz przychodzą do mnie i przynoszą projekt do ustawy, oświadczając oraz, że chcą, abym był prezydentem. Nie odmówiłem im tego, przejrzałem ustawki, a że ułożone były w tonie lekkim i bardziej do zabawy, niż do nauki i pożytku, prowadziły, starałem się nadać im więcej powagi i mocniej zobowiązać niemi do pracy” (Mościcki 1924: 8).

został zasób zwany dziś archiwum filomatów⁴. Jak zauważa Agata Sikora, „[z]apisanie prawa konstituowało [...] Towarzystwo, którego faktyczne istnienie manifestowało się przede wszystkim przez formalizację praktyk komunikacyjnych” (2015: 102). Na praktyki te składały się m.in. protokoły, listy członków, sprawozdania, a także pisma własne filomatów. Tych ostatnich było sporo, jako że

Każdy członek czynny był ustawowo zobowiązany dostarczać jedną pracę pisemną na miesiąc („piśmo oryginalne lub tłumaczone, wierszem lub prozą, w rodzaju bądź poważnym i uczonym, bądź w wesołym i do zabawy służącym”), każda z nich – niepodpisana – miała być potem pisemnie recenzowana, a następnie zarchiwizowana (Sikora 2015: 97).

To nie wszystko, już latem 1818 r. rozszerzono katalog wymaganych od członków Towarzystwa dokumentów:

Filomaci są [...] zobowiązani do składania zestandaryzowanych raportów dotyczących nie tylko ich prac naukowych, ale także warunków życia, planów na przyszłość, relacji środowiskowych. Każdy członek pozostawał więc pod nieustanną kontrolą zwierzchności, która w każdej chwili mogła ocenić jego pracę pod kątem efektywności (czy deklarowane zadania zostały zrealizowane) bądź porównać jego wyniki z osiągnięciami innych osób. Mogła również zażądać wytłumaczenia się z określonych decyzji osobistych, sformułować oficjalne oskarżenie na piśmie, postawić przed sądem i wymierzyć karę (Sikora 2015: 109; por. Domeyko 1924, Zdanowicz 1928).

Zachowany do dzisiaj zasób nazywany archiwum filomatów liczy według obecnej wiedzy badaczy ponad 20 tysięcy stron. Zasady działania Towarzystwa Filomatycznego pozwalają zrozumieć nie tylko wielkość archiwum, ale także jego ogromne zróżnicowanie. Rękopisy tworzące archiwum filomatów mają charakter zarówno urzędowy (protokoły i raporty związane z zebraniem), jak i prywatny (korespondencja pomiędzy członkami), literacki (wiersze, poematy własne i przekładane z języków obcych, głównie niemieckiego i francuskiego), i naukowy (uwagi i rozprawki na różne tematy, np. języka czy rolnictwa). Tak szeroki wachlarz i genologiczny, i tematyczny odzwierciedlał także wielość zainteresowań i pasji filomatów (zob. Domeyko 1924), autorami prac zdeponowanych w archiwum byli bowiem podróżnicy, poeci, matematycy, tłumacze, prawnicy, filozofowie, etnografowie, m.in. Aleksander Chodźko, Jan Czeczot, Cyprian Daszkiewicz, Adam Dziewiątkowicz, Józef Jeżowski, Stanisław Kozakiewicz, Teodor Łoziński, Franciszek Malewski, Adam Mickiewicz, Antoni Odyniec, Kazimierz Piasecki, Onufry Pietraszkiewicz, Michał Rukiewicz, Jan Sobolewski, Adam Suzin, Tomasz Zan.

Celem niniejszego opracowania jest przegląd dotychczasowych prac poświęconych językowi *sensu largo* filomatów i jako grupy, i jako indywidualności, a także nakreślenie perspektyw badawczych, zwłaszcza w kontekście powstającej edycji cyfrowej archiwum filomatów, której zawartość, przeznaczenie i sposób działania zostały opisane w drugiej części artykułu.

⁴ „Dla [...] prapoczątku nie znajdziemy dokumentów w archiwum organizacyi, działającej już prawidłowo według przyjętych ustaw, poruszanej przez wewnętrzny organizm, rozwijający się tak przez przyjmowanie nowych członków, jak i przez stawianie sobie szerszych, coraz to dalej sięgających zadań, a którego rozwój ze swojej strony znowu na zadania te wpływa” (Szpotkański 1913: 476).

1. Stan badań

Gdy spojrzeć na stan badań lingwistycznych obierających za przedmiot twórczość filomatów, okazuje się, że jest ich zaskakująco niewiele, jeśli uwzględnić ogrom materiału badawczego, rangę poszczególnych filomatów i społeczno-kulturalne znaczenie Towarzystwa Filomatycznego.

Jeszcze w stulecie śmieci Adama Mickiewicza Andrzej Siudut pisał: „dotychczasowy dorobek badań nad [jego] językiem [...] nie jest obfity” (1955: 385), a Józef Trypućko konstatawał, że „Mickiewicz interesował językoznawców nie tyle jako największy polski poeta, lecz przede wszystkim – jako przedstawiciel północno-wschodniego regionalizmu” (1955: 10), co całkiem niedawno przypomniła Ewa Sławkowa („mimo stale rosnącej liczby prac poświęconych twórczości poety sąd [Trypućki] pozostaje nadal aktualny” 2016: 32). Nic więc dziwnego, że we wstępie do monumentalnej publikacji *O języku Adama Mickiewicza. Studia* (1959) Zenon Klemensiewicz stwierdzał:

o zawartości tego tomu prac poświęconych językowi Mickiewicza wolno bez chępliwej przesady powiedzieć, że stanowi przełom w odnośnych badaniach naukowych. I to nie tyle z powodu wzbogacenia naszej wiedzy, ile dla zdobytej postawy badawczej (1959: 5).

Przełom rzeczywiście nastąpił, czego efektem są dziesiątki studiów⁵ nad językowymi aspektami twórczości wieszczą. Wciąż brakuje jednak kompletnej monografii jego języka, nad czym ubolewała Z. Kurzowa: „język filomatów i filaretów pozostaje do dziś nieopracowany ani w postaci osobnej monografii, ani nawet w związku z językiem Mickiewicza, którego tło stanowi” (1963: 5; por. Okoniowa 2012: 242). O tej ostatniej wypowiadał się także Józef Trypućko, wyznając:

w swoim czasie byłem wystarczająco naiwny, by wierzyć w możliwość takiego przedsięwzięcia. Planowałem napisanie pracy analityczno-syntetycznej o języku Mickiewicza. [...] Dzisiaj, po bogatych doświadczeniach i licznych zawodach, muszę stwierdzić, że na taką pracę jest jeszcze za wcześnie (1975: 333).

Trudno uniknąć skojarzenia Mickiewicza z filomatami, jednak – co dostrzegalne w wypowiedzi Kurzowej – nie można ani obserwacji dotyczących jego języka ekstrapolować na język Towarzystwa, ani z języka Towarzystwa wyprowadzać wniosków dotyczących się idiolektu młodego Mickiewicza czy któregośkolwiek z filomatów.

Pierwsze opracowania języka interesującej mnie grupy wyszły spod pióra Zofii Kurzowej. Zawdzięczamy jej przegląd wszystkich poziomów języka filomatów i wnioski dotyczące jego genezy. Badaczka, poddawszy analizie fonetykę, słowotwórstwo, fleksję, składnię i leksykę zróżnicowanych gatunkowo pism (korespondencja, poezja, rozprawy naukowe i przemówienia), stwierdziła, że język ten związany jest

⁵ Rezygnuję z ich wymieniania i omawiania, o ile nie łączą się bezpośrednio ze źródłami zgromadzonymi w archiwum filomatów.

z podłożem językowym wileńskim, w którym dominują z jednej strony dialektyzmy, z drugiej zaś staropolszczyzna mająca swe źródło w tradycji językowej polszczyzny litewskiej zachowującej zwłaszcza w słownictwie liczne cechy języka XVI i XVII wieku (2007: 321).

Za konstytuujące język grupy filomatów uznała jednak Kurzowa neologizmy:

język filomatów posiada swoiste oblicze dzięki dużej produktywności niektórych morfemów słotwórczych, jak *-ik*, *-ek*, *-ista*, silnej tendencji do używania wyrazów w innych znaczeniach niż w języku ogólnym, dzięki wyraźnej skłonności do tworzenia wyrazów nowych, nie znanych w tej postaci językowi ogólnemu (2007: 336–337).

W tym miejscu konieczne staje się podkreślenie, że Kurzowa konsekwentnie traktowała analizowane teksty filomackie jako całość, co w praktyce oznaczało pozbawienie przywoływanych w obu monografiach cytatów autorskiej atrybucji. Badaczka stała bowiem na stanowisku, że język filomatów należy rozpatrywać jako całość, jako język grupy. Pisała:

Byli oni założycielami i członkami związku o wyraźnie określonej ideologii, o jasno sformułowanych celach i środkach działania, o silnej organizacji potwierdzonej w statutach i ustawach, niechętnie przyjmującej jakiegokolwiek odchylenia od programu. Cele polityczne towarzystwa narzucają grupie konieczność tajemnicy, nadają jej piętno konspiracyjne i wyrabiają poczucie tym większej spójności. Wreszcie silne więzi przyjaźni, specyficzne formy życia towarzyskiego o wyraźnych rysach burszowskich, w końcu jednakże terytorium, z którego pochodzili filomaci, ich rodowód społeczny dopełniają obrazu grupy filomatów i przyczyniają się do powstania w niej języka specjalnego (2007: 304).

Szła tu za myślą swego promotora, Kazimierza Nitscha, który badając relację pomiędzy idiolektem a językiem ogólnym, stawiał pytanie:

skąd bierze autor swój język. Stwierdza [Nitsch], że każda jednostka językowa tkwi w jakimś dialekcie i tylko przezeń należy do języka ogólnego; dopiero kiedy zajmuje miejsce w literaturze sprawia na czytelniku [...] wrażenie indywidualności. To, co na tle języka literackiego wydaje się charakterystyczne dla autora, w rzeczywistości jest własnością prowincji i warstwy społecznej, z której pochodzi on i jego najbliższe otoczenie. Z wywodów tych jasno wynika konieczność przebadania języka otoczenia Mickiewicza, gdyż [...] „oceniać jednostkową samodzielność bez uwzględnienia tego, co ona zawdzięcza otoczeniu, to ją fałszować” (Kawyn-Kurzowa 1963: 5-6).

Kolejne, odmienne metodologicznie od powyższych, opracowania języka filomatów zawdzięczamy Kindze Tutak, kontynuatorkę myśli Z. Kurzowej i podobnie jak ona ostro rozdzielającej przedmioty badań: „O języku „wieszcza Adama” traktuje wiele prac, ze *Słownikiem języka Adama Mickiewicza* na czele, natomiast rozpraw zajmujących się językiem filomatów jest niewiele” (2009: 219). Mimo że na znaczenie korespondencji filomatów jako pierwszy zwrócił uwagę Józef Kallenbach, który przygotowując się do wydania części archiwum, pisał:

dochował się jakby żywy głos, który przemawiać każe dziś jeszcze martwym literom ustaw i protokółów. Dochował się szczerzy i barwny komentarz, jedyny w swoim rodzaju, bo i autentyczny

nawskroś, i nie podejrzany w niczem, skoro nie *ad hoc* pisany. Tym żywym głosem i komentarzem, to olbrzymia korespondencja Filomatów z lat 1819–1823, obfita w najciekawsze szczegóły, a zawierająca jakby klucz do otwierania statutowych skrytek (1909: 517),

do niedawna brakowało lingwistycznych studiów nad tą częścią spuścizny filomackiej. Tutak najpierw przyjrzała się przejawom subiektywizmu (egocentryzmu), predykatom mentalnym (m.in. WIEDZIEĆ, ZNAĆ, ZDA[JE] (MI) SIĘ, (ŻE), SPODZIEWAĆ SIĘ) w korespondencji filomatów (2009), następnie zaś, bazując na tym samym korpusie, omówiła organizującą architekturę listu środki językowe: inicjalne pozdrowienie adresata, sposoby datowania, operatory nadające strukturę wewnętrzną, a także segmenty finalne, wskazując przy tym na zróżnicowanie formuł wynikające z odmienności adresatów (listy do filomatów a listy do osób spoza Towarzystwa, 2010). Monika Bednarczuk zbadała przejawy wielojęzyczności korespondencji w kontekście wileńsko-akademickim i wykazała umiejętność posługiwania się – poza oczywistą w kontekście społeczno-środowiskowym znajomością rosyjskiego i białoruskiego – łaciną, niemieckim, francuskim, a nawet angielskim (2016), co nie dziwi, gdy przypomnieć, że obowiązkiem filomaty było np. dokonywanie tłumaczeń literatury obcej i ciągłe samokształcenie.

Pracą literaturoznawczą, choć dotyczącą *de facto* języka, jest opublikowany niedawno artykuł Patrycji Wojdy, poświęcony *młodości* u filomatów (2022). W kontekście językowego obrazu młodości badaczka przygląda się wewnętrznym dokumentom Towarzystwa (przemówieniom), pomocniczo tylko poezji i listom (2022: 102–103), co pozwala jej postawić tezę, iż to język – zamiast być spoiwem grupy – doprowadził do jej upadku:

nie tylko powaga zadań przytłoczyła młodych filomatów – ich młodzieńczy zapal skrępowywały liczne ustawy i formalność przemów. Witalizm i uczuciowość znajdowały ujście na zewnątrz związku filomackiego, jak o tym świadczy m.in. krótkotrwałość, co prawda, sukces majówek Zana. Można przypuszczać, że fiasko projektu przebudowy społecznej i samodoskonalenia naukowego Jeżowskiego i jego współtowarzyszy miało swoje źródło już w wyborze języka oficjalnego, który nie przekonywał do siebie 20-letnich studentów. „Usztynwiony” język filomatów okazywał się „nienaturalny”, nieprzystający do mentalnych i osobowościowych dyspozycji młodych ludzi (2022: 118).

Niezwykłe to stanowisko, zwłaszcza gdy skonfrontować je ze starszą o kilka lat konkluzją Agaty Sikory, która na podstawie dokumentów konstytuujących Towarzystwo, stwierdziła, że „zmierzali nie tyle do stworzenia formalnego języka urzędniczego, ile do regulacji wszelkich praktyk komunikacyjnych” (2015: 97). Ten sam język, który zdaniem Sikory ukonstytuował filomatyczną drużynę, by użyć określenia Józefa Kallenbacha (1908: 483), stał się w niedługim czasie przyczyną jej rozpadu, jak stwierdza Wojda – temat wart podjęcia w kolejnych pracach, może nachylnych bardziej narracyjnie (dyskursologicznie).

Na tym zasadniczo wyczerpuje się stan badań nad językiem filomatów. Postulowanych od dekad obszernych, zmierzających do ujęć monograficznych, opracowań języka filomatów jako grupy, wciąż brakuje, a istniejące opracowania częściowe nie

dają obrazu całości. Monografię pt. *Zesłane pokolenie. Filomaci w Rosji (1824–1870)*, w której Jerzy Borowczyk na podstawie listów, dzienników i poezji m.in. Mickiewicza, Zana, Czeczota, Malewskiego, Pietraszkiewicza i Zana omówił obraz Rosji i zesłania, pozostawiam poza bibliografią dotyczącą archiwum filomatów, gdyż obejmuje spuściznę powstałą po rozpadzie towarzystwa:

Interesujące mnie grono zesłańców pozostawiło po sobie imponującą kolekcję piśmienną, zgromadzoną w czterech tomach i obejmującą tysiące stron listów, a także (znacznie już szczuplejszą) grupę utworów wierszowanych, dzienników, relacji z wypraw i wycieczek (Borowczyk 2014: 8).

Warto jednak byłoby pokusić się o analizę porównawczą języka filomatów z czasów młodości uniwersyteckiej i dojrzałości (wręcz starości w wypadku kilku) na znaczonej doświadczeniem zesłania. Cennego materiału porównawczego mógłby tu dostarczyć także *Dziennik z zesłania* Tomasza Zana, o którym Paweł Sobol pisze, że

jest dziełem wyjątkowym. [...] [i] zasługuje na uwagę chociażby dlatego, iż jest jedynym diarystycznym zapisem dramatycznych losów polskiej młodzieży zesłanej w głąb Rosji w wyniku procesu Nowosilcowa (2015: 98).

Podobnie asumpt do rozszerzenia badań na całą grupę dają opracowania poświęcone językowi, czy częściej pojedynczym kwestiom językowym, zaobserwowanym w twórczości poszczególnych „promienistych” nierzadko na marginesie rozważań natury literackiej. Wyjątek stanowi tu studium Haliny Turskiej *Język Jana Chodźki: przyczynek do historii języka polskiego na obszarze północno-wschodnim Rzeczypospolitej* (1930).

Uwagi na temat regionalności języka utworów poetyckich Tomasza Zana odnajdujemy już w pracy Mariana Gawalewicza z 1911 r., który w *Cygance* rozpoznaje regionalizmy i dokonuje ich oceny:

sprawia ona wrażenie, jakby ją wprost spisano z ust wiejskiej dziewczyny na wieczornicach, opowiadaną, czy śpiewaną przy kądzieli, bez wszelkiej pretensji do kunsztownej formy i do druku. Powiedziałbym nawet, że te usterki językowe i prowincjonalizmy, które w niej są i razić mogą, – spotyka się je w pieśniach i powieściach gminnych. Nie powinno się ich spotykać w utworach poetów, mających być mistrzami słowa i czuć nad pięknnością zarówno, jak i poprawnością języka, bo z nich najczęściej ogół bierze wzory i przejmuje ich wyrażenia; a tu, w tym wyjątkowym wypadku, te błędy mniej odbijają i wydają się, niby jakaś licentia poetica na korzyść kolorytu lokalnego (1911: 52–53).

Chronologicznie w granicach objętych archiwum mieści się analiza językowych aspektów młodzieńczego języka Adama Mickiewicza dokonana w oparciu o jego wileńsko-kowieńską korespondencję przez Grzegorza Szewacha (2005). Badacz zestawia listy Słowackiego, Krasińskiego i Mickiewicza, pokazuje rozwój idiosylu filomaty, a także wielostylowość jego epistolografii. Na podobnym materiale oparła się Beata Błażyńska, która w artykule *Formy adresatywne w nagłówkach listów Adama Mickiewicza* (2009) omówiła inicjalne formuły korespondencji wieszczka z przyja-

ciółmi, osobami publicznymi i instytucjami. Sformułowane przy tej okazji wnioski w części dotyczącej epistolografii z filomatami korespondują z tymi sformułowanymi przez Tutak (2010).

Opinię na temat języka Jana Czeczota odnalazłam tylko w jednej pracy. Łukasz Zabielski podczas analizy *Śpiewek o dawnych Litwinach* za Reginą Kożeniaszkienę powtarza, że „posługiwał się Czeczot językiem polskim, ale niejako zlitewszonym, językiem *polszczyzny litewskiej*” (Zabielski 2017: 183). Gdy uwzględnić niepoślednią rolę Czeczota w Towarzystwie Filomatycznym, a także jego wpływ na ustalenie ostatecznego kształtu utworów Mickiewicza, dziwi fakt, że on sam nie wzbudził większego zainteresowania badaczy. Pisze o nim Magdalena Frączek w szkicu *Jan Czeczot – prekursor białoruskiej folklorystyki*:

Czeczot jako pierwszy poddał głębszej refleksji kulturę i język chłopstwa zamieszkującego tereny nad Niemnem i Dźwiną. Podjął pierwszą próbę systematyzacji folkloru białoruskiego – gromadził podania i pieśni, prowadził badania terenowe, starając się stworzyć pierwszy naukowy opis gramatyki języka białoruskiego (2015: 135).

Dodatkową zachętę do sięgnięcia po dojrzałe prace filomaty-zesłańca, poza kontekstem tu podejmowanym, czyli językiem filomatów jako grupy, powinna stanowić uwaga Frączek, że dotychczas także

tacy badacze, jak Jan Prusinowski, Leonard Podhorski-Okółów, Stanisław Stankiewicz, Stanisław Świrko czy Mścisław Olechnowicz, posiadający odpowiednią wiedzę i warsztat badawczy, nie zdecydowali się na skonfrontowanie uwag Czeczota nad językiem białoruskim ze współczesnym stanem badań o historii i gramatyce tegoż języka (2015: 135).

Wpływ języka litewskiego czy białoruskiego na idiolekt filomatów czy socjolekt grupy to nie jedyna kwestia warta podjęcia, a zasygnalizowana już w istniejących opracowaniach. Punkt wyjścia do badań nad barbaryzmami w języku filomatów może stanowić studium Bogusława Nowowiejskiego pt. *Cytaty obcojęzyczne w korespondencji Adama Mickiewicza* (2010). Stwierdzona przez białostockiego badacza „uderzająco duża liczba i różnorodność przytoczeń łacińskich”, wobec konkluzji „przewaga makaronizmów łacińskich jest szczególnie widoczna w korespondencji z okresu kowieńskiego, prowadzonej z przyjaciółmi filomatami” (2010: 124) każe postawić pytanie, na ile to makaronizowanie było cechą osobniczą Mickiewicza, na ile zaś wpisywało się w socjolekt grupy? Konstatację Ewy Sławkowej, że „nie do końca potrafimy na płaszczyźnie tekstu oddzielić od siebie zjawiska przynależące do sfery tego, co w nim językowo idiolektalne, od tego, co stanowi już domenę stylu” (2016: 19) w kontekście rozważań tu podejmowanych można by sparafrazować: na płaszczyźnie języka nie do końca potrafimy oddzielić od siebie zjawiska przynależące do sfery tego, co w nim językowo idiolektalne, od tego, co stanowi jeszcze domenę języka środowiska.

Na doniosłość badań języka filomatów Zofii Kurzowej wskazuje fakt, że wykorzystywane są one do chronologizacji źródeł spoza archiwum. Mam tu na myśli

publikacje poświęcone niedawno odnalezionemu fragmentowi przekładu Koranu na język polski: Zbigniewa J. Wójcika (2019), Dariusza Pniewskiego (2019) i Joanny Kulwickiej-Kamińskiej (2019). Jak pisze Kulwicka-Kamińska, jest to

nowe, oryginalne źródło filologiczne z kręgu wileńskich filomatów, którego znaczenie jest istotne nie tylko dla badaczy dziejów dawnej Rzeczypospolitej (w tym historyków i literaturoznawców), ale przede wszystkim dla historyków języka polskiego, zwłaszcza jego odmiany północnokresowej (2018: 369).

Chcąc ustalić czas i miejsce powstania rękopisu czombrowskiego, a także jego podstawę dialektalną, Kulwicka-Kamińska cechy języka translacji zestawiała z danymi dotyczącymi Kresów północnowschodnich, co pozwoliło jej na konkluzję: „wiele stwierdzonych w rękopisie faktów językowych znalazło potwierdzenie również w języku filomatów” (2018: 370). Te fakty to m.in.: oddawanie pochylenia *é* w piśmie (jako *i, y*), wahania *s, z* : *sz, ż*, dopełniacz rzeczowników męskich z końcówką zerową, mnogi narzędnik męskich i nijakich z dawną końcówką *-y*, iteratiwa z *-owa-* (zam. ogólnopolskiego *-ywa-*), archaiczne *-i* w rozkaźnikach, czas zaprzeczony, *genetivus partitivus* czy biernikowa rekcja przyminka *między* (2018: passim). To zaś w połączeniu z danymi pozajęzykowymi pozwoliło toruńskim badaczom postawić tezę o filomackim pochodzeniu przekładu Koranu (2018: 376-377; 2019).

2. Perspektywy badań i edycja cyfrowa

Dotychczas przeszkodą przekładającą się na fragmentaryczne lub znikome zainteresowanie językiem filomatów jako grupy był utrudniony dostęp do materiałów źródłowych, nad czym ubolewała już Zofia Kurzowa. Pisała:

nie mając dostępu do autografów, które zaginęły podczas wojny, materiał językowy czerpię z korespondencji i poezji filomatów pomieszczonych w Archiwum Filomatów wydanym przez Jana Czubka w latach 1913–1922. Brak rękopisów dawał się dotkliwie odczuć przy zbieraniu materiałów, a także utrudniał wyciągnięcie wniosków, szczególnie przy zagadnieniach fonetycznych, gdyż wydawca modernizując pisownię zacierał często i właściwości językowe (2007: 308).

Dla chcących badać wydane źródła był z kolei przeszkodą fakt, na który zwróciła uwagę Kinga Tutak:

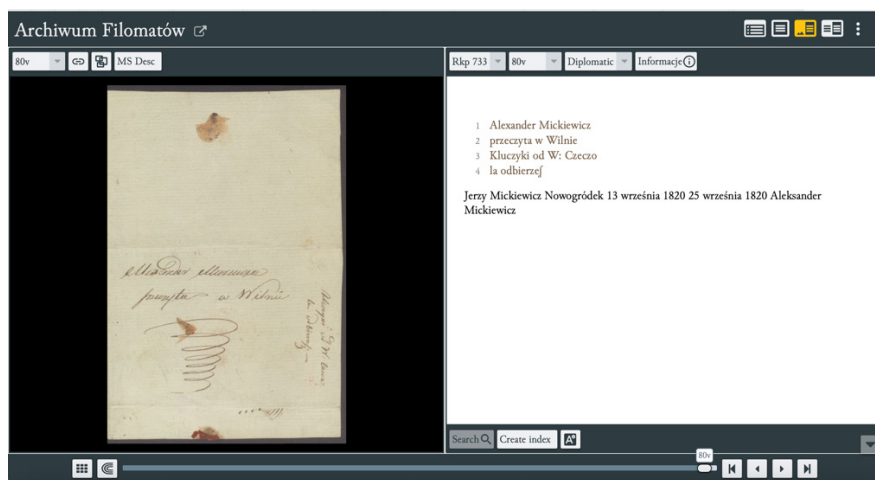
Obecnie mamy już do dyspozycji kilka wyborów pism filomatów oraz tomy korespondencji członków tego stowarzyszenia, wydawane od 1913 roku pod wspólnym tytułem Archiwum Filomatów. Co prawda odbiór owej jakże ważnej publikacji utrudnia duża rozpiętość czasowa ukazywania się kolejnych tomów (1913-1973-1997), różne założenia edytorów czy wreszcie odmienna praktyka wydawnicza (2009: 220).

Remedium na wskazane trudności, a jednocześnie asumpt do dalszych badań – tak literaturoznawczych, źródłoznawczych, jak i najbardziej mnie tu interesujących lingwistycznych – ma stanowić cyfrowa edycja archiwum filomatów przygotowywana

w ramach grantu NPRH przez zespół złożony z edytorów-literaturoznawców i lingwisty (historyka języka) pod kierownictwem Wojciecha Kruszewskiego z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Cyfryzacja dokumentów z całego archiwum po raz pierwszy wychodzi poza fazę zapowiedzi. We współpracy z Biblioteką Uniwersytecką KUL i tamtejszą pracownią digitalizacyjną stworzone zostało repozytorium cyfrowe zawierające obrazy wszystkich manuskryptów z archiwum filomatów – dotychczas rozproszonych w różnych placówkach na terenie Polski i Litwy: Bibliotece Uniwersyteckiej KUL⁶, Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, Bibliotece Wróblewskich w Wilnie (Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk). To zbiór kompletny, opracowany w jednym standardzie, bez względu na miejsce przechowywania dokumentów, zdigitalizowany zgodnie z zasadami opisanymi w „Katalogu dobrych praktyk digitalizacji materiałów archiwalnych”⁷.

W ramach projektu pn. *Archiwum Filomatów – edycja cyfrowa* przygotowywana jest witryna internetowa z aplikacją EVT typu Rich Internet Application, która prezentuje treści opisane w języku XML przy użyciu tagów opracowanych w ramach Text Encoding Initiative (TEI⁸). Podczas prac edytorskich otagowane zostały części składowe dokumentów literackich, miejsca ingerencji edytorskich („ręka dopisków”), metadane, toponimy i antroponimy wydobyte z tekstów (te ostatnie będą zlinkowane z odpowiadającymi im hasłami w wiki.KUL.pl tworzonej przez Laboratorium Humanistycznych Danych Badawczych⁹ działającym na KUL-u).



Ilustracja 1. Wygląd aplikacji w trybie widoku obraz–tekst.

⁶ Historię lubelskiej części archiwum filomatów opisała Urszula Jańczyk w monografii pt. *Archiwum Filomatów w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL. Historia zbioru* (2020; por. Mañkowska 1973).

⁷ http://www.mkidn.gov.pl/media/po2013/dokumenty/20121030Katalog_dobrych_praktyk_digitalizacji_materiałow_archiwalnych.pdf

⁸ <http://www.tei-c.org/Guidelines/P5/>

⁹ <https://wiki.kul.pl/lhdb/>

Najważniejszymi składnikami tworzonego systemu informatycznego są: dedykowany serwer (używający otwartoźródłowego oprogramowania: Linux, Apache, Node.js) udostępniający w standardzie IIIF¹⁰ wysokiej rozdzielczości skany rękopisów (wykorzystano otwartoźródłowe oprogramowanie Cantaloupe¹¹ oraz digilib¹²) oraz aplikacja EVT¹³, opracowana we wzorcu architektonicznym MVC przy użyciu otwartoźródłowego frameworku AngularJS¹⁴. Aplikacja dostępna będzie pod adresem <https://arfi.kul.pl>¹⁵.

W interfejsie aplikacji EVT w górnej części widnieje pasek, na którym po prawej stronie znajdują się przyciski umożliwiające wybranie głównego trybu widoku oraz przyciski spisu treści i rozwijania menu, w którym można uzyskać informacje o dokumencie, dostęp do słowników nazw czy pobrać dokument w formacie XML. Głównym trybem widoku (w zależności od skonfigurowanych opcji) może być widok ustalonego tekstu dzieła (pojedyncze okno prezentujące tekst), widoki łączące obrazy z tekstem (zob. Ilustracja 1) lub różne warstwy tekstu (tj. możliwe będzie wyświetlanie albo samej transkrypcji, albo samej transliteracji, albo równoległe transkrypcji i transliteracji). W okienkach prezentujących tekst znajdują się elementy nawigacji umożliwiające m.in. przechodzenie między stronami, wybieranie warstwy tekstu ("diplomatic" [transliteracja], "interpretative" [transkrypcja]) czy podświetlanie nazw własnych, oraz przyciski: informacji o dokumencie, wyszukiwania i zmiany stopnia pisma. Transkrypcja części dokumentów zakodowanych w XML z tagami TEI może być wyświetlana przez aplikację albo w dymkach przy wybraniu transliteracji jako wyświetlanej warstwy, albo jako samodzielna warstwa. Okienka wyświetlające obrazy umożliwiają wykonanie prostych operacji typu zbliżenie/oddalenie czy obrót obrazka oraz zawierają przyciski: nawigacji pomiędzy stronami, linkowania obraz-tekst¹⁶, hotspots¹⁷ i wyświetlania identyfikatora rękopisu. W dolnej części znajduje się opcjonalny pasek nawigacji pomiędzy stronami, który umożliwia m.in. jednocześnie wyświetlenie w głównym obszarze wszystkich obrazów w postaci miniatur.

Warte podkreślenia cechy EVT to¹⁸: 1) obsługa edycji krytycznych, 2) możliwość bezpośredniego odniesienia (w postaci linku) do bieżącego widoku aplikacji, z uwzględnieniem m.in. trybu widoku czy bieżącego numeru strony, 3) podświetlanie i linkowanie nazw własnych oraz tworzenie własnych słowników takich nazw¹⁹ (dostępne w oknie spisu treści), 4) interaktywna bibliografia, 5) wysoki poziom persona-

¹⁰ <https://iiif.io/>

¹¹ <https://cantaloupe-project.github.io/>

¹² <https://robcas.github.io/digilib/>

¹³ <http://evt.labeled.unipi.it/> <https://github.com/evt-project/evt-viewer>

¹⁴ <https://angular.io/>

¹⁵ Na obecnym etapie witryna dostępna jest tylko dla wykonawców projektu.

¹⁶ Linkowanie obraz-tekst dotyczy zarówno transliteracji, jak i transkrypcji.

¹⁷ Punkty z wyskakującymi okienkami na samym obrazie.

¹⁸ https://github.com/evt-project/evt-viewer/blob/master/USER_README_EN.md#13---main-features

¹⁹ <https://sourceforge.net/projects/evt-project/files/EVT%20js%20-%20User%20manual.pdf>, rozdział 3.3.3 Support for named entities

lizacji (bogaty zestaw parametrów do ustawienia w plikach konfiguracyjnych²⁰ oraz możliwość modyfikacji kaskadowych arkuszy stylów w plikach CSS²¹). Szczegółowa specyfikacja elementów TEI, obsługiwanych w aplikacji EVT, opisana jest w instrukcji obsługi EVT 2.0²², rozdział 3. *TEI encoding of textual data*.

Użytkownicy aplikacji, z której korzystanie będzie otwarte i bezpłatne, otrzymają dostęp do fotografii wszystkich stron wszystkich dokumentów z archiwum, co może wprost adresować zasób do językoznawców, zwłaszcza historyków języka, zainteresowanych badaniem manuskryptów²³. Czytelnikom mniej biegłym w odczytywaniu pisma ręcznego ze zdjęć, a wymagającym np. do celów naukowych zapisów oryginalnych, udostępnione zostaną wierne transliteracje²⁴. Zostały one wykonane metodą właściwą dla krytyki genetycznej, a więc z zachowaniem wszystkich dyspozycji pisańskich widocznych na kartach dokumentów, w tym tzw. topografii karty (oddanie właściwości zapisu, w tym np. odstępy między literami czy słowami, zmiana kierunku nachylenia ręki). W transliteracjach nie zostały wprowadzone żadne specjalne znaki edytorskie, nie dokonano też modernizacji ani melioracji dostrzeżonych omyłek. Oznaczone zostały natomiast miejsca skreśleń i uzupełnień naniesionych na rękopis²⁵.

Wygodzie użytkownika, celom badawczym i dydaktycznym służy wprowadzone w aplikacji podświetlone dwukierunkowe linkowanie typu obraz-tekst, np. pomiędzy rękopisem a transliteracją (zob. Ilustracja 2), dzięki któremu łatwo i bezbłędnie można odnaleźć interesujący werset. Funkcjonalność tę uzyskano dzięki wprowadzeniu przez edytorów do plików XML znaczników `<zone>`²⁶ (wskazujących na skanach obszary odpowiadające poszczególnym liniom tekstu) oraz `<lb>`²⁷ (wiążących oznaczone nimi linie tekstu z odpowiadającymi im obszarami na skanach), których obsługa jest zawarta w kodzie aplikacji EVT²⁸.

Jak zostało powiedziane wyżej, wszystkie zapisy z lubelskiej części archiwum poddane zostaną transkrypcji i uporządkowane. Przyjęto tu następujące zasady: 1) taki sam sposób postępowania z językiem niezależnie od stylu i gatunku tekstu, 2) transkrypcja możliwie minimalnie modernizująca, 3) zachowanie właściwości językowych

²⁰ https://github.com/evt-project/evt-viewer/blob/master/USER_README_EN.md#22---configuration

²¹ <https://sourceforge.net/projects/evt-project/files/EVT%20js%20-%20User%20manual.pdf>, rozdział 2.3 CSS Customization

²² <https://sourceforge.net/projects/evt-project/files/EVT%20js%20-%20User%20manual.pdf>

²³ Dzięki standardowi IIIF możliwe jest użycie skanów o wysokiej rozdzielczości (przez co mających duże rozmiary plików) bez ponoszenia negatywnych konsekwencji związanych z długim czasem przesyłania takich plików przez Internet.

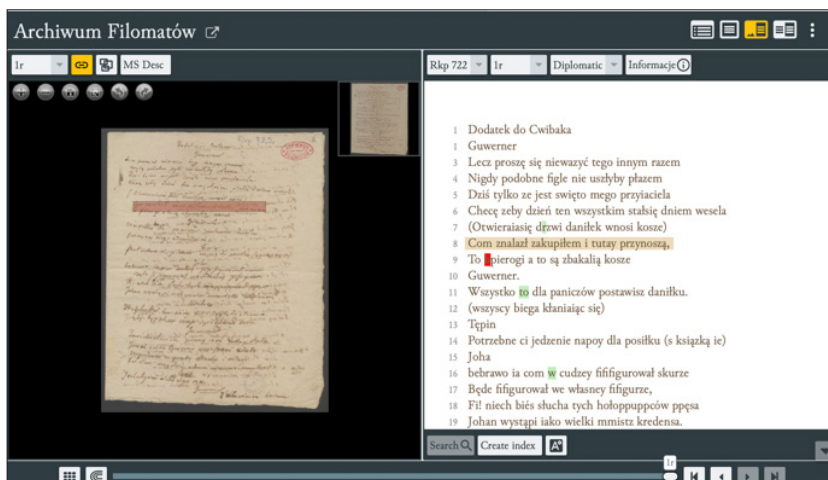
²⁴ Ze względu na wielkość archiwum filomatów w trakcie trwania projektu możliwe będzie wykonanie transliteracji wyłącznie dla największego zbioru, czyli tej części archiwum, która jest przechowywana w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL.

²⁵ Wizualizowane jest to odpowiednio kolorem czerwonym i zielonym.

²⁶ <https://tei-c.org/release/doc/tei-p5-doc/en/html/ref-zone.html>

²⁷ <https://tei-c.org/release/doc/tei-p5-doc/en/html/ref-lb.html>

²⁸ <https://sourceforge.net/projects/evt-project/files/EVT%20js%20-%20User%20manual.pdf>, rozdziały 3.2.1 Facsimile i 3.2.2 Parallel Transcription



Ilustracja 2. Przykład linkowania obraz–tekst.

tekstów, w miarę możliwości odcieni fonetycznych, a także cech regionalnych, 4) modernizacja języka zasadniczo tylko tam, gdzie jest to zgodne z normą (dominującym uzusem ponadregionalnym) 1. połowy XIX w. (Bajerowa 1986, 1992, 2000).

W przypadku dokumentów z bieżącej działalności Towarzystwa Filomatycznego (protokołów i sprawozdań) wykonanie transkrypcji nie następuje większych kłopotów. Pewnym problemem bywają teksty literackie, o czym w kontekście rękopisów Mickiewicza pisał już Józef Kallenbach (por. Górski 1954, 1959, 2011):

[wydanie pism Mickiewicza] Opiera się [...] bezpośrednio na autografach, przechowanych w Archiwum Filomatów. Są one miejscami bardzo nieczytelne. Pomimo dwudziestokilkuletniego studiowania najrozmaitszych rękopisów Mickiewicza z lat od 1815 r. do 1855 r. nie mogę pochwalić się rozwiązaniem wszystkich zagadek, jakie w ciągu druku tego tomu się nasteręwały. Kilka wyrazów pozostało nieodczytanych. — Jak to już dawniej w Wstępie do *Wyboru Listów A. Mickiewicza* (Kraków 1899) wykazałem, pisownia jego była zawsze bardzo chwiejna, z wyraźną jednak dążnością do przekazania dźwięków wyrazów tak, jak je wymawiał (1910: XIV).

W przypadku indywidualnej twórczości filomatów mamy do czynienia nie tylko z niekiedy skomplikowanym zapisem, ale też z zakorzenioną w kulturze narodowej tradycją edytorską. To zadanie badawcze zostało podjęte z pełną świadomością tej tradycji, jednak decyzje edytorskie są podejmowane przede wszystkim na podstawie zawartości archiwum, a nie poprzednich jego wydań. Można się spodziewać, że część decyzji może zaowocować nowym ustaleniem tekstów utworów literackich (por. Kruszewski 2018). To perspektywa niezwykle kusząca, także w świetle deprecjonującej zapewne z punktu widzenia historyków literatury konstatacji Józefa Kallenbacha o młodzieńczych utworach Mickiewicza, *Mieszku*, *Kartofli* i *Dziewicy z Orleanu*: „Należą utwory te raczej do historii języka i stylu Mickiewicza, jakkolwiek i dla rozwoju pomysłów jego literackich nie są bez znaczenia” (1910: XII–XIII).

Nigdy dotąd nie poddano fizycznemu opisowi całości archiwum – dokładne metryki zostały sporządzone jedynie dla wybranych dokumentów literackich m.in. przez Czesława Zgorzelskiego oraz Stanisława Pigonia. Każdy ze zgromadzonych dokumentów został więc zaopatrzony w metrykę opisującą jego właściwości. Na wielu dokumentach odnaleźć można zapisy wykonane przez różnych autorów/kopistów. W ramach prac nad edycją prowadzone są więc analizy pismoznawcze, których celem jest atrybucja tych zapisów, a gdy precyzyjna atrybucja okazuje się niemożliwa, katalogowane są zapisy prowadzone różnymi rękami. Użytkownikom aplikacji zaoferowane zostaną wszystkie materiały edytorskie (noty i komentarze), a także pełna metryka tekstu, obejmująca opis fizyczny rękopisu i opis ręki. Przykład opisu manuskryptu *Dziewicy z Orleanu* Mickiewicza²⁹:

OPIS FIZYCZNY

Trzy składki białego papieru włożone jedna w drugą. Format 18,1 na 22,5 cm. Znak wodny: Na różnych składkach: litery kursywne: IIII, poniżej 1819, ukoronowany owal o podwójnej linii, z geometrycznym, wzorem w pomiędzy (kwadraty), po bokach owalu, od dołu ramiona z gałązek, wewnątrz owalu litery w dwóch rzędach: MY, CC. Zapis wykonany brązowym atramentem. Karta informacyjna z brązowego papieru pakowego, opis długopisem, różne kol., współczesny. Ołówkiem dopisek 1820. Ślady zgięć: na pół poziomo i pionowo. Zapis na kartach 1r-6v.

OPIS RĄK

Dziewica z Orleanu – przekład V pieśni poematu Woltera Pucelle d'Orléans. Inne tytuły: Darczanka, Dziewica Orleańska. Utwór czytany na posiedzeniach Towarzystwa Filomatów 13/25 lutego 1820 r. Pierwodruk: „Skamander” 1921, z. 7/9, s. 195–211 (przekład pt. Darczanka został ogłoszony przez Stanisława Szpotańskiego). Autograf zachowany w czystopisie.

Cyfrowa edycja archiwum filomatów ma szansę otworzyć nowe możliwości badawcze, a tym samym także poszerzyć grono badaczy polskiej spuścizny romantycznej. Łatwy i szybki dostęp do archiwum filomatów i objęcie go badaniami lingwistycznymi przynieść może tak wyczekiwane i postulowane od lat osadzenie języka Mickiewicza w kontekście środowiskowym, o czym wprost pisała Zofia Kurzowa (2006, 2007), a pośrednio także Monika Szpiczakowska: „rozpatrywanie języka Mickiewicza [...] należy odnieść do współczesnego Mickiewiczowi żywego języka ogólnego i regionalnego” (2011: 62). Zróżnicowanie tekstów „własnych” Towarzystwa Filomatycznego, przy rozpoznanych już fragmentarycznie cechach języka specjalnego, daje szansę objęcia refleksją badawczą dyskursu i narracji grupy, wyrażających się m.in. w korespondencji, krytykach czy protokołach posiedzeń (zob. Kołodziej 2018), a także ujmowanych wieloaspektowo gatunków uprawianych przez filomatów, w tym protokołów, ustaw, krytyk. Najdłużej wyczekiwany przez historyków języka efektem badań nad archiwum filomatów, pozbawionym ułomności, o których pisały Kurzowa i Tutak, mogą być wreszcie wyczerpujące analizy ortografii i fonetyki, słowotwórstwa, fleksji i składni języka filomackiego cenne same w sobie jako obraz socjolektu grupy, ale także jako dopełnienie trylogii Ireny Bajerowej *Polski język ogólny XIX wieku*.

²⁹ https://ec.arfi.kul.pl/Rkp726/#/imgTxt?d=Rkp726_text_DziewicaZOrleanu&p=Rkp726_fol_01&s=DziewicaZOrleanu&e=diplomatic&ce=interpretative, przycisk MS Desc.

Stan i ewolucja (1986, 1992, 2000), która poza polem refleksji pozostawiła dekadę, na którą przypadła działalność filomatów.

Dzięki zgromadzonemu w jednym miejscu, zaprezentowanemu w formie cyfrowej i po części opracowanemu edytorsko archiwum filomatów mają więc szansę spełnić się postulaty pokoleń lingwistów i konstatacja „Niewątpliwie najważniejszą (i jak dotąd jedyną) monografią poświęconą językowi filomatów i filaretów jest praca Z. Kurzowej” (Tutak 2009: 219), a nawet ocena samej Zofii Kurzowej, że jej dwie dopełniające się prace (z 1963 i 1972 r.) stanowią „dopiero w miarę pełną monografię języka filomatów” (Kurzowa 1972: 149) straci na aktualności.

Bibliografia

- BAJEROWA Irena (1986): *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja. T. I. Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*. – Katowice: Uniwersytet Śląski.
- BAJEROWA Irena (1992): *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja. T. II. Fleksja*. – Katowice: Uniwersytet Śląski.
- BAJEROWA Irena (2000): *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja. T. III. Składnia. Synteza*. – Katowice: Uniwersytet Śląski.
- BEDNARCZUK Monika (2016): Wielojęzyczność w kontekście akademickim: sieci naukowe, samodoskonalenie i polityka w Wilnie (w końcu XVIII i pierwszych dekadach XIX wieku). – *Wielogłos. Pismo Wydziału Polonistyki UJ* 2 (28), 27–62.
- BŁAŻYŃSKA Beata (2009): Formy adresatywne w nagłówkach listów Adama Mickiewicza. – *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 8, 39–46.
- BOROWCZYK Jerzy (2014): *Zesłane pokolenie. Filomaci w Rosji (1824–1870)*. – Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- DOMEYKO Ignacy (1924): Filareci i filomaci. – [w:] *Z filareckiego świata: zbiór wspomnień z lat 1816–1824*. – Warszawa: Instytut Wydawniczy Biblioteka Polska, 71–105.
- FRĄCZEK Magdalena (2015): Jan Czczot – prekursor białoruskiej folklorystyki. – [w:] Ewa MODZELEWSKA, Piotr SOBOL (red.): *Romantycy na krańcach świata: podróże egzotyczne i peregrynacje wewnętrzne*. – Kraków: Księgarnia Akademicka, 133–140.
- GAWALEWICZ Marian (1911): *Poeta promienisty: z filareckiej twórczości Tomasza Zana*. – Warszawa: Michał Arct.
- GÓRSKI Konrad (1954): Zagadnienie emendacji tekstów Mickiewicza. – *Pamiętnik Literacki* 43, 3, 143–211.
- GÓRSKI Konrad (1959): Pisownia autoryzowanych wydań Mickiewicza do r. 1829 jako wskaźnik tekstologiczny. – [w:] Zenon KLEMENSIEWICZ (red.): *O języku Adama Mickiewicza. Studia*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 55–86.
- GÓRSKI Konrad (2011): *Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich*. Wyd. 3. – Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- JAŃCZYK Urszula (2020): *Archiwum Filomatów w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL. Historia zbioru*. – Lublin: Wydawnictwo KUL.
- KALLENBACH Józef (1909): Archiwum Filomatów. – *Biblioteka Warszawska*, 513–521.
- KALLENBACH Józef (1910): *Nieznane pisma Adama Mickiewicza (1817–1823)*. – Kraków: Gebethner i Wolff.
- KALLENBACH Józef (1908): O nieznanym utworach młodzieńczych Adama Mickiewicza. – *Pamiętnik Literacki* 7, 482–514.

- KALLENBACH Józef (1926): *Adam Mickiewicz*, t. 1. – Lwów: Wydawnictwo Zakładu Narodowy im. Ossolińskich.
- KAWYN-KURZOWA Zofia (1963): *Język filomatów i filaretów, przyczynek do dziejów języka polskiego XIX wieku; słowotwórstwo i słownictwo*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- KLEMENIEWICZ Zenon (1959): [Wstęp]. – [w:] Zenon KLEMENSIEWICZ (red.): *O języku Adama Mickiewicza. Studia*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN, 5–10.
- KOŁODZIEJ Jacek H. (2018). Analiza narracyjna. Przygotowanie projektu badań. – [w:] Agnieszka SZYMAŃSKA, Małgorzata LISOWSKA-MAGDZIARZ, Agnieszka HESS (red.): *Metody badań medioznawczych i ich zastosowanie*. – Kraków: IDMiKS, 45–66.
- KRUSZEWSKI Wojciech (2018): Mickiewiczowski rękopis „N° 38” raz jeszcze. – *Sztuka Edycji* 1, 7–15.
- KULWICKA-KAMIŃSKA, Joanna (2018): Cechy archaiczne i regionalne w odnalezionym fragmencie rękopisu filomackiego przekładu Koranu na język polski. – [w:] Magdalena PASTUCH, Mirosława SIUCIAK (red.): *Historia języka polskiego w XXI wieku. Stan i perspektywy*. – Katowice: Wydawnictwo UŚ, 368–380.
- KULWICKA-KAMIŃSKA Joanna (2019): Filomacki przekład Koranu. Filologiczna analiza porównawcza rękopisu z Czombrowa i tzw. Koranu Buczackiego. – [w:] Joanna KULWICKA-KAMIŃSKA, Czesław ŁAPICZ (red.): *Rękopis z Czombrowa. Filomacki przekład Koranu – edycja i studium historyczno-filologiczne zabytku*. – Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 181–190.
- KURZOWA Zofia (1972): *Studia nad językiem filomatów i filaretów (fonetyka, fleksja, składnia)*. – Warszawa–Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- KURZOWA Zofia (2007): *Ze studiów nad polszczyzną kresową. Wybór prac*. – Kraków: Universitas.
- MAŃKOWSKA Helena (1973): „Rękopisy z Archiwum Filomatów”. Fragment inwentarza zbiorów rękopiśmiennych Biblioteki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. – *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* 26, 59–88.
- MOŚCICKI Henryk (1924): Ze stosunków wileńskich w okresie 1816–1823. – [w:] *Z filareckiego świata: zbiór wspomnień z lat 1816–1824*. – Warszawa: Instytut Wydawniczy Biblioteka Polska, 3–28.
- MOŚCICKI Henryk (zebr. i obj.) (1928): *Promieniści. Filomaci – filareci*. – Warszawa: Gebethner i Wolff.
- NOWOWIEJSKI Bogusław (2010): *Z zagadnień kontaktów językowych*. – Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- OKONIOWA Joanna (2008): Wkład Józefa Trypućki w prace Zofii Kurzowej o dialekcie północnokresowym. – [w:] Mirosław SKARŻYŃSKI, Monika SZPICZAKOWSKA (red.): *W kręgu języka. Materiały konferencji „Słowotwórstwo – słownictwo – polszczyzna kresowa” poświęconej pamięci Profesor Zofii Kurzowej. Kraków 16–17 maja 2008*. – Kraków: Księgarnia Akademicka, 167–173.
- OKONIOWA Joanna (2012): Ze studiów nad polszczyzną kresową. Józef Trypućko (1910–1983). – [w:] Ewa DZIĘGIEL, Katarzyna CZARNECKA, Dorota A. KOWALSKA (red.): *Język polski dawnych Kresów Wschodnich. T. 5: Polskie dziedzictwo językowe na dawnych Kresach. Prace ofiarowane Profesorowi Januszowi Riegerowi*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper, 239–247.
- PACHOLAK Marian (2019): Listy Jana Czczota. Faktografia w manuskryptach. – *Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Literackie* LIX, 5–50.
- PNIEWSKI Dariusz (2019): Koran romantyków. Przyczyny powstania filomackiego przekładu Koranu na język polski. – [w:] Joanna KULWICKA-KAMIŃSKA, Czesław ŁAPICZ (red.): *Rękopis z Czombrowa. Filomacki przekład Koranu – edycja i studium historyczno-filologiczne zabytku*. – Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 119–130.
- RATAJSKA Krystyna (1981): Koncepcja filomatyizmu w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX wieku. – *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria* 1, 47–68.
- SIKORA Agata (2015): „Aż do najmniejszej kropki”: o prawie i biurokracji filomatów. – *Teksty Drugie* 4, 95–118.

- SIUDUT Andrzej (1955): Z badań nad językiem Mickiewicza. – *Język Polski* 35, 5, 385–389.
- SŁAWKOWA Ewa (2016): *Tekst literacki w kręgu językoznawstwa*, t. 2. – Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- SOBOL Paweł (2015): O „Dzienniku z wygnania” (1824–1832) Tomasza Zana. – *Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Humanistyczne* 11, 97–108.
- SZELWACH Grzegorz (2005): Polski list romantyczny jako forma mówiona (w świetle korespondencji młodego Mickiewicza). – *Napis* XI, 369–380.
- SZPICZAKOWSKA Monika (2011): Język Adama Mickiewicza w świetle dotychczasowych badań – ustalenia i postulaty. – [w:] Bogusław DUNAJ, Maciej RAK (red.): *Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy*. – Kraków: Księgarnia Akademicka, 53–64.
- SZPOTAŃSKI Stanisław (1913): Mickiewicz jako Filomata. – *Biblioteka Warszawska*, 476–499.
- SZPOTAŃSKI Stanisław, PIETRASZKIEWICZÓWNA Stanisława, red. (1920): *Archiwum filomatów*, cz. 2: *Materiały do historii Towarzystwa Filomatów, t. 1*. – Kraków: Akademia Umiejętności.
- TRYPUĆKO Józef (1955): *Język Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza). Przyczynek do dziejów polskiego języka literackiego w wieku XIX*, t. 1. – Uppsala: Universitets Arsskrift.
- TURSKA Halina (1930): *Język Jana Chodźki: przyczynek do historii języka polskiego na obszarze północno-wschodnim Rzeczypospolitej*. – Wilno: Nakł. Koła Polonistów Sł. U.S.B.
- TUTAK Kinga (2009): Wybrane elementy egocentryczne w języku filomatów i filaretów. – [w:] Mirosław SKARŻYŃSKI, Monika SZPICZAKOWSKA (red.): *W kręgu języka: materiały konferencji „Słowotwórstwo – słownictwo – polszczyzna kresowa” poświęconej pamięci profesor Zofii Kurzowej Kraków 16–17 maja 2008*. – Kraków: Księgarnia Akademicka, 219–227.
- TUTAK Kinga (2010): Metatekst w korespondencji filomatów i filaretów. – [w:] Renata PRZYBYLSKA, Józef KĄŚ, Kazimierz SIKORA (red.): *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*. – Kraków: Księgarnia Akademicka, 153–160.
- WOJDA Patrycja (2022): Jak filomaci opowiadali swoją młodość? Analiza przemówień Towarzystwa Filomatycznego z lat 1818–1821. – *Pamiętnik Literacki* 3, 101–120.
- WÓJCIK Zbigniew J. (2019): Filomacki przekład Koranu i jego losy – spojrzenie po latach. – [w:] Joanna KULWICKA-KAMIŃSKA, Czesław ŁAPICZ (red.): *Rękopis z Czombrowa. Filomacki przekład Koranu – edycja i studium historyczno-filologiczne zabytku*. – Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 75–84.
- ZABIELSKI Łukasz (2017): O Jana Czeczota „Śpiewkach o dawnych Litwinach”. – [w:] Andrzej BARANOW, Jarosław ŁAWSKI (red.): *Zagadnienia bilingwizmu. Seria I: Dwujęzyczni pisarze litewscy i polscy*. – Białystok–Wilnius: Uniwersytet w Białymstoku, Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego, 175–188.
- ZDANOWICZ Ignacy (1928): Kilka szczegółów o filomatach i filaretach. – [w:] Henryk MOŚCICKI (zebr. i obj.): *Promieniści. Filomaci i filareci*. – Warszawa: Gebethner i Wolff, 5–19.

<https://sourceforge.net/projects/evt-project/files/EVT%20js%20-%20User%20manual.pdf>

DANUTA KOWALSKA

Uniwersytet Łódzki, Łódź

ORCID: 0000-0002-5550-5650 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.2623

MAGDALENA PIETRZAK

Uniwersytet Łódzki, Łódź

ORCID: 0000-0002-2136-356X ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.2623

Listy z podróży Henryka Sienkiewicza jako wspólne pole badań językoznawczych i literaturoznawczych

Streszczenie

Henryk Sienkiewicz jest autorem dwóch cykli reportaży – *Listów z podróży do Ameryki* oraz *Listów z Afryki*. Teksty te w opinii sienkiewiczologów uznane zostały za kluczowe zarówno dla twórczości noblisty, jak i dla rozwoju gatunku reportażu. W szkicu wskazujemy te zagadnienia i tematy badawcze, które (z jednej strony) były wspólne dla ujęć literaturoznawczych, jak i językoznawczych (choćby: obraz stepu w korespondencji amerykańskiej i *Trylogii*, reportaż jako gatunek, świat przedstawiony w listach z podróży), ale realizowane przy użyciu właściwych dyscyplinom metodologii. A z drugiej, te problemy, które mogły być rozpatrywane tylko z jednej perspektywy (z perspektywy literaturoznawczej – znaczenie kontekstu biograficznego, sienkiewiczowska podróżomania; z perspektywy językoznawczej – analizy językowo-stylistyczne, weryfikacja tezy o ewolucji stylu Sienkiewicza). Jest to zatem ujęcie rekapitulujące, a tym samym uświadamiające potrzebę wzajemnych inspiracji i poszukiwań nowych opisów znanych problemów badawczych. Wывód prowadzi do konkluzji, że wzajemne uzupełnianie i dopełnianie luk badawczych, poszukiwanie nowych ścieżek interpretacyjnych wydaje się wspólnym (i koniecznym) zadaniem badaczy tekstów artystycznych, reprezentowanych (zwłaszcza) przez ważnych dla literatury twórców.

Słowa kluczowe: gatunek, styl artystyczny, listy z podróży, reportaż, Henryk Sienkiewicz.

Travel *Letters* by Henryk Sienkiewicz as a common ground for linguistic and literary research

Abstract

Henryk Sienkiewicz is the author of two reportage cycles: *Listów z podróży do Ameryki* (*Portrait of America. Letters of H. Sienkiewicz*) and *Listy z Afryki* ('Letters from Africa'), which have been considered by Sienkiewicz scholars as the key works in his literary output and vital for the development of reportage as

a genre. On the one hand, the paper reveals those issues and themes which are common for both linguistic and literary studies, but which are analysed with the use of the methodology typical of only one of the disciplines (such as the picture of steppe in Sienkiewicz's American correspondence and in *Trylogia* (*The Trilogy*), reportage as a literary genre, the world depicted in *Listy z Afryki*). On the other hand, the paper pinpoints those issues that can be discussed only from a single perspective. For instance, the significance of biographical context and Sienkiewicz's love for travel can be analysed from a literary perspective, whereas some linguistic-stylistic analyses and the verification of a thesis assuming the evolution of Sienkiewicz's style can only be carried out in a linguistic perspective. Therefore, the aim of the study is to recapitulate the above-mentioned research areas, which shows the need for mutual inspirations and for a search for new ways of describing well-known research problems. The analysis leads to the conclusion that a mutual complementation of research gaps and a search for new interpretations appear to be a common (and necessary) task for the researchers of artistic texts, particularly those written by important literary authors.

Keywords: genre, artistic style, *Travel Letters*, report, Henryk Sienkiewicz.

1. Wprowadzenie

Listy z podróży do Ameryki i *Listy z Afryki* to nie tylko dwa reportaże z podróży, które łączy osoba autora, lecz także (a może przede wszystkim) teksty, które wyznaczyły cezury w twórczości pisarskiej jednego z najważniejszych twórców polskiej literatury¹. Nie dziwi zatem fakt, że stały się przedmiotem oglądu sienkiewiczologów – głównie badaczy literatury, a z czasem także językoznawców zainteresowanych twórczością noblisty. Znamienne są tu słowa jednej ze znawczyń twórczości Sienkiewicza – Jolanty Sztachelskiej (2017a: 66), a dotyczące korespondencji nadsyłanej z Ameryki:

Podróż Henryka Sienkiewicza do Ameryki w roku 1876 obrosła w jego biografii legendą i zapoczątkowała entuzjastyczny odbiór jego twórczości. Nie ma sienkiewiczologa, który by ten fakt pominął, z drugiej strony, przeciętny odbiorca literatury nie w pełni już dzisiaj rozumie, na czym to znaczenie miałoby polegać. Znika i zamazuje się ich kontekst historyczny i społeczny [...].

Już na początku naszych rozważań należy wspomnieć o znacznej przewadze opracowań literaturoznawczych. W wydanym w 2015 roku 17 tomie „Nowego Korbuta”, który w całości poświęcony jest Henrykowi Sienkiewiczowi, *Listy z podróży do Ameryki* stanowiły podstawę materiałową tylko w dwóch opracowaniach językoznawczych na 28 wszystkich pozycji². Znacznie skromniej przedstawia się piśmiennictwo dotyczące

¹ Autorstwo koncepcji i opracowanie całości tekstu: D. Kowalska 50%, M. Pietrzak 50%.

² Brane były pod uwagę jedynie opracowania powojenne. Już po opublikowaniu tomu 17 „Nowego Korbuta” przybyło opracowań, także tych językoznawczych. Do przymnożenia dorobku niewątpliwie przyczyniły się organizowane w 2016 roku spotkania i sesje naukowe związane z przypadającymi na ten czas 170. rocznicą urodzin i 100. rocznicą śmierci Henryka Sienkiewicza, zob. numer specjalny czasopisma „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica” 50 (2016): *Codziennosc w mistrzowskim opracowaniu. W 100. rocznicę śmierci Henryka Sienkiewicza*. Co do opracowań literaturoznawczych, to uaktualniony i uzupełniony wykaz publikacji poświęconych *Listom z podróży do Ameryki* zamieszcza Jolanta Sztachelska (2017a) w swoim artykule *Ameryka – dotknięcie Nowego Świata* w przypisie nr 12 (w przypisie nr 4 znajdują się informacje o wcześniejszych tekstach). Na tym tle dość skromnie prezentuje

Listów z Afryki – na osiem publikacji tylko dwie to opracowania o profilu językoznawczym. Celem niniejszego szkicu będzie wskazanie tych zagadnień, problemów i tematów badawczych, które stały się wspólnym przedmiotem analiz literaturoznawczych, jak i językoznawczych, a także tych, które były (mogły być) rozpatrywane tylko z jednej perspektywy. Będzie to zatem ujęcie rekapitulujące (poniekąd streszczające), a tym samym uświadamiające potrzebę wzajemnych inspiracji i poszukiwań nowych opisów znanych problemów badawczych. Na marginesie warto nadmienić, że do wymiany doświadczeń literaturoznawców z językoznawcami z zakresu badań nad twórczością Sienkiewicza doszło już dwukrotnie w Łodzi³. Były to owocne w dyskusje i inspirujące do nowych badań spotkania badaczy, którzy zainteresowani są (zostali) twórczością autora *Trylogii*.

1.1. Dwie podróże – do Ameryki i Afryki

Zacznijmy zatem od przypomnienia najważniejszych faktów związanych z powstaniem interesujących nas tekstów⁴. Podróż do Ameryki Henryk Sienkiewicz rozpoczął w lutym 1876 roku, a zakończył w grudniu 1878 roku. Wyprawę opłaciła „Gazeta Polska”, do której Litwos zobowiązał się nadsyłać korespondencje. Zasadniczym celem wyjazdu było „znalezienie miejsca pod osadę w Kalifornii dla grupki emigrantów-artystów, skupionych wokół Heleny Modrzejewskiej [...]” (Krzyżanowski 1956: 45). Sam pisarz wspominał także o konieczności zmiany otoczenia i charakteru pracy dziennikarskiej. Jako bowiem felietonista „Gazety Polskiej” i „Niwy” miał obowiązek „bycia wszędzie i wiedzenia o wszystkim”, co było dla niego uciążliwe. Jak zaznacza biograf Sienkiewicza – Julian Krzyżanowski (Krzyżanowski 1968: 42) męczyła Litwosa i sama Warszawa, i panująca w niej atmosfera. Trasa, jaką przemierzył Sienkiewicz, robi wrażenie. Koleją Dwu Oceanów pokonał odległość z Nowego Jorku do Sacramento – stolicy Kalifornii. Z okien pociągu, niekiedy zatrzymując się na dłuższe postoje, obserwował zmieniające się widoki kolejnych stanów. Korespondencje, które nadsyłał do Warszawy, nie były efektem bieżącej obserwacji. Reportażysta nie zależało na wiernym odtworzeniu trasy przejazdu. Pierwszy tekst z cyklu *Listy Litwosa z podróży* został opublikowany po sześciu tygodniach pobytu na kontynencie amerykańskim (Krzyżanowski 1956: 302). Ostatni list wyszedł z datą 23 marca 1878 roku. Oto w jaki sposób Sienkiewicz w korespondencji z redaktorem „Gazety Polskiej” Edwardem Leem deklarował zamysł twórczy:

się piśmiennictwo dotyczące *Listów z Afryki*, zob. Sztachelska (2017b).

³ Do pierwszego spotkania doszło w 2016 r. w związku z organizowaną na Uniwersytecie Łódzkim konferencją *Codziennosc w mistrzowskim opracowaniu. W 100. rocznicę śmierci Henryka Sienkiewicza* (zob. powyżej), a do drugiego w 2018 r. w związku z sympozjum *Henryk Sienkiewicz: Język – styl – folklor*, organizowanym w Łodzi w ramach projektu badawczego „Henryk Sienkiewicz. Obecność w kulturze polskiej XX w. Polskość i nowoczesność. Recepcja i nowe odczytania” realizowanego na Wydziale „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego. Efektem tego drugiego spotkania jest tom *Henryk Sienkiewicz: Język – semantyka*, pod red. M. Pietrzak i A. Zalewskiej (zob. bibliografia).

⁴ Okoliczności wyjazdu H. Sienkiewicza do Ameryki zostały przedstawione w opracowaniach biograficznych pisarza, m.in.: Krzyżanowski (1956, 1968) oraz w pracach omawiających ten okres twórczości pisarza, zob.: Bujnicki (1968: 230–234) i w monograficznym opracowaniu Najdera (1955: 62–64).

Co do zakresu, rozciągłości i treści przyszłych moich listów nie mogę Wam donieść nic stanowczego. Będę spisywał wrażenia, jak dotąd – będę pisał z tych miejsc, które zobaczę – a gdzie będę i co jeszcze zobaczę, sam nie wiem. W każdym razie mało jeszcze napisałem z Kalifornii i wiele by jeszcze napisać potrzeba, żeby odmalować jak należy ten śliczny kraj. Tyle więc mogę powiedzieć, że przede wszystkim będę malował. (Sienkiewicz 2007: 445)⁵

Warto było czekać na kolejne odcinki, bowiem *Listy Litwosa* spodobały się czytelnikom, „Gazecie Polskiej” przyniosły znaczne profity, a autorowi sławę, „jakiej jeszcze dotychczas nie doznał” (Żabski 1998: 62)⁶.

Znaczenie korespondencji amerykańskiej w rozwoju kariery pisarskiej Sienkiewicza najlepiej podsumował Jerzy Roman Krzyżanowski w artykule opublikowanym w 1967 r. pod znamennym tytułem *Znaczenie „Listów z podróży do Ameryki”*:

W twórczości każdego niemal wybitnego pisarza dają się wyróżnić okresy, które biografowie i historycy literatury przywykli określać jako lata kształtowania się pełnej i dojrzałej fazy pisarstwa. Możliwie wszechstronna analiza tekstów wcześniejszych i późniejszych potrafi zwykle wykazać z dużą dokładnością granice chronologiczne takich okresów, niejednokrotnie zresztą związanych z dojrzałością typu pozaliterackiego – ukształtowaniem światopoglądu, postawy moralnej czy zdecydowanego obronienia drogi twórczości artystycznej. Sprawy bowiem formy literackiej wiążą się nader ściśle ze znacznie obszerniejszym kompleksem zagadnień ogólnych.

Przykład Sienkiewicza tezy powyższe potwierdza ponad wszelką wątpliwość, przy czym za okres kształtowania się dojrzałej formy jego sztuki literackiej można przyjąć daty wyznaczone latami 1876–1878, a więc lata pobytu pisarza w Ameryce. (Krzyżanowski 1987: 25)⁷

W odmiennych okolicznościach powstawały *Listy z Afryki*. Jak wiadomo z prywatnej korespondencji noblisty (Sienkiewicz 1956)⁸, rozpoczęta w Boże Narodzenie 1890 roku w Neapolu podróż nie spełniła jego oczekiwań. W założeniu miała być przede wszystkim wyprawą myśliwską i etnograficzną. Pisarz planował pokonać około czterystukilometrową trasę w głąb lądu i z powrotem, marzył o polowaniach na wielkie drapieżniki i o wspinaczce na Kilimandżaro, tymczasem na skutek niespodziewanych przeszkód (zbliżanie się pory deszczowej, choroba pisarza i pobyt w szpitalu w Zanzibarze) wyprawa została przerwana zaledwie po dziesięciu dniach od wymarszu z misji w Bagamoyo. Sama podróż była raczej monotonna i spokojna, a mimo to Sienkiewiczowska relacja z tej nieciekawej ekspedycji prezentuje się niezwykle ciekawie i interesująco. *Listy z Afryki* Henryka Sienkiewicza obejmują dwadzieścia trzy szkice i w większości są literackim zapisem wspomnień pisarza z egzotycznej podróży na afrykański kontynent⁹.

⁵ List datowany na 13 października 1876 r.

⁶ W wersji książkowej *Listy z podróży do Ameryki* ukazały się w roku 1880.

⁷ Tekst publikowany był po raz pierwszy w 1967 r. w pracy zbiorowej, pt. *Sienkiewicz żywy*, red. Władysław Günther, Londyn 1967 r.

⁸ Por. Henryk Sienkiewicz, *Listy do Mścislawa Godlewskiego* (1878–1904), opracował, wstępem i komentarzem zaopatrzył Edward Kiernicki, Wrocław 1956.

⁹ Tylko dwa pierwsze listy były bezpośrednią relacją z afrykańskiej podróży odbytej od grudnia 1890 do kwietnia 1891 roku, resztę w oparciu o zachowane notatki autor spisał już po powrocie z wyprawy,

To uszczegółowione wprowadzenie do omówienia znaczenia interesujących nas tekstów jest niezbędne. Uwzględnienie kontekstu biograficznego, a niekiedy także historycznego i społecznego jest konieczne w badaniach nad tekstem literackim. Bez tych odwołań nie można właściwie odczytać i zinterpretować dzieła – także na poziomie analiz językoznawczych. Ponownie wesprzemy się opinią J. Sztachelskiej (2017a: 66):

Współczesny czytelnik *Listów z podróży do Ameryki* bez historycznego, a przede wszystkim kulturowego wsparcia, nie tylko nie jest w stanie zrekonstruować żywej tkanki zdarzeń, ale nie dotrze także do intelektualnej wagi refleksji autora.

2. Wokół *Listów z podróży do Ameryki*

Jak już była mowa, o znaczeniu podróży do Ameryki wypowiadali się najwybitniejsi sienkiewiczolodzy, kreśląc tym samym drogę dalszych interpretacji i poszukiwań tematów badawczych. Najistotniejszą rolę odegrała rozprawa Kazimierza Wyki z 1968 roku¹⁰ zatytułowana *O sztuce pisarskiej Sienkiewicza*. Oto jak Jolanta Sztachelska (2003: 36) ujmuje jej znaczenie:

[Wyka] kieruje uwagę badacza i czytelnika na inny trop, tj. próbuje izolowane zwykle fakty Sienkiewiczowskiej biografii i twórczości widzieć całościowo. Szkic ten znosi mury wytworzone w toku interpretacyjnych zmagani i unieważnia sens przeciwstawianych sobie w tych zmaganiach kategorii krytycznoliterackich, takich jak temat współczesny i historyczny czy doświadczenie pisarza i człowieka. Ten sposób myślenia, jak sądzę, zasadniczo zmienia sytuację *Listów z podróży do Ameryki* względem innych tekstów Sienkiewicza i umożliwia ujęcie ich jako samoistny, mniej lub bardziej artystycznie spełniony utwór, a w doświadczeniu pierwszej tak głęboko – rzec można – traumatycznie przeżytej podróży każe zobaczyć nie tylko epizod biografii, ale także etap niezwyklego rozwoju sił twórczych i formowanie się oryginalnego warsztatu.

Wyka, bodajże jako pierwszy, wnikliwie przedstawił Sienkiewiczowską podróżomanie jako zjawisko zespalające poszczególne etapy doświadczeń pisarskich i biograficznych i tłumaczące właściwości jego postawy i metody twórczej (zob. Wyka 1968: 15). Oddajmy głos samemu badaczowi, bowiem jego „patrzenie” na *Trylogię* przez pryzmat amerykańskich doświadczeń Sienkiewicza w znacznym stopniu określiło tropy interpretacyjne kolejnych badaczy twórczości historycznej noblisty.

Zdolność do pisania w każdym mieście, każdym kurorcie i każdym hotelu oznacza dwie sprawy w zakresie dyspozycji twórczej artysty obdarzonego taką zdolnością, szczególnie Sienkiewiczowską. Po pierwsze, że taki magazyn odpowiedniej wyobraźni i fantazji wozi zawsze ze sobą [...]. Po

w Zakopanem, wywiązując się z umowy zwartej z redakcją „Słowa”. *Listy z Afryki* były drukowane w odcinkach na łamach „Słowa” od 31 stycznia 1891 roku do 27 lutego 1892 roku, zaś w roku 1893 nakładem redakcji „Słowa” ukazało się dwutomowe wydanie, obejmujące dwadzieścia trzy szkice.

¹⁰ Warto zauważyć, że publikacja z tekstem Wyki zawiera materiały z konferencji naukowej z listopada 1966 r. Podobne ujęcie interpretacyjne przedstawił Wyka w artykule *O nową drogę do Sienkiewicza* w 1967 r. (zob. Wyka 1967)

drugie, że u takiego twórcy, i to w ciągu samego procesu przekazywania wizji i koncepcji na papier, musi działać mechanizm, jaki proponuję nazwać – przestawką lokalizacyjną [wyróż. K.W.].

Mam na myśli fakt potwierdzony u wielu pisarzy, a na tym polegający, że zdolni są oni pisać o danym środowisku, otoczeniu, mieście, wydarzeniach – dopiero z odległości. Z odległości miejsca, ponieważ pisanie z odległości czasu jest koniecznością samego proceduru literackiego. (Wyka 1968: 21)

Przypomnijmy sobie teraz pisane ze znacznym opóźnieniem korespondencje z Ameryki, zrelacjonowaną po powrocie do kraju wyprawę do Afryki, opisy stepów ukraińskich przypominające te widziane z bliska amerykańskie (zob. Wyka 1968: 22–25). I właśnie doświadczenia amerykańskie, częściowo potwierdzone w samych *Listach*, rezonowały w późniejszej twórczości Sienkiewicza, a zwłaszcza wielokrotnie przywoływanej już *Trylogii*. Badacze wskazywali na podobieństwo sytuacji, postaci, miejsc tych amerykańskich z tymi utrwalonymi w powieściach historycznych, by wymienić choćby prace: Kazimierza Wyki (1968, 1976), Juliana Krzyżanowskiego (1968), Jerzego R. Krzyżanowskiego (1987, 2003), Zygmunta Fedyka (1976), Tadeusza Żabskiego (1998), Bogdana Mazana (1990) czy Jolanty Sztachelskiej (2007, 2017a). Zdecydowanie najczęściej pisano o podobieństwie amerykańskich stepów z opisami Dzikich Pól ukraińskich w *Ogniem i mieczem*, tym bardziej że Sienkiewicz tych ukraińskich nie widział. W opracowaniach literaturoznawczych przywoływano stosowne fragmenty z *Listów z podróży do Ameryki* i *Ogniem i mieczem*, opatrując je dość ogólnikowymi komentarzami (zob. Wyka 1968: 29, Krzyżanowski 1968: 75, Krzyżanowski 1987: 28–29, Rólkowska 2010). Samo wykazanie miejsc wspólnych w kreśleniu opisów stepów uznano jako sprawę oczywistą, do której nie warto powracać (por. Wyka 1968: 29). Jednakże powrócono i to w pracach językoznawczych. Mamy na myśli dwa korespondujące ze sobą szkice Leonardy Mariak (2012) i Magdaleny Pietrzak (2019). Pierwszy poświęcony jest językowej kreacji stepu w *Ogniem i mieczem*, drugi zaś obrazowi stepu w korespondencji amerykańskiej. Osadzając badania w tej samej metodologii (JOS w ujęciu Bartmińskiego) oraz kierując się tymi samymi wytycznymi (chodziło o określenie funkcji leksyki i środków stylistycznych nazywających realia przyrodnicze i geograficzne w tworzeniu obrazu stepu), wykazano istotne analogie w obrazowaniu obu stepów w doborze środków stylowych decydujących o plastyczności i sugestywności opisu. Różnice dotyczyły liczby użyć konkretnych leksemów oraz odmienności zastosowań funkcjonalnych (por. Pietrzak 2019: 218). Istotne dla tych ustaleń były dwa studia innej szczecińskiej językoznawczyni – Agnieszki Szczaus, która drobiazgowo, z uwzględnieniem danych statystycznych dokonała analiz dwóch ważnych w opisach przyrody kręgów leksykalnych, a mianowicie pola barw (Szczaus 2004) oraz pola światła i cienia (Szczaus 2005). Badania językoznawcze zorientowane stylistycznie pozwoliły dać, choćby częściową, odpowiedź na pytanie, na czym polega ów sienkiewiczowski „dar malowania” (Stawar 1960: 24) i co to znaczy, że język opisów jest „oryginalny i świeży” (Najder 1955: 100). Jak dowodzą badania Pietrzak (2018: 356):

Najbardziej [...] charakterystyczną cechą Sienkiewiczowskich opisów jest nasycenie tekstów określeniami sensorycznymi. Dominują przymiotniki określające cechy postrzegane wzrokiem, takie jak:

barwa, kształt, wielkość, miejsce w przestrzeni. Nie brakuje wykładników innych właściwości, percypowanych zmysłem powonienia, słuchu czy dotyku. Wrażenia audytywne, dotykowe, smakowe, towarzyszące percepcji wzrokowej, sprawiają, że Sienkiewiczowskie opisy natury tchną życiem: rośliny, zwierzęta poruszają się, okazują emocje, myślą, zachodzące słońce oświeca naturę feerią barw. Sensualizm opisu osiągniany jest różnorodnymi środkami językowo-stylistycznymi. Wśród wykładników doznań dominują [...] metafory synestezyjne, onomatopeje, leksyka świetlna, leksyka barwna. W budowaniu nastrojowości opisów przyrody i niezwykłych zjawisk natury (las palmetów, opis Niagary, liczne opisy stepów) niemałą rolę odgrywają wielostopniowe porównania, wtopione w rozbudowane zmetaforyzowane opisy, będące subiektywną, niemalże poetycką wizją rzeczywistości.

Historycy literatury wielokrotnie bowiem wspominali, że w opisach amerykańskiej przyrody Litwos doskonalił swoje umiejętności stylistyczne i doprowadził je do mistrzostwa (por. Krzyżanowski 1987: 27), tak że odtąd stały się jednym z wyróżników jego prozy artystycznej. Mówiono, że pisarz wyznaczył nową jakość artystycznego/literackiego widzenia przyrody – widzenia będącego swoistą impresją twórczą, bliską malarskiej percepcji rzeczywistości. Jak dowodził Julian Krzyżanowski (1973: 45): „tego rodzaju pejzażu proza polska przed Sienkiewiczem nie znała”.

3. Wokół *Listów z Afryki*

Pochwalne opinie o Sienkiewiczowskiej sztuce słowa towarzyszyły także wywodom poświęconym *Listom z Afryki*. I w tym wypadku formułowane przez literaturoznawców sądy miały ogólnikowy charakter. Krytycy – jak choćby Józef Weyssenhoff (1893), Konrad M. Górski (1893), Zdzisław Najder (1956) oraz w ostatnim czasie Jolanta Sztachelska (2017b) – zgodnie dostrzegali, że główna wartość *Listów z Afryki* zasadza się na stylu i języku, zauważali, że język Henryka Sienkiewicza prześciga w swej klarowności i prostocie wszystko, co osiągnięto w dziedzinie literackiego opisu: „obcujemy ze szkołą stylu w najszerszym znaczeniu wyrazu” (Górski 1893: 2), podkreślali, że *Listy z Afryki* nie tylko uczą prosto myśleć, szczerze czuć, ale również „prosto pisać”, co sprawia, że utwór jest „ostatnią książką klasyczną” (Górski 1893: 2). Józef Weyssenhoff odwoływał się do metaforycznych skojarzeń:

Płynie to swobodnie, bez żadnej pretensji, jak jakie przyjacielskie zawierzenie, ubrane w humor i poezję. I chodzisz tak sobie z autorem po Afryce, jak prowadzony za rękę, trochę się uczysz, a dzielisz nie tylko jego wewnętrzniejsze nastroje, ale prawie i przyjemności. (Weyssenhoff 1893: 380–381)

Po raz kolejny wybrzmiały opinie o niezrównanym i niepodrabialnym stylu pisarza, który był dla nich wzorcem nowożytnej polszczyzny: „wielcy tylko władcy języka umieją tak się z nim obchodzić, jak Sienkiewicz” (Weyssenhoff 1893: 383).

Powyższe sądy skłoniły Danutę Kowalską (2016, 2017, 2019) do przeprowadzenia szczegółowych analiz płaszczyzny leksykalno-frazeologicznej, składniowej oraz stylistycznej. Skrupulatnie i drobiazgowo przeprowadzone analizy poparte bogatym materiałem egzemplifikacyjnym dały podstawę do sformułowania wniosków doty-

czących najważniejszych cech stylowych *Listów z Afryki*, czyli: prostoty, jasności, dynamiczności i obrazowości. Oto wybrany fragment z konkluzji wieńczącej analizy:

[...] w *Listach z Afryki* mamy do czynienia ze świadomie kształtowanym, funkcjonalnym językiem artystycznym. Pisarz pragnął, by jego opis jak najwierniej oddawał malowniczą rzeczywistość afrykańską, a relacja z tej egzotycznej peregrynacji była jak najbardziej atrakcyjna, stąd nieustanna dbałość o formę wypowiedzi. O wysokiej wartości dzieła decyduje przede wszystkim umiejętne, harmonijne zespolenie najważniejszych cech stylowych: prostoty, jasności, obrazowości i dynamiczności. Warstwa słowna, ściśle związana z codzienną mową Polaków, podlega artystycznym rygorom składniowym i precyzyjnym zabiegom właściwym stylowi retorycznemu, bowiem wpływ na ostateczny kształt stylistyczno-językowy utworu niewątpliwie miało także wieloletnie doświadczenie pisarza jako felietonisty, a zwłaszcza jego znajomość retorycznych sposobów organizacji wypowiedzi. Afrykańskie listy urzekają odbiorcę prostotą, jasnością, komunikatywnością języka, umiarem i wewnętrznym ładem. Jednocześnie zwracają uwagę wyjątkową malarskością, „wrażeniowością” (Weyssenhoff 1893: 384) i dynamiką opisu. (Kowska 2019: 189–190)

Jak wspominałyśmy na początku wywodu, obie relacje, ta amerykańska i ta afrykańska traktowane są, przynajmniej przez niektórych historyków literatury (Weyssenhoff 1893, Najder 1956), jako cezury w rozwoju sztuki pisarskiej Sienkiewicza. Zdzisław Najder w studium poświęconym *Listom z Afryki* sformułował następującą opinię:

To, co najcenniejsze w dziele Sienkiewicza, zawarto się między dwiema wielkimi podróżami. *Listy z podróży do Ameryki Północnej* zwiastują prawdziwy wybuch talentu, sygnalizują dojrzałość pisarza, gotowość do wielkich osiągnięć. *Listy z Afryki* mówią nam, że pisarz zdobył szczyt w swoim rozwoju, że wyżej już się nie wzbije. (Najder 1956: 350)

Zarówno Weyssenhoff (1893), jak i Najder (1956) zgodnie podkreślali, że mistrzostwo Sienkiewicza uwidacznia się przede wszystkim w nowym sposobie kreślenia krajobrazów. Ten nowy sposób ma polegać na „bogactwie wyrażen i dobitności zdań, pozornie bardzo prostych, a tak dobranych i dźwięcznych, że zadawałniamą słuch i umysł od razu” (Weyssenhoff 1893: 383–384) i dalej: „trudno nie zauważyć nacisku, jaki Sienkiewicz w swych opisach podróży do Afryki kładzie na koloryt, na cechy subtelne, a specjalnie uderzające”. Tego rodzaju sądy, formułowane na podstawie wybiórczych i niejęzykoznawczych analiz, po raz kolejny sprowokowały łódzkie językoznawczynie (zob. Kowska, Pietrzak 2019) do zweryfikowania opinii. Przeprowadzone analizy językowo-stylistyczne na reprezentatywnym materiale nie dały jednak podstaw do potwierdzenia tezy o jakiejś zasadniczej zmianie w sposobie kreślenia opisów przez Sienkiewicza. Badaczki konkludowały:

Obserwacje poczynione na wrywkowym materiale pokazują, że w zakresie opisywania zjawisk przyrody zasadnicze cechy warsztatu pisarskiego Henryka Sienkiewicza uformowane zostały już podczas spisywania wrażeń z amerykańskiej podróży, a następnie wykorzystane w późniejszych o kilkanaście lat *Listach z Afryki*. [...] Ewolucja stylu Henryka Sienkiewicza dotyczy jedynie jakości zastosowanych środków językowych, przede wszystkim epitetów, które w późniejszej korespondencji są dobierane w sposób harmonijny i podporządkowany realizmowi opisu. (Kowska, Pietrzak 2019: 120)

4. Listy z podróży jako źródło badawczych inspiracji

Listy z podróży do Ameryki i *Listy z Afryki* inspirowały badaczy twórczości Sienkiewicza także do poruszania innych zagadnień, m.in. dotyczących ukazywania mieszkańców danych terenów (Parafianowicz 2003) w tym ludności rdzennej, czyli plemion indiańskich (Najder 1955, Sandler 1966, Rólkowska 2009) oraz afrykańskich (Najder 1956). Jednym z najwcześniejszych podejmowanych tematów była kwestia stosunku pisarza do Indian. Jednak próba interpretacji tego wątku niewolna była od ideowego kontekstu lat pięćdziesiątych. „Zainteresowanie Sienkiewicza Indianami – pisze Sztachelska (2017a: 86) – było bowiem nagminnie wykorzystywane dla celów antyimperialistycznej i antyamerykańskiej propagandy, a autora *Trylogii* – bez jego udziału – lansowało jako modelowego demokratę”. Natomiast, jak zauważa Samuel Sandler (1966: 54), kwestia indiańska mogła się jawić Polakowi „jako przejaw konfliktu narodowego, jako dramat osaczenia i zagłady jednej społeczności przez inną, odrębną, przybyłą niejako z zewnątrz”. I do takiego rozumienia wątku indiańskiego przychyliła się większość badaczy. Wartościowym dopełnieniem tematyki amerykańskiej, w tym problematyki rdzennej ludności, są prace innych badaczy, jak chociażby historyczek Haliny Parafianowicz (2003) i Anny Stockiej (2007, 2015) czy literaturoznawczyni Marii Rólkowskiej (2010). W odwołaniu to wymienionych prac powstały dwa artykuły ujmujące problematykę indiańską z perspektywy etnolingwistycznej (Pietrzak 2018b, 2018c). Poszerzenie pola opisu o materiał publicystyczny (pochodzący głównie z „Wędrowca”) pozwoliło zobiektywizować Sienkiewiczowskie widzenie Indian, potwierdzić sympatię pisarza do rdzennej ludności, a jednocześnie uchwycić jego europocentryzm. Interesujące są także prace traktujące o Sienkiewiczowskim widzeniu nowych przestrzeni, miejsc, obiektów, nierzadko tak bardzo odmiennych od znanej pisarzowi polskiej czy szerzej europejskiej rzeczywistości (zob. Krzyżanowski 2003, Sztachelska 2017a, 2017b, Kowalska 2018, Pietrzak 2020). Oczywiście literaturoznawcy i językoznawcy inaczej profilują problemy badawcze. Dla tych pierwszych istotne jest poszukiwanie zaplecza ideowego, ustalenie listy lektur kształtujących światopogląd pisarza i jego widzenie rzeczywistości¹¹ (Sztachelska 2017a: 70–75), ważne jest także uzupełnianie luk faktograficznych (Krzyżanowski 2003). Z kolei dla językoznawców istotne są językowe wykładniki kreślonego w reportażach obrazu świata oraz ustalenie czynników determinujących takie obrazy (zob. Kowalska, Pietrzak 2018, Kowalska 2018, Pietrzak 2020).

Wielokrotnie podnoszony był także problem przynależności gatunkowej listów z podróży, najobszerniej w pracach Jolanty Sztachelskiej (2003)¹², a ponadto Elżbiety

¹¹ Choć niektóre opinie wymagają zasadniczej rekapitulacji, zwłaszcza te naznaczone ideologicznie. Mowa zwłaszcza o monografii Najdera, w której konflikt między Amerykanami a Indianami ukazany został jako klasowy. Z kolei krytyczne passusy Sienkiewicza o Amerykanach interpretowane są w kategoriach polityki imperialnej, por. „Z drugiej jednak strony przeprowadza Sienkiewicz ostrą krytykę tak symptomatycznego dla kapitalizmu podporządkowania wszystkich spraw życiowych businessowi, interesowi ekonomicznemu. (Najder 1955: 89)

¹² I zamieszczone w tym artykule wskazówki bibliograficzne.

Wróbel (1996), Ewy Ihnatowicz (1999). Z językoznawczego, a właściwie genologicznego punktu widzenia, Sienkiewiczowskie listy z podróży, obok innych tekstów o charakterze reporterskim, były przedmiotem oglądu Artura Rejtera (2000, 2004, 2007). Śląski badacz w monografii poświęconej polskiemu reportażowi nakreślił etapy ewolucji tego gatunku, poczynawszy od XVI w. Jak dowiodły jego badania, listy z podróży wyznaczają II okres ewolucji reportażu podróżniczego *sensu stricto*. Na tle tekstów starszych (pochodzących z okresu od XVI do XVIII w.) i reportażu dwudziestowiecznego, dziewiętnastowieczne listy zdecydowanie wyróżniają się obecnością wyznaczników stylu artystycznego – co tak charakterystyczne jest dla amerykańskiej i afrykańskiej korespondencji. Przy czym u Litwosa środki stylistyczne nie tyle służą ornamentyce wypowiedzi, ile niemalże kreują, czy jak chciał Sienkiewicz, „malują” rzeczywistość. W ten sposób walor estetyczny opisu rzeczywistości niekiedy dominuje nad użytecznością tekstu. A szczególne nagromadzenie różnorodnych środków artystycznych widoczne jest (co zostało potwierdzone analizami) w opisach przyrody. Nieco inna perspektywa oglądu listów z podróży jako gatunku reportażowego obecna jest w opracowaniach literaturoznawczych. Znów najwięcej miejsca poświęcono korespondencji amerykańskiej, gdyż jak dowodzi Sztachelska (2003: 37) stanowią one „«arcywzór» piśmiennictwa reportażowego”. Do sformułowania takiej tezy skłoniły badaczkę przeprowadzone studia porównawcze. Otóż zestawiała ona Sienkiewiczowskie listy z innymi ważnymi utworami reportażowymi XIX stulecia, m.in. opisami podróży Józefa Ignacego Kraszewskiego, cyklami reportażowymi Bolesława Prusa, tekstami Marii Konopnickiej i Adolfa Dygasińskiego. Zestawienie to służyło „pokazaniu najważniejszych tendencji rozwojowych gatunku formującego się w II połowie XIX wieku” (Sztachelska 2003: 54). Wnioski są następujące: twórczość Prusa jest charakterystyczna dla początków kształtowania się reportażu. To „faza dominacji felietonu i walki reportażu o autonomię z innymi małymi formami epickimi” (Sztachelska 2003: 54). Wypowiedzi reporterskie z lat 80. zdominowane są z kolei problematyką krajową, co potwierdza twórczość Konopnickiej. „W latach dziewięćdziesiątych zaś kształtują się zręby współczesnego dokumentaryzmu” (Sztachelska 2003: 54), o czym świadczą *Listy z Brazylii* Dygasińskiego. Swoje studium badaczka kończy stwierdzeniem: „Jeśli Kraszewski nauczył kolejne XIX-wieczne pokolenia posługiwania się dokumentem, to autor *Listów z podróży do Ameryki* pokazał, że reportaż może być dziełem sztuki”. (Sztachelska 2003: 55)

Opracowania Rejtera i Sztachelskiej mogą być pomocne do jeszcze jednego ujęcia listów z podróży, a mianowicie ich szczegółowej analizy genologicznej, jako ważnej (także ze względu na autora) realizacji wzorca gatunkowego. Jest to wyzwanie badawcze, które czeka jeszcze na realizację. Analiza genologiczna sprzyja wielowymiarowemu i wieloaspektowemu oglądowi tekstu, a przy tym daje narzędzia do porządkowania wyekscerpowanego materiału. Sienkiewiczowskie listy z podróży, które cechuje niejednorodna struktura, wielotematyczność i zróżnicowanie stylistyczne, stanowią doskonałą podstawę do tego rodzaju badań.

5. Zakończenie

Banałem jest twierdzić, że twórczość Henryka Sienkiewicza stanowi wyzwanie dla badaczy, niezależnie, z jakiej perspektywy badawczej – językoznawczej czy literaturoznawczej – dokonują jej oglądu. Zygmunt Szweykowski (1961: 96), tłumacząc brak wystarczającej liczby opracowań twórczości noblisty, argumentował że twórczość ta jest „trudna do ujęcia”, „tak pełna zaskakujących niespodzianek”. Wymiana doświadczeń, wzajemne uzupełnianie i dopełnianie luk badawczych, poszukiwanie nowych ścieżek interpretacyjnych wydaje się zatem wspólnym (i koniecznym) zadaniem sienkiewiczologów. Współczesne badania językoznawcze – genologiczne czy dyskursologiczne właściwie nie pozostawiają wątpliwości co do konieczności pełnego, kontekstowego badania wypowiedzi. Taki kontekst kulturowy, literacki czy biograficzny dostarczają językoznawcy publikacje literaturoznawcze. Z kolei szczegółowe analizy językoznawcze, bogato egzemplifikowane zjawiska tekstowe czy gatunkowe pozwalają literaturoznawcy „zobaczyć”, że prostota, wrażeniowość stylu, jasność kompozycji mają swoje wykładniki na płaszczyźnie języka i tekstu i odzwierciedlają świadomy wybór w procesie twórczym.

Bibliografia

- BUJNICKI Tadeusz (1968): *Pierwszy okres w twórczości Henryka Sienkiewicza*. – Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- FEDYK Zygmunt (1976): Sienkiewicz a western. – *Litteraria* VIII, 65–78.
- GÓRSKI Konstanty Marian (1893): H. Sienkiewicza: „Listy z podróży do Afryki” 2 tomy. 1893. – *Słowo* (dział: *Przegląd literacki*), nr 31, 1, nr 32, 1–2, nr 33, 1.
- IHNATOWICZ Ewa (1999): Dziewiętnastowieczna podróż Sienkiewicza. – [w:] Ewa IHNATOWICZ (red.): *Sienkiewicz i epoki. Powinowactwa*. – Warszawa: Zakład Graficzny Uniwersytetu Warszawskiego, 55–62.
- KOWALSKA Danuta (2016): Język codziennej komunikacji w niecodziennym opracowaniu w „Listach z Afryki” Henryka Sienkiewicza. – *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica* 50, 157–172.
- KOWALSKA Danuta (2017): Środki artystycznego obrazowania w „Listach z Afryki” Henryka Sienkiewicza. – *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 16, 149–162.
- KOWALSKA Danuta (2018): Rdzenni mieszkańcy Czarnego Łądu w oczach Henryka Sienkiewicza podróżnika na materiale „Listów z Afryki” (1892). – *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 17, 211–228.
- KOWALSKA Danuta (2019): Wybrane cechy stylowe „Listów z Afryki” Henryka Sienkiewicza. – [w:] Magdalena PIETRZAK, Agata ZALEWSKA (red.): *Henryk Sienkiewicz. Język – semantyka*. – Warszawa: Wydawnictwo DiG, 173–191.
- KOWALSKA Danuta, PIETRZAK Magdalena (2018): Przedstawiciele obcych narodowości w oczach Sienkiewicza podróżnika. – [w:] Magdalena HAWRYSZ, Marzanna UŹDZICKA (red.): *Wokół dziejów używania polszczyzny – wspólnoty, potrzeby, zachowania komunikacyjne*. „Zielonogórskie Seminarium Językoznawcze 2017”. – Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 171–193.
- KOWALSKA Danuta, PIETRZAK Magdalena (2019): Od „Listów z podróży do Ameryki” (1876–1878) do „Listów z Afryki” (1891–1892), czyli o ewolucji warsztatu pisarskiego Henryka Sienkiewicza. – *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 18, 109–123.

- KRZYŻANOWSKI Jerzy Roman (1987): Znaczenie „Listów z podróży do Ameryki”. – [w:] Jerzy R. KRZYŻANOWSKI (red.): *Legenda Samosierry i inne prace krytyczne*. – Warszawa: Czytelnik, 25–31.
- KRZYŻANOWSKI Jerzy Roman (2003): Na kalifornijskim szlaku Sienkiewicza. – *Pamiętnik Literacki* 2, 79–92.
- KRZYŻANOWSKI Julian (1956): *Henryk Sienkiewicz. Kalendarium życia i twórczości*. – Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- KRZYŻANOWSKI Julian (1968): *Henryka Sienkiewicza żywot i sprawy*. – Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- KRZYŻANOWSKI Julian (1973): *Twórczość Henryka Sienkiewicza*. – Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- MARIAK Leonarda (2012): Językowa kreacja Kozaka w Ogniem i mieczem Henryka Sienkiewicza. Część III. Step ukraiński. – *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty polszczyzny* 11, 109–135.
- MAZAN Bogdan (1990): *Wstęp*. – [w:] Henryk SIENKIEWICZ, *Ogniem i mieczem*, t. 1–2. – Wrocław: Ossolineum, 3–109.
- NAJDER Zdzisław (1955): O „Listach z podróży” do Ameryki Henryka Sienkiewicza. – *Pamiętnik Literacki* XLVI, 1, 54–122.
- NAJDER Zdzisław (1956): O „Listach z Afryki” Henryka Sienkiewicza. – *Pamiętnik Literacki* 4, 333–350.
- PARAFIANOWICZ Halina (2003): Ameryka i Amerykanie w świetle „Listów z podróży” Henryka Sienkiewicza. – *Studia Podlaskie* XIII, 5–22.
- PIETRZAK Magdalena (2018a): Językowe sposoby opisywania (przybliżania) obcej rzeczywistości w „Listach z podróży do Ameryki” Henryka Sienkiewicza. – [w:] Ewa BILAS-PLESZAK, Joanna PRZYKLENK, Artur REJTER, Katarzyna SUJKOWSKA-SOBISZ (red.): *Wędrowka, podróż, migracja w języku i kulturze*. – Katowice: Wydawnictwo UŚ, 345–359.
- PIETRZAK Magdalena (2018b): Obraz Indian w Listach z podróży do Ameryki Henryka Sienkiewicza w kontekście publicystyki „Wędrowca”, Cz. I. Sposoby nazywania przedstawicieli społeczności indiańskiej. – [w:] Ewa WOŹNIAK, Anna LENARTOWICZ-ZAGRODŃ (red.). – *Filologia jako porządkowanie chaosu. Studia nad językiem i tekstem*. – Łódź: Wydawnictwo UŁ, 271–284.
- PIETRZAK Magdalena (2018c): Obraz Indian w „Listach z podróży do Ameryki” Henryka Sienkiewicza w kontekście publicystyki „Wędrowca”. Cz. II. Sposoby prezentacji społeczności indiańskiej. – *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 17, 243–259.
- PIETRZAK Magdalena (2019b): „A jednak styl nęci i wabi”. Sienkiewiczowskie widzenie stepu w „Listach z podróży do Ameryki”. – [w:] Magdalena PIETRZAK, Agata ZALEWSKA (red.). – *Henryk Sienkiewicz. Język – semantyka*. – Warszawa: Wydawnictwo DiG, 193–221.
- PIETRZAK Magdalena (2020): Ze starego do nowego świata. Obraz miasta w Listach z podróży do Ameryki Henryka Sienkiewicza. – *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza* 27 (47), nr 2, 129–149.
- PIETRZAK Magdalena, ZALEWSKA Agata, red. (2019): *Henryk Sienkiewicz. Język – semantyka*. – Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- REJTER Artur (2000): *Kształtowanie się gatunku reportażu podróżniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- REJTER Artur (2004): Wzorzec tekstowy reportażu podróżniczego w aspekcie ewolucji gatunku mowy – próba syntezy. – [w:] Elżbieta MALINOWSKA, Dariusz ROTA, Agnieszka BUDZYŃSKA-DACA (red.). – *Wokół reportażu podróżniczego*, t. 1. – Katowice: Wydawnictwo UŚ, 7–17.
- REJTER Artur (2007): Reportaż podróżniczy w ujęciu współczesnej lingwistyki – problemy badawcze. – [w:] Dariusz ROTA (red.). – *Wokół reportażu podróżniczego*, t. 2. – Katowice: Wydawnictwo UŚ, 30–41.
- RÓŁKOWSKA Maria (2010): Czy amerykański step pachnie?: egzotyczne krajobrazy Stanów Zjednoczonych w twórczości Henryka Sienkiewicza i Sygurma Wiśniowskiego. – *Studia Elckie* 12, 7–17.

- SANDLER Samuel (1966): Indiańska przygoda Henryka Sienkiewicza: tropy „Sachema”. – *Pamiętnik Literacki* 57/3, 39–88.
- SIENKIEWICZ Henryk (1956): *Listy do Mścislawa Godlewskiego* (1878–1904). Opracował, wstępem i komentarzem zaopatrzył Edward KIERNICKI. – Wrocław: Ossolineum.
- SIENKIEWICZ Henryk (2007): *Listy*. T. 3, cz. 1: (*Józef Jankowski – Wincenty Lutosławski*). Listy opracowała, wstępem i przypisami opatrzyła Maria BOKSZCZANIN. – Warszawa: PIW Instytut Książki.
- STAWAR Andrzej (1960): *Pisarstwo Henryka Sienkiewicza*. – Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- STOCKA Anna (2007): Zdobywanie «Dzikiego Zachodu» po wojnie secesyjnej w świetle „Wędrowca”. – *Białostockie Teki Historyczne* 5, 103–126.
- STOCKA Anna (2015): Mit amerykańskiego zachodu na łamach czasopisma „Wędrowiec” (1863–1906). – *Białostockie Teki Historyczne* 13, 169–189.
- SZCZAUS Agnieszka (2004): Pole barw w „Listach z podróży do Ameryki” Henryka Sienkiewicza. – *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty polszczyzny* 3, 375–386.
- SZCZAUS Agnieszka (2005): Pola światła i cienia w „Listach z podróży do Ameryki” Henryka Sienkiewicza. – *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty polszczyzny* 4, 355–364.
- SZWEJKOWSKI Zygmunt (1961): „Trylogia” Sienkiewicza. *Szkice*. – Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- SZCZUBLEWSKI Józef (2006): *Sienkiewicz. Żywot pisarza*. – Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- SZTACHELSKA Jolanta (2003): „Listy z podróży do Ameryki” a dziewiętnastowieczne korzenie polskiego reportażu. – [w:] Jolanta SZTACHELSKA (red.): *Czar i zaklęcie Sienkiewicza. Studia i szkice*. – Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 36–55.
- SZTACHELSKA Jolanta (2007): Sienkiewiczowska „ars scribendi”. – [w:] Jerzy AXER, Tadeusz BUJNICKI (konceptja i red. nauk.): *Po co Sienkiewicz? Sienkiewicz a tożsamość narodowa: Z kim i przeciw komu?*. – Warszawa: Wydawnictwo DiG, 195–215.
- SZTACHELSKA Jolanta (2017a): Ameryka – dotknięcie Nowego Świata. – [w:] Jolanta SZTACHELSKA (red.): *Mity Sienkiewiczowskie i inne studia tylko o nim*. – Warszawa: Wydawnictwo DiG, 66–93.
- SZTACHELSKA Jolanta (2017b): Petroniusz patrzy na Afrykę... (O „Listach z Afryki” Henryka Sienkiewicza). – [w:] Jolanta SZTACHELSKA (red.): *Mity Sienkiewiczowskie i inne studia tylko o nim*. – Warszawa: Wydawnictwo DiG, 142–162.
- WEYSENHOFF Józef (1893): Henryka Sienkiewicza: „Listy z Afryki” 2 tomy. – *Biblioteka Warszawska*, t. 1, 375–384.
- WRÓBEL Elżbieta (1996): Wieloaspektowość gatunkowa „Listów z podróży do Ameryki”. – [w:] Zbigniew PRZYBYŁA (red.): *Henryk Sienkiewicz i jego twórczość*. – Częstochowa: Wydawnictwo WSP w Częstochowie, 75–82.
- WYKA Kazimierz (1976): O nową drogę do Sienkiewicza. – *Miesięcznik Literacki* 1, 24–35.
- WYKA Kazimierz (1968): Sztuka pisarska Sienkiewicza. – [w:] Aniela PIORUNOWA, Kazimierz WYKA (red.): *Henryk Sienkiewicz. Twórczość i recepcja światowa*. – Kraków: Wydawnictwo Literackie, 9–50.
- ŻĄBSKI Tadeusz (1998): *Sienkiewicz*. – Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.

JOANNA PRZYKLENK

Uniwersytet Śląski, Katowice

ORCID: 0000-0002-0385-6432 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.2624

Międzywojenny reportaż podróżniczy jako gatunek mowy – na przykładzie twórczości Aleksandra Janty-Polczyńskiego

Streszczenie

Celem artykułu jest genologiczna charakterystyka reportaży podróżniczych Aleksandra Janty-Polczyńskiego. Przyjmując lingwistyczny punkt widzenia gatunku, czyli perspektywę genologii lingwistycznej, oglądowi poddano następujące aspekty analizowanego gatunku: strukturalny, pragmatyczny, poznawczy, stylistyczny. Materiałem źródłowym były międzywojenne reportaże podróżnicze Aleksandra Janty-Polczyńskiego. Analizy skupione na tekstualizacjach gatunku reportażu podróżniczego określonego twórcy umożliwiły wskazanie, w jakich zakresach poszczególnych aspektów gatunkowych badane teksty są zbieżne z wzorcem gatunku, też wzorcem gatunkowym badanego okresu, a w jakich można mówić o autorskiej modyfikacji gatunku. Tak sprofilowane studia uzupełniły obraz reporterskiego podróżopisarstwa międzywojnia, ujmowanego z perspektywy genologicznej. Przyczyniły się też do lepszego rozpoznania piśmienictwa Aleksandra Janty-Polczyńskiego, którego twórczość wciąż nie spotkała się z pełnym opracowaniem.

Słowa kluczowe: gatunek, gatunek mowy, reportaż podróżniczy, międzywojnie, Aleksander Janta-Polczyński.

Interwar travel reportage as a speech genre: Aleksander Janta-Polczyński's works

Abstract

The aim of this article is to provide a genological description of Aleksander Janta-Polczyński's travel reportages. Adopting a linguistic point of view of the genre, i.e. the perspective of linguistic genology, we examine the structural, pragmatic, cognitive and stylistic aspects of reportage. The source material includes the interwar travel reportages by Aleksander Janta-Polczyński. An analysis focused on the textualization of a travel reportage created by a particular author enables us to indicate which particular genre aspects of the studied texts coincide with the genre pattern, also with the genre pattern of the studied period, and which features point to the modification of the genre by an author. An analysis profiled in this way complements the picture of interwar travel writing examined from a genological perspective. It also contributes to a better understanding of the writings of Aleksander Janta-Polczyński, whose output has not as yet been fully studied.

Keywords: genre, speech genre, travel reportage, interwar period, Aleksander Janta-Polczyński.

1. Założenia badawcze

Przedmiotem rozważań jest reportaż podróżniczy mający swe tekstowe reprezentacje w twórczości Aleksandra Janty-Połczyńskiego¹. Analizowany gatunek, będący obiektem zainteresowania różnych dyscyplin, zwłaszcza literaturoznawstwa, prasoznawstwa i językoznawstwa, jest bytem „na tyle złożonym i dynamicznym, że nie poddaje się łatwo ani definicyjnym eksplikacjom, ani taksonomicznym zaszerzegowaniom, ani wyczerpującej, satysfakcjonującej charakterystyce” (Wojtak 2004: 268).

W dyskusji naukowej nie budzą zastrzeżeń typologie reportażu związane ze środkiem przekazu i tematyką (Wojtak 2004: 270), jednak sporne wciąż pozostają jego genologiczne wyróżniki (Smół 2005: 16–19), czyli przywoływane za *Encyklopedią wiedzy o prasie* (Maślanka, red, 1976) takie cechy, jak: bycie gatunkiem dziennikarskim, zaliczaniem do publicystyki, przedstawianie faktów za pośrednictwem naczelnego obserwatora² – reportera oraz informowanie o prawdziwych zdarzeniach. Kwestionowany jest także pograniczny status reportażu, rozumiany jako oscylowanie między literaturą a publicystyką (Wysłouch 2009: 14).

Skoro temat jako kryterium podziału nie budzi wątpliwości, warto przyjrzeć się jednej z odmian tematycznych reportażu, tj. reportażowi podróżniczemu. W lingwistycznym ujęciu ów typ reportażu był już obiektem analiz tekstologiczno-genologicznych. Wypracowany przez Artura Rejtera (2000, 2004, 2007) model gatunku – ukazany diachronicznie – jest cennym punktem odniesienia dla dalszych badań nad wskazanym typem wypowiedzi. Przyjmujemy zatem, iż w wypadku analizowanego reportażu podróżniczego mamy do czynienia z gatunkiem mowy, rozumianym po Bachtinowsku, a zatem znosząc granicę między gatunkami literackimi a użytkowymi (por. Dobrzyńska 1993: 31; Witosz 2005: 46–48). Gatunek mowy, będąc ważnym składnikiem kompetencji komunikacyjnej (Dobrzyńska 1993: 31), jest modelem abstrakcyjnym służącym rozpoznawaniu i różnicowaniu tekstów. Modelowany społecznie, adaptuje się do aktualnych potrzeb i celów, reprodukując określony stosunek do

¹ Aleksander Janta-Połczyński (1908–1974) – pisarz, reporter i tłumacz. Dzieciństwo spędził w Poznaniu, gdzie potem studiował ekonomię i polonistykę. Współpracował z „Kurierem Warszawskim” i „Wiadomościami Literackimi”, w tych ostatnich publikując liczne reportaże ze swoich zagranicznych podróży. W czasie II wojny światowej jako korespondent wojenny Wojska Polskiego we Francji uczestniczył w kampanii francuskiej. Po 1945 roku zamieszkał w USA, gdzie kontynuował działalność pisarską, będąc aktywnym członkiem emigracji. Jego bibliofilskie zainteresowania znalazły wyraz w działaniu na rzecz sprowadzenia do Polski skarbów wawelskich i w prowadzeniu antykwariatu specjalizującego się w piśmiennictwie słowiańskim. Pozostawił po sobie ponad 60 książek i ponad 1000 artykułów: relacje z podróży (m.in. *Wracam z Polski* 1949), wiersze (np. *Znak tożsamości* 1958), szkice historyczne, historycznoliterackie i bibliofilskie z dziejów i kultury Polonii w USA (np. wybór *Nic własnego nikomu* 1977), szkice biograficzne, przekłady poezji japońskiej i amerykańskiej.

² W *Słowniku terminologii medialnej* (Pisarek, red., 2006: 186) zaznacza się pod hasłem „reportaż”, iż reporter może ukazywać rzeczywistość jako świadek opisywanych zdarzeń, obserwator, ale też jako rekonstruktor lub słuchacz.

świata i społeczne współdziałanie³. Co więcej, może go cechować różny stopień schematyzacji (Witosz 2005: 175–176) – np. reportaż podróżniczy mieściłby się po stronie niskiego udziału czynnika schematyzującego, stąd poddaje się on z większą łatwością twórczym przekształceniom, co z kolei znajduje odzwierciedlenie w problemach związanych z deskrypcją jego genologicznej specyfiki. Można ją przybliżyć, poszukując wyznaczników reportażu na czterech płaszczyznach, tj. strukturalnej, pragmatycznej, poznawczej i stylistycznej (por. Wojtak 2019: 115–116), i pamiętając, że czynniki poszczególnych aspektów mogą mieć różne funkcje oraz stopień udziału w konstruowaniu modelu danego gatunku.

2. Reportaż jako gatunek w międzywojniu a twórczość Aleksandra Janty-Pończyńskiego

Uwzględniany w rozważaniach okres – dwudziestolecie międzywojenne – to czas kulminacji w ewolucji reportażu podróżniczego (Piechota 2004: 225). Jak zauważa Katarzyna Frukacz, choć polska odmiana reportażu literackiego w ogóle „zaistniała w pełni dopiero w latach trzydziestych XX wieku”, to już na początku międzywojnia pojawiły się dogodne warunki dla jej rozwoju (Frukacz 2019: 43). Reportaż podróżniczy wprowadzał „nowe schematy poznawcze wyrosłe z odmienności opisywanych kultur i krajobrazu. Dlatego reportaże podróżnicze prasowe i książkowe, w okresie gdy jeszcze nie funkcjonowała telewizja, miały takie ogromne znaczenie społeczne” (Wojnach 2004: 107–108).

Samo pojęcie reportażu przyniósł przełom lat 20. i 30. ubiegłego stulecia (Wolny 1992: 127). Treści reportażowe kierowane do masowego odbiorcy publikowano przede wszystkim w prasie, po czym zwykle przedrukowywano w publikacjach książkowych (Frukacz 2019: 44–46). Praktyka ta utrudniała genologiczny odbiór podróżniczych reportaży książkowych z jednej strony pozostających w ścisłym związku z prasą, z drugiej – wydanych właśnie jako książka, wówczas postrzegana jako narzędzie transmisji utworów fikcjonalnych (Frukacz 2019: 56). Międzywojnie zatem na temporalnej osi ewolucji gatunku reportażu zajmuje szczególną pozycję.

Nieprzypadkowo również jako podstawę analiz wybrano reporterską twórczość podróżniczą Aleksandra Janty-Pończyńskiego. Ten zawodowy reporter-dziennikarz, prozaik, poeta, tłumacz i bibliofil – określany za Ksawerym Pruszyńskim jako „Rej polskiego reportażu” (Palowski 1990: 7) – przygotowywał relacje ze swoich podróży m.in. dla „Kuriera Warszawskiego”, „Dziennika Poznańskiego”, „Gazety Polskiej” oraz opublikował w międzywojniu siedem zbiorów reportaży podróżniczych, z czego cztery w Towarzystwie Wydawniczym „Rój”, którego współzałożycielem obok Mariana Kistera był Melchior Wańkowicz (Frukacz 2019: 53). Stawiał na obiektywizm, wybierał ciekawe tematy, często podróżując innymi szlakami niż pozostali dziennikarze. To postać ze wszech miar nietuzinkowa, ogarnięta pasją podróżowania: np. w 1934 roku wziął udział w międzynarodowym konkursie pisarskim, którego wygraną był

³ „Gatunki mowy to [...] też założone swoiste obrazy świata, mające swoją ontologię i system wartości, rządzące się własną logiką” (Bartmiński 2001: 65).

bilet lotniczy w podróż dookoła Europy – konkurs wygrał i tym sposobem odwiedził 21 miast w 11 krajach (Folega 2014: 31). Zyskał także sławę międzynarodową, a jego teksty były przedrukowywane w zagranicznej prasie. Np. publikowany w odcinkach w „Gazecie Polskiej” reportaż pt. „Pod panowaniem Chanchuzów” przedrukowała moskiewska „Prawda”, co spowodowało, że konsul japoński w Harbinie nakazał twórcy opuścić Mandżurię w ciągu doby; decyzję tę cofnął szef sztabu, generał Koiso, do którego się reporter odwołał (Palowski 1990: 28–29). Z kolei w 1935 roku otrzymał zaproszenie z Niemiec z propozycją napisania reportażu o odrodzeniu kraju pod rządami Hitlera, którego nie przyjął. W międzywojniu przeprowadził rozmowy m.in. z Franklinem Delano Rooseveltem, Charliem Chaplinem, Mahatmą Gandhim, Ignacym Paderewskim, Rabindranathem Tagore, Theodore Dreiserem, André Gidem czy Władysławem Sikorskim (Folega 2014: 35).

Podstawą naszych rozważań jest zatem twórczość z jednej strony nieprzeciętnego, a z drugiej typowego dla międzywojnia rodzaju reportera – łączącego zawodową działalność dziennikarską z literacką, wysyłanego w podróże zagraniczne jako korespondent konkretnej gazety. Pod uwagę wzięto sześć (z siedmiu) reporterskich wydawnictw książkowych Janty-Polczyńskiego, którymi w kolejności chronologicznej są: *Patrzę na Moskwę* (1933), *Made in Japan* (1935), *Odkrycie Ameryki* (1936), *Stolica srebrnej magii* (1936), *Ziemia jest okrągła* (1936) oraz *Na kresach Azji* (1939). Tylko w przypadku dwóch pierwszych książek pojawia się wprost informacja co do prymarnie prasowego źródła zgromadzonych reportaży. Nie wyklucza to jednak faktu, że i pozostałe publikacje zawierają swe prasowe pierwowzory bądź są nimi inspirowane. Podkreślić przy tym należy, że autor nadaje cyklom określony porządek, m.in. sprzężony z chronologią swojej podróży, często też rozpoczynając od spostrzeżeń ogólnych, nierzadko wizualnych, idąc w stronę szczegółów, a kończąc różnego rodzaju refleksją.

3. Reportaż podróżniczy – płaszczyzna strukturalna

Przyglądanie się międzywojennemu reportażowi podróżniczemu zaczniemy od spostrzeżenia, że gatunek ów nawet w swych jednoautorskich realizacjach tekstowych zyskuje bardzo różne postaci, determinowane przede wszystkim autorskim celem czy zamysłem zlecającego reportaż⁴ oraz tematem (np. silna fabularyzacja / beletryzacja narracji, wartki przebieg akcji przedstawiającej rozmaite przygody reportera w tomie *Ziemia jest okrągła*). Uwagę zwraca brak powtarzalnej kompozycji tekstu oraz niestabilność ramy tekstowej, której nadaje się różne formy. Analizowane teksty w aspekcie strukturalnym realizują zatem właściwą gatunkowi reportażu cechę formalnej dowolności, którą wiązać można m.in. z jego związkiem z literaturą piękną oraz „z dużym stopniem złożoności ciągu gatunkowego (rozmaite gatunki pierwotne składające się na złożony – ostatecznie ukonstytuowany reportaż podróżniczy)” (Rejter 2004: 13, zob. też Sztachelska 2013: 160; Wojnach 2004: 110).

⁴ Np. *Patrzę na Moskwę* obejmuje reportaże podróżnicze o charakterze politycznym; *Made in Japan* – gospodarczo-ekonomicznym.

O ile płaszczyznę kompozycji można uznać za marginalną w modelu opisywanego gatunku, o tyle już sytuacja jego powstania oraz tematyka – znajdujące swój gatunkowy wyraz w aspekcie pragmatycznym oraz poznawczym – są dlań centralne, stanowiąc o jego genologicznej odrębności w uniwersum mowy. Ponieważ czynniki obu tych poziomów wzajemnie się warunkują, rozważmy je dalej wspólnie.

4. Reportaż podróżniczy – płaszczyzny pragmatyczna i poznawcza

Analizowany materiał potwierdza typowy dla końcowej fazy kształtowania się gatunku rozkład ról nadawcy i odbiorcy. Interlokutorzy względem prezentowanych treści są drugorzędni, kluczowy jest natomiast przedmiot podróży (Rejter 2000: 50–58). Intencję komunikacyjną, jaka towarzyszy powstaniu reportażu podróżniczego, można utożsamiać z illokucją konkretnego aktu mowy – aktu relacji⁵. Nadawca zdaje odbiorcy relację z podróży: z tego, co zobaczył, czego doświadczył i w jakich zdarzeniach uczestniczył. Tak sformułowane założenie niesie ze sobą ważne konsekwencje tekstowe, tj. osobisty stosunek nadawcy do przedmiotu relacji (wszak poznajemy miejsca podróży z jego perspektywy) i jego aktywność reporterską oraz autentyczność i aktualność przedstawianych wypadków (cechy za: Sztachelska 2013: 153–154).

4.1. Nadawca – obserwator/uczestnik zdarzeń, reporter, autor

Zacznijmy zatem od postaci nadawcy, który – często uobecniany w tekście w 1 os. (lp. bądź lm.) – występuje w analizowanych reportażach w trzech głównych rolach – obserwatora bądź uczestnika zdarzeń, reportera oraz autora⁶. Najczęściej aktualizowane są konteksty, w których podmiot wypowiedzi ujawnia osobiste uczestnictwo w opisywanych zdarzeniach, np.:

- Ulice w Moskwie polewa się w upały wodą. Z długich węży na każdym kroku leją, nie patrząc na przechodniów. W pierwszych dniach **dwa razy dostałem strumieniem po nogach**. Potem nauczyłem się chodzić. PNM 10⁷.
- **Patrzę** na Nowy Jork. Z mostu bruklińskiego najbardziej typowy widok. Poprzez sieć stalowych przęsł odcięte na niebie baszty i wieże całego dolnego miasta, twierdzy i skarbca Nowego Jorku. OA 7

⁵ Za Rejter 2004: 10–11. Tamże propozycja modelu eksplikacji semantycznej aktu relacji. Dla reportażu kierowanego do młodzieży – traktowanego jako globalny akt mowy – formułę eksplikatywną opracowała Joanna Smół (2005: 142).

⁶ Warto zaznaczyć, iż w analizowanym gatunku autor, narrator i reporter to ta sama osoba (Smół 2005: 29–30). „– Narratorem reportażu jest ujawniony i autentyczny podmiot autorski.

– W reportażu zachodzi intencjonalne utożsamienie tego, kto opowiada reportaż (narratora) i tego, o kim jest mowa (reportera) z osobą autora.

– Warunkiem reportażowej narracji jest współobecność reportera w świecie przedstawionym – jako obserwatora, pośrednika i postaci działającej” (Maziarski 1966: 163).

⁷ Objasnienia skrótów znajdują się na końcu artykułu. Po skrócie podany jest numer strony danego zbioru reportaży. W cytatach zachowano pisownię oryginalną.

Rzadziej, choć wciąż powtarzalnie, występuje reporterska funkcja nadawcy. Jest ona widoczna zwłaszcza w tych momentach, kiedy mówi się o trudzie pracy reportera, podjętych działaniach celem zebrania stosownych informacji czy konfrontacji własnego, bieżącego, reporterskiego doświadczenia z przekazami wcześniejszymi; dla przykładu:

- **Po blisko miesięcznych trudach i staraniach** wysiadłem wreszcie któregoś jesiennego rana na stacji Ossining, z żelaznym listem w kieszeni, pozwalającym przekroczyć bezkarnie próg „szarego domu”, który **kategorycznie odmawia przyjęcia wizyt, zwłaszcza dziennikarskich**. OA 71
- Za szczelnymi drzwiami studjów wre praca. **Trzeba jednak osobnej przepustki**, aby drzwi te sforsować. **Każdych drzwi pilnuje cerber, portjer, nierzadko zbrojny [...]. Towarzyszą mi w tych wędrówkach przewodnicy** z wydziałów prasowych poszczególnych wytwórni, przeznaczeni do oprowadzania. Jak o tem zdążyłem się przekonać, **posiadają oni swoistą technikę tłumienia czyjejś ciekawości**, zdolność wykrętnych, ogólnych i szablonowych odpowiedzi na zbyt przenikliwe pytania i zbywania gościa możliwie byle czem. SSM 69–70
- Warunki, w jakich przeciętnie pracuje robotnik japoński, mimo że zarabia mniej, a roboty ma nieraz więcej niż jego kolega z Ameryki czy z Europy, nie są gorsze, są tylko inne. **Zwiedziłem kilkanaście fabryk w Osace, w Nagoji, w Tokio i koło Tokio, widziałem bezmała dziesięć tysięcy robotników i robotnic przy pracy, dano mi zobaczyć Japonję pod kątem, pod jakim żaden turysta, a rzadko który dziennikarz ogląda ją i poznaje**. MIJ 32
- **Nie należy ufać pozorom, zwłaszcza zbyt łatwym**. Zdanie, jakie sobie na temat afgańskiego wojska wyrabia przechodzień spacerujący po bazarze w Kabulu jest **zdaniem z pewnością jednostronnem**, a jak każda jednostronność także niesprawiedliwym.[...]. Koło Dżalalabadu znowu wojsko zatarasowało nam drogę. **Jakże jest niepodobne do tych nieco oberwanych postaci, które widywaliśmy na ulicach Kabulu**. NKA 59

Wreszcie – choć najrzadziej – nadawca ujawnia swą rolę autorską, pisarską, czego wyrazem są zwłaszcza wypowiedzi metatekstowe, w których czyni on nawiązania między tekstami reportaży (np. OA 59), odnosi się do uprzednio przedstawionych w danym zbiorze relacji (np. MIJ 112, ZJO 127–130) lub sygnalizuje działania syntetyzujące, podsumowujące podróż czy relację (np. PNM 99, 106).

Podmiotowość⁸ reportażu ujawnia się, szczególnie wyraźnie, w odautorskim komentarzu, który wspólnie z kondensacją treści jest typową dla dwudziestowiecznego reportażu podróżniczego składową kontekstu rozważania (Rejter 2000: 107). Sam komentarz w zgromadzonym materiale przybiera różne postaci: od metatekstowej uwagi, pytania przez celną, często dowcipną czy ironiczną, puentę po części fabularne. Dla ilustracji przywołajmy parę cytatów:

- Rzeka Moskwa, ujęta w spokojne, kamienne obramowanie przypomina kolorem i wymiarami Sekwanę gdzieś koło Notre-Dame. [...]. To tak, jakby ktoś zamiast Paryża postawił nad nią inne, niespodziewane miasto. **Inne – to już określa**. PNM 7
- Proszono, aby pytania złożyć na piśmie. Podyktowałem je z miejsca. Było ich blisko dwadzieścia. Odpowiedź przyszła w tydzień później. Ale tylko na sześć pytań. **Na resztę mam widocznie odpowiedzieć sobie sam. A może wcale nie pytać?** MIJ 25

⁸ Na znaczenie podmiotowości oraz tematyki jako elementów konstytuujących odmianę reportażu podróżniczego uwagę zwracały np. Piechota 2002, Witosz 2007.

- Reklama amerykańska przez swą niestrudżoność, częstość, ilość, przez siłę i przenikliwość jest właściwie bezlitosna, nie znająca względów. [...]. Człowiek oswaja się, zgadza, poddaje. [...]. Na drzwiach [...] w jednym z pierwszorzędných teatrów rewjowych Nowego Jorku świetlny, z daleka bijący napis: Tędy przechodzą najpiękniejsze istoty świata. **Przeszedłem tamtędy dwa razy.** OA 58
- Kilkunastoletni syn Maharadży natomiast poprosił właśnie żeby tatuś kupił mu aeroplan. [...]. Dobrze – powiada tatuś – kupię ci aeroplan, ale najpierw uciesz moje serce ojcowskie czymś bardziej sensownym i pożytecznym, a więc na przykład ożeń się. [...]. **Tak wygląda w tutejszej rzeczywistości scena nie z komedii, ale z życia wzięta. „Krokodyla daj mi luby...”** NKA 19
- Rozczarowanie przynosi w porcie przeciwstawiona miastu statua wolności. [...]. Stoi daleko w porcie, na wyspie. – Na wyspie? – zdziwił się któryś z moich towarzyszy, pierwszy raz, podobnie jak ja, wchodzący w progi Nowego Świata. – A tak – odpowiedział jeden z bywalców. – Na kontynencie amerykańskim dla wolności nie było już miejsca... Później dopiero miałem się dowiedzieć, że Ameryka stawia pomniki tylko umarłym. OA 5–6

W badanych reportażach korzysta się z komentarza oszczędnie, nie jest on „nachalny” czy tendencyjny⁹. Podkreślmy, że subiektywny wydźwięk komentujących segmentów tekstowych musi ustępować kluczowej dla gatunku sprawozdawczości i związanemu z nią obiektywizmowi; odwrócenie bowiem proporcji skutkowałoby zaistnieniem innego gatunku – felietonu (por. Rejter 2007: 36–37)¹⁰. Zróżnicowana forma komentarzy osłabia ich rezonerski charakter, nie osłabia jednak stanowiska autora, które jest najczęściej jednostronne, nie dając zatem odbiorcy alternatywy w zakresie interpretacji zdarzeń czy formułowania opinii. Zwracał na to uwagę Kazimierz Wolny-Zmorzyński (2004: 23–24), pisząc, iż Janta-Półczyński „zachowywał się nie jak beletrysta czy nowelista, który pozostawia czytelnikowi różne możliwości interpretacyjne, ale jak reporter, dla którego nie ma wątpliwości, że nie może naświetlać zjawiska dwuznacznie” (Wolny-Zmorzyński 2004: 24).

4.2. Autentyzm relacji

Osobisty stosunek nadawcy do przedmiotu relacji i jego aktywność reporterska ściśle łączą się z warunkiem *sine qua non* reportażu podróżniczego, tj. z autentyzmem prezentowanych w nim zdarzeń. Dla fortunności aktu komunikacji, gdzie komunikatem jest wskazany typ reportażu, kluczowe staje się budowanie wiarygodności nadawcy jako naocznego świadka, reportera – wysłannika gazety krajowej i autora tekstu. Ma to wzmacniać w odbiorcy przekonanie, że obcuje z prawdziwym opisem nieznanego mu rzeczywistości czy autentyczną wersją zdarzeń. W utworach Janty pojawiają się typowe w tej funkcji elementy – konkretne dane liczbowe,

⁹ Np. cykle reportaży poświęcone Rosji budziły mieszane odczucia, ponieważ autor stawiał na obiektywizm, a pewne jego opinie stały w sprzeczności z obiegowymi wówczas w Polsce sądami (zob. Palowski 1990: 27).

¹⁰ Warto w tym miejscu zaznaczyć, że pisząc o subiektywności czy obiektywności przekazu, mamy na myśli językowe eksponenty tych zjawisk w tekście, stąd można mówić o ich stopniowości i współobecności w ramach jednej relacji.

informacje statystyczne, datowana faktografia historyczna, sygnalizacja innych tekstów jako źródeł – jednak są one zwykle zgrabnie i oszczędnie wplatane w relację, w której nie dominują¹¹. Także oddawanie głosu innym postaciom, które uwiarygodniłyby opis danej sytuacji, nie przeważa nad odautorską wypowiedzią. W branych pod uwagę tekstach udzielanie głosu bohaterom zdarzeń, spotykanym w podróży osobom, jeśli ma miejsce, to dotyczy albo ważnych postaci (znanych, piastujących wysokie stanowiska, cieszących się uznaniem) czy w jakiś sposób powiązanych z Polską – te zwykle autor identyfikuje antroponimicznie; albo osób anonimowych, których pojawienie się w relacji służy uwypuklaniu nie tyle jej prawdziwościowego charakteru, ile fabularnego lub ma nadawać opisywanym zjawiskom znamiona powszechności (anonimowa postać jako *everyman*; stypizowane wyzyskanie postaci realnej).

Właściwe omawianemu gatunkowi zabiegi uwiarygadniające przekaz w analizowanych źródłach są przede wszystkim realizowane w postaci środków służących unaocznieniu rodzimemu odbiorcy obcej rzeczywistości. W tej funkcji pojawia się pierwszoosobowa narracja, prowadzona w czasie teraźniejszym z wykorzystaniem *praesens historicus* (por. Misiewicz 2004), w której oddaje się prymat zmysłowi wzroku (wyrażany głównie *verba videndi*)¹², co miało sprawiać wrażenie, że czytelnik w trakcie lektury jest temporalnie i lokatywnie w tym samym czasie i miejscu, w którym był autor, np.:

- **Patrzę** na Kabul [tytuł – dop. JP] NKA 48
- Najchętniej **patrzę** na Leningrad wzdłuż Newy. PNM 46
- Stoję na linii okopów i **patrzę** na pole bitwy zza węgła domu, ku któremu podchodzi zygzakami niegłęboki rów strzelecki. ZJO 184
- Siedzimy przy herbacie naprzeciw siebie. **Patrzę w oczy** Chaplina, ocienione tak gęsto, że aż z niebieskich zdają się przechodzić w odcień głęboko fioletowy. SSM 227
- Ponad kłębami zieleni **otwiera się oczom** błękitno-siwa dal, żadnym śladem ludzkiego sąsiedztwa nie zakłócona. **Widok** stąd jest jak w step, na pustynię, albo na morze. SSM 234

Autor zresztą wprost deklaruje, że zobaczenie na własne oczy innych niż „swoje” miejsc, jest podstawą i kluczem dla poznania i zrozumienia świata dotychczas obcego:

- **Nic mi jednak po informacjach, skoro na miejscu mam zobaczyć, jak jest.** To „na miejscu” właśnie stało się dla mnie od lat **jedyną metodą uczenia się prawdy o ludziach, krajach i rzeczach.** ZJO 244

Realizm deskrypcji tego, co się ogląda w podróży, wspierany jest nadto precyzją i szczegółowością opisu oraz jego plastycznością, która z jednej strony – dzięki często

¹¹ Z danych statystycznych autor obficie korzysta jedynie w zbiorze MIJ, a z faktografii w NKA oraz miejscami w ZJO.

¹² Na typowe dla twórcy użycie formy czasownikowej *patrzę* – w tytułach i w tekstach reportażu zwracała uwagę Elżbieta Wróbel, podkreślając, iż „dla Janty-Połczyńskiego zobaczyć to tyle, co odkryć” (2004: 33).

uobecnianym elementom porównawczym – pozwala odbiorcy lepiej wyobrazić sobie to, czego doświadczał reporter, a z drugiej – nie nuży czytelnika, ożywiając opis, przez co zyskuje on wartość autoteliczną, artystyczną. Np.

- **Patrzę na nie z dolnego pokładu. Co za wiatr, co za wicher szalony! Zdmuchuje czuby drzew, biczuje grzbiety fal, nawiewa drobnego pyłu w twarz, siecze nim ostro i twardo jak deszcz.** Okręt kołysze się i buja niesłuchanie. **Dostaje czasem fala w dziób i zdawałoby się, że stanie za chwilę dęba.** Ale kładzie się tylko na bok, przewala na obie strony i włazi następnej na grzbiet. ZJO 250
- **Tutaj mam obejrzyć klejnoty Maharadży, specjalnie przygotowane w gablotkach, wyjęte z sejfów, gdzie się znajdują pod kontrolą siedmiu ludzi i siedmiu kluczy.** Przepych, wspaniałość, ciężar i blask tych kosztowności rozpostartych tutaj na aksamicie i dotykanych rękami, nie da się wcale zamknąć w proste słowa. **Czystość diamentów w platynowych oprawach, perły jak jaja gołębie, jak krople olbrzymie, zastygłe w najpełniejszym blasku, rubiny jak wole oko, szafiry jak skamieniałe jeziora w miniaturze, lśniąca woda brylantów, lekcja pogładowa krytalografii w najkosztowniejszych okazach.** NKA 88

O wiarygodności relacji reportażowej świadczą także już wcześniej przywołane tekstowe działania nadawcy jako reportera, który *implicite* lub wprost zapewnia odbiorcę, że dołożył wszelkich starań, by przedstawić jak najwierniejszą i najpełniejszą relację z podróży. Dokumentuje to poniższa egzemplifikacja:

- **Pojechałem do Rosji bez uprzedzeń** – nie znałem jej przecież nigdy. Pojechałem do niej z jednym nastawieniem – ciekawości. **Pragnąłem ją zobaczyć oczami człowieka, którego zawodem niejako jest właśnie tylko patrzeć, pamiętać i porównywać.** Zamiarem moim było przedstawić oblicze Rosji codziennej, wyznaczyć choćby szkicowo profil tej codzienności, która zachowuje tam, mimo wszystko, ciągłość wyrazu. [...]. **Uwagi moje nie mają pretensji do wyczerpania tematu, stanowią jednak mogą,** jeżeli już dalej snuć to porównanie, **taki fragment książki, którego poznanie może być punktem wyjścia dla powolnego wnikanie w całość, trudną, skomplikowaną i co do której niebezpiecznie byłoby wyciągać nazbyt pochopne wnioski.** PNM 108

Autorytet reporterski budują także te fragmenty tekstowe, w których nadawca wskazuje na wiarygodność i rzetelność własnych relacji oraz ich popularność w międzynarodowym środowisku prasowym, np.:

- Widzieliśmy z bliska, jak to wyglądało naprawdę. Ta okoliczność, w zestawieniu z komunikatami niektórych agencji telegraficznych, dodających pieprzu sensacji wypadkom, rozgrywającym się koło Pekinu, pozwoliła nam ustalić, że zdarzenia wojny chińskiej i jej przebieg podlegają w laboratorjach prasy procesowi koloryzacji, zanim się je przedstawi publiczności, zwłaszcza w Europie. ZJO 187
- Rozgłos, jakiego nabrała w prasie Dalekiego Wschodu moja podróż i pobyt wśród Polaków na Sachalinie, zawdzięczać przychodzi przede wszystkim pismom japońskim, jakie teraz nagle zwróciły uwagę na tę zapomnianą już prawie i wtopioną między Japończyków kolonię i jej historię. [...]. Po powrocie do Tokio reporterzy miejscowej prasy wyciągnęli ze mnie co tylko się dało, przyprowadzając wiadomości, jakich im odmówić nie mogłem, sosem sensacji, a czasem skracając na tory nie zawsze smacznego sentymentalizmu, w filmowym, amerykańskim, więc niezbyt wybrednym stylu. ZJO 295–296.

Na koniec tej części podkreślmy, że modelowanie postaci nadawcy jako godnego swojej profesji reportera oraz godnego zaufania czytelników twórcy wpływa nie tylko na odbiór reportażu w kategoriach niefikcyjnych, ale również na przyjęcie zarysowanej w tekście postawy autora. W tym sensie gatunek reportażu odgrywałby – oprócz przedstawieniowej, poznawczej, popularyzatorskiej, estetycznej i ludycznej – też rolę perswazyjną.

4.3. Aktualność przedstawianych zdarzeń

Istotna dla w pełni wykształconego reportażu jest cecha aktualności – „pozwalająca odróżnić go od diariusza czy pamiętnika”, która

polega na swoistym prezentyzmie utworu, dążności do pokazywania zdarzeń bieżących, lub takich, które miały miejsce w niedalekiej przeszłości oraz pozorowaniu jednopłaszczyznowości narracji i wydarzenia (ściśle: płaszczyzny zdarzeń, w tym tzw. planu przygód reporterskich) (Sztachelska 2013: 154).

Aktualność tę w badanym materiale szczególnie widać w temporalnym ukształtowaniu narracji oraz w warstwie okołotekstowej – w przypisach – w których dokonuje się aktualizacji podanych w tekście głównym reportażu informacji (zob. przypisy obecne np. w zbiorach MIJ, ZJO). Aktualność przekazu wzmacnia także dynamizm akcji lub opisu, którego interesującą ilustrację przynosi następujący fragment:

- Wszyscy omotani setkami cyfr, wpleceni w wir interesów, zamknięci przestrzenią i czasem w wązkościach ulic, w godzinach największego nasilenia spraw. Windy w ruchu bez przerwy. Telefony mrugają światłami. Gdyby dzwoniły, można by ogłuchnąć. Stłumiony warkot piszących maszyn. A zaraz obok huczy giełda. Mrówie warjatorów, ochryple od wrzasku, z pianą na ustach, ryczące i wściekłe. Co dzień tak samo, dzień w dzień bez wytchnienia, bez chwili opamiętania kotłuje się, kłębi, kipi ten kopiec mrówek ludzkich. OA 21

Obok sytuacji pragmatycznej i wynikającej z niej specyfiki gatunku reportażu podróźniczego kluczowy w jego modelowaniu jest tematyzowany obiekt relacji (pejzaż, budynek, osoba, zdarzenie itp.) – on w znacznym stopniu determinuje udział opisu i opowiadania w analizowanych tekstach. Opisy w twórczości Janty-Pończyńskiego cechuje plastyczność i barwność języka, którym może towarzyszyć precyzacja ujęcia, co świadczyłoby o wpisywaniu się analizowanych tekstów w gatunek reportażu typowy dla międzywojnia (por. Rejter 2000: 76; Wolny-Zmorzyński 2004: 27). Dzieli one także z dwudziestowiecznymi reportażami podróźniczymi charakterystykę opowiadania, tj. jego problematyzowanie i niekonieczne podporządkowanie chronologii odbywanej podróży (Rejter 2000: 86).

5. Reportaż podróźniczy – aspekt stylistyczny

W aspekcie stylistycznym badane teksty znamionuje właściwy dla reportażu w postaci w pełni ukształtowanej współudział elementów stylów użytkowych (naukowego i urzędowego) oraz stylu artystycznego (Rejter 2004: 11). O charakterze użytkowym

decyduje zwłaszcza funkcja relacji – poinformowanie o aktualnych, prawdziwych wypadkach podróży – oraz specyfikowanie podawanych informacji (ich konkretność i szczegółowość) czy intelektualizacja wyводу ujawniająca się zwłaszcza w przybierającym funkcję komentarza kontekście rozważania (por. *Perspektywy i wnioski* z tomu PNM 106–109). Relacjonowanie podróży może być podporządkowane jej temporalnemu następstwu (chronologii, np. *Z Adenu do Bombaju*, NKA 5–10), ale bywa też porządkowane tematycznie czy problemowo (np. *Polacy*, SSM 85–92; *Organizacje robotnicze*, MIJ 47–50). W tekstach znajduje odzwierciedlenie erudycja twórcy, co jest typowe dla reportażu międzywojennego (Wolny-Zmorzyński 2004: 27), a w badanym materiale ściśle wiąże się z modelowaną postacią nadawcy – wiarygodnego świadka zdarzeń, reportera i autora.

Artyzm przekazu ujawnia się głównie w języku opisu i opowiadania: w plastycznej i barwnej deskrypcji łączonej z unaoczniającą relacją (np. obecność *verba videndi*) pozorującą jednopłaszczyznowość narracji i wydarzenia (por. użycie czasu teraźniejszego i *praesens historicus*). Po stronie stylu artystycznego można by widzieć różnorodność kształtów budowy reportażu podróżniczego, który także niepowtarzalnymi, a przez to nieoczywistymi, rozwiązaniami strukturalnymi przyciąga uwagę odbiorców i zachęca do lektury. Z kolei nadawcy tekstu reporterskiego odpowiada na planie literackim narracja zarówno personalna, jak i auktorialna (np. *Dinner at 8*, SSM 110–114).

6. Reporterska twórczość Aleksandra Janty-Połczyńskiego a model gatunkowy reportażu podróżniczego. Wnioski

W analizowanych tekstach Aleksandra Janty-Połczyńskiego rozpoznano następujące inwariantne cechy gatunku reportażu w jego odmianie podróżniczej, ujawniające się na płaszczyźnie pragmatyczno-poznawczej:

- **relacja z podróży** jako intencja komunikacyjna, czyli poinformowanie o **autentycznych i aktualnych** zdarzeniach, których autor był świadkiem/uczestnikiem;
- **osobisty** stosunek nadawcy do przedmiotu relacji (przedstawienie autorskiej/reporterskiej/pisarskiej wizji odwiedzanego świata);
- komunikacyjna rola **nadawcy globalnego**: wszechwiedzący, kompetentny podmiot mówiący (narracja pierwszoosobowa¹³), mający wszelkie predyspozycje do rzetelnego powiadamiania o faktach (tekstowa kreacja nadawcy globalnego jako **obserwatora/uczestnika** opisywanych zdarzeń, **reportera i autora**);
- układ nadawczo-odbiorczy jest modelowany przez **nierównorzędny** status interlokutorów: informujący o przebiegu podróży podmiot wypowiedzi, dysponujący szerszą niż odbiorca wiedzą – jest nadrzędny, a informowany odbiorca, mający w tym względzie mniejszą wiedzę – jest podrzędny;

¹³ Por. „[...] Narrator w pierwszej osobie w powieści na ogół podkreśla swą tożsamość z opisywanym środowiskiem, w trzeciej zaś swą postawę z zewnątrz. W reportażu na odwrót: Trzecia osoba relacji mówi o utożsamianiu się ze środowiskiem [...], podczas gdy pierwsza podkreśla „zewnętrzność” reportera” (Rurawski 1992: 18).

- **tematyzowanie** widzianych w podróży miejsc, doświadczanych wypadków, spotykanych ludzi, zwłaszcza tych, które z perspektywy wspólnoty, do której należą nadawca i zakładani odbiorcy, zdają się interesujące lub co najmniej odmienne, obce, też zaskakująco podobne;
- zróżnicowanie funkcjonalne reporterskiego przekazu (prymarnie: funkcja przedstawieniowa; wtórnie: dydaktyczna, artystyczna, ludyczna oraz perswazyjna).

Z kolei w aspekcie stylistycznym zauważyć można współwystępowanie cech stylów użytkowych oraz stylu artystycznego. Po stronie tych pierwszych sytuowałyby się: wsparcie relacji na chronologii podróży lub logice związku tematyczno-problemowego; autentyczność przedstawianych zdarzeń i wiązana z tym konkretność, szczegółowość opisu; oraz modelowana postać nadawcy jako obserwatora/uczesnika zdarzeń, reportera i autora. O aktualizacji stylu artystycznego mogłyby z kolei świadczyć: różnokształtność struktury tekstu; plastyczność i barwność języka opisu łączące się z unaoczniającą relacją, budującą wrażenie bycia w reporterskim „tu i teraz”; oraz współobecność narracji personalnej i auktorialnej.

Oprócz wyżej wskazanych cech planu pragmatyczno-kognitywnego oraz stylistycznego współ z niejednorodną, wysoce wariantywną płaszczyzną budowy tekstu warto wymienić także te, które w utworach Janty-Połczyńskiego są tożsame z typowymi dla międzywojnia cechami gatunku. Byłyby to: zróżnicowanie strony narracyjno-fabularnej, wciąż bogato czerpiącej z XIX-wiecznej tradycji literackiej ekspresji (Bauer 2004: 48), oraz erudycyjność przekazu. Z kolei po stronie indywidualnych rozwiązań autorskich można sytuować:

- opartą na zmyśle **wzroku** praktykę unaoczniania relacji (ujrzenie czegoś staje się podstawą poznania, a potem prezentacji w reportażu);
- **nadawców lokalnych** uobecnianych w tekstach albo dla uwiarygodnienia relacji, budowania prestiżu twórcy reportażu (wówczas imiennie identyfikowanych), albo obecnych jako anonimowe postaci w roli typowego reprezentanta przedstawianego środowiska; łączy się tu realizm przedstawień ze schematyzmem ujmowania osób świata przedstawionego;
- **przewagę własnego punktu widzenia** nad cudzym łączącą się z **jednostronną** wersją interpretacji zdarzeń;
- łączenie **narracji epickiej ze sprawozdawczą** (współwystępowanie plastyczności przekazu z danymi szczegółowymi – personalnymi, temporalnymi, lokatywnymi czy liczbowymi; udział obu typów o różnym natężeniu w poszczególnych tekstach czy zbiorach).

Zgromadzony materiał dowodzi, iż w wypadku gatunku reportażu mamy do czynienia z takimi cechami, jak faktografia i uniwersalność, aktualność i obrazowość, obiektywizm i subiektywizm (za: Ślawska 2019: 166). Stopień ich udziału w tekście bywa jednak różny, istotny jest tu bowiem punkt widzenia nadawcy, autorskie zrozumienie tego, co kryje się za tzw. informacją zobrazowaną (Wojtak 2004: 268), czyli reportażem właśnie.

Źródła i ich skróty

- MIJ – JANTA-POLCZYŃSKI, Aleksander (1935): *Made in Japan*. – Warszawa: Towarzystwo Polsko-Japońskie.
- NKA – JANTA-POLCZYŃSKI, Aleksander (1939): *Na kresach Azji*. – Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze „Rój”.
- OA – JANTA-POLCZYŃSKI, Aleksander (1936): *Odkrycie Ameryki*. – Warszawa: Wydawnictwo J. Przeworskiego.
- PNM – JANTA-POLCZYŃSKI, Aleksander (1933): *Patrzę na Moskwę*. – Poznań: nakł. i drukiem Dziennika Poznańskiego.
- SSM – JANTA-POLCZYŃSKI, Aleksander (1936): *Stolica srebrnej magii*. – Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze „Rój”.
- ZJO – JANTA-POLCZYŃSKI, Aleksander (1936): *Ziemia jest okrągła*. – Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze „Rój”.

Bibliografia

- BARTMIŃSKI Jerzy (2001): Między systemem a tekstem: standardy semantyczne i standardowe motywy. – [w:] Grażyna HABRAJSKA (red.): *Język w komunikacji*. T. 1. – Łódź: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, 59–69.
- BAUER Zbigniew (2004): Problem intermedialności reportażu międzywojennego. – [w:] Krzysztof STĘPNIK, Magdalena PIECHOTA (red.): *Reportaż w dwudziestoleciu międzywojennym*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 41–52.
- DOBRYŃSKA Teresa (1993): *Tekst. Próba syntezy*. – Warszawa: Instytut Badań Literackich.
- FOLEGA Michał (2014): *Życie na świat otwarte. Aleksander Janta-Polczyński*. – Tuchola: Meander.
- FRUKACZ Katarzyna (2019): *Polski reportaż książkowy. Przemiany i adaptacje*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- MAŚLANKA Julian, red. (1976): *Encyklopedia wiedzy o prasie*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- MAZIARSKI Jacek (1966): *Anatomia reportażu*. – Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- MISIEWICZ Janusz (2004): „Praesens historicus” jako figura reportażu. – [w:] Krzysztof STĘPNIK, Magdalena PIECHOTA (red.): *Reportaż w dwudziestoleciu międzywojennym*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 65–70.
- PAŁOWSKI Franciszek (1990): *Aleksander Janta-Polczyński. Ballada o wiecznym szukaniu*. – Warszawa–Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- PIECHOTA Magdalena (2002): *Jaka Ameryka? Polscy reportażyści dwudziestolecia międzywojennego o Stanach Zjednoczonych*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- PIECHOTA Magdalena (2004): Polski reportaż o Stanach Zjednoczonych w dwudziestoleciu międzywojennym. – [w:] Krzysztof STĘPNIK, Magdalena PIECHOTA (red.): *Reportaż w dwudziestoleciu międzywojennym*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 225–238.
- PISAREK Walery, red. (2006): *Słownik terminologii medialnej*. – Kraków: Universitas.
- REJTER Artur (2000): *Kształtowanie się gatunku reportażu podróźniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- REJTER Artur (2004): Wzorzec tekstowy reportażu podróźniczego w aspekcie ewolucji gatunku mowy – próba syntezy. – [w:] Elżbieta MALINOWSKA, Dariusz ROTT, Agnieszka BUDZYŃSKA-DACA (red.): *Wokół reportażu podróźniczego*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 7–17.

- REJTER Artur (2007): Reportaż podróżniczy w ujęciu współczesnej lingwistyki – problemy badawcze. – [w:] Dariusz ROTT (red.): *Wokół reportażu podróżniczego*. T. 2. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 30–41.
- RURAWSKI Józef (1992): O reportażu. – [w:] Kazimierz WOLNY (wybór i oprac.): *Reportaż. Wybór tekstów z teorii gatunku*. – Rzeszów: Wyższa Szkoła Pedagogiczna, 9–21.
- SMÓL Joanna (2005): *Reportaż prasowy dla młodzieży. Studium pragmatyngwistyczne*. – Poznań: Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”.
- SZTACHELSKA Jolanta (2013): Reportaż. Z historii gatunku w wieku XIX. – *Białostockie Studia Literaturoznawcze* 4, 153–170.
- ŚLĄSKA Magdalena (2019): *Sztuka mediów. O świadomości gatunkowej dziennikarzy prasowych*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- WITOSZ Bożena (2005): *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- WITOSZ Bożena (2007): *Gatunki podróżnicze w typologicznym ujęciu genologii lingwistycznej*. – [w:] Dariusz ROTT (red.): *Wokół reportażu podróżniczego*. T. 2. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 11–30.
- WOJNACH Andrzej (2004): Fabularyzacja narracji w międzywojennym reportażu podróżniczym. – [w:] Krzysztof STĘPNIK, Magdalena PIECHOTA (red.): *Reportaż w dwudziestoleciu międzywojennym*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 103–113.
- WOJTAK Maria (2004): *Gatunki prasowe*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- WOJTAK Maria (2019): *Wprowadzenie do genologii*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- WOLNY Kazimierz (1992): Kształtowanie się reportażu i jego systematyka. – [w:] Kazimierz WOLNY (wybór i oprac.): *Reportaż. Wybór tekstów z teorii gatunku*. – Rzeszów: Wyższa Szkoła Pedagogiczna, 125–142.
- WOLNY-ZMORZYŃSKI Kazimierz (2004): Melchior Wańkowicz – mistrz polskiego reportażu – na tle współczesnych autorów dwudziestolecia międzywojennego. – [w:] Krzysztof STĘPNIK, Magdalena PIECHOTA (red.): *Reportaż w dwudziestoleciu międzywojennym*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 19–29.
- WRÓBEL Elżbieta (2004): Aleksandra Janty-Polczyńskiego reporterskie odkrywanie świata. – [w:] Krzysztof STĘPNIK, Magdalena PIECHOTA (red.): *Reportaż w dwudziestoleciu międzywojennym*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 31–40.
- WYSŁOUCH Seweryna (2009): *Ruchome granice literatury*. – [w:] Seweryna WYSŁOUCH, Beata PRZYMUŚLAŁA (red.): *Ruchome granice literatury. W kręgu teorii kulturowej*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 7–28.

MAREK BISZCZANIK

Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra

ORCID: 0000-0002-2344-2296 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.2625

Stadtgeschichtsschreibung in sprachwissenschaftlichem Studium. Casus: Grünberg in Schlesien / Zielona Góra

Urban historiography in linguistic studies: the case of Grünberg in Silesia / Zielona Góra

Abstract

In 1922, a monumental monograph on the history of the city of Zielona Góra was published. It was authored by Hugo Schmidt, the city archivist. In 2021, a translation and research study devoted to the analysis of the first part of the work was published. This paper discusses the problems of this historiographical-linguistic study and the reasons why a study of this kind has not, as yet, been carried out. The study is based on the contents of Schmidt's book, but its research depth extends as far as the analysis of the sources used by Schmidt, namely source texts that no longer exist. As they are mostly manuscripts, they require specialised expertise in the reading and interpreting of old language forms. Schmidt made a transcript of the most important source which was a late-18th-century chronicle by Samuel Reiche, a manuscript whose understanding, especially at the level of historical-linguistic nuances, requires special palaeographic and historical-linguistic competence. The assets of the study discussed in this paper include: 1) the work is highly interdisciplinary; to define its conception, it was necessary to develop an innovative methodological framework which, while fitting into the *instrumentarium* of a linguist, makes the incorporation of historical material possible; 2) the work required taking into account the methods and research specificity of numerous linguistic subdisciplines. Its interdisciplinarity extends not only to the history of Lower Silesia, but also to the history of language, palaeography, the theory of linguistic transformations, dialectology, the relationship between phonetics and grapheme, etymology and historical grammar; 3) all the texts included in the first part of the monograph, not only Schmidt's own words from 1922, but also quotations, e.g. in Early New High German, have been translated into Polish and appended with explanatory notes.

Keywords: historiography, chronicling, history of German, Early New High German, translation studies.

Historiografia miejska w studium językoznawczym. Casus: Grünberg na Śląsku / Zielona Góra

Streszczenie

W roku 1922 w Zielonej Górze wydano monumentalną monografię poświęconą jego historii. Jej autorem był Hugo Schmidt, archiwista miejski. W 2021 r. ukazało się studium translatoryczno-badawcze poświęcone analizie I. części dzieła. W niniejszym artykule omówione zostaną problemy tego historiograficzno-lingwistycznego studium oraz przyczyny, dla których nie powstało dotąd studium tego rodzaju. Studium bazuje na treści książki Schmidta, jednak jego głębia badawcza sięga aż do analizy źródeł, na których Schmidt się opierał. Korzystał on z tekstów źródłowych, które dziś są już zaginione. Będąc w większości rękopisami, wymagają specjalistycznych kompetencji odczytu i interpretacji dawnych form językowych. Schmidt wykonał odpis najważniejszego ze źródeł, kroniki pióra Samuela Reichego z końca XVIII w. Odpis ów jest rękopisem, którego zrozumienie, zwłaszcza na poziomie niuansów historyczno-językowych, wymaga specjalnych kompetencji paleograficznych i historyczno-językowych. Walory prezentowanego studium to: I. Praca jest wysoce interdyscyplinarna; przy zakreślaniu jej koncepcji należało wypracować innowacyjne ramy metodologiczne, które wpisując się w instrumentarium działania językoznawcy, pozwalają podłączyć pod nie również materiał historyczny. II. Praca wymagała uwzględnienia metod i specyfiki badawczej licznych subdyscyplin językoznawstwa. Jej interdyscyplinarność rozciąga się nie tylko na historię Dolnego Śląska, ale także na historię języka, paleografię, teorię przemian językowych, dialektologię, relację styku fonetyki i grafemiki, etymologię oraz gramatykę historyczną. III. Wszystkie teksty zawarte w pierwszej części monografii, nie tylko własne słowa Schmidta z roku 1922, ale również cytaty, np. w języku wczesno-nowo-wysoko-niemieckim, zostały przełożone na język polski i opatrzone objaśnieniami.

Słowa kluczowe: historiografia, kronikarstwo, historia języka niemieckiego, język wczesno-nowo-wysoko-niemiecki, przekładoznawstwo.

Die Stadt Zielona Góra, ehemaliges Grünberg in Schlesien, war vor dem Zweiten Weltkrieg ein Landkreissitz von beschränktem, lokalem Belang und zählte etwa 25000 Einwohner. Sie war aber bedeutend genug, um seit Jahrhunderten ihre eigenen Geschichtsschreiber und mehrere, diesem Ort samt der Umgebung gewidmeten Stadtchroniken zu haben, von denen manche recht umfangreiche Werke waren. Um das 700jährige Jubiläum der Stadt umso feierlicher zu ehren, wurde 1922 eine Monographie von chronikalischem Charakter mit Umfang von etwa 1250 dicht geschriebenen Seiten verfasst. Ihr Autor war Hugo Schmidt, Archivar, Pädagoge und Liebhaber der Regionalgeschichte. Nun aber, nach einem beinahe ganzen Jahrhundert, ist ein etwa 550-seitige Studium von translatorischem Profil erschienen, in dem eine detaillierte und ebenfalls großangelegte Analyse des ersten Teiles der monumentalen Monographie des Grünberger Chronisten enthalten ist (Biszczanik 2021).

Das Anliegen des vorliegenden Beitrags wäre nun die Hauptergebnisse, -nuancen und -probleme dieser Studie vor dem Hintergrund der Problematik des Begegnungspunktes von der Geschichte und der Linguistik kompakt und exemplarisch darzustellen. Die Unternehmung charakterisiert sich durch einen äußerst hohen Interdisziplina-

ritätsgrad. Der Autor ist vor allen Dingen Sprachhistoriker und Sprachwissenschaftler, der seit über zwei Jahrzehnten spätmittelalterliche und frühneuzeitliche Handschriften, Epitaphien und sonstige ältere (auch chronikalische) Texte untersucht und ins Poln. übersetzt, der allerdings auch gern künstlich festgesetzte Grenzen zwischen wissenschaftlichen Disziplinen überschreitet. Wenn die Studie also generell als eine historiographisch-linguistische Analyse angesehen werden kann, mangeln es in ihr nicht an Aspekten, die auf Errungenschaften von benachbarten bzw. Hilfsdisziplinen fußen. Der Beitrag ist eine Art „germanistische Reaktion“ des Autors auf einen der Forschungsbereiche, um die die Thematik des Kongresses des Verbandes der Poln. Sprachwissenschaftler (PTJ) in Warschau (Sept. 2022) kreisten, und zwar: „Denkmäler des Schrifttums als Quelle von sprachhistorischen Daten“.

Es wird hierin u.a. darauf hingezielt, Ursachen zu erörtern, warum in der gesamten Nachkriegszeit niemand gewagt hatte, ein ähnliches Werk – also ein Werk, welches eine Art modernere Auslegung der Gedanken des ehemaligen Chronisten wäre – für die polnischsprachigen Leser zu leisten, sowie Hauptmaßnahmen zu besprechen, die sich als notwendig zeigten, um diese komplexe und vielschichtige Aufgabe (in ihrem ersten Teil) zu bewältigen. Eines der primären Ziele dieser Studie ist es also, Ursachen für das im Grunde überraschende Fehlen eines vergleichbaren Werkes in der gesamten Nachkriegszeit zu ergründen. Es handelt sich dabei um eine Monographie, das als eine Art zeitgenössische Auslegung der Idee des bzw. der ehemaligen Chronisten dienen könnte und insbesondere auf polnischsprachige Leser zugeschnitten wäre. So kann man hoffen, die Feinheiten dieses Meisterwerkes der Stadtgeschichtsschreibung des ehemaligen Grünberg in Schlesien zu beleuchten.

Die Studie stützt sich zwar generell auf die Worte von Hugo Schmidt (1922) selbst, in der Tat aber ist ihre „Forschungstiefe“ viel mehr ausgedehnt. Sie geht bis auf den Grund der Geheimnisse von handschriftlichen Quellentexten, die Schmidt selbst bei seiner Forschungsarbeit nutzte. Der Archivar griff nämlich nach mehreren alten Manuskripten, von denen viele den heutigen Forschern nicht mehr zugänglich sind. Sowohl diejenigen aber, die sich erhielten, als auch diejenigen, die von Schmidt nur angeführt wurden, verlangen vom Forschenden hoch spezialistische Kompetenzen im Ablesen und in korrekter Interpretation von älteren Sprachformen, die den Historikern, die ja keine Sprachgeschichtler sind, fremd sein müssen. Sie selbst sind sich oft darüber gar nicht im Klaren, in wie weit dieser Mangel manche von den Erzeugnissen ihrer Arbeit beeinträchtigt.

Die wertvollste von den von Schmidt genutzten Quellen hat sich aber (wenn auch nur als eine Manuskriptabschrift) erhalten. Die Abschrift wurde 1918 von demselben Grünberger Archivar Schmidt eigenhändig und detailliert, ja diplomatisch verfertigt (Schmidt 1918). Diese Quelle ist die Chronik von Samuel Reiche aus dem Ende des 18. Jh.s. Die Abschrift ist ja auch eine Handschrift, dazu eine nicht gerade sehr kaligraphische (eher als Notizen für eigenen Bedarf des Forschers vorbereitet) und als solche bedarf sie einer Fachuntersuchung, wenn es von ihrer richtigen und vollständigen Inhaltsinterpretation die Rede sein soll. Dies ist (vor allem an schwierigeren, sprachlich archaischen Textstellen) ohne paläographische Kompetenzen und Kenntnisse der his-

torischen Grammatik, Graphematik und Lexik kaum denkbar. Aus diesem Grund kann der Text von Historikern oder Regionalisten lediglich oberflächlich erörtert werden.

Von methodologischer Seite lässt sich vom präsentierten Studium Folgendes sagen: Erstens zeigt die Studie einen enormen Interdisziplinaritätsgrad – zwischen Sprache und Geschichte aufgespannt (Benjamin 1992) – und ist somit innovativ; ähnliche Forschungsarbeiten sind ihrem Autor nicht bekannt. Als solche erforderte ihre Entstehung die Ausarbeitung von nicht üblichen methodologischen Rahmen, die mit denen der Geschichte oder selbst mit denen der Sprachwissenschaft (obwohl die Analyse auf Instrumentarium eines historische Quellentexte erforschenden Sprachhistorikers basierte) nicht in jedem Punkt konform gingen. Zweitens zeigte sich schon auf rein linguistischer Ebene die Notwendigkeit, sich zwischen zahlreichen Subdisziplinen der Sprachwissenschaft und der Lehren, die in diesem Falle als Hilfsdisziplinen dieser ersten Lehre zu bezeichnen sind, bewegen zu müssen. Von der Geschichte Niederschlesiens ausgegangen, musste man abwechselnd zwischen 3 Betrachtungsperspektiven wählen: (i) dem Wandel des Dt. samt dessen Dialektologie, (ii) paläographischen, etymologischen, historiogramatischen Fragestellungen und (iii) dem Verhältnis zwischen graphemischer und phonetischer Ebene. Drittens erforderte derartige Studium vom Forscher Anwendung von übersetzungswissenschaftlichen Methoden, und zwar musste es sich dabei um Übersetzung älterer Texte handeln. Mehr noch: man musste diese stets an neue, unverhofft auftauchende Herausforderungen anpassen. Die Kunst der Übersetzung von älteren Texten (Sowinski 1992) scheint dabei eine hoch spezifische und nicht gerade einfachste Subdisziplin der Translatorik zu sein. Zu übersetzen waren nämlich nicht nur die Worte von Schmidt (1922) allein, sondern auch – was eben als das Wesentlichste, ja als Kern der Studie anzusehen ist – Zitate aus verloren gegangenen Quellen, die von ihm in echt frnhd. oder zumindest nur z.T. edierten bzw. graphemisch modernisierten Lesarten angegeben wurden. In der Lektüre dieser Zitate wurde der Leser jedoch an keiner Stelle der Abhandlung (2021) allein gelassen; altdeutsche Texte wurden nämlich nicht nur übersetzt, sondern mit detaillierten, oft umfangreichen Erläuterungen versehen, von denen es insgesamt 1300 gibt.

Nun drängt sich die Frage auf, warum die Texte des chronikalischen Diskurses – also ebenfalls des Werkes von Schmidt, das hier im Fokus des Interesses steht – dem heutigen Leser nicht ohne umfangreichere, ja interdisziplinäre Besprechung (stets mit starkem sprachwissenschaftlichem Anspruch) dargeboten werden sollen, wie es in Studien mehrerer Historiker der Fall ist. Eine von den Ursachen kann am Autor des älteren Textes selbst liegen und dies passt übrigens auch zu seinem wissenschaftlichen Profil. Schmidt, ein Mann der Wende des 20. Jhs, war nämlich kein Sprachhistoriker, was ihm Identifizierung und richtige Auslegung mancher sprachhistorischer Besonderheiten erschwerte oder gar unmöglich machte. Hätte er es doch leisten können, hätte er in seinem Werk bei der Darstellung von Tatsachen der Stadtgeschichte nicht gebraucht, bestimmte Geschehnisse nicht erst mühsam zu interpretieren, ja zu erraten, manchmal sogar auch (was im Studium jeweils enthüllt wurde) zu manipulieren. Die Weise aber, wie er mit Informationen umging, die er in Quellen fand und sprachlich nur z.T. richtig auswerten konnte, ist nur der Ausgang einer längeren Ereigniskette.

Als Folge der Entstellungen, die von der Feder des Archivars mehr oder weniger unbewusst ausgingen, entstanden in der wissenschaftlichen (aber nicht sprachwissenschaftlichen) Tätigkeit von Historikern und Regionalisten zahlreiche Interpretationsfehler, die danach mehrmals wiederholt, ja unreflektiert abgeschrieben wurden, so dass sie oft über Jahre zu „Dogmen“ heimischer Geschichte geworden sind. Alle oder wenigstens mehrere anzuführen, die sich auf der Grundlage nur dieses einen Werkes von Schmidt nachweisen ließen, wäre im Rahmen dieses Beitrags unmöglich, denn es sind – mehr oder weniger bedeutsame – sage und schreibe Hunderte. Von daher werden im Folgenden lediglich ausgewählte Fälle dargestellt.

Eines der charakteristischsten Baudenkmäler der Grünberger Altstadt ist ein Turm, der schon seit Jahrzehnten von den meisten (auch poln.), alten und jungen Einwohnern *Hungerturm* (poln. *Wieża Głodowa*) genannt wird. Seit langem schon fällt in einschlägiger Fach- und populärwissenschaftlicher Literatur (neulich auch heftig in sozialen Medien) auf, dass die Historiker, aber auch die in der Stadtgeschichte belaufenen Nicht-Akademiker verbissen dafür plädierten, dass die richtige poln. Bezeichnung dieses Bautes (also in der Tat die bestmögliche Übersetzungslesart) *Wieża Łazienna*, also etwa *Badeturm*, am besten aber *Wieża Łaziebna*, das hieße etwa *Badehaus-Turm*, wäre, weil sich in Stadtkunden hie und da der Name „Badeturm“ (auch von Schmidt wiederholt) finden lasse. Im Endeffekt wurde sozusagen offiziell anerkannt, dass der Name *Wieża Głodowa* / *Hungerturm* eine umgangssprachliche und der Name *Wieża Łaziebna* / *Badehaus-Turm* eine auf historischen Prämissen fußende Bezeichnung sei. Niemand hat aber dabei einen wirklich schwierig zu erkennenden Fehler bemerkt, der der Entstehung dieses letzteren poln. Übersetzungsäquivalentes (*Wieża Łaziebna* vel *Łazienna*) ungewollt zugrunde liegt. Wenn man nämlich in handschriftlichen, beim Ablesen tatsächlich nicht gerade einfachsten Quellen der Stadtgeschichte diesen Namen findet und ihn graphemisch aufs Genaueste ausforscht, stellt es sich doch heraus, dass die Stadtschreiber in der Tat gar nicht die Form *Bade* + *turm* niedergeschrieben hatten. Das erstere Segment des Kompositums war nicht *Bade*-, sondern: *Bader*-, was mit dem anderen Segment *-turm* die substantivische Zusammensetzung *Baderturm* mit dem Auslautgraphem <ɾ> (also im Gesprochenen mit dem Laut /ɐ/) ergibt. Vom Standpunkt eines Historikers bzw. eines Regionalisten bedeutet dieser eine Buchstabe (bzw. dieser eine Laut) gar nichts; für einen Sprachhistoriker kann er aber alles verändern. Wer war nämlich jener *Bader* im Spätmittelalter und in der Frühen Neuzeit, als die Bezeichnung sich etablierte? Es war etwa ein ‚Barbier‘, ein ‚Medikus‘ (poln. ‚cyrulik‘, ‚balwierz‘), also ein ‚Heilkundiger‘, der seinen Patienten vielleicht wirklich zuweilen Badekuren anbot und nur in dieser Hinsicht etwas Gemeinsames mit dem ‚Baden‘ hatte. Diesem Gedanken folgend sollte die poln. Bezeichnung des Turmes eigentlich etwa *Wieża Balwierska* oder *Wieża Cyrulika* (‚Barbier-Turm‘) lauten. Niemand bemerkte dies aber früher, worin die Ursache des Fehlers liegt. Die poln. Historiker und Regionalisten nämlich, auch diejenigen, die des Dt. mehr oder weniger mächtig sind, interpretieren die altdeutsche Sprache ungewollt absolut im Spiegelbild des Gegenwartsdeutschen, ohne deren ständige Wandlung in vorigen Jahrhunderten in Betracht zu ziehen. Mit etwas Glück bringt dies keine „translatorische Katastrophe“

mit sich, vielmehr entstehen dann Übersetzungslesarten, die zwar nicht solide, aber für den Empfänger zumindest verständlich und inhaltlich generell wahrhaftig sind. Zuweilen zieht es aber eine unverzeihliche Sinnesentstellung nach sich, die beim Rezipienten zu Missverständnissen und folglich (schlimmstenfalls) zur Wahrnehmung der Geschichte im etwas verkrümmten Spiegel führen kann; denn Entstellungen der historischen regionalen Namengebung bewirken freilich ebenfalls eine gewisse Fälschung der Lokalgeschichte. Am Rande muss bedauerlicherweise hinzugefügt werden, dass in historischen Bearbeitungen aller Art, die absolut nicht-philologische Übersetzungen von Texten der Chroniken, Inschriften auf Glocken oder auf Epitaphien sind, Übertragungslesarten angegeben werden, die nicht besser sind als diejenigen, welche auch mithilfe elektronischer Übersetzungsmaschinen zu erwarten wären (wenn auch seltene lobenswerte Ausnahmen davon zu verzeichnen sind). Das Schlimmste dabei ist, dass Fehlerhaftigkeit und Schädlichkeit dieser Übersetzungen von ihren Autoren kaum reflektiert werden.

Nun eines von zahlreichen Beispielen für einen im übersetzungswissenschaftlichen Sinne nicht akzeptablen Übertragungsversuch, der in einem großangelegten Werk über nordniederschlesische Epitaphien zu finden ist. Die gereimte Phrase „Gott muß für seines Segens Gaben, ein dankbar Herz und Opfer haben“ wurde im mehrbändigen Studium „Corpus Inscriptiones Poloniae“ (Górski/Karp 2012: 168) als „Za błogosławieństwa swego dary Bóg winien mieć wdzięczne serce i ofiary“ wiedergegeben. Diese Deutung würde allerdings ein durchschnittlicher poln. Bürger, etwa wie folgt, empfinden (was der Autor des vorliegenden Beitrags an mehreren Polinnen und Polen empirisch nachgeprüft hat): ‚Für seines Segens Gaben soll Gott dankbares Herz und Opfer darbringen‘. Es wird hier also nahegelegt, dass gerade Gott selbst, nicht eben der richtige Benefiziant dessen Güte, also der Mensch, für die Gaben dankbar sein und Opfer bringen solle. Der eigentliche Sinn dieser Phrase ist dagegen durchaus umgekehrt; seine Übertragung ins Poln. (dabei eine mit Beibehaltung des Reims) könnte eine folgende sein: ‚Za dobrodziejstwa Boga dary z serca Mu wdzięczność oraz ofiary‘.

Nicht immer muss es sich aber um Sinnesentstellungen in historischen Bearbeitungen der Grünberger Stadtgeschichte handeln. Bei fehlender Zusammenarbeit der Historiker und Philologen (Tietze 2014) geht es auch um die stilistische bzw. prosodische Qualität der Übersetzungserzeugnisse. Ein Beispiel hierfür stellt die gereimte Inschrift auf der sog. „mittleren“ Glocke der evangelischen Kirche im ehemaligen Grünberg dar, die von einem der hiesigen Geistlichen 1829 geschaffen wurde: „In einer Nahrungs armen Zeit, Hat diesen Thurm ein frommer Sinn erbaut, Und diese Glocke ihm geweiht. So hilft Gott dem, der gläubig ihm vertraut“.

Diese Worte lassen sich zwar in die Zielsprache durch eine schlichte, beinahe wortwörtliche und rein informative, dabei nicht mehr (wie in der Ausgangssprache) gereimte Übertragung wiedergeben, wie beispielsweise diese (im Poln. übrigens stilistisch falsche): „W okresie niedostatku żywności wieżę tę wybudował pobożny umysł i Jemu poświęcił ten dzwon, bowiem Bóg pomaga temu, który Mu wierząco ufa“ (Górski 2004: 151; d.h.: ‘In einer Zeit mit wenig Nahrung hat ein frommer Verstand diesen Turm gebaut und ihm diese Glocke geweiht‘).

Könnte man aber den Geist der gegebenen Epoche, vor allen Dingen aber auch die beinahe künstlerische Intention des Autors des Inschrifttextes nicht durch eine ebenfalls (wie das Original) gereimte Fassung abbilden? Diese könnte, wie folgt, aussehen: „Gdy lud strawy pozbawiony, zbożnie Panu tę to wieżę wznosi, na tejże dzwon mu poświęcony; Bóg temuż zapłacić, co mu ufa i prosi”.

Dies sind selbstverständlich einfache Reime ohne Finesse, aber so waren sie ja auch im historischen Original. Was also verwundert, ist die unverhohlene Unbekümmertheit mancher Historiker, die im Streben nach Entdeckung bzw. Bewahrung der historischen Wahrheit in allen ihren Nuancen *ex natura rei* die ersten sein sollten. Für sie aber scheint der Text als solcher (d.i. die sprachliche Ebene des historischen Denkmals) bloß eine wenig bedeutende, nebensächliche Beilage zu Denkmälern der materiellen Kultur zu sein.

Kehren wir aber wieder einmal zur Bearbeitung des Werkes von Schmidt (Biszczanik 2021) zurück. Die Geschichte stellt darin lediglich eine äußere Umhüllung für detaillierte linguistische Auseinandersetzungen dar; um aber den komplizierten und äußerst vielartigen Umständen der Geheimnisse und Schicksale des alten Grünberg gerecht zu werden, musste man ebenfalls aus Errungenschaften mehrerer anderer Disziplinen schöpfen. Den Leitfaden bildete dabei stets der Text der Monographie von Schmidt aus dem Jahr 1922 und, exakter gesagt, deren genaue Übersetzung. „Genau“ heißt in diesem Fall alles andere als das, was in dieser Hinsicht von Historikern geleistet wird, die dazu gezwungen sind, über Ereignisse zu berichten, die man aus älteren deutschsprachigen Quellen abliest. Bei den meisten von ihnen geht es um eine rein informative „Übersetzung“, also im Grunde um eine vereinfachte Fassung ohne jeglichen übersetzungswissenschaftlich fundierten Anspruch. Bei Übersetzung und Besprechung der Monographie von Schmidt handelt es sich dagegen um eine komplette philologische, stellenweise sogar literarische Übertragung, die den Stil und Geist der Epoche sowie die Spezifik der ehemaligen Sprachform nicht außer Acht lässt.

Im Werk von Schmidt (1922) sind aber nicht unbedingt die Worte selbst das im kognitiven Sinne Wesentlichste. In dessen Bearbeitung (Biszczanik 2021) wurde mehrmals bewiesen, dass der Autor selbst die Worte der ehemaligen Stadtgeschichtsschreiber nicht immer vollständig (manchmal sogar gar nicht) verstand, die er dennoch versuchte, in seinen Text (meist als Zitate) zu inkorporieren. Er ließ sie also in seinem Text entweder einfach so stehen, wie er sie aus älteren Handschriften ablesen konnte – das heißt in frühneuzeitlichen Formen, die für ihn selbst nicht ganz und für seine Leser aus dem zweiten Jahrzehnt des 20. Jh.s vermutlich gar nicht verständlich waren, oder aber versuchte er diese Zitate mit Erläuterungen zu versehen bzw. sprachlich zu modernisieren, indem er zeitgemäße Fassungen wagte, die jedoch nicht in jedem Fall korrekt (mit der Intention des gegebenen Chronisten und dem Sinn jener im Frnhd. verfassten Passagen übereinstimmend) waren. Im Werk wimmelt es von sprachhistorischen Phänomenen, mit denen sowohl Schmidt selbst als auch seine Leser konfrontiert wurden, denen er jedoch keine modernisierte Lesart angeboten hat, weil deren richtige Interpretation tiefgründiges Wissen und Erfahrung auf dem Gebiet der hist. Grammatik des Dt. unumgänglich erforderte. All jene Phänomene

zu besprechen, bedürfte einer separaten Abhandlung, daher wird im Folgenden nur exemplarisch vorgegangen.

In einer handschriftlichen städtischen Urkunde, die einst in den Knopf des Grünberger Rathhausturms gelegt wurde, können wir u.a. den folgenden Satz finden: „1320 ist die Stadt Grünberg erbaut, unter Heinrich Fidelis Söhnen von den Deutschen, kurz zuvor, ehemdem Schlesien unter die Könige von Böhmen kommen“.

Auf den ersten Blick scheint diese Passage translatorisch keineswegs problematisch zu sein. Darin stecken jedoch zumindest zwei Erscheinungen, die Übersetzungsfehler bzw. -fälschungen hervorrufen (können), falls als Übersetzer Personen auftreten, die mit Besonderheiten der dt. Sprachgeschichte nicht vertraut sind.

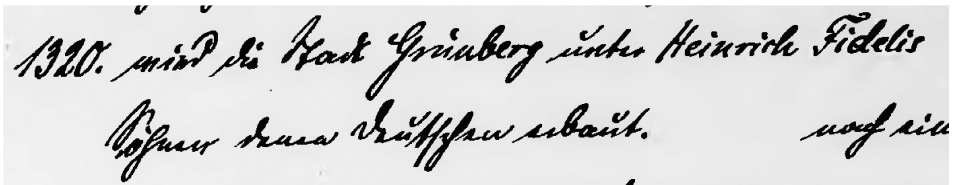
Das erste Problem bildet hier die Form des Verbs ‚kommen‘, die am Satzende erscheint. Für einen gegenwärtigen Sprachbenutzer scheint es der Infinitiv dieses Verbs zu sein. In der Tat ist es aber nicht der Fall; diese Form ist hier ein Part. Perf. von ‚kommen‘, die jedoch nicht mit dem einst perfektierenden Präfix *ge-* versehen wurde und bei der kein Auxiliарverb vorkommt. Der hier analysierte Satz – falls man wagen würde, ihn zwecks des besseren Verständnisses etwas zu „modernisieren“ – sollte, wie folgt, gedeutet werden: „1320 ist die Stadt Grünberg erbaut [...], ehemdem Schlesien unter die Könige von Böhmen gekommen *waren*“.

Was aber für einen Sprachgeschichtler selbstverständlich ist, muss es für einen Historiker ohne Erfahrung mit der Geschichte der deutschen Sprache (auch wenn er des Gegenwartsdeutschen einigermaßen mächtig ist) nicht sein. So ist es auch meist in den (veröffentlichten oder mündlichen) Auslassungen von den Anhängern der Muse Klio. Während eines der populärwissenschaftlichen Vorträge über erhalten gebliebene Handschriften des ehemaligen Grünberg, die im Museum in Zielona Góra ab und zu gehalten werden, konnte man eine ganz ernst ausgesagte Behauptung hören (die zwar nicht den hier analysierten Satz, aber im Allgemeinen Phänomene der historischen Grammatik des Deutschen betraf), dass die Deutschen einst, beispielsweise in der Frühen Neuzeit, sich gar keiner Grammatik bedient hätten, und wenn schon, dann hätten sie sich um sie nicht viel gekümmert. Zum einen sollte dies sozusagen eine *quasi* Rechtfertigung für das Auftauchen von Phänomenen in den älteren Texten sein, die für einen Laien bei korrekter Interpretierung enorm schwierig sind. Auf der anderen Seite war es vielleicht eine Art Rechtfertigung der Ratlosigkeit des Referenten selbst.

Scheinbare Kontroversen, die im angeführten Satz auftauchten, lassen sich nämlich leicht durch zwei sprachhistorische Phänomene erklären, die sich übrigens in spätmittelalterlichen und frühneuzeitlichen Manuskripten fast immer wiederholen. Das erste: Hilfsverben, falls sie im gegebenen Kontext evident schienen, wurden im Geschriebenen herkömmlich ausgelassen (Biszczanik 2018: 352–357, 384–389). Das andere ist etwas komplizierter, wobei zahlreiche und tiefgreifende Wandelvorgänge, die die dt. Morphosyntax jahrhundertlang beeinflussten, mitberücksichtigt werden müssen. Die Form ‚kommen‘ ist nämlich an dieser Stelle und im gegebenen Kontext durchaus berechtigt und mit der „Logik“ des damaligen temporal-aspektualen Sprachsystems konform. Im Mhd. und Frnhd. wurde die perfektivierende Vorsilbe *ge-* (got. *ga-*, ahd. *gi-*) meist noch nicht an Partizipien von Verben mit perfektiver

Autosemantik *per se* angehängt, denn in den Realien der „Logik“ dieses Aspekt-Tempus-Diathese-Systems wäre es ja eine Redundanz von zwei Markern gewesen, die dieselbe grammatisch-semantische Eigenschaft denotieren, und zwar die Resultativität.

Eine andere frappante Erscheinung, welche zu bemerken und umso mehr richtig zu interpretieren von Historikern ohne sprachgeschichtliche Erfahrung aber kaum abzuverlangen ist, lässt sich am besten an eben demselben Satz darstellen, der nicht nur in der Monographie von Schmidt, sondern auch in der Chronik von Samuel Reiche aus der 2. Hälfte des 18. Jh.s steht. Im Werk von Schmidt lautet der Satz: „1320 wird die Stadt Grünberg unter Heinrich Fidelis Söhnen von denen Deutschen erbaut“; als solcher erweckt er keinerlei Bedenken oder Übersetzungsprobleme¹. Schmidt informierte aber dabei seine Leser, der Satz sei ein Zitat aus der Chronik von Reiche. Allerdings lesen wir in der erhaltenen Abschrift dieser Chronik (übrigens auch von Schmidt verfasst; Schmidt 1918) die folgende Passage:



Wie wir hier sehen können, ist der Wortlaut des Satzes nicht identisch damit, was Schmidt angebracht hat, und zwar: „1320 wird die Stadt Grünberg unter Heinrich Fidelis Söhnen denen Deutschen erbaut“. Das bedeutet, dass Schmidt die Präposition ‚von‘, die den Satzkontext sozusagen „aufhellte“, eigenwillig hinzufügte, ohne dabei darauf zu achten, dass er zugleich die Gesamtbedeutung des Satzes z.T. entstellte. Das ursprüngliche Ausbleiben der Präposition *von* (d.i.: „denen Deutschen“ vs. „von denen Deutschen“) macht die Beurteilung dieses Satzes zumindest heikel, insbesondere für einen Forscher, der kein Sprachgeschichtler ist – und Schmidt war ja keiner. In seiner Monographie hat er also die Präposition *von* zum Satz hinzugefügt. Dieser anscheinend harmlose Zusatz ermöglichte ihm, den Gesamtsinn dieser Passage auf eine behagliche Art und Weise auszulegen und dementsprechend auch interpretieren zu lassen. Die derartig erreichte Bedeutungslesart des Satzes machte auch möglich, direkte „Täterschaft“ der Deutschen in der Tat der Stadtgründung reibungslos, eindeutig und unwiderlegbar zu bewahrheiten. Die präpositionslose Reichesche Lesart, wie wir sie in seiner Chronik lesen können, schließt zwar deren Hauptteilnahme am Stadtursprung gar nicht aus; sie lässt nicht einmal den Gedanken aufkommen, irgendjemand anderer wäre (Mit-) Verursacher gewesen. Allerdings schwächt sie einigermmaßen die Unanfechtbarkeit der These von der eindeutig deutschen Stadtgründung, wie sie wohl Schmidt, Lokalpatriot und Deutscher, ansehen wollte, den – was man an mehreren Stellen seines Werkes spüren kann – damals zahlreiche (*nota bene* berechnete) Stimmen für slaw. Wurzeln mancher schlesischen Orte und Ortsnamen

¹ Poln.: ‘W roku 1320 pod rządami synów Henryka zwanego Fidelisem Niemcy wznoszą miasto Grünberg’.

in der Umgebung Grünbergs stark irritierten. Wie sollte man in Anbetracht dessen die originelle, durch die beigelegte Präposition *von* nicht „verseuchte“ Lesart des Satzes verstehen? In semantischer Hinsicht tritt nämlich die Phrase „denen Deutschen“ als eine Apposition auf, also als ein ergänzender Bezug mit attributivem Charakter, der sich auf das voranstehende Substantiv, das die „Söhne des Heinrich des Getreuen“ denotierte und dabei durch den Gebrauch des Demonstrativpronomens anstatt eines herkömmlichen Definitartikels bekräftigt wurde. Der Satz sollte folglich begriffen werden als: ‚1320 wurde unter der Herrschaft der Deutschen, Söhnen des Heinrich des Getreuen, die Stadt Grünberg gegründet‘.

Als jene „Deutschen“ verstand also der Verfasser des Originalquelltextes, S. Reiche, schlesische Fürsten, Nachkommen von Heinrich dem V., und nicht (oder zumindest nicht so eindeutig, wie es sich wohl Schmidt gewünscht hätte) die dt. Bewohnerschaft, die die Stadt hat erbauen sollen. Ob sich Schmidt also erlaubte, diese unauffällige, jedoch den Satzinn modulierende Präposition nur darum hinzuzufügen, um sich die erwünschte sprachliche Auslegung des Textes zu erleichtern, oder aber, um sich eine klare chronikalische Untermauerung für die von ihm verfochtene These vom eindeutig deutschen Ursprung der Stadt anzuschaffen – ist heute nicht mehr zu entscheiden.

Es sind nicht nur gegenwärtige poln. Historiker oder Regionalisten, die vor der richtigen Interpretation älterer Textpassagen oft ratlos stehen; zuweilen werden sie auch von deutschsprachigen Forschern nicht ganz korrekt verstanden, wie es auch bei H. Schmidt der Fall war. Als Beispiel kann hier eine unbedachte Annahme von poln. Äquivalenten deutscher Toponyme dienen, bei der der Sprachwandel nicht mitberücksichtigt wird und die auf dem für den gegebenen Forschenden eigentümlichen, meist also gegenwärtigen Sprachgefühl beruht. Auf Stadtplänen Grünbergs finden sich nämlich zwei parallel verlaufende Gassen, und zwar *Obere* und *Untere Fuchsburg*. In der Umgebung verläuft zurzeit auch die *Lisia*-Straße, was eine beinahe wortwörtliche Lehnübersetzung des Substantivs ‚Fuchs‘ auf das poln. ‚lis‘ enthält. Nicht aber die späte poln. Übertragung erweckt dabei einen Missklang, sondern die dt. Variante als solche. In der vorhandenen, man muss schon sagen, sehr bescheidenen Nachschlage-literatur über die Grünberger Toponymie hat bisher keiner von den Autoren gewagt, etwaige Theorien zur Erläuterung der faktischen ursprünglichen Bedeutung der beiden Straßennamen darzustellen, geschweige denn einen Versuch zu riskieren, eine sprachwissenschaftliche, onomastische Theorie dafür auszuarbeiten. Die folgenden Ausführungen und Hypothesen sollen demzufolge diese Lücke ergänzen.

In den Komposita des Dt. ist das letzte Segment das Hauptmorphem und die Grundlage ihrer Gesamtsemantik. In den Bezeichnungen der beiden Straßen ist es das Nomen ‚Burg‘ (poln. ‚zamek‘). Im älteren Dt. war das semantische Feld dieses Lexems breiter und konnte ‚einen befestigten Ort aller Art‘ denotieren; in manchen Fällen sogar eine ganze ‚Stadt‘ als solche, was darauf zurückgeht, dass einst eines der wichtigsten Stadtplanungelemente verschiedenartige Befestigungsanlagen waren. Etymologisch gesehen lässt sich das Lexem ‚Burg‘ aus dem Wortfeld um den Kern *-berg-* ableiten, zu dem u.a. das Verb ‚bergen‘ (‚absichern‘, ‚schützen‘, ‚sich in einen sicheren Ort begeben‘, z.B. in eine Burg) sowie das Nomen ‚Berg‘ (‚Hügel‘, ‚ein höher gelegener Ort‘) gehören.

Der Vokal /u/ im Lexem ‚Burg‘ ist hier lediglich ein Resultat der Lautalternanz, d.i. des Wechsels des Stammvokals (Grewendorf 1987: 77). Somit ist das dem heutigen ‚Burg‘ zugrunde liegende germ. Wort (got. *baúrgs*, ahd. *bur[u]g*, mhd. *burg*) von älteren Formen des Nomens herzuleiten, die den Ursprüngen des Substantivs ‚Berg‘ schon sehr nahe standen, das wiederum ‚eine befestigte Anhöhe‘ bedeutete (Drosdowski 1989: 74, 106). In der ie. Zeit konnte der Stamm **bheregh-* ‘etwas höher Liegendes, Erhobenes’ bedeuten, was man noch heute u.a. in der Semantik des poln. Wortes ‚brzeg‘ oder im russ. *бе́рег* spüren kann; diese Lexeme denotieren nämlich ‚eine Landfläche, die über dem Wasserspiegel (höher) liegt‘. In Anbetracht dessen lässt sich nicht ganz ausschließen, dass sich die Bedeutungen der beiden Nomen auch auf späteren Etappen der Entwicklung von ie. Einzelsprachen nach wie vor teilweise decken konnten. Aber auch für die spätmittelalterliche und umso weniger für die frühneuzeitliche Zeit, als die genannten Namen entstanden und sich etablierten, wäre ein selbst partieller Synkretismus beider Lexeme im Dt. extrem wenig denkbar gewesen. Zwar sind die Wortsegmente *-burg/-berg* in den dt. Ortsnamen zuweilen synonymisch – z.B. haben wir es ja im Toponym *Nürnberg* nicht mit einem „Gipfel“, sondern eben mit **bheregh-* zu tun –, aber es wäre kaum in Bezug auf den Namen solch einer Ortschaft wie Grünberg/Schl. erdenklich, in dessen Toponymie es immer von Anhöhenbezeichnungen wimmelte, die auf *-berg* endeten (z.B. *Ziegelberg*, *Hohnberg*, *Koscheberg*). Sie entsprachen ja stets eben den einzelnen Hügeln, während es beinahe gänzlich an Ortsbezeichnungen mit dem Segment *-burg* mangelte. Wenn man allerdings auf einen ‚Berg‘ (nicht also ‚Burg‘) – als „Ursache“ für die gegebene Namengebung der beiden hier analysierten Grünberger Gassen – beharren möchte, dann hätte ein Übergang des einen in das andere – was aber keine hoch wahrscheinliche These wäre – ausschließlich auf graphemischem Wege zustande kommen können. Nicht zu vergessen ist nämlich dabei, dass die graphischen Symbole, die den Lauten /u/ und /e/² entsprachen, in der Frakturschrift (oder einer anderen, verwandten Form der ehemaligen dt. gebrochenen Schrift), in der im Spätmittelalter und in der Frühen Neuzeit die meisten Dokumente von Stadtkanzleien niedergeschrieben wurden, vor allen Dingen beim flüchtigen, nicht allzu kalligraphischen und niedrigen Duktus (was in Stadtbüchern und anderen Erzeugnissen der Stadtkanzleien keinerlei Seltenheit war) graphisch ganz ähnlich sein konnten (abgesehen vom anfangs nicht konsequent gebrauchten Diakritikum über dem <u>-Vokalbuchstaben, das man für die Unterscheidung von der graphischen Wiedergabe des Konsonanten /n/ verwendete). Ein auf diesem Wege erfolgter Wechsel wäre also nicht völlig unmöglich gewesen; dessen Etablierung in der Alltagsrede der gegebenen Stadtgemeinschaft³ dagegen – schon. Deswegen soll auch diese Hypothese als wenig wahrscheinlich angesehen werden.

Noch mehr geheimnisvoll ist das 1. Segment des Kompositums ‚Fuchsburg‘. Schaut man darauf von der Perspektive des heutigen Benutzers des Dt. ohne sprachhistorische Vorbereitung, scheint die Interpretation der Zusammensetzung parado-

² Das handgeschriebene <e> bestand in den Fraktur-Handschriften auch, wie <u>, aus 2 Federstrichen.

³ Diese stützte sich ja generell auf das Orale, erst zweitrangig auf das Literale, das übrigens nur wenigen Schreibkundigen zugänglich war.

xerweise eindeutig zu sein. Das Substantiv ‚Fuchs‘ mit dem Basissegment ‚Burg‘ müsste ja auch nach der Übertragung ins Poln. die Lesart ‚Lisi Zamek‘ (‚Burg der Füchse‘) ergeben. Die poln. Namengebung hat übrigens diesen „Fuchskern“ des Toponyms übernommen, sodass man eine der Gassen in der Umgebung eben ‚Fuchstraße‘ (‚ul. Lisia‘) nennt. Die einfachste Assoziation wäre, dass die Gegend, bevor sie bewirtschaftet wurde, womöglich reich an Füchsen gewesen wäre. Wenn man aber bedenkt, dass die Entfernung dieses Ortes von den ehemaligen Stadtbefestigungen nur etwa 300-400 m (von Vorstädten gewiss noch weniger) betrug, kann der Gedanke der Kritik praktisch nicht standhalten. Darüber hinaus drängt sich die Frage auf, weswegen sich gerade dieses stadtnahe Stück Boden von anderen, in dieser Hinsicht viel günstiger gelegenen Gebieten dermaßen hätte aussondern können, dass man es als ein „fuchsreiches“ bezeichnen sollte? Geht man also dieser Spur nach und wagt, die Grundbedeutung des Wortes ‚Fuchs‘ beiseite zu legen, dann eröffnen sich zwei andere Hypothesen. Die erste (α) basiert auf Analogie mit einem anderen, in derselben Gestalt erhaltenen Toponym, der auch auf dem deutschsprachigen Gebiet auftrat. Die andere (β) ist viel komplizierter, aber ihre sprachhistorischen Anlagen scheinen fester und plausibler zu sein.

(α) Im Harzgebirge trugen zwei Eisenerzgruben auch den Namen ‚Fuchsburg‘. Den Grund, warum ihnen diese Bezeichnung gegeben wurde, stellten jedoch nicht Füchse dar, sondern die charakteristische Farbe des dort geförderten Eisenerzes, die dem hellroten Fuchsfell ähnelte (cf. Stübner 1793: 240). Eine ähnliche Assoziation hätte theoretisch auch in der Umgebung Grünbergs zustande kommen, wenn dort Erz gefördert worden wäre.

(β) Eine weit wahrscheinlichere Erklärung für das Toponym ‚Fuchsburg‘ geben aber linguistische, sprachhistorische Überlegungen, die auf dialektologischen Angaben fußen. Anfangs muss erwähnt werden, dass die unten angeführte Hypothese von der typischen Auslegung des Wortsegmentes *-burg* ausgeht; sie betrachtet es also verbaliter als eine ‚Burg‘ und nicht als eine Folge der vokalischen Umwandlung des ursprünglichen ‚Berg‘. Sie kreist demzufolge vor allen Dingen um die Erklärung des frappanteren Teilstücks ‚Fuchs-‘. Es wird nämlich angenommen, dass das Wort ‚Fuchs‘, dessen „tierische“ Deutung eine „Sackgasse“ zu sein scheint, hier ein Resultat von zufälliger phonetischer Zusammenschmelzung von zwei audial ähnlichen – wenn auch gegenwärtig völlig anders geschriebenen und daher miteinander gar nicht verbundenen Lexemen sein kann. Aus diesem Grund muss in folgenden Ausführungen von jeglichen graphischen Gestalten abstrahiert werden, die zwangsläufig immer sekundäre und teilweise sprachlich künstliche Formen sind; es muss dagegen nur auf sprachlich natürliche, primäre phonetische Werte der Laute des gegebenen Wortes fokussiert werden. Der phonetische Wortlaut des Kompositums ‚Fuchsberg‘ ist [ˈfoksboʁk]. Dabei ist bekannt, dass eine der Wandelprozesse im Vokalismus der einstigen gesprochenen niederschlesischen Mundarten die sog. Hebung / $\hat{o}$ / > /u/ (des lang-gespannten [o:] zum kurz-offenen [u]) war⁴. Wenn wir die Möglichkeit zulassen,

⁴ Belege für diese mundartliche Alternation, die in aufbewahrten niederschlesischen Handschriften zu finden sind, gibt u.a. der bekannte Forscher des schlesischen Dialekts, Wolfgang Jungandreas (1987: 183 ff) an: ‚Ruttwosser‘ (‘Rotwasser’), ‚Wu‘ (‘wo’), ‚vre‘ (‘Ohr’), ‚grusser‘ (‘großer’), ‚cluster‘ (‘Kloster’) u.v.ä.

dass diese typisch niederschlesische Hebung auch im hier analysierten Lexem vorkam, dann stellt es sich heraus, dass das darin hörbare dialektische /u/ in der Tat das gemeindeutsche /o/ ist. Die phonetische Gestalt ['foksboʊk] könnte daher – falls man annähme, es wäre zu einer gewissen, geringen Vereinfachung innerhalb der artikulatorisch schwierigen Konsonantenhäufung {/k/+t/+s/+b/} gekommen – ein lokales Äquivalent des Gebildes ‚Vogtsburg‘ sein. Den obigen Gedankengang einzusehen, bedarf aber, dass man das gegenwärtige Sprachgefühl sowie heutige Sprachgewohnheiten und -assoziationen (vor allen Dingen die graphemisch-orthografische) völlig loswird. Eine „gemeindeutsche“ phonetische Form des auf diesem Wege erreichten Kompositums ‚Vogtsburg‘ wäre nun ['fo:ktsboʊk]. Wenn man dazu noch erstens die typisch schlesische Hebung [o:] > [ʊ] sowie zweitens die Zusammenziehung der Konsonantenhäufung {/k/+t/+s/+b/} zur artikulatorisch viel weniger anspruchsvollen Lautkette {/k/+s/+b/} hinzufügt, erhält man im Endeffekt die hier erwünschte ['fo:ksboʊk], also ‚Fuchsburg‘. Die Zusammensetzung ‚Vogtsburg‘ sollte ja eine ‚Burg des Vogtes‘, ein ‚Kastell des Statthalters‘ oder einen befestigten ‚Sitz des Burgvogtes‘ denotieren, eines Mannes also, der die lokale Macht im Namen und in Vertretung des Fürsten ausübte, wenn jener meist in einer von den größeren und einst bedeutsameren Städten des nördlichen Niederschlesiens wie Glogau, Sagan, Krossen oder Freystadt weilte. Schmidt (1922: 12) selbst schrieb, die Grünberger Burg sei „Wohn- und Amtssitz eines Burgvogts oder Burghauptmanns“ gewesen. Rein praktisch geschaut muss man schon sagen, dass die Formulierung ‚Vogtsburg‘ zu den Grünberger Realien des 14./15. Jh.s viel besser passt als irgendeine ‚Fuchsburg‘. Diese Burg konnte – wie mehrere mittelalterliche (auch kleine) Burgen – aus einer sog. unteren und oberen Burg bestehen. Dies wiederum stützt das Fortbestehen der Bezeichnungen der beiden Teile von Befestigungsanlagen nach wie vor in den späteren Straßennamen: ‚Untere Fuchsburg‘ (also etwa: ‚Untere Vogtsburg‘) und ‚Obere Fuchsburg‘ (‚Obere V.‘). Die gegenwärtigen Schreibgestalten unterscheiden sich zwar visuell gravierend: *Fuchs-* vs. *Vogts-*, doch wenn man ausschließlich ihre phonetischen Formen unter die Lupe nimmt (und man muss ja betonen, dass es in sprachhistorischen Untersuchungen vor allem um Wandlungen der primären gesprochenen Sprache geht), dann ist die sehr große phonetische Ähnlichkeit im Oralen von den beiden Formen nicht zu übersehen. Die beiden Namen – ‚Obere‘/, ‚Untere Vogtsburg‘ – weisen indirekt auf den Standort der 1488 verbrannten Grünberger Wehrburg oder eines Kastells hin, und zwar in der Umgebung der heutigen *Lisia-* und *Jelenia-*Straße (aus dem Poln.: ‚Fuchsstraße‘, ‚Hirschstraße‘).

Alle oben angebrachten Probleme der lokalen Grünberger Urbanonymie bezeugen nicht nur, wie interessant und wissenschaftlich lückenhaft dieses Forschungsfeld nach wie vor ist, sondern auch, dass jene Lücken nur in einer gemeinsamen, durchaus disziplinären Arbeit der Historiker und Sprachwissenschaftler ausgefüllt werden können.

Das breite Forschungsfeld der Stadtgeschichtsschreibung, das sich u.a. mit der Untersuchung von Ortsnamen in städtischen Gebieten sowie der Art und Weise, wie die Lokalgeschichte in der Stadtgeschichtsschreibung einst sprachlich erörtert wurde,

befasst, stellt ein faszinierendes, aber bis dato unvollständiges Gebiet dar. Die zahlreichen Herausforderungen und Lücken, die in der Auslegung der Grünberger Stadtgeschichte und deren Auslegung bestehen, machen deutlich, dass ein gemeinschaftlicher und interdisziplinärer Ansatz erforderlich ist. Es ist offensichtlich, dass ein umfassendes Verständnis der Stadtgeschichte und der stadthistorischen Forschung nur durch die gemeinsamen Anstrengungen von Historikern und Sprachwissenschaftlern erreicht werden kann. Durch die Zusammenarbeit dieser beiden Disziplinen können viele von den bestehenden Lücken geschlossen und die übrig gebliebenen Rätsel erhellt werden. Die Einbeziehung der Sprachwissenschaft (hauptsächlich der Sprachgeschichte und der Übersetzungswissenschaft, vor allen Dingen im Bereich der Übertragung älterer Texte) ist dabei von entscheidender Bedeutung, um die historischen und sprachlichen Wurzeln der alten Handschriften und Drucke, die die Stadtgeschichte betreffen, zu entschlüsseln. Durch die Kombination des Fachwissens und der Methoden beider Disziplinen (auch gegebenenfalls anderer) können weitere wertvolle Erkenntnisse erlangt werden. Zusammenfassend lässt sich also sagen, dass die Zusammenarbeit zwischen Historikern und Sprachwissenschaftlern unerlässlich ist, um ein tieferes Verständnis der Stadtvergangenheit voranzutreiben und die verborgenen Nuancen des üppigen, aber weitgehend nicht oder falsch ausgelegten historiographischen Diskurses vergangener Jahrhunderte aufzudecken.

Literatur

- BENJAMIN Walter (1992): *Sprache und Geschichte. Philosophische Essays*. – Ditzingen: Reclam.
- BISZCZANIK Marek (2021): *Grünberg in Schlesien. Językowy obraz dziejów miasta w monografii Hugona Schmidta (1922) i jego źródłach. Studium filologiczne. Część 1: O języku kronik i dokumentów do roku 1740*. Studia nad językiem niemieckim na Dolnym Śląsku / Studien zur deutschen Sprache in Niederschlesien. – Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- DROSDOWSKI Günther (1989): *Duden Etymologie. Herkunftswörterbuch der deutschen Sprache*. – Mannheim: Dudenverlag.
- DUTT Carsten; LAUBE Reinhard (Hg.) (2013): *Zwischen Sprache und Geschichte. Zum Werk Reinhart Kosellecks*. – Göttingen: Wallstein.
- GÓRSKI Adam (2004): Dzieje dzwonów zielonogórskich. – *Studia Zachodnie* 7, 139–154.
- GÓRSKI Adam, KARP Paweł (2012): *Corpus Inscriptiones Poloniae*. Tom X. *Inskrypcje województwa lubuskiego*, red. Joachim Zdrenka. Zeszyt 5: Powiat zielonogórski. – Toruń: Wyd. A. Marszałek.
- GREWENDORF Günther, HAMM Fritz, STERNEFELD Wolfgang (Hg.) (1987): *Sprachliches Wissen, Eine Einführung in moderne Theorien der grammatischen Beschreibung*. – Frankfurt/M.: Suhrkamp.
- REICHE Samuel (*sine dato*, die 2. Hälfte des 18. Jh.s): *Sammlung Chronologischer Nachrichten größtentheils Grünberg betreffende*. – Grünberg/Schl.
- SCHMIDT Hugo (1918): *Handschriftliche Abschrift der Chronik von Samuel Reiche*. Ein Manuskript. *Sine loco*.
- SCHMIDT Hugo (1922): *Geschichte der Stadt Grünberg, Schles.* – Grünberg/Schl.: W. Levysohn.
- SOWINSKI Bernhard (1992): *Probleme des Übersetzens aus älteren deutschen Texten*. – Berlin: P. Lang.
- TIETZE Peter (2014): Rezension zu: Carsten DUTT, Reinhard LAUBE (Hrsg.): *Zwischen Sprache und Geschichte. Zum Werk Reinhart Kosellecks*. – Göttingen: Wallstein, 2013. – [In:] *H/Soz/Kult*, 2014; URL: www.hsozkult.de/publicationreview/id/reb-18246.

PATRYK ZAJĄC

Uniwersytet Warszawski, Warszawa

ORCID: 0000-0002-8004-8738 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.2626

Dyskursywne funkcje przysłów w języku hausa na przykładzie powieści *Magana jari ce* ('Skarb w słowach zaklęty') Abubakara Imama¹

Streszczenie

Magana jari ce autorstwa Abubakara Imama (1937) jest powieścią szkatułkową o rozbudowanym wątku narracyjnym. Sytuuje się ona wśród najwybitniejszych dzieł w kanonie literackim zachodnioafrykańskiego ludu Hausa. Wcześniejsze prace poświęcone *Magana jari ce* koncentrowały się na jej treści i znaczeniu kulturowym (Furniss 1996; Jeż 1989; Piłaszewicz, Jeż 2003), a także stylu (Muhammad 2015).

Artykuł skupia się na wskazaniu funkcji dyskursywnych, które pełnią w dziele *Magana jari ce* przysłowia, odnosząc je do głównych elementów treści i kompozycji powieści oraz jej znaczenia kulturowego. Analiza funkcji przysłów hausa została oparta na postrzeganiu dyskursu jako ustrukturyzowanego użycia języka do przekazywania oraz negocjowania znaczenia w różnych kontekstach, w których zachodzi komunikacja. Przypisanie znaczenia wypowiedziom językowym, określane jako interpretacja (Topczewska 2016) i funkcje semiotyczne tekstu (Czerwiński 2016) są podstawą wnioskowania o cechach dyskursywnych języka utworu literackiego. Analiza pokazuje, że przysłowia służą w *Magana jari ce* zarówno do organizacji narracji poprzez podział (segmentację) tekstu na rozdziały, jak i ich wewnętrznej struktury. Przysłowia funkcjonują jako ich tytuły; są także elementem strategii komunikacyjnej w dialogach oraz narzędziem przekazu o charakterze abstrakcyjnym. Interpretacja funkcji przysłów hausa w tekście literackim uwzględnia wartościowanie języka i jego cech komunikacyjnych w kulturze Hausa.

Słowa kluczowe: język hausa, przysłowia, funkcje dyskursywne, oratura, powieść szkatułkowa.

Discursive functions of Hausa proverbs in the novel *Magana jari ce* ('Speaking is a treasure') by Abubakar Imam

Abstract

Magana jari ce, authored by Abubakar Imam (1937), is a novel in the form of a story within a story with an elaborate narrative thread. It ranks among the most outstanding pieces in the literary canon of the West African Hausa people. Earlier studies on *Magana jari ce* focused on its content and cultural significance (Furniss 1996; Jeż 1989; Piłaszewicz and Jeż 2003), as well as style (Muhammad 2015). This paper focus-

¹ W artykule wykorzystane zostały fragmenty mojej niepublikowanej pracy doktorskiej pt. *Kulturowe i dyskursywne cechy przysłów języka hausa w perspektywie porównawczej*, Uniwersytet Warszawski, 2033.

es on indicating the discursive functions performed by proverbs in *Magana jari ce*, with reference to the main elements of the content and composition of the novel and its cultural significance. The analysis of the functions of Hausa proverbs was based on the perception of discourse as a structured use of language to convey and negotiate meaning in various communicative contexts. Assigning meaning to linguistic utterances, referred to as interpretation (Topczewska 2016) and the semiotic functions of the text (Czerwiński 2016), form the basis for inferring the discursive features of the language of a literary text. The analysis shows that the proverbs used in *Magana jari ce* shape the narrative, by dividing (segmenting) the text into chapters, and organize the internal structure of each chapter. Proverbs function as chapter titles; they are also used as elements of the communicative strategy in dialogues and as communicative tools for conveying abstract meaning. The interpretation of the functions of Hausa proverbs in a literary text takes into account the evaluation of the language and its communicative features in the Hausa culture.

Keywords: Hausa language, proverbs, discursive functions, orature, oral literature, embedded narrative.

0. Wstęp

Celem artykułu jest przedstawienie funkcji dyskursywnych, które pełnią przysłówia hausa w powieści szkatułkowej *Magana jari ce* [*Màgàṇà jārī cē*]² (Imam 1937) w odniesieniu do głównych elementów treści i kompozycji tego tekstu oraz jego znaczenia kulturowego.

Hausa umieszczany jest w podgrupie A.1 języków czadyjskich zachodnich, należących do wielkiej rodziny języków afroazjatyckich (Eberhard, Simons i Fenning 2022). O zasięgu komunikacyjnym hausa i jego statusie *lingua franca* na terenie Afryki Zachodniej (ugruntowanym przede wszystkim dzięki używaniu go w kontaktach handlowych (Pawlak 2002: 15; 1998: 7–8)) świadczy fakt, że oprócz ok. 50,7 mln rodzimych użytkowników, dla co najmniej 26,2 mln osób jest to język drugi, służący komunikacji międzyetnicznej. Łącznie daje to w sumie ok. 77 mln hausafonów we wszystkich krajach regionu (Eberhard, Simons i Fennig 2022). Najwięcej użytkowników języka hausa mieszka w północnej Nigerii oraz w graniczących z nią regionach Republiki Nigru. Tereny te zwane są *ƙasar Hausa* ‘kraj Hausa’ (ang. *Hausaland*) i uznawane są za ich ziemię ojczyste.

Hausańcy są zatem jednym z największych ludów afrykańskich, a ich poczucie tożsamości kulturowej budowane jest w głównej mierze poprzez używanie rodzimego języka i znajomość tekstów oratury oraz literackich w nim skomponowanych, takich jak powieść *Magana jari ce* (Imam 1937), wydana po polsku jako *Skarb w słowach zaklęty* (Pawlak 2021), która stanowi niedościgniony wzór dla rodzimych pisarzy i wyznacznik norm stylu literackiego hausa. Choć są niekwestionowane dowody na czerpanie przez autora z dorobku tradycji literackiej (zwłaszcza bajkowej) innych

² Hausa jest językiem tonalnym i ma fonologicznie znaczącą długość samogłosek. Ortografia języka standaryzowanego nie przewiduje notacji tych cech, jednak w pracach językoznawczych stosuje się następujące oznaczenia: długie samogłoski oznaczone są poziomą kreską nad literą, grawis [ː] oznacza ton niski, cyrkumfleks [˘] zaś wznosząco-opadający. Rozróżnia się r („jednoudzerzeniowe”) oraz [ʔ] („wibrujące”). Zmodyfikowane litery łacińskie używane są na oznaczenie spółgłosek wymawianych z jednoczesnym zwarem krtani (glottalizowanych): ɓ, ɗ, ƙ, ʔy.

kultur, w tym indyjskiej, arabskiej, perskiej, a także krajów europejskich (Furniss 1996; Jeż 1989; Piłaszewicz i Jeż 2003), księga postrzegana jest jako zapis rodzimej tradycji ustnej przeniesionej do tradycji pisanej. Jest ona źródłem do badania treści kulturowych, dotyczących zwłaszcza reguł komunikacji werbalnej. Przestrzeganie norm poprawności języka oraz styl *Magana jari ce* są powodem, dla którego tekst jest często analizowany przez badaczy pod kątem różnych cech systemowych języka hausa. Bogata frazeologia, użycie przysłów oraz stosowanie języka figuratywnego sprawiają, że tekst ten można traktować jako źródło przykładów w badaniach nad frazeologią i cechami dyskursywnymi języka w jego wersji wzorcowej.

1. Przysłowia hausa

W języku hausa przysłowia określane są terminem *karin maganā*, który można przełożyć dosłownie jako ‘zagięta (poskładana) mowa’. Termin ten należy rozumieć metaforycznie – „mówienie niedosłowne, aluzyjne”³. Unikatowy sposób interpretacji nazw tego typu form językowo-literackich przez użytkowników języka, dostarcza informacji na temat tego, jak oni go rozumieją (Finnegan 1970: 380; Wierzbicka 1985: 492). Rodzimi paremiologowie postrzegają przysłowia hausa przede wszystkim przez pryzmat ich przekazu oraz praktycznego zastosowania. Definiując prototypowe cechy *karin maganā* zwykle niewiele uwagi poświęcają strukturze, stwierdzając, że przysłowie jest to powiedzenie „krótkie” (*à gajàrcē*), „zwięzłe” (*dùnkùlalliyā*) i „utarte” (*tsàrarrē*) (Danhausa 2012: 12). Danyaya (2007: vii) z kolei pisze, że ‘Przysłowie jest krótkim powiedzeniem, które zawiera pouczającą obserwację na temat rzeczywistości.’ (*Karin maganā zāncē nē gājērē, m̀ai fadākār̀wā k̀an zaman d̀uniyā*). *Karin maganā* jest to zatem kategoria, która podobnie jak termin *przysłowie*, obejmuje zbiór środków językowych o trwałej formie i niedosłownym znaczeniu, który zawiera elementy mniej i bardziej prototypowe (Norrick 2015). Z kolei ze względu na swoje walory artystyczne przysłowia przypominają mini-teksty literackie (poetyckie) (Szpila 1999: 371).

W języku hausa, podobnie jak w innych językach afrykańskich, przysłowia stanowią konwencjonalną część zarówno potocznej, jak i literackiej normy języka. Znajdują zastosowanie w różnych odmianach języka i strategiach narracyjnych (przy czym wachlarz tych zastosowań jest szerszy niż w językach europejskich). Przysłowia są używane w języku hausa stosunkowo często. Ma to swoje uzasadnienie kulturowe oraz wynika z głębokiego osadzenia języka hausa w tradycji ustnej. Zjawisko to zostało rozpoznane jako istotna cecha posługiwania się tym językiem⁴ (Dan’Iya 1997: 3; Kirk-Greene 1966: ix-xv; Furniss 1996: 71).

³ W wielu językach afrykańskich określenia, które odpowiadają terminowi *przysłowie*, wskazują na niedosłowny sposób mówienia, np. fulfulde *mallol*, dosł. ‘aluzja, wypowiedź o nieoczywistym znaczeniu’ lub kamba *ndimo* ‘zaciemniona mowa, metaforyczny dobór słów’ (Finnegan 1970: 380).

⁴ Częste używanie przysłów jest charakterystyczne dla wielu ludów afrykańskich, np. Zulusów z Afryki Południowej oraz Mongo z Konga oraz ludów zamieszkujących Afrykę Zachodnią, np. wśród ludu Bambara, przysłowia pełnią doniosłą rolę kulturową i są używane „ciagle”, a nawet „co dwie lub trzy frazy w codziennej konwersacji” i „bez ich znajomości nie sposób zrozumieć aluzyjnej rozmowy” (Finnegan 1970: 379, 400, 402).

Przysłowia hausa pełnią rozmaite funkcje związane z utrzymywaniem więzi społecznych i kulturowych:

Ilustrowanie norm kulturowych i społecznych: Treści przysłów często wyrażają wartości, wierzenia i normy społeczne. Przysłowia niekiedy nawet pełnią rolę prawotwórczą w systemach sądownictwa nigeryjskiego⁵ (Messenger Jr. 1959). Przysłowia hausa mogą przekazywać normy kulturowe i społeczne, a przez to wzmacniać poczucie tożsamości kulturowej wypowiadających je osób, np.

- (1) *Gaskiyā tā fi kwabō*
prawda.F 3SG.F.CPL przewyższać kobo
dosł. 'Prawda przewyższa kobo'
cf. pol. *Prawda jest droższa od pieniędzy.*

- (2) *Allāh yā sā kōko-n dumā yā zama lūdāyī*
Bóg 3SG.M.CPL sprawić tykwa-GEN dynia 3SG.M.CPL stać_się chochla
dosł. 'Bóg sprawił, że tykwa z dyni stała się chochlą'
'Bóg jest wszechmocny i obdarza człowieka rozumem'
Przysłowie stawia Boga w centrum światopoglądu Hausa.

- (3) *Kidā à ruwā m̀ai tā- dà hankāli-n dōdō*
bębnienie LOC woda POSS unosić rozum-GEN zły_duch
'Wzburzenie wody ściąga uwagę złego ducha'
Przysłowie jest świadectwem wiary w siły nadprzyrodzone, których działania mogą być szkodliwe dla człowieka.

Zachęcanie do refleksji i kontemplacji: Przysłowia niekiedy skłaniają do zastanowienia się nad swoimi działaniami, decyzjami i postawami. Rozmyślanie nad sensem paremii zachęca do introspekcji i krytycznego myślenia, np.

- (4) *Kibiyà-ř ajàlì, sùlkē bā -yà tsarè tà*
strzała.F-GEN wyznaczony_czas_życia kolczuga.M 3SG.CONT.NEG chronić przed_nià
sai tà wucè
tylko 3SG.F.SBJV przejść
'Przed strzałą przeznaczenia nie chroni kolczuga, [strzała nic, jak tylko] ją przebijie.'
cf. pol. *Choćbyś miał złotą skrzynię, śmierci się nie wywiniesz.*
Przysłowie mówi o przeznaczeniu, nieuchronności śmierci bez względu na działania podejmowane w celu jej uniknięcia.

Utrwalanie dziedzictwa kulturowego: Przysłowia są integralną częścią tradycji oralnej i folkloru. Odgrywają rolę w zachowaniu kultury, języka, historii oraz zwyczajów dla następnych pokoleń. Używanie i przekazywanie przysłów, przyczynia się zatem do zachowania dziedzictwa kulturowego Hausa, cf.

⁵ Stosowanie przysłów w kontekście prawno-sądowym jest zaświadczone w wielu językach używanych na obszarze Afryki Zachodniej (Finnegan 1970: 396).

⁶ Moneta nigeryjska o znikomej wartości.

- (5) *Hausa bā dabō ba nè*
 język_hausa.M NEG/1 magiczne_sztuczki NEG/2 COP.M
 ‘Hausa to nie magiczne sztuczki’
 Przysłowie mówi, że hausa nie jest trudny. Zachęca do używania tego języka.
- (6) *Kōwā ya bař gidā, gidā yā bař shi*
 ktokolwiek.M 3SG.M.CPL.REL opuścić dom dom 3SG.M.CPL opuścić 3SG.M.DO
 dosł. ‘Dom opuścił każdego, kto opuścił dom (= ojczyznę / miejsce rodzinne)’
 cf. pol. *Cudze chwalicie, swego nie znacie*.
- (7) *Kūnnē yā girma kākā*
 ucho.M 3SG.M.CPL być_starszym przodek/dziadek/babcia
 dosł. ‘Ucho jest starsze od przodka’
 ‘To, o czym możesz usłyszeć, sięga dalej niż czasy twojego dziadka’
 Przysłowie uczy o wartości historycznej oratury.

Znajomość przysłów wśród Hausańczyków jest wyrazem szacunku dla rodzimej kultury i poszanowania tradycyjnych wartości. Świadomość istnienia tego kodu kulturowego pozwala zrozumieć, dlaczego *karin māganā* używane są tak często w różnych typach wypowiedzi, podczas gdy autorzy tych samych gatunków tekstów (np. powieści) w językach europejskich z reguły stronią od używania paremii, za wyjątkiem sytuacji, w których chcą uzyskać określoną stylizację.

Przekazywanie mądrości i doświadczenia: Przysłowia są związłym wyrazem mądrości ludowej (powszechnej wiedzy). Przekuwają doświadczenia życiowe w zapadające w pamięć i wnikliwie wypowiedzi, oferując wskazówki i praktyczne porady, np.

- (8) *Biyā-n bükātā yā fi dōgo-n būrī*
 płacenie-GEN.M potrzeba 3SG.M.CPL przewyższać długi-GEN cel
 dosł. ‘Zaspokojenie [naglącej] potrzeby jest lepsze niż [dążenie do] odległego celu’
 cf. pol. *Lepszy wróbel w garści niż gołąb na dachu*.
- (9) *Tun -dà zāfi akān būgi karfē*
 gdy gorąco IMPERS.HABIT uderzać żelazo
 ‘Uderza się w żelazo, gdy jest gorące’
 cf. pol. *Kuj żelazo, póki gorące*.

Ułatwianie komunikacji i nawiązywania kontaktów: Paremie jako formułiczne wypowiedzi, mogą służyć związłemu przekazywaniu złożonych koncepcji, np.

- (10) *Kōwā ya tunā bāra*
 ktokolwiek 3SG.M.CPL.REL wspominać zeszły_rok
bā-i ji dādi-n bana ba
 NEG-3SG.M.CPL czuć przyjemność-GEN obecny_rok NEG
 dosł. ‘Kto wspomina zeszły rok, nie czuje przyjemności z obecnego roku’
 ‘Kto wspomina zeszły rok, nie zastał nic dobrego w obecnym’ (Kirk-Greene 1966: 14, 43).
 Przysłowie mówi, że jeśli wspomina się jak było kiedyś (dobrze), to dlatego, że teraz jest gorzej.

To przysłowie, w wersji skróconej do niezbędnego minimum (podkreślone elementy), które pozwala na jego identyfikację, zostało użyte w tytule artykułu naukowego *Kōwā tunà bâra: Wàiwàyen àl'âdun Hausāwà na aurē a kasañ Sakkwato* 'Kto wspomina zeszły rok: Analiza zwyczajów ślubnych Hausańczyków z regionu Sokoto' (Dogon-Daji 2016). Nakreśla ono treść artykułu i interpretuje jego główną tezę: należy dbać o zachowanie oryginalnych tradycji ślubnych Hausańczyków, które nie zostały zapożyczone od innych grup etnicznych. Nie wolno porzucać rodzimej tradycji na rzecz obcych obyczajów, jak obecnie ma to często miejsce.

Używanie przysłów w rozmowie buduje poczucie familiarności i wzajemnego zrozumienia. Przysłowia mogą pomagać w osiągnięciu porozumienia. Badacze wiele uwagi poświęcili używaniu przysłów hausa jako środków zapobiegania konfliktom (Shehu i Muhammad 2019; Mode 2015) oraz służących do ich rozwiązywania (Al-majir [b.r.w.]), także w małżeństwie (Salamone 1976).

Dostarczanie rozrywki: Przysłowia bywają użyte dowcipnie, humorystycznie czy satyrycznie, ożywiając rozmowy i opowiadanie historii lub wzbogacając utwory literackie i inne formy twórczej ekspresji. Ze względu na swoje obrazowanie przysłowia mogą wywoływać (u)śmiech, np.

- (11) *Âbi-n māmākì kārē dà tàllà-n tsîrē*

rzecz-GEN zdziwienie pies z handel_obnośny-GEN szaszłyk

'Dziwną rzeczą jest widok psa sprzedającego *tsîrē*'⁷

Przysłowie wyraża zdumienie niespotykaną sytuacją.

- (12) *Mài hākurī yakān dafā dutsē hañ yā sha rōmō (-nsà)*

PTCL.POSS cierpliwość 3SG.M.HABIT gotować kamień aż 3SG.M.CPL pić bulion(-jego)

'Cierpliwy ma zwyczaj gotować kamień aż [może] wypić bulion (z niego)'

(Piłaszewicz 1983: 31)

cf. pol. *Kropla drąży skałę*.

Przysłowie za pomocą humorystycznego obrazowania sławi wartość cierpliwości.

Zwiększanie siły retorycznej wypowiedzi: Przysłowia mają siłę przekonywania. Mogą być używane do wzmacniania argumentów, wpływania na opinie lub dodawania wiarygodności czymś wypowiedziom. W języku hausa użycie przysłów nie jest postrzegane jako „kolokwialne”, a uwaga odbiorcy raczej kieruje się ku takim skojarzeniom jak umiejętność pięknego wypowiadania się, mądrość, czy poszanowanie tradycyjnych wartości (Kirk-Greene 1966: x–xi). Dzięki swojemu kulturowemu zakorzenieniu ich przekaz odbierany jest jako silny, więc mogą one służyć umacnianiu pozycji mówcy w dyskursie lub stanowić argument przemawiający za prawdziwością głoszonych przez niego tez. Z tego powodu paremie są często używane w przemówieniach, debatach i dyskursie publicznym, np. mużulmański lider religijny szajch Bala Lau w wywiadzie dla gazety „Aminiya” użył przysłówia, aby w sposób niebezpośredni wskazać swój typ w nadchodzących wyborach na prezydenta Nigerii. Czas ukazania się wywiadu oraz poprzedzająca paremię część wypowiedzi w oczywisty sposób osadza ją w tym kontekście:

⁷ Mięso opiekane na patyku, hausański *streetfood*.

Frag. 1

*Dama shi shugabanci tsare addini ne da mutuncinka da jininka da kwaƙwalwarka da zama lafiya. Idan ka samu wanda zai yi maka wannan, ko bai ba ka komai ba, ka zaɓe shi domin Hausawa sun ce zaman lafiya ya fi zama ɗan sarki.*⁸

‘Przywództwo daje możliwość strzeżenia religii, twojej godności, twojego ciała, twojego umysłu i spokojnego życia. Jeśli znajdziesz tego, kto ci to zapewni, nawet jeśli nic ci nie da, wybierz go, ponieważ Hausańcy powiadają: **spokojne życie jest lepsze niż bycie synem władcy.**’

- (13) *Zama-n* *lāfiyā* *yā* *fi* *zamā* *da-n* *sarkī*
 pozostawanie.M-GEN zdrowie 3SG.M.CPL przewyższać pozostawanie syn-GEN emir
 ‘Spokojne życie (życie w pokoju) jest lepsze niż bycie synem władcy’.

Chociaż nie zostaje wymienione nazwisko żadnego z kandydatów, można zrozumieć, że autorytet religijny zachęca do głosowania na prezydenta, który ubiega się o reelekcję (wówczas Muhammada Buhari). ‘Spokojne życie’ (*zaman lāfiyā*) to brak zmiany przywódcy i ryzyka chaosu w kraju.

2. Literatura hausa

Pierwsze teksty pisane po hausa, które pojawiły się w XVII i XVIII w., utrwalano zmodyfikowanym pismem arabskim. Były to przede wszystkim różnego rodzaju utwory religijne, poezja homiletyczna i korespondencja. Ta forma piśmiennictwa znana jako *adabin ajami* [*adābin ājāmī*] bywa nadal praktykowana w kraju Hausa, ale jest mniej popularna niż zapis zmodyfikowanym alfabetem łacińskim *boko* [*bōkō*] (Yahaya 1988: 31–42).

Współczesna literatura hausa w alfabecie łacińskim (*adābin bōkō*) zaczęła się rozwijać pod wpływem działań brytyjskich władz kolonialnych. W 1929 r. gubernator Nigerii północnej powołał Biuro Tłumaczeń (*Hukumar Fassarā*), na którego czele dwa lata później stanął badacz języka i kultury Hausa dr R. M. East. Kluczowa rola jaką odegrał we wprowadzeniu pisma łacińskiego i zapoczątkowaniu twórczości pisarskiej opartej na wzorcach europejskich, znajduje uznanie rodzimych badaczy Hausa (Ahmad 2013). W 1933 r. zorganizowano konkurs na powieść, w wyniku którego opublikowano 5 prac. To wydarzenie uznawane jest za początek współczesnej literatury hausa opartej na wzorcach europejskich (Yahaya 1988: 93–97).

Literatura hausa rozwijała się dwutorowo – podążając za wzorcami arabskimi z jednej oraz za europejskimi z drugiej strony. Jednakże nie oznacza to, że Hausańcy nie mają oryginalnej rodzimej twórczości ukształtowanej zasadniczo bez wpływów zewnętrznych. Oratura stanowi trzon kultury Hausa, ale stosunkowo do niedawna funkcjonowała jedynie w przekazie ustnym. Od XIX w., głównie w wyniku działań europejskich badaczy i urzędników kolonialnych, zaczęto spisywać opowieści, bajki, zagadki, przysłowia itp. W tym kontekście ważnym wydarzeniem było ukazanie się drukiem w 1937 r. powieści *Magana jari ce*, w której znalazły się teksty oratury hausa zawierające setki przysłów.

⁸ „Wywiad z szajchem Bałā Lau na temat wyborów w Nigerii”. – *Aminiya*, 1–7 lutego 2019, s. 9.

Używanie przysłów w różnych funkcjach w literaturze pięknej – zarówno poezji, jak i prozie – jest zjawiskiem ogólnosiwiatowym. Badania literackie przeprowadzone na materiale języków europejskich, wykazały, że używanie przysłów jest cechą charakterystyczną stylu kilkudziesięciu rozpoznawalnych powieściopisarzy (Doyle 2014: 269). Spośród autorów afrykańskich pod tym kątem analizowane były m.in. powieści nigeryjskiego pisarza Chinuy Acheby. Prace poświęcone były funkcjom i stylowi przysłów nigeryjskich w języku ibo (także tych zapisanych w ich angielskim tłumaczeniu) (Adeeko 1998; Pweddson 1998).

Przysłowia używane są we wszystkich rodzajach literackich hausa – zarówno oralnych, jak i ich spisanych odpowiednikach. Używanie przysłów jest zasadniczo elementem strategii językowej zaczerpniętej z kultury i narracji oralnej, która została przeniesiona z czasem do narracji pisanej. Częste używanie przysłów nie jest zatem jedynie cechą utworów mających swoje korzenie w tradycyjnej narracji oralnej (takich jak, m.in. *tàtsūniyā* lub *àlmāṛā* ‘bajka’, *wākā* ‘pieśń, utwór liryczny’, *wāsan kwaikwayō* ‘dramat’, *lābārī* ‘opowieść’), ale przyjęło się także w gatunkach literackich, które utożsamiane są z dłuższymi prozatorskimi tekstami pisanymi, np. powieść (*kāgaggen lābārī*, l. mn. *kāgaggun lābārāi* dosł. ‘zmyślona opowieść’).

Kreatywne wykorzystanie paremii przez hausańskich pisarzy można dostrzec już na początkowym etapie rozwoju literatury hausa (lata 1933–1960) opartej na wzorach europejskich (Dan’Iya 1997: 75, 86). W późniejszym okresie praktyka stosowania przysłów przez pisarzy Hausa została również podtrzymana. Dla Hausańczyków umiejętne i obfite używanie przysłów (oraz innych niedosłownych sposobów formułowania myśli) przez pisarza świadczy o jego kunszcie (Piłaszewicz 1983: 23, 28–29, 166). Z tego też powodu praktycznie wszyscy pisarze Hausa wplatają do swoich dzieł przysłowia.

3. Miejsce dzieła *Magana jari ce* w kanonie literatury hausa

Autorem powieści szkatułkowej pt. *Magana jari ce* ‘Skarb w słowach zaklęty’ jest Abubakar Imam (pionier współczesnego pisarstwa i dziennikarstwa w języku hausa, a także polityk). Jej pierwszy tom ukazał się w 1937 r., a kolejne dwa w następnych latach. Książka była potem wielokrotnie wznawiana, a obecnie funkcjonuje również w formach elektronicznych – jej fragmenty odnaleźć można na wielu stronach internetowych w formie tekstu lub nagrań audio, a nawet w wersji aplikacji na smartfona⁹. To niekwestionowane arcydzieło literatury afrykańskiej¹⁰ stanowi zbiór opowieści, łączących motywy zaczerpnięte z folkloru hausa, funkcjonującego wcześniej jedynie w przekazie ustnym, oraz tekstów literatury światowej, m.in. Biblii, a także klasyki

⁹ Pod tymi linkami można pobrać aplikacje, które służą odsłuchiwaniu nagrań tekstu *Magana jari ce* (dostęp: 22.11.2022):

<https://play.google.com/store/apps/details?id=com.andromo.dev658544.app754533&hl=pl&gl=US> (Android)

<https://apps.apple.com/ng/app/magana-jari-ce-1-2-3/id1485680512> (iPhone).

¹⁰ O wartości dzieła dla Hausańczyków oraz światowego dziedzictwa kulturowego opowiadał prof. Abdalla Uba Adamu w wywiadzie dla BBC z 10 września 2017 r.: <https://www.bbc.com/hausa/labai-rai-41218066> (dostęp: 22.11.2022).

arabskiej literatury – zbioru baśni z Orientu (Indie, Persja, Arabia) pt. arabskim *Alf lajla wa-lajla*, znanego po polsku jako *Baśnie tysiąca i jednej nocy*. Znajdują się w nim również wątki z bajek i legend znanych w europejskim kręgu kulturowym (m.in. Baśni Andersena i Braci Grimm), zaadaptowane do realiów środowiskowych i kulturowych Hausa (Jeż 1989). Książka znajduje uznanie wśród współczesnych nigeryjskich badaczy języka i kultury Hausa (Adamu 2007) oraz omawiana jest jako lektura w ramach programu nauczania w szkołach średnich w północnej Nigerii.

Powieść *Magana jari ce* stanowi dla Hausańczyków synonim skarbnicy życiowej mądrości. Świadczą o tym odwołania do tej książki napotymane w innych tekstach, np. w powieści *Kitsen rogo!* [*Złudzenie*] (Dangambo 1978; tłum. Piłaszewicz 2016), która opowiada o problemach związanych z masowym napływem ludności wiejskiej do miast północnej Nigerii, odnajdujemy następujący fragment:

Frag. 2.

‘Wai me ya rabo ni daga Kademi ne?’ ‘Kuma wace riba na ci?’, ‘ya ci gaba yana tambayar kansa. Ka ga da yanzu ina can kauyenmu, a kebe, ina noma ko ina kiwona. Da yanzu ba ruwana da wannan irin bakin ciki. Lalle gaskiyar Hausawa da suke cewa ‘Da arziki da tashin hankali gara tsiya da kwanciyar rai.’ Wannan sai ta sa ya tuna labarin nan na cikin „*Magana jari ce*”, labarin „*Beran birni da beran daji*.”

(Dangambo 1978: 2)

– Co skłoniło mnie do opuszczenia Kademi? Jaką mam z tego korzyść? – zapytywał sam siebie.
– Gdybym był teraz w naszej wiosce, spokojnie uprawiałbym pole czy wypasałbym bydło. Nie musiałbym martwić się i smuć. Rację mają Hausańczycy, mówiąc: „Lepiej żyć spokojnie w ubóstwie, niż będąc bogaczem, pogrążyć się w zamęcie”. – Przyszła mu na myśl opowieść zatytułowana „Mysz z miasta i mysz ze wsi”, ze zbioru *Magana jari ce* (*Mówienie jest skarbem*).

(Piłaszewicz 2015: 6)

(14) *Màganã jārĩ cē*

mówienie.F kapitał COP.F

dosł. ‘Mówienie to kapitał’

‘Skarb [jest] w słowach zaklęty’.

Powyższe przysłowie jest tytułem książki i w tym sensie zostało użyte. Tłumacz pozostawił je w oryginale w tekście polskim, zapisując kursywą oraz dodatkowo zamieścił przekład tytułu w nawiasie, sygnalizując w ten sposób, że jest to istotne dzieło identyfikowane pod tytułem hausa. Bohater powieści kieruje swoje myśli ku opowieści znanej mu z powieści Abubakara Imama, w której treści dostrzega analogię do swojej sytuacji i może poszukiwać sposobów jej rozwiązania. Tego typu historyjki posługują się zwykle paremiami w celu wzmocnienia przekazu dydaktycznego (morału), który z nich płynie i skłonienia do refleksji.

Uważa się, że dzieło *Magana jari ce* miało szczególny wpływ na utrwalenie roli przysłów w kanonie stylu literackiego języka hausa (Furniss 1991: 97, 105–106). Cała powieść przepelniona jest setkami przysłów, zwrotów przysłowiowych i pokrewnych im związków frazeologicznych. Policzyłem, że w całym tekście *Magana jari ce*,

liczącym 556 stron, *karin màganà* zostały użyte 265 razy¹¹. Przysłowia i inne środki językowe zawarte w tekście *Magana jari ce* były przedmiotem analiz formalnych i semantycznych (Muhammad 2015).

4. Metodologia

Dyskurs to zorganizowane i ustrukturyzowane użycie języka do przekazywania oraz negocjowania znaczenia w różnych kontekstach społecznych, kulturowych, politycznych i historycznych, w których zachodzi komunikacja. Obejmuje zarówno komunikację ustną, jak i pisemną, tworzącą ramy społeczne i ideologiczne, które kształtują sposoby użycia języka i jednocześnie są przez nie kształtowane.

Analiza, która zostanie zaprezentowana dalej, częściowo osadzona jest w teorii Krytycznej Analizy Dyskursu, posługującej się kategoriami tożsamości, a także władzy i dominacji do opisanego negocjowania między uczestnikami dyskursu zajmowanych przez nich pozycji (cf. Fairclough 2010). Kategorie te mają w języku hausa przełożenie na kognitywne konceptualizacje związane z pojęciem MÓWIENIA. Metafora MÓWIENIE TO BROŃ i tym samym umiejscawianie MÓWIENIA w domenę WALKI, na poziomie dyskursu znajduje odzwierciedlenie w stosunkach władzy i dominacji, które stanowią oś negocjacji prowadzonych w ramach określonego dyskursu przez jego uczestników. Z kolei metafora MÓWIENIE TO WARTOŚĆ łączy się z pojęciem tożsamości, które w kulturze Hausa związane jest ze znajomością i przestrzeganiem norm moralnych i społecznych zakodowanych, m.in. w przysłowiaach.

Przysłowia to gotowe środki językowe służące do przechowywania, przetwarzania, wyszukiwania i strukturyzacji informacji w dyskursie. Paremie służą jako wskazówki do interpretacji (objaśniania) dyskursu i ułatwiają jego przetwarzanie, rozumienie, zapamiętywanie i przytaczanie. Z tej roli, jaką pełnią w dyskursie, wynikają bardziej szczegółowe funkcje dyskursywne przysłów, takie jak: wzmocnienie (podkreślenie) emocjonalne, wzmocnienie semantyczne, podsumowywanie, strukturalna organizacja dyskursu, funkcja eufemistyczna (unikanie wypowiadania treści nieprzyzwoitych, wulgarnych, nietaktownych itp.) i fatyczna oraz ekonomia kognitywna (podsumowywanie, łączenie i kodowanie w sposób oszczędny pod względem treści kilku pozornie niepodobnych sytuacji) (Konstantinova 2017: 160–161; 170–171, 175). Domínguez Barajas (2010) wskazał, że (społeczno-)dyskursywne funkcje przysłów mogą być przyporządkowane do bardziej ogólnych grup: używanie przysłów w sporach, do dawania rad, do raportowania (zdawania sprawy z czegoś) i dla rozrywki. Powyższe kategoryzacje funkcji, opracowane na podstawie sytuacji komunikacyjnych w konkretnych językach – angielskim (w wersji brytyjskiej i amerykańskiej) oraz hiszpańskim (w wersji meksykańskiej) – mogą być z powodzeniem zastosowane do innych języków. W odniesieniu do danych z języków afrykańskich jedną z nielicznych prac z tego zakresu jest analiza cech dyskursywno-strukturalnych paremii w języku joruba (Ehineni 2016). Charakterystyczne jest, że przysłowie niemal zawsze pełni

¹¹ Faktyczna liczba użycia przysłów w tekście powieści jest zapewne nieco wyższa. Zakładam, że jako nie-natywny użytkownik języka hausa mogłem nie rozpoznać niektórych powiedzeń.

w dyskursie kilka funkcji jednocześnie. Liczne przykłady funkcji dyskursywnych przysłów można napotkać w powieści *Magana jari ce*.

Analizie poddane zostaną krótkie fragmenty różnych części obszernego tekstu powieści, które zawierają przysłowia wraz z kontekstem ich użycia. W strukturze analizowanych próbek tekstu hausa przysłowia traktowane są jako specyficzny przykład mowy przytoczonej (Dutka-Mańkowska 2016). Mają one swoje znaczenie bezkontekstowe, ale w konkretnym kontekście przybierają nowe znaczenie, które wynika z ich funkcji dyskursywnej. Zastosowane metody objęły interpretację (Topczewska 2018) i semiotyczną dekompozycję (Czerwiński 2016) dyskursu. Przykłady zostały dobrane w taki sposób, aby obrazowały różne typy najczęściej obserwowanych funkcji dyskursywnych przysłów w *Magana jari ce* (i przez analogię w innych tekstach literackich w języku hausa). Fragmenty poddane analizie zostały zaczerpnięte z opowieści *In Allāh yā taimakē kà, kai kuma, kà taimaki na bāyā gārē kà* ‘Allah przychodzi z pomocą tobie, więc i ty bądź pomocny dla innych’ (Imam 1937: III, 22–25; przekład: Pawlak 2021: 417–419) oraz *Kudā wajen kwàdāyī akàn mutù* ‘Ćma, lecąc tam, gdzie niesie ją pożądanie, ginie’ (Imam 1937: II, 213–216; przekład: Pawlak 2021: 262–267) oraz bajki *Banzā yā kōri wōft* ‘O trzech takich, co ukradli maniok’ (Imam 1937: I, 22–25; przekład: Pawlak 2021: 39–43).

5. Funkcje przysłów w tekście *Magana jari ce*

5.1 Organizowanie struktury dyskursu

Przysłowia w *Magana jari ce* służą organizacji struktury dyskursu poprzez podział (segmentację) tekstu na rozdziały stanowiące oddzielne partie narracji w obrębie większej całości (konstrukcja szkatułkowa). Cechy formalne przysłów hausa, takie jak zwięzłość treści, dwuczęściowa zbalansowana budowa, rytmiczność i wyraziste obrazowanie (Danhausa 2012: 12; Furniss 1996: 71–72; Jang 1990, 2002; Kirk-Greene 1966: xi–xiii; Piłaszewicz 1983: 29, 34–36), czynią z nich doskonałe tworzywo dla tytułów tekstów należących do różnych gatunków, w tym publicystycznych, prasowych etc. (Zajac 2019, 2022). W *Magana jari ce* na poziomie tekstualnym paremie pełnią funkcję tytułów rozdziałów, które wskazują najważniejsze elementy ich treści lub zawierają morał z historii, którą dany rozdział opowiada. W trytomowym zbiorze aż 48 z 83 tytułów rozdziałów, stanowiących samodzielne jednostki tekstu, jak i sam jego tytuł – *Magana jari ce* – mają formę przysłów.

Paremie przywołują sytuacje ogólne, które są wartościowe dla osób mówiących danym językiem z pewnych względów kognitywnych i psychologicznych. W dyskursie to samo przysłowie można przez analogię zastosować do niezliczonych sytuacji (Konstantinova 2017: 160). W oryginalnym tekście hausa przysłowie pełniące rolę tytułu całej powieści cytowane jest wielokrotnie w różnych kontekstach, każdorazowo zyskując nieco inne, nowe znaczenie (które jednakże pozostaje zgodne z podstawowym, bezkontekstowym znaczeniem przysłówia).

Konieczność reinterperacji przysłówia w kontekście dostrzec można dokonując tłumaczenia. W polskim przekładzie *Magana jari ce* (Pawlak 2021) przysłowie

Magana jari ce w roli tytułu książki zostało przetłumaczone jako ‘Skarb w słowach zaklęty’, co stanowi zręcznie skonstruowany równoważnik zdania o poetyckiej stylizacji, wyrażający główne znaczenie paremii – „należy cenić umiejętność opowiadania wartościowych historii”. Jednakże przysłowie *Magana jari ce* tłumaczone jest za każdym razem inaczej, gdy pełni rolę tytułu opowieści rozpoczynających każdy z trzech jej tomów. Tłumacz starał się bowiem przełożyć to przysłowie tak, aby nawiązywało do głównej myśli (morału) danego segmentu tekstu:

(a) tom pierwszy: ‘Mądre słowo jest warte każdych pieniędzy’ (Pawlak 2021: 23)
Podkreślona jest niematerialna wartość słowa mówionego.

(b) tom drugi: ‘Słowo jest darem fortuny’ (Pawlak 2021: 163)
Nacisk położony jest na korzyści życiowe, płynące z postępowania zgodnie z tradycyjnymi wartościami, przekazywanymi przez ludową mądrość zachowaną w przekazie ustnym.

(c) tom trzeci: ‘W słowach zaklęty jest skarb’ (Pawlak 2021: 401)
Myślą przewodnią tego tomu jest to, że ogromna wartość mądrości ludowej nie jest dostępna w sposób bezpośredni, ale wymaga odkrycia.

Polski przekład książki (Pawlak 2021) dostarcza dowodów na wykorzystanie przez autora oryginału właściwości przysłów, jaką jest ich wieloznaczność, uzależniona od ich interpretacji w danym kontekście.

Paremie użyte jako tytuły opowieści i bajek zawartych w *Magana jari ce* pełnią jednocześnie rolę morałów, które odnoszą się do treści danej jednostki (segmentu) tekstu i służą jej identyfikacji przez słuchaczy (czytelników), organizując w ten sposób dyskurs. Przysłowia pełnią także inną funkcję dyskursywną: wzmacniają znaczenie morału, który przeważnie zawarty jest w paremicznym tytule danej bajki hausa, np.

(15) *Banzā yā kōri wōft* (Imam 1937: 1, 22)

łatwizna.M 3SG.M.CPL przeganiać bezmyślność

dosł. ‘Łatwizna przegoniła bezmyślność’

‘Pójście na łatwiznę jest gorsze od głupoty’.

Polski tłumacz zdecydował o przetłumaczeniu tytułu tej opowieści jako ‘O trzech takich, co ukradli maniok’ (Pawlak 2021: 39). W polskim przekładzie postawiono na wskazanie najważniejszego motywu treści fragmentu tekstu kosztem paremicznej formy tytułu (który w oryginale hausa ma także funkcję humorystyczną). Założono, że przekład ‘Łatwizna przegoniła bezmyślność’ lub podobny brzmi niezręcznie po polsku i nie będzie zrozumiały dla czytelników. Rozdział zatytułowany powyższym przysłowiem opowiada bowiem historię trzech nieudolnych biedaków, którzy z powodu panującego w mieście głodu zdecydowali się ukraść z pola pewnego bogacza bulwy manioku¹². Gdy tylko udało im się wykopać kilka z nich z ziemi, zaczęli je jeść

¹² Jadalne bulwy znane po polsku także pod nazwami kassawa, juka, tapioka.

pospiesznie na surowo. Wtedy dostrzegli ich strażnicy pilnujący pola przed złodziejami. Strzelali do nich z łuku, nie trafiając jednak w ani jednego z nich. Ich celem było schwytanie, a nie zabicie biedaków. Ci z kolei postanowili udawać, że zostali ugodzeni zatrutą strzałą i jeden z nich umarł. Ten wybieg sprawił, że strażnicy przestraszyli się tego, co niechcący rzekomo uczynili i odeszli. Jednakże złodzieje wkrótce doznali silnych bólów brzucha, torsji i umarli. Powodem był maniok, którego nie można spożywać na surowo, jak zrobili to złodzieje, gdyż zawiera związki cyjanku i jest trujący. Dopiero po ugotowaniu szkodliwe dla człowieka związki chemiczne zawarte w bulwach manioku ulegają wypłukaniu i zostają w wodzie, co sprawia że to popularne w Afryce warzywo może być bezpiecznie spożyte. Złodzieje umarli zatem z powodu swej niewiedzy, czy też głupoty. Z kolei strażnicy znaleźli ich ciała następnego dnia i mimo, że wiedzieli, iż nie posłali strzał w kierunku złodziei, uwierzyli, że to oni ich zabili. Dali tym samym przykład swojej głupoty, z powodu której wyrzuty sumienia dręczyły ich do końca życia. Paremia ‘Pójście na łatwiznę jest gorsze od głupoty’ w tej historii pełni funkcję ekonomii kognitywnej. W sposób oszczędny pod względem treści podsumowuje i łączy dwa z pozoru niepowiązane ze sobą wydarzenia.

Z kolei bajka o mule i osle, których właściciel wybrał się na targ nosi paremiczny tytuł:

- (16) *In Allàh yā tàimakē kà, kai kuma,*
 jeśli Bóg 3SG.M.CPL pomagać PRON.DO.2SG.M PRON.INDEP.2SG.M także
kà tàimàki na bāyā gārē kà
 2SG.M.SBJV pomagać.IMPER PTCL.GEN tył wobec PRON.DO.2SG.M
 (Imam 1937: III, 22)
 ‘Allah przychodzi z pomocą tobie, więc i ty bądź pomocny dla innych’
 (Pawlak 2021: 417).

W bajce osioł prosi muła o pomoc w dźwiganiu ładunku, ale muł pozostaje mu obojętny, nawet gdy jego kopyto wpada w dziurę. Osłabły osioł nie jest w stanie uwolnić się i mimo wysiłków jego i właściciela – zdycha z wyczerpania. Wówczas muł zostaje objuczony nie tylko ładunkiem zmarłego towarzysza, ale także ciężarem jego ciała, które musi dźwigać do miasta (gdyż zostawianie padliny na drodze jest zabronione). Paremia ‘Allah przychodzi z pomocą tobie, więc i ty bądź pomocny dla innych’ jest radą skierowaną do czytelników, która pełni rolę morału nawiązującego luźno do treści utworu.

5.2 Podsumowywanie treści i wyrażanie morału

W cytowanej już wcześniej bajce *In Allàh yā tàimakē kà, kai kuma, kà tàimàki na bāyā gārē kà* ‘Allah przychodzi z pomocą tobie, więc i ty bądź pomocny dla innych’ (Imam 1937: III, 22; przekład: Pawlak 2021: 417) to samo przysłowie, co w tytule, w formie zmodyfikowanej pojawia się jako morał-podsumowanie pod koniec tego segmentu tekstu, w którym wyczerpany do granic wytrzymałości dźwiganiem podwójnego ładunku i ciała zmarłego towarzysza muł dociera wreszcie na targ w mieście:

Frag. 3.

[*Alfadari*] ...*ya kwanta, ya ce: „Wash, yau an nuna mini gargadi. Lalle wanda Allah ya taimaka, shi ko ya ki taimakon na baya gare shi, kome ya same shi ba shi da kaito.”*

(Imam 1937: III, 24)

– Dziś dostałem dobrą nauczke – pomyślał [wół]. – Szczera to prawda, gdy mówią, że **ten, komu Allah okazuje łaskę, nie może odmówić pomocy słabszemu, bo inaczej nikt jemu nie okaże nawet współczucia, gdy przydarzy się coś złego.**

(Pawlak 2021: 419)

W innej opowieści z dzieła *Magana jari ce* pt. *Kudā wajen kwàdāyī akàn mutù* ‘Ćma, lecąc tam, gdzie niesie ją pożądanie, ginie’ (Imam 1937: II, 213–216; przekład: Pawlak 2021: 262–267):

- (17) *Kudā waje-n kwàdāyī akàn mutù*
 mucha miejsce-GEN pożądanie IMPERS.HABIT umrzeć
 ‘Ćma, lecąc tam, gdzie niesie ją pożądanie, ginie’

pewien biedak imieniem Altì ścinając gałąź drzewa w buszu, niechcący sprawił, że spadła ona na syna džinna i złamała jego rękę. Dżinn postanowił przekonać się, jakim człowiekiem jest Altì, a wówczas – zabić go, jeśli był niegodziwy lub spełnić jego dwa życzenia, jeśli okaże się pocziwy. Próba wypadła pomyślnie. Ponieważ Altì najbardziej pożałował bogactwa, zażyczył sobie, aby dać mu moc zmieniania wszystkiego, czego dotknie w pieniądzu. Był przekonany, że sprawi to, iż będzie szczęśliwy. Stało się całkiem odwrotnie – jego dar okazał się przekleństwem. Ludzie odwrócili się od niego, gdyż bali się, że zmieni ich w monety. Altì został samotny, nagi i głodny, gdyż jego odzienie i jadło zmieniło się natychmiast w monety, gdy ich dotknął. W końcu džinn pozwolił mu na realizację drugiego życzenia, którym było odebranie daru i przywrócenie jego dawnego życia jako nędzarza, co pozwoliło mu nasycić głód i odzyskać zaufanie ludzi.

To samo przysłowie zawierające morał, które zostało użyte jako tytuł, odnajdujemy również w podsumowaniu tej historii:

Frag. 4.

Gari na wayewa ya gaya wa mutane ya warke, aka yi ta kura-kura da shi, sai dai da aka haki kance ya warke sa'an nan aka saki jiki da shi. Mutane suka yi ta yi masa dariya, suna kir ansa „Kuda wajen kwadai akan mutu”.

(Imam 1937: II, 216)

Ledwie wzeszło słońce, Altì powiedział wszystkim dookoła, że już wyzdrowiał. Z początku ludzie nie dowierzali, ale gdy przekonali się, iż rzeczywiście mówił prawdę, podchodzili do niego bez lęku. Od tamtej pory mieszkańcy wioski podśmiewali się z niego, a kiwając głowami ze współczucia, mawiali: „**Ćma, lecąc tam, gdzie niesie ją pożądanie, ginie**”.

(Pawlak 2021: 266)

W przytoczonych powyżej przykładach zaobserwować można podwójne użycie tego samego przysłowia w danej opowieści. Paremia pełni funkcje tytułu danego fragmentu

tekstu, a następnie pojawia się w jako jego podsumowanie. W ten sposób uzyskany jest efekt klamry kompozycyjnej, która pełni rolę w organizacji struktury dyskursu.

Jak zademonstrowano na powyższych przykładach, przysłowia jako tytuły i morały mogą pełnić kilka funkcji dyskursywnych jednocześnie: organizują dyskurs i wzmacniają znaczenie oraz podsumowują wyrażane treści. Mogą także dodawać efektu humorystycznego ze względu na odwołania do niespodziewanego obrazowania.

5.3 Argumentowanie i wzmocnienie

Premie opisują i interpretują otaczający nas świat, pomagając przekazywać ludzkie postawy i oceny. Ich pojawienie się w dyskursie wskazuje cele i intencje mówiącego (Konstantinova 2017: 159). Brak konkretnego sformułowania myśli na korzyść niejednoznacznego obrazowania daje im przekonującą siłę argumentacji w odpowiednim kontekście (Jesenšek 2014: 145).

Premie pojawiają się w ustach bohaterów bajek jako elementy dialogów o sile argumentacyjnej (służą spieraniu się), co stanowi element strategii komunikacji niebezpośredniej znanej z potocznego języka hausa. Główną część tekstu bajki *In Allàh yā tàimakē kà, kai kuma, kà tàimàki na bāyā gārē kà* ‘Allah przychodzi z pomocą tobie, więc i ty bądź pomocny dla innych’ (Imam 1937: III, 22–25; przekład: Pawlak 2021: 417–419) stanowią dialogi, które prowadzą między sobą uosobione zwierzęta. Osioł prosi muła o pomoc w dźwiganiu ciężkiego ładunku, argumentując, że przecież „są braćmi”, a muł jest silniejszy. Muł natomiast wielokrotnie odmawia i jest całkowicie obojętny na los towarzysza:

Frag. 5.

Jaki ya ce: „Wayyo Allah, òan uwana, ka taimake ni. Karfina ya kare.”

Alfadari ya ce: „Wane òan uwan naka? Ni ban gama kame da kai ba. Ni òan uwana doki ne. Yaro da ganin birni ya san ya fi garinsu.

Jaki ya ce: „Kada kaza ta yi murna don ta ga ana jan hanjin ‘yar uwa tata’.

Alfadari ya yi shewa, ya ce: „Yau ga hauka da nade-nade mutuwa ta ga ladani. Kai, mai goshi, ba ka sani ba an ce jifa ta wuce kanka ko kan wa ta fada?”

Da ma karfin jaki ya kare, tafiya dai yake yi ba ya ko gani, ga yunwa, ga kaya, ga ubansu duka. Yana cikin tafiya ya sa kafa wani rami bai gani ba, sai ga shi rikica kasa kaya sun danne kan.

(Imam 1937: III, 22)

– Na Allaha, bracie, pomóż! Padam z wyczerpania. – jęknął osioł.

– Kto tu niby jest twoim bratem? – oburzył się muł. – W niczym nie jestem do ciebie podobny i nie spoufalaj się ze mną. Ja jestem bratem konia! To takie oczywiste, jak w powiedzeniu „**Każde dziecko, widząc miasto otoczone murem wie, że jest ono potężniejsze od małej osady**”.

– Niech kura nie cieszy się zbyt widokiem patroszonej siostry – odciął się osioł, a muł zaniósł się chrapliwym śmiechem.

– Patrzcie, oto **głupota z widmem śmierci szuka swego wybawiciela**. Ty, brodaczu, nie wiesz, że się mówi, że **jak cios nie trafi w twoją głowę, to skąd wiadomo, że był wymierzony w ciebie**?

I gdy muł w dalszym ciągu się wymądrzał, osioł całkowicie opadł z sił. Ledwo włókł nogę za nogą. Nie już nie widział, a do tego jeszcze brzuch z głodu przyległ do grzbietu.

(Pawlak 2021: 417-418)

W przytoczonym powyżej fragmencie znalazły się przysłowia użyte jednocześnie w funkcji fatycznej, nastawionej na uzyskanie przewagi nad oponentem w dyskur-sie oraz eufemistycznej – kłóące się zwierzęta obrażają się wzajemnie za pomocą przysłów, które jednakże dzięki swojej figuratywności i wieloznaczności nie mogą zostać uznane za wulgarne ani ordynarne. Dodatkowo paremiczne argumenty służą wzmocnieniu znaczenia wypowiedzi oraz jej ładunku emocjonalnego:

- (18) *Yārō dà gani-n biřni yā san yā fi gāri-nsù*
 chłopiec gdy widzenie-GEN gród.M 3SG.M.CPL wiedzieć-DO 3SG.M.CPL przewyższać miasto-ich
 dosł. ‘Chłopiec widząc [warowny] gród, wie, że przewyższa on ich [tj. jego] miasto’
 ‘Każde dziecko, widząc miasto otoczone murem wie, że jest ono potężniejsze od małej osady’
 Przysłowie wyraża oczywistość. Wół stara się ośmieszyć osła i w sposób niebezpośredni wytyka mu brak inteligencji.

- (19) *Kadà kǎzā tà yi muřnǎ don tā ga*
 NEG.SBJV kura 3SG.F.SBJV robić przyjemność z _powodu 3SG.F.CPL widzieć-IO
anǎ jǎ-n hanji-n ‘yař -uwā tāta
 IMPERS.CONT ciągnięcie-GEN jelita-GEN siostra jej
 ‘Niech kura nie cieszy się zbyt widokiem patroszonej siostry’
 Przysłowie mówi, że nie należy napawać się cudzym nieszczęściem. Przysłowie jest poradą życiową. Osioł daje ją wołowi, aby pokazać swoją dominację pod względem mądrości.

- (20) *Haukā dà nadě-nadě mutuwa tā ga lǎdāni*
 szaleństwo z owijanie śmierć.F 3SG.F.CPL widzieć muezin
 dosł. ‘Szaleństwo owinięte [w] śmierć zobaczyło muezina’
 ‘Głupota z widmem śmierci szuka swego wybawiciela’
 Przysłowie podkreśla beznadziejność czyjeś sytuacji. Wół eufemistycznie obraża oponenta, komentując jego położenie w sporze.

- (21) *Jiřǎ tā wucè kǎ-nkǎ kō kǎ-n wǎ tā fǎdǎ?*
 coś _rzuconego.F 3SG.CPL minąć głowa-twoja czy głowa-GEN kto 3SG.F.CPL spadać
 dosł. ‘[Skoro] rzucony przedmiot ominął twoją głowę, [to] na czyją głowę spadł?’
 Przysłowie mówi, że każdy odpowiada wyłącznie za siebie (Abraham 1962: 425).
 Wół wytyka osłowi, że mu się bezpodstawnie narzuca i burzy jego spokój. Przysłowie w funkcji fatycznej ma sprawić, że osioł przestanie go niepokoić.

We fragmencie 5. uosobione zwierzęta wykazują się elokwencją (*azancī*), rozumianą jako umiejętne posługiwanie się aluzją w wyrażaniu swoich myśli i krytykowaniu postawy przeciwnika. Ten przykład obrazuje zakorzeniony w kulturze i języku hausa sposób myślenia odnoszący się do sposobu prowadzenia polemiki, który można opisać za pomocą ciągu metaforycznego: DYSKUSJA TO WALKA, w której PRZYSŁOWIA TO ARGUMENTY.

6. Podsumowanie

Moje badania nad sposobami użycia *karin màganǎ* w różnych gatunkach oratury i literatury oraz rejestrach języka hausa, wykazały, że przysłowia są stosowane obficie we wszystkich z nich.

W tekstach powstających jako pisane, przysłowia są przede wszystkim wplatane w dialogi i mogą służyć stylizacji języka na mowę potoczną. Niezwykle często autorzy tytułują utwory prozatorskie i dramatyczne przysłowiami, które wskazują najważniejsze elementy ich treści. Czytelnicy, którzy zaznajomieni są z kanonem literatury hausa, doceniają liczbę i umiejętność używania przysłów przez pisarzy. Wpływają one na ogólną ocenę wartości dzieła. Jest to jednym z powodów, dla których powieść *Magana jari ce*, w której przysłowia użyte są ponad 250 razy, stanowi niedościgniony wzór dla rodzimych pisarzy i wyznacznik norm stylu literackiego hausa. Ta powieść szkatułkowa postrzegana jest jako zapis tradycji ustnej przeniesionej do tradycji pisanej wraz z charakterystycznymi elementami stylu narracji oralnej, takimi jak częste, ale adekwatne używanie przysłów.

W *Magana jari ce* paremie niemal zawsze pełnią kilka funkcji dyskursywnych jednocześnie. Służą organizacji struktury dyskursu poprzez segmentację tekstu. Poszczególne rozdziały powieści są często rozpoznawane poprzez przypisane im przysłowia, pełniące role tytułów. W bajkach paremie bywają używane jako rodzaj formuł otwierających i zamykających daną całość logiczną, które strukturyzują dyskurs (klamra kompozycyjna).

W treści poszczególnych rozdziałów przysłowia często funkcjonują jako formuły podsumowujące główne wątki opowieści poprzez analogię i uogólnienie. Wyrażają także morał z niej płynący. Paremie łączą i w sposób oszczędny z punktu widzenia ich treści, kodują kilka na pierwszy rzut oka niezwiązanych ze sobą wydarzeń (ekonomia kognitywna).

Inne funkcje dyskursywne przysłów to wzmacnianie przekazywanych znaczeń i ładunku emocjonalnego wypowiedzi, zwłaszcza w kontekście polemiki prowadzonej przez bohaterów powieści. W ich dyskusjach i sporach przysłowia często używane są w funkcji fatycznej jako argumenty mające wpłynąć na postawę oponenta. Paremie hausa, ze względu na zaskakujące sposoby obrazowania, mogą niekiedy mieć funkcję humorystyczną i dostarczać czytelnikom rozrywki.

Wykaz skrótów

/1, /2	pierwsza, druga część konstrukcji
1–3	osoba
ang.	angielski, po angielsku
CONT	aspekt ciągły
COP	kopula
CPL	aspekt dokonany
DO	dopełnienie bliższe
F	rodzaj żeński
FUT	czas przyszły
GEN	dopełniacz
HABIT	tryb zwyczajowy
IMPER	rozkaznik

IMPERS	bezosobowy
INDEP	niezależny
IO	dopełnienie dalsze
l. mn. / PL	liczba mnoga
M	rodzaj męski
pol.	polski
PRON	zaimek
PTCL	partykuła
REL	względny
SBJV	tryb łączący/życzący
SG	liczba pojedyncza
tłum.	tłumaczenie

Bibliografia

- ABRAHAM Roy Clive (1962 [1975]): *Dictionary of the Hausa Language*. – London: University of London Press.
- ADAMU Abdalla Uba (2007): *Transglobal Media Flows and African Popular Culture: Revolution and Reaction in Muslim Hausa Popular Culture*. – Kano, Nigeria: Visually Ethnographic Productions.
- ADEEKO Adeleke (1998): *Proverbs, Textuality, and Nativism in African Literature*. – Gainesville, Florida: University Press of Florida.
- AHMAD Aliyah Adamu (2013) Rupert Moultrie East: A Brief Survey of His Contribution to Hausa Written Literature. – *Harsunan Nigeriya* 23 (2011–2013). *Special Edition*, 280–287.
- ALMAJIR Tijani Shehu (b. r. w.) Karin Magana. Proverb as a Conflict Resolution Mechanism in Hausa Society. – Artykuł upubliczniony online: https://www.academia.edu/7782441/Karin_Magana_Proverb_as_a_Conflict_Resolution_Mechanism_in_Hausa_Society_TijaniShehuAlmajir_almajir02_at_yahoo_com_234_0_8035943092_Center_for_the_Study_of_Nigerian_Languages (dostęp 4.07.2023).
- BALDI Sergio (2008): *Dictionnaire des emprunts arabes dans les langues de l'Afrique de l'Ouest et en suahili*. – Paris: Karthala.
- CZERWIŃSKI Maciej (2016): Semiotyczna analiza dyskursu. – [w:] Waldemar CZACHUR, Agnieszka KULCZYŃSKA, Łukasz KUMIĘGA (red.): *Jak analizować dyskurs? Perspektywy dydaktyczne*. – Kraków: Universitas, 41–58.
- DANGAMBO Abulĳadir (1978): *Kitsen rogo! [Złudzenie]*. – Zaria: Northern Nigerian Publishing Company Ltd.
- DANHAUSA Aliyu Muhammad (2012): *Hausa mai dubun hikima [Tysiące mądrości w Hausa]*. – Kano: Century Research and Publishing Company.
- DAN'İYA Dija (1997): *Adon harshe cikin rubutaccen adabin Hausa [Środki stylistyczne w literaturze Hausa]*. – Kano. Praca magisterska.
- DANYAYA Bello Muhammad (2007): *Karin maganar Hausawa [Przysłowia Hausańczyków]*. – Sokoto: Makarantar Hausa.
- DOGON-DAJI Nasara Bello (2016): Kowa tuna bara: Waiwayen al'adun Hausawa na aure a Kasar Sakkwato" [Każdy myśli o zeszłym roku: Opis zwyczajów ślubnych Hausańczyków z regionu Sokoto]. – *Algaita* 9 (1), 152–166.
- DOMÍNGUEZ BARAJAS Elías (2010): *The Function of Proverbs in Discourse: The Case of a Mexican Transnational Social Network*. – New York: De Gruyter Mouton.

- DOYLE Charles C. (2014): Proverbs in Literature. – [w:] Hirsztalina HRISZTOVA-GOTTHARDT, Melita Aleksa VARGA (red.): *Introduction to Paremiology: A Comprehensive Guide to Proverb Studies*. – Warsaw–Berlin: Walter de Gruyter, 262–274.
- DUTKA-MAŃKOWSKA Anna (2016): Mowa przytoczona w analizie dyskursu – propozycje dydaktyczne dla II etapu studiów. – [w:] Waldemar CZACHUR, Agnieszka KULCZYŃSKA, Łukasz KUMIĘGA (red.): *Jak analizować dyskurs? Perspektywy dydaktyczne*. – Kraków: Universitas, 59–79.
- EBERHARD David M., SIMONS Gary F., FENNIG Charles D., red. (2022): *Ethnologue: Languages of the World, Twenty-fifth edition*. – Dallas, Texas: SIL International. W interencje: <http://www.ethnologue.com> (dostęp: 28.11.2022).
- EHINENI Taiwo O. (2016): A Discourse-Structural Analysis of Yorùbá Proverbs in Interaction”. – *Colombian Applied Linguistics Journal* 18 (1), 71–83.
- FAIRCLOUGH Norman (2010): *Critical Discourse Analysis*. Wydanie drugie. – London: Longman.
- FINNegan Ruth. (1970 [2012]): *Oral Literature in Africa (World Oral Literature Series)*. – UK: Open Book Publishers.
- FURNISS Graham (1991): Standards in Speech, Spelling and Style – The Hausa Case. – [w:] Norbert CYFFER, Klaus SCHUBERT, Hans-Ingolf WEIER (red.): *Language Standardization in Africa*. – Hamburg: Helmut Buske, 97–110.
- FURNISS Graham (1996): *Poetry, Prose and Popular Culture in Hausa*. – London: Edinburgh University Press.
- GREENBERG Joseph Harold (1947): Arabic Loan-Words in Hausa. – *Word* 3 (1–2), 85–97.
- IMAM Abubakar (1937): *Magana jari ce [Skarb w słowach zaklęty]*. – Zaria: Literature Bureau.
- JANG Tae-Sang (2002): Aspects of Poetic Balance and Cohesion in Hausa Proverbs. – *Journal of African Cultural Studies* 15 (2), 215–236.
- JANG Tae-Sang (1999): A Poetic Structure in Hausa Proverbs. – *Research in African Literatures* 30 (1), 83–115.
- JESEŃSEK Vida (2014): Pragmatic and Stylistic Aspects of Proverbs. – [w:] Hirsztalina HRISZTOVA-GOTTHARDT, Melita Aleksa VARGA (red.): *Introduction to Paremiology: A Comprehensive Guide to Proverb Studies*. – Warsaw–Berlin: Walter de Gruyter, 133–161.
- JEŻ Beata (1989): Wątki obce i rodzime w twórczości hausńskiego autora A.A. Imama. – *Przegląd Orientalistyczny* 1–2, 106–116.
- KIRK-GREENE Anthony Hamilton Millard (1966): *Hausa ba dabo ba ne [Hausa to nie magiczne sztuczki]*. – Ibadan: Oxford University Press.
- KONSTANTINOVA Anna (2017): Cognitive-Discursive Functions of Angloamerican Proverbs. – *Proverbium* 34, 159–178.
- MESSINGER JR. John C. (1959): The role of proverbs in a Nigerian judicial system. – *Southwestern Journal of Anthropology* 15 (1), 64–73.
- MODE Muhammad Aminu (2015): Proverbs as Panacea to Peaceful Coexistence in Northern Nigeria. – *IOSR Journal of Humanities and Social Science* 9 (20), 55–60.
- MUHAMMAD Abdulwahab (2015): *A Semantic Analysis of Lexical Devices in Abubakar Imam's Magana Jari Ce Volume II*. – Saarbrücken: Scholar's Press. Praca doktorska.
- NEWMAN Paul (2007): *A Hausa-English Dictionary*. – Newhaven–London: Yale University Press.
- NORRICK Neal R. (2014): Subject Area, Terminology, Proverb Definitions, Proverb Features. – [w:] Hirsztalina HRISZTOVA-GOTTHARDT, Melita Aleksa VARGA (red.): *Introduction to Paremiology: A Comprehensive Guide to Proverb Studies*. – Warsaw–Berlin: Walter de Gruyter, 7–27.
- PAWLAK Nina (1998): *Język hausa*. – Warszawa: Dialog.
- PAWLAK Nina (2002): *Hausa outside the Mother Area. Plateau Variety (Orientalia Polona 6)*. – Warszawa: Dialog.
- PAWLAK Nina (red. i tłum.) (2021): *Skarb w słowach zaklęty. Księga Magana Jari Ce Abubakara Imama z komentarzem kulturowym*. – Warszawa: Dialog.

- PILASZEWICZ Stanisław (1983): *Historia literatur afrykańskich w językach rodzimych. Literatura hausa*. – Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- PILASZEWICZ Stanisław (1995): *Egzotyczny świat sawanny. Kultura i cywilizacja ludu Hausa*. – Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog.
- PILASZEWICZ Stanisław, JEŻ Beata (2003): Foreign Influences and Their Adaptation to the Hausa Culture in *Magana Jari Ce* by Abubakar Imam. – *Studies of the Department of African Languages and Cultures* 33, 5–28.
- PILASZEWICZ Stanisław (tłum.) (2016): *Złudzenie [Kitsen rogo!]*. – Warszawa: Dialog.
- PWEDDON Nicholas (1998): Proverbs and Tales and Stylistic Devices in Chinua Achebe's Novels and Short Stories. – *Jos Journal of Humanities* 1 (1), 267–278.
- SALAMONE Frank A. (1976): The Arrow and the Bird: Proverbs in the Solution of Hausa Conjugal-Conflicts. – *Journal of Anthropological Research* 4(32), 358–371.
- SHEHU Musa, MUHAMMAD Isah Abdullahi (2019): Roles of Hausa Proverbs in Peace Keeping and Conflict Resolution. – *International Journal of Multidisciplinary Research and Development* 4 (6), 125–128.
- SZPIŁA Grzegorz (1999): Przysłowie – semantyka tekstu jednozdaniowego. – *Język Polski* 79 (5), 371–378.
- TOPCZEWSKA Urszula (2018): Interpretacja jako metoda analizy dyskursu. – [w:] Urszula OKULSKA, Urszula TOPCZEWSKA, Anna JOPEK-BOSIACKA (red.): *Wybrane zagadnienia lingwistyki tekstu, analizy dyskursu i komunikacji międzykulturowej – In memoriam Profesor Anny Duszak (1950–2015)*. – Warszawa: Instytut Lingwistyki Stosowanej UW, 175–197.
- WIERZBICKA Anna (1985): A Semantic Metalanguage for a Cross-cultural Comparison of Speech Acts and Speech Genres. – *Language in Society* 14 (4), 491–513.
- YAHAYA Ibrahim Yaro (1988 [2010]): *Hausa a rubuce: Tarihin rubuce-rubuce cikin Hausa [Literacki język hausa. Historia piśmiennictwa w języku hausa]*. – Zaria: NNPC.
- ZAJĄC Patryk (2023): *Kulturowe i dyskursywne cechy przysłów języka hausa w perspektywie porównawczej*. – Warszawa. Praca doktorska.
- ZAJĄC Patryk (2022): Functions of Hausa Proverbs in Political Discourse. – *Hemispheres* 36, 35–55.
- ZAJĄC Patryk. (2019): Analiza użycia przysłów w dyskursie polityki na przykładzie tekstów prasowych w języku hausa opublikowanych w okresie wyborów powszechnych w Nigerii w 2019 r. – *Afryka* 49, 61–80.
- ZAJĄC Patryk (2019a): Ekwiwalencja przysłów hausa w polskich przekładach literackich. – *Explorations: A Journal of Language and Literature* 7, Special Issue: *Equivalence Revisited*, 94–107.

SARA AKRAM

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin

Orcid: 0000-0001-9502-8038 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.2627

Punkt widzenia jako kategoria narracyjna i językowo-kulturowa

Streszczenie

Celem artykułu jest zaprezentowanie punktu widzenia jako kategorii narracyjnej i językowo-kulturowej, która znalazła zastosowanie nie tylko w analizie tekstu literackiego, ale również w badaniach lingwistycznych. Artykuł stanowi przegląd najważniejszych koncepcji literaturoznawczych i, przede wszystkim, językoznawczych, w których punkt widzenia odgrywa kluczową rolę, a dopełnieniem treści teoretycznych jest przykład profili Europy wykreowanych w różnych tekstach. W ramach badań literaturoznawczych problematyka punktu widzenia jest opisywana w kontekście focalizacji, narracji oraz badań kulturowych (por. rozważania m.in. Małgorzaty Czerwińskiej i Magdaleny Rembowskiej-Płuciennik). Omawiana kategoria jest z kolei wykorzystywana w językoznawstwie o orientacji kognitywnej (proponując R. Langackera, L. Talmy'ego, G. Fauconniera) oraz integrującym w opisie języka wymiar kulturowy (lubelska etnolingwistyka kognitywna). W ramach przedstawionych koncepcji lingwistycznych punkt widzenia zawsze stanowi element szerszego zespołu pojęć, którego zastosowanie ma na celu precyzyjny i wielowymiarowy opis procesu konceptualizacji, zarówno w odniesieniu do konkretnych struktur językowych, jak i wyobrażeń określonych zjawisk czy przedmiotów (ujawniających się w językowym obrazie świata). Za wspólny mianownik badań literaturoznawczych i językoznawczych możemy uznać wymiar kulturowy opisu języka i literatury.

W badaniach etnolingwistycznych punkt widzenia ma szczególne zastosowanie w procesie profilowania. W artykule zostały zestawione i porównane wybrane profile Europy, które uobecniają się w polskim dyskursie publicznym (dom, wspólnota i twierdza), reportażu W. Jagielskiego pt. *Wszystkie wojny Lary* (twierdza) oraz wierszach A. Adamowicz z tomu pt. *Animalia* (istota żywa / zwierzę). Profile wyłaniające się z tekstów medialnych mają charakter społeczny, ale również przestrzenny, natomiast profil Europy jako istoty żywej jest oryginalną kreacją poetycką, która wpisuje się w perspektywę „ludzkie” – „nieludzkie, zwierzęce”. Operowanie różnymi punktami widzenia pozwala tym samym kształtować różne wizje zjawisk, a więc różne sposoby postrzegania świata.

Słowa kluczowe: punkt widzenia, kategorie narracyjne, kategorie językowo-kulturowe, profilowanie.

Point of view as a narrative and cultural-linguistic category

Abstract

The aim of the article is to present point of view as a narrative and cultural-linguistic category, which has been found useful not only in analyzing literary texts but also in linguistic research. The article is a review of the most important concepts in literary and, above all, linguistic studies, in which point of view

plays a crucial role. Theoretical considerations are complemented with exemplifications of the profiles of Europe, created in various texts. In literary studies, point of view is discussed in relation to focalization, narration and cultural studies (cf. e.g. research conducted by M. Czermińska and M. Rembowska-Pluciennik). The category addressed in this paper is used in cognitive linguistics (cf. R. Langacker's, L. Talmy's, G. Fauconnier's propositions) and in linguistics that incorporates the cultural dimension in the description of language (cf. cognitive ethnolinguistics developed in Lublin). Within the linguistic conceptions referred to in this paper, point of view is always considered as part of a wider range of notions which are used for a precise and multidimensional description of conceptualization, both in relation to particular language structures and to the images of particular objects and phenomena (revealed in a linguistic worldview). It is therefore justifiable to consider the cultural dimension as a common denominator in literary and linguistic research.

In ethnolinguistics, point of view is used specifically in the process of profiling. This paper juxtaposes and compares selected profiles of Europe, which are present in Polish public discourse (home, community, fortress), in W. Jagielski's reportage entitled *Wszystkie wojny Lary* ('All Lara's Wars') (fortress) and in poems by A. Adamowicz, published in *Animalia* (living being / animal). Profiles present in media texts can be characterized as social, but also spatial, whereas the profile of Europe as a living being is an original poetic creation, which is part of the "human" – "non-human, animal" perspective. Using different points of view is a way of shaping various visions of a particular phenomenon and, as a consequence, of the various ways of perceiving the world.

Keywords: point of view, narrative category, cultural-linguistic category, profiling.

Refleksje zapisane przez Henry'ego Jamesa w *Art of Fiction* (James 1934) i rozwój nowoczesnych technik powieściowych, umożliwiających pogłębioną psychologizację postaci (takich jak mowa pozornie zależna, strumień świadomości, monolog wewnętrzny), wpłynęły na zainteresowanie i pogłębienie refleksji nad punktem widzenia. Precyzyjna odpowiedź na pytanie, kto mówi w tekście (literackim) stała się niezwykle ważnym zagadnieniem badawczym. Z czasem punkt widzenia zaczął być postrzegany również jako istotna kategoria w badaniach lingwistycznych, dlatego celem artykułu jest zreferowanie najważniejszych zagadnień związanych z problematyką punktu widzenia. Pozwoli to wykazać, w jaki sposób jest ona rozumiana we współczesnych koncepcjach badawczych, a także, jakie daje możliwości opisu języka. Ze względu na ograniczenia objętościowe artykułu dokonany przeze mnie przegląd jest selektywny, ma on również charakter chronologiczny i problemowy. Uzupełnienie treści teoretycznych stanowi, zaprezentowany w drugiej części tekstu, przykład kreowania wyobrażeń Europy z różnych punktów widzenia (wyobrażenia te zostały zrekonstruowane na podstawie zróżnicowanych faktów językowych).

Refleksję teoretyczną nad punktem widzenia w literaturze rozwinął Norman Friedman (1971) oraz Gérard Genette (1983) i Michał Bachtin (1986). Jedną z pierwszych typologii punktu widzenia przedstawił z kolei Borys Uspienski (1997). W tradycyjnej teorii literatury punkt widzenia jest jednym z elementów wpływających na pozycję narratora w tekście literackim¹, lecz to właśnie brak dokładnego rozróżnienia punktu

¹ Por. chociażby definicja narratora w *Słowniku terminów literackich* autorstwa Janusza Sławińskiego (STL 1976). W artykule ograniczam się do wskazania najważniejszych refleksji związanych z punktem

widzenia postaci, a tego, kim jest narrator, wywołał konieczność wprowadzenia do refleksji badawczej pojęcia ‘fokalizacji’ (i ‘fokalizatora’), którego twórcą jest Genette (1983). Problem fokalizacji podjęła również Mieke Bal i zdefiniowała ją jako „relację między widzeniem i tym, co «widziane», postrzegane” (Bal 2012: 147). Podobnie jak Genette’owi, antropolożce zależało na precyzyjnym rozpodobnieniu patrzącego i mówiącego w opowieści (Bal 2012).

Kategoria punktu widzenia w ramach fokalizacji ograniczała się (w szczególności w perspektywie badań strukturalistycznych) do wnętrza tekstu literackiego – głosu narratora i bohatera. Z perspektywy kognitywnej problem fokalizacji ujmuje koncepcja narratologii naturalnej Moniki Fludernik. Zdaniem badaczki narracyjność to funkcja tekstów narracyjnych, w centrum której znajduje się doświadczeniowość antropomorficznej natury (Fludernik 2005). Tak rozumiana narracyjność odnosi się nie tylko do narracji werbalnych, ale także występujących w dramacie czy filmie, ponieważ traktowana jest jako głęboki koncept strukturalny (opowiadacz nie jest w nim elementem koniecznym).

W modelu naturalnej narratologii zostały wyróżnione cztery poziomy. Poziom pierwszy ma charakter najbardziej podstawowy i obejmuje schemat działania postrzegany jako zorientowany na cel. Poziom drugi zawiera cztery podstawowe punkty widzenia, dające dostęp do historii: 1) opowiadanie, 2) postrzeganie, 3) doświadczenie, 4) działanie (tamże: 32). W obrębie opowiadania Fludernik wyróżnia jeszcze jeden punkt widzenia – *reflecting* – zarezerwowany dla mentalnych aktywności pozostających poza wypowiedzią, zmieniają one opowiadanie w proces przypominania sobie i refleksyjnej introspekcji. Warto podkreślić, że pierwsze dwa poziomy mają, zdaniem Fludernik, charakter uniwersalny, co jest szczególnie istotne w przypadku wskazanych punktów widzenia. Z koncepcji Fludernik wynika bowiem, że są one czymś charakterystycznym dla człowieka w ogóle, a nie występują tylko w tekstach literackich (choć to one są przedmiotem analiz). Poziom trzeci obejmuje kategorie specyficzne kulturowo (takie jak gatunki), a czwarty – umiejętności interpretacyjne, dzięki którym czytelnicy nadają cechy narracyjne tekstom nienarracyjnym i mogą je w ten sposób zrozumieć (tamże).

W badaniach o charakterze antropologicznym i kulturowym, zarówno nad literaturą, jak i językiem, omawiana kategoria nabiera znaczenia w bardziej ogólnym wymiarze – kluczowe staje się identyfikowanie różnych punktów widzenia i relacji, jakie zachodzą między autorem-nadawcą a odbiorcą. Widoczne jest to w refleksjach Małgorzaty Czerwińskiej, zdaniem której kategorię punktu widzenia można z powodzeniem zastosować do analizy nie tylko form literackich, ale również pogranicznych, dokumentalnych czy naukowych, przy czym istotne znaczenie dla analizy tej kategorii ma konwencja gatunkowa (Czerwińska 2003). Antropologiczny punkt widzenia ujawnia się najsilniej, wyjaśnia literaturoznawczyni, gdy wypowiedź narracyjna powstaje w sytuacji zetknięcia się różnych kręgów kulturowych (pojawia się wówczas problem tożsamości kulturowej autora wypowiedzi i odbiorców).

widzenia w narracji literackiej, zdając sobie sprawę z tego, że pojęcie ‘narracji’ jest wykorzystywane w ramach różnorodnych dziedzin, m.in. historiografii, w której omawiana kategoria również odgrywa znaczącą rolę (por. White 2000).

Przywołajmy konfiguracje wyróżnione przez badaczkę, w jakie mogą wchodzić różne punkty widzenia w ramach tekstu:

- 1) Swój o swoim do innych (tożsamość nadawcy i przedmiotu, inność czytelnika);
- 2) Swój o tym, co inne do swoich (tożsamość nadawcy i odbiorcy, inność przedmiotu);
- 3) Swój o tym, co inne do tych innych (inność nadawcy zarówno wobec przedmiotu, jak wobec czytelnika) (tamże: 12).

Relacje wskazane przez Czermińską możemy ująć w ogólny schemat: kto – o czym – do kogo, a kluczem do ich precyzyjnego opisania staje się nie tylko sama kategoria podmiotu, ale właśnie – punktu widzenia.

Kognitywne podejście do literackich badań nad narracją znajdziemy w pracach Magdaleny Rembowskiej-Płuciennik (2010, 2012), która zintegrowała narrację z pojęciem intersubiektywności. Zdaniem uczzonej intersubiektywna natura narracji pozwala człowiekowi operować różnymi punktami widzenia – odmiennymi od jego własnych, a przyjęcie cudzej perspektywy ustanawia podstawową ramę dla narracji: „ja mówię o kimś innym / o sobie z przeszłości”; „ja mówię jako ktoś inny o kimś innym” (Rembowska-Płuciennik 2010: 73). Literaturoznawczyni wyjaśnia, że narracja literacka powstaje dzięki intersubiektywnej współpracy między autorem i czytelnikiem, którzy (w różnych momentach czasowych) dokonują podobnej operacji poznawczej, tj. „mentalnie reprezentują podmiot antropomorficzny (narratora) opowiadający o innych antropomorfizowanych podmiotach: bohaterach narracji” (tamże: 74). Badaczka uznaje, że wgląd w innego jest podstawową aktywnością ludzkiego umysłu², a dostęp do doświadczenia wewnętrznego bohatera ujawnia się jako stały element opowiadania w różnych typach narracji literackiej (Rembowska-Płuciennik 2010). Narracja literacka i teksty literackie są więc, w takim ujęciu, odbiciem charakterystycznych dla człowieka procesów mentalnych, pozwalających mu rozumieć świat i innych ludzi.

W badaniach lingwistycznych kategoria punktu widzenia nabrała znaczenia także w perspektywie badań kognitywnych i jest przydatna w opisie konkretnych tekstów oraz języka naturalnego. We współczesnych teoriach językoznawczych punkt widzenia wykorzystuje się do wielowymiarowego opisu struktur językowych, dlatego też współwystępuje z innymi pojęciami w ramach szerszych zespołów. W gramatyce kognitywnej punkt widzenia jest powiązany z organizowaniem sceny przed podmiot-konceptualizatora. Istotą konstruowania sceny jest to, że „potrafimy ujmować daną sytuację na wiele różnych sposobów, nawet wtedy, gdy w grę wchodzi dokładnie ta sama treść conceptualna” (Langacker 1995: 19). Niektóre wymiary obrazowania to: poziom uszczegółowienia, tło i perspektywa, której jednym z elementów jest punkt widzenia. Na perspektywę składa się m.in. orientacja,

² Jest to bliskie psychologicznej refleksji nad narracją, która, traktowana jako forma poznawczego reprezentowania rzeczywistości, pomaga zbudować spójny psychologicznie wizerunek drugiego człowieka, a tym samym lepiej go zrozumieć (zob. Trzebiński 2006).

mentalne przeniesienie, mentalne skanowanie, układ postrzegania, subiektywność / obiektywność³ (Langacker 1995).

Punkt widzenia (*vantage point*) to „miejsce, z którego mówiący obserwuje scenę i konstruuje ją subiektywnie” (tamże: 167). Pozwala on zatem określić pozycję mówiącego względem obiektu, o którym mówi w swojej wypowiedzi. Na poziomie doświadczenia percepcyjnego punkt widzenia będzie ujawniał się w wypowiedzeniach, w których położenie obiektów w przestrzeni fizycznej jest określane za pomocą przyimków – dobór przyimków (takich jak *za* i *przed*) będzie zależał od pozycji, jaką zajmuje obserwator względem tych obiektów. Ważnym zagadnieniem związanym z obrazowaniem jest wzajemny stosunek między podmiotem a przedmiotem obserwacji, do którego odnoszą się w gramatyce kognitywnej pojęcia ‘subiektywizacji’ i ‘obiektywizacji’. Subiektywizacja to maksymalizacja roli konceptualizatora, a obiektywizacja – maksymalne wyeksponowanie roli przedmiotu konceptualizacji (rzadko możliwa, ponieważ konceptualizator jest zawsze w jakiś sposób obecny) (zob. Langacker 1995; Tabakowska 1995).

W efekcie możemy więc mówić o różnych rolach, jakie ujawniają się w procesie obserwacji i jej artykulacji w konkretnej wypowiedzi: widz – obserwator – konceptualizator – podmiot mówiący (zob. Langacker 1995; Tabakowska 2004). Elżbieta Tabakowska wyjaśnia, że metaforyczne pojęcie punktu widzenia zakłada istnienie świadomego obserwatora, a percepcja jest rozumiana wówczas jako interpretacja, z czym wiąże się przyjęcie określonej postawy aksjologicznej (Tabakowska 2004).

Podmiot widzenia jest jednym z elementów konceptosfery widzenia, której omówienia w języku polskim dokonali Jerzy Bartmiński i Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska. Językoznawcy wyodrębnili jej następujące części składowe: akt widzenia, przedmiot widzenia, podmiot widzenia, narząd wzroku i narzędzie wspomagające widzenie, pole widzenia, widoczność, plany i tło, kąt widzenia, punkt widzenia (obserwacji⁴) i perspektywa (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2004). Wielowymiarowy opis czasowników widzenia pozwala wysnuć jednoznaczny wniosek, że łączą one znaczenia sensoryczne i mentalne⁵, a także przyjmują zazwyczaj znaczenia

³ Szczegółowe omówienie tych elementów wraz z przykładami zob. Langacker 1995, 2009; Tabakowska 1995; Przybylska 2004.

⁴ Pojęcie ‘punktu obserwacji’ bywa traktowane jako tożsame względem ‘punktu widzenia’, jednak J. Bartmiński i S. Niebrzegowska-Bartmińska wyraźnie odróżniają te dwa pojęcia. Punkt obserwacji, zdaniem językoznawców, ma wymiar fizyczny, oznacza także miejsce, w którym znajduje się podmiot, podczas gdy punkt widzenia „ma wymiar mentalny, prototypowo związany z podmiotem osobowym, który nie tylko obserwuje, ale też dokonuje konceptualizacji przedmiotu [...], przetwarzając dane zmysłowe na językowo-kulturowy obraz przedmiotu” (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2004: 338). Warto w tym miejscu dodać, że kategoria obserwatora, która nie ogranicza się jedynie do znaczenia zmysłowego, jest wykorzystywana w gramatyce komunikacyjnej (zob. Habrajska 2004; Awdiejew 2004).

⁵ Anna Pajdzińska opisała metaforę WIEDZIEĆ TO WIDZIEĆ, której motywacji możemy poszukiwać w tym, że zmysł wzroku jest dla człowieka głównym źródłem poznania (o ważności tego zmysłu świadczą również duża liczba jednostek językowych z nim powiązanych) (Pajdzińska 1996). Na obecność tej metafory w języku polskim – opisywanej jako ROZUMIENIE TO WIDZENIE – zwróciła również uwagę Renata Przybylska (zob. Przybylska 2004).

społeczne (tamże). Do przywołanego zestawu parametrów należy dodać dystans między podmiotem a obserwowanym obiektem, na co zwrócił uwagę Adam Głaz i określił go jako „oddalenie konceptualizatora od obszaru sceny, na którym umieszczony jest przedmiot konceptualizacji” (Głaz 2004: 74).

Zdaniem Tabakowskiej, adekwatny opis punktu widzenia wymaga z kolei rozpatrzenia relacji zachodzących na trzech poziomach: (1) relacje między rzeczami (elementami świata przedstawionego; konceptualizacja zdarzenia); (2) relacja między zdarzeniami, z których budowany jest tekst lub dyskurs (tu ujawniają się wyznaczniki PW); (3) relacje między zdarzeniami, a tym, kto ich doświadcza lub o nich mówi (autor i/lub nadawca) (Tabakowska 2004: 50). Językoznawczyni konstatuje: „Rzeczywistość językowego obrazu świata jest zawsze w mniejszym lub większym stopniu rzeczywistością fenomenologiczną, nieuchronnie naznaczoną obecnością czyjś punkt widzenia” (tamże: 53).

Ważnym problemem językoznawczym jest zagadnienie indywidualnego charakteru punktu widzenia w relacji do konwencjonalizacji struktur językowych. Punkt widzenia związany z konceptualizatorem ma charakter jednostkowy, jednak w czasie rozwoju języka, tj. w procesach gramatyzacji i leksykalizacji, indywidualne punkty widzenia utrwala się i stają się „zbiorowymi punktami widzenia” – u Langackera jest to tzw. „uogólniony obserwator” (Tabakowska 2004).

Spośród innych koncepcji lingwistycznych o orientacji kognitywnej, w których istotną rolę odgrywa punkt widzenia, należy wymienić systemy obrazowania wyodrębnione przez Leonarda Talmy’ego oraz przestrzenie mentalne Gilles’a Fauconniera. Cztery systemy obrazowania Talmy’ego są ściśle powiązane z opisywanym wcześniej organizowaniem sceny i określają one następujące parametry: (1) strukturalna schematyzacja (m.in. podział przestrzeni na części, geometryczna schematyzacja obiektów); (2) określenie, jak ustala się sposób oglądania sceny, a w szczególności miejsce, z którego jest oglądana i portretowana, odległość oraz mentalny abstrakcyjny ruch z konceptualnie określonego punktu (tj. mentalne skanowanie w terminologii Langackera); (3) określenie, jak i na co ukierunkowana jest uwaga; (4) ustalenie, czy i jakie siły oddziałują między elementami portretowanej sceny (Talmy 1988; podaje za: Przybylska 2004: 152).

Punkt widzenia, z którego scena jest obrazowana prototypowo, związany jest z miejscem, jakie aktualnie zajmuje mówiący, przy czym nie jest on nigdy stały w obrębie dyskursu (ze względu na możliwość dokonania przez konceptualizatora mentalnego transferu) (Przybylska 2004). W celu opisanie określonej sytuacji mamy możliwość wyboru różnych punktów widzenia, m.in. nadawcy i odbiorcy (będącego uczestnikiem sceny bądź wyobrażonego, potencjalnego), osoby trzeciej (świadka interakcji lub przewidywanej jako przyszły uczestnik sytuacji). Renata Przybylska zwraca jednak uwagę na to, że

W ustalaniu położenia punktu widzenia uwidacznia się napięcie pomiędzy nadawcą/odbiorcą aktualnym, rzeczywistym a nadawcą/odbiorcą wyobrażonym, wirtualnym. Najważniejszą jednak rolę odgrywa utrwalaona kulturowo konwencjonalizacja punktu widzenia. Uprzywilejowany w języku

jest [...] typowy punkt widzenia, stwarzający złudzenie absolutnej subiektywizacji sposobu obrazowania sceny, z obserwatorem jakoby nieobecnym i niewpływającym na jej portretowanie (Przybylska 2004: 154).

W koncepcji Fauconniera (1994, 1999) punkt widzenia również funkcjonuje w obrębie większego zestawu pojęć, wśród których kluczowe znaczenie ma baza i ognisko. Baza stanowi punkt wyjścia dla każdego dyskursu, a przestrzeń konstruowana na danym etapie dyskursu to ognisko (ang. *focus*). Agnieszka Libura wyjaśnia, że w celu poprawnego powiązania poszczególnych konstrukcji kognitywnych konieczne jest „ustalenie, jaka przestrzeń pełni funkcję punktu widzenia (*Viewpoint*), z którego na danym etapie oglądane i konstruowane są inne przestrzenie” (Libura 2004: 101). W danej siatce przestrzeni baza ma charakter stały, podczas gdy zmianie ulega ognisko oraz punkt widzenia. Obie te przestrzenie mają określony status czasowy i epistemiczny, a więc można je zidentyfikować m.in. dzięki czasom i trybom gramatycznym (Libura 2004).

Podsumowując, skoro na znaczenie językowe składa się treść pojęciowa i sposób obrazowania tej treści (posługując się terminami Langackera), a więc w dużym uogólnieniu – co i jak zostaje wyrażone za pomocą języka – punkt widzenia będzie powiązany zawsze z drugim członem wskazanej relacji. Kategoria ta, co warto podkreślić, współwystępuje zawsze z kategorią podmiotu, stanowi jej uszczegółowienie.

Podmiot i punkt widzenia są ściśle powiązane także w ramach lubelskiej etnolingwistyki kognitywnej i również funkcjonują w ramach większego zespołu pojęć (oprócz podmiotu możemy wskazać wartości, perspektywę, profil⁶). Omawiana kategoria związana jest z dwojakim, tzn. podmiotowym i przedmiotowym, podejściem do językowego obrazowania świata. Pierwsze, zdaniem Bartmińskiego, opisuje lepiej termin *wizja świata*, ponieważ implikuje patrzenie i tego, który obserwuje i postrzega, a dla opisu drugiego podejścia właściwszy jest *obraz*, ponieważ „punkt ciężkości jest w nim przesunięty na przedmiot, którym jest to, co zawarte w samym języku” (Bartmiński 1990: 109). Punkt widzenia, podkreśla etnolingwista, możemy odnieść jednak zarówno do obrazu, jak i wizji, ponieważ kluczowy dla obu tych podejść jest podmiot, a etnolingwistyka jest „podmiotową rekonstrukcją kultury”.

Językoznawca przedstawił rozbudowaną definicję punktu widzenia, który rozumiany jest jako:

czynnik podmiotowo-kulturowy, decydujący o sposobie mówienia o przedmiocie, w tym m.in. o kategoryzacji przedmiotu, o wyborze podstawy onomazjologicznej przy tworzeniu jego nazwy, o wyborze cech, które są o przedmiocie orzekane w konkretnych wypowiedziach i utrwalone w znaczeniu. Przyjęty przez podmiot mówiący jakiś punkt widzenia funkcjonuje więc jako zespół dyrektyw kształtujących treść i strukturę treści słów i całych wypowiedzi, dających też podstawę do identyfikacji gatunków mowy i stylów językowych (Bartmiński 1990: 111).

Punkt widzenia determinuje wstępną kategoryzację przedmiotu, a więc kształtuje perspektywę, z jakiej dany przedmiot jest ukazany w językowym obrazie świata. Per-

⁶ Omówienie wszystkich kluczowych pojęć dla etnolingwistyki zob. Niebrzegowska-Bartmińska 2020.

spektywa jest z kolei definiowana jako „zespół właściwości struktury semantycznej słów, skorelowany z punktem widzenia i będący, przynajmniej w pewnym zakresie, jego rezultatem” (tamże: 112). Zarówno punkt widzenia, jak i perspektywa, mają charakter metajęzykowy, tzn. „funkcjonują ponad gramatyką i zespołem środków leksykalno-semantycznych języka, na tym poziomie, z którego steruje się uporządkowaniem niższych poziomów języka” (tamże). Kategoria punktu widzenia ma istotne znaczenie w badaniu nie tylko grup wyrażeń językowych (np. nazywających ludzi, rośliny, zwierzęta), ale także semantyki poszczególnych słów, ponieważ różnicuje ich znaczenia, determinując wybór podstawy definicji (Bartmiński 1990).

Różne sposoby widzenia ujawniają się na przykład w zestawieniu nazw tego samego przedmiotu funkcjonujących w języku ogólnym i w jego odmianach terytorialnych, co Bartmiński wykazał chociażby na przykładzie leksemu *żrenica* i jego odpowiedników gwarowych oraz staropolskiej *zienicy*. W nazwie ogólnopolskiej *żrenica* oraz gwarowych *patrzydło*, *patrzydelko* ujawnia się funkcjonalny punkt widzenia, w nazwie staropolskiej – percepcyjny (pochodzi ona od czasownika *ziać*, *ziewać*), a u podstawy gwarowych nazw *lalka* i *panienka* leży z kolei kulturowy punkt widzenia (związany z widzeniem przedmiotu w kontekście społeczno-komunikatywnym) (Bartmiński 1990).

Punkt widzenia zajmuje również kluczowe miejsce w identyfikacji stylów i gatunków⁷. Styl potoczny, charakteryzujący się antropocentryzmem, oddaje widzenie świata przez tzw. prostego człowieka, w stylu naukowym następuje zawężenie widzenia do wybranych aspektów rzeczywistości (inne cechy tego stylu to racjonalizacja, eliminacja ocen i emocji), a styl urzędowy odzwierciedla z kolei bezosobowy i normatywny punkt widzenia (tamże). Wspomniany antropocentryzm ujawnia się m.in. w wielości słów, odnoszących się do człowieka (takich jak nazwy części ciała, słowa związane z odżywianiem się, domem i jego wyposażeniem), które składają się na „potoczny słownik” (zob. Bartmiński 1993). Przejawia się on także w polskiej frazeologii – ośrodek leksykalny wielu frazeologizmów stanowią części ludzkiego ciała (takie jak *ręka*, *nos*, *bok*). Z ich wykorzystaniem utworzone zostały frazeologiczne określenia odległości, por. *pod ręką*, *pod nosem*, *na karku*, czasu (*od ręki*, *jak ręką odjął*), miary (*można policzyć na palcach jednej ręki*) czy intensywności cechy (*czyste jak łza*, *sam jak palec*) (zob. Pajdzińska 1990).

Różne punkty widzenia stojące za określonym obrazem świata są dobrze widoczne w sposobie postrzegania człowieka. Z naukowego punktu widzenia człowiek jest jednym z gatunków zwierząt, podczas gdy w obrazie potocznym człowieka nie postrzega się jako zwierzęcia. Człowiek został wyodrębniony z ich świata, a opozycja ludzkie – zwierzęce ma charakter wartościujący (odpowiednio: dobre – złe), co znajduje poświadczenie w wyrażeniach językowych, por. *ktoś zachowuje się jak zwierzę*, *ktoś zachowuje się nieludzko* (wspomnijmy również o tym, że większość nazw zwierząt jest konotacyjnie wartościująca pejoratywnie, por. Tokarski 1993).

Kategoria punktu widzenia ma w perspektywie etnolingwistycznej istotne znaczenie w procesie profilowania, tj.

⁷ Zagadnienie punktu widzenia w definicjach stylów omówiła S. Niebrzegowska-Bartmińska (2012).

subiektywnej operacji językowo-pojęciowej polegającej na swoistym kształtowaniu obrazu przedmiotu poprzez ujęcie go w określonych aspektach (podkategoriach, fasetach) [...], w ramach pewnego typu wiedzy i zgodnie z wymogami określonego punktu widzenia (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 1998: 212).

Efektom profilowania jest profil, czyli

wariant wyobrażenia przedmiotu hasłowego, ukształtowany przez dobór faset, ich uporządkowanie według reguł implikacji, ich wypełnienie treścią stosownie do przyjętej wiedzy o świecie, zarazem wariant kreowany przez jakiś czynnik dominujący (tamże: 217).

J. Bartmiński i S. Niebrzegowska-Bartmińska podkreślają, że profile nie należy rozumieć jako osobnych znaczeń, ponieważ stanowią one sposoby organizacji treści semantycznej wewnątrz wydzielonych znaczeń. Są formą kształtowania treści bazowej, tzn. różnicują wyobrażenie prototypowego przedmiotu (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 1998). Przykładowo, w pierwszym tomie *Leksykonu aksjologicznego Słowian i ich sąsiadów* został opisany koncept kulturowy DOMU. W polskim dyskursie publicznym wyróżniono osiem profili DOMU „przez odniesienie ich do dyskursów aksjologicznych i ideologicznych” (Bartmiński 2015: 31). Jeden z nich to profil wspólnotowy, w którym dom postrzegany jest jako „gniazdo rodzinne”, inny profil stanowi „dom polski” – w ramach tego wariantu wyobrażenia dom i rodzina są uznawane za twierdzą narodowej tożsamości (z matką-Polką w roli głównej), a profil domu „rucho-mego” może mieć charakter emigrancki lub nomadyczny (odrzućcie ideę stabilnego domu) (Bartmiński 2015).

Problematyka punktu widzenia w języku polskim jest przedmiotem wielowymiarowej refleksji w odniesieniu do języka naturalnego, a także zróżnicowanych gatunkowo i stylistycznie tekstów⁸. Analizy tej kategorii – dotyczące zarówno problemów teoretycznych, jak i wykładników punktu widzenia w polszczyźnie – odnajdziemy chociażby w dwóch monografiach zbiorowych, wydanych w ramach lubelskiej „czerwonej serii” pt.

⁸ Przedstawione w artykule refleksje językoznawcze na temat punktu widzenia odnoszą się do języka naturalnego. Gdy opisujemy omawianą kategorię w odniesieniu do konkretnego tekstu, istotnym problemem jest pytanie o to, czy pojawia się w nim tylko jeden punkt widzenia czy kilka oraz w jakie relacje mogą ze sobą wchodzić różne punkty widzenia. Jedną z podstawowych relacji jest sytuacja, w której ten sam podmiot kreuje różne obrazy tego samego przedmiotu, w zależności od przyjętego punktu widzenia. Określony przedmiot może być z kolei postrzegany przez różne podmioty, dzięki czemu ujawniają się różne jego aspekty. Szczególna sytuacja występuje w momencie współwystępowania punktów widzenia w jednym tekście, pochodzącym od jednego autora – możemy wtedy mówić o układzie hierarchicznym, empatycznym spotkaniu dwóch podmiotów, wewnętrznym dialogu podmiotu z samym sobą oraz harmonijnie rozszerepcionej wyobraźni (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2004: 348–350). Szczególną uwagę warto zwrócić na zagadnienie empatycznego spotkania w którym „spotkanie dwu podmiotów prowadzi do ujawnienia i empatycznego zbliżenia dwu osobowości, dwóch punktów widzenia”, a jeden podmiot nie dominuje nad drugim, ale „ocala i włącza go w sferę swojego widzenia i odczuwania [...]” (tamże: 348–349). Kategorię empatyczności wykorzystali również – Anna Łebkowska w refleksji nad focalizacją (zob. Łebkowska 2004) oraz Jarosław Płuciennik w koncepcji teorii empatycznego naśladowania językowego (zob. Płuciennik 2004).

Punkt widzenia w tekście i w dyskursie (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska, Nycz, red. 2004a) *Punkt widzenia w języku i w kulturze* (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska, Nycz, red. 2004b) oraz w publikacji pt. *Punkt widzenia w literaturze, kulturze i języku* (Borowski, Cierpich, Muskat-Tabakowska, Wąsala, red. 2015).

Zróżnicowanie wyobrażeń o danym przedmiocie czy też zjawisku widoczne jest szczególnie w procesie profilowania (w rozumieniu etnolingwistycznym), ponieważ pozwala wykazać, w jaki sposób różne podmioty postrzegają określony przedmiot – materialny bądź abstrakcyjny. Wybrany przeze mnie przykład – Europa – jest jednym z konceptów kulturowych omówionych w *Leksykonie aksjologicznym Słowian i ich sąsiadów* (Chlebda, red. 2018) i, zgodnie z metodologią przyjętą w publikacji, obraz tego konceptu został zrekonstruowany na podstawie danych systemowych, ankietowych i tekstowych. Zaprezentowane rozważania stanowią oczywiście pewien wyimek metodologicznych możliwości wykorzystania omawianej kategorii. Obejmują jednak różne rodzaje danych językowych, których zróżnicowany dobór ma istotne znaczenie w badaniach o charakterze kulturowym. Analizy przedstawione w *Leksykonie...* stanowią ponadto dobry punkt odniesienia dla bardziej jednostkowych realizacji tekstowych, w tym tekstów poetyckich.

Jerzy Bartmiński i Wojciech Chlebda zrekonstruowali profile Europy na podstawie tekstów zaczerpniętych z dyskursów o różnej orientacji światopoglądowej (m.in. liberalno-demokratycznego, katolickiego, lewicowego, feministycznego). Zasadniczym zagadnieniem jest jednak obecność w polskim dyskursie publicznym dwóch stanowisk wobec Europy – pro- i antyeuropejskiego, które w określonym czasie słabną lub przybierają na sile. W wyniku „rozszerzenia” (określenie J. B. i W. Ch.) dyskursu publicznego, z Europą z jednej strony związane są: dziedzictwo humanizmu, wartości oświeceniowe, tolerancja, demokracja, z drugiej – relatywizm moralny, libertynizm, godzenie w wartości chrześcijańskie (Bartmiński, Chlebda 2018).

Grzegorz Żuk wyodrębnił i opisał dwa profile Europy obecne w polskim dyskursie publicznym – twierdzą i wspólnotę. Pierwszy profil ma charakter specyficzny dla kultury polskiej, ponieważ powiązany jest z postrzeganiem Polski jako przedmurza, co „**presuponuje istnienie** [wyróż. – G.Ż.] chronionej przezeń twierdzy, którą jest Europa Zachodnia” (Żuk 2010: 58). Profile te zostały opisane w kontekście integracji Polski z Unią Europejską, dlatego też wizja Europy jako twierdzy w takim rozumieniu jest współcześnie nieaktualna:

Samo pojęcie „twierdzy” pochodzące z czasów, gdy Polska była postrzegana (postrzegała samą siebie) jako „przedmurze” europejskiego chrześcijaństwa, w dobie współczesnej jest „zdezaktualizowane”, [...] zastąpiło go pojęcie jednostronnie zinterpretowanej metafory **europejskiego domu** [wyróżnienie – J. B. i W. C.] (zob. Bartmiński 2018: 54–57), który także otacza się murem, broni swego dobrobytu i bezpieczeństwa (Bartmiński, Chlebda 2018: 189).

Metafora „europejski dom” jest, zdaniem Bartmińskiego, atrakcyjna ze względu na bogactwo semantyczne i wielowymiarowość kulturową konceptów EUROPA i DOM, a „źródłem twórczego napięcia jest ogromny i w miarę stabilny potencjał

semantyczny DOMU i ogromna semantyczna zmienność konceptu EUROPY” (Bartmiński 2018: 55). Etnolingwista podkreśla również, że oba koncepty mają ogromny potencjał perswazyjny.

Podstawą metaforycznego przeniesienia jest podobieństwo domu i Europy w wymiarze społecznym, tzn. „zamieszkujące w Europie narody mają pozostawać w relacji odpowiadającej stosunkom w domu rodzinnym” (tamże: 55). Podobieństwo to ma jednak charakter postulowany i oparte jest na modelowym wyobrażeniu domu. Kolejnym istotnym elementem budującym omawianą metaforę są cechy związane z „budowaniem na fundamentach”, którymi w przypadku Europy są prawa człowieka, wolność i demokracja. Fizyczny aspekt domu, tzn. budynek posiadający określone pomieszczenia i elementy, jest często wykorzystywany w dyskursach o Europie,

a we współczesnym dyskursie na temat imigrantów służy coraz częściej argumentacji ksenofobicznej. Podświetlana jest ta cecha domu, która polega na oddzieleniu od otoczenia i zamknięciu, postawieniu murów i zamknięciu bram. Dom może stać się *twierdzą* (*My Home is my Castle, Festung Europa*), która ogranicza dostęp obcym, chroni przed niepożądanymi intruzami (tamże: 56).

Tę sytuację opisuje również Chlebda: „ledwo pięć lat po opublikowaniu analizy Żuka historia dopisała jej gorzką pointę, «Twierdza Europa» stała się symbolem ksenofobii, wrogości wobec Innego, nawoływania do nienawiści [...]” (Chlebda 2018: 29). W niemieckim obrazie EUROPY również ujawnia się profil Europy-twierdzy i jest związany z działaniami politycznymi prowadzonymi w stosunku do uchodźców (zob. Zawadzka-Koch 2018).

Profil ten jest wynikiem rekonstrukcji punktu widzenia Polaków czy też Niemców, a więc – Europejczyków. W jednym z reportaży książkowych Wojciecha Jagielskiego pt. *Wszystkie wojny Lary* wizja Europy ujawnia się również jako niedostępnej, zamkniętej twierdzy (por. Akram 2021). Profil ten, choć ukazujący z perspektywy bohatera-uchodźcy, oddaje zarówno jego punkt widzenia, jak i mieszkańców Europy, dla których ów bohater jest obcym i należy przed nim bronić dostępu do „europejskiego domu”, a przynajmniej go utrudniać. Wskazany profil kształtują w reportażu takie czasowniki, jak: *nie zostać wpuszczonym, przedostać się (na drugą stronę), być przepuszczonym (przez granicę)*, używane do opisu przekraczania granicy państw europejskich (tamże). Bohaterowie są w ramach tego profilu postrzegani jako podejrzani, których należy *przesłuchać, sprawdzić, zweryfikować* po to, aby nie zostali uznani za *wrogów Europy* (skonkretyzowanych w tekście jako *wywrotowcy, szaleńcy, zbrodniarze*) (tamże).

Zaprezentowane przykładowe profile Europy, mają charakter, najogólniej mówiąc, ludzki (społeczny, kulturowy). Większość profili Europy ma charakter przestrzenny, por. dom, twierdza⁹, co zapewne wynika z tego, że Europa jest przede wszystkim częścią świata i to wymiar geograficzny ujawnił się na pierwszym miejscu w danych językowych. Z domem blisko powiązany jest profil Europy-wspólnoty, który ma cha-

⁹ Taki charakter mają również inne profile Europy, takie jak ziemia obiecana, poczekalnia, kraina rozczarowań (zob. Akram 2021).

rakter osobowy. Natomiast zupełnie inną wizję Europy możemy odnaleźć w wierszach Anny Adamowicz¹⁰ z książki pt. *Animalia*.

Zanim przejdę do omówienia wybranych fragmentów z wierszy, warto napisać kilka ogólnych uwag o koncepcji tomu. Tytuł książki to słowo łacińskie oznaczające królestwo zwierząt, a więc należy do leksyki z zakresu taksonomii, podobnie jak wyrazy nazywające dwie części, na jakie została podzielona książka, tj. *kręgowce* i *bezkręgowce*. Wskazane terminy wprowadzają naukową perspektywę, ale trudno powiedzieć, żeby podmiot liryczny przyjmował pozycję zdystansowanego naukowca, którego celem jest obserwacja i opisywanie organizmów. Autorka wykorzystuje je raczej po to, aby wyeksponować przynależność podmiotu – człowieka do królestwa zwierząt, choć w różnych wierszach relacje te nie są ukazywane jednoznacznie¹¹.

Utwory w „Animaliach”, najogólniej rzecz ujmując, charakteryzują się przede wszystkim biologicznością i organicznością. Europa pojawia się w tekstach, których tytuły zawierają słowo „układy” (w znaczeniu anatomicznym jako ‘zespół połączonych ze sobą narządów, które pełnią razem określoną funkcję w organizmie’ (WSJP)). Przywołajmy fragmenty tekstów:

(1) Europa drga niespokojnie,
ale nie ma wojny (*wojna jako pchła na czystym
europejskim licu*). („układy. skóra”, 13)¹²

(2) wyobrażać sobie płuca jako srebrną gąbkę
zdolną przyjąć wszystko – ocet, miód,

Europę tętniącą konwulsyjnie, jakby ktoś ją wywłókł
na brzeg. („układy. płuco”, 18)

(3) a oni, uparci, chcą cię wyprostować, usztywnić prętami
jak Europę wijącą się w płytkiej kałuży, lękającą własne
wody płodowe, zwichrowaną w tyłu punktach wspólnych
z ciałem („układy. kręgosłup”, 23)

¹⁰ Ur. w 1993 roku w Lubinie, mieszka i pracuje we Wrocławiu. Opublikowała cztery tomy poetyckie: *Wątpia*, *Animalia*, *Nebula* oraz *zmyśl[]zmysł* (jako Laura Osińska). Nominowana do Nagrody Literackiej Gdynia w kategorii Poezja i dwukrotnie do nagrody kulturalnej Gazety Wyborczej WARTO. Laureatka Nagrody Poetyckiej im. Wisławy Szymborskiej za książkę *Animalia*.

¹¹ Przywołajmy chociażby wiersz otwierający książkę, którego ostatnie dwa wersy brzmią następująco: „każde zwierzę hyc na maszt / każdy człowiek łup pod spód” („animalia”, 5). Człowiek został w nim wyodrębniony ze świata zwierząt, a przestrzenne wyrażenia przyimkowe określają (jak możemy sądzić) postulowaną przez podmiot pozycję zwierząt – na górze, a człowieka – na dole (dodajmy, w niewidocznym miejscu). Pozycja ta nie jest ustalona, powinna zostać dopiero zajęta, o czym świadczą użyte w tekście wyrazy *hyc* i *łup*, występujące w funkcji czasowników i oddające ruch w przestrzeni (odpowiednio – w górę i w dół). Z kolei w innym tekście podmiot opisuje siebie i zwierzę w relacjach rodzinnych: „nie zaoram ludzkości na wszystkich kontynentach, / bo kto wtedy ocaliłby cię w wierszu, żółwiu, bracie” („surowiec”, 28).

¹² W nawiasie podaję tytuł wiersza i numer strony, z której został zaczerpnięty cytat.

(4) widzę te kości wybielone i umyte, poskładane starannie
[...] pozbawione błony bębenkowej nie mogą zadrzeć

od piosnek propagandy, ponieść ich w głąb
Europy wibrującej pierwszorzędnym kamertonem,
lykającej wszystkie kostki aż do zadławienia („układy. kościec”, 41)

Europa jawi się w nich jako istota żywa, ponieważ zostały jej przypisane czasowniki nazywające ruch o mniejszym lub większym stopniu gwałtowności, tj. *drgać* (1), *tętnić* (2) (w formie imiesłowu), *wić się* (3). Jedynie w pierwszym cytacie możemy mówić o personifikacji, którą sugerowałby leksem *lico*, używany w odniesieniu do twarzy ludzkiej. Europa opisywana jest w pierwszym cytacie (we fragmencie zapisanym kursywą) wręcz jako kobieta, co może sugerować „czystość” skóry (wojna implikuje z kolei bród, ale jest też przedstawiana jako pasożyt, por. *pchła*, coś, czego trzeba się pozbyć).

Europa jako istota żywa-zwierzę ujawnia się także w wizji Europy „wywleczonej na brzeg” w drugim cytacie (tak jak ryby lub innego organizmu morskiego), który *tętni konwulsyjnie*, ponieważ nie może oddychać powietrzem na lądzie. Została dodatkowo wyobrażona jako zdeformowana, zniekształcona, o czym świadczy imiesłów *zwichrowany*. We wskazaną metaforę wpisuje się także czasownik *łykać*, choć ten nie nazywa ruchu, a wraz z określeniami *wszystkie kostki i do zadławienia* poetka używa go do wykreowania wizji Europy jako zachłannej.

Ukształtowana przez Adamowicz wizja Europy jako organizmu-zwierzęcia znacząco różni się zarówno od profili o charakterze przestrzennym (te mają charakter nieożywiony i statyczny), jak i od profilu Europy-wspólnoty, który ma charakter ludzki (społeczny i zbiorowy, choć mimo wszystko pozostaje czymś abstrakcyjnym). Wydaje się, że celem autorki *Animaliów* było przedstawienie Europy jako podobnej do zwierząt, co koresponduje z ogólnym zamysłem książki, w której napięcie między „ludzkim” a „zwierzęcym” punktem widzenia odgrywa kluczową rolę.

W świetle przedstawionych refleksji punkt widzenia jawi się jako kategoria dynamiczna, mająca zróżnicowane znaczenia w ramach konkretnych koncepcji lingwistycznych. Odgrywa ona istotną rolę w procesach konceptualizacji, których efektem są nazwy jednostek leksykalnych, grup leksykalnych oraz wyobrażenia określonych przedmiotów i zjawisk, zarówno te utrwalone konwencją językową, jak i oryginalne, kształtowane w konkretnych tekstach.

W opisie języka naturalnego punkt widzenia występuje zawsze jako część większego zespołu pojęć, które pozwalają uchwycić różne aspekty poznawczych procesów człowieka, podczas gdy w odniesieniu do tekstów i wypowiedzi omawiana kategoria jawi się jako bardziej autonomiczna czy też wysuwa się na plan pierwszy. Zawsze ma ona wymiar osobowy, ponieważ jest ściśle powiązana z podmiotem – w przypadku języka naturalnego będzie to podmiot-konceptualizator, a w przypadku określonego

tekstu – skonkretyzowany podmiot w zależności od nadawcy, gatunku, dyskursu, w który wpisuje się tekst.

Wydaje się, że kategoria punktu widzenia pozwala najlepiej opisać dialogiczny i intersubiektywny charakter języka, na który zwraca się często uwagę nie tylko w badaniach lingwistycznych, ale także literaturoznawczych. Za wspólną cechą obu dyscyplin możemy uznać ich wymiar kulturowy, który współcześnie nabiera szczególnej wagi m.in. w badaniach, skupiających się na rekonstruowaniu punktów widzenia osób lub grup pomijanych lub wykluczanych w określonym dyskursie (por. badania postkolonialne, problematyka herstorii). Szeroko zakrojone analizy lingwistyczno-kulturowe, realizowane we wspomnianym *Leksykonie aksjologicznym...* pozwalają z kolei wydobywać różne punkty widzenia w ramach danego języka, a więc opisywać doświadczenia i wyobrażenia różnych wspólnot społeczno-kulturowych.

Bibliografia

- ADAMOWICZ Anna (2019): *Animalia*. – Stronie Śląskie: Biuro Literackie.
- AKRAM Sara (2021): Między ziemią obiecaną a krainą rozczarowań – profile EUROPY we *Wszystkich wojnach* Lary Wojciecha Jagielskiego. – *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza* 2, 175–194.
- AWDIEJEW Aleksy (2004): Kategoria obserwatora jako kategoria gramatyczna. – [w:] Jerzy BARTMIŃSKI, Stanisława NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, Ryszard NYCZ (red.): *Punkt widzenia w języku i w kulturze*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 103–112.
- BACHTIN Michał (1986): *Estetyka twórczości słownej*, tłum. Danuta ULICKA. – Warszawa: PIW.
- BAL Mieke (2012): *Narratologia. Wprowadzenie do teorii narracji*, tłum., red. Ewa KRASKOWSKA, Ewa RAJEWSKA. – Kraków: Wydawnictwo UJ.
- BARTMIŃSKI Jerzy (1993): Styl potoczny. – [w:] Jerzy BARTMIŃSKI (red.): *Współczesny język polski*. – Wrocław: Wiedza o Kulturze, 115–134.
- BARTMIŃSKI Jerzy (2015): DOM – koncept uniwersalny i specyficzny kulturowo. – [w:] Jerzy BARTMIŃSKI, Iwona BIELIŃSKA-GARDZIEL, Beata ŻYWICKA (red.): *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 15–33.
- BARTMIŃSKI Jerzy (1990): Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata. – [w:] Jerzy BARTMIŃSKI (red.): *Językowy obraz świata*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 109–127.
- BARTMIŃSKI Jerzy (2018): *Język w kontekście kultury, czyli co dziś znaczy metafora „europejski dom”?*. – Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- BARTMIŃSKI Jerzy, CHLEBDA Wojciech (2018): Obrazy EUROPY w języku polskim i w tekstach polskich dyskursów publicznych. – [w:] Wojciech CHLEBDA (red.): *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. 2: *Europa*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 169–215.
- BARTMIŃSKI Jerzy, NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA Stanisława (1998): Profile a podmiotowa interpretacja świata. – [w:] Jerzy BARTMIŃSKI, Ryszard TOKARSKI (red.): *Profilowanie w języku i w tekście*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 211–224.
- BARTMIŃSKI Jerzy, NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA Stanisława (2004): Dynamika kategorii punktu widzenia w języku, tekście i dyskursie. – [w:] Jerzy BARTMIŃSKI, Stanisława NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, Ryszard NYCZ (red.): *Punkt widzenia w języku i w kulturze*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 321–358.
- BARTMIŃSKI Jerzy, NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA Stanisława, NYCZ Ryszard, red. (2004a): *Punkt widzenia w tekście i w dyskursie*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 103–112.

- BARTMIŃSKI Jerzy, NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA Stanisława, NYCZ Ryszard, red. (2004b): *Punkt widzenia w języku i w kulturze*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 103–112.
- CHLEBDA Wojciech (2018): *EUROPA w trzynastu obrazach*. – [w:] Wojciech CHLEBDA (red.): *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. 2: *Europa*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 15–60.
- CHLEBDA Wojciech, red. (2018): *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. 2: *Europa*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- CZERMIŃSKA Małgorzata (2003): „Punkt widzenia” jako kategoria antropologiczna i narracyjna w prozie niefikcjonalnej. – *Teksty Drugie* 2–3, 11–27.
- FAUCONNIER Gilles (1994): *Mental Spaces*. – Cambridge: MIT Press.
- FAUCONNIER Gilles (1999): *Mappings in Thought and Language*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- FLUDERNIK Monika (2005): *Towards a 'Natural' Narratology*, London–New York: Taylor & Francis e-Library.
- FRIEDMAN Norman (1971): Punkt widzenia w powieści, tłum. Maciej ŻUROWSKI. – *Przegląd Humanistyczny* 3, 109–130.
- GENETTE Gérard (1983): *Narrative Discourse. An Essay in Method*, trans. Jane E. LEWIN. – New York, online: https://archive.org/stream/NarrativeDiscourseAnEssayInMethod/NarrativeDiscourse-AnEssayInMethod_djvu.txt, (dostęp: styczeń 2023).
- GLĄZ Adam (2004): Wielość punktów widzenia – następstwo czy równoczesność? – Jerzy BARTMIŃSKI, Stanisława NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, Ryszard NYCZ (red.): *Punkt widzenia w języku i w kulturze*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 73–86.
- HABRAJSKA Grażyna (2004): Kategoria obserwatora w komunikacyjnej analizie i interpretacji tekstu. – Jerzy BARTMIŃSKI, Stanisława NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, Ryszard NYCZ (red.): *Punkt widzenia w języku i w kulturze*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 113–128.
- JAGIELSKI Wojciech (2015): *Wszystkie wojny Lary*. – Kraków: Znak.
- JAMES Henry (1934): *The Art of the Novel. Critical Prefaces*. – New York–London: Charles Scribner's Sons.
- LANGACKER Ronald W. (1995): *Wykłady z gramatyki kognitywnej: Kazimierz nad Wisłą 1993*, tłum. Joanna BEREJ i in., red. Henryk KARDELA. – Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- LANGACKER Ronald W. (2009): *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*, tłum. Elżbieta TABAKOWSKA i in. – Kraków: Universitas.
- LIBURA Agnieszka (2004): Punkt widzenia w koncepcji Gilles'a Fauconniera. – [w:] Jerzy BARTMIŃSKI, Stanisława NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, Ryszard NYCZ (red.): *Punkt widzenia w języku i w kulturze*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 97–112.
- ŁEBKOWSKA Anna (2004): Pojęcie *focus* w narratologii – problemy i inspiracje. – [w:] Jerzy BARTMIŃSKI, Stanisława NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, Ryszard NYCZ (red.): *Punkt widzenia w języku i w kulturze*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 219–238.
- MUSKAT-TABAKOWSKA Elżbieta, BOROWSKI Gabriel, CIERPICH Agnieszka, WĄSALA Katarzyna, red. (2015): *Punkt widzenia w literaturze, kulturze i w języku*. – Kraków: Wydawnictwo UJ.
- NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, Stanisława (2012): Kategoria punktu widzenia w stylistyce. – [w:] Halina PELCOWA, Maria WOJTAK (red.): *Słowa, style, metody*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 165–179.
- NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA Stanisława (2020): *Definiowanie i profilowanie pojęć w (etno)lingwistyce*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- PAJDZIŃSKA Anna (1990): Antropocentryzm frazeologii potocznej. – *Etnolingwistyka* 3, 59–69.
- PAJDZIŃSKA Anna (1996): Wrażenia zmysłowe jako podstawa metafor językowych. – *Etnolingwistyka* 8, 113–130.
- PLUCIENNIK Jarosław (2004): Literackie i językowe punkty widzenia a empatyczne naśladowanie w tekstach literackim. – [w:] Jerzy BARTMIŃSKI, Stanisława NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, Ryszard NYCZ (red.): *Punkt widzenia w języku i w kulturze*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 203–218.

- PRZYBYLSKA Renata (2004): Kategoria punktu widzenia w badaniach nad relacjami przestrzennymi w języku. – [w:] Jerzy BARTMIŃSKI, Stanisława NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, Ryszard NYCZ (red.): *Punkt widzenia w języku i w kulturze*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 149–160.
- REMBOWSKA-PLUCIENNIK Magdalena (2010): Narracyjne modele intersubiektywności. – *Teksty Drugie* 4, 73–87.
- REMBOWSKA-PLUCIENNIK Magdalena (2012): *Poetyka intersubiektywności. Kognitywistyczna teoria narracji a proza XX wieku*. – Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- TABAKOWSKA Elżbieta (1995): *Gramatyka i obrazowanie. Wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego*. – Kraków: Wydawnictwo Oddziału PAN.
- TABAKOWSKA Elżbieta (2004): O językowych wyznacznikach punktu widzenia. – [w:] Jerzy BARTMIŃSKI, Stanisława NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, Ryszard NYCZ (red.): *Punkt widzenia w języku i w kulturze*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 47–64.
- TALMY Leonard (1988): The Relation of Grammar to Cognition. – [w:] Brygida RUDZKA-OSTYN (red.): *Topics in Cognitive Linguistics*. – Amsterdam: John Benjamins Publishing Company, 165–205.
- TOKARSKI Ryszard (1993): Słownictwo jako interpretacja świata. – [w:] Jerzy Bartmiński (red.): *Współczesny język polski*. – Wrocław: Wiedza o Kulturze, 335–362.
- TRZEBIŃSKI Jerzy (2006): Narracyjne rozumienie innego człowieka a jakość więzi społecznych. – *Psychologia Jakości Życia* 5, 2, 143–60.
- USPIENSKI Borys (1997): *Poetyka kompozycji: struktura tekstu artystycznego i typologia form kompozycji*, tłum. Piotr FAST. – Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- WHITE Hayden (2000): Znaczenie narracyjności dla przedstawienia rzeczywistości, tłum. Marek WILCZYŃSKI. – [w:] Ewa DOMAŃSKA, Marek WILCZYŃSKI (red.): *Poetyka pisarstwa historycznego*. – Kraków: Universitas, 135–170.
- ŻUK Grzegorz (2010): *Twierdza czy wspólnota? Europa w polskim dyskursie publicznym*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS.

MICHAEL L. KOTIN

Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra

ORCID: 0000-0003-0604-5464 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.2628

Das Phänomen der Perspektive in der Sprachwissenschaft und seine literaturwissenschaftliche Dimension

The phenomenon of perspective in linguistics and its role in literary studies

Abstract

The aim of this contribution is an analysis of the category of perspective and the special features of its functioning in narrative literary texts. The spotlight is the problem of the “adjustment of knowledge” between text issuer and text recipient based on the assumptions of the Theory of Mind and the concept of multi-perspective text structures, in which the positions of text author, narrator and narration are defined according to the so-called triangular principle. The methodological basis are, on the one hand, the methods of linguistic analyses of sentences and texts (analyses of the semantics and syntax of language units, investigations in contexts, functional grammar analyses in synchronic and diachronic perspectives, as well as the methods used in discourse linguistics) and, on the other, the methods of literary analyses, first of all concerning the diegetic studies of a fictional narrative text. There are two types of units analysed in this paper, namely modal verbs and – from a diachronic point of view – *verba dicendi* in the function of indicators of epistemic or evidential modality in fictional narrative texts. The empirical sources are narrative texts written in New High German (E.T.A. Hoffmann, Fr. Kafka) and Old High German (the oldest, conceptually oral texts: *Das Hildebrandlied*, *Muspilli*, *Wessobrunner Schöpfungsgedicht*). We analyse examples that include modal verbs of epistemic or evidential semantics. Following the concept of triangularity, we differentiate between the perspective of the observer of the relation of narrator and narration (i.e. the deictic position of the author of the text), and the perspective of the observer of the object (i.e. the deictic position of the narrator as a fictional figure introduced by the author). The main conclusions are as follows: (i) the category of perspective creates a common field of linguistic and literary analyses; (ii) correct interpretation of a literary text depends on the definition of the perspective in question, both in literary and linguistic analyses; (iii) the Theory of Mind is a common dominator in both types of analyses; (iv) text classes (types) are a superordinate criterion in investigations concerning the perspective. The text types are, however, not static. The canons of using epistemic or evidential signals as indicators of the deictic perspective of both observers are a result of historical development. It coincides with the stages of the acquisition of interpretations in ontogenesis.

Keywords: perspective, diegesis, epistemic modality, evidential modality, theory of mind.

Zjawisko perspektywy w ujęciu językoznawczym i jego wymiar literaturoznawczy

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest analiza kategorii perspektywy i specyficznych cech jej funkcjonowania w narracyjnych tekstach literackich. W centrum uwagi znajdują się przy tym problemy „wyrównania stanu wiedzy” nadawcy i odbiorcy tekstu na podstawie założeń teorii wiedzy (Theory of Mind) oraz koncepcji wieloperspektywności przy ustaleniu pozycji autora tekstu, narratora i narracji (zasada triangułarności). Bazą metodologiczną są zatem, z jednej strony, metody analizy zdania i tekstu stosowane w językoznawstwie (analiza semantyki i składni jednostek językowych, badania nad kontekstem, metoda analizy funkcjonalno-gramatycznej w wymiarach synchronicznym oraz diachronicznym, metody stosowane w genologii tekstów), zaś z drugiej – metody literaturoznawcze, przede wszystkim badania nad diegezą tekstu literackiego stosowane w narratologii. Badane są dwa typy jednostek językowych, a mianowicie czasowniki modalne oraz – diachronicznie – *verba dicendi* w funkcji indykatorów modalności epistemicznej i ewidencyjnej w fikcjonalnych tekstach narracyjnych. Materiałem źródłowym są teksty narracyjne w języku nowo-wysoko-niemieckim (E.T.A. Hoffmann, Fr. Kafka) oraz staro-wysoko-niemieckim (najstarsze, konceptualnie oralne utwory: *Pieśń o Hildenrandzie*, *Muspilli*, *Modlitwa Wessobrunńska*). Analizowane są przykłady zawierające jednostki językowe o semantyce modalności epistemicznej lub ewidencyjnej, przy czym – zgodnie z koncepcją triangułarności – rozróżniane są perspektywa obserwatora relacji między narratorem a narracją (chyli pozycja deiktyczna autora tekstu) oraz perspektywa obserwatora przedmiotu (czyli pozycja deiktyczna narratora jako postaci fikcyjnej wprowadzonej przez autora). Najważniejsze wnioski końcowe: (i) kategoria perspektywy tworzy wspólne pole badań literaturoznawczych i językoznawczych; (ii) od ustalenia perspektywy zależy prawidłowa interpretacja tekstu literackiego zarówno w analizie literaturoznawczej, jak i językoznawczej; (iii) wspólnym mianownikiem w obu typach analizy jest teoria wiedzy; (iv) genologia tekstów jest nadrzędnym kryterium w badaniach nad perspektywą. Gatunki tekstów nie mają jednak charakteru statycznego, a kanony użycia w nich odpowiednich sygnałów modalności epistemicznej i ewidencyjnej jako wskaźników deiktycznej perspektywy obserwatorów są wynikiem rozwoju historycznego, co pokrywa się z etapami przyswajania odpowiednich interpretacji w akwizycji językowej.

Słowa kluczowe: perspektywa, diegeza, modalność epistemiczna i ewidencyjna, teoria wiedzy.

1. Forschungsstand, Zielsetzung, theoretischer Rahmen, Methodologie und Begriffsbasis

Von Perspektive bzw. Perspektivierung wird sowohl in der Sprach- als auch in der Literaturtheorie gesprochen. In der linguistischen Forschung handelt es sich um die Konstellation von Origo als Quelle der Äußerung bzw. des Textes und den Sachverhalten, auf die darin referiert wird (vgl. u.v.a. Brugmann 1904: 8, Bühler 1934/1982: 102–103, Rauh 1984: 29, Wunderlich 1985: 67, Diwald 1991: 34; 133–134). Zentral ist dabei die – prototypisch räumliche – Trennung zwischen der Sphäre, welche die Origo als nähere Distanz konzipiert, wodurch sie als origoinklusiv bezeichnet werden kann, und der origoexklusiven fernerer Distanz (vgl. Diwald 1991: 133). Der Raum wird in diesem Schema *mutatis mutandis* – metaphorisch bzw. metonymisch – auf

Zeit¹ und Modalität² übertragen. In der Theorie des Wissens (Theory of Mind) wird dem Problem aus der Sicht des Wissensabgleichs zwischen Textemittent und Textrezipienten nachgegangen, indem ihre gemeinsame Wissensbasis (Common Ground) u.a. durch Reparaturen und Überwindung von Mirativeffekten unterstützt wird (vgl. u.a. Abraham 2017: 75–76). Die Begründer der Textlinguistik (u.a. Hartmann 1971, van Dijk 1980, Weinrich 1976; 1993) bemühen sich ihrerseits um Erweiterung der Linguistik um Problemstellungen, welche früher der Literaturwissenschaft vorbehalten waren, indem sie die sprachlichen Makrostrukturen (Texte) zum Gegenstand der Sprachwissenschaft erklären (vgl. Heinemann/Heinemann 2002: 243–244, Adamzik 2004: 3). Die Texte werden somit zu prototypischen Manifestierungsformen der Sprache und folgerichtig zum Gegenstand linguistischer Forschung (vgl. Bilut-Homplewicz 2009, Wojtak 2019). Bereits Antoni Furdal sprach in diesem Zusammenhang davon, dass ein Text als komplexe Kommunikationsform von der Art der Kontakte zwischen Sender und Empfänger abhängig ist (vgl. Furdal 1982/2008: 113), was der Problematik der Perspektive vor dem Hintergrund der Achse Emittent – Rezipient einen besonderen Nachdruck verleiht.

In literaturtheoretischen Studien, allen voran den Arbeiten zur Erzähltheorie (Narratologie), rückte der Begriff der Perspektive bereits seit Entstehung dieser Teildisziplin stark in den Mittelpunkt (vgl. u.a. Génette 1972; 1982, Stanzel 1995). Die Autorinstanz setzt laut diesen Konzepten Erzählinstanzen ein, welche unterschiedliche Distanzen zum Autor haben und somit vom Rezipienten unterschiedlich einzustufen sind, etwa auktorialer, personaler, neutraler bzw. ich-Erzähler. Diese Perspektivierung wird auch Diegese genannt, wobei zwei Haupterzählinstanzen, der homodiegetische und der heterodiegetische Erzähler, angesetzt werden. Die Theorie der Diegese verlinkt sich auf eine natürliche Art und Weise mit dem Deixiskonzept in der Linguistik und bildet dazu eine an der Oberfläche liegende Schnittstelle. Ein Beispiel in jeder Sicht gelungener Synthese von sprach- und literaturwissenschaftlichem Herangehen an diese Problematik ist u.a. die kumulative Habilitation von Sonja Zeman (2018a), auf die im nächsten Abschnitt ausführlicher eingegangen wird.

Ziel der vorliegenden Studie ist es, an Hand von theoretischen Prämissen sprachlicher Perspektivierung konkrete Phänomene aus fiktionalen Texten zu analysieren, wobei die Probleme des Wissensabgleichs zwischen Emittent und Rezipient fiktionaler Texte im Kategorialbereich epistemischer und evidentieller Perspektivierungen im Mittelpunkt stehen. Neben einer synchronen Analyse wird dabei eine diachron angelegte Untersuchung unter Berücksichtigung des Althochdeutschen durchgeführt.

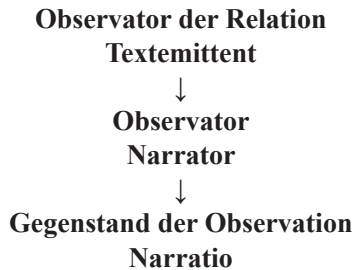
2. Die Grundlagen der Perspektivierung im narrativen Text

Narration ist eine doppelte Kontextsituation mit mehreren diskursiven Perspektiven, und zwar: Autor – Narrator – Gestalten (Protagonisten und Antagonisten). Dabei

¹ Vgl. z.B. die Zeitachse von Hans Reichenbach (Reichenbach 1947) und ihre Modifikationen in späterer Forschung (vgl. u.a. Ballweg 1988; 1997).

² Vgl. die saliente Differenzierung von „objektiver“ und „subjektiver“ Modalität (vgl. Fourquet 1970) und ihre weitere Untersuchung in Palmer 1986, Diewald 1991, Kratzer 1991, Hundt 2003 u.a.

ist Narration eine inklusive Operation von multiperspektivischem und dabei hierarchischem Charakter (vgl. Zeman 2018b: 180-183). In der Ontogenese handelt es sich um stufenweise Aneignung narrativer Fähigkeiten beim Kind im Prozess des Spracherwerbs. Die intersubjektiven Narrationsformen bilden die Grundlage für vollwertige narrative Texte, darunter – im Zuge der weiteren Entwicklung narrativer Potenzen der Sprecher – auch fiktionale Texte mit ästhetischem Anspruch. Dabei gilt das Prinzip der *Selbstähnlichkeit*, laut welchem die narrativen Texte genau nach denselben Regeln gestaltet werden, die der Intersubjektivität im Spracherwerb zu Grunde liegen (vgl. Zeman 2018a: 5-6). Zeman nimmt Bezug auf die in der Literatur postulierten zwei Ebenen (levels) des Erzählens, nämlich der – hierarchisch übergeordneten – Ebene des Narrators und der ihr untergeordneten Ebene der Narratio (Figurenkonstellation und Handlung), und schlägt eine essentielle Erweiterung dieses Modells um eine dritte, am höchsten liegende Ebene des übergeordneten Standpunkts des Beobachters vor (vgl. Zeman 2018b: 179-180; 191). Es werden drei Positionen postuliert, nämlich: Gegenstand der Observation, Observator des Gegenstands und Observator der Relation zwischen dem Ersteren und dem Letzteren:



Diese Konstellation bezeichnet Zeman als Prinzip der *Triangularität* (vgl. Zeman 2018a: 6). Dank dieser Hierarchie können die „mentalen Distanzen“ versprachlicht werden, was zu einem unveräußerlichen Prinzip der *Architektur* eines literarischen Textes wird, welches u.a. für ästhetische Wirkungen von gezielt kreierten Distanzen zwischen Autor, Narrator und Narratio zuständig ist. Auf der Seite der Perlokution fiktionaler Texte entsteht nun das Problem der Interpretation dieser Korrelationen seitens des Lesers. Einer der häufigsten Missgriffe in diesem Bereich ist gerade eine falsche Einschätzung der vom Autor kreierten Konstellation zwischen Narrator und Narratio durch den Textempfänger (Leser), wodurch u.a. das vom Narrator Gesagte der Position des Autors nahezu gleichgestellt wird. Ein Paradebeispiel derartiger misslungener Interpretation ist die Rezeption der Romans des russisch-amerikanischen Schriftstellers Vladimir Nabokov *Lolita* nicht nur von seiner Leserschaft, sondern leider auch von vielen Literaturkritikern, die die Worte des pädophilen Romanprotagonisten Humbert Humbert irrtümlicherweise als Meinungen des Autors gedeutet haben. Eine der Konsequenzen dieser unzulässigen Mischung war die bis heute verbreitete Meinung, Nabokov habe mit *Lolita* die Figur einer dämonisch wirkenden und veranlagten Kindfrau (Nymphette) geschaffen, die eine verführerische Kraft besitze. In Wirklichkeit

stammen diese Bewertungen ausschließlich von Humbert selbst, und, wenn man seine eigenen Worte hierzu liest, kommt man als „guter Leser“ (Terminus von Nabokov) unausweichlich zum Schluss, dass sie im Kern widersprüchlich und nichts anderes als Frucht seiner eigenen krankhaften Phantasie sind (vgl. Zeman 2016: 23, Kotin 2022: 238). Aus der Sicht der Diegese handelt es sich um die vom Autor eingesetzte Instanz eines unzuverlässigen Narrators, der irrtümlicherweise vom unaufmerksamen Leser für zuverlässig gehalten wird. Linguistisch gesehen wird die epistemologische Distanz zwischen Autor und Narrator missachtet. Der künstlerische Text bietet also die Möglichkeit einer sprachlich kodierten Divergenz der im Text redenden Personen (vgl. Zeman 2018b: 189-190), und zwar aufgrund deiktisch konstruierter Perspektivierung diverser Origo-Instanzen (vgl. Zeman 2016: 25–26), wodurch ästhetische Wirkungen besonderer Art ausgelöst werden.

3. Perspektive und Theorie des Wissens

Die Theorie des Wissens (Theory of Mind) untersucht Korrelationen zwischen dem Wissensstand von Sender und Empfänger sprachlicher Äußerungen (vgl. Aikhenvald 2004: 310–315, Abraham 2017: 75–76, Squartini 2017: 220). Im Mittelpunkt dieser Konzeption steht das Problem des Fremdbewusstseinsabgleichs im Dialog (vgl. Abraham 2014: 186). *Mutatis mutandis* kann der Grundansatz dieses Konzepts auf fiktionale narrative Texte übertragen werden. Hierbei ginge es um einen simulierten „Dialog“ zwischen Autor und Leser, wobei die entstehenden Mirativeffekte³ nicht unmittelbar durch Einsatz von den für einen Dialog prototypischen Sprachmitteln wie Modalitätssignale (Modalpartikeln etc.) repariert werden können. Das Fehlen dieser Möglichkeit der Überwindung mentaler Distanzen zwischen Emittent und Rezipient ist für alle Texte typisch, welche konzeptuelle Schriftlichkeit aufweisen, zu der auch eine zeitliche Distanz zwischen Emission und Rezeption von Texten gehört. Dazu kommt die speziell für fiktionale Texte charakteristische bewusste Ausnutzung dieser Eigenschaft mit dem Zweck, den Leser durch das „mirative Labyrinth“ sprachlicher Äußerungen zu führen, um den Letzteren im Endergebnis sämtliche erforderlichen Reparaturen selbst vornehmen zu lassen, was ein unveräußerlicher Bestandteil ästhetischer Wirkung ist.

Die Stellung des Narrators, welchen Zeman völlig berechtigt zwischen Autor und Narratio positioniert, ist in einem fiktionalen narrativen Text relativ, indem sie durch die Distanz zum Autor bedingt ist. Der Autor bestimmt nämlich die Stellung des Narrators arbiträr. Deshalb bedient sich die Narratologie der Termini *homo-* vs. *heterodiegetischer, auktorialer, unzuverlässiger Erzähler* etc. Die perlokutive Aufgabe des Empfängers (Lesers) besteht unter dieser Voraussetzung darin, eine korrekte Relation zwischen Autor und Narrator, d.h. zwischen dem Observator der Relation

³ Unter Mirativität werden in der Literatur Effekte verstanden, die bei der Kommunikation daraus erwachsen, dass der Hörer mit dem Sprecher mangels gemeinsamer Wissensgrundlage (Common Ground) nicht alle vom Letzteren vorausgesetzten Konventionen teilt (vgl. Abraham 2017: 75-76), wodurch der Sprecher auf die betreffende Proposition psychisch nicht vorbereitet ist (vgl. Socka 2021: 72-73).

und dem Observator des Gegenstandes aus der Narratio abzuleiten. Infolge der Multiperspektivität und triangulären Konstellation zwischen drei oben erwähnten Größen trägt der *Common Ground* ebenfalls komplexen und nicht eindeutigen Charakter. Der Textautor nutzt die Möglichkeiten hinsichtlich des *Common Ground* und der *Mirativität* aus. Dies sei am folgenden Beleg aus Franz Kafkas *Prozess* demonstriert, und zwar am Satz, mit dem der Roman beginnt (Kursivhervorhebungen stammen von mir – M.K.): „Jemand *musste* Josef K. *verleumdet* haben, denn ohne dass er etwas Böses getan hätte, wurde er eines Morgens verhaftet.“

Wer ist hier Subjekt der vermuteten Assertion über den Grund der Verhaftung des Protagonisten, Josef K.? Drei unterschiedliche Lösungen können hier vorgeschlagen werden: (i) Das ist der Autor des Romans. In diesem Fall wird die Vermutung auf der obersten Ebene des triangulären Schemas angesetzt; (ii) Das ist der Protagonist selbst (Josef K.), sodass die Vermutung lediglich auf der unteren Ebene des Gegenstands der Narratio liegt; (iii) Das ist eine dritte Instanz, und zwar die unsichtbare Gestalt eines vom Autor eingesetzten Narrators, d.h., die Vermutung liegt auf der mittleren Ebene des Triangularitätsschemas. Die Antwort auf die gestellte Frage bestimmt die Position des Textemittenten und seine Intention. Diese Frage hängt zugleich mit einer anderen, rein linguistischen Frage zusammen, nämlich, um welchen Modalitätstyp handelt es sich beim Modalverb *müssen* in Verbindung mit dem Infinitiv Perfekt *verleumdet haben*. Ist es (i) epistemische Modalität von einem hohen Grad an Überzeugung des Sprechers von der Faktizität des referierten Sachverhalts? oder (ii) evidentielle Modalität reportativen bzw. quotativen Charakters aus der Sicht des Observators der Relation und zugleich epistemische Modalität von einem hohen Überzeugungsgrad der fiktiven Gestalt des Josef K.? oder (iii) evidentielle Modalität quotativen Charakters aus der Sicht entweder des Observators der Relation oder Josefs K. und zugleich epistemische Modalität von einem hohen Überzeugungsgrad der dritten, ungenannten Instanz des Observators der Relation? Alle gestellten Fragen können nur unter simultaner Anwendung sprach- und literaturwissenschaftlicher Methoden behandelt werden. Ein gemeinsamer Nenner ist dabei die *Theory of Mind*.

Die Schmälerung der linguistischen Dimension eines fiktionalen narrativen Textes oder eine insuffiziente Interpretation von Sprachformen kann zu beachtlichen Erosionen bei der Textanalyse führen. So wird die hier behandelte Stelle aus Kafkas *Prozess* in einer literaturwissenschaftlichen Studie wie folgt interpretiert: „Der Konjunktiv >hätte< zeigt, daß dies nur die subjektive Sicht des Josef K. ist und nicht eine objektive Feststellung des Erzählers.“ (Schlingmann 1995: 38). Diese Feststellung ist gerade sprachwissenschaftlich gesehen nicht stichhaltig. Die Konjunktivform ist in derartigen Kontexten ambivalent und desambiguiert die Äußerung nicht, sondern bedarf ihrerseits einer Desambiguierung durch den Kontext. Sie kann nämlich sowohl Nichtfaktizität (darunter als Vermutung des Sprechers) als auch – oder simultan damit – indirekte bzw. vermeintlich indirekte Rede kodieren. Auch wenn diese Worte nicht Josef K., sondern dem Autor oder Narrator gehören, ist die Verwendung des Plusquamperfekts Konjunktiv völlig legitim, insbesondere gerade im eingebetteten *ohne dass*-Nebensatz. Der Autor nutzt hier offensichtlich bewusst die Möglichkeiten der Narration mit

absichtlicher Nichteindeutigkeit seiner eigenen Position sowie der Positionen vom – vermutlichen – Narrator und Protagonisten aus mit dem Zweck, eine Welt zu kreieren, in der jede der oben aufgezählten Interpretationen begründet wäre, und zwar abhängig von der Bestimmung des Nullpunkts der als Origo angesetzten Instanz. Diese Mehrdeutigkeit ergibt sich aus der Verwendung des merkmallösen Modalverbs *müssen* in epistemischer oder aber evidentieller Lesart.⁴ Freilich dominiert hier das Epistemische, was aus der Sicht der Hauptlesart von *müssen* als epistemisches Modalverb folgt. Die Erläuterung der Annahme der sprechenden Instanz (wer auch immer darunter gemeint ist) durch einen logischen Schluss – Verhaftung des Protagonisten ohne triftigen Grund – bestätigt diese These eindeutig. Bei rein evidentieller Lesart würde dagegen eine externe Informationsquelle das einzige relevante Kriterium für Assertion sein. Die – sekundäre – Evidentialität bezieht sich lediglich auf die – hier unsichere – interne oder externe Instanz, welche ihrerseits wiederum nicht Fakten, sondern Vermutungen darüber ausdrückt. Der Schlüssel zur korrekten Interpretation der Stelle ist demgemäß die Perspektive.

Im nächsten Beleg, dem Schlusssatz aus E.T.A. Hoffmanns *Sandmann*, tritt das Modalverb *wollen* in nicht volitiver – und somit ebenfalls deiktischer (in Diwalds Sinn) – Lesart auf: „Nach mehreren Jahren *will* man in einer entfernten Gegend Clara *gesehen haben* [...]“.

Das Verb *wollen* bezeichnet in seiner deiktischen Lesart die Vermutung bzw. Überzeugung des Satzsubjekts, also im Gegensatz zu anderen deiktisch verwendeten Modalverben nicht der sprechenden Person (vgl. u.a. Krause 1997: 93). Leider beschränken sich viele Forscher auf diese Feststellung als eine gewisse Randerscheinung bei sonst gemeinsamer Evidentialitätsmarkierung von deiktisch verwendeten *wollen* und *sollen*. Evidentialität als gemeinsamer Nenner beider Verben in deiktischer Lesart ist freilich relevant, aber nicht weniger relevant ist der grundsätzliche Unterschied zwischen obligatorischem Subjektbezug des Kontrollverbs *wollen* und indiziertem Sprecherbezug des Anhebungsverbs *sollen*, vgl. *Peter* (i) *will* vs. (ii) *soll die Arbeit fehlerfrei geschrieben haben*: (i) Peter behauptet, er habe die Arbeit fehlerfrei geschrieben vs. (ii) Jemand (eine ungenannte Person, dabei nicht Peter und auch nicht der Sprecher) sagt, Peter habe die Arbeit fehlerfrei geschrieben. Was wird nun im Hoffmann-Beleg ausgedrückt? Auf den ersten Blick wird der sonst essentielle Unterschied zwischen Kontrolle und Anhebung gewissermaßen neutralisiert, indem das unbestimmt-persönliche Pronomen *man* eine maximal weite Interpretation zulässt, sodass ein Ersatz von *wollen* durch *sollen* im behandelten Beleg keine essentiellen Bedeutungsunterschiede herbeiführen würde: „Nach mehreren Jahren *soll* man in einer entfernten Gegend Clara *gesehen haben* [...]“.

Doch eine Passivtransformation ist hier unzulässig, was im Falle einer völligen Neutralisierung des Gegensatzes zwischen *wollen* und *sollen* nicht möglich gewesen wäre: „*Nach mehreren Jahren *will* Clara in einer entfernten Gegend *gesehen worden*“.

⁴ Diese Möglichkeit ist dadurch gegeben, dass *müssen* in deiktischer (vgl. Diwald 1991) Lesart zwar keine fremde Instanz als Informationsquelle unbedingt voraussetzt (im Gegensatz zu *sollen*), aber zugleich diese auch nicht ausschließt (vgl. Fritz 2000: 127–137).

sein [...] versus: Nach mehreren Jahren *soll* Clara in einer entfernten Gegend *gesehen worden sein* [...].“

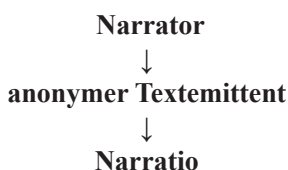
Freilich ist auch die erste Version grammatisch korrekt, sie würde jedoch die Perspektive genau umkehren, indem sie Claras Worte wiedergeben würde, was jedoch der Bedeutung des Aktivsatzes nicht entsprechen würde, wo eben *man* als Informationsquelle auftritt. Wir haben somit mit einem Dilemma zu tun, da einerseits die Aktivsätze mit *wollen* und *sollen* dasselbe auszudrücken scheinen, andererseits jedoch eine einfache syntaktische Transformation Äquivalenz ausschließt. Es handelt sich um eine doppelte narrative Distanz. Der heterodiegetische, auktoriale Erzähler beruft sich auf Äußerungen ungenannter Personen, die aber keine unmittelbare Quelle der Information sind (andernfalls wäre das Verb *sollen* verwendet worden), sondern ihrerseits – aus der Sicht des Narrators – lediglich Vermutungen ausdrücken. Derartige doppelte oder auch (wie bei Kafka) mehrfache Distanzierungen und daraus entstehende multiperspektivische Darstellungen sind insbesondere für fiktionale Narrative kennzeichnend und erzielen u.a. ästhetische Wirkung, indem sie reale und fiktionale, vom Autor kreierte Welten voneinander trennen.

4. Epistemische und evidentielle Perspektivierungen in Synchronie und Diachronie

Die *Theory of Mind* und das von Zeman entwickelte Konzept der Triangularität sind keine zeitlosen Phänomene und unterliegen dem Sprachwandel (vgl. Zeman 2018a: 9). Dies betrifft sowohl Onto- als auch Phylogenese. So werden epistemische und evidentielle Lesarten modaler Signale in einer relativ späten Entwicklungsstufe des Spracherwerbs angeeignet, was experimentell nachgewiesen ist (vgl. Naumenko 2008: 215-219, Fitneva 2018). Auch in der Sprachgeschichte entstehen epistemische Lesarten später als deontische und sonstige wurzelmodale Bedeutungen von Modalverben (vgl. u.a. Diewald 1999). Aber auch die Spaltung der Betrachterposition bei epistemisch verwendeten Modalverben entsteht erst in späteren Phasen der Sprachentwicklung (und wohl auch des Spracherwerbs), was Zeman am Beispiel der Konstruktion *sollte* mit Infinitiv überzeugend gezeigt hat, welche zwar relativ früh einen übergeordneten Erzählerstandort kodiert, dabei aber diesen erst später an einen epistemischen Betrachterstandort im Sinne eines mentalen Bewusstseins knüpft, sodass „sich reportative und evaluative Bedeutungen [...] nicht notwendigerweise gemeinsam ausbilden“ (Zeman 2018a: 9).

In den älteren hochdeutschen Texten, welche zur Gattung narrativer Prosa gehören, tritt epistemische Modalität entweder gar nicht auf oder sie ist eine äußerst seltene und in jedem Fall merkmalfhafte Erscheinung. Was aber evidentielle Modalität betrifft, so sind ihre Typen äußerst spezifisch im Vergleich zur Gegenwartssprache. Reportative Bedeutungen existierten in den Frühphasen der Entwicklung der deutschen Sprache weitgehend getrennt von evaluativen. Doch gibt es auch eine weitere Eigenschaft ältester narrativer Texte, die äußerst bemerkenswert ist, nämlich: Evidentielle Signale – allerdings nicht Modalverben, sondern die Verben des Hörensagens, – treten

als Signale für Evidentialität auf, welche zugleich evaluativ interpretiert wird, aber nicht als evaluative Distanz bei der Perspektivierung, sondern gerade umgekehrt als zusätzliche Garantie des Wahrheitsanspruchs des Autors. Eine explizite Berufung auf externe Quellen (es sing durchweg alte, erfahrene Menschen, die in früheren Zeiten gelebt und alles mit ihren Augen gesehen oder ebenfalls von ihren Vorfahren gehört haben) ist hier eine Perspektivierung, die paradoxerweise die Distanz zur Assertion nicht vergrößert, sondern verkürzt. Die Distanz-Triangel von Zeman sieht demgemäß wie folgt aus:



Diese aus heutiger Sicht untypische Konstellation von Perspektiven ergibt sich aus der Spezifik der archaischen, mündlich konzipierten Heldendichtung, bei der die orale Tradition der Weitergabe von Geschichte dadurch bewerkstelligt wird, dass der Autor sich selbst nicht als primären Textverfasser, sondern als anonymes Medium begriff, dessen Aufgabe es ist, Gehörtes als wahr aufzugreifen und weiterzugeben. Dieses Phänomen wird in der Spezialliteratur zur Mediävistik als „unbewusste Verfasserschaft“ (vgl. Steblin-Kamenskij 1984: 5) bzw. „konzeptuelle Anonymität“ (vgl. Sonderegger 2003: 165) bezeichnet. Die Verortung der Origoinstanz erfolgte dadurch aufgrund der übergeordneten Perspektive der externen Informationsquelle, sodass nicht der – anonyme – Autor, sondern der von ihm angesetzte Narrator die hierarchisch höchste Position erhielt, indem er stillschweigend als Garant der Wahrheit auftrat, während die Worte des Textemittenten als indirekte Rede des Narrators empfunden wurden. Freilich war es nur ein künstliches – und künstlerisches – Konstrukt, aber die Rollen bei derartiger Perspektivierung mussten ausschließlich auf diese Art verstanden werden. Die Perspektive des Textemittenten deckte sich dabei völlig mit der Perspektive des Narrators, wodurch Multiperspektivierung per se ausgeschlossen war, vgl. das *Hildebrandlied* (Anfang 9. Jh.), 1–3: „Ik gihorta ðat seggen, / ðat sih urhettun ænon muotin / hiltibraht enti haðubrant untar heriun tuem.“ „Ich habe es sagen hören, dass sich Recken einst herausforderten, Hildebrand und Hadubrand zwischen zwei Heeren.“ oder *Wessobrunner Schöpfungsgedicht* (Anfang 9. Jh.), 1–2: „^{Dat} gafregin ih ^{mit} firahim firiuuizzo meista, / dat ero niuwas noh ufhimil [...].“ „Das habe ich von den weisesten Seelen gehört, dass weder die Erde existierte noch der Himmel.“

Eine externe Berufung auf alte und weise Menschen als Quelle der darauffolgenden Narratio ist in sämtlichen Texten der altgermanischen Heldendichtung vorhanden, meist am Textanfang (vgl. den altenglischen *Beowulf*, die altisländische *Edda*-Dichtung usw.). Häufig wird die Erwähnung der Quelle bei besonders relevanten Passagen wiederholt, vgl. ahd. *Muspilli*, ein Apokalypse-Gedicht aus dem 9. Jh., dessen Anfang und Ende nicht erhalten geblieben sind, 37–38: Daz hortih rahhon dia uueroltrehtu-

uison, / daz sculi der antichristo mit Eliase pagan. „Das habe ich die Weisen dieser Welt sagen hören, dass der Antichristus mit Elias kämpfen solle.“

Da die Hörensagen-Evidentialität als Wahrheitsgarantie in sämtlichen ältesten Werken der Heldendichtung konsequent zum Ausdruck gebracht wird, kann von obligatorischer Markierung dieser hierarchisch aufgebauten Perspektivierung in der Textsorte Heldendichtung gesprochen werden. Sie wurde später zunehmend abgebaut, und zwar zugunsten der Triangularität *Autor – Narrator – Narratio* mit entsprechender Verteilung der Standpunkte. Naturgemäß wurde damit auch die Instanz eines anonymen Autors aufgegeben und – bereits im Hohen Mittelalter – durch einen konkreten Autor ersetzt, der beim Namen genannt wurde. Interessanterweise blieb aber – diesmal allerdings simulierte – Anonymität bewusst beibehalten, wenn es sich um stilisierte archaisierende Werke einer höfischen „Heldendichtung“ handelte. So fängt das *Nibelungenlied* 1, 1–4 mit folgenden Worten an: „Uns ist in alten mæren wnders vil geseit / von heleden lobebæren, von grozer arebeit, / von freude vñ hochgeciten, / von weinen vñ klagen, von kvner recken striten *mvget* ir nv wnder *horen sagen*.“

„Uns wurde in alten Geschichten viel Wundervolles erzählt über ehrenwerte Helden, über große Plagen, von Freude und von Festen, von Weinen und von Klagen, von Kämpfen kühner Ritter mögt ihr nun Wunder hören sagen.“

Kennzeichnend ist, dass diese Anfangsverse erst später nachgetragen wurden, um den Text bewusst zu archaisieren (vgl. Reichert 2017, Schmid 2018, Eroms 2021).

Die Rückstellung und spätere Aufgabe der Markierung von Evidentialität als Wahrheitsgarantie hängt eng zusammen mit der Ausbildung der Schriftlichkeit mit der daraus entspringenden Emanzipation der Informationsquelle von oraler Tradition der Weitergabe von Inhalten. Auf extern (in Büchern) gespeicherte Informationen konnte nunmehr jederzeit zugegriffen werden, um den Wissensstand zu überprüfen oder zu erweitern. Eine unmittelbare Folge davon war die Möglichkeit einer Kombination von Evidentialität und Evaluation externer Informationen, woraus seinerseits der Wissensabgleich zwischen Sender und Empfänger gesteuert werden konnte. Multiperspektivierung als Kunstgriff war nun eine Folge der Adaptation dieser neuen Lage in fiktionalen narrativen Texten.

5. Rückblick und Ausblick

Die Kategorie der Perspektive ist ein gemeinsames Forschungsfeld von Sprach- und Literaturwissenschaft. In fiktionalen narrativen Texten weist die Perspektive eine trianguläre Struktur auf hinsichtlich des Autors, des Narrators und der fiktionalen Gestalten. Eine angemessene Interpretation literarischer Texte hängt von einer korrekten Feststellung der Perspektive ab, und zwar sowohl in sprach- als auch in literaturwissenschaftlicher Analyse. Ein gemeinsamer Nenner bei beiden Arten der Textanalyse ist die Theorie des Wissens (Theory of Mind). Die Textsorte ist in den Untersuchungen zur Perspektive bzw. zur „mental Distanz“ das übergeordnete Kriterium. Doch haben Textsorten keine statische Geltung und sollen daher in statu nascendi behandelt werden. Die jeweiligen kanonischen Lesarten (sowohl Epistemik als auch Evidenti-

alität) von modalen Indikatoren der deiktischen Perspektive von Observatoren eines fiktionalen narrativen Textes sind Ergebnis einer historischen Entwicklung, welche sich ihrem Wesen nach weitgehend mit den Etappen der Aneignung entsprechender Interpretationen im Prozess des Spracherwerbs decken. Daher kann man von universellen Richtlinien der Entwicklung von weit verstandener Intersubjektivität reden, deren Dreh- und Angelpunkt die Ausbildung der Kompetenzen einer sprachlich kodierten Multiperspektivität ist.

Primärquellen

- DAS HILDEBRANDLIED*. – [w:]: TITUS Text Collection. Lesser Old High German Monuments. <https://titus.uni-frankfurt.de/texte/etcs/germ/ahd/hildebrd/hilde.htm>, Zugriffe: September–Dezember 2022.
- DAS NIBELUNGENLIED (DER NIBELUNGE NOT)*. – [w:]: TITUS Text Collection. Middle High German Corpus. <https://titus.uni-frankfurt.de/texte/etcs/germ/mhd/nibelung/nibel.htm>, Zugriffe Dezember 2022 – Januar 2023.
- KAFKA Franz (1995): *Der Prozess*. – [w:]: *Die große Kafka Jubiläumsausgabe*. – Königswinter: Matthias Lempertz GmbH.
- HOFFMANN Ernst Theodor Amadeus (2013). *Nachtstücke*. – Wiesbaden: Marixverlag GmbH.
- MUSPILLI* (1979). – [w:]: Wilhelm BRAUNE, Karl HELM (red.): *Althochdeutsches Lesebuch*. 16. Aufl, bearb. v. Ernst A. EBBINGHAUS. – Tübingen: Niemeyer, 86–89.
- WESSOBRUNNER SCHÖPFUNGSGEDICHT* (1979). – [w:]: Wilhelm BRAUNE, Karl HELM (red.): *Althochdeutsches Lesebuch*. 16. Aufl, bearb. v. Ernst A. EBBINGHAUS. – Tübingen: Niemeyer, 74.

Sekundärliteratur

- ABRAHAM Werner (2014): *Schriften zur Synchronie und Diachronie des Deutschen*, red. Andrzej KĄTNY, Michail KOTIN, Elisabeth LEISS, Anna SOCKA. – Frankfurt a.M.: Peter Lang.
- ABRAHAM Werner (2017): Modalpartikel und Mirativeffekte. – [w:]: Shin TANAKA et al. (red.): *Grammatische Funktionen aus Sicht der japanischen und deutschen Grammatik*. – Hamburg: Buske, 75–107.
- ADAMZIK Kirsten (2004): *Textlinguistik. Eine einführende Darstellung*. – Tübingen: Niemeyer.
- AIKHENVALD Alexandra Y. (2004): *Evidentiality*. – Oxford: Oxford University Press.
- BALLWEG Joachim (1988): *Die Semantik der deutschen Tempusformen – Eine Analyse im Rahmen einer temporal erweiterten Aussagenlogik*. – Düsseldorf: Schwann.
- BALLWEG Joachim (1997): Zusammengesetzte Tempora und dynamische Tempusinterpretation im Deutschen. – [w:]: Hervé QUINTIN, Margarete NAJAR, Stephanie GENZ (red.): *Temporale Bedeutungen – Temporale Relationen*. – Tübingen: Stauffenburg, 59–68.
- BILUT-HOMPLEWICZ Zofia (2009): Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech – próba bilansu. – [w:]: Zofia BILUT-HOMPLEWICZ, Waldemar CZACHUR, Marta SMYKAŁA (red.): *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech. Pojęcia, problemy, perspektywy*. – Wrocław: ATUT, 325–341.
- BRUGMANN Karl (1904): *Die Demonstrativpronomina der indogermanischen Sprachen – Eine bedeutungsgeschichtliche Untersuchung*. – Leipzig: Teubner.
- BÜHLER KARL (1934): *Die Darstellungsfunktion der Sprache*. – Stuttgart: Fischer. [Nachdruck 1982].
- DIEWALD Gabriele (1991): *Deixis und Textsorten im Deutschen*. – Tübingen: Niemeyer.
- DIEWALD Gabriele (1999): *Die Modalverben im Deutschen: Grammatikalisierung und Polyfunktionalität*. – Tübingen: Niemeyer.

- DIJK Teun A. van (1980): *Textwissenschaft. Eine interdisziplinäre Einführung*. – Tübingen–München: Niemeyer und DTV.
- EROMS Hans-Werner (2021): Passau in Wegenetz der Nibelungen. – *Passauer Jahrbuch* 63, 409–432.
- FITNEVA Stanka (2018): The acquisition of evidentiality. – [w:]: Alexandra AIKHENVALD (red.): *The Oxford Handbook of Evidentiality*. – Oxford: Oxford University Press, 185–202.
- FOURQUET Jean (1970): Zum subjektiven Gebrauch der deutschen Modalverba. – [w:] Hugo MOSER et al. (red.): *Studien zur Syntax des heutigen Deutsch. Paul Grebe zum 60. Geburtstag*. – Düsseldorf: Schwann, 361–394.
- FRITZ Thomas A. (2000): *Wahr-Sagen. Futur, Modalität und Sprecherbezug im Deutschen*. – Hamburg: Buske.
- FURDAL Antoni (1982): Genologia lingwistyczna. – [w:] Danuta OSTASZEWSKA, Romuald CUDAK (red.): *Polska genologia lingwistyczna*. – Katowice: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- GÉNÉTTE Gerard (1972): *Discours du récit. Essai de méthode*. – Paris: Éditions du Seuil.
- GÉNÉTTE Gerard (1982): Frontiers of narrative. – [w:] Gerard GÉNÉTTE (red.): *Figures of Literary Discourse*, translation by Alan SHERIDAN. – New York: Columbia University Press, 127–144.
- HARTMANN Peter (1971): *Texte als linguistisches Objekt*. – [w:] Wolf Dieter STEMPER (red.): *Beiträge zur Textlinguistik* – München: Fink, 9–30.
- HEINEMANN Margot, HEINEMANN Wolfgang (2002): *Grundlagen der Textlinguistik. Interaktion – Text – Diskurs*. – Tübingen: Niemeyer.
- HUNDT Markus (2003): Zum Verhältnis von epistemischer und nichtepistemischer Modalität im Deutschen. Forschungspositionen und Vorschlag zur Neuorientierung. – *Zeitschrift für germanistische Linguistik* 31 (3), 343–381.
- KOTIN Andrey (2022): *Vladimir Nabokovs Eigenwelt. Deutsche Bezugsfelder einer russischen Künstlerexistenz*. – Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht.
- KRATZER Angelika (1991): Modality. – [w:] Arnim von STECHOW, Dieter WUNDERLICH (red.): *Semantik. Ein internationales Handbuch der zeitgenössischen Forschung*. – Berlin–New York: de Gruyter, 639–650.
- KRAUSE Maxi (1997): Zur Modalisierung bei Otfried. – [w:] Yvon DESPORTES (red.): *Semantik der syntaktischen Beziehungen. Akten des Pariser Kolloquiums zur Erforschung des Althochdeutschen 1994*. – Heidelberg: Winter, 92–106.
- NAUMENKO Elena (2008): *Grammatikalisierung im kindlichen Erstspracherwerb*. Inauguraldissertation zur Erlangung des akademischen Grades eines Doktors der Philosophie der Universität Mannheim. URL: <http://ub-madoc.bib.uni-mannheim.de/2965>, Zugriff am 12.12. 2022.
- PALMER Frank Robert (1986): *Mood and Modality*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- RAUH Gisa (1984): Aspekte der Deixis. – *Sprachwissenschaft* 9, 23–84.
- REICHENBACH Hans (1947): *Elements of Symbolic Logic*. – New York: The Free Press.
- REICHERT Hermann (Hg.) (2017): *Das Nibelungenlied. Text und Einführung*. 2. Aufl. – Berlin–Boston: de Gruyter.
- SCHLINGMANN Carsten (1995): *Franz Kafka. Literaturwissen*. – Stuttgart: Reclam.
- SCHMID Florian M. (2018): *Die Fassung *C des ‚Nibelungenlieds‘ und der ‚Klage‘. Strategien der Re-textualisierung*. – Berlin–Boston: de Gruyter.
- SOCKA Anna (2021): *Satzadverbien und Modalverben als Marker der Reportativität im Deutschen und Polnischen*. – Berlin: Peter Lang.
- SONDEREGGER Stefan (2003): *Althochdeutsche Sprache und Literatur*. – Berlin–New York: de Gruyter.
- STANZEL Franz K. (1995): *Theorie des Erzählens*. 6. Aufl. – Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht.
- STEBLIN-KAMENSKIJ Michail I. (1984). *Mir sagi. Stanovlenije literatury*. – Leningrad: Nauka (Leningradskoje otdelenije). [СТЕБЛИН-КАМЕНСКИЙ Михаил И. (1984): Мир саги. Становление литературы. – Ленинград: Наука (Ленинградское отделение)].

- SQUARTINI Mario (2017): Italian non-canonical negations as modal particles: Information state, polarity and mirativity. – [w:] Chiara FEDRIANI, Andrea SANSÒ (red.): *Pragmatic Markers, Discourse Markers and Modal Particles. New perspectives.* – Amsterdam–Philadelphia: Benjamins, 203–228.
- WEINRICH Harald (1976): *Sprache in Texten.* – Stuttgart: Klett.
- WEINRICH Harald (1993): *Textgrammatik der deutschen Sprache.* – Mannheim [u.a.]: Dudenverlag.
- WOJTAK Maria (2019): *Wprowadzenie do genologii.* – Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- WUNDERLICH Dieter (1985): Raum, Zeit und das Lexikon. – [w:] Harro SCHWEIZER (red.): *Sprache und Raum. Psychologische und linguistische Aspekte der Aneignung und Verarbeitung von Räumlichkeit. Ein Arbeitsbuch für das Lehren von Forschung.* – Stuttgart: Metzler, 66–89.
- ZEMAN Sonja (2016): Perspectivization as a link between narrative micro- and macro-structure. – [w:] Sonja ZEMAN, Natalia IGL (red.): *Perspectives on narrativity and narrative perspectivization.* – Amsterdam–Philadelphia: Benjamins, 17–42.
- ZEMAN Sonja (2018a): *The Perspectival Mind. Grundprinzipien sprachlicher Perspektivierung.* Kumulative Habilitation im Fach Germanistische Linguistik an der Ludwig-Maximilians Universität München. – München: LMU.
- ZEMAN Sonja (2018b): What is a narration – and why does it matter? – [w:] Markus STEINBACH, Annika HÜBL (red.): *Linguistic foundations of narration in spoken and sign language.* – Amsterdam–Philadelphia: Benjamins, 173–206.

INEZ OKULSKA

ANNA KOŁOS

KRZYSZTOF SKIBSKI

Państwowy Instytut Badawczy NASK, Warszawa

Uniwersytet im. Adama
Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0002-1452-9840

0000-0003-0539-9404

0000-0001-7548-1687

DOI: 10.5604/01.3001.0054.2629

Gra w klasy, czyli analiza lingwistycznych cech idiopoetyki na marginesie zautomatyzowanej klasyfikacji utworów poetyckich i ich parodii¹

Streszczenie

Teksty literackie już od pewnego czasu stają się częścią korpusów badanych za pomocą algorytmów przetwarzania języka naturalnego (NLP). Tworzone są dzięki temu nowe mapy zależności i wpływów autorów i nurtów (Moretti 2005) czy ustalania lub podważania autorstwa. W polskojęzycznej humanistyce cyfrowej osobne miejsce zajmuje stylometria, rozumiana jako zautomatyzowane analizy rozkładu częstotliwości pojedynczych słów czy łańcuchów leksykalnych (bi- lub trigramy). Prace krakowskich stylometrów (Eder, Rybicki, Kestemont 2016) ukazały ciekawe efekty automatycznego grupowania większych i mniejszych korpusów w odniesieniu do języków i przekładów (Rybicki 2014). Na dalszą eksplorację czeka jednak wciąż potencjał badawczy w zakresie analizy cech morfosyntaktycznych czy prozodycznych języka w tekstach poetyckich. W swojej pracy postanowiliśmy, czerpiąc z rodzimych i światowych doświadczeń, dołożyć własną cegiełkę do zautomatyzowanych badań stylometrycznych poezji i akcentować aspekty dotąd nie poruszane: morfosyntaktyczną, nie zaś semantyczną, analizę idiopoetyk, która będzie uwzględniała również wzorce struktury (w tym elementy prozodii) wiersza wolnego. Za punkt wyjścia służyło pytanie o elementy na tyle dystynktywne, by nawet mimo zmiany tematyki wiersza – jak to dzieje się w przypadku parodii – jednoznacznie przywoływały na myśl (człowiekowi) zamierzoną stylistykę, kierując jednocześnie (model) ku predykcji właściwego autora. Forma parodii (tutaj w wykonaniu Grzegorza Uzdąńskiego) – jako swoistej stylistycznej metonimii, która w sposób intuicyjny (zgodnie z poziomem obserwatorskiego talentu parodysty) redukuje idiopoetykę danego autora do cech najbardziej wyrazistych i je przenosi, nierzadko w sposób nieco zintensyfikowany, w przestrzeń nowej treści – wydała się idealnym polem badawczym do podejrzenia zbieżności cech percypowanych z cechami faktycznymi, dającymi się nazwać i policzyć. W ten sposób chcieliśmy sprawdzić, czy to, co w parodii zabawne, ta udana imitacja dodająca element zaskakujący i nowy (np. nową tematykę), może zostać tak zakodowane, by odczytać tę parodystyczną intencję mógł również model uczenia maszynowego. Co jest tak naprawdę parodiowane u Różewicza czy Szyborskiej, co sprawia, że ta parodia jest czytelna (a więc „działa”)? W tym działaniu istotną rolę odegra odpowiednio opracowana, interpretowalna reprezentacja wektorowa klasyfikowanych tekstów (wektory stylometryczne). Za pomocą narzędzi wyjaśnialności modeli można otworzyć czarną skrzynkę i wytłumaczyć decyzję modelu, wykazać, które

¹ Wkład autorów podczas przygotowania publikacji: Inez Okulska 40% Anna Kołos 30% Krzysztof Skibski 30%.

cechy miały i w jakim stopniu wpływ na końcowy werdykt. Zaletą przedstawianej przez nas metody jest jednak fakt, że owe abstrakcyjne cechy użyte w modelu, to w rzeczywistości jasno sprecyzowane przez człowieka metryki morfosyntaktyczne i wersowe. Zatem wskazanie cech modelu jednoznacznie wskazuje konkretne cechy idiopoetyk, które dla ich dystynkcji okazały się najistotniejsze (co pozwala zweryfikować intuicyjne, obiegowe odczytania ze skwantyfikowaną rzeczywistością). Możliwe jest tu również objaśnienie na poziomie decyzji modelu dla każdego pojedynczego tekstu – w tym tekstów parodii.

Słowa kluczowe: poezja polska, idiopoetyka, cechy morfosyntaktyczne tekstu, parodia poetycka, stylometria, przetwarzanie języka naturalnego.

An analysis of the linguistic features of idiopoetics in light of the automated classification of poems and their parodies

Abstract

Literary texts have become part of corpora for natural language processing (NLP) algorithms. This helps to create new maps of relationships and of the impact of authors and trends (Moretti 2005) as well as of verifying authorship. In Polish-language digital humanities, stylometry occupies a separate place. It is understood as automated analyses of the frequency distribution of single words or lexical chains (bi- or trigrams). The work of Krakow-based stylometrists (Eder, Rybicki, Kestemont 2016) has shown interesting results of an automated clustering of larger and smaller corpora for different languages and translations (Rybicki 2014). However, the research potential for analysing morphosyntactic and prosodic language features in poetic texts is awaiting further exploration. In this paper, we draw on Polish and world experience to contribute to the automated stylometric research on poetry and address aspects not yet addressed: the morphosyntactic, rather than semantic, analysis of idiopoetics, which also takes into account the patterns of structure (including the elements of prosody) of free verse. The starting point is the question which elements are distinctive enough so that, even despite the change in the subject matter of the poem – as is the case of parody – they unambiguously indicate the intended authorial stylistics. A form of parody (here performed by Grzegorz Uzdąński) – as a kind of stylistic metonymy, which intuitively (in line with the level of the parodist's observational talent) reduces the idiopoetics of a particular author to the most characteristic features and expresses them, often in a somewhat intensified way, through new content – seemed an ideal research area to examine the concurrence of features that are perceived and those that are actual, nameable and countable. In this way, we wanted to see if what is funny in a parody, i.e. a successful imitation that adds a new and surprising element (e.g. a new theme), can be encoded in such a way that a machine learning model can decode the parodic intention. What is actually parodied in Różewicz's or Szymborska's poetry and what makes the parody readable (and therefore "makes it work")? An important role is played by an adequately developed, interpretable vector representation of the classified texts (stylometric vectors). With the help of model explanatory tools (XAI), it is possible to open the black box and explain the model's decision, and to show which features and to what extent influenced the final verdict. The advantage of the proposed method is that these abstract features used in the model are, in fact, the morphosyntactic and verse metrics clearly specified by humans. Thus, pointing to the features of the model unambiguously indicates the specific features of idiopoetics, which have appeared most relevant for their classification (which enables the verification of intuitive, circulated readings against quantified reality). It is also possible to explain the decision for each individual text sample, including parody texts.

Keywords: Polish poetry, idiopoetics, morphosyntactic text features, poetic parody, stylometry, natural language processing.

*Jestem mocno przeświadczony, że inni wierzą, wierzą,
iż wiedzą, że wszystko tak właśnie się ma.*

[L. Wittgenstein, *O pewności*,
przeł. B. Chwedeńczuk, Warszawa 2014, s. 63, p. 289]

Wprowadzenie

Fenomen wyodrębnionych idiopoetyk wiedzie nas ku dwóm odmiennym sposobom myślenia. Pierwszy z nich ma charakter potoczny, a więc polega na przekonaniu o obecności cech swoistych, dzięki którym czytelnicy odróżniają teksty lub czytają inne przez pryzmat domniemanych stałych autorskich. Tym sposobem czyta się często nowe wiersze Piotra Sommera czy Piotra Matywieckiego. Miarą tego typu rozróżnień jest wówczas intensyfikacja zjawiska, które zostało w procesie krytycznego oglądu dzieł wcześniejszych (lub – po prostu – na podstawie silnej intuicji) wskazane jako wyróżnik czy efekt twórczej skłonności. Dzięki temu wiersze Tadeusza Różewicza są surowsze w formie od wierszy Ewy Lipskiej. Dzieje się tak też dlatego, że reprezentatywność kulturowa tekstów (kanonicznych, popularnych, częściej adaptowanych) rzutuje na wyobrażenia idiopoetyk i skutecznie później orientuje sposoby dalszego czytania.

Drugi z tych sposobów też odsyła nas do utworów uznanych za reprezentatywne, jednak w tym przypadku rzecz dotyczy dyskursu naukowego. Oto bowiem mamy do czynienia z obecnymi w pracach badaczy konstatacjami, które – choć w większości odnoszą się do wybranej, aktualnie badanej grupy tekstów – istotnie orientują krystalizujące się charakterystyki poszczególnych idiopoetyk. Nie stanowią o tym najczęściej wyniki wieloaspektowych badań języka tych tekstów, a już z pewnością nie pogłębione badania stylometryczne. Nawet jednak bez nich odczuwalny jest niedosyt w odniesieniu do prac filologicznych, które koncentrowałyby się na gęstym opisie językoznawczym połączonym z odniesieniem do recepcji potwierdzonej w krytyce literackiej czy też do wyników badań literaturoznawczych. Studia skupione na idiolektach mają już ponad wszelką wątpliwość swoją tradycję², jednak można też na tę okoliczność wyobrazić sobie krok w jeszcze inną stronę. Ten ruch właśnie stanie się przedmiotem niniejszego artykułu.

Mamy więc potwierdzone na poziomie obiegowym i naukowym pewne sądy na temat poetyk indywidualnych³. W każdej tego typu sytuacji rezonują zjawiska charakterystyczne – w powszechnej świadomości są to najpewniej takie, które określiły

² Proponując termin „idiolektologia”, Anna Kozłowska ukazuje historię badań językoznawczych skupionych wokół języka autorów (Kozłowska 2018). Autorka wskazuje też najważniejsze nazwiska badaczy, którzy swoimi pracami wyznaczyli kierunki rozwoju badań nad językiem literackim.

³ W pełni uzasadniona perspektywa uogólnienia, w której mieszczą się zarówno elementy poetologicznych dookreśleń, jak i syntetyzujące peryfrazy, wydaje się dominującym sposobem charakteryzowania idiopoetyk. Niewątpliwie wpływa to również na sposób kategoryzowania zjawisk w obrębie szerszej refleksji nad twórczością poszczególnych poetek i poetów (por. np. Pasterski 2010: 112)

interpretacyjnie jedne z ważniejszych tekstów kultury (brak znaków interpunkcyjnych u Różewicza, błyskotliwy koncept u Szymborskiej czy repetytywność u Dyckiego). Pierwszoplanową rolę odgrywa tu kanoniczna popularność autorów, a właściwie poszczególnych utworów⁴.

Na tym tle nie do przecenienia są opracowania, które wyraźnie wskazują na częstotliwość i funkcjonalność konkretnych elementów języka poetyckiego i wpisują je w szerszy plan opowieści o wyjątkowości twórczej. Za przykład niech posłuży fragment wstępu Wojciecha Ligęzy do *Wyboru poezji* Wisławy Szymborskiej:

Znamienna dla poezji Szymborskiej jest dynamika kategorii gramatycznych, zagarniających nowe obszary sensu. Nie tylko zaimki upowszechniające wyrażania poszczególności, ale również zaimki nieokreślone zaskakują nas konkretnym znaczeniem (Ligęza 2017: CXCIV).

Właśnie takie uwagi, których moc zachęca do stawiania pytań o większe próby tekstowe, ale też motywuje do myślenia o zbiorach poezji nieco inaczej – nie z uwagi na osobliwość, które zdecydowanie pozwalają na późniejsze projekty interpretacyjne, ale przez wzgląd na korpus tekstów, w którego obrębie da się stwierdzić konsekwentną (być może) obecność wybranych cech idiopoetyki. Niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z lepszymi czy gorszymi wierszami w obrębie – często bardzo dobrze już znanych i skomentowanych – książek.

Celem naszych badań nie była więc metodyczna weryfikacja obiegowych sądów z wynikami obliczeń, których dokonaliśmy za pośrednictwem odpowiednio skonstruowanych cyfrowych narzędzi analizy. Efekt taki jest istotny jako dodatkowy argument na rzecz zasadności przyjętego przez nas myślenia. Podstawową sprawą pozostaje jednak przekonanie o możliwości precyzyjniejszego opisanie idiopoetyk – wyeksponowania tych cech językowych, które istotnie (i przede wszystkim asemantycznie) dowodzą określonej predylekcji autorskiej. Jeśli bowiem założymy, że możliwe jest uchwycenie nie tylko bezwzględnej reprezentacji elementów językowych (i relacji między nimi) w korpusie łącznym, ale też – co w przypadku poezji ma znaczenie podstawowe – parametry związane z budową wiersza, a więc wszystkie zmienne charakterystyczne ze względu na przestrzenność tekstów poetyckich (szczególnie w wierszu wolnym), to dotrzemy do wyraźnych i nierelatywnych dowodów na odmienną idiopoetykę. Z tego zaś wynikać będzie możliwość pogłębionej analizy filologicznej, która może zyskać mocną i intersubiektywną podstawę obliczeniową.

⁴ Choć i tu nie brakuje ujęć szerszych, spostrzeżeń przenikliwszych, które jednak stanowią przede wszystkim zaproszenie do weryfikacji. Piotr Śliwiński, pisząc o Różewiczu, ujmuje to na przykład tak: „W tym momencie poszukiwania odpowiedzi na pytanie o idiomatyczność Różewicza natrafiają na poważny kłopot, polegający na tym, że jego wiersz (tzw. czwarty system, żeby przypomnieć leciwą koncepcję) ogranicza – opartą na idiomatyczności – podmiotowość. Wierszowe „ja” jest tu medium lub reprezentantem, a w mniejszym stopniu kreatorem sytuacji lirycznej. Przez długi czas Różewicz stosował wiersz z ograniczoną pulą właściwości i w dużym zakresie niewłasny, podatny na naśladowictwo, a tymczasem idiomatyka, rodzaj wielokrotnego nieuzgodnienia między konwencjami języka a jego użyciem, świadome popadanie w nadmiar czy błąd, wydaje się główną przeszkodą do naśladowania danej poezji” (Śliwiński 2013: 29).

W swojej pracy chcieliśmy, czerpiąc z rodzimych i światowych doświadczeń, dołożyć własną cegiełkę do zautomatyzowanych badań stylometrycznych poezji i podjąć aspekty dotąd nieporuszane: formalną (nie semantyczną) analizę idiopoetyk, która będzie uwzględniała również wzorce struktury (w tym elementy prozodii) wiersza wolnego. Za punkt wyjścia służyło pytanie o elementy na tyle dystynktywne, by nawet mimo zmiany tematyki wiersza – jak to się dzieje w przypadku parodii – jednoznacznie przywoływały na myśl (człowiekowi) zamierzoną stylistykę, kierując jednocześnie (model) ku predykcji właściwego autora.

Forma parodii – jako swoistej stylistycznej metonimii, która w sposób intuicyjny (zgodnie z poziomem obserwatorskiego talentu parodysty) redukuje idiopoetykę danego autora do cech najbardziej wyrazistych i je przenosi, nierzadko je przy tym intensyfikując, w przestrzeń nowej treści – wydała się idealnym polem badawczym do podejrzenia zbieżności cech percypowanych z cechami faktycznymi, dającymi się nazwać i policzyć. W ten sposób chcieliśmy sprawdzić, czy to, co w parodii zabawne, ta udana imitacja dodająca element zaskakujący i nowy (np. nową tematykę), może zostać tak zakodowane, by odczytać tę parodystyczną intencję mógł również model uczenia maszynowego. Co jest tak naprawdę parodiowane u Różewicza czy Symborskiej, co sprawia, że ta parodia jest czytelna (a więc „działa”)?

Stan badań

Zastosowanie metod obliczeniowych i statystycznych do badania lingwistycznych cech tekstu posiada znacznie dłuższą historię niż mogłoby się wydawać. O ile problem atrybucji autorskiej stanowił podstawowe pytanie badawcze w filologii sięgającej po analizę stylu już w starożytnej szkole aleksandryjskiej (Love 2002: 14–15), o tyle początki wczesnonowożytnej filologii w renesansowych Włoszech dostarczają emblematycznych przykładów wykorzystania matematyki do badania stylu⁵. Zasadnicze fundamenty pod rozwój stylometrii jako subdyscypliny badań przypadają jednak na drugą połowę XIX wieku, co z jednej strony wyrastało z kariery pojęcia indywidualności stylu w brytyjskiej krytyce epoki (Camlot 2013), a z drugiej – z poszukiwań metody adekwatnej do określenia chronologii tekstów starożytnych. Za prekursorów podejścia stylometrycznego do analizy tekstu uznać można Lewisa Campbella, szkockiego filologa, i Wincentego Lutosławskiego, światowej klasy polskiego badacza myśli Platona. W ramach polskich badań strukturalistycznych kwantytatywne podejście do analizy literatury twórczo adaptowane było w pracach środowiska skupionego wokół Marii Renaty Mayenowej (Mayenowa 1965). Rozwój technologii oraz metod analizy komputerowej i wzrost dostępności danych w XX i XXI wieku znacząco roz-

⁵ Leon Battista Alberti, porównywał styl utworów poetyckich i oratorskich, obliczając frekwencję głosek (zob. Ycart 2014, por. Eder 2014). Różne metody analizy tekstu uwzględniające właściwości stylistyczne adaptowane były również przez Lorenzo Vallę refutującego autentyczność tzw. *Donacji Konstantyna*. W 2008 roku zespół związany z lingwistyką komputerową opublikował wyniki eksperymentów na dużym korpusie tekstów łańcuchowych z różnych okresów, których celem była analiza stylometryczna na potrzeby klasyfikacji tekstowej *Donacji Konstantyna* (Frontini, Lynch, Vogel 2008).

szerzyły paletę pytań badawczych i proponowanych rozwiązań dotyczących ustalania autorskiego „odcisku palca” (Eder 2011) w stylu tekstu. Niemniej jednak podstawowe zagadnienia badawcze stylometrii wciąż koncentrują się wokół atrybucji autorskiej, profilowania i klasyfikacji czy grupowania (klasteryzacji) tekstów (Savoy 2020), przy czym analizowane przez algorytmy ogromne zestawy danych znacząco przewyższają możliwości poznawcze człowieka.

W polskiej nauce stylometria rozwijana jest szczególnie silnie w środowisku akademickim związanym z Krakowem, które zaproponowało nowy program do automatycznej analizy tekstu, pakiet *stylo* dla języka R (Eder, Rybicki, Kestemont 2016). Dominującym zastosowaniem tego narzędzia wydaje się nienadzorowana eksploracja stylistyczna głównie dużych korpusów literatury światowej, najczęściej powieści (Eder 2017). Kolejnym narzędziem dostępnym sieciowo dla języka polskiego jest Websty związane z infrastrukturą CLARIN-PL, które pozwala dokonywać porównania różnych dokumentów na podstawie analizy stylometrycznej i dostarcza wizualizacji analizowanych danych (Piasecki, Walkowiak, Eder 2018). Oba te podejścia wspierały się na dużych korpusach tekstów, faworyzujących analizę powieści w przeciwieństwie do mniejszych form literackich⁶. O ile w ostatnich latach wzmożeniu ulegają wysiłki, by przedmiotem zainteresowania stylometrii czynić również krótsze teksty i utwory poetyckie (Plecháč 2021: 7)⁷, o tyle nie dotyczyły one korpusów literackich w języku polskim.

Wspierane komputerowo badania poezji opierały się dotychczas na tworzeniu modeli obliczeniowych dla struktur rytmiczno-metrycznych (Hayward 1996, Greene, Bodrumlu, Knight 2010; Genzel, Uszkoreit, Och 2010; Nagy 2022), śledzeniu pokrewieństw stylistycznych pomiędzy korpusami różnych autorów czy klasyfikowaniu utworów w odniesieniu do stylu i autorstwa (Kao, Jurafsky 2012: 9). David Kaplan, badając styl poezji amerykańskiej⁸, rozszerzył zakres analizowanych cech tekstu, rozpoczynając od długości słów, typów i ilości kategorii gramatycznych, a kończąc na takich cechach rytmicznych jak asonanse, konsonanse, rodzaje rymów (Delmonte 2013). Te ostatnie nie obejmują jednak wiersza wolnego, być może ciekawszego do analizy ze względu na owo uchylanie się oczywistym metrykom. Pod względem semantycznym w analizie stylu poetyckiego używać można miary trudności, na którą składa się częstotliwość występowania słów, oraz miary różnorodności, określającej wysublimowanie słownika poetyckiego, obliczane za pomocą metryki *type token ratio* (liczba pojedynczych słów podzielona przez liczbę wszystkich słów). Na poziomie prozodycznym

⁶ Warto zauważyć, że jedną z przełomowych prac dokonujących znaczącego zbliżenia między komputerowymi metodami obliczeniowymi a literaturoznawstwem było fundamentalne studium J.F. Burrowsa poświęcone powieściom Jane Austen (Burrows 1987). Dalszy rozwój takiego podejścia oferowany przez słynną koncepcję *distant reading* Franco Morettiego również skupia się na dużych jednostkach tekstowych, jakimi są powieści.

⁷ W ostatnich kilku latach widać wzrost zainteresowania utworami poetyckimi w badaniach stylometrycznych (m.in. Barakhin, Kozhemyakina, Grigorieva 2022, McIntyre, Walker 2022).

⁸ Podejście Kaplana miało w założeniu dużo większe zastosowanie do literaturoznawczego dyskursu akademickiego. Na podstawie analizy wielopoziomowej struktury wiersza model pozwalał na detekcję indywidualnych dykcji poetyckich i przedstawiał wizualizację odległości między utworami (Kaplan, Blei 2007).

metody obliczeniowe analizują rymy dokładne i niedokładne, aliteracje i konsonanse oraz asonanse. Justine Kao i Dan Jurafsky, porównując styl uznanej poezji z twórczością amatorską i rozwijając koncepcję „estetyki obliczeniowej”, zaproponowali również metryki mierzące obrazowość stylu na podstawie statystyk konkretnych przedmiotów, konstrukcji abstrakcyjnych i generalizacji (Kao, Jurafsky 2012: 9–11).

Poetyckie parodie Grzegorza Uzdąńskiego

Mimo że parodia (jako forma imitacji pokrewna trawestacji i parafrazie) stanowiła jedno z kluczowych zagadnień teorii literatury dawnej, w nowoczesności utrwaliła się jej relegacja jako „najbardziej wyrazistej odmiany stylizacji” (por. Hellich 2014: 33) do formy ludycznej o satyrycznym charakterze. Biorąc w pewien nawias bogatą literaturę przedmiotu poświęconą inter- i hipertekstualności czy obszerną praktykę literacką twórców uznanych przez krytykę za postmodernistycznych, można źródła dla współczesnej parodii i pastiszu szukać na marginesach kanonicznej literatury narodowej, czego dokonał w ostatnich latach w Polsce Grzegorz Uzdąński. W jego twórczości parodystycznej widać bezdyskusyjnie ducha skamandryckiego żartu literackiego⁹.

Uzdąński, z wykształcenia filozof, rozpoczął swój projekt literacki w formie strony na Facebooku *Nowe wiersze sławnych poetów* w 2014 roku, szybko zyskując rozgłos. Projekt ten już w tytule podejmuje grę z konwencją literackiej mistyfikacji, a zasadniczy dysonans poznawczy u czytelników zasadza na zestawieniu stylu poetyckiego kanonicznych autorów literatury polskiej i światowej z różnych okresów historycznych z na wskroś współczesną problematyką społeczną, związaną przede wszystkim z kulturą medialną. Uzdąński stawia na anachroniczny kontrast między historyczną poetyką a trywialnością odwołań do wydarzeń współczesnych (otwarcie drugiej linii metra w Warszawie, hat-trick Roberta Lewandowskiego) i mediów społecznościowych (Facebook, Instagram, Tinder). Tom zawiera parodie najważniejszych polskich poetów, od Kochanowskiego i Sępa-Szarzyńskiego, przez wieszczów romantycznych, po Pawlikowską-Jasnorzewską, Szymborską czy Różewicza, jak również twórców literatury światowej, Safonę, Szekspira, Dickinson czy Bashō, XVII-wiecznego japońskiego mistrza haiku.

Automatyczna klasyfikacja poetyk autorskich

Ogólny plan naszego działania był następujący: należy stworzyć model, który nauczy się poprawnie rozróżniać wiersze danych autorów i następnie przedłożyć mu parodie tychże, by sprawdzić, czy „da się złapać” i poprawnie przypisze autorów zgodnie z intencją parodysty.

Na korpus badawczy złożyło się łącznie 950 utworów napisanych przez troje autorów, których można zaliczyć do poetów XX wieku: Eugeniusza Tkaczyszyna-

⁹ Jak np. Tuwima, „*Le style c'est l'homme*”, czyli wierszyk o Andzi, co ukluła się i płakała w interpretacji różnych poetów (Tuwim 1915) czy Jak Bolesław Leśmian napisałby wierszyk „*Wlaził kotek na płotek*” z tomu *Jarmark rymów* (1934).

-Dyckiego (417), Tadeusza Różewicza (285) i Wisławy Szymborskiej (248). Nazwiska autorów wyznaczały podział na klasy; w obrębie każdej z nich wydzielony został podzbiór danych uczących i testowych (w stosunku 80:20), przy czym oba te podzbiory pozostawały całkowicie rozłączne. Jedna próbka danych obejmowała jeden utwór (w przypadku klasyfikatora opartego na sieci neuronowej i wektorach semantycznych typu Word2Vec w postaci skróconej do maksymalnie 150 słów¹⁰), każdej próbce przypisana była etykieta zgodna z nazwiskiem autora tekstu. Ze względu na pewną dysproporcję zastosowano dodatkowe ważenie klas (współczynniki równe odwrotnemu prawdopodobieństwu ich predykcji).

Najbardziej rozpowszechnionym podejściem w klasyfikacji tekstu jest podejście semantyczne, to znaczy takie, które jako wejście do algorytmu uczenia przyjmuje semantyczną reprezentację wektorową tekstu. Obecnie najskuteczniejsze i najbardziej nowoczesne są architektury kontekstowe, tzw. transformery, aczkolwiek w przypadku tak małego zbioru danych praktyczniejszym wyborem jest mniej złożony model oparty na statycznych słownikach wektorów np. Word2vec (Mikolov 2013). Wcześniej wyuczone na ogromnych korpusach wektory te są próbą algebraicznego odwzorowania swoistej ontologii w języku (z wyłączeniem odniesienia do świata rzeczywistego), polegającej na ustaleniu relacji pojęć na podstawie najczęstszego ich sąsiedztwa w przykładach z korpusu. Tak obliczone wektory zapisane są na stałe w słowniku i z niego pobierane podczas wstępnej obróbki danych. Wówczas każdemu tokenowi (a więc również interpunkcji) z próbki tekstowej przypisywany jest jeden odpowiadający mu wektor konkretnej długości (w wybranej przez nas wersji dostępnych słowników Word2Vec stuelementowy). W ten sposób każdy pojedynczy tekst ze zbioru, w omawianym przypadku każdy wiersz, zostaje zamieniony na macierz złożoną z wektorów wyrazów oraz interpunkcji. Ze względu na ograniczenia modelu macierze te muszą mieć ten sam wymiar, zatem każda próbka tekstu musiała być albo przycięta do wybranej maksymalnej długości (tu 150 słów), albo pozostać dopełniona pustymi tokenami. Tradycyjnie w klasyfikacji semantycznej z użyciem tego typu wektorów przeprowadza się wstępną obróbkę tekstu polegającą m.in. na usunięciu najczęściej powtarzających się słów (tzw. *stopwords*) oraz lematyzacji pozostałych wyrazów, natomiast ze względu na charakterystykę gatunku zdecydowaliśmy się ten krok pominąć i skorzystać ze słownika wektorów zawierających pełne odmiany.

Wybrany model to dwukierunkowa sieć neuronowa typu LSTM. Co dla przeprowadzonego eksperymentu najistotniejsze – jest to model sekwencyjny, dla którego kluczowa jest kolejność tokenów (a raczej ich reprezentacji wektorowych). Model uczy się nie tylko charakterystycznych słów (czy całych pól semantycznych, jako że tak skonstruowana arytmetyka wektorów semantycznych pozwala na matematyczną estymację synonimów), ale przede wszystkim wzorców łańcuchów (sekwencji) ich współwystępowania. Trenowany przez 50 epok model na zbiorze testowym uzyskiwał dokładność na poziomie 99%, ze stuprocentową trafnością dla klasy Dycki oraz Róże-

¹⁰ W przypadku klasyfikacji semantycznej za pomocą wektorów typu Word2Vec najczęściej w procesie wstępnego przetwarzania usuwana jest interpunkcja oraz ewentualne dodatkowe znaki, więc w tym wypadku liczba tokenów pokrywa się z liczbą słów.

wicz, co w praktyce oznacza, że w całym zbiorze testowym tylko dwa utwory (obydwa Wisławy Szymborskiej) zostały błędnie zaklasyfikowane (w obydwu przypadkach jako utwory Różewicza). Wyniki okazały się więc nadzwyczaj satysfakcjonujące.

I tu dochodzimy do pierwszej konfrontacji z pytaniem o funkcjonowanie parodii. Czy jeśli udało się wykształcić bardzo dobrej jakości model, który niemal idealnie radzi sobie z odróżnieniem trzech zadanych poetyk, to będzie on w stanie zdekodować aluzję i przypisać wiersz-parodię odpowiedniemu autorowi zgodnie z intencją parodysty? Okazało się, że niekoniecznie: w dwóch na cztery przypadki parodie wierszy Różewicza zostały przypisane niezgodnie z zamierzoną przez Uzdańskiego etykietą klasy (a więc jako wiersze Szymborskiej lub Dyckiego).

Czy jeśli model stuprocentowo potrafi rozróżnić poetyki oryginalne, ale polega na odczytaniu parodystycznej aluzji, to świadczy to o nie dość sprawnej imitacji oryginalnego stylu, a więc o słabej jakości parodii? Tak mogłoby się wydawać, jednak wrażenia ludzkiej lektury pozostawały zgoła odmienne – już od pierwszych wersji z uśmiechem kiwaliśmy głową nad trafnością imitacji, postanowiliśmy zadać sobie pytanie o to, czy tak sformułowany problem – semantycznej klasyfikacji – rzeczywiście jest odpowiednio dobrany do zadania. Jeśli przyjmujemy, że w parodiach Uzdańskiego efekt humorystyczny osiągany jest przede wszystkim przez zwiększenie kontrastu między stylizacją na poetykę danego autora a wprowadzeniem tematyki, która zasadniczo nie mogła być przez niego poruszana (jak np. szafiarki, Facebook, druga linia metra, etc.), a więc zasada się przede wszystkim na użyciu leksyki z odmiennych, nieoczekiwanych pól semantycznych, to próba weryfikacji tego chwytu za pomocą modelu opartego na wektorach wyłącznie semantycznych nie jest najlepszym rozwiązaniem i musi powodować tegoż modelu konfuzję.

Skoro natomiast mamy w rękę narzędzie skupione na sekwencjach, a więc wewnętrznych rytmach, to postanowiliśmy zakodować teksty za pomocą kilku cech w pewien sposób opisujących prozodię, by tym charakterystycznym dla danej idiopoetyki rytmem pozwolić wybrzmieć. Z tą myślą powstała autorska reprezentacja wektorowa, również kodująca każdy token z osobna, na którą składały się następujące cechy¹¹: długość wyrazu, liczba samogłosek, liczba spółgłosek, liczba sylab, akcent wyrazowy, znacznik morfo-syntaktyczny *one hot [size 34]*, znacznik interpunkcji *one hot [size 10]*.



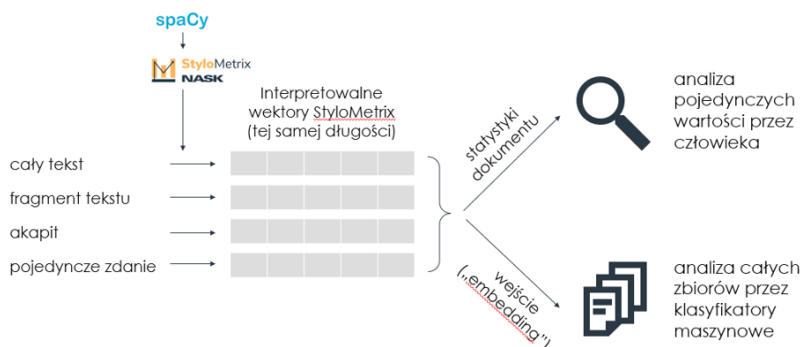
Rys. 1. Przykładowa realizacja autorskiego wektora stylometrycznego

¹¹ Fakt, że można dokładnie nazwać, co opisuje każdy element wektora, już mocno odróżnia to rozwiązanie od wspomnianych wektorów typu word2vec, złożonych z elementów obliczonych arbitralnie przez sieć (czyli tzw. *blackbox*, niezrozumiała dla człowieka czarna skrzynka).

Taka reprezentacja tekstu odzwierciedla wyłącznie szkieletową wręcz strukturę syntaktyki i prozodii tekstu, gubiąc całkowicie warstwę semantyczną, ze względu na leksykalną niejednoznaczność: ten sam wektor, jak w powyższym przykładzie, może opisywać więcej niż jedno słowo. Tym samym informacja o tym, które z nich było pierwotnie w tekście i zostało za pomocą tego wektora zakodowane, zostaje bezpowrotnie utracona. Aczkolwiek jednocześnie model staje się całkowicie niezależny od szczegółowej realizacji semantycznej, a więc odporny na zmiany w tym obszarze (jak np. celowe wprowadzenie nowej, nietypowej tematyki utworu).

Czy tak skonstruowany opis szkieletu wystarczy, by rozróżnić autorskie poetyki? Owszem! I to z 98-procentową dokładnością. Stuprocentowy wynik testu modelu na parodiach potwierdził intuicję, że styl autorski daje się opisać za pomocą pojemnych kategorii rozkładu akcentów i wzorców gramatycznych, które można wypełnić dowolną treścią¹². Niestety ciekawość badawcza pozostaje tu jedynie częściowo zaspokojona, bowiem wspomniana architektura sieci neuronowej typu LSTM wciąż jednak pozostaje dość zamknięta i nie pozwala satysfakcjonująco jasno wskazać najbardziej charakterystycznych cech, które zaważyły na decyzji modelu i które jako takie mogą zostać uznane za reprezentatywne dla danej twórczości. Tym bardziej w kontekście sprawności Uzdańskiego, gdzie chciałoby się zapytać o te elementy stylu, które sprawiają, że aluzja staje się czytelna i z tekstu przeziiera rzeczywiście styl parodiowanej poetyki.

Dlatego też zdecydowaliśmy dążyć dalej i zaproponować taką reprezentację tekstu, która pozwoli nie tylko skutecznie odróżniać badane poetyki i poprawnie przypisać im ich parodie, ale też poszerzy (lub utwierdzi) naszą wiedzę o istotnych składowych tych poetyk; pozwoli wskazać cechy charakterystyczne, a najchętniej ich korelacje.



Rys. 2. Idea metody wykorzystującej wektory StyloMetric

¹² Jeszcze bardziej poruszający jest wynik kontynuacji tego eksperymentu – usuwanie dodatkowych informacji wciąż pozwala rozróżnić te poetyki: 44-elementowy wektor binarny, kodujący jedynie informację o części mowy lub typie interpunkcji, również zapewnia 99-procentową dokładność klasyfikacji, **natomiast wektor jedynie 6-elementowy**, opisujący frekwencję danego słowa w tekście, długość wyrazu, liczbę samogłosek, liczbę spółgłosek i sylab oraz estymację akcentu wyrazowego **wystarcza, by uzyskać wynik klasyfikacji na poziomie 97%**! (przy metryce F1 = 0.99, 0.95 i 0.95 dla odpowiednio pierwszej, drugiej i trzeciej klasy).

Zamiast nieczytelnych sieci neuronowych postanowiliśmy więc sięgnąć po objaśnialne drzewa decyzyjne. W tym celu jednak trzeba było opracować kolejny sposób reprezentacji danych, tym razem taki, który pozwolił za pomocą jednego, wspólnego wektora opisać cały wiersz. Ponownie ograniczeniem jest wymiar: niezależnie od długości wiersza, wektor musi mieć tę samą długość (tę samą ilość cech).

W podstawowej wersji modelu StyloMetrix¹³ zawiera się 108 metryk, w tym m.in. procent występowania poszczególnych części mowy, metryki syntaktyczne różnicujące typy zdań, metryki określające bogactwo słownictwa (liczbę unikalnych typów w odmianie lub ich lematów), rozkład powtórzeń, długość fraz nominalnych, przydawek, dopełnień, inwersji, udział procentowy czasowników w konkretnym aspekcie, stronie, osobie, liczbie czy czasie, występowanie nazw własnych, superlatywów czy trybów oraz metryki opisujące wzorce interpunkcyjne. Metryki te są znormalizowane: wartość metryki określa stosunek wszystkich tokenów biorących udział w poszukiwanym zjawisku (np. przydawka) do wszystkich tokenów w całym tekście. Dzięki temu badamy procentowe natężenie danego zjawiska, a nie jego wartość bezwzględna, co pozwala nam porównywać ze sobą teksty różnej długości.

Na potrzeby eksperymentów na materiale poetyckim dodatkowo dopisanych zostało 27 metryk wersowych, skupiających się na a) zawartości wersu pod kątem części mowy – stężenie przyimka, zaimka, rzeczownika, czasownika i innych na wers, b) prozodii – średnia liczba wyrazów jedno- lub dwusylabowych, wyrazów nieakcentowanych, akcentowanych na pierwszą lub drugą sylabę od początku, c) delimitacji – średnia liczba tokenów czy sylab w wersie¹⁴, oraz d) semantycznym wykorzystaniu teje delimitacji – różne typy przerzutni, otwarte nawiasy, otwarte zdania. Metryki

		etykieta przewidziana przez model		
rzeczywista etykieta	Dyki	96%	4%	0
	Różewicz	1%	81%	11%
	Szyborska	0	0	100%
		Dyki	Różewicz	Szyborska
		etykieta przewidziana przez model		
rzeczywista etykieta	Dyki	100%	0	0
	Różewicz	2%	91%	7%
	Szyborska	0	0	100%
		Dyki	Różewicz	Szyborska

Rys. 3. Macierze pomyłek dla modelu klasyfikatora z użyciem wektorów StyloMetrix z podstawowym zestawem metryk (po lewej) oraz z dodatkowymi metrykami wersowymi (po prawej)

¹³ Po szczegółowy opis modelu, metryk i instrukcję obsługi odsyłamy do repozytorium. Biblioteka ta jest bowiem dostępna w trybie open-source [<https://github.com/ZILiAT-NASK/StyloMetrix>, dostęp 15.01.2023]

¹⁴ Chociaż kwestia delimitacji może być częściowo zagadnieniem edytorskim, wykraczając poza odautorski układ wersów, w analizowanym korpusie poezji przyjęliśmy jednak, zgodnie z dotychczasowymi omówieniami w literaturze przedmiotu, że miała charakter autorski i intencjonalny.

wersowe są normalizowane zgodnie z nazwą względem wersu i z tego procentu natężenia danego zjawiska wyciągana jest średnia dla danego tekstu.

Poszerzenie zbioru metryk o te celowe dla poezji podniosło dokładność aż o łącznie około pięciu punktów procentowych, dając ostatecznie wynik na poziomie 97%, zatem zbliżony do wyników poprzednich, uzyskanych za pomocą sieci neuronowych. Objasnienia decyzji modelu zarówno przy użyciu najważniejszych cech (*most important features*), jak i korelacji par tych cech, wykazywały silną rolę zarówno wzorców interpunkcji, rozkładów powtórzeń oraz właśnie cech wersowych.

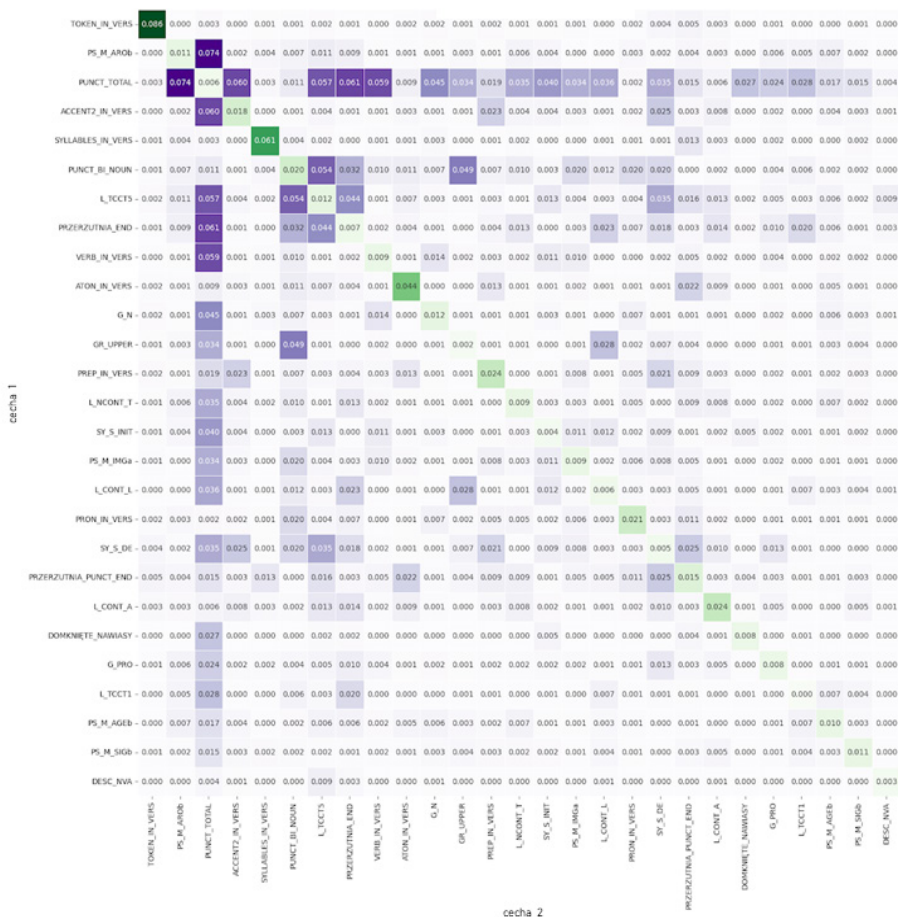
Ponieważ jednak nie sama zdolność nauczania modelu rozpoznawania badanych idiopoetyk była naszym celem, a wgląd w jego decyzję, najważniejszym elementem analizy było uzyskanie odpowiedzi na pytanie o istotne cechy, dzięki którym model był w stanie osiągnąć tak wysokie wyniki – a więc te cechy, które w wymiarze kwantytatywnym okazywały się najbardziej dystynktywne, których rozkład wartości nie pozostawiał wątpliwości, do której klasy należy tekst (spod czyjego wyszedł pióra). Ponieważ model klasyfikatora opiera się na lesie losowym (ang. *Random Forest*), to w pierwszym rzędzie można było wyekstrahować ranking najważniejszych cech.

	Kod metryki	Nazwa metryki
1.	PRZERZUTNIA_PUNCT	Interpunkcja na końcu wersu (z wyłączeniem interpunkcji sugerującej koniec zdania)
2.	TOKEN_IN_VERS	Liczba tokenów na wers
3.	PUNCT_TOTAL	Natężenie interpunkcji dla całego tekstu
4.	PUNCT_BI_NOUN	Natężenie interpunkcji po rzeczowniku
5.	SYLLABLES_IN_VERS	Średnia sylab na wers
6.	ATON_IN_VERS	Średnia liczba atonów na wers
7.	L_TCCT5	Rozkład powtórzeń – procent tekstu, jaki można wypełnić za pomocą 5% najczęściej się powtarzających lematów
8.	L_CONT_A	Natężenie wyrazów samodzielnych dla całego tekstu
9.	PRON_IN_VERS	Średnia liczba zaimków na wers
10.	PUNCT_BI_VERB	Natężenie interpunkcji po czasowniku

Tabela 1. Najważniejsze cechy dla klasyfikacji tekstów oryginalnych trojga autorów

W celu wyjaśnienia decyzji modelu w bardziej złożony sposób, to jest z uwzględnieniem interakcji par cech, a także rozkładu decyzji modelu na cechy, które sugerowały przynależność do konkretnej klasy, lub wprowadzały niepewność, wykorzystaliśmy bibliotekę (również otwartą) Artemis¹⁵. Poniższe wizualizacje wskazujące szczegółowe interakcje par cech dla całych klas oraz objaśnienia decyzji dla pojedynczych tekstów – w tym przypadku parodii – pochodzą z ModelOrientedStudio w połączeniu ze wspomnianą Artemis.

¹⁵ <https://github.com/pyartemis/artemis> (dostęp 14.01.2023). Biblioteka stworzona przez Mateusza Krzyżńskiego, Artura Żółkowskiego oraz Pawła Fijałkowskiego jako część pracy inżynierskiej pisanej pod kierunkiem prof. dr inż. hab. Przemysława Biecka, na wydziale MiNi PW, w ramach stażu w NASK PIB.



Rys. 4. Macierz korelacji cech dla klasyfikacji poezji Dyckiego (klasa 0). Natężenie koloru zielonego oznacza ważność cechy, natężenie koloru niebieskiego istotność w interakcji.

Wyjaśnienie wyników modelu: cechy idiopoetyk Różewicza, Szymborskiej i Tkaczyszyna-Dyckiego

Nie sposób opisać w tym miejscu, choćby pobieżnie, wyników komputerowej analizy powstałej na podstawie 108 metryk lingwistycznych i 26 metryk wersowych. Warto zwrócić jednak uwagę na kilka wniosków dotyczących stylistycznych cech idiopoetyki analizowanych autorów w kontekście obiegowych opinii i możliwych do interpretacji motywacji stylistycznych stojących za parodiami Uzdąńskiego.

Zagadnienie „poetyki powtórzenia” (Tabaszewska 2017) stanowi istotną rolę w dyskursie krytycznoliterackim zarówno w odniesieniu do Różewicza, jak i Dyckiego, przy czym to drugi z autorów, autotematycznie nazywający poezję „bezzasad-

nością napomknień i powtórzeń”¹⁶, kojarzony jest powszechnie z „poezją obłądnych inkantacji” (Szymański 2011), twórczością, która „nieustannie powtarza podstawowe motywy, frazy, monotonne inkantacje” (Szczukowski 2021: 42). Analiza komputerowa korpusu tekstów poety potwierdza powtarzalność leksykalną, jednak – co może do pewnego stopnia zaskakiwać – w stosunku do Różewicza i Szymborskiej jego język poetycki cechuje się największym zróżnicowaniem leksykalnym, o czym świadczą metryki TTR (*type token ratio*), jak również obfitość nazw miejscowych i osobowych. Charakterystyczne dla tej dykcji jest duże nasycenie słowami o liczbie sylab większej niż trzy (przy największej liczbie sylab w wersie) i słów akcentowanych na drugą sylabę, ale także bardzo niskie nasycenie interpunkcją. Mantryczność czy refreniczność „poetyki powtórzenia” nie idzie zatem w parze z repetetywnością leksykalną.

Za idiomatyczną cechą poezji autora *Piosenki o zależnościach i uzależnieniach* uznaje się również nadreprezentację apostrof (Larek 2011: 944). Analiza kontrastywna potwierdza tę intuicję zdecydowaną przewagą rzeczowników w wołaczach oraz zaimków i czasowników w drugiej osobie liczby pojedynczej czy mnogiej, jak również występowaniem nazw osobowych.

Choć Różewicza uznaje się – podobnie jak Dyckiego – za „autora cierpiącego na przymus powtarzania” (Skrendo 2012: 22), logika tej poetyki jest zupełnie odmienna. Maksymalna redukcja wzorców wersyfikacyjnych u Różewicza nie pozwala widzieć powtarzalności jego fraz w kategoriach bliskich Dyckiemu. Metryki określające typy najczęstszych wyrazów rzeczywiście przekonują o wysokiej powtarzalności leksykalnej w dykcji autora *Plaskorzeźby*, co łączy się z „silnym poczuciem kombinatorycznego wyczerpania formalnych możliwości literackiego dyskursu” (Kunz 2006: 122) i tendencją do twórczego recydingu. Statystyki lingwistyczne pozwalają intersubiektywnie zauważyć przewagę użycia czasu teraźniejszego, występowania rzeczowników i przymiotników przy niskim nasyceniu zaimkami czy frekwencji quasi-czasowników (takich jak „można”, „trzeba”, „to”), co wpisuje się w cechy poezji odrzucającej poetyckość i personalizację. Częstsze niż u Szymborskiej i Dyckiego sięganie po rzeczowniki, przymiotniki, jak również imiesłowy bierne, buduje również ważną cechę idiopoetyki różewiczowskiej – rozbudowane przydawki wchodzące w skład bogatych fraz nominalnych. Wyrazistym przykładem może być grupa rzeczownikowa z wiersza *Taki to mistrz z tomu Wyjście*:

Trochę pijany
snem winem
napojony żółcią
i octem
stary poeta (w. 7–11)

Najmniejsza liczba tokenów i sylab w wersie dobitnie przekonuje o wtórności delimitacji wobec struktur składniowych (Sławiński 2001).

W wyraźnym kontraście do tych cech stoi poetyka Szymborskiej, którą cechują: niemal wzorcowa delimitacja dzięki „zgodności między okresami składniowymi

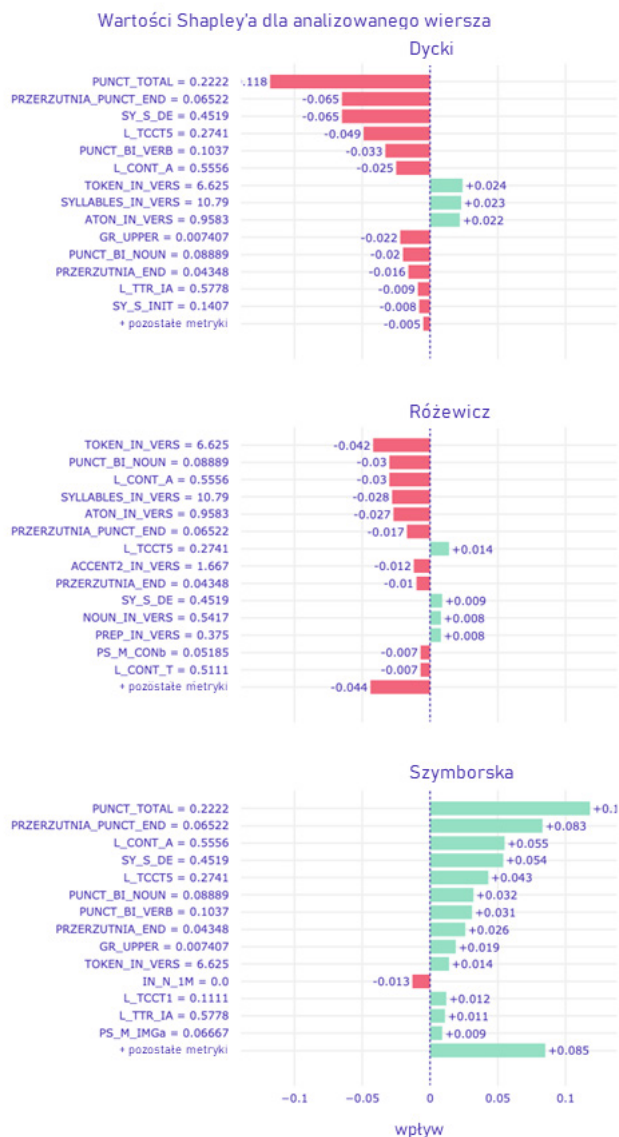
¹⁶ „Istotą poezji jest nie tyle zasadność/ Co bezzasadność napomknień i powtórzeń” (Dycki 2009, 13).

a granicami wersów” (Sadowski 2015: 126), co wiązało się z nieznaczną liczbą elips wersowych, największe nasycenie interpunkcją, a także największa liczba słów jednosylabowych przy wysokiej statystycznej liczbie tokenów na wers (przy czym używa słów krótszych od Tkaczyszyna-Dyckiego). Objętość fraz nominalnych jest w stylu Szymborskiej zdecydowanie najmniejsza, przydawki chętnie konstruowane są bowiem na podstawie pojedynczego przymiotnika, jak w wierszu *Widziane z góry* („Na polnej drodze leży martwy żuk”) czy *Niespodziane spotkanie*, które charakteryzuje powtórzenie przydawki „nasze”. Zarówno Szymborska, jak i Różewicz chętnie sięgają po inwersję epitetu, przy czym zabiegi poetki zmierzają do tworzenia na tej podstawie przydawek gatunkujących w postpozycji, co pozwala na językową kreację określonego fenomenu, podlegającego w toku wiersza intelektualizacji. Wyraźnie widać to na przykładzie słynnego wiersza *Miłość szczęśliwa*, jak również w utworze *Jarmark cudów*, w którym dochodzi do swoistej klasyfikacji cudów („cud pospolity”, „cud zwykły”). Intensyfikacja cechy poprzez użycie przymiotnika w stopniu wyższym również wyróżnia Szymborską spośród trójki poetów (np. nagromadzenie przymiotników „liczebniejsze”, „gęstsze”, „natarczywsze” w utworze *Wielka liczba*).

Twórczość parodystyczna Grzegorza Uzdąńskiego umożliwia przeprowadzenie eksperymentu, który pozwoli przybliżyć się do pytania o relację między opartym na obiegowym dyskursie odczuciu idiomatycznego stylu (szczególnie cech wyróżnianych przez odbiorców niespecjalistycznych), na których zasada się parodia, a obliczeniami z zakresu lingwistyki komputerowej. Dlatego jako zbiór testowy zastosowaliśmy osiem parodii autora *Nowych wierszy sławnych poetów* odnoszących się do Różewicza i Szymborskiej, by sprawdzić, czy model potwierdzi skuteczność stylizacji i – co najciekawsze – na podstawie jakich cech (metryk) została podjęta decyzja o przypisaniu tekstu do konkretnego autora.

Znamienne, że konfuzję modelu w przypadku parodii różewiczowskich powodował zupełny brak interpunkcji u Uzdąńskiego, co łączy się ze zwyczajowym odbiorem twórczości autora *Niepokoju*. Pozwala to zauważyć różnicę między danymi odnoszącymi się do statystyk szerokiego korpusu tekstów obejmujących różne tomy poetyckie a intensyfikacją cech najbardziej charakterystycznych. Parodia, by spełniać swoją funkcję i uruchamiać jednoznaczne skojarzenia u szerokiej grupy odbiorców zaznajomionych z kanonem poezji, zrezygnowała całkowicie ze znaków interpunkcyjnych, chociaż średnia dla utworów Różewicza w zakresie tej metryki jest wyższa niż dla Dyckiego.

W przypadku niemal kongenialnych parodii stylu Szymborskiej można zauważyć, że predykcje modelu ulegają pewnemu zakłóceniu, analogicznie do utworów różewiczowskich, kiedy Uzdąński koncentruje wysiłek stylizacyjny na imitacji konkretnego utworu. Utwór *Status*, nawiązując formą powtórzeń i kontrastów do wiersza *Atlantyda* z tomu *Wołanie do Yeti*, przy poprawnym zastosowaniu regularności środków wyrazu, operuje zaniżoną w stosunku do średnich wartości dla autorki *Widoku z ziarnkiem piasku* statystyką tokenów, sylab i rzeczowników w wersji. Choć mogłoby się wydawać, że ta „modelowa” arytmetyka nie będzie jednoznacznie widoczna dla ludzkiego oka, wartości liczbowe idą w parze z porównaniem kategorii gramatycznych powtórzeń.



Rys. 5. Wartości Shapley'a dla utworu *Status*, parodii wiersza Szyborskiej. Rozkład pokazuje wpływ cech na decyzję modelu. Na zielono te, które decydowały o przynależności klasy (Dycki, Różewicz, Szyborska), na czerwono te, które decyzję tę podważały.

Parodystyczny zabieg Uzdąńskiego skupia się bowiem przede wszystkim na grze z czasownikiem, zarówno w formie osobowej, jak i bezokolicznikowej:

Polubią
albo nie polubią.

Podadzą dalej
albo wcale nie.

Można było
napisać go lepiej.

Skrócić.
Wydłużyć.

Dorzucić uśmieszek. (w. 1–9)

Pierwszy rzeczownik wprowadzony zostaje przez parodystę dopiero w wersie dziewiątym, podczas gdy już w pierwszych czterech wersach *Atlantydy* rzeczownik występuje czterokrotnie:

Istnieli albo nie istnieli.
na wyspie albo nie na wyspie.
Ocean albo nie ocean
połknął ich albo nie (w. 1–4)

Próba podsumowania

Poczynione obserwacje i – z konieczności – zasadnicze tylko ustalenia powstałe w odniesieniu do wyników naszych działań warto odnieść jeszcze do uwag wyrażonych na początku naszego artykułu. Zwyczajowe przekonanie o rozpoznawalności stylu kanonicznej poezji ma swoje dyskursywne umocowanie o tyle, o ile mowa jest o tekstach najczęściej komentowanych. Języki Szymborskiej, Różewicza, a także – choć w tym przypadku niepowszecznie – Dyckiego zyskały potoczne implikacje, które orientują stopień rozpoznawalności utworów, ale przede wszystkim określają oczekiwania czytelnicze dotyczące tekstów mniej znanych.

Konstatacja taka nie jest może literaturoznawczo ważna, jednak w odniesieniu do podstawowych parametrów komunikacji literackiej nie pozostaje poza perspektywą. Zdecydowanie ważniejsza jednak okazuje się intuicja badawcza wywiedziona z obserwacji swoistego metapoziomu refleksji nad rudymmentarnymi dla kultury współczesnej idiopoetykami. Zjawisko parodii bowiem uświadamia nam aktywność określonych założeń, które wiodą badaczy tekstów poetyckich ku pytaniom o istotne cechy stylowe twórczości szerzej (bo ponadjednostkowo) rozumianej. Jeśli więc parodystyczne wiersze dają się pomyśleć jako do złudzenia przypominające znane i powtarzane często utwory uznanych poetek i poetów, to zasadne okazuje się pytanie o gramatyczne cechy autorskie i parametry asemantyczne, które określają swoistość także tekstów pozostających w cieniu najpopularniejszych. Innymi słowy celowe jest pytanie o możliwość wskazania cech idiopoetyki, które nie odnoszą się wyłącznie do przykładów parodiowanych, a raczej weryfikują te drugie zarówno w relacji do popularnych wierszy wybranych, jak i do większego korpusu różnych (w tym pewnie i mniej udanych) utworów.

Przedstawione w artykule wyniki badań z użyciem narzędzi komputerowych, opatrzone podstawową analizą wyników, pokazują w pierwszej kolejności jakość pa-

rodystycznej próby Uzdańskiego, którego wiersze istotnie wyzyskują cechy rozpoznawalnych idiopoetyk. W drugiej jednak – co ważniejsze ze względu na poszerzającą się perspektywę badawczą – wyznaczają drogę ku charakterystyce idiopoetyk następnych, a więc ku możliwości nieintuicyjnego (i nieskazanego wyłącznie na wrażliwość i dociekliwość czytelnika-badacza) opisu językowych cech konkretnej twórczości.

Bibliografia

- BARAKHIN Vladimir, KOZHEMYAKINA Olga, GRIGORIEVA Irina (2022): Determination of the Features of the Author's Style of A.S. Pushkin's Poems by Machine Learning Methods. – *Applied Sciences* 12, 3, 1–18.
- BURROWS John F. (1987): *Computation into Criticism. A Study of Jane Austen's Novels*. – Oxford: Clarendon Press.
- CAMLOT Jason (2013): *Style and the Nineteenth-Century British Critic: Sincere Mannerisms*. – Farnham: Ashgate.
- DELMONTE Rodolfo (2013): Computing Poetry Style. – [w:] Cristina BATTAGLINO et al. (red.): *Proceedings of 1st International Workshop ESSEM 2013*, 1096. – Aachen, 148–155.
- EDER Maciej (2011). Style-Markers in Authorship Attribution. A Cross-Language Study of the Authorial Fingerprint. – *Studies in Polish Linguistics* 6, 99–114.
- EDER Maciej (2014). Metody ścisłe w literaturoznawstwie i pułapki pozornego obiektywizmu – przykład stylometrii. – *Teksty Drugie* 2, 90–105.
- EDER Maciej (2017). Visualization in stylometry. Cluster analysis using networks. – *Digital Scholarship in the Humanities* 32, 1, 50–64.
- EDER Maciej, RYBICKI Jan, KESTEMONT Mike (2016): Stylometry with R: A Package for Computational Text Analysis. – *The R Journal* 8, 1, 107–121.
- FRONTINI Francesca, LYNCH Gerard, VOGEL Carl (2008): Revisiting the Donation of Constantine. – *Proceedings of AISB*, 1–9.
- GENZEL Dmitriy, USZKOREIT Jakub, OCH Franz (2010): “Poetic” Statistical Machine Translation: Rhyme and Meter. – *EMNLP*, 158–166
- GREENE Erica, BODRUMLU Tugba, KNIGHT Kevin (2010): Automatic Analysis of Rhythmic Poetry with Applications to Generation and Translation. – *EMNLP*, 524–533.
- HAYWARD Malcolm (1996): Analysis of a corpus of poetry by a connectionist model of poetic meter. – *Poetics* 24, 1, 1–11.
- HELLICH Artur (2014): Jak rozpoznać pastisz (i odróżnić go od parodii)? – *Zagadnienia Rodzajów Literackich* 2, 27–38.
- KAO Justine, JURAFSKY Dan (2012): A Computational Analysis of Style, Affect, and Imagery in Contemporary Poetry. – [w:] David K. ELSON et al (red.): *Proceedings of the NAACL-HLT 2012 workshop on computational linguistics for literature*. – Montreal: The Association for Computer Linguistics, 8–17.
- KAPLAN David M., BLEI David M. (2007): A Computational Approach to Style in American Poetry. – [w:] *7th IEEE International Conference on Data Mining*. – Omaha, 553–558.
- KOZŁOWSKA Anna (2018): Polskie badania nad językiem pisarzy. – [w:] Zbigniew GREŃ (red.): *Z polskich studiów slawistycznych. Językoznawstwo. Prace na XVI Międzynarodowy Kongres Slawistów w Belgradzie*, seria 13, t. 2. – Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 145–154.
- LAREK Michał (2011): Figury niepewności. – [w:] Jerzy BOROWCZYK, Michał LAREK (red.): *Powiedzieć to inaczej. Polska liryka nowoczesna. Antologia*. – Poznań: WBPCiAK.

- LIGEŻA Wojciech (2017): Wstęp. – [w:] Wisława SZYMBORSKA: *Wybór poezji*. – Wrocław: Ossolineum.
- LOVE Harold (2002): *Attributing Authorship: An Introduction*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- MAYENOWA Maria Renata (1965): Możliwości i niebezpieczeństwa metod matematycznych w poetyce. – [w:] Maria Renata MAYENOWA (red.): *Poetyka i matematyka*. – Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 5–20.
- MCINTYRE Dan, WALKER Brian (2022): Using corpus linguistics to explore the language of poetry: a stylistometric approach to Yeats' poems. – [w:] Anne O'KEEFFE, Michael MCCARTHY (red.): *The Routledge Handbook of Corpus Linguistics*. – New York: Routledge, 499–516.
- MIKOŁOV Tomas et al. (2013): Distributed representations of words and phrases and their compositionality. – *Advances in neural information processing systems* 26.
- MORETTI Franco (2005): *Graphs, Maps, Trees: Abstract Models for a Literary History*. – London–New York: Verso.
- NAGY Ben (2022): Rhyme in classical Latin poetry: Stylistic or stochastic? – *Digital Scholarship in the Humanities* 37 (4), 1097–1118.
- PASTERSKI Janusz (2010): „Lektura istnienia”. O nowych wierszach Ewy Lipskiej. – [w:] Zbigniew ANDRES, Janusz PASTERSKI (red.): *Inna literatura? Dwudziestolecie 1989–2009*, t. 2. – Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- PIASECKI Maciej, WALKOWIAK Tomasz, EDER Maciej (2018): Open stylometric system WebSty: integrated language processing, analysis and visualization. – *Computational Methods in Science and Technology* 24, 1, 43–58.
- PLECHÁČ Petr (2021): *Versification and authorship attribution*. – Praha: Karolinum Press.
- SADOWSKI Witold (2015): Żart wersyfikacyjny w poezji Wisławy Szymborskiej. – [w:] Joanna GRĄDZIEL-WÓJCİK, Krzysztof SKIBSKI (red.): *Niepojęty przypadek. O poezji Wisławy Szymborskiej*. – Kraków: Pasaże, 117–131.
- SAVOY Jacques (2020): *Machine Learning Methods for Stylometry. Authorship Attribution and Author Profiling*. – Cham: Springer.
- SKRENDÓ Andrzej (2012): Tkaczyszyn-Dycki i Różewicz. Zarys porównania. – [w:] Piotr ŚLIWIŃSKI (red.): *Pokarmy. Szkice o twórczości Eugeniusza Tkaczyszyna-Dyckiego*. – Poznań: WBPCiAK.
- ŚLAWIŃSKI Janusz (2001): Tadeusz Różewicz: obsesja Formy. – [w:] *Prace wybrane*. T. 5. – Kraków: Universitas, 199–209.
- SZCZUKOWSKI Ireneusz (2021): „Należy od nowa przywitać się ze śmiercią” Baka Eugeniusza Tkaczyszyna-Dyckiego. – *Studia Slavica* 25, 2, 37–47.
- SZYMAŃSKI Michał (2011): Inkantacje najlepszego we wsi pastuska. – *Dwutygodnik* 10, <https://www.dwutygodnik.com/artukul/2663-inkantacje-najlepszego-we-wsi-pastuska.html?print=1> (data dostępu: 05.01.2023).
- ŚLIWIŃSKI Piotr (2013): Paradoxy idiomu. Glosa. – *Wielogłos* 1, 15, 23–31.
- TABASZEWSKA Justyna (2017): Powtórzenia i przynależności. Poezja Eugeniusza Tkaczyszyna-Dyckiego wobec pamięci. – *Teksty Drugie* 2, 399–417.
- TKACZYSZYN-DYCKI Eugeniusz (2009): *Piosenka o zależnościach i uzależnieniach*. – Wrocław: Biuro Literackie.
- TUWIM Julian (1915): „Le style c'est l'homme”, czyli wierszyk o Andzi, co ukłuła się i płakała w interpretacji różnych poetów. – *Dział literacki. Dodatek ilustrowany do „Nowego Kuriera Łódzkiego”* 11.09, 249, 2–3.
- YCARD Bernard (2014): Alberti's letter counts. – *Literary and Linguistic Computing* 29, 2, 255–265.

MONIKA SZYMAŃSKA

Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie

ORCID: 0000-0002-6708-2579 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.2630

Przymiotnik relacyjny w świetle wyników analiz korpusowych – ujęcie z punktu widzenia gramatyki konstrukcji

Streszczenie

W artykule przymiotnik relacyjny jest ujmowany jako konstrukcja. Przedmiotem analizy jest produktywność i siła jego schematu konstrukcyjnego. Przedstawiono wyniki analizy korpusowej testującej hipotezę dotyczącą występowania we współczesnej polszczyźnie określonych tendencji w zakresie frekwencji tekstowej przymiotników relacyjnych. Badanie dowiodło, że o przymiotniku relacyjnym nie można powiedzieć, że z czasem wypiera inne, ekwiwalentne konstrukcje o podobnym znaczeniu. Wykazano natomiast, że siła jego schematu konstrukcyjnego jest w znacznym stopniu powiązana z typem znaczenia kontekstowego – osiąga wysoki poziom, na przykład w przypadku znaczenia materiałowego czy genetycznego. Jako przyczynę tej korelacji wskazano charakterystyczny dla przymiotnika relacyjnego sposób obrazowania. Okazuje się on szczególnie przystający do określonych typów znaczeń kontekstowych, podczas gdy w odmiennych kontekstach przymiotnik relacyjny przegrywa rywalizację z innymi konstrukcjami.

Słowa kluczowe: przymiotnik, przymiotnik relacyjny, frekwencja tekstowa, produktywność schematu konstrukcyjnego, siła schematu.

Relational adjective in light of corpus analyses – a construction grammar approach

Abstract

This article discusses relational adjective as a construction. The analysis focuses on the productivity and strength of its constructional scheme. The aim is to present the results of a corpus analysis that tests the hypothesis of specific tendencies in the textual frequency of relational adjectives in contemporary Polish. The study disproves the claim that relational adjectives displace other equivalent constructions with similar meaning over time. It also demonstrates that the strength of the constructional scheme of the adjective strongly correlates with a type of contextual meaning and reaches high levels, for instance in the case of material and genetic meaning. A specific way of construal, characteristic of relational adjective, has been indicated as the reason for this correlation. It turns out to be particularly consistent with specific types of contextual meanings, while in other contexts relational adjective loses to other constructions.

Keywords: adjective, relational adjective, textual frequency, productivity of constructional schema, strength of schema.

Przymiotnik relacyjny jako konstrukcja

Przymiotniki relacyjne to subkategoria klasy funkcjonalnej przymiotników wyodrębniana w opozycji do przymiotników jakościowych. Rozróżnienie to ma długą tradycję w językoznawstwie słowiańskim, w Polsce reprezentowaną m.in. w badaniach Haliny Kurkowskiej (1954), Adama Heinza (1956), Marka Gawelki (1976, 1979) i Bogdana Szymanka (1985). Przymiotniki relacyjne, według Krystyny Kallas, „wraz z określanymi rzeczownikami informują o relacji między dwoma przedmiotami [...], z których jeden nazywany jest przez podstawę słowotwórczą przymiotnika, a drugi przez rzeczownik określany”, podczas gdy przymiotniki odrzeczownikowe jakościowe „oznaczają nie tylko relację między dwoma przedmiotami, ale i jakąś cechę charakterystyczną przedmiotu” (Kallas 1999: 482).

W badaniach nad przymiotnikami relacyjnymi skupiano się zwłaszcza na aspektach słowotwórczych, choć podejmowano również problem braku ostrych granic między nimi a przymiotnikami jakościowymi (Grzegorzczkowska 1975, Heinz 1956, Nowakowska 1998), analizowano właściwości składniowe (Szumska 2006, Szupryczyńska 1980) oraz kwestię opisu leksykograficznego tych jednostek (Pałka, Żmigrodzki 2008). Obszarem, który nie doczekał się dotąd głębszego i całościowego opracowania, jest semantyka przymiotnika relacyjnego. Choć w opracowaniach poświęconych jego aspektom słowotwórczym uwzględniano kwestię znaczenia¹, to jednak brak jak dotąd głębszych analiz poświęconych wyłącznie znaczeniu przymiotnika relacyjnego jako konstrukcji. Być może zastosowanie metodologii gramatyki konstrukcji, a także gramatyki kognitywnej – zwłaszcza koncepcji konceptualizacji i obrazowania – daje szansę zrealizowania takiego planu badawczego. I choć celem niniejszego tekstu nie jest pełna realizacja tego zadania, to jednak powstał on jako próba wstępu do dalszych badań nad przymiotnikiem relacyjnym jako konstrukcją, a zarazem kategorią gramatyczną wyposażoną w inwariantne znaczenie.

Artykuł stanowi propozycję podejścia opartego na założeniach gramatyki konstrukcji – przymiotnik relacyjny jest tu ujmowany jako konstrukcja, czyli połączenie formy i znaczenia odznaczające się określonym poziomem schematyczności (por. np. Goldberg 2006). Konsekwencją takiego podejścia jest uwzględnienie problemu relacji badanej konstrukcji z innymi konstrukcjami², dlatego rozpatrywana będzie tu specyfika przymiotnika relacyjnego i jego opozycja względem innych środków językowych służących przedstawianiu analogicznych znaczeń (np. między *metalowy* a *wykonany z metalu*). Opozycje te będą analizowane między innymi w kontekście takich – opisywanych przez gramatykę konstrukcji – mechanizmów, jak produktywność schematu konstrukcyjnego (*productivity of constructional schema* – Taylor 2002: 566) i siła

¹ Na kryterium semantycznym opiera się m.in. klasyfikacja K. Kallas, która wyróżnia 18 klas znaczeniowych przymiotników odrzeczownikowych, określając je jako użycia subiektywne, użycia posesywne, użycia partytywne itd. (Kallas 1999: 485-494).

² O typach relacji między konstrukcjami – por. np. Taylor 2002: 562.

schematu (*schema strenght* – Taylor 2022: 274–277)³. W opracowaniu zastosowano również metody ilościowe i elementy analizy korpusowej.

Siła schematu przymiotnika relacyjnego – hipoteza

Jako punkt wyjścia do dalszych analiz przedstawione zostaną wyniki badania korpusowego mającego na celu przetestowanie hipotezy dotyczącej zachodzących we współczesnej polszczyźnie zmian ilościowego stosunku frekwencji przymiotników relacyjnych i frekwencji ekwiwalentnych (wzbraniam się przed określeniem: synonimicznych⁴) konstrukcji o zbliżonym znaczeniu, czyli konstrukcji oznaczających relacje analogiczne do oddawanych za pomocą przymiotników relacyjnych. Asumptem do przeprowadzenia tej analizy stała się obserwacja dynamicznej reakcji systemu słownictwa, jaka nastąpiła wraz z pojawieniem się w środkach masowego przekazu informacji o wybuchu pandemii COVID-19. Uproszczony wariant nazwy tej choroby (*covid*) stał się podstawą licznych formacji słowotwórczych, zróżnicowanych pod względem stylistycznym i reprezentujących różne odmiany języka, w tym potoczną (np. *covidek*, *covidowiec*). Dynamika tego zjawiska słowotwórczego – podobnie jak sama wysoka frekwencyjność rzeczownika *covid* i jego derywatów – ma oczywiście przyczynę w rzeczywistości pozajęzykowej – wynika z tego, że pandemia stała się w pewnym okresie tematem dominującym, zwłaszcza w mediach.

Wśród derywatów z rdzeniem *-covid-* pojawił się również przymiotnik relacyjny *covidowy*, którego znaczenie można oddać parafrazą ‘związany z chorobą COVID-19’⁵, i który od razu zaczął osiągać wysoką frekwencję, tworząc połączenia z bardzo wieloma rzeczownikami. Do jego kolokacji o najwyższej frekwencji należą m.in.: *covidowy pacjent*, *covidowy szpital*, *covidowe łóżko*, a także *covidowe rozporządzenie*, *covidowe obostrzenia*, *covidowy paszport*, *covidowy certyfikat*. I choć „kariera” tego przymiotnika ma swoją pierwotną przyczynę w rzeczywistości pozajęzykowej, to jednak stwarza okazję do refleksji językoznawczej. Rodzi mianowicie pytanie o to, czy można dowieść, że przymiotnik relacyjny jako konstrukcja osiąga coraz wyższą frekwencyjność, czy nasycenie tekstów tego typu przymiotnikami wzrasta kosztem frekwencji analogicznych konstrukcji, oddających te same znaczenia innymi środkami językowymi. Takie bowiem wrażenie można odnieść, gdy weźmie się pod uwagę nie

³ Niniejsze opracowanie skupia się na semantyce przymiotnika relacyjnego, nie na aspektach słowotwórczych, dlatego celowo mówi się tu o schemacie konstrukcyjnym, a nie o schemacie (wzorcu) słowotwórczym. Choć oczywiście kognitywne podejście do słowotwórstwa w znacznym stopniu uwzględnia elementy semantyki, czemu wyraz dają m.in. prace Krystyny Waszakowej (m.in.: 2002, 2017).

⁴ Nie można mówić o pełnej synonimii wyrażen z przymiotnikiem relacyjnym (*szyszka sosnowa*, *muzyka fortepianowa*) i ich ekwiwalentów z innymi konstrukcjami (*szyszka sosny*, *muzyka wykonywana na fortepianie*), jeśli przyjmuje się – jak w niniejszej analizie – jedno z podstawowych założeń językoznawstwa kognitywnego: że dokonywany przez mówiącego wybór danego środka językowego wiąże się z wyborem określonego sposobu obrazowania (w tym sposobu konstruowania sceny) i że wybór konstrukcji oddającej tę samą relację, ale za pomocą innych środków językowych skutkuje odmiennym sposobem konceptualizacji przedstawianych treści.

⁵ Tak definiuje znaczenie tej jednostki WSJP PAN.

tylko wysoką częstość użycia wspomnianego przymiotnika, ale także rozszerzający się zakres jego łączliwości leksykalno-składniowej.

Ta hipoteza ma związek z zagadnieniem produktywności. Jednak nie chodzi tu o produktywność określonych sufiksów konstytuujących przymiotniki relacyjne, która była już przedmiotem badań słowotwórczych, stwierdzających np. to, że wysoką produktywnością odznaczają się formanty *-owy*, *-ski* i *-ny* (Jadacka 2001: 60–62), zwłaszcza zaś *-owy* (por. Grzegorzczukowa, Puzynina 1999: 384). W tym przypadku mowa nie o produktywności określonego schematu derywacyjnego (czyli schematu z określonym sufiksem, np. *-ny*), ale o produktywności schematu konstrukcyjnego – ogólnego schematu przymiotnika relacyjnego jako konstrukcji. Pytanie o produktywność schematu konstrukcyjnego według Taylora to pytanie o skłonność mówiącego do tworzenia wyrażeń stanowiących konkretyzację danego schematu konstrukcyjnego (Taylor 2002: 562). Korzystając z aparatu terminologicznego tego badacza, przymiotnik relacyjny można określić jako konstrukcję schematyczną, a poszczególne jednostki należące do tej subkategorii (np. *komputerowy*, *szkolny*, *polski*) – jako konkretyzacje tego schematu.

Należy zauważyć, że możliwe są następujące dwa różne sposoby rozumienia produktywności schematu konstrukcyjnego:

- a) na poziomie systemu – ile mamy w języku jednostek będących konkretyzacjami tego schematu⁶?
- b) na poziomie użycia – jaka jest frekwencja wszystkich konkretyzacji tego schematu w tekstach?

Pierwszy z nich to ten sam sposób, według którego w przywołanych wyżej pracach określano stopień produktywności formantów – biorąc pod uwagę liczbę istniejących przymiotników odrzeczownikowych z określonymi morfemami sufiksalnymi. Przy takim rozumieniu produktywności przymiotnik relacyjny można uznać za wysoce produktywny schemat konstrukcyjny. Wystarczy zastosować bardzo prosty test, sprawdzając, jakiej liczbie losowo wybranych (np. z listy haseł dowolnego słownika) rzeczowników można przypisać występujące w systemie przymiotniki relacyjne⁷. Okazuje się, że niemal każdy rzeczownik jest podstawą jakiegoś przymiotnika relacyjnego; nawet jeśli przymiotniki te nie zostały ujęte w słowniku, to można z łatwością wskazać ich poświadczenia, korzystając z korpusu językowego lub wyszukiwarki internetowej.

Jednak siłę schematu mierzyć można nie tylko częstością występowania konkretyzacji na poziomie typu, ale także – na poziomie okazu (por. Taylor 2002: 274–277). W tym drugim przypadku należy przyjąć drugi spośród wymienionych wyżej sposo-

⁶ Ten sposób rozumienia produktywności jest zbieżny z przywoływanym często w polskim słowotwórstwie ujęciem Miloša Dokulila, który przez produktywność środka słowotwórczego rozumie jego potencję, zdolność do tworzenia nowych derywatów (por. Dokulil 1979).

⁷ Przyjmijmy, że potwierdzeniem przynależności do systemu leksykalnego polszczyzny jest poświadczenie (lub jakaś określona liczba poświadczeń) jednostki w użyciu, czyli np. stwierdzenie, że jednostka występuje w tekstach (czyli jest możliwe wskazanie jej obecności w korpusie językowym lub np. w Internecie za pomocą wyszukiwarki).

bów rozumienia produktywności schematu konstrukcyjnego. Frekwencja konkretyzacji na poziomie okazu oznacza częstość występowania przymiotników relacyjnych w użyciu – nasycenie tekstów tymi jednostkami. Pytanie o tę frekwencję stanowi podstawę testowanej dalej hipotezy, która brzmi: przymiotnik relacyjny we współczesnej polszczyźnie osiąga z czasem coraz wyższą częstość wystąpień na poziomie okazu – nasycenie tekstów tymi przymiotnikami sukcesywnie wzrasta kosztem frekwencji innych, równoważnych konstrukcji, oddających te same znaczenia innymi środkami językowymi.

Te równoważne konstrukcje (w przypisie 4. wyjaśniono, dlaczego nie nazywa się ich tu synonimicznymi) realizują rozmaite schematy:

- (1) *(rama) okienna* – *(rama) okna*
- (2) *(sos) pomidorowy* – *(sos) z pomidorów*
- (3) *(ogród) różany* – *(ogród)*, w którym rosną *róże*
- (4) *(metody) biotechnologiczne* – *(metody) stosowane w biotechnologii*
- (5) *(poradnia) endokrynologiczna* – *(poradnia)*, w której leczy się osoby z chorobami z zakresu pola badawczego *endokrynologii*

Oprócz schematów ograniczających się do samego tylko rzeczownika (1) lub do grupy przyimkowej (2) można wskazać schematy bardziej rozbudowane składniowo (a zarazem także semantycznie) – (3) i (4), a zwłaszcza (5). Porównując przymiotnik relacyjny z tymi rozbudowanymi konstrukcjami, można uznać go za konstrukcję syntetyczną⁸, będącą efektem procesu uniwerbizacji, a owe ekwiwalenty – za konstrukcje analityczne.

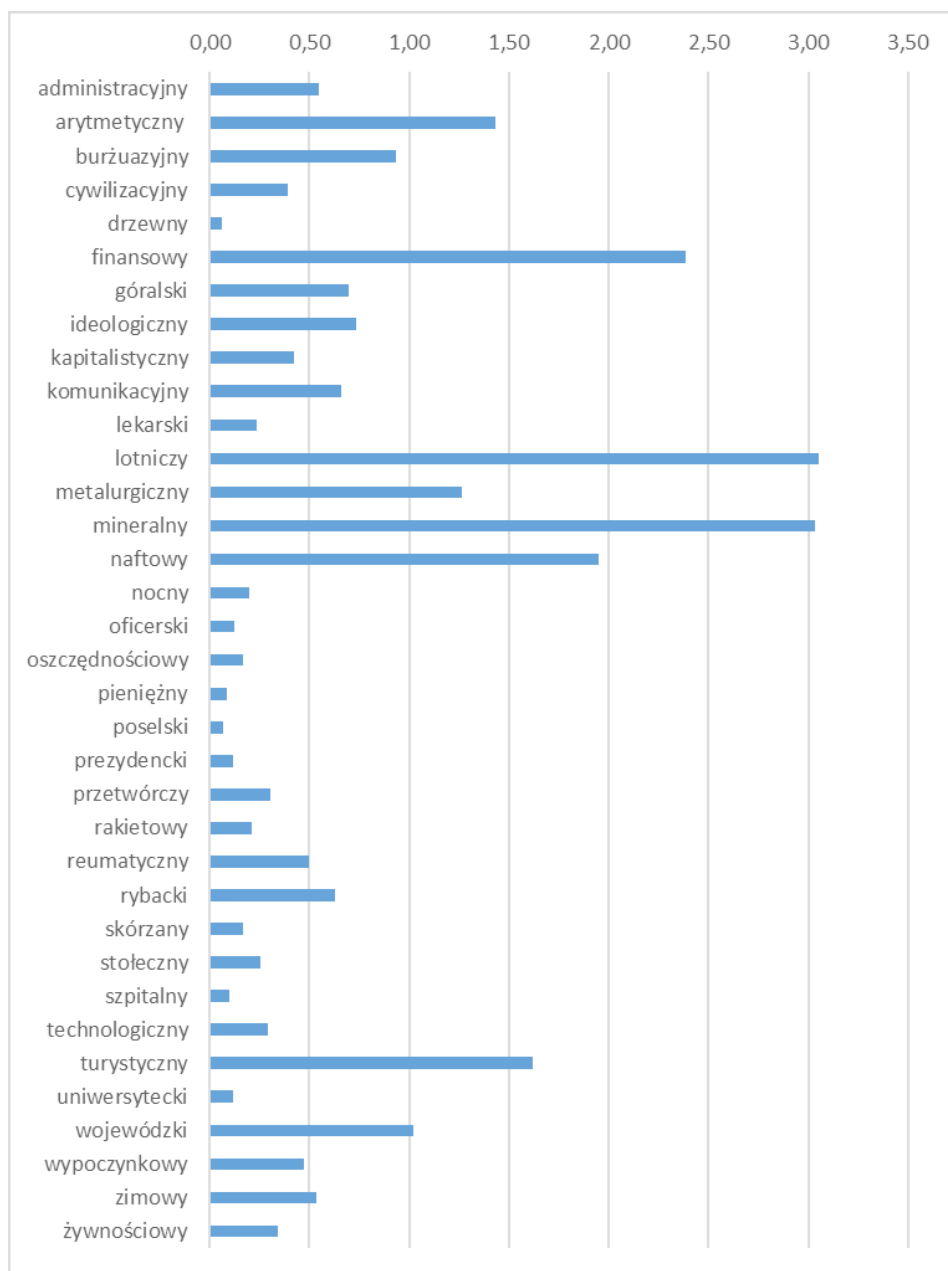
Cechą wspólną schematów alternatywnych dla schematu przymiotnika relacyjnego, oddających w inny sposób relację jakiegoś obiektu względem obiektu *x*, jest obecność rzeczownika nazywającego obiekt *x*. Za miarę siły schematu przymiotnika relacyjnego można zatem uznać stosunek frekwencji tego przymiotnika do frekwencji owych ekwiwalentnych konstrukcji mających w składzie rzeczownik motywujący. Dlatego badanie mające na celu przetestowanie sformułowanej wyżej hipotezy polegało na ustaleniu, czy (i ewentualnie: w jaki sposób) w ostatnich dziesięcioleciach zmieniały się proporcje między frekwencją przymiotników relacyjnych a frekwencją motywujących je rzeczowników.

Siła schematu przymiotnika relacyjnego – badanie korpusowe

Pierwszy etap badania polegał na określeniu stosunku frekwencji przymiotników relacyjnych (dalej: PR) do frekwencji motywujących je rzeczowników (dalej: R). W tym celu wybrano losowo ze *Słownika frekwencyjnego polszczyzny współczesnej* (SFPW) próbkę jednostek dających się jednoznacznie zakwalifikować jako PR.

Wybór jako źródła ekscerpacji słownika wydanego ponad 30 lat temu ma swoje uzasadnienie. Badanie polegało na przesłedzeniu, jak kształtowała się frekwencja

⁸ Przymiotniki relacyjne są ujmowane jako przykłady konstrukcji syntetycznych m.in. przez Miodka (1976).



Wykres 1. Stosunek frekwencji przymiotników relacyjnych do frekwencji motywujących je rzeczowników.

PR w okresie od roku 1945 do 2010 (z tego okresu pochodzą teksty Narodowego Korpusu Języka Polskiego, wykorzystanego do pozyskania danych liczbowych na potrzeby prezentowanego tu badania). Analizą nie mogły zatem zostać objęte przymiotniki relacyjne reprezentujące najnowsze słownictwo polszczyzny (ta-

kie jak chociażby wspomniany na wstępie przymiotnik *covidowy*). Warunkiem uwzględnienia jednostek w omawianym badaniu jest ich obecność w polszczyźnie w całym okresie 1945–2010. Zatem PR, które pojawiły się w języku polskim stosunkowo niedawno i które niewątpliwie mogą być przedmiotem interesujących obserwacji, nie wchodzą w zakres materiału poddanego przedstawionej dalej analizie.

W badaniu nie uwzględniono jednostek homonimicznych z derywowanymi od nich rzeczownikami (np. *wojskowy* to nie tylko PR, ale także rzeczownik oznaczający osobę służącą w wojsku). Wyeliminowano również przymiotniki, które obok znaczenia relacyjnego wykształciły znaczenie jakościowe, tak jak *szkolny*, występujący w znaczeniu relacyjnym ‘związany ze szkołą’ (np. *budynek szkolny*, *ławka szkolna*, *szkolny kolega*), a także w znaczeniu jakościowym – ‘wykorzystujący ustalone schematy i pozbawiony oryginalności’ (definicja za WSJP PAN), np. *szkolne myślenie*, *szkolne rozumowanie*. Tego typu jednostki nie mogły być brane pod uwagę, ponieważ niemożliwe jest automatyczne wyodrębnienie ich wystąpień jako PR z pełnej listy konkordancji obejmującej ogół wystąpień danego lematu. Lista stworzona według opisanych kryteriów obejmowała 352 pozycje. Wielkość próbki zredukowano do 35 jednostek, wybierając co dziesiąty element⁹. Następnie, korzystając z wyszukiwarki PELCRA¹⁰, wyznaczono:

- a) liczbę wystąpień w NKJP tych przymiotników,
- b) liczbę wystąpień w NKJP rzeczowników, które je motywują.

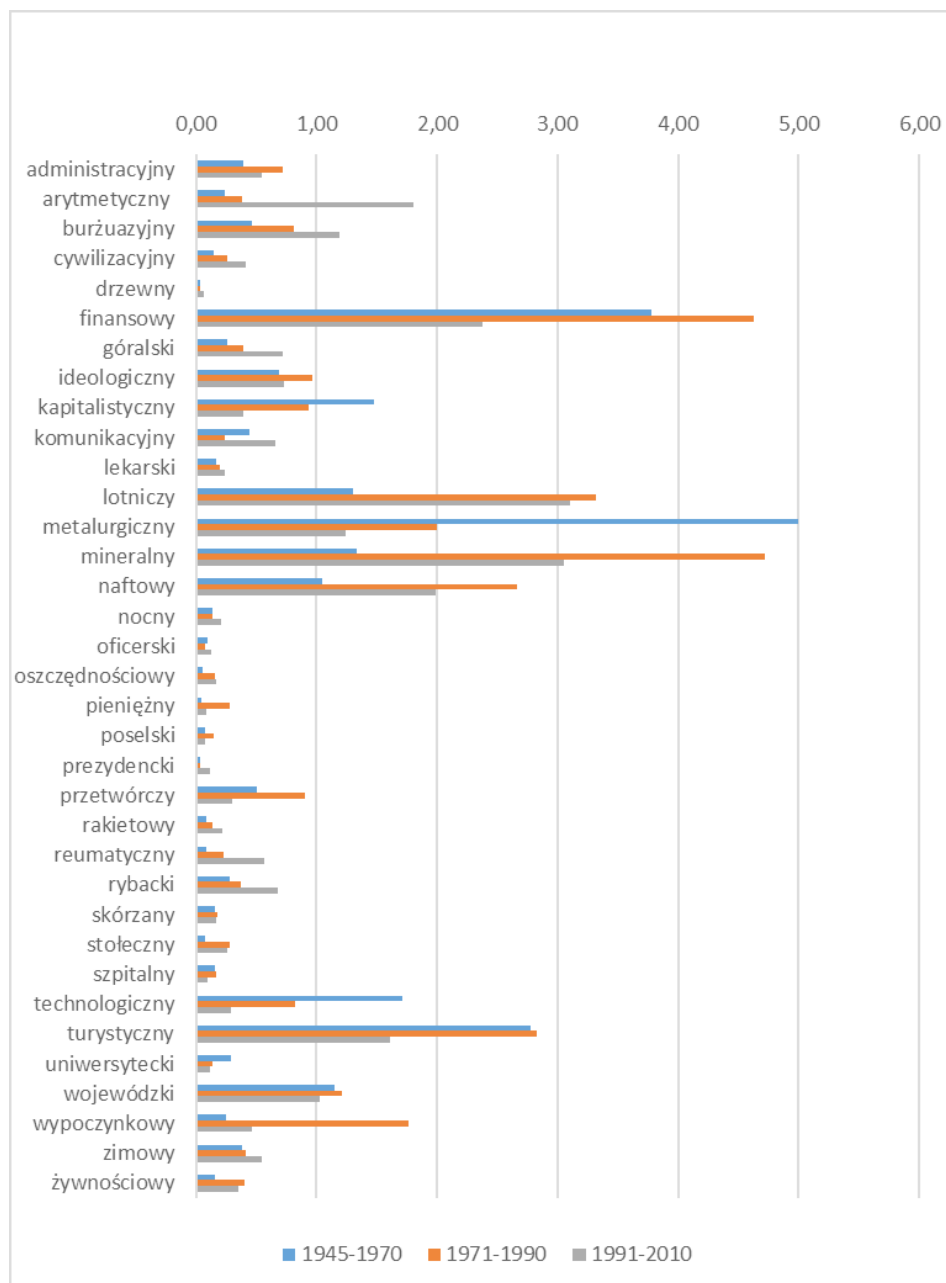
W następnym kroku wyznaczono stosunek frekwencji poszczególnych PR do frekwencji motywujących je rzeczowników podstawowych, czyli iloraz PR/R. Wskaźnik ten – jak widać na wykresie 1. – przybiera zróżnicowane wartości: od 0,06 (*drzewny*) do 3,05 (*lotniczy*), których średnia wynosi 0,72.

Wśród badanych przymiotników relacyjnych można wskazać zarówno takie, których frekwencja przewyższa frekwencję odpowiednich rzeczowników podstawowych, jak i te, które wykazują tendencję przeciwną. Tych drugich w badanej grupie jest znacznie więcej – aż 27 PR spośród 35 (czyli 77% próby) wykazuje frekwencję niższą od frekwencji R. Tylko w przypadku 8 spośród 35 badanych PR stosunek PR/R wynosi więcej niż 1, a zatem frekwencję wyższą od frekwencji R wykazało tylko 23% badanych PR. Są to jednostki: *arytmetyczny*, *finansowy*, *lotniczy*, *metalurgiczny*, *mineralny*, *naftowy*, *turystyczny*, *wojewódzki*, spośród których w szczególnie wyróżniają się *lotniczy* i *mineralny* – z frekwencją przewyższającą ponadtrzykrotnie liczbę wystąpień rzeczowników podstawowych (*lotnictwo* i *minerał*).

Wszystkie przymiotniki poddane analizie wykazują tendencję do tworzenia dość silnych kolokacji z różnymi rzeczownikami. Połączenia te są zróżnicowane pod względem stopnia frazeologizacji, niektóre z nich można uznać wręcz za zleksykalizowane jednostki o charakterze nieciągłym. Przykładowo, objęte analizą przymiot-

⁹ Ograniczenie zbioru badanych jednostek było konieczne ze względu na dużą liczbę operacji, w tym obliczeń, których wykonanie stanowi podstawę prezentowanej analizy.

¹⁰ Wyszukiwarka PELCRA dla danych Narodowego Korpusu Języka Polskiego: <http://www.nkjp.uni.lodz.pl>.



Wykres 2. Stosunek frekwencji przymiotników relacyjnych do frekwencji motywujących je rzeczowników w 3 przedziałach czasowych.

niki *drzewny* i *naftowy* – oprócz tego, że tworzą luźne związki typu *budownictwo drzewne*, *przemysł naftowy* – są także elementami jednostek *węgiel drzewny* i *ropa*

*naftowa*¹¹. Należy także mieć na uwadze to, że określony udział w liczbie wystąpień wszystkich przymiotników relacyjnych mają ich wystąpienia w roli członów nazw (dwuwyrazowych lub bardziej rozbudowanych) reprezentujących rozmaite typy nomenklatur, w tym nazewnictwo botaniczne (np. *mniszek lekarski*) czy zoologiczne (*rzekotka drzewna*). Na frekwencję przymiotników relacyjnych składa się także liczba ich wystąpień w funkcji członów nazw własnych. Na przykład, w ogólnej frekwencji przymiotnika *wojewódzki* (należącego do jednostek objętych prezentowaną tu analizą) duży udział ma liczba jego wystąpień w nazwach instytucji podlegających administracji publicznej (np. *Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna*).

Udział tych charakterystycznych użyć przymiotników relacyjnych w ogólnej liczbie ich wystąpień może być bardzo znaczny. Przykładowo, liczba wystąpień przymiotników *naftowy* i *mineralny* jako członów złożeń *ropa naftowa* i *woda mineralna* wynosi odpowiednio 43% i 42% liczby wszystkich wystąpień tych przymiotników.

Kolejny etap badania miał na celu odpowiedź na pytanie związane wprost z postawioną hipotezą – pytanie, czy przymiotnik relacyjny jako konstrukcja wykazuje coraz wyższą produktywność. Zróznicowanie stosunku frekwencji PR do frekwencji R, jak również to, że dla wielu PR wskaźnik ten osiąga wartość < 1 (świadcząca o tym, że ich frekwencja jest niższa od frekwencji R) nie wyklucza możliwości istnienia trendu polegającego np. na sukcesywnym wzroście (lub spadku) frekwencji względnej PR (zrelatywizowanej względem frekwencji odpowiednich R). Wykazanie, że stosunek frekwencji przymiotników relacyjnych do frekwencji fundujących je rzeczowników w miarę upływu czasu rośnie, byłoby dowodem na wzrost produktywności przymiotnika relacyjnego jako konstrukcji. Analiza, która mogłaby dostarczyć takiego wniosku, jest możliwa, ponieważ metadane tekstów NKJP obejmują informację o czasie ich powstania. Teksty te pochodzą z okresu od połowy XX wieku do końca pierwszej dekady XXI wieku. Na potrzeby badania ten wynoszący w przybliżeniu 60 lat okres został podzielony na trzy około dwudziestoletnie przedziały (1945–1970; 1971–1990 i 1991–2010). Najpierw została wyznaczona frekwencja PR (tych samych 35, które objęło wyżej prezentowane badanie) oraz frekwencja motywujących je R w poszczególnych przedziałach czasowych. Następnie wyznaczono właściwe dla tych trzech przedziałów ilorazy PR/R. Wyniki, przedstawione na wykresie 2., nie pozostawiają wątpliwości – układ danych nie wykazuje żadnej prawidłowości czy regularności wskazującej na sukcesywny wzrost lub spadek wskaźnika PR/R w czasie.

Niektóre z badanych przymiotników (np. *góralski, lekarski, reumatyczny*) w każdym kolejnym przedziale czasowym uzyskiwały coraz wyższą frekwencję względną, podczas gdy inne (np. *kapitalistyczny, metalurgiczny, uniwersytecki*) – wykazywały tendencję wprost przeciwną. Liczba tych pierwszych (14) jest niemal trzykrotnie wyższa od liczby drugich (5), jednak nie uprawnia to do kategorycznych wniosków, ponieważ w wypadku najliczniejszej grupy badanych jednostek (16) wskaźnik PR/R osiąga wartości, które nie wpisują się w żadną z tych tendencji – ani wzrostową, ani

¹¹ O takim statusie tych połączeń świadczy m.in. sposób ich ujmowania w leksykografii – WSJP PAN opisuje je w samodzielnych hasłach – jako wyodrębnione jednostki leksykalne.

spadkową. Zaprezentowana analiza ilościowa nie doprowadziła do wykazania istnienia uniwersalnej, wspólnej dla wszystkich analizowanych PR zasady rządzącej tym, jak zmienia się w czasie ich frekwencja w stosunku do frekwencji motywujących je rzeczowników, zatem, że o przymiotniku relacyjnym jako konstrukcji nie można w sposób kategoryczny i jednoznaczny powiedzieć, iż z czasem wypiera inne, ekwiwalentne konstrukcje zawierające w składzie rzeczownik motywujący.

Analizy ilościowe w diachronicznych badaniach przymiotników odrzeczownikowych

Temat podejmowanych tu rozważań wpisuje się w dyskusję, której ślad odnajdujemy w pracy Mariana Bugajskiego (2004). Autor zauważa wzrost frekwencji konstrukcji z przymiotnikami odrzeczownikowymi:

W tekstach publicystycznych obok *zapachu malin* spotykamy już *zapach malinowy*, obok *zapachu wanilii* – *zapach waniliowy* [...], co jest w zgodzie z ogólną tendencją do tworzenia połączeń wyrazów z przydawką przymiotnikową zamiast rzeczownikowej, np. *połączenie wyrazowe*, *związek wyrazowy*, *teczka aktowa*, *fundusz pomocowy*, *korektor tekstowy* itp. (Bugajski 2004: 150–151).

Zacytowane stwierdzenie zostało opatrzone przez autora przypisem zawierającym przytoczenie opinii Krystyny Kleszczowej, która w recenzji książki wyraziła stanowisko przeciwnie, twierdząc, że w polszczyźnie zachodzi proces całkowicie odwrotny – polegający na tym, że „kurczy się klasa przymiotników odrzeczownikowych na korzyść określeń rzeczownikowych” (cyt. za Bugajski 2004: 151).

To polemiczne stanowisko jest zbieżne z tezami stawianymi przez tę badaczkę w innych opracowaniach:

Historia uczy nas, że klasa przymiotników odrzeczownikowych kurczy się w historii polszczyzny [...]. Tak więc, mimo iż funkcjonują przymiotniki od rzeczowników nijakich na -ę, np. *zwierzęcy*, *dziecięcy*, *cielęcy* (*kotlet*), opory budzi wyrażenie *piers kureczka*, według udzielającego porady językowej lepiej powiedzieć: *piers z kurczaka*; zamiast *kawowa przerwa* lingwiści radzą mówić *przerwa na kawę*, *paziowa szata* ich zdaniem brzmi niezręcznie, lepiej powiedzieć: *szata pazia*, a zamiast *sklep nurkowy* – *sklep dla nurka*, zamiast *usługi przewodnickie* – *usługi przewodników* itd. (Kleszczowa 2012: 179).

Kleszczowa stwierdza, że to „kurczenie się” klasy przymiotników odrzeczownikowych jest procesem żywotnym we współczesnej polszczyźnie, choć zapoczątkowanym już na wcześniejszych etapach jej rozwoju. Jednak zaprezentowane wyżej badanie korpusowe dotyczące następujących we współczesnej polszczyźnie zmian frekwencji przymiotników relacyjnych nie potwierdziło tezy o globalnym wzroście tej frekwencji ani tezy przeciwnej – o jej spadku. Nie wykluczyło jednak możliwości występowania tego rodzaju tendencji w obrębie jakichś typów przymiotników relacyjnych albo w ramach określonych typów znaczeń kontekstowych przymiotnika relacyjnego.

Taką tendencję – polegającą na spadku częstości wystąpień przymiotnika relacyjnego w określonym typie znaczenia – opisuje Salomea Szlifarszteinowa (1960), wykazując, że przymiotniki dzierżawcze są stopniowo wypierane przez inne konstrukcje językowe służące oddawaniu relacji dzierżawczości. Krystyna Kleszczowa natomiast zauważa:

Bardzo wiele staropolskich przymiotników wyrażamy dziś w sposób składniowy, za pomocą przydawki kazualnej bądź przyimkowej. Nie znaczy to jednak, że wszystkie użycia zostały wycofane z języka. Najczęściej mamy sytuację, że staropolski przymiotnik nadal funkcjonuje, ale w ograniczonym zakresie. Oto garść przykładów: staropolskie: *cesarski gniew* – dziś: *gniew cesarza*, choć mówi się: *cesarski tron, rozkaz, dwór*; staropolskie: *cisowy pień* – dziś: *pień cisu* (ale nadal mówi się: *cisowy gaj, drzewo, stół*); staropolskie: *cyprysowa szyszka* – dziś: *szyszka cyprysu* (ale nadal się mówi: *cyprysowe drzewo, cyprysowy żywopłot*); staropolskie: *dziecięce imienie* – dziś: *majątek dziecka* (ale nadal: *dziecięcy wózek, dziecięcy szpital*); staropolskie: *lipowy pień* – dziś: *pień lipy* (ale mówi się: *aleja lipowa, drzewo lipowe*) (Kleszczowa 2012: 179).

W badaniach przemian zachodzących w obrębie klasy przymiotników (w tym też odrzeczownikowych, których podtyp jest przedmiotem niniejszej analizy) badaczka uwzględnia zarówno czynniki formalne (związane z typami schematów słowotwórczych), jak i semantyczne. Wśród jednych i drugich są takie, które według niej mogą przyczyniać się do stopniowego zanikania jednostek bądź przeciwnie – do wzmocnienia ich żywotności (por. także Kleszczowa 2004). Uczona zwraca uwagę na różnice w liczebności zbiorów przymiotników odrzeczownikowych należących do różnych kategorii semantycznych. Zauważa, na przykład, że wśród przymiotników derywowanych od rzeczowników konkretnych przeważają takie, które oznaczają relację materiałową, np. *aksamitny (czepiec)*, albo wskazują na przeznaczenie, np. *chlebny (zaczyn)* (Kleszczowa 2003: 36), co można rozumieć jako stwierdzenie, że w staropolszczyźnie schemat konstrukcyjny przymiotnika relacyjnego wykazywał stosunkowo wysoki stopień produktywności w zakresie znaczeń materiałowych oraz znaczeń oddających relację przeznaczenia.

Te wyniki badań diachronicznych mają istotne znaczenie dla niniejszego opracowania, choć reprezentuje ono podejście synchroniczne i nie jest bynajmniej analizą słowotwórczą, lecz głównie semantyczną. Wskazują bowiem kierunek dalszych kroków – prowadzących do wykazania, że choć frekwencją tekstową przymiotnika relacyjnego jako konstrukcji nie rządzi żadna globalna, uniwersalna reguła, to jednak jest możliwe wykazanie istnienia pewnych tendencji w obrębie określonych typów jego znaczeń kontekstowych czy – na jeszcze innym poziomie – tendencji związanych z określonymi sposobami obrazowania, bardziej lub mniej charakterystycznymi dla przymiotnika relacyjnego.

Siła schematu przymiotnika relacyjnego a typy znaczeń relacyjnych

Przywołane wyżej badania diachroniczne dowiodły, że niektóre klasy przymiotników odrzeczownikowych (w zależności od typu znaczenia) wykazały się żywotnością, a inne w trakcie rozwoju języka uległy stopniowej redukcji. Ujęcie synchroniczne

(a takie podejście reprezentuje niniejsza praca) zakłada, że badaniu poddaje się nie to, jak siła schematu konstrukcyjnego zmieniała się na przestrzeni wieków, ale to, jak kształtuje się ona na danym etapie rozwoju języka. Dalszy ciąg opracowania ma na celu wykazanie, że siła ta jest powiązana zależnością z typem znaczenia kontekstowego. W tym miejscu analiza zostaje zatem przeniesiona z poziomu przymiotnika relacyjnego jako konstrukcji na poziom jego znaczeń kontekstowych.

Znaczenie kontekstowe przymiotnika jest ściśle związane z określonym typem relacji, na którą ten przymiotnik wskazuje. Można mówić o znaczeniach dzierżawczych (*psia buda*), instrumentowych (*obserwacje teleskopowe*), materiałowych (*wielniany garnitur*) itp., czyli o pewnych dość powszechnych i schematycznych (opartych na podstawowych schematach pojęciowych) typach znaczeń¹². Obliczenie i porównanie frekwencji tekstowej wszystkich możliwych znaczeń kontekstowych przymiotników relacyjnych jest oczywiście niewykonalne. Można jednak rzucić światło na dające się zaobserwować w tym zakresie tendencje, nawet gdy – z konieczności – ograniczy się zakres obserwacji do wybranych typów znaczeń. Taką próbę można przeprowadzić, biorąc pod uwagę na przykład frekwencję tekstową znaczenia opartego na relacji CZĘŚĆ – CAŁOŚĆ, sprowadzającego się do schematu ‘będący częścią/elementem czegoś’, np. *sosnowy (pień)*, (*koło*) *samochodowe*, (*wieża*) *kościelna*. Analiza danych korpusowych wykazuje, że frekwencja wyrażen z przymiotnikami relacyjnymi w tym znaczeniu jest zwykle niższa od frekwencji ekwiwalentnych (wskazujących na tę samą relację między obiektami) wyrażen z dopełniaczem (*pień sosny*, *koło samochodu*, *wieża kościoła*). Konstrukcja z dopełniaczem pod względem frekwencji zdecydowanie wygrywa ze schematem konstrukcyjnym przymiotnika relacyjnego; jest dla opisywania tego typu relacji nieporównanie bardziej charakterystyczna, co zresztą wynika wprost z semantyki genetiwu¹³. Bardzo łatwo wskazać przykłady licznie reprezentowanych w korpusie wyrażen o tym znaczeniu z dopełniaczem, których odpowiedniki z przymiotnikiem relacyjnym mają tylko nieliczne poświadczenia lub nie mają ich wcale. W NKJP (w pełnej wersji) znajdujemy, na przykład, 1299 poświadczeń wyrażenia *ekran monitora* i tylko jedno użycie frazy *ekran monitorowy*, natomiast na 357 użyc wyrażenia *okładka książki* nie ma ani jednego poświadczenia wariantu **okładka książkowa*.

Frazy z przymiotnikiem relacyjnym w znaczeniu partytywnym znajdujemy wśród przykładów przywoływanych przez Kleszczową na poparcie tezy o diachronicznym procesie zawężania się zakresu użycia wielu przymiotników odrzeczownikowych.

¹² Należy jednak mieć na uwadze, że przymiotnik relacyjny może określać również znacznie bardziej skomplikowane relacje, takie jak relacja między desygnatami rzeczowników *mocarstwo* i *atom* w połączeniu *mocarstwo atomowe*. Znaczenie przymiotnika w tym kontekście można sparafrazować następująco ‘dysponujący dużym zasobem broni, której działanie polega na wykorzystaniu sił powstających podczas reakcji zachodzącej w jądrze atomu’. Znaczenie o tym stopniu złożoności nie wpisuje się w żaden prosty, „seryjny” model.

¹³ O tym, że spośród wielu funkcji semantycznych (według kognitywistów: znaczeń) dopełniacza bardzo charakterystyczne jest znaczenie partytywne, przekonują choćby A. Heinz (1955), Z. Kempf (1978), B. Rudzka-Ostyn (2000a, 2000b).

Należą do nich: *cisowy pień*, *lipowy pień*, *cyprysowa szyszka* (Kleszczowa 2012: 179). Analiza korpusowa o charakterze synchronicznym (NKJP to korpus współczesnego języka polskiego¹⁴) pozwala potwierdzić, że wyrażenia określające relację jakiejś części rośliny do całości rzeczywiście rzadziej przybierają postać frazy z przymiotnikiem relacyjnym, a częściej – z rzeczownikiem w dopełniaczu¹⁵.

nać pietruszki (127) > *natka pietruszkowa*¹⁶ (0)
liść rabarbaru (7) > *liść rabarbarowy* (0)
kwiat róży (110) > *kwiat różany* (11)
korzeń marchwi (34) > *korzeń marchwiowy* (1)
pień lipy (28) > *pień lipowy* (15)
lodyga słonecznika (9) > *lodyga słonecznikowa* (0)
bulwa ziemniaka (318) > *bulwa ziemniaczana* (29)
ziarno pszenicy (463) > *ziarno pszeniczne* (46)

W przypadku przymiotników relacyjnych motywowanych nazwami roślin tendencję przeciwną do znaczeń partytywnych wykazują na przykład znaczenia materiałowe ('zrobiony z x'; 'taki, którego głównym składnikiem jest x'). W zakresie tego typu znaczenia kontekstowego przymiotniki relacyjne wygrywają rywalizację z konstrukcjami ekwiwalentnymi, takimi jak fraza przyimkowa *z + N_{Gen}*. Na przykład:

zupa pomidorowa (713) > *zupa z pomidorów* (3)
sos grzybowy (220) > *sos z grzybów* (6)
purée ziemniaczane (27) > *purée z ziemniaków* (3)

I dotyczy to nie tylko materiałowych znaczeń przymiotników derywowanych od nazw roślin jadalnych, lecz znaczeń materiałowych w ogóle – wyrażenia typu *drewniany stół*, *metalowy przedmiot*, *plastikowa zabawka*, *gumowy wąż* wykazują o wiele wyższą frekwencję niż ich odpowiedniki: *stół z drewna*, *przedmiot z metalu*, *zabawka z plastiku*, *wąż z gumy*.

Jeszcze inny typ znaczenia kontekstowego silnie skorelowany ze schematem konstrukcyjnym przymiotnika to znaczenie genetyczne – wskazujące na relację pochodzenia. Jest ono semantycznie bliskie znaczeniu materiałowemu (por. Kallas 1999: 487) i dlatego zapewne dzieli z nim i tę właściwość. W przypadku tego typu znaczenia

¹⁴ Twórcy korpusu przyjęli jako cezurę rok 1945, wyznaczający początek okresu polszczyzny współczesnej.

¹⁵ Wyjątkiem jest fraza *liść laurowy* dominująca frekwencyjnie nad wyrażeniem *liść lauru*. Jest to połączenie silnie sfrageologizowane, ujęte w WSJP PAN jako odrębna jednostka, z definicją, w której jako *genus proximum* wskazano hiperonim *przyprawa*. Można przypuszczać, że proces frazeologizacji jest czynnikiem osłabiającym działanie opisanej tu tendencji ograniczającej siłę oddziaływania schematu przymiotnika relacyjnego w zakresie określonych typów znaczeń.

¹⁶ W przypadku wyrażen z przymiotnikiem relacyjnym podawana jest łączna liczba wystąpień dwóch wariantów szyku – z przymiotnikiem w postpozycji (co jest bardziej typowe dla większości przymiotników relacyjnych) i w prepozycji.

kontekstowego siła schematu z przymiotnikiem relacyjnym także znacznie przewyższa siłę schematów alternatywnych, co można zilustrować przykładami:

sosnowe drewno (288) > *drewno (z) sosny* (44)
olejek lawendowy (84) > *olejek (z) lawendy* (13)
sok owocowy (1241) > *sok (z) owoców* (170)
mięso drobiowe (658) > *mięso (z) drobiu* (47)

Również znaczenie kolektywne – określające rodzaj elementów tworzących dany zbiór – jest szczególnie często oddawane za pomocą przymiotnika relacyjnego – uwagę zwraca wysoka frekwencja kolokacji typu *wiśniowy sad*, *sosnowy las*.

Przymiotnik relacyjny a obrazowanie¹⁷

Poszczególne typy znaczeń kontekstowych PR wiążą się z różnymi schematami myślowymi i sposobami konceptualizacji. Na przykład, sposób konceptualizacji relacji CZĘŚĆ – CAŁOŚĆ, na której opiera się znaczenie partytywne, jest odmienny od sposobu konceptualizacji relacji materiałowej czy genetycznej. Poszczególne znaczenie kontekstowe są skorelowane również z odmiennymi sposobami obrazowania.

Zacząć należy jednak od stwierdzenia podstawowego – że sposób obrazowania charakterystyczny dla konstrukcji z przymiotnikiem relacyjnym jest odmienny od tego, z którym mamy do czynienia w przypadku konstrukcji z rzeczownikiem. Różnią się one głównie w wymiarze określanym przez Langackera (2008) jako ogniskowanie (*focusing*). Porównajmy choćby wyrażenia *drewniany stół* i *stół wykonany z drewna*. Są one zbliżone pod względem sposobu profilowania (*profiling*) relacji – w obydwu trajektorem (prymarnym ogniskiem profilowanej relacji) jest pojęcie STÓŁ, a landmarkiem – DREWNO. Lecz chociaż frazy te mają te same składniki pojęciowe: STÓŁ i DREWNO, to ścieżka kompozycyjalna (*comositional path*) łącząca je z pojęciami złożonymi (ewokowanymi przez wyrażenia *drewniany stół* i *stół wykonany z drewna*) przebiega inaczej – w pierwszym przypadku zostaje ona znacznie skrócona.

Wybór dokonywany przez uczestnika aktu komunikacji – między konstrukcją z przymiotnikiem relacyjnym a równoważną konstrukcją z rzeczownikiem – to wybór jednego z dwóch sposobów obrazowania. Zaprezentowane analizy frekwencyjne pokazały, że dla niektórych typów znaczeń kontekstowych (np. materiałowych) częściej stosowany jest sposób typowy dla przymiotnika relacyjnego – ze skróconą ścieżką kompozycyjną. Wiąże się on z silniejszym skupieniem uwagi na trajektorze i rozmywa nieco bardziej obraz landmarka. Na przykład wyrażenie *zupa grzybowa* jeszcze

¹⁷ Termin *obrazowanie* jest tu stosowany w znaczeniu takim, jakie nadaje mu Langacker (2008) – jest rozumiany jako sposób postrzegania sytuacji i oddawania ich za pomocą wyrażen językowych. Wyrażenia językowe, według twórcy gramatyki kognitywnej, oddają określony sposób oglądu sceny – odzwierciedlają to, z jakiej odległości jest ona obserwowana (uszczegółowienie), na co kierowany jest wzrok (ogniskowanie), na czym koncentruje się uwaga (wyróżnienie) i jakie miejsce względem sceny zajmuje jej obserwator (perspektywa).

silniej skupia uwagę na właściwościach desygnatu rzeczownika *zupa* i odsuwa pojęcie GRZYBY jeszcze dalej od ogniska uwagi niż wyrażenie *zupa (ugotowana) z grzybów*. Bardziej niż sam materiał (składnik, surowiec) wyeksponowana zostaje właściwość produktu wynikająca z jego relacji względem obiektu będącego tym materiałem.

Odwrotnie jest w przypadku relacji partytywnej – sposób obrazowania ze skróconą ścieżką kompozycyjną (właściwy przymiotnikowi relacyjnemu) ustępuje frekwencyjnie temu, który nie osłabia w tak dużym stopniu wyrazistości landmarka, ponieważ – jak wykazano wyżej – wyrażenia z rzeczownikiem w dopełniaczu występują w tym kontekście semantycznym częściej niż te z przymiotnikiem relacyjnym.

Znaczenie partytywne realizuje się na przykład w wyrażeniach: *pień sosny / sosnowy pień; bulwa ziemniaka / bulwa ziemniaczana; koło samochodu / koło samochodowe*. Warianty z rzeczownikiem mają wyższą frekwencję niż ich odpowiedniki z przymiotnikiem, ale wyrażenia występują w korpusie w obu wersjach. Analiza jakościowa kontekstów, w których zostały użyte, pozwala zauważyć pewną prawidłowość. Otóż prototypowe znaczenie partytywne zwykle jest reprezentowane przez wyrażenie z rzeczownikiem, podczas gdy warianty z przymiotnikiem występują najczęściej w znaczeniach oddalających się od prototypowego wyobrażenia relacji CZĘŚĆ – CAŁOŚĆ, ciężących na przykład w kierunku znaczenia materiałowego lub genetycznego, co ilustruje poniższe zestawienie kontekstów.

- (a) Zza **pnia sosny** wychylił się znajomy wąsaty doktor [...].
- (b) [...] brudnica mniszka wędruje po **pniu sosny** w korony, by tam żerować na jej igłach [...].
- (c) Kupił wyspę przed ćwierćwieczem za grosze, w domku z **sosnowych pni** spędza tutaj lato [...].

Pień jest przedstawiany jako część drzewa (prototypowe znaczenie partytywne) w zdaniach typu (a) i (b) – gdy mowa o pniu rosnącej gdzieś sosny. W takich kontekstach występuje zwykle wyrażenie z dopełniaczem. Natomiast w zdaniu (c) – z przymiotnikiem – ten sam obiekt jest ukazany już jako oddzielony od całości (sosny ścięto, a pnie po odcięciu pozostałych części drzewa wykorzystano jako budulec), zatem *sosnowy* znaczy tu nie tyle ‘będący częścią sosny’, co ‘pochodzący/pozyskany z sosny’, a to już bliższe raczej znaczeniu genetycznemu.

Podobnie wyrażenie *bulwa ziemniaczana* pojawia się w miejsce częstszego wariantu *bulwa ziemniaka*, gdy mowa nie o elemencie rośliny, ale o bulwach wykopanych z ziemi i oddzielonych od łodyg ziemniaka, bulwach sprzedawanych, kupowanych czy poddawanych obróbce w celach spożywczych. Takie konteksty nie przywołują widoku całej rośliny, ale samą bulwę – przymiotnik *ziemniaczany* nie oddaje „obrazu” całej rośliny, lecz służy wyłącznie jako określenie gatunkujące (odróżniające bulwę ziemniaczaną od bulw innych roślin). Kiedy konstrukcja sceny obejmuje obraz całego pojazdu (np. w kontekstach: *rzucić się pod koła samochodu; koło samochodu przejechało po czymś; zakładać blokadę na koło samochodu*) przeważają frekwencyjnie konstrukcje z dopełniaczem, kiedy natomiast mowa o kołach wymontowanych z pojazdu albo kupowanych w celu zamontowania – wówczas dominuje konstrukcja z przymiotnikiem: *koło samochodowe*.

Wnioski

Wyniki badania korpusowego wskazują na to, że o przymiotniku relacyjnym jako konstrukcji nie można w sposób jednoznaczny powiedzieć, że z czasem wypiera inne, ekwiwalentne konstrukcje zawierające w składzie rzeczownik motywujący, lub że coraz bardziej ustępuje im pod względem frekwencji.

Dalsze analizy – inspirowane wynikami badań diachronicznych – wykazują natomiast, że siła schematu konstrukcyjnego przymiotnika relacyjnego jest powiązana wyraźną zależnością z typem znaczenia kontekstowego. Wykazano, że siła ta osiąga wysoki poziom na przykład w przypadku znaczenia materiałowego czy genetycznego, natomiast znaczenie partytywne o wiele częściej jest oddawane za pomocą innej konstrukcji – z rzeczownikiem w dopełniaczu.

O sile schematu przymiotnika relacyjnego decydują czynniki semantyczne. Użytkownik języka, stosując w określonym kontekście konstrukcję z przymiotnikiem relacyjnym, kieruje się nie (tylko) ekonomią językową (przymiotnik relacyjny w sposób maksymalnie zwięzły, syntetyczny oddaje nawet najbardziej złożone znaczenia), ale (także) wybiera określony sposób obrazowania – adekwatny do sensu swojej wypowiedzi. Sposób obrazowania charakterystyczny dla przymiotnika relacyjnego okazuje się szczególnie przystający do określonych typów znaczeń, podczas gdy w odmiennych kontekstach schemat ten przegrywa rywalizację z innymi typami konstrukcji.

Bibliografia

- BUGAJSKI Marian (2004): *Jak pachnie rezeda? Lingwistyczne studium zapachów*. – Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.
- DOKULIL Miloš (1979): *Teoria derywacji*, tłum. A. BLUSZCZ, J. STACHOWSKI. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- GAWELKO Marek (1976): *Sufiksy przymiotnikowe w języku polskim, niemieckim i francuskim. Studium z zakresu gramatyki kontrastywnej*. – Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- GAWELKO Marek (1979): Kilka opozycji i cech dystynktywnych polskich przymiotników denominalnych. – *Poradnik Językowy* 2, 67–75.
- GOLDBERG Adele E. (2006): *Constructions at Work. The Nature of Generalization in Language*. – Oxford: Oxford University Press.
- GRZEGORCZYKOWA Renata (1975): *Funkcje semantyczne i składniowe polskich przysłówków*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- GRZEGORCZYKOWA Renata; PUZYŃSKA Jadwiga (1999): Problemy ogólne słowotwórstwa. – [w:] Renata GRZEGORCZYKOWA; Roman ŁASKOWSKI; Henryk WRÓBEL (red.): *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, t. 2. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 361–388.
- HEINZ Adam (1955): *Genetivus w indoeuropejskim systemie przypadkowym*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- HEINZ Adam (1956): Uwagi nad funkcją znaczeniową przymiotnika odrzeczownikowego. – *Język Polski* XXXVI, 257–274.
- JADACKA Hanna (2001): *System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000)*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- KALLAS Krystyna (1999): Przymiotnik. – [w:] Renata GRZEGORCZYKOWA; Roman LASKOWSKI; Henryk WRÓBEL (red.): *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, t. 2. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 469–523.
- KEMPF Zdzisław (1978): *Próba teorii przypadków*, cz. 1. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- KLESZCZOWA Krystyna (2003): *Staropolskie derywaty przymiotnikowe i ich perspektywiczna ewolucja*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- KLESZCZOWA Krystyna (2004): Stabilne w żywiole przemian. Ze studiów nad historią polskich przymiotników. – [w:] Krzysztof MAĆKOWIAK; Cezary PIĄTKOWSKI (red.): *Język polski w perspektywie diachronicznej i synchronicznej*. – Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 131–139.
- KLESZCZOWA Krystyna (2012): Błąd i innowacja z perspektywy dynamiki języka. – [w:] Krystyna KLESZCZOWA: *Tajemnice dynamiki języka*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 173–182.
- KURKOWSKA Halina (1954): *Budowa słowotwórcza przymiotników polskich*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- LANGACKER Ronald (2008): *Cognitive Grammar. A Basic Introduction*. – Oxford: Oxford University Press.
- MIODEK Jan (1976): *Syntetyczne konstrukcje leksykalne w języku polskim*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- NOWAKOWSKA Małgorzata (1998): Przymiotnik relacyjny czy przymiotnik jakościowy. – *Bulletin de la Société Polonaise de Linguistique* 54, 83–94.
- PAŁKA Patrycja; ŻMIGRODZKI Piotr (2008): Z zagadnień opisu leksykograficznego przymiotników relacyjnych (na przykładzie przymiotników z sufiksem -owy). – [w:] Piotr ŻMIGRODZKI, Renata PRZYBYLSKA (red.): *Nowe studia leksykograficzne*, t. 2. – Kraków: Wydawnictwo Lexis, 91–104.
- RUDZKA-OSTYN Brygida (2000a): Struktura kategorii dopełniacza na przykładzie języka polskiego. – [w:] Brygida Rudzka-Ostyn: *Z rozważań nad kategorią przypadku*, tłum. i red. nauk. Elżbieta TABAKOWSKA. – Kraków: Universitas, 181–200.
- RUDZKA-OSTYN Brygida (2000b): O semantyce dopełniacza. – [w:] Brygida Rudzka-Ostyn: *Z rozważań nad kategorią przypadku*, tłum. i red. nauk. Elżbieta TABAKOWSKA. – Kraków: Universitas, 201–242.
- SFPW: Ida KURCZ, Andrzej LEWICKI, Jadwiga SAMBOR, Krzysztof SZAFRAK, Jerzy WORONCZAK: *Słownik frekwencyjny polszczyzny współczesnej*, t. 1–2. – Kraków: Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, 1990.
- SZLIFERSZTEJNOWA Salomea (1960): *Przymiotniki dzierżawcze w języku polskim*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- SZUMSKA Dorota (2006): *Przymiotnik jako przyłączone wyrażenie predykatywne. Analiza formalizacji struktur propozycyjalnych w warunkach predykcji niezdaniotwórczej*. – Kraków: Universitas.
- SZUPRYCZYŃSKA Maria (1980): *Opis składniowy polskiego przymiotnika*. – Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- SZYMANEK Bogdan (1985): *English and Polish Adjectives. A Study in Lexicalist Word-formation*. – Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- TAYLOR John R. (2022): *Cognitive Grammar*. – Oxford: Oxford University Press.
- WASZAKOWA Krystyna (2002): Perspektywy kognitywnego opisu słowotwórstwa (kognitywna interpretacja znaczenia derywatu). – [w:] *Z polskich studiów slawistycznych. Seria 10. Językoznawstwo. Prace na XIII Międzynarodowy Kongres Slawistów w Lublanie 2003*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 253–262.
- WASZAKOWA Krystyna (2017): *Kognitywno-komunikacyjne aspekty słowotwórstwa. Wybrane zagadnienia opisu derywacji w języku polskim*. – Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- WSJP PAN – Piotr ŻMIGRODZKI (red.): *Wielki słownik języka polskiego PAN* (online: <https://wsjp.pl>, dostęp 12.11.2022).

MAGDALENA DERWOJEDOWA

Uniwersytet Warszawski, Warszawa

ORCID: 0000-0002-6515-2940 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.2631

MAGDALENA ZAWISŁAWSKA

Uniwersytet Warszawski, Warszawa

ORCID: 0000-0003-4525-4509 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.2631

Ewolucja konceptu ‘twarży’ jako nośnika ‘godności i honoru’ w polszczyźnie

Streszczenie

Twarz, postrzegana jako najważniejsza część ludzkiego ciała, jest w większości języków podstawą wielu rozszerzeń metaforycznych i metonimicznych. Celem artykułu jest analiza jednej z takich metonimii w języku polskim – TWARZ ZA GODNOŚĆ, wyrażonej za pomocą frazeologizmów typu *zachować/stracić/ratować/ocalić twarz*. Metonimia i metafora są przez nas rozumiane za językoznawstwem kognitywnym jako zjawiska prymarnie pojęciowe. Analiza jest oparta na polskim materiale korpusowym (NKJP, Chronopress, MONCO). Choć wyrażenia metaforyczne i metonimiczne z komponentem twarz były już opisywane, to jednak nie dokonano dotąd analizy metonimii TWARZ ZA GODNOŚĆ w języku polskim w perspektywie diachronicznej. Frazeologizmy typu *stracić/zachować/ratować twarz* okazały się dość nowymi zapożyczeniami w polszczyźnie. Nie jest to zatem koncept uniwersalny, ale został przy-swojony w naszej kulturze dopiero pod koniec XX wieku.

Słowa kluczowe: twarz, metonimia, frazeologizm, schemat wyobrażeniowy.

The evolution of the concept of ‘face’ as a carrier of ‘dignity and honour’ in Polish

Abstract

Perceived as the most important part of human body, face is the basis for numerous metaphorical and metonymic extensions in most languages. The article aims to analyse one such metonymy in Polish, FACE FOR DIGNITY, expressed in phraseological units such as *utracić/ocalić twarz* ‘lose/save face’ and their semantic equivalents. Metonymy and metaphor are seen here through the prism of cognitive linguistics as primarily conceptual phenomena. The analysis is based on corpus data (NKJP, Chronopress, MONCO). There are a few studies on metaphorical and metonymic expressions with the *face* component in Polish, but an analysis of the metonymy FACE FOR DIGNITY in Polish in a diachronic perspective has been

missing. Phraseological units such as *utracić/ocalić twarz* ‘lose/save face’ are relatively recent borrowings in Polish. Therefore, the concept is not universal but was assimilated into our culture only towards the end of the 20th century.

Keywords: face, metonymy, phraseological unit, image schema.

Wstęp

Twarz jest typowo postrzegana jako najważniejsza, najbardziej wyróżniająca się część ciała człowieka (Kępiński 1977; Maćkiewicz 2006; Yu 2001, 2008), dzięki której zapamiętujemy i identyfikujemy daną osobę¹. Ponieważ w kulturze zachodniej rzadko zasłaniamy twarz i ponieważ nasza mimika jest bardzo rozwinięta w porównaniu z innymi ssakami, uważa się, że to właśnie twarz odzwierciedla emocje oraz prawdziwy charakter i osobowość człowieka (Maćkiewicz 2006: 121–123; Yu 2001: 5). Nie zaskakuje zatem, że w wielu językach naturalnych pojęcie ‘twarży’ jest domeną kognitywną często obecną w różnego typu metonimiach i metaforach, np. *TWARZ ZA EMOCJE* (*smutna twarz*), *TWARZ ZA CHARAKTER* (*uczciwa twarz*), *TWARZ TO KSIĘGA* (*mieć coś wypisane na twarzy*) itp. Pattillo (2022) uważa, że metonimie *TWARZ ZA WYGLĄD I PIĘKNO*, *TWARZ ZA CHARAKTER* oraz *TWARZ ZA GODNOŚĆ I PRESTIŻ* to bardziej szczegółowe rozszerzenia ogólnej metonimii *TWARZ ZA CZŁOWIEKA*. Jest ona powszechna w wielu językach naturalnych i być może uniwersalna (por. Yu 2001; Maćkiewicz 2006; Marmaridou 2011; Pattillo 2022; Waśniewska 2022). Według Yu (2001, 2008), która przeprowadziła analizę porównawczą angielskiego wyrazu *face* oraz chińskich leksemów *lian* i *mian* (oba oznaczają ‘twarz’), rozszerzenia metonimiczne i metaforyczne tych wyrazów odzwierciedlają cztery fakty wynikające z ludzkich doświadczeń sensorycznych związanych z twarzą: 1) jest ona wyznacznikiem urody, 2) wskaźnikiem emocji oraz charakteru, 3) medium interakcji międzyludzkich oraz 4) umiejscowieniem godności i prestiżu (Yu 2008: 250). Celem niniejszego artykułu jest analiza przemian, jakim podlegały w polszczyźnie frazeologizmy z komponentem leksykalnym *twarz* odzwierciedlające metonimię *TWARZ ZA GODNOŚĆ/HONOR* i *PRESTIŻ*, typu *zachować/ stracić/ocalić/ odzyskać twarz*. Wbrew teozom Yu (2001, 2008) oraz Pattillo (2022) o uniwersalności tej metonimii nie jest ona typowa dla języka polskiego (a i dla dużej części, o ile nie całej, kultury zachodniej). Jest to dość późna pożyczka z języka chińskiego² zapośredniczona najprawdopodobniej przez francuski i angielski. Są powody, by uważać, że do szerszego obiegu w polszczyźnie weszła ona dopiero w latach 70. XX wieku.

¹ Wkład obu autorek, jeśli chodzi o koncepcję, założenia, metody itp. wykorzystane podczas przygotowywania publikacji, jest równy (po 50%).

² Zdajemy sobie sprawę, że językami są mandaryński i kantoński, jednak w literaturze i u cytowanych autorów mowa o „chińskim” — koncept jest bowiem obecny i wyrażany we wszystkich dialektach bardzo ogólnie rozumianej kultury chińskiej.

Podstawy teoretyczne i źródła danych

W artykule przyjmujemy rozumienie metonimii i metafory w duchu językoznawstwa kognitywnego. Zgodnie z teorią metafory pojęciowej (Lakoff, Johnson 2008 [1980]) uważamy, że zarówno metonimia, jak i metafora są procesami prymarnie pojęciowymi. Metafora polega na transferze pojęć między dwiema domenami: źródłową (zwykle fizyczną, lepiej dostępną poznawczo) i docelową (zwykle abstrakcyjną). Z kolei metonimia jest relacją pojęciową, w której dwa byty należące do tej samej domeny kognitywnej, są połączone powiązaniami fizycznymi lub przyczynowymi (Kövecses, Radden 1998). Często metonimia współlistnieje z metaforą w taki sposób, że albo metaforyczne rozszerzenia opierają się na pierwotnych metonimiach (Barcelo-na 2000: 51), albo metonimie są osadzone w prymarnych metaforach (Goossens 1990).

Nasze obserwacje opieramy na materiale korpusowym. Nie jest to sprawa łatwa – nie dysponujemy zunifikowanym dużym korpusem języka polskiego sięgającym przed 1990 rok³. Dostępne są jednak korpusy cząstkowe: NKJP reprezentujący polszczyznę dwudziestolecia 1990–2009, dość duży korpus prasowy *Chronopress* (ChrP), *Korpus dyskursu parlamentarnego* (KDP), gronowy korpus 1830–1918 czy obejmujący dziesięciolecie po zakończeniu prac nad NKJP korpus monitorujący MONCO⁴. Ponadto duże oportunistyczne zbiory w różnych językach, w tym w języku polskim, angielskim, francuskim zawiera kolekcja korpusów dostępna przez SketchEngine⁵, z tego materiału oraz z danych z korpusów równoległych InterCorp: polsko-angielskiego i francuskiego⁶ korzystamy pomocniczo. Uzupełniając sięgamy do zbioru tysiąca nowel (dalej: 1000N)⁷. Staramy się mieć jak najszerszą podstawę tekstową, ze świadomością jej wad, gdy chodzi o ilościową analizę synchroniczną lub diachroniczną. Analizy takiej nie zamierzamy prowadzić, jednak zgromadzone teksty umożliwiają prześledzenie zarysowujących się trendów. W stosunku do ostatniego dziesięciolecia można nawet – dzięki funkcjonalnościom MONCO – formułować bardziej stanowcze wnioski ilościowe.

O ile w planie kognitywnym mamy do czynienia z metonimią, w planie formalnym wyrażenia, które badamy, należą do szeroko rozumianych frazeologizmów – funkcjonują one jako całości składniowe o ustalonym składzie leksykalnym, ale znaczenie ich można uważać za niekompozycyjne (por. Derwojedowa et al. 2008, Piasecki 2009). Badane przez nas wyrażenia to (s)*tracić twarz*, *zachow(yw)ać twarz*, *ocalić twarz*, *uratować twarz*, *odzysk(iw)ać twarz* oraz ich warianty z formami imiesłów odmiennej oraz gerundiów, wyrażenie *wyjść/wychodzić z twarzą* oraz po-

³ W NKJP teksty dawniejsze niż 1990 stanowią zaledwie 20% korpusu, 3/4 z nich to teksty z lat 1945–1989.

⁴ <https://nkjp.pl>; <https://chronopress.clarin-pl.eu/#/>; <https://kdp.nlp.ipipan.waw.pl/overview>; <https://szukajwslownikach.uw.edu.pl/f19/>; <http://monco.frazeo.pl/>.

⁵ <https://www.sketchengine.eu/>; wykorzystywane korpusy to French Web (frTenTen20), German Web (deTenTen20), Polish Web (plTenTen19), English Web (enTenTen20).

⁶ <https://intercorp.korpus.cz/?lang=en>.

⁷ <https://intercorp.korpus.cz/?lang=en>; <https://clarin-pl.eu/index.php/korpus-1000-nowel/>.

równawczo ich ekwiwalenty przekładowe. Ze składniowego punktu widzenia badane jednostki są zatem konstrukcjami werbalno-nominalnymi lub nominalnymi, np.:

1. Komisja przy tym nie *traciła twarzy*, a Paryż udawał dobrego ucznia. (InterCorp)
2. Nie chciałby *stracić twarzy* przed członkami swojej bandy. (Rowling, Harry Potter, InterCorp)
3. Trzeba uwolnić prokuratora od tej niesamowitej presji i dać mu szansę *zachowania twarzy*. (Grisham, Partner, InterCorp)
4. ... nasi reprezentanci przywrócą *utraconą twarz* światowej piłce ręcznej. (plTenTen2019)

Z wyszukanego materiału zostały wyłączone poświadczenia nie odnoszące się do twarzy jako nośnika honoru i godności, np. opisujące dosłownie utratę części twarzowej głowy na skutek choroby czy wypadku lub jej chirurgiczną rekonstrukcję:

5. Współczesna baśń o człowieku, który *stracił twarz* w wypadku i po jej rekonstrukcji wraca do rodzinnej miejscowości. (plTenTen2019)
6. By *uratować twarz*, przeszczepili skórę i mięśnie z uda. (MONCO, gazeta.pl)
7. Najstarsza kołobrzeżanka *odzyska twarz*. Znalezione w Bagiczu szkielet kobiety pochodzi z I wieku. (MONCO, <https://koszalin.gosc.pl/>)

Wyłączone zostały też wypadki, w których mamy ciąg *zachować twarz jakąś (poważną, spokojną, głodomora, pokerzysty itp.)*, a więc z czasownikiem dwumiejscowym wymagającym prymarnie także podrzędnika przymiotnikowego uzgodnionego (Saloni i Świdziński 2011: 297).

Wstępna analiza danych objęła sporządzenie list frekwencyjnych połączeń dla poszczególnych leksemów, ustalenie frekwencji form dokonanych i niedokonanych z uwzględnieniem charakterystyki ewentualnego czasownika nadrzędnego oraz zbadanie kontekstów lewostronnych, a wśród nich negacji. Na kolejnym etapie przykłady zostały zakwalifikowane do dość ogólnych klas tematycznych, co dało asumpt do analizy jakościowej.

Twarz jako nośnik godności/honoru oraz prestiżu w polszczyźnie – analiza materiału

W języku polskim w XIX wieku frazeologizmy *zachować/stracić/odzyskać twarz* itp. nie są notowane poza cytataми czy objaśnieniami obcych wyrażeń jak na przykład w relacjach podróźniczych. Kraska-Szlenk (2014, 2018) zauważa, że koncepcja ta jest charakterystyczna dla kultury azjatyckiej, ale w języku angielskim czy polskim nie jest tak powszechna.

W języku angielskim przez dziesięciolecia wyrażenie *lose face* ‘stracić twarz’ pozostawało w slangu handlowym (por. St. André 2013). OED informuje, że znaczenie ‘reputacja, uznanie; honor, dobre imię’ powiązane z twarzą było pierwotnie używane przez chińską społeczność handlową w Wielkiej Brytanii, a pierwszy odnotowany przykład pochodzi dopiero z 1834 roku. St. André (2013) twierdzi, że do szerszego obiegu w angielszczyźnie „utrata twarzy” w duchu kultury chińskiej przeniknęła do-

piero z książek A.H. Smitha, *Chinese characteristics* (1894) i J. Macgowana, *Men and manners of modern China* (1912), ale jeszcze przez długi czas odnosiła się tylko do stosunków społecznych w Chinach. Co więcej, kiedy takie użycie dotyczyło innych, nowych kontekstów, w większości przypadków było oceniane negatywnie. Publikacje te nie mogły w większym stopniu (o ile w ogóle) oddziaływać na polskich czytelników, ponieważ nie ukazały się po polsku. Również książka H.W. Cooke'a (1859), będąca głównym źródłem omawianej koncepcji dla ogółu społeczeństwa brytyjskiego i amerykańskiego, nie miała polskiego przekładu.

Francuskie wyrażenie *perdre la face* 'stracić twarz' zostało po raz pierwszy użyte przez katolickiego księdza i misjonarza Évariste'a Régisa Huca w książce *Wspomnienia z podróży po Tatarji, Tybecie i Chinach w latach 1844, 1845 i 1846 odbytej przez Huc'a* (*Souvenirs d'un Voyage dans la Tartarie, le Thibet, et la Chine pendant les Années 1844, 1845, et 1846*) opublikowanej w Paryżu w 1850 r., przełożonej na polski przez A. Kremera w 1858 r. Jej przekład zawiera pierwsze wystąpienie pojęcia *tiu/diu lian* w języku polskim. Koncept ten był na tyle obcy, że w polskim wydaniu innej książki Huca o Chinach, *Chińskim Cesarstwie* (1886), ten sam tłumacz [j'ai] *perdu ma face* 'straciłem twarz' zastąpił glosą: 'jestem skompromitowany'. W kilkanaście lat późniejszym w anonimowym przekładzie przekładzie *Les Chinois chez eux* (*Chińczycy u siebie*) innego francuskiego podróżnika E. Barda z 1900 r. (1899: 18–19, 28) we fragmentach objaśniających koncept twarzy jako nośnika godności (np. „ocalił, jak tam mówią, swą twarz”, „trzeba mu zawsze zostawić twarz”, „każdy czyn, który przyprowadziłby Europejczyka o utratę honoru, u Chińczyka nazywa się utratą *twarzy*, cały spryt swój obraca wtedy na to, aby ją znów odzyskać”), wyraz *twarz* konsekwentnie podkreślono kursywą – aby zaznaczyć jego metaforyczne, a nie dosłowne ('przednia część głowy') znaczenie. Wydaje się, że tłumacz lub tłumacze doskonale zdawali sobie sprawę, że jest to znaczenie na gruncie polskim nieznane i nowe – niezależnie od jego statusu w języku francuskim – a także że koncept twarzy jako nośnika godności jest dla polskiego odbiorcy egzotyczny i specyficzny dla kultury Dalekiego Wschodu.

Kwerendy w bibliotekach cyfrowych (liczącej 3 miliony obiektów CBN Polonie i cyfrowej bibliotece UW CRISPA z ponad 400 000 pozycji) zwróciły pojedyncze przykłady użycia nowego znaczenia wyrazu *twarz*, jak artykuł prasowy z 1939 r. „Utracona twarz” (por. Derwojedowa, Zawisławska 2022: 163–165). Przegląd 1000 powieści i nowel ze zbioru P1000 pokazuje też, że w znaczeniu, o którym mowa, używane są wyrazy *godność*, ale przede wszystkim *honor*:

8. Winszuję wam – mówi. – Kozłowski, Radzicki i Bellon *ocalili honor* waszej klasy. (P100, W. Gomulicki)
9. Kawiarnia przedstawiała się mej wyobraźni jako przybytek rozpusty, gdzie ludzie *tracą honor i majątek*. (P1000 H. Balzac, przekł. T. Boy-Zeleński)

W liczącym 30 milionów segmentów, obejmującym lata 50. i 60. korpusie Chronopress⁸ badane frazeologizmy pojawiają się bardzo rzadko – łącznie to jedynie 23

⁸ Chronopress jest korpusem gronowym, próbki mają po około 300 słów, co zapewnia ogromne różnicowanie źródeł (Pawłowski 2021).

wystąpienia, w tym najwięcej – 6 przykładów z wariantem *utrata twarzy*, po 4 przykłady z *zachować twarz*, *stracić twarz*, *uratować twarz*, 3 przykłady z wariantem *ratować twarz*, 2 przykłady z gerundium *zachowanie twarzy*. W korpusie nie zostały odnotowane przykłady z wariantami *ocalić twarz*, *odzyskać twarz*, *utracić twarz*, *ocalenie twarzy*, *odzyskanie twarzy*, *wyjść z twarzą*, *wyjscie z twarzą*. Aż 16 przykładów z Chronopressu to użycia w cudzysłowie, a więc jako cytatu lub kalki przywołującej koncept pojęciowy niezadomowiony w polszczyźnie, por.:

10. Wiadomo jak ważną rolę odgrywają sprawy prestiżowe w stosunkach z krajami Wschodu a „*utrata twarzy*”, jaką musieli teraz znieść Amerykanie, jest bezprzykładna. (ChrP, „Przekrój” 1960)
11. Jeśli się rzecz nie uda – co najwyżej Belgia znajdzie się na lodzie, natomiast wielkie mocarstwa imperialistyczne, „*zachowają twarz*” w oczach ludów afrykańskich. (ChrP, „Słowo Polskie” 1960)

Fakt, że interesujące nas wyrażenia są rzadkie aż do ostatnich dziesięcioleci XX wieku, potwierdza pośrednio NKJP. W półmilionowym podzbiorze korpusu SFPW nie ma ich w ogóle, w trzech wynikach kwerendy w trzystumilionowym korpusie zrównoważonym pochodzących sprzed roku 1970 nie występują wyrażenia *wyjść/wychodzić z twarzy*, wszystkie pozostałe zaś pochodzą z paryskiej „Kultury”, w tym dwa – z dwóch kolejnych akapitów artykułu *Geoideologia* Juliusza Mieroszewskiego (12(206)/1964), mieszkającego wówczas w Wielkiej Brytanii pierwszego tłumacza Orwell’a:

12. Z książki Erenburga wynika niezbiecie, że nieufność Rosjan do cudzoziemców dyktowana jest zarówno szpiegomania, jak i lękiem przed utratą twarzy. (J. Mieroszewski, 1964)
13. Jednak ani Chruszczow ani Gomułka, którzy kłamstwo o Katyniu podtrzymują przez tyle lat – nie mogą dziś wycofać się z tej ponurej legendy bez całkowitej utraty twarzy. (J. Mieroszewski, 1964)

Podobny obraz wyłania się z KDP. W obejmującym ostatnie stulecie korpusie żadna z badanych kolokacji nie jest notowana przed 1991 r. Z 224 wyszukiwań niespełna 40 przypada na lata 90, pozostałe – na ostatnie dwudziestolecie. Niemal połowa wystąpień przypada na *wyjść*, 25% na *zachować* (z gerundium *zachowanie*), 16–17% – na *ratować/ratowanie twarzy*, 4 wystąpienia zawierają wyrazy z podstawą dokonaną (*uratować/uratowanie*). Na 16 wystąpień *stracić/utracić twarz* przypadają tylko dwa z czasownikiem niedokonanym, również tylko dwa poświadczenia ma niedokonane *wychodzić z twarzą*:

14. Panie przewodniczący, rozumiem potrzebę dramatycznego ratowania twarzy w teście trudnej dla państwa sytuacji. (KDP)
15. Prezydent Lech Wałęsa nie może bez utraty twarzy podpisać tej ustawy. (KDP)
16. To będzie najlepsze rozwiązanie i myślę, że wyjdzie z twarzą. (KDP)

Z konieczności ograniczone dane z równoległych korpusów InterCorp pokazują także, że określenie to pojawia się w tekstach bliższych współczesności albo jako dosłowny przekład. Jeszcze tłumaczka wydanej w 1972, a pochodzącej z 1961 r. książki

Konrada Lorenza *Tak zwane zło* ujmuje *zachować twarz* w cudzysłowy, podążając za oryginałem, ale też dając widomy znak obcości konceptu w obu językach. Jednak w wydany trzy lata później polskim przekładzie *Paragrafu 22*, którego pierwodruk angielski pochodzi także z 1961 r., Lech Jęczynek (odmiennie niż np. tłumacz niemiecki) by oddać *loss of dignity* wybiera właśnie *utrata twarży*, a *protect my good reputation* jako *zachować twarz*, być może w powoli wykluwającym się rozróżnieniu *zachowania* (*ratowania, ocalenia*) *honoru* lub *godności* jako związanych z wartościami ponadindywidualnymi i wyższymi⁹:

17. Miałem ochotę go uściskać, uratował honor wszystkich żarliwych księgarzy, taki De Gaulle księgarski. (A. Bobkowski, NKJP)

18. Proszę państwa, my się staramy zachować godność organu, który reprezentujemy... (KDP)

Wydaje się zatem, że bez nadmiernego ryzyka można przyjąć, że pojęcie 'stracić twarz' w języku polskim było praktycznie nieobecne co najmniej do końca lat sześćdziesiątych XX wieku, kiedy to pojawiły się idee E. Goffmana (1967), które trafiły do szerszego grona odbiorców. Rozpowszechnienie w języku ogólnym nastąpiło nawet później – w NKJP prawie połowa badanych przykładów datowana jest po 2000 roku. Co więcej, gros poświadczeń sprzed lat 1980 r. pochodzi z publicystyki, przede wszystkim politycznej.

Drugą obserwacją, wyraźną nawet mimo tak niekompletnych danych, jest to, że tak samo częsty jak wszystkie kolokacje typu *zachować/stracić twarz* jest frazeologizm *wyjść/wychodzić z twarzą*, przy czym połączenia z czasownikiem niedokonanym są niezwykle rzadkie (3 na 107 w KDP, 3 na 45 w NKJP, żadnego w Intercorp, 43 na 638 w pITenTen). Konstrukcja ta odnosi się nie tyle do rzeczywistych skutków działania lub niedopuszczenia do skutku, jakim jest utrata publicznego wizerunku, ale do działań, których celem jest wycofanie się z jakichś decyzji lub słów, albo do takiego zachowania, którego celem jest uratowanie wizerunku. Z naszych obserwacji wynika, że frazeologizm ten wytworzył się już na gruncie polskim – w przekładach jego ekwiwalenty nie zawierają komponentu „twarz”.

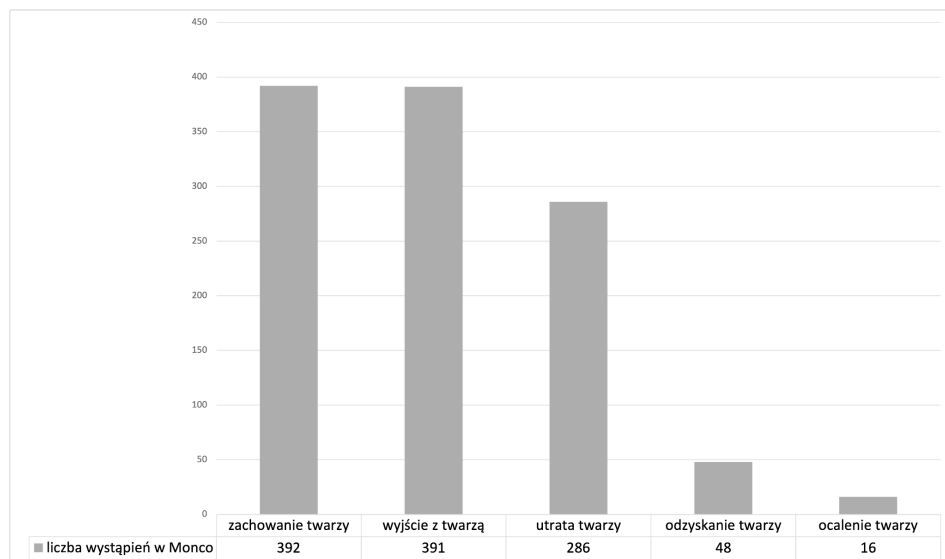
W lewostronnym sąsiedztwie frazeologizmów *wyjść z twarzą* i *zachować/stracić twarz* dominują czasowniki modalne *chcieć* i *musieć*, czasowniki *pozwolić*, *próbować* i modalny *móc* oraz konstrukcje celowe. Połączenia te układają się w dalsze, wyraziste wzorce, tak więc najczęściej ktoś *chce odzyskać twarz*, *może*, *mogłby ją ocalić* lub *zachować*, a *próbuje ratować* lub *odzyskać*. Charakterystyczne jest też użycie przeczenia *nie stracić twarży*, np.:

19. A Karibowie to szczerp okrutnie dumny i zarozumiały, więc takiej hańby nie zniosą: będą chcieli się zemścić i odzyskać utraconą twarz. (A. Fiedler, NKJP)

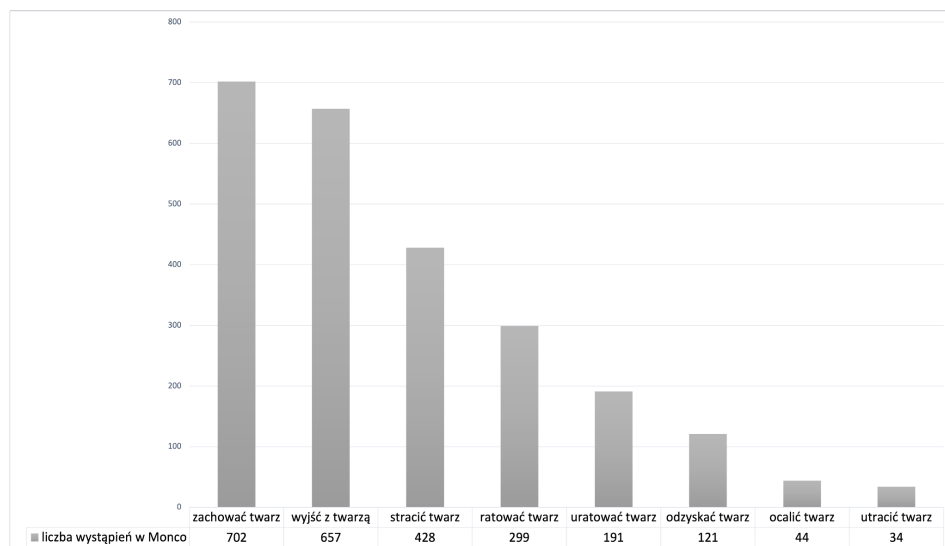
20. Sieć Kaisers zaś, aby nie stracić twarży, ogłosiła, że proponowała pani E. powrót do pracy, ale ta odmówiła. (NKJP)

21. I tylko to ostatnie mogłoby ocalić twarz reżysera. (wpolityce.pl, MONCO)

⁹ Kwestia ta wymaga osobnego zbadania, nie są to jednak odosobnione przypadki przekładowe.



Rys. 1. Liczba wystąpień badanych frazeologizmów z centrum rzeczownikowym w korpusie monitorującym MONCO.



Rys. 2. Liczba wystąpień badanych frazeologizmów z centrum czasownikowym w korpusie monitorującym MONCO.

Obok oceny skuteczności podjętych działań wizerunkowych (*udało się* lub *nie udało wyjść z twarzą*) lewostronne sąsiedztwo czasowników modalnych przyczynia się do ilościowej przewagi czasowników dokonanych (Saloni, Świdziński 2011: 136–137).

Użycia z negacją są, rzecz jasna, eufemistycznie omowne, jednak uwagę zwraca to, że w MONCO stanowią 36 procent wszystkich użyć ze *stracić* i *utracić*, w NKJP 50%, a w sieciowym korpusie Sketch Engine – 25%.

W liczącym 8 mld segmentów korpusie monitorującym MONCO, zawierającym stale uzupełniany materiał z ostatnich kilkunastu lat, najczęściej występuje wyrażenie *zachować twarz* (702 wystąpień), następnie *wyjść z twarzą* (657). Najrzadszy jest ciąg *utracić twarz* – jedynie 34 wystąpienia, por. rys. 2.

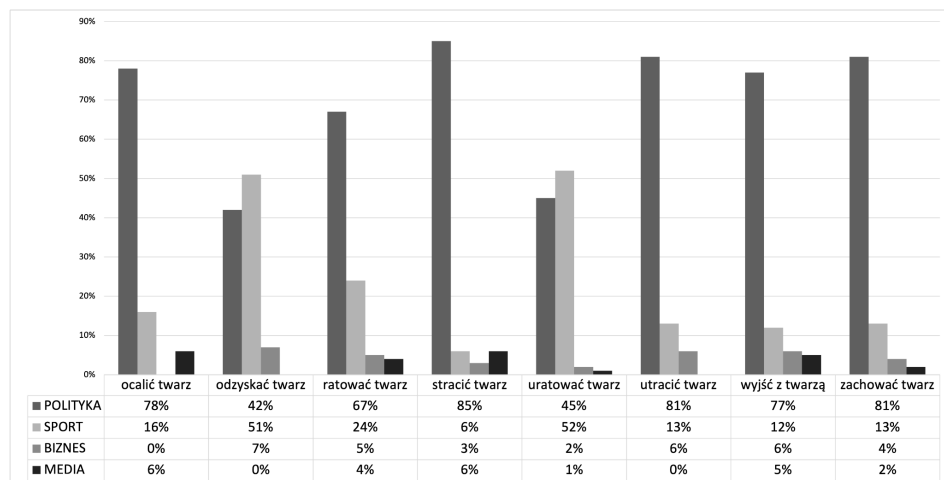
Nieco inaczej rozkłada się częstość wystąpień z gerundiami. Nie ma przykładów z *ratowanie*, *uratowanie* oraz rzeczownikiem *strata*. Z konstrukcji rzeczownikowych najczęstsze są *zachowanie twarzy* (392 wystąpień) i *wyjście z twarzą* (392), najrzadsze – *ocalenie twarzy* (16 przykładów), por. rys. 1.

Badane frazeologizmy wyraźnie preferują łączliwość z określonymi kategoriami nazw: 1) nazwy odnoszące się do instytucji politycznych, religijnych, polityków oraz osób związanych z polityką (np. UE, Kościół, Trybunał Konstytucyjny, prezydent Andrzej Duda, premier Donald Tusk, prezes Jarosław Kaczyński itp.); 2) nazwy określające drużyny sportowe, zawodników oraz instytucje i osoby związane ze sportem (np. PZPN, prezes Zbigniew Boniek, Legia, Robert Lewandowski itp.); 3) nazwy instytucji finansowych, przedsiębiorstw oraz osób z nimi związanych (np. Bank Światowy, SONY, Samsung, Facebook, Google, Allegro); 4) nazwy odnoszące się do mediów i szeroko pojętego show-biznesu (np. Metallica, Anna Wintour, Superniania, Patryk Vega), por.:

22. Co prawda wówczas Jarosław Kaczyński, Beata Szydło i Andrzej Duda ocalą twarz na europejskich salonach, ale piekło czeka ich we własnym domu. (natemat.pl, MONCO)
23. 28-letni reprezentant Słowenii wylądował przy Łazienkowskiej, by pomóc Legii zdobyć Puchar Polski i zachować twarz w lidze. (gazetawroclawska.pl, MONCO)
24. Wielkie koncerty zaspały boom w USA i teraz próbują ratować twarz przed akcjonariuszami. (polityka.pl, MONCO)
25. Kamil Dureczok, który stracił twarz po raporcie na temat molestowania w TVN będzie uczył ... budowania wizerunku. (nczas.com, MONCO)

Badane frazeologizmy różnią się między sobą pod względem proporcji połączeń z wymienionymi powyżej klasami. Warianty *zachować twarz*, *wyjść z twarzą*, *utracić twarz*, *stracić twarz*, *ratować twarz* najczęściej łączą się z nazwami instytucji politycznych, religijnych oraz osób związanych z polityką. Frazeologizmy *odzyskać twarz* i *uratować twarz* przeważają w połączeniach z nazwami powiązanymi ze sportem. Różnice w łączliwości frazeologizmów z centrum czasownikowym ilustruje rysunek 3. Zauważmy, że z wyjątkiem *odzyskać twarz* i *uratować twarz* konteksty polityczne znacznie przeważają nad wszystkimi innymi, a w dwóch wypadkach, gdy tak nie jest, stanowią i tak około połowy wszystkich wystąpień.

Różnice dotyczą też łączliwości wewnątrz grup tematycznych, szczególnie w kontekście politycznym, gdy odnoszą się do władz lub przywódców konkretnych państw. W połączeniach z wariantem *zachować twarz* zdecydowanie najwyższą frekwencją wyróżniają się *Władimir Putin* oraz określenia odnoszące się do władz rosyjskich (np.



Rys. 3. Różnice w łączliwości frazeologizmów z czasownikiem w korpusie monitorującym MONCO.

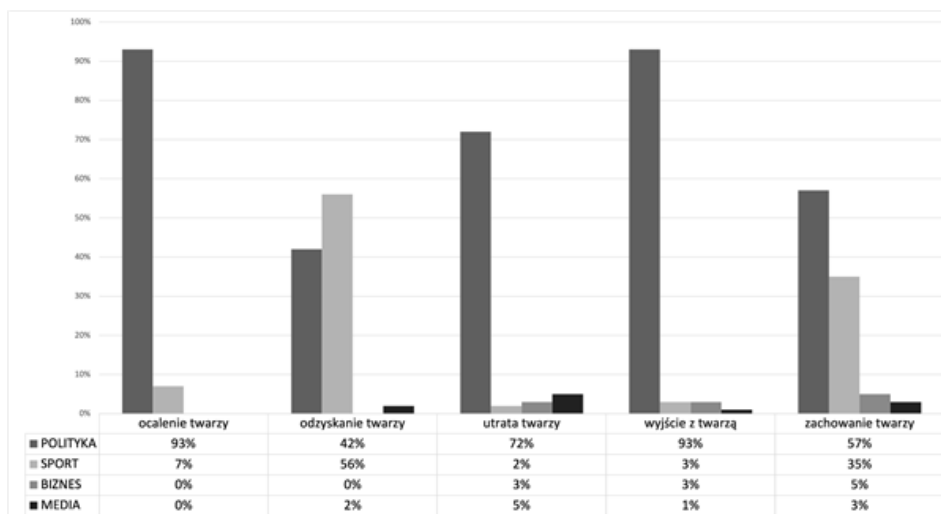
Rosja, Rosjanie, Moskwa, Kreml itp.) – jest to 31% przykładów z nazwami związanymi z polityką; (pozostałe warianty występują rzadziej *uratować twarz* – 19%, *wyjść z twarzą* – 18%, *ocalić twarz* – 17%, *stracić twarz* (często z negacją) – 16%, *utracić twarz* (często z negacją) – 15% *ratować twarz* – 12%, *odzyskać twarz* – tylko jedno wystąpienie na 121 przykładów), por.:

26. Tinkov wezwał Zachód do „dania Putinowi możliwości, aby ocalić twarz i powstrzymać tę masakrę”. (dorzeczy.pl, MONCO)
27. Kułeba uważa, że Putin „strzelił sobie w stopę” gromadzeniem wojsk przy ukraińskiej granicy, dodając, że Kreml niewiele może zyskać na obecnej sytuacji, a może jedynie stracić twarz. (wp.pl, MONCO)
28. Czy Zachód powinien pozwolić Putinowi wyjść z twarzą z wojny w Ukrainie? (news.google.com, MONCO)

Ten wyraźny wzrost połączeń badanych frazeologizmów z nazwami odnoszących się do Rosji i jej prezydenta nastąpił dopiero w lutym 2022 i jest związany z wojną w Ukrainie oraz propozycjami niektórych zachodnich polityków, aby władze ukraińskie zrezygnowały z części swoich terytoriów, co pozwoliłoby rosyjskiemu agresorowi zakończyć wojnę z poczuciem przynajmniej częściowego zwycięstwa. Wydaje się, że dominacja tych połączeń w korpusie MONCO wynika również z faktu, że prezydent Rosji stał się wręcz modelowym przykładem utraty twarzy. Warto też wspomnieć, że tuż przed wybuchem wojny, po uznaniu przez Rosję niepodległości separatystycznych republik w Donbasie, Ryszard Terlecki jako pierwszy użył frazeologizmu *wyjście z twarzą* w odniesieniu do działań Władimira Putina, por.:

29. Wydaje się, że Putin znalazł wyjście z twarzą z tego kryzysu. Uznał niepodległość republik, wprowadzi tam wojsko, zostawi trochę wojska na Białorusi, i tyle. (polsatnews.pl)

Nieco inaczej wygląda rozkład typowych połączeń z frazeologizmami z centrum gerundialnym. Tylko wyrażenie *odzyskanie twarzy* najczęściej łączy się z nazwami instytucji, drużyn sportowych, zawodników oraz osób związanych ze sportem. Frazeologizm *zachowanie twarzy* co prawda również w największej liczbie przypadków występuje z nazwami instytucji politycznych, religijnych, organów państwa oraz osób związanych z polityką, ale jednocześnie znacznie częściej niż wariant z czasownikiem *zachować* łączy się z klasą nazw odnoszących się do sportu (odpowiednio 13% *zachować* *twarz* i 35% *zachowanie* *twarzy*). I w tym wypadku, jak widać, dominują konteksty polityczne.



Rys. 4. Różnice w łączliwości frazeologizmów z gerundium w korpusie monitorującym MONCO.

W związku z sytuacją wojny w Ukrainie, podobnie jak warianty z czasownikiem, frazeologizmy z gerundium występują najczęściej z nazwami odnoszącymi się do Władimira Putina i Rosji – odpowiednio *wyjście z twarzą* – 30%, *zachowanie twarzy* 25%, *ocalenie twarzy* 23%, *utrata twarzy* (zwykle w połączeniach, typu *ratować przed utratą twarzy*, *coś oznaczałoby utratę twarzy*, *bez utraty twarzy*, *bać się utraty twarzy*) – 22%, *odzyskanie twarzy* – 10%, por.:

30. Propozycję, aby pozwolić Władimirowi Putinowi na wyjście z twarzą z wojny na Ukrainie, nazwała błędem. (tvp.info, MONCO)
31. Nie uważam sugestii ustępstw w kwestii naszej suwerenności na rzecz zachowania twarzy przez Putina za słuszną propozycję. (wpolityce.pl MONCO)

Na tle omawianych powyżej frazeologizmów zdecydowanie wyróżniają się warianty *stracić* *twarz* oraz *utrata* *twarzy*. Mają one dużo szerszą łączliwość niż pozostałe analizowane wyrażenia i występują z nazwami niezawierającymi się w czterech klasach semantycznych omówionych powyżej. Liczba połączeń z na-

zwami innego typu w przypadku *stracić twarz* wynosi 6%, zaś w przypadku *utrata twarzy* – 18%, por.:

32. Młody chłopak, upokorzony i skopany przez kolegów wyśmiewających dziewczynę (ze sceny pada tekst: co teraz robić, niech ktoś podpowie, co robić, stracić twarz czy zęby, co robić?), w końcu podejmie decyzję i za chwilę sam stanie się taki jak koledzy. (gazeta.pl, MONCO)
33. Młodzi dłużnicy (18 – 24 lata) najczęściej nie mają problemu z utratą twarzy w związku z zadłużeniem – obawia się tego tylko 42 proc. respondentów, podczas gdy w najstarszej grupie wiekowej jest to aż 69 proc. (slawno.naszemiasto.pl, MONCO)

Mimo że badane frazeologizmy są obecne w polszczyźnie od lat 60. XX wieku, to jednak nadal są łączone z kulturą Chin i ogólnie Azji (zwłaszcza warianty *stracić twarz* i *utrata twarzy*). Autorzy stosunkowo często podkreślają obcość tego konstruktu kulturowego za pomocą cudzysłowu¹⁰ lub wyrażenia *twz.*, por:

34. No, jednak trzeba pamiętać, że w kulturze azjatyckiej i w kulturze chińskiej niezwykle istotną kwestią jest *twz.* zachowanie twarzy w związku z tym nawet jeśli chińskie władze nie pokazują tego po sobie, jednak ten wizerunek międzynarodowy, zwłaszcza w ostatnich latach, jest niezwykle istotny. (polskieradio.pl, MONCO)
35. Filipiny - i teraz na całej linii wygrały, co było ogromną niespodzianką, szczególnie dla Chin, które tym samym smutnie przegrały, „straciły twarz”, ujmując tamtejszą terminologią. (wp.pl, MONCO)

Badane frazeologizmy nie są całkowicie zleksykalizowane. Użytkownicy wciąż czują ich związek z pierwotnym znaczeniem twarzy jako części ciała, a także innymi somatyzmami. Świadczy o tym stosunkowo częsta celowa deleksykalizacja badanych wyrażen i/lub zderzenia ich w tym samym kontekście z innymi somatycznymi frazeologizmami, por. przykłady 36-38:

36. Na to, żeby rząd uląkł się międzynarodowej kompromitacji, liczyć nie można; nie sposób utracić twarzy, jak się zamiast niej ma tylko puder. (interia.pl, MONCO)
37. PO ma dylemat - ratować twarz, czy dupę? (wyborcza.pl, MONCO)
38. Kaczyński z Morawieckim, Fiala z Jansą ratują twarz politycznej Europy, facjatę Unii Europejskiej, która wielokrotnie powinna się czerwienić za grzech zaniechania, mówiąc językiem teologicznym, zdroworozsądkowej polityki względem Federacji Rosyjskiej. (salon24.pl, MONCO)

W przykładzie 36. autor przeciwstawia *twarzy* w znaczeniu ‘nośnika honoru’ *puder*. Puder to składnik makijażu, maskujący niedoskonałości na twarzy. Duża ilość pudru kojarzy się również z charakterystyczną teatralną lub cyrkową. Związek pudru z maskowaniem, ukrywaniem czegoś widać w przenośnym znaczeniu czasowników *pudrować/przypudrować* ‘powodować, że coś negatywnego stało się niewidoczne lub trudne do zauważenia’ (WSJP). Z kolei w przykładzie 37. autor razem z wyrażeniem

¹⁰ Podobne obserwacje mamy z przeglądu danych angielskich (ok 10% z wystąpien *lose face* w korpusie *enTenTen20* i zbliżona liczba konstrukcji nominalnych z negacją *without loss of face*, *with no loss of face* i podobnych) i francuskich w korpusie *frTenTen* (ok. 30%).

ratować twarz używa innej nazwy części ciała; *dupa* funkcjonuje w tym kontekście w znaczeniu bezpieczeństwa partii Platforma Obywatelska (por. definicję w WSJP – wulg. «metafora czyjegoś bezpieczeństwa»). Autor przykładu 38. deleksykalizuje frazeologizm, używając negatywnie wartościowanego synonimu wyrazu *twarz* – *facjata* (jednocześnie personifikując Unię Europejską) oraz przywołując czysto fizyczną właściwość tej części ciała – czerwienienie się pod wpływem emocji.

Tematyczne preferencje badanych kolokacji są skutkiem oddziaływania dwóch czynników. Pierwszy to fakt, że badane frazeologizmy odnoszą się do podobnego zakresu pojęć, co leksemy *honor* oraz *godność*; wydaje się, że odziedziczyły typowe kolokacje tych wyrazów, zwłaszcza leksemu *honor*. Eksplicacje znaczenia *honoru* proponowała m.in. Pisarkowa (1978), Puzyrnikowa (1999), Grzeszczak (2013, 2017) czy Przybylska (2021). O *godności* we współczesnej polszczyźnie pisała Grzegorzczkowska (2012). Znaczenie interesujących nas frazeologizmów nie było przedmiotem analiz semantycznych. Wydaje się, że są one najbliższe znaczeniu wyrazu *honor* wyodrębnianemu przez słowniki (Przybylska 2021: 336) – ‘poczucie własnej wartości i godności’. Grzegorzczkowska (2012: 84) proponuje następującą eksplikację *godności* (pojawiającej się regularnie w eksplikacjach leksemu *honor*): ‘właściwość człowieka polegająca na jego wartości (cennieści), zasługującej na szacunek’, tj. ‘uznanie tej wartości ze strony jego samego i innych ludzi’. Dla nas szczególnie interesująca jest praca Przybylskiej (2021), ponieważ wykorzystując dane z NKJP, pokazuje ona kolokacje *honoru*, takie jak *strzec*, *bronić*, *ocalić*, *ratować honor*, *stracić honor* czy *wyjść z czegoś z honorem*. Jak widać, badane przez nas frazeologizmy powielają w znaczącej części połączenia typowe dla leksemu *honor*. Druga istotna dla naszych badań kwestia podnoszona w pracy Przybylskiej to aspekty *honoru*, które również są bardzo zbliżone do tematycznych preferencji analizowanych przez nas frazeologizmów. Honor według Przybylskiej (2021: 339–340) może charakteryzować nie tylko jednostkę, ale także społeczność (rodzinę, ród, naród, większe wspólnoty jak np. Europa). Honor może również być atrybutem miast, regionów, szkół, firm, a także drużyn sportowych. Autorka zauważa także, że honor może charakteryzować jednostki ze względu na ich rolę społeczną związaną ze sprawowaniem władzy lub rolą zawodową (np. żołnierz, strażak). Istotnym elementem w konceptualizacji *honoru* jako wartości, przeniesionym na badane frazeologizmy, jest to, że jest to wartość cenna, zagrożona, którą łatwo można stracić. Przybylska (2021: 346–347) zwraca uwagę na innowacyjnych charakter powiązania *honoru* ze sportem (co potwierdzają bardzo liczne połączenia frazeologizmów z komponentem *twarz* z nazwami drużyn sportowych).

Z drugiej strony *godność*, odmiennie niż *twarz* jako nośnik *godności* i *honoru*, jest postrzegana współcześnie coraz częściej w aspekcie ekonomicznym i egalitarnym, co też przenosi ją w sferę doniosłych idei społecznych, a w wymiarze indywidualnym wiąże się z wewnętrznym poczuciem poszanowania jako człowieka, nie zaś z wizerunkiem – niemal nikt już nie pyta o nazwisko za pomocą dawnego zwrotu *jak pani/pana godność*? *Utrata twarzy* jest też bardziej potoczna, ale poważniejsza językowo od *wyglupienia się* czy *lapsusu*, w odróżnieniu od nich niesie też znaczenie nieprzy-

padkowego działania. Nie jest – w odróżnieniu od godności i honoru – związana z wewnętrznym poczuciem (*honor na coś nie pozwala, coś jest poniżej czyjejś godności*), ale przede wszystkim z interakcją społeczną, z funkcjonowaniem publicznym. Te czynniki mogą też sprzyjać temu, że wyrażenia, które opisujemy, pojawiają się w kontekście polityki¹¹, wielkiego biznesu, show-biznesu i sportu, przede wszystkim futbolu – to wyraz zawiedzionych nadziei i niespełnionych oczekiwań wyborców, fanów i kibiców, a więc grup, które cechuje silne zaangażowanie emocjonalne i oczekiwanie wzajemności w okazywaniu szacunku dla wartości i potrzeb. Rozwój na gruncie polskim frazeologizmu *wyjść/wychodzić z twarzy* oraz częste użycia wyrażen celowych z przeczeniem (*aby nie stracić twarzy*), z czasownikami modalnymi i czasownikami typu *usiłować, próbować, starać się* pokazują też, że *zachowanie twarzy* jest bardziej związane z grą wizerunkiem niż wewnętrznymi i społecznymi normami moralnymi.

Podsumowanie

Jak wynika z korpusowej analizy wystąpień frazeologizmów typu *stracić/zachować/ratować twarz*, w których komponent *twarz* jest nośnikiem godności/honoru oraz prestiżu, jest to stosunkowo nowe zapożyczenie w polszczyźnie. Nie jest to zatem koncept uniwersalny, jak twierdzi Yu (2001, 2008); pojawił się on w języku polskim pod obcym wpływem (francuskim i angielskim) i został przyswojony w naszej kulturze dość późno, bo dopiero pod koniec XX wieku.

W naszym przekonaniu nie jest to przy tym typowe zapożyczenie frazeologizmu, jak np. dosłowne kalki z niemieckiego *tu leży pies pogrzebany* (*Hier liegt der Hund begraben*) czy z angielskiego *robić komuś dzień* (*make someone's day*), ale raczej zapożyczenie konceptu, struktury pojęciowej. Na rzecz tej tezy przemawia kilka faktów: 1) wielość nowych wariantów w stosunku do mniejszej liczby analogicznych ciągów w językach angielskim i francuskim, co może być skutkiem przekładu tej konstrukcji jako ciągu niesfrazologizowanego, a zatem leksykalnie nieustalonego, 2) rozwój konstrukcji *wyjść/wyjście z twarzy* wyłącznie na gruncie polskim, a także 3) ciągle żywy związek z dosłownym znaczeniem wyrazu *twarz*, na co wskazują celowe i twórcze deleksykalizacje badanych frazeologizmów w niektórych kontekstach.

Na przyswojenie i rozwój tego konceptu w naszej kulturze wpłynęły metonimia oraz metafory z innymi częściami ciała jako domenami źródłowymi, a przede wszystkim niewątpliwie dużo starsza i dobrze utrwalona w języku polskim metonimia TWARZ ZA CZŁOWIEKA polegająca na utożsamieniu twarzy z człowiekiem, jego charakterem, osobowością czy emocjami.

Zapożyczenie i przyswojenie konceptu twarzy jako nośnika godności/honoru oraz prestiżu nie zmienia jednak faktu, że nadal we współczesnej polszczyźnie żywe jest łączenie tego schematu pojęciowego z kulturą Chin i ogólnie Azji, na co wskazują przykłady, w których nadawca używa cudzośłowu lub wyrażen metatekstowych.

¹¹ Konteksty polityczne są też licznie obecne w webowych korpusach francuskim i angielskim.

Bibliografia

- BAŃCZYK Łucja, DYBALSKA Renata, VAVŘÍN [et al.] (2017): *InterCorp – Polish, English, French, Release 10 of 1 December 2017*. — Institute of the Czech National Corpus, Charles University, Prague. <http://www.korpus.cz> (dostęp 10.01.2023).
- BARCELONA Antonio (2000): On the plausibility of claiming a metonymic motivation for conceptual metaphor. — [w:] Antonio BARCELONA (red.): *Metaphor and metonymy at the crossroads: A cognitive perspective*. — Berlin–New York: Mouton de Gruyter, 31–58.
- BARD Emile (1899): *Les chinois chez eux*. — Paris: Armand Collin et Cie. Cooke.
- BILIŃSKA Joanna, KWIECIEŃ Monika, DERWOJEDOWA Magdalena (2018): Microcorpus of Nineteenth-Century Polish. — [w:] Eric FUSS, Marek KONOPKA, Beata TRAWIŃSKI, Ulrich H. WASSNER (red.): *Grammar and Corpora 2016*. — Heidelberg: Heidelberg University Publishing, 377–387.
- COOKE George Wingrove (1859): *China: Being "The Times" Special Correspondence from China in the Years 1857–58. Reprinted by Permission. With corrections and additions by the author. A new edition*. — London: G. Routledge & Company.
- DERWOJEDOWA Magdalena [et al.] (2008): Words, Concepts and Relations in the Construction of Polish WordNet. — [w:] Attila TANACS, Dóra CSENDES, Veronica VINCZE, Christiane FELLBAUM, Piek VOSSEN (red.): *Proceedings of the Global WordNet Conference, Seged, Hungary January 22–25 2008*, 162–177.
- DERWOJEDOWA Magdalena, ZAWISŁAWSKA Magdalena (2022): The Concept of 'Face' in Nineteenth-Century Polish. — [w:] Kelsie PATTILLO, Małgorzata WAŚNIEWSKA (red.): *Embodiment in Cross-Linguistics Studies. The 'Face'*. — Leiden–Boston: Brill, 150–169.
- EDER Maciej; RYBICKI Jan; MŁYNARCZYK Ksenia [et al.] (2016): *1000 Novels Corpus*. — CLARIN-PL digital repository, <http://hdl.handle.net/11321/312> (dostęp 10.01.2023).
- GIBBS Jr Raymond W. (2003): Embodied experience and linguistic meaning. — *Brain and language* 84 (1), 1–15.
- GIBBS Jr Raymond W. (2005): *Embodiment and cognitive science*. — Cambridge: Cambridge University Press.
- GOFFMAN Eric (1967): *Interaction ritual: Essays on face-to-face interaction*. — Oxford, England: Aldine.
- GOOSSENS Louis (1990): Metaphonymy: the interaction of metaphor and metonymy in expressions for linguistic action. — *Cognitive Linguistics* 1, 323–340.
- GRZEGORCZYKOWA Renata (2012): Świat widziany poprzez słowa. Szkice z semantyki leksykalnej. — Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- GRZESZCZAK Monika (2013): Polski HONOR w świetle danych słownikowych. — *Etnolingwistyka* 25, 23–37.
- GRZESZCZAK Monika (2017): HONOR w języku polskim. — [w:] Petar SOTIROV, Dejan AJDACIĆ (red.): *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*. T. 5. — Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 115–148.
- HUC Évariste-Régis (1850): *Souvenirs d'un voyage dans la Tartarie, le Thibet et la Chine pendant les années 1844, 1845 et 1846 / par M. Huc*. — Paris: Librairie d'Adrien Le Clère et Cie, vol. 1.
- HUC Évariste-Régis (1854): *L'empire chinois*. — Paris: Gaume frères, vol. 1.
- KRASKA-SZLENK Iwona (2014): Semantic extensions of body part terms: common patterns and their interpretation. — *Language Sciences* 44, 15–39.
- KRASKA-SZLENK Iwona (2018): Kinship metaphors in Swahili language and culture. — *Studies in African Languages and Cultures* 52, 49–71.
- KÖVECSES Zoltán, RADDEN Günter (1998): Metonymy: Developing a cognitive linguistic view. — *Cognitive Linguistics* 9, 1, 37–77.

- LAKOFF George, JOHNSON Mark (2008 [1980]): *Metaphors We Live By*. – Chicago: University of Chicago Press.
- MACGOWAN John (1912): *Men and manners of modern China*. – London: Unwin.
- MAĆKIEWICZ Jolanta (2006): *Językowy obraz ciała, szkice do tematu*. – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- MARMARIDOU Sophia (2011): The relevance of embodiment to lexical and collocational meaning. – [w:] Zouhir A. MAALEJ, Ning YU (red.): *Embodiment via body parts: Studies from various languages and cultures* (Vol. 31). – Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins Publishing, 23–40.
- OED: Oxford English Dictionary, <https://www.oed.com>
- PATILLO Kelsie (2022): Cross-Linguistic ‘Face’ Expressions and Extensions. – [w:] Kelsie PATILLO, Małgorzata WAŚNIEWSKA (red.): *Embodiment in Cross-Linguistics Studies. The ‘Face’*. – Leiden–Boston: Brill, 10–30.
- PAWŁOWSKI Adam (2021): *ChronoPress – Korpus Tekstów Prasowych*, doi:10.34616/139101. – Repozytorium CLARIN-PL: <http://chronopress.clarin-pl.eu/>.
- PIASECKI Maciej [et al.] (2009): *A Wordnet from the Ground Up*. – Wrocław: Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej.
- PISARKOWA Krystyna (1978): Hasło honor jako przedmiot analizy pragmatycznojęzykowej. – *Polonica* IV, 117–135.
- PRZYBYLSKA Renata (2021): Hasło honor w świetle danych korpusowych. – [w:] Tadeusz SZCZERBOWSKI et al. (red.): *Język „okrągły jak pomarańcza”... Pamięci Profesor Krystyny Pisarkowej w 90. rocznicę Jej urodzin*. – Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 335–348.
- PUZYNIŃA Jadwiga (1999): O honorze w języku i nie tylko. – *Więź* 9, 40–47.
- SALONI Zygmunt, ŚWIDZIŃSKI Marek (2011): *Składnia współczesnego języka polskiego*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- SMITH Arthur H. (1894): *Chinese Characteristics. Enlarged and revised Edition with Marginal and New Illustrations*. – New York–Chicago–Toronto–London–Edinburgh: Fleming H. Revell Company.
- ST. ANDRÉ James (2013): How the Chinese lost ‘face’. – *Journal of Pragmatics* 55, 68–85.
- WAŚNIEWSKA Małgorzata (2022): Synonyms of *twarz* ‘Face’ in Polish from Cognitive-Linguistics Perspective. – [w:] Kelsie PATILLO, Małgorzata WAŚNIEWSKA (red.): *Embodiment in Cross-Linguistics Studies. The ‘Face’*. – Leiden–Boston: Brill, 127–149.
- YU Ning (2001): What does our face mean to us? – *Pragmatics & Cognition* 9 (1), 1–36.
- YU Ning (2008): Metaphor from Body and Culture. – [w:] Raymond W. GIBBS (red.), *The Cambridge handbook of metaphor and thought*, Cambridge University Press, 247–261.

EWA DATA-BUKOWSKA

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

ORCID: 0000-0002-8105-235X ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.2632

Gawędowe opowiadanie w przekładzie *Trans-Atlantyku* Witolda Gombrowicza na język szwedzki – analiza stylistyczna

Streszczenie

Niniejszy artykuł stanowi wkład w językoznawcze badania nad strategiami translatorskimi stosowanymi w tłumaczeniach dzieł Witolda Gombrowicza na języki obce. Jego celem jest ustalenie czy w wybitnym przekładzie *Trans-Atlantyku* na język szwedzki autorstwa Andersa Bodegård (2009) zachowany został efekt stylistyczny przerysowanej mówioności i archaiczności jako dwóch ważnych aspektów stylizacji oryginału na polską siedemnastowieczną gawędę szlachecką na poziomie struktur morfologiczno-leksykalnych. Zgodnie z metodologią zaproponowaną przez Ewę Sławkową (1981) w jej kompleksowej analizie użycia języka w powieści, przedstawiona w artykule mikroanaliza pokazuje w jaki sposób Bodegård „wyjaśnia” szwedzkim odbiorcom świat skonstruowany w oryginale, a także jakich środków językowych używa dla osiągnięcia tego celu na poziomie elementów stylu, rozpatrywanych kwalitatywnie oraz w ograniczonym zakresie kwantytatywnie. Szczegółowemu omówieniu podlegają formy, które odbiegając od współczesnego standardowego języka szwedzkiego pozwalają na wywołanie efektu mówioności i archaiczności przekazu w tym języku: z jednej strony archaiczne formy fleksyjne rdzennie zakorzenione w języku starszwedzkim, elementy diachronii językowej obecne w języku standardowym, wyrazy oznaczone stylistycznie jako przestarzałe, staroświeckie, rzadko używane, z drugiej strony formy potoczne wykształcone współcześnie i stopniowo zyskujące swoje miejsce w obrębie szwedzkiego języka standardowego w piśmie. Prześledzenie ich wykorzystania w tłumaczeniu pozwala ujawnić pewne najogólniejsze zasady funkcjonowania tekstu przekładu jako całości oraz uchwycić stosowane przez tłumacza metody rekonstruowania treści źródłowej w wyznaczonym w badaniu zakresie.

Słowa kluczowe: element stylu, mówioność, archaiczność, stylistyka językoznawcza, metoda vs. strategia translatorska.

Storytelling in the Swedish translation of Witold Gombrowicz’s *Trans-Atlantyk*: a stylistic analysis

Abstract

This paper contributes to research on the various strategies adopted in the translation of Witold Gombrowicz’s works into foreign languages. The aim is to find out whether the highly acclaimed Swedish translation of Gombrowicz’s *Trans-Atlantyk*, made by Anders Bodegård (2009), managed to preserve

the stylistic effect of exaggerated speech and archaicity as two important aspects of the original stylization into Polish 17th-century storytelling (*gawęda szlachecka*) at the morpholexical level. Following the methodology proposed by Ewa Sławkowa (1981) in her complex analysis of language use in the novel, the linguistic microanalysis carried out in this paper demonstrates how Bodegård “explains” to Swedish audience the world constructed in the original text, as well as shows what kind of linguistic means have been used to achieve this goal at the level of the elements of style, considered qualitatively and, to a limited extent, quantitatively. Special attention is paid to those forms that deviate from standard modern Swedish and make it possible to create the effect of orality and archaicity: on the one hand, these include archaic inflectional forms genuinely rooted in Old Swedish, elements of linguistic diachrony present in the standard language, words marked stylistically as obsolete, old-fashioned or rarely used, and, on the other, colloquial forms developed recently that have gradually been institutionalized in standard written language. The analysis of their use in translation shows some of the most general principles of how a Swedish text functions as a whole and allows us to examine the translator’s methods in reconstructing the source content.

Keywords: elements of style, orality, archaicity, linguistic stylistics, translation methods vs. strategies.

1. Wstęp

Trans-Atlantyk Witolda Gombrowicza doczekał się swojego szwedzkiego przekładu w 2009 roku. Jego autorem jest jeden z najbardziej rozpoznawalnych i cenionych tłumaczy literatury polskiej na język szwedzki, Anders Bodegård¹.

Już w przedmowie do szwedzkiego *Trans-Atlantic* Jan Stolpe zwraca uwagę na wyjątkowy charakter tego tłumaczenia. Różni się ono znacząco od niemieckojęzycznej wersji dzieła Gombrowicza, opartej na wyrazistych zabiegach adaptacyjnych, pozbawiających powieść jej unikatowych rysów i dynamiki (Stolpe 2017: viii). Przekład Bodegård’a odznacza się także jakością wykonania na gruncie szwedzkiej kultury literackiej, na co wskazują poświęcone mu liczne entuzjastyczne recenzje opublikowane w szwedzkiej prasie (zob. Hallberg 2009; Jonsson 2009; Kastner 2009; Kuivanen 2009; Persson 2009; Strömberg 2009; Data-Bukowska, de Bończa Bukowski 2022: 206–207). Tym samym przywołane tu fakty niemal automatycznie rodzą pytania dotyczące tego, w jaki sposób tłumacz sprostął wysokiej randze literackiej dzieła i czy poprzez zastosowanie dostępnych w szwedzczyźnie środków językowych udało się mu osiągnąć w przekładzie *Trans-Atlantyku* ekwiwalencję na poziomie efektu stylistycznego kreowanego w oryginale na różnych poziomach organizacji konceptualnej? Tu otwiera się szeroka przestrzeń badawcza umożliwiająca wieloaspektowe poznanie tego, jak wiele na to wskazuje, udanego tłumaczenia. W niniejszym studium uwaga zostaje poświęcona przerysowanej mówioności o archaicznych rysach, która cechuje to dzieło Gombrowicza.

¹ W swoim dorobku szwedzki tłumacz posiada przekłady wierszy Wisławy Szymborskiej, Adama Zagajewskiego, Ewy Lipskiej i Czesława Miłosa. W przypadku twórczości Gombrowicza może się poszczycić tłumaczeniami *Trans-Atlantyku*, *Dziennika* oraz *Ślubu*. Wszechstronność translatorską Andersa Bodegård’a oraz jego wpływ na kulturę szwedzką utrwała nieopublikowana jeszcze bibliografia poświęcona jego działalności opracowana przez Jana Stolpego (Stolpe 2022).

2. *Trans-Atlantyk* jako gawęda szlachecka

Styl literacki dominujący w *Trans-Atlantyku* to niewątpliwie tzw. „styl sarmacki”, kojarzony z literaturą barokową. W siedemnastowiecznej prozie styl ten zaowocował powstaniem m.in. takich gatunków literackich jak **gawęda szlachecka**, facecja czy szlachecki pamiętnik, które odwoływały się do specyficznego życia polskiego szlachcica sarmaty (Wilkoń 2002: 44, 109). Analiza polskiej prozy baroku pozwoliła też wyłonić zespół cech charakteryzujących „sarmacki socjolekt”. Są to np. odpowiednia etykieta, przesadne poszanowanie urzędu i tytułów, rozbudowane grzecznościowe formy adresatywne, podkreślanie wagi hierarchii wartości, Boga, kraju urodzenia i honoru (Wilkoń 2002: 110–111). Przywołane tu sarmackie cechy stylu i dyskursu można odnaleźć w najbardziej znanej prozie polskiego baroku – *Pamiętnikach* Jana Chryzostoma Paska, które stała się punktem odniesienia późniejszych literackich stylizacji. Sarkastyczny styl sarmacki został odtworzony w *Pamiętkach Soplicy* Henryka Rzewuskiego (1839–1845). Wykorzystał go także Adam Mickiewicz w *Panu Tadeuszu* (1834), natomiast rozpowszechnił Henryk Sienkiewicz w swoich powieściach historycznych o siedemnastowiecznej Polsce, tzw. *Trylogii* (1884–1888). Sarmacka tradycja i jej wzorce ekspresji językowej bardzo wyraźnie utrwaliły się w polskiej kulturze (zob. Bartmiński 2001). Są one również aktualizowane w *Trans-Atlantyku*, który Gombrowicz stylizuje właśnie na staropolską gawędę szlachecką, czyniąc to jednak na własnych warunkach.

3. Mówioność i archaiczność języka w *Trans-Atlantyku*

Zabiegi stylizacyjne podjęte przez Gombrowicza w *Trans-Atlantyku* są ukierunkowane na „aktywizację paradygmatu gatunkowego gawędy”, której żywiołem jest język mówiony (Sławkowa 1981: 16). Ewa Sławkowa określa powieść jako „zdarzenie słowne” lub „słowo wypowiedziane” – dzieło, w którym **mówiony charakter języka** (mówioność) ujawnia się zarówno w dialogach, jak i partiach narracyjnych (Sławkowa 1981: 16, 133, 138). Jak wyraża to sama badaczka: „[...] zasadniczym twórczym «Trans-Atlantyku» jest słowo wypowiedziane, a cały tekst został zaaranżowany jako zdarzenie słowne” (Sławkowa 1981: 148).

Na wyrazistą mówioność obecną w powieści wskazuje już swoboda wypowiedzi narratora, który nie porządkuje konstruowanych wypowiedzi (Sławkowa 1981: 29). Sławkowa zauważa, że mowa narratora jest nierzadko „zdeformowanym” „gadaniem”, które jednak staje się ważnym symbolem „familiarności” i przynależności mówiącego do społeczności posiadającej wspólne doświadczenia (Sławkowa 1981: 135).

Mówiony charakter gawędy jest w powieści także realizowany za pomocą zróżnicowanych form morfologicznych, leksykalnych, frazeologizmów i konstrukcji składniowych, których wspólnym mianownikiem jest przywoływanie „archaicznej sytuacji gawędowego opowiadania” (Sławkowa 1981: 135). Jak wykazuje badanie Sławkowej, zdecydowana większość zastosowanych przez Gombrowicza środków stylistycznych nie tylko sygnalizuje mówioność, ale także szeroko rozumianą **archaiczność przekaza-**

zu. Odbiegają one bowiem od współczesnej normy językowej, ewokując staropolski ton wypowiedzi, stanowiący nawiązanie do dawnych, sarmackich korzeni gawędy. Badaczka charakteryzuje budulec językowy wykorzystany przez pisarza w następujący sposób:

Elementy różnych stylistyk i poetyk składających się na tworzywo językowe tej gawędy wnoszą ze sobą arsenał środków wyrazowych o zupełnie różnej historii: formy usankcjonowane tradycją literacką, konwencją gatunkową, wyrazy przestarzałe, funkcjonujące w obrębie idiolektu biernego pisarza, wyrazy potoczne nacechowane ekspresywnie (Sławkowa 1981: 49).

Można więc stwierdzić, że stylizacja tekstu na gawędę szlachecką w *Trans-Atlantyku* potwierdza jedno z kluczowych programowych założeń twórczości Gombrowicza, który jak zauważa Michał Głowiński (2002: 7) traktował tradycję (kulturę), a w jej ramach także język, jako „zespół form”, które powinny zostać na nowo „zagospodarowane”, zwłaszcza w literaturze. W świecie pisarza język nigdy nie jest bowiem „niewinny”, przeciwnie – zawsze pozostaje uwikłany w formy zbiorowości. Wykorzystywanie tego, co dane przez tradycję staje się dla autora *Ferdydurke* przevożeniem nowych treści „starymi landarami” – powozami „pochodzącymi z różnych epok”, „służącymi różnym celom” i „budowanymi z zasadami rozmaitych stylów” (Głowiński 2002: 8).

W *Trans-Atlantyku* „reaktywowaniu” podlega więc nie tylko siedemnastowieczny gatunek prozy epickiej, ale także wykorzystane zostają liczne archaiczne formy językowe o różnej proveniencji, które stanowią kluczowy element budulca treści powieści (Głowiński 2002: 8). Starodawny rys języka w tym dziele jest równie ważny jak jego mówiony charakter.

W kontekście twórczości Gombrowicza zawsze aktualna pozostaje ponadto kwestia oryginalności wykonania przekazu językowego (Głowiński 2002: 14). Przedstawienie nowych treści wymaga bowiem zastosowania szczególnych środków wyrazu, które odgradzając nas od ugruntowanego obrazu opisywanej rzeczywistości, nadają jej nowe znaczenia. Dla pisarza ważne jest zatem także, aby człowiek „posiadający” formę, poprzez stałe „majstrowanie” nad nią zamienił się w człowieka wytwarzającego formę.

Jak podkreśla Sławkowa, w *Trans-Atlantyku* podjęte przez pisarza zabiegi stylizacyjne, ukierunkowane na „aktywizację paradygmatu gatunkowego gawędy” nie służą ani wywołaniu lokalnego sarmackiego kolorytu, ani autentyzmu językowego (Sławkowa 1981: 16). Narrator posługuje się językiem potocznym, „wyrażnie nacechowanym socjalnie”, tj. językiem mówionym, który występuje w indywidualnej, familiarniej komunikacji bezpośredniej, odnoszącej się do specyficznego, drobnoszlacheckiego świata sarmaty wieśniaka (Sławkowa 1981: 137). Zgodnie z zamysłem autora jest to jednak mowa przerysowana, ponieważ charakteryzuje ją typowa dla Gombrowicza „nadwyżka stylizacyjna”, w której kształtowaniu pisarza nie interesowało dokładne pochodzenie pozyskiwanych z kultury form językowych (Sławkowa 1981: 142). W wyniku jej zastosowania świat powieści poddany zostaje parodii.

Trans-Atlantyk Witolda Gombrowicza łączy więc w sobie przerysowaną mówioność i archaiczność przekazu językowego. Dlatego z perspektywy translatorskich analiz stylistycznych (zob. Boase-Beier 2006: 10–12, 37) istotne wydaje się ustalenie czy odbiorca tłumaczenia tego dzieła na dowolny język obcy otrzymuje możliwość doświadczenia tak określonych językowych walorów powieści na poziomie kreowanego w przekładzie efektu stylistycznego (Cassirer 1979: 15, 26; Lagerholm 2016: 31). Z perspektywy stylistyki kognitywnej efekt ten można rozpatrywać jako stanu umysłu wywoływany u odbiorcy komunikatu językowego pod wpływem zastosowanych w przekazie środków językowych (Boase-Beier 2006). Kluczowe staje się więc także wyjaśnienie w jaki sposób zostaje osiągnięty.

4. Cel badania i uwagi metodologiczne

Studium zaprezentowane w niniejszym artykule wpisuje się w szerszy kontekst badań poświęconych poznaniu językowego charakteru szwedzkiego tłumaczenia *Trans-Atlantyku* autorstwa Andersa Bodegård'a oraz jego strategiom translatorskim. Stanowi więc uzupełnienie i pogłębienie przeprowadzonych wcześniej analiz². W dalszej części artykułu podjęta zostanie próba odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób w jego tłumaczeniu zrealizowana została mówioność o archaicznych rysach jako cecha charakterystyczna gawędy *Trans-Atlantyku* na poziomie morfologiczno-leksykalnym.

W analizie wykorzystane zostaje podejście badawcze, które wspomniana już wyżej Ewa Sławkowa (1981) zastosowała w swojej wnikliwej pracy poświęconej językowi i stylowi w *Trans-Atlantyku* Witolda Gombrowicza. W ujęciu polskiej badaczki język tego dzieła jest strukturą, „układem lingwistycznym”, a więc *Gestalt*em elementów, które współdziałają ze sobą w werbalizowaniu specyficznego modelu świata (Sławkowa 1981: 14). Badaczka rozbija tę strukturę na poszczególne składniki, aby następnie poddać je rekonstrukcji, która będzie ilustrowała pewne najogólniejsze zasady funkcjonowania całości (Sławkowa 1981: 9).

W badaniu przyjęto za Sławkową, że zarówno mówioność jak i archaiczność stanowią istotne elementy przekazu językowego w *Trans-Atlantyku*, spełniając funkcje w ramach szerszej całości, jaką jest powieść – archaiczna gawęda szlachecka. Zgodnie z przyjętą hipotezą cechy te zostały za sprawą tłumacza ukształtowane w tekście docelowym. U podstaw decyzji translatorskich nie leżała chęć **kopiowania** świata, który za pomocą języka skonstruowany został w oryginale, ale dążenie do twórczego **wygenerowania** świata, a więc i **reprezentującego go języka**, który, zgodnie z koncepcją samego Gombrowicza, przypomina ten pierwszy, „nie dublując go, ale wyjaśniając”

² Kwestia realizacji frazeologii nawiązującej do szlacheckiego *parole* oraz zagadnienie mówionego charakteru i archaiczności składni w interesującym nas przekładzie przedstawiono w oddzielnych artykułach naukowych (zob. np. Data-Bukowska, de Bończa Bukowski 2018; Data-Bukowska 2019). Natomiast zabiegi stylotwórcze Gombrowicza na płaszczyźnie kształtowania deiktycznej kategorii czasu, poddane rekonstrukcji w szwedzkim tłumaczeniu *Trans-Atlantyku*, zostały omówione w ramach monografii (Data-Bukowska, de Bończa Bukowski 2022).

(por. Sławkowa 1981: 9). Dlatego główne pytanie badawcze w podjętej analizie dotyczyło tego, w jakim zakresie Bodegård generuje i „wyjaśnia” ten świat, pokazując go szwedzkim odbiorcom jako starodawną gawędę w wyznaczonym w badaniu zakresie na poziomie struktur morfologiczno-leksykalnych. W centrum zainteresowania badawczego znalazły się środki w języku docelowym, za pomocą których tłumacz starał się osiągnąć swój cel. Szczególna uwaga została przy tym zwrócona na te formy, które w różnym stopniu odbiegają od standardowego współczesnego języka szwedzkiego, umożliwiając kreowanie w tym języku efektu mówioności i archaiczności przekazu³: z jednej strony archaiczne formy odmiany zakorzenione w języku starszwedzkim, wyrazy nacechowane stylistycznie (posiadające kwalifikatory słownikowe np. ⟨*vard.*⟩ ‘*vardaglig*, tj. potoczny’, ⟨*åld.*⟩ ‘*ålderdomlig*, tj. przestarzały, starodawny’, ⟨*särsk.*⟩ ‘tj. *särskilt*, rzadko używany’), elementy językowej diachronii obecne w języku standardowym, ale nawiązujące do starszych stadiów rozwoju szwedzkiej, z drugiej zaś formy łączone z mówionością, wykształcone współcześnie i stopniowo zyskujące swój status w ramach języka standardowego w piśmie. Ponieważ ważnym czynnikiem kształtowania wartości stylistycznych jest nie tylko rodzaj elementów stylotwórczych, ale także częstotliwość ich użycia w tekście (podobnie jak ich kombinacja z innymi jednostkami), dzieło Gombrowicza w przekładzie Andersa Bodegård zostało poddane analizie w całości dwustopniowo: a) poprzez uważną lekturę tekstu tłumaczenia ukierunkowaną na wyłonienie morfologiczno-leksykalnych znaczników stylistycznych mówioności i archaiczności, b) poprzez komputerowe wyszukiwanie tak wyłonionych jednostek językowych w celu określenia liczby ich wystąpień w tekście tłumaczenia⁴.

³ Za archaiczne przyjęto sposoby wyrażania treści, które występowały we wcześniejszych stadiach rozwoju języka szwedzkiego, w tym w języku starszwedzkim (1200–1520), zarówno na poziomie gramatycznym, jak i leksykalnym, potwierdzone w zabytkach piśmiennictwa szwedzkiego. Zdomowały się one w szwedzkiej kulturze głównie dzięki dziełom literackim, ale nie funkcjonują już współcześnie w standardowym języku ogólnym (rozpatrywanym z aktualnej perspektywy) (por. Sławkowa 1981: 36).

⁴ W badaniu zastosowano wyszukiwarkę słów w elektronicznej wersji tłumaczenia (eBook, format epub) z wykorzystaniem jej możliwości identyfikowania jednostek językowych. Wyszukiwanie następowało kilkietapowo w celu wyłonienia i zweryfikowania liczby wystąpień znacznika stylu w tekście powieści (jeśli nie wskazano inaczej zastosowany został filtr: Zawiera, bez uwzględniania wielkości liter). Zastosowano: 1. Wpisanie danej jednostki w konkretnej formie (odmiany) wskazanej w analizie, z pominięciem spacji za i przed jednostką, ponieważ takie posunięcie pozwalało na wyłonienie maksymalnej liczby konkordancji mogących potwierdzić jej wystąpienie w tekście. Konkordancje poddano następnie selekcji poprzez czytanie i wykluczanie przypadków, które nie potwierdzały wybranej formy. 2. W razie konieczności wpisanie tematu fleksyjnego jednostki, z pominięciem spacji za i przed oraz analizę tak wyłonionych konkordancji, 3. Weryfikację wystąpień jednostki poprzez uwzględnienie jej otoczenia lingwistycznego tj. spacji oddzielającej formę od innych jednostek w wypowiedzeniu przed/za. W przypadku jednostek wyróżniających się morfemami gramatycznymi stanowiącymi znaczniki stylu (np. *-andes*) identyfikacja następowała z ich wskazaniem z zastosowaniem punktu 1 powyżej. O zaklasyfikowaniu danej jednostki decydowało odczytanie fragmentu tekstu w ujawnianych przez wyszukiwarkę konkordancjach (w razie potrzeby rozszerzane o dostęp do większego fragmentu tekstu). Jednostki ilustrujące prawidłowości zaobserwowane w analizie i prezentowane w przykładach językowych w artykule zostały odnalezione w tekstach TAB a następnie TA w celu podania strony ich wystąpienia w tłumaczeniu i oryginale (w wersjach papierowych).

Opierając się na tradycji szwedzkich analiz stylistycznych za szczególnie interesujące uznane zostały jednostki językowe, które wykorzystano lub potencjalnie można wykorzystać w formach opozycyjnych (np. standardowej pisemnej i archaicznej) w tekście oraz takie, które wyróżniają się na tle współczesnej szwedzkiej ogólniej. Na kwestię ich łączliwości z innymi jednostkami w wypowiedzeniach zwrócono uwagę jedynie w ograniczonym zakresie, ponieważ jest ona przedmiotem oddzielnej, pogłębionej analizy (zob. Data-Bukowska, w przygotowaniu).

Zgodnie z koncepcją analizy stylistycznej zaproponowaną przez Sławkową, posiadającą jednak profil przekładoznawczy, interpretacja tak wyłonionych szczegółów była ukierunkowana na umieszczenie tłumaczenia dzieła Gombrowicza „w świecie reguł, odczytania go jako wytworu społecznego funkcjonującego w kulturze” (Sławkowa 1981: 9) – współczesnej kulturze szwedzkiej, a więc także środowisku językowym, w którym na początku XXI wieku zaistniał przekład Andersa Bodegård.

5. Mówioność

Wymawianie słów, które stanowią inwentarz współczesnego szwedzkiego języka standardowego (ogólnego) łączy się z ich skracaniem spowodowanym wypadaniem głosek lub ich asymilowaniem w potocznej komunikacji ustnej. Sygnalizowanie mówioności w języku szwedzkim odwołuje się więc do tej ogólnej zasady. Szereg jednostek językowych w pierwotnie skróconej formie zadomawia się z czasem w języku standardowym, nie budząc skojarzeń z językiem mówionym, który dał im początek (np. *bil* od *automobil* ‘samochód’) (Lagerholm 2016: 85). Proces zachodzi płynnie, zaś zapis ortograficzny słowa symbolizuje sposób jego wymawiania.

Cechą charakterystyczną współczesnego języka szwedzkiego jest także występowanie w nim par wyrazów, których alternatywne zapisy sygnalizują mówioność, przeciwstawianą bardziej oficjalnej ekspresji pisemnej. Formy typowe dla standardowego języka pisanego, np. *mig* ‘mnie/mi’, *dig* ‘tobie’ *de/dem* ‘oni/im’, *sådan* ‘taki’, *någon* ‘jakiś’, *sedan* ‘później/następnie’, *vår/vårt* ‘nasz’, *er/ert* ‘wasz’, posiadają swoje odpowiedniki na poziomie ogólnego języka mówionego (tzw. *rikstal språk*) i są realizowane jako *mej*, *dej*, *dom*, *sån*, *nån*, *sen*, *våran/vårat*, *eran/erat*⁵ (Liljestrand 1983: 61).

Badanie wykazało, że Bodegård zastosował w swoim przekładzie jedynie dwie z wymienionych powyżej form mówionych – zaimki dzierżawcze *våran/vårat*, tak jak w przykładach w punkcie (1) poniżej. Dla porównania, ich warianty *vår/vårt* występują 69 razy. W sytuacji wyboru tłumacz wyraźnie preferuje więc formę ekspresji typową dla szwedzkiego standardowego języka pisanego, który na mocy swojego statusu odznacza się większym uporządkowaniem niż autentyczna mowa oraz wynikającym z takiego uporządkowania stopniem oficjalności.

⁵ Zaimki dzierżawcze *våran* ‘nasz’ i *eran* ‘wasz’ występują jednakże rzadko w szwedzkiej ogólniej. Przez niektórych badaczy łączone są z mową dialektalną (zob. Garne i Strömquist 1992: 201).

(1)

JEDNOSTKA	N	PRZYKŁADY
<i>våran/vårat</i> (<i>vår/vårt</i>) 'nasz'	2 (69)	Äran är på våran sida! (TAB: 26) Zaszczyt to dla nas ! (TA: 21) Hälsa på den stora sk..., på ... Geniet vårat ! (TAB: 26) Powitaj wielkiego g..., to jest te... Geniusza naszego ! (TA: 21)

Na bardziej oficjalny ton ekspresji pisemnej wskazuje także preferowanie przez tłumacza długiej formy zaimka *någonting* (21 wystąpień) nie zaś potocznej <vard.>, krótszej *nånting* 'coś', która nie pojawia się w tłumaczeniu mimo iż współcześnie przejmuje dominującą rolę w szwedzkim standardowym języku pisanym.

(2)

<i>någonting</i> / <i>nånting</i> 'coś'	21/0	Men någonting var på tok (TAB: 14). Ale coś niedobrze (TA: 10).
--	------	--

W wymienionej tu grupie wyrażenń mieszczą się formy supinum *vart* i *gett* (w złożonych formach czasowych *perfekt* i *pluskvamperfekt*), tworzone od czasowników *vara* 'być' i *ge* (*giva*) 'dawać'. Są one prototypowo wykorzystywane w potocznej komunikacji ustnej. W języku pisanym odpowiadają im *varit* i *givit*, posiadające bardziej oficjalny wydźwięk.

W tłumaczeniu znacznikiem (umiarkowanej) mówioności staje się niewątpliwie *gett*, podczas gdy w przypadku *vara* wybrany został standardowy wariant języka pisanego. Ich wykorzystanie ilustrują przykłady w (3) poniżej.

(3)

<i>givit/gett</i>	0/10	Jag vet inte nu vad jag hade gett för att allt skulle ordnas fort, tyst, och lätt och ledigast, men [...] (TAB: 80). Ja już bym nie wiem co dał , żeby to wszystko prędko, cicho załatwić a jak najgładziej, ale [...] (TA: 74).
<i>varit/vart</i>	15/0	Seglatsen från Gdynia till Buenos Aires hade varit särdeles härlig [...] (TAB: 13). Żegluga z Gdyni do Buenos Aires nadzwyczaj rozkoszna [...] (TA: 9).

Wybory dokonane przez tłumacza nie są bez znaczenia. Zgodnie z koncepcją Gombrowicza *Trans-Atlantyk* jest słowem zapisanym, a więc, jak wyraża to Sławkowa (1981: 151) „otwartym nie tyle na świat, co na inne teksty”. Tłumacz realizuje ten przekaz, biorąc pod uwagę konwencje obowiązujące we współczesnym języku szwedzkim i preferując warianty słów w wersji takiej, jaka przysługuje im w języku „zapisanym”, a wśród nich: *vår/vårt*, *någonting*, *varit*. Forma *gett* odbiega od tej zasady stając się środkiem ewokowania mówioności.

Znacznikiem tej ostatniej na poziomie języka ogólnego jest we współczesnej szwedczyźnie również pomijanie samogłosek w wygłosie w przypadku enklitycznego rodzajnika określonego rzeczownika, zaznaczane w zapisie słowa, tak, jak np. w *snickaren* → *snickarn* ‘stolarz’ (Lagerholm 2016: 86). Zestawienie przykładów w punkcie (4) poniżej ilustruje wykorzystane przez tłumacza jednostki językowe, które konsekwentnie pojawiają się w zapisie ortograficznym symbolizującym ich realizację mówioną. Odpowiadające im formy standardowe, reprezentatywne dla piśmiennictwa, nie występują w tekście tłumaczenia. Wyjątek stanowi rzeczownik *djävlar* ‘diabły’ kształtujący ekspresyjność mowy. W liczbie mnogiej otrzymuje on niepełną formę rodzajnika jedynie w prototypowych przekleństwach (w dopełniaczu jako *djävlar**ns*). W przypadku funkcji bardziej referencyjnej tłumacz stosuje pełną formę rodzajnika enklitycznego *-na* przy rzeczowniku (*djävlar**na*).

(4)

<i>räknemästarn / räknemästaren</i> ‘rachmistrz’	40/0	Inte fattade jag varför Räknemästarn talade med honom om tårar, han grät ju inte... men i samma stund skakade den rödblommige Bokhållarn av återhållet snyftande vid anblicken av det där fingret! (TAB: 34)
<i>mästarn / mästaren</i> ‘mistrz’	3/0	
<i>bokhållarn / bokhållaren</i> ‘księgowy’	5/0	Zrozumieć nie mogłem, czemu Rachmistrz o łzach jemu mówi, gdy wcale nie płakał... ale właśnie w tejże chwili rumiany Księgowy ten szlochem stłumionym się zaniósł na widok paluszka owego! (TA: 29–30)
<i>sekreterarn / sekreteraren</i> ‘sekretarz’	5/0	Jag skall städsla Sekreterarn din och jag skall ta över honom från dig till mig, [...] (TAB: 32). Ja twojego Sekretarza do siebie zgodzę i tobie sobie go wezme, [...] (TA: 27).
<i>rackarn / rackaren</i> ‘łobuz’	14/0	[...] naken på sängen ligger han, i djupaste sömn, och sådana är hans bringa, hans axlar, hans huvud och ben att rackarns , rackarns , den rackarn Gonzalo! (TAB: 87) [...] goły na łóżku leży, snem zdjęty, i tak jemu pierś, tak barki, tak głowa i nogi, że szelma , szelma , o szelma Gonzalo! (TA: 80-81)
<i>trädgårn / trädgården</i> ‘ogród’	10/0	[...], då kom ur i trädgårn s dunkel Djurets alla oljud, [...] (TAB: 127). [...], gdy z mroków ogrodu zwierza wszelkiego odgłosy, [...] (TA: 120).
<i>kammarn / kammaren</i> ‘pokój’	2/0	Kom sålunda utan svårighet in på pensionatet, och den lilla kammarn fann jag, och där ser jag [...] (TAB: 87). Jakoż bez trudności do pensjonatu wszedłem i pokoik ten odnalazłem, a tam widzę [...] (TA: 80).

<i>gluttarn</i> 'gapiarz/obserwator [neologizm]'	1	[...] och då jag tittat närmare på Rörelserna hans märkte jag att den gluttarn visst rörde sig åt Ignacy till (TAB: 98). [...] i, lepiej się tym Ruchom jego przypatrzysz, to spostrzegłem, że gap ten chyba tak do Ignacego rusza (TA: 92).
<i>djävlar</i> / <i>djävlar</i> 'diabły'	3/17	Tills att han ropade: Djävlar ns också, och varför står här ingen, [...] (TAB: 97). Aż tu zawołał: – Djablaż tam, a czemu to nikt nie stoi, [...] (TA: 91). [...] de Slår, Mördar, ber om nåd, finns ingen Pardon, och Djävlar na vet vad, och säkert är de också Djävlar! (TAB: 20) [...] Bijå, Morduja, o zmiłowanie proszą, Pardonu nie dają i Diabli wiedzą co, a pewnie i Diabli! (TA: 16)

W tej grupie mieszczą się także: rzeczowniki *poj*k – (forma stosowana w tłumaczeniu w podobnym zakresie jak standardowy, pozbawiony rodzajnika wariant pisany *pojke* 'chłopak'), *morrn* (od *morgon* 'jutro') oraz zaimek *varann* 'wzajemnie', który jest wyraźnie preferowany przez tłumacza zamiast *varandra*, typowego dla języka pisanego. Ten mechanizm imitowania mówioności przez Bodegård przedstawia zestawienie przykładów w punkcie (5) poniżej. Uwagę zwraca tu fakt, że forma *morrn* jest stosowana w tekście rzadziej niż jej wariant pisany *morgon*. Tym samym również w tym przypadku potwierdzenie znajduje wyartykułowane już wcześniej twierdzenie, że centrum szwedzkiej stylizacji w *Trans-Atlantic* stanowią słowa w wersji takiej, jaka przysługuje im w języku „zapisanym”.

(5)

<i>varann</i> / <i>varandra</i> 'wzajemnie'	76/7	Strax föll de så i famnen på varann under allas handklappning, [...] (TAB: 117). Zaraz więc w objęcia się wzięli z wielkim wszystkich aplauzem, [...] (TA: 85).
<i>poj</i> k / <i>pojke</i> 'chłopak'	7/6	Kviller, kviller, joller, bak kaminen sitter bonnen med sin poj k! (TAB: 130) Ćwir, ćwir, ćwir, za kominem, siedzi Mazur ze swym synem ! (TA: 122)
<i>morrn</i> / <i>morgon</i> 'jutro'	3/7	Lystrande till ljuven sänkte Tomasz huvudet, lade handflatorna mot varann och mumlade: I morrn , I morrn , I morrn ... (TAB: 127). Tomasz głowę schylił, dłoń z dłonią płasko złączył i mruknął: – Jutro, jutro, jutro ... (TA: 119).

Należy także dodać, że wszystkie wymienione w punktach (1)–(5) jednostki językowe, zaklasyfikowane jako znaczniki mówioności, są w szwedzkich źródłach

słownikowych charakteryzowane jako ⟨vard.⟩ *vardaglig* ‘codzienny’, tj. potoczny, co implikuje ich związek z językiem mówionym (SAOL; SO).

Za potoczne ⟨vard.⟩ uznaje się także: rzeczownik *försten* (jak i tworzone w oparciu o jego wzorzec *andren, tredjen*) ‘pierwsza (druga, trzecia) przybywająca osoba’ oraz formę bezokolicznika czasownika *tordas* ‘ważyć się’, funkcjonującą obok *töras*, łączonego z językiem pisanim (SAOL; SO; SAOB). Ich wykorzystanie w przekładzie przedstawiono w (6).

(6)

<i>försten, andren, tredjen</i> ‘pierwszy, drugi, trzeci’	3,3,3	[...] försten ropade Sändebudet, andren Översten, tredjen Rådet (TAB: 80). [...] a pierwszy zawołał Poseł, drugi Pułkownik, trzeci Radca (TA: 74).
<i>tordas</i> [infinitiv] ‘ważyć się’	1	[...] utan att tordas lyfta huvudet drabbades jag av vreden i den åldrige Åldringens gråa huvud, [...] (TAB: 101). [...] głowy podnieść nie śmiejąc , gniew siwej głowy Starca starego [...] czułem (TAB: 95).

Na poziomie leksykalnym w tłumaczeniu daje się natomiast zaobserwować częste wykorzystanie przysłówków wzmacniających treść wypowiedzi, kojarzonych z rzeczywistą mową: *minsann* ‘w rzeczy samej’ czy *liksom*, który jest nierzadko stosowany w funkcji przerywnika pozwalającego mówiącemu na pozyskanie czasu w rozmowie, zanim będzie kontynuował wypowiedź (Garme i Strömquist 1992: 201). W podobnej funkcji wykorzystuje Bodegård także dyskursywne *alltså* ‘więc’. Ich użycie ilustrują przykłady w (7) poniżej.

(7)

<i>minsann</i> ‘w rzeczy samej’	58	Minsann var det en underlig sak, den underligaste Händelsen och Saken min! (TAB: 26) Owoż to dziwny, najdziwniejszy Przypadek mój i Sprawa moja! (TA: 22)
<i>liksom</i> ‘jakby’	46	Men smackandes liksom struntade de i sitt eget smackande, [...] (TAB: 44–45). Wszelako, cmokając, jak gdyby własnem cmokaniem gardzili i z tegoż powodu im się cmokanie rozłazi (TA: 40).
<i>alltså</i> ‘więc’	30	Står gör jag alltså här inför allt folk, och bakifrån knuffar de mig, [...] (TAB: 46). Stoję więc przed ludźmi wszystkimi, a tam z tyłu moi mnie kuksy dają, [...] (TA: 41).

Swoją powtarzalnością skupia na sobie uwagę spójnik *för se* ‘bo widzisz’ wprowadzający wyjaśnienie w następującym po nim fragmencie tekstu. W ten sposób zapoczątkowane zostaje 85 wypowiedzeń w szwedzkim *Trans-Atlantyku*, co nada-

je opowieści charakterystyczne brzemienne, tak jak w przykładach w (8) poniżej. Jednostka jest traktowana przez szwedzki słownik historycznojęzykowy SAOB jako potoczny odpowiednik bardziej archaicznego w swoim wydźwięku *ty se* o takiej samej funkcji i znaczeniu leksykalnym. Ten wariant nie znajduje jednak zastosowania w przekładzie Bodegård. W rozpatrywanym przypadku tłumaczowi zależy więc na kształtowaniu i utrwalaniu mówionego charakteru opowieści.

(8)

<i>för se</i> <vard.> 'bo widzisz'	85	För se där, ser ni, någonstans där trasslar någonting till sig, [...] (TAB: 14). Bo juž tam, panie, gdzieś tam coś tam się kielbasi, [...] (TA: 10). Här gick så Tomasz, och hans bestyr var Skarpt, Blodigt, för se han ville med skottet sitt döda Kossan, [...] (TAB: 82). Szedł więc Tomasz, a przedsięwzięcie jego Ostre, Krwawe, bo on strzałem swoim Krowę chciał zabić, [...] (TA: 76).
------------------------------------	----	---

Najczęściej stosowanym przez tłumacza spójnikiem jest *och* 'i, a' – jeden z najbardziej wyrazistych znaczników języka mówionego w szwedczyźnie. Łącznie *och* zostaje zastosowane 2370 razy jako symbol typowej dla mowy łączliwości słów na poziomie syntaktycznym (Lagerholm 2016: 118).

Rzeczywista mowa szwedzka wyróżnia się częstym wykorzystaniem wypowiedzeń rozpoczynających się od *och* (głównie w opowiadaniu), dlatego także w ten sposób tworzy się efekt spontanicznego języka mówionego (Lagerholm 2016: 71). W funkcji inicjującej zdanie⁶ *och* występuje 356 razy w tłumaczeniu. Pojawia się również w połączeniu z szeregiem jednostek w funkcji deiktycznej: *Och så...* 'I tak...', *Och då...* 'I wtedy...', *Och nu ...* 'I teraz...', *Och först nu...* 'I dopiero teraz', *Och se nu ...* 'I widzisz teraz...', *Och se då....* 'I widzisz wtedy...' itd. Co ciekawe wyrażenia te odpowiadają Gombrowiczowskiemu *dopieroż/dopieroż* o zabarwieniu archaicznym. W przypadku realizacji wymienionych staropolskich jednostek w przekładzie, ta ich wartość stylistyczna zostaje utracona właśnie na rzecz mówioności przekazu językowego⁷. Sposoby funkcjonowania inicjalnego *och* w tłumaczeniu ilustruje punkt (9) poniżej.

⁶ W badaniu zostały uwzględnione wypowiedzenia rozpoczynające się od zapisu *och* wielką literą i zakończone kropką, wykrzyknikiem lub znakiem zapytania w łącznej liczbie 415.

⁷ Podczas analizy prześledzone zostały sposoby tłumaczenia rdzennie staropolskich przysłówków (np. *tedy* czy *dopieroż/dopieroż*, *owóż/owóż*, zawierających archaiczną partykułę wzmacniającą -ż), które służą kształtowaniu starodawnego dyskursu gawędy w oryginale (zob. Sławkowa 1981: 50). Ich translatorskie odpowiedniki składają się na kreowanie efektu mówioności, nie archaiczności, w tłumaczeniu, np. *Siadajże tedy, siadaj na tego konia, co ci daje, [...]* (TA: 35). / *Så upp med dig, sitt upp på hästen som de ger dig, [...]* (TAB: 40)., *Owoż kapitan rozkaz wydał [...]* (TA: 11). / *Och så har kaptenen utfärdat order om [...]* (TAB: 15). W podobny sposób można interpretować polskie *Djabliż* (także wzbogacone o partykułę -ż), któremu w przykładzie w punkcie (4) powyżej odpowiada potoczne szwedzkie *Djävlarin*.

(9)

<i>Och</i> 'i, a'	356	Och varför skulle inte HE Sändebudet kunna närvara vid själva duellen? (TAB: 78) A dlaczego by przy samym pojedynku JW. Poseł nie mógł być obecnym? (TA: 72) Och då vred jag åt hans håll, [...] (TAB: 18). Dopiroż ja jemu zakręciłem [...] (TA: 14). Och så säger jag: [...] (TAB: 23). Dopiroż mówię: [...] (TA: 19).
-------------------	-----	--

W tak zarysowanym kontekście należy zwrócić uwagę na dyskursywne *se* 'wiesz' w funkcji zbliżonej do ostensywnej, które również staje się typowym dla szwedzkiego *Trans-Atlantyku* znacznikiem mówioności.

(10)

<i>se</i> 'wiesz'	32	Jo, se jag måste utmana honom, [...] (TAB: 66). Otóż ja jego wyzwać muszę, [...] (TA: 61).
-------------------	----	--

Wyrazistym wskaźnikiem mówioności, odwzorowaniem niedbałej, ciągłej mowy w zapisie ortograficznym jest natomiast zastosowane przez tłumacza *hursa* odpowiadające standardowej frazie *Hur så?* 'Jak to?', tak jak w przykładzie (11). Naśladujący mowę zapis sekwencji postaci, który kojarzy się z jej niskim statusem społecznym (Liljestrand 1983: 49) jest jednak zjawiskiem marginalnym w szwedzkim *Trans-Atlantyku*.

(11)

<i>hursa</i> (hur så) 'jakże to'	1	Han frågade: »Hursa? Vill du inte lovprisa?» (TAB: 25) Zapytał: – Jakże to? Nie chcesz wychwalać? (TA: 20)
----------------------------------	---	--

Redukcja formy standardowej obecna w zapisie słowa może funkcjonować również jako sygnał mówioności, której interpretacja ulega rozszerzeniu o czynnik geograficzny, ponieważ konkretna jednostka jest łączona z dialektalnymi wariantami współczesnej szwedzkiej mowy. Zwykle nie dotyczy jednak wybranej prowincji, ale poziomu interdialektalnego. W taki sposób funkcjonuje rzeczownik *bonnen*, w którego zapisie uwzględniona została asymilacja głosek [nn] odpowiadająca połączeniu <nd> w standardowym wariantcie słowa *bonden* 'chłop' (por. Liljestrand 1983: 90). Co ciekawe tę ewokującą dialektalność formę tłumacz wykorzystał tylko jeden raz jako odpowiednik Gombrowiczowskiego *Mazura* w przywołanym już wcześniej przykładzie w punkcie (5): [...] *bak kaminen sitter **bonnen** med sin pojke!* / [...] *za kominem, siedzi **Mazur** ze swym synem!* (TAB: 130/TA: 122).

W przypadku rzeczownika za dialektalne uznaje się specyficzne (niekiedy skrócone) formy rodzajnika określonego, np. *huset/huse* 'dom', *-a boken/boka* 'książka' czy formy niewykazujące synkopy, np. *nyckeln/nyckelen* 'klucz' (Lagerholm 2016:

86, por. także Ivars 2015: 90, 141). Zestawienie przykładów w punkcie (12) poniżej uwzględnia jednostki językowe wykorzystane przez Bodegård jako znaczniki mówioności o interdialektalnym charakterze.

(12)

<i>ögona / ögonen</i> 'oczy'	17/0	Den natten fick jag inte en blund i ögona (TAB: 65). Nocy tej długo oka zmrużyć nie mogłem (TA: 60).
<i>örona / öronen</i> 'uszy'	13/0	[...] men omigen dånade Gonzalos skrik »Sönerneslandet, Sönerneslandet«, i örona mina , sprängde örona , så från knäna far jag upp till min Gång, (...) (TAB: 105). [...] krzyk Gonzala „Synczyzna, Synczyzna” mnie w uszach rozległ się, uszy rozsadzając, więc z kolan zrywam się do Chodu mego [...] (TA: 99).
<i>benä / benen</i> 'kości'	13/2	[...] så att Ignacy grabbade tag i honom i benä ... (TAB: 111). [...] więc Ignac jego za nogę ucałił i na brzeg wyciągnął (TA: 104).
<i>ögonbryna / ögonbrynen</i> 'brwi'	1/1	[...] och ögonbryna rynkar han ... ögonä kisade han med [...] (TAB: 90). [...] i brew marszczy... oczy się jemu zmrużyły [...] (TA: 84).
<i>barna / barnen</i> 'dzieci'	5/0	[...] eller lät honom avlusa barna [...] (TAB: 103). [...] albo niechby dzieci iskał [...] (TA: 96).

Odnótowania wymaga fakt, że wszystkie wymienione powyżej formy realizują ten sam schemat morfologiczny, co w kontekście Gombrowiczowskiego przywiązania do symboliczności Formy jako środka kreowania treści, nie jest bez znaczenia.

W swoim tłumaczeniu Bodegård sięga ponadto po środki stylistyczne łączone z językiem mówionym, które można określić mianem progresywnych. Ich występowanie w ekspresji językowej stanowi nową tendencję na tle szwedzkiego języka standardowego. Chodzi tu o tworzenie imiesłowów przysłówkowych współczesnych (*presens participii*) przy pomocy końcówki *-andes/-endes*⁸ (a więc rozszerzonej o *-s*), np. *Han kom cyklandes* (por. *Han kom cyklande* 'przyjechał na rowerze') (*Språkrik-tighetsboken* 2011: 68f). Zjawisko zwiększa swój zasięg przede wszystkim w rzecz-ywistej mowie, rzadziej w ekspresji pisemnej. Niemal automatycznie wyróżnia się na tle języka standardowego.

W kontekście przekładu *Trans-Atlantyku* wykorzystanie *-andes* nabiera jednak symbolicznego wymiaru, ponieważ tworzenie imiesłowów przysłówkowych współ-czesnych za pomocą wariantów końcówki z *-s* stanowi również fenomen potwierdzony we wcześniejszych stadiach rozwoju języka szwedzkiego i określany mianem *satsvär-diga participier* ('imiesłowów przysłówkowych współczesnych odpowiadających

⁸ Formy czasowników zakończone na *-endes* nie występują w tekście tłumaczenia.

zdaniu’ (por. Pamp 1974: 222). Wyszły one z użycia w XVIII w. i nie występują we współczesnym standardowym języku pisanym, nawet w jego najbardziej skostniałej odmianie, jaką reprezentuje język biurowy (Språkriktighetsboken 2011: 68). Ich współczesna „reaktywacja” w języku mówionym służy intensyfikacji zdarzenia wyrażanego przez czasownik (Språkriktighetsboken 2011: 70).

W tłumaczeniu Bodegård imiesłowy zakończone na *-andes* pojawiają się 15 razy w funkcji predykatywnej (obok dominujących form standardowych *-ande*), sygnalizując mówioność, co ilustrują przykłady w (13) poniżej. Nie można jednak pominąć ich archaicznych inklinacji, które w kontekście dzieła jakim jest *Trans-Atlantyk* kształtują nową wartość stylistyczną w iście Gombrowiczowskim stylu, bazującą na docenianym przez pisarza „odzyskiwaniu” starodawnych form i wieloznaczności budulca językowego. Ich zestawienie w jednym wypowiedzeniu można więc interpretować jako symbol typowego dla Gombrowicza „majstrowania” nad formą, odtwarzanego przez tłumacza.

(13)

<i>-andes/-ande</i>	15/50	Även HE Ministern och Rådet kommer dragande, dragandes med sin Kavalkad över gläntan, [...] (TAB: 83). Tuż i JW. Minister z Radcą ciągną , nadciągają swoją Kawalkadą przez polanę, [...] (TA: 77).
---------------------	-------	--

6. Archaiczność

Wspomniane wcześniej „skręcanie” słów w szwedzcyźnie jako znacznik ich łączony z mową potoczności staje się również elementem mechanizmu powstawania jednostek językowych o mniej lub bardziej starodawnym tonie, a więc różnym stopniu archaiczności. W momencie przyjęcia się „nowej”, krótszej formy w języku ogólnym, jej dawny dłuższy wariant może z czasem nabrać przestarzałego wydźwięku. W ten sposób odczytuje się liczne formy odmiany: bezokoliczniki czasowników *bliva* ‘stać się’, *hava* ‘mieć’, *taga* ‘brać’, *giva* ‘dawać’ itd., kojarzone np. z szesnastowiecznym tłumaczeniem *Biblii* na język szwedzki (zob. także *Bibeln* 1917), zredukowane do preferowanych współcześnie standardowych *bli*, *ha*, *ta* itd; formy czasu prostego przeszłego *sade* ‘powiedział/a’, *lade* ‘położył/a’ (funkcjonujące obecnie jako *sa*, *la* itd.); zaimek osobowy *eder* ‘wam’ występujący jako *er*, czy końcówkę form czasownikowych *-es* (np. strony biernej: *skrives*), skróconą do współczesnego *-s* (*skrivs* ‘jest napisane’) (por. Mårtensson 1988: 130–131, 179). Wraz z upływem czasu w tej grupie znaczników stylu mieści się coraz bardziej jednoznacznie modalny czasownik posiłkowy *skall* ‘należy’, funkcjonujący obok swojego powszechnie stosowanego, skróconego wariantu *ska*. Pierwsza z form jest traktowana jako neutralna (tj. nieprzestarzała) jedynie przez starsze pokolenia Szwedów. Łączy się ją także z bardziej wyrazistą wartością modalną, tj. zaleceniem wykonania czynności. W niektórych kontekstach *skall* budzi natomiast skojarzenia z językiem biblijnym (Lagerholm 2016: 85). W podobny sposób można traktować formę przysłówka *litet* ‘trochę’, pojawiającego się jednak

coraz rzadziej w szwedzkim języku pisanym obok stosowanego współcześnie *lite*, która to jednostka jeszcze na początku XX w. uznawana była za potoczną, typową dla języka mówionego (por. SAOB). Obecnie zaś stanowi element języka standardowego w mowie i piśmie.

Ponieważ scharakteryzowany tu pokrótce mechanizm ma charakter procesualny, ważnym aspektem analizy w zakresie oceny stopnia archaiczności sygnalizowanego przez tzw. „dłuższe” formy jest prześledzenie obecnych w tekście tendencji użycia takich jednostek.

Analiza wykazała, że tłumacz bardzo oszczędnie stosuje formy odmiany jednoznacznie nawiązujące do języka starszwedzkiego. Zdecydowanie przedkłada krótkie formy bezokolicznika czasowników nad długie⁹. Nie stosuje starszwedzkiego *eder*, ale współczesne *er*. Przeszarżała końcówka *-es* pojawia się natomiast jedynie dwukrotnie w przypadku formy osobowej czasownika *finnes*, tak jak w przykładzie (14) poniżej. Wariant obowiązujący we współczesnym języku standardowym *finns* został zastosowany 42 razy. W przykładzie zaznacza się więc nowoczesne tworzenie form czasownika przy pomocy *-s*.

(14)

<i>finnes/finns</i> 'znajduje się'	2/42	Barn har jag inga, och då varken Vän eller närstående finnes , låt mig åtminstone få titta in till en annans barn (TAB: 86). Dzieci nie mam, a gdy ani przyjaciół, ani bliskich żadnych, niechże przynajmniej do cudzego dziecka zajrzeć [...] (TA: 80).
------------------------------------	------	--

Można więc stwierdzić, że tłumaczowi nie zależy na konsekwentnym, jednoznacznym ewokowaniu archaiczności, ale jedynie na sygnalizowaniu przestarzałego i bardziej oficjalnego tonu w wypowiedzeniach w oparciu o wybrane jednostki językowe. Wyróżnia się tu czasownik *säga* 'mówić'. Długa, przestarzała forma tego czasownika *sade* dominuje w tekście (67 wystąpień) w porównaniu ze współczesnym *sa* wykorzystanym dwukrotnie w zaledwie jednym wypowiedzeniu. Użycie przestarzałej formy ilustruje przykład (15) poniżej. W podobny sposób funkcjonuje *lade/la* (6/0), np. (TAB: 128/TA: 120).

(15)

<i>sade/sa</i> 'powiedział/a'	67/2	Först då jag sade att jag kommit för att prata med honom blev han litet lugnare, [...] (TAB: 67). Dopiero gdy rzekł , że z nim pogadać przyszedłem, trochę spokojniejszym stał się, [...] (TA: 62).
-------------------------------	------	--

Efekt starodawnego, bardziej oficjalnego tonu wspomaga *skall* (zastosowane 360 razy obok zaledwie jednokrotnego użycia dominującego współcześnie *ska*), tak, jak w przykładzie poniżej:

⁹ Ale stosuje formę supinum *tagit* (9 razy, np. TAB: 85), nie zaś mówione, dialektałne *tatt*, o czym była mowa powyżej. To także językowy symbol „hamowania” efektu mówioności, zgodnie z przyjętą koncepcją gawędy jako słowa „zapisanego”.

(16)

<i>skall/ska</i> 'należy'	360/1	Å, varför skall de plågas, varför kan de inte lämna mig i Fred, [...]! (TAB: 75) O, czemuż męczą, czemuż Spokoju nie dają [...]! (TA: 69–70)
---------------------------	-------	--

Kreowania efektu umiarkowanie starodawnego stylu w tekście przekładu dopełnia przysłówka *litet* (52 wystąpienia), konsekwentnie używany przez tłumacza, podczas gdy, co ciekawe, jego współczesny, neutralny wariant *lite* nie znajduje zastosowania.

(17)

<i>litet/lite</i> 'trochę, mało'	52/0	Först då jag sade att jag kommit för att prata med honom blev han litet lugnare, [...] (TAB: 67). Dopiero gdy rzekł , że z nim pogadać przyszedłem, trochę spokojniejszym stał się, [...] (TA: 62).
----------------------------------	------	---

Podobny ton wnosi do tekstu tłumaczenia wychodząca już z użycia i postrzegana jako bardziej oficjalna forma przeczenia *icke* 'nie', używana na tle dominującego w tłumaczeniu neutralnego i powszechnego we współczesnej szwedzczyźnie *inte*.

(18)

<i>ickel/inte</i> 'nie'	19/508	Icke förty finns bland dessa även flera andra föremål, [...] (TAB: 33). Wszelako wśród papierów wiele innych przedmiotów, [...] (TA: 28-29). [...] han dock, som icke gav akt på hästarna, talade sålunda [...] (TAB: 92). [...] on jednakże, na konie nie zważając, tak przemówił [...] (TA: 85).
-------------------------	--------	--

Do grupy wyrazistych znaczników archaiczności, mających swoje korzenie w staroszwedzczyźnie należą natomiast formy koniunktywu, który jako kategoria gramatyczna funkcjonuje we współczesnym języku szwedzkim szczątkowo¹⁰. Utworzenie trybu przypuszczającego (za pomocą końcówki *-e*) jest jednak nadal możliwe. Jego zastosowanie nadaje wypowiedzi ton starodawności i podniosłości, nierzadko o religijnym charakterze (Lagerholm 2016: 84). Przywołuje też skojarzenia ze skostniałym językiem biurowym, wzorowanym na strukturach łacińskich (Teleman i Wieselgren 1971: 101).

Bodegård zastosował liczne formy koniunktywu w celu budowania efektu podniesionego tonu języka religijnego. Potwierdzają to przykłady w punkcie (19) poniżej, w których czasownik w trybie przypuszczającym pojawia się głównie w kontekście odniesień do Boga i religii. Użycie koniunktywu w innych kontekstach niż religijne potwierdza *finge* i *bleve*.

¹⁰ W powszechnym użyciu pozostaje jedynie przeszła forma trybu przypuszczającego czasownika *vara* 'być' – *vore* 'byłoby'.

(19)

<i>vete</i> 'niech wiedzą'	1	[...] ty utan dem vete Djävlarne vad det skall bli, [...] (TAB: 25). [...] bo bez nich Diabli wiedzą co może być, [...] (TA: 21).
<i>skydde</i> 'niech ochraniają'	2	[...] och Gud skydde oss [...] (TAB: 27). [...] bójcie się Boga [...] (TA: 23).
<i>förbarme</i> 'niech się zmiłuje'	5	Gud sig förbarme [...] (TAB: 117). A bo żal się Boże [...] (TA: 110).
<i>förbjude</i> 'niech zabroni'	3	Gud förbjude [...] (TAB: 67). [...] że nie daj Boże [...] (TA: 62).
<i>bevare</i> 'niech zachowa'	8	Herren bevare oss [...] (TAB: 87). Panie zmiłuj się [...] (TA: 81).
<i>vare</i> 'niech będzie'	6	[...] och Gud vare tack [...] (TAB: 30). [...] dzięki ci, Boże [...] (TA: 25).
<i>mätte</i> 'niech'	6	Och mätte Guds hand beskydda dig [...] (TAB: 18). A niechże cię ręka Boska broni, [...] (TA: 14).
<i>finge</i> 'tu: musiałbyś'	4	[...] så att du finge undvika Beskickning och härvarande Landsmän, [...] (TAB: 18). (żebyś ty Poselstwa albo Rodaków tutaj będących unikał, [...] (TA: 14).
<i>bleve</i> 'stałby się'	1	[...] och släppte man litet på tyglarna så bleve han en Usling bland de där Uslingarna (TAB: 107). [...] a niechby tylko mu popuścić, on by Łajdakiem stał się jak tamte Łajdaki! (TA: 100)

Tłumacz sięga także głębiej do zasobów historycznojęzykowych szwedczyzny. Wyrazisty rys archaiczny nadają tłumaczeniu formy koniunktywu (w funkcji optywnej) tworzone dla pierwszej osoby l.m. czasownika przy pomocy starszwedzkiej końcówki *-om*. Przywołuje ona skojarzenia z najstarszymi stadiami rozwoju języka szwedzkiego, nieistniejącą już współcześnie odmianą czasownika nie tylko przez liczby, ale i osoby. Jest to więc zwracające uwagę posunięcie stylizacyjne, które ilustrują przykłady w (20) poniżej.

(20)

<i>låt om</i> 'pozwólmy nam'	6	Hej, låt om oss dricka , låt om oss njuta (TAB: 62). Hoc, hoc, hoc, pijmy , używajmy! (TA: 56)
<i>älskom</i> 'kochajmy się'	1	Älskom varandra, i dag, i dag, hurra! (TAB: 132) Kochajmy się , dziś, dziś, dziś! (TA: 124)

Za rzadkie należy uznać wykorzystanie kategorii *nomen* w dawnych (starszwedzkich) formach odmiany, zgodnych z funkcją przysługującą poszczególnym częściom

mowy w zdaniu. W ten sposób zostaje dwukrotnie użyty przymiotnik *gamle*¹¹ w funkcji nominalnej – *de gamle* ‘starzy, ci starzy’, która to forma we współczesnym języku standardowym powinna posiadać *-a* (*de gamla*), odróżniające język szwedzki od języków duńskiego i norweskiego. Konstrukcję *de gamle* można odnaleźć w tekstach do XIX w.¹² jak i również w tłumaczeniu *Biblii* na język szwedzki z roku 1917 (zob. *Bibeln* 1917, np. Matt. 5: 33). Rozpatrywana z obecnej perspektywy jednostka językowa *de gamle* o znaczeniu ‘starzy’ nawiązuje więc do pojęcia starości także dzięki formie odmiany, w której występuje przymiotnik. Archaizujący zabieg Bodegård przedstawia przykład odnaleziony w finalnej części tłumaczenia powieści:

(21)

<i>de gamle / de gamla</i> ‘starzy’	2/0	[...] där flabbade de gamle tills att de raglade, [...] (TAB: 135). [...] tam Starzy Rechoczą, aż się Zataczają [...] (TA: 127).
-------------------------------------	-----	---

Zgodne ze starszwedzką odmianą jest także użycie rzeczownika *timme* ‘godzina, chwila’, który jako tzw. „słabe” maskulinum otrzymywał w tekstach starszwedzkich i późniejszych końcówkę *-a* (we wszystkich przypadkach poza nominativem l.p. i dativem l.m.) a więc *timma*¹³. W taki sposób stosuje ten rzeczownik także Bodegård, kreując archaiczny ton wypowiedzenia, co ilustruje punkt (22). Forma „starszwedzka” pojawia się w powieści obok standardowej *timme*, np. *den nattliga timmen* (TAB: 84).

(22)

<i>timma/timme</i> ‘godzina’	2/2	[...] och då fick jag litet lust, i denna nattliga timma att gå till Sonen [...] (TAB: 86). [...] i dopiroż mnie chętką wzięła o tej godzinie nocnej abym do Syna szedł [...] (TA: 80).
------------------------------	-----	--

Ciekawym rozwiązaniem w zakresie archaiczności na poziomie morfologicznym jest zastosowanie dawnej formy enklitycznego rodzajnika określonego *-ne*¹⁴ w przypadku rzeczownika *söner* ‘synowie’ w złożeniu *Sönernesland*, odpowiedniku Gombrowiczowskiej *Synczyni* (np. TAB: 104/TA: 98). Także tę starszwedzką końcówkę potwierdzają liczne szwedzkie teksty do XIX wieku¹⁵. Utrwaliło ją do czasów obecnych złożenie *Fäderneslandet* ‘ojczyzna’, które posłużyło tłumaczowi za źródło utworzenia wymienionego powyżej neologizmu. Jest ono opisywane w szwedzkich słownikach jako słowo przestarzałe i podniosłe (åld. högt.) (SAOL; SO). Starodawna

¹¹ Przymiotnik występuje tu w słabej (określonej) odmianie i zawiera końcówkę *-e*, typową dla języka duńskiego.

¹² Zob.: <https://litteraturbanken.se/s%C3%B6k?fras=de%20gamle>.

¹³ Zob.: <https://litteraturbanken.se/s%C3%B6k?fras=timma>.

¹⁴ Forma rodzajnika *-ne* (*-ni(r)*) przysługiwała rzeczownikom rodzaju męskiego w nominatiwie liczby mnogiej (Larsson 1991: 50).

¹⁵ Por.: <https://litteraturbanken.se/s%C3%B6k?fras=s%C3%B6rne>.

końcówka *-ne* wybrzmiewa w tekście w zestawieniu ze współczesną *-na*, zastosowaną standardowo zarówno z rzeczownikami *söner*, jak i *fäder* w innych kontekstach w przekładzie (np. *Måtte Sönerna vara trogna Fäderna och Fäderneslandet!* (TAB: 87) / *Obyź to Synowie wierni Ojcom i Ojczyźnie byli!* (TA: 81). Neologizm *Söner-nesland* zostaje powtórzony przez tłumacza 26 razy, co przyczynia się do wyeksponowania i utrwalenia tej jednostki. Jej nawiązujący do dawnej odmiany pierwowzór występuje 15 razy w tłumaczeniu.

Skojarzenia z archaicznym, podniosłym językiem biblijnym ewokuje też rzeczownik *himmelen* ‘niebo’ (obecnie *himlen*), który pojawia się czterokrotnie, zawsze w liczbie pojedynczej w formie określonej. Nowoczesna (bazująca na synkopie) forma występuje w tekście siedmiokrotnie, stanowiąc tym samym formę dominującą. Użycie archaicznego *himmelen* ilustruje przykład (23).

(23)

<i>himmelen/himlen</i> ‘niebo’	4/7	[...] ty i tjugo hela dagar hade mänskan vistats mellan himmelen och vattnet, glömsk av allt, badad i luften, [...] (TAB: 13). [...] bo przez dni dwadzieścia człowiek między niebem i wodą, niczego nie pamiętny, w powietrzu skąpany, [...] (TA: 9).
--------------------------------	-----	---

Wykorzystywanie przez tłumacza przestarzałej i nowoczesnej (standardowej) formy tego samego słowa w tekście tłumaczenia czyni pierwszą z nich bardziej zauważalną. W tej samej grupie plasuje się więc rzeczownik *penningarna* ‘pieniądze’ wykorzystany jednokrotnie jako samodzielna jednostka oraz trzykrotnie w złożeniu *penningpungarna* ‘sakiewki’ (TAB: 14), obok dominującej standardowej formy *pengarna* ‘pieniądze’ (np. TAB: 81–82).

(24)

<i>penningarna</i> {åld.} / <i>pengar(na)</i> ‘pieniądze’	1(4)/28	Och först då slår Pojken till honom, och in i skåpet, ut med underkläderna, och fram med penningarna! (TAB: 50) A tu dopiero Chłopak go w mordę i do szafy jemu bieliznę wybierać, albo pieniądze wydziera! (TA: 45)
---	---------	---

Do starodawnych, rzecz można, staronordyckich korzeni szwedzczyzny (z okresu przed wpływami języka dolnoniemieckiego na dialekty szwedzkie w XIV w.) należy rzeczownik *anlete* ‘twarz/oblicze’, zastąpiony przez niemieckie zapożyczenie *ansikte* (Larsson 1991: 93). Słowo to, charakteryzowane jako starodawne i podniosłe (SO), występuje w szwedzkim *Trans-Atlantyku* czterokrotnie. W jednym przypadku w połączeniu z zaimkiem dzierżawczym (*hans* ‘jego’) w funkcji przydawki przymiotnej umieszczanej za rzeczownikiem, co potęguje efekt archaiczności w tekście. Wykorzystanie tego rzeczownika w *Trans-Atlantic* przedstawia przykład (25) poniżej.

(25)

<i>anlete/ansikte</i> {åld. högt.) 'twarz'	4/1	Som jag då suckade i denna underjord åt det rosiga, friska anletet hans , [...] (TAB: 120). Jak to ja wzdychałem w podziemiu owym do rumianych, świeżych lic jego , [...] (TA:113).
---	-----	--

Lista jednostek otrzymujących we współczesnych słownikach języka szwedzkiego (SO; SAOL; SAOB) kwantyfikatorskie {åld.} 'przestarzały', niekiedy wzbogacone o kwantyfikatorskie {särsk.} 'rzadko używany' została zamieszczona w punkcie (26) poniżej. Zawierają one dawne, nieczytelne już dla współczesnych Szwedów formy odmiany poszczególnych części mowy. Ich wystąpienie w wypowiedzeniu nadaje mu starodawny, oficjalny ton.

(26)

<i>sålunda</i> {åld.} 'tak więc, ergo'	23	Det blev sålunda beslutat att man skall ta hästar och hundar från Baronen, [...] (TAB: 79) ¹⁶ . Stało więc na tym, że koni, psów od Barona wezmą, [...] (TA: 73).
<i>vadan</i> {åld.} {skämts.) 'dlaczego'	4	[...] och Gud vet vem och vilka och vad och var någonstans och av vilken anledning, och vadan och vad det skulle vara bra för (TAB: 15). [...] i Bóg raczy wiedzieć kto i co i gdzie i z jakiej przyczyny , a z czym do czego i po co; [...] (TA: 11).
<i>förty</i> {åld.} 'dlatego'	3	Icke förty finns bland dessa även flera andra föremål, som buteljer, [...] (TAB: 33). Wszelako wśród papierów wiele innych przedmiotów, jak flaszki, [...] (TA: 28).
<i>ånyo</i> {åld.} 'ponownie'	2	Då Rådet fört det till protokollet greps han ånyo av begeistring och skrek: [...] (TAB: 78). Zaciągnąwszy, Radca ponownie w zapał wpadł i krzyknął: [...] (TA: 72).
<i>tvenne</i> {åld.} 'dwie'	2	[...] tvenne mil från Kusinerna mina, Szymuskis, dit jag med bror min och svägerskan stundom farit på besök, huvudsakligen på andjakt (TAB: 17).
<i>stundom</i> {åld.} 'od czasu do czasu'	1	[...] o mil dwie od Kuzynów moich, Szymuskich, do których ja czasem z bratem moim i z bratową zajeżdżałem, a głównie na kaczki (TA: 13).
<i>allaredan</i> {åld.} 'już'	1	[...], för se det syntes allaredan att vi alltmer kör fast, kör fast, kör fast för gott (TAB: 80). [...], bo już widać było, że my tak coraz bardziej brniemy, brniemy, aż zabrnemy (TA: 74).

¹⁶ W przekładzie Bodegård sło *sålunda* jest jedynym przestarzałym odpowiednikiem archaicznego, rdzennie staropolskiego *jakoż*, np. *Jakoż gazety krzykliwym głosem wybuch wojny obwieszczały* [...] (TA: 16). / *Sålunda hade tidningarna skrikat ut detta krigsutbrott* [...] (TAB: 20).

<i>mången</i> {åld.} ‘liczny’	1	[...], mången kuse har han där! (TAB: 79) [...], on tam sporo podjezdaków ma! (TA: 73)
<i>i blindo</i> {särsrk.} ‘na oślepie’	1	[...], helt i blindo , som i det blå, för se ingen av oss hade satt sin fot här (TAB: 13). [...], a całkiem na oślepie , jak w rogu, bo żaden z nas tu nigdy nogą nie stąpił (TA: 10).

O wysokiej kompetencji i świadomości językowej tłumacza świadczy także zastosowanie jednostek językowych, które wywołują koloryt wyrazistej archaiczności w oparciu o swoje znaczenie leksykalne, wykształcone na przestrzeni rozwoju historycznojęzykowego szwedzczyzny. Uwagę przykuwa słowo *månne*, obecnie klasyfikowane jako przysłówek modalny wyrażający życzenie ‘niech’, który posiada korzenie w staronordyckim czasowniku modalnym *mun* (pojawiającym się jedynie w najstarszych tekstach zabytków piśmiennictwa szwedzkiego) (Larsson 1991: 63). Słowo wprowadza do wypowiedzi przestarzały, prowincjonalny ton (SAOB). Wyrazistym przykładem jest ponadto zapożyczone z języka dolnoniemieckiego *jungfru* oznaczające ‘dziewicę’, wykorzystane w specyficznej i zwracającej uwagę formie l.m. *jungfrur* (por. np. *Bibeln* 1917, Psalt. 148: 12) w złożeniu *kammarjungfrur* ‘pokojówki’. Zastosowanie obydwu jednostek w tłumaczeniu potwierdzają przykłady poniżej:

(27)

<i>månne</i> {åld.} ‘niech’	1	[...], och » månne någonting till livs, och ett glas« [...] (TAB: 29). [...], a może by co przekąsić, a może wypić [...] (TA: 25).
<i>kammarjungfrur</i> {åld.} ‘służąca’	2	[...] men, vet ni, vi tittar, och Kammarjungfrur är det visst! (TAB: 97) [...] ale, panie, patrzmy, a to Pokojówki chyba! (TA: 90)

Efektu archaiczności języka w szwedzkim *Trans-Atlantyku* dopełniają zleksykalizowane frazy, które posiadają korzenie w starszwedzkim systemie odmiany kategorii *nomen*, ale jednocześnie wchodzą do współczesnego inwentarza jednostek języka standardowego (zob. SAOL). Należą tu m.in. *i högan sky* ‘w niebogłosy’ (TAB: 86, 91), *i godan ro* ‘w spokoju’ (TAB: 13), *på ljusan dag* (TAB: 14, 81), *i rättan tid* ‘we właściwym czasie’ (TAB: 25), *till sinnes* ‘w swoim usposobieniu’ (TAB: 15), *ta till orda* ‘zabrać głos’ (TAB: 15, 127), *i ordalag* ‘w słowach’ (TAB: 38), *på tu man hand* ‘razem’ (TAB: 19, 134). Dawne formy gramatyczne są w wymienionych tu przypadkach nieczytelne dla szwedzkich użytkowników języka. Konstrukcje nie są opatrzone żadną adnotacją stylistyczną w słownikach. Zostały jednak wybrane przez tłumacza jako symbole dawności, niekiedy zamiast bardziej powszechnych i niezwracających uwagi sposobów wyrażania treści.

Także w ich przypadku można mówić o wyborze i eksponowaniu pewnego schematu wyrażania treści przez tłumacza. Starszwedzka mocna (tj. nieokreślona) for-

ma odmiany przymiotnika, wyrażana za pomocą końcówki *-an*¹⁷ zostaje powtórzona w tłumaczeniu sześciokrotnie, służąc eksponowaniu niestandardowego sposobu odmiany tej części mowy. Zwraca na siebie uwagę. Tym samym stanowi sposób wyrażania treści będący elementem kreowania specyficznego języka i stylistycznego przerysowania tekstu, na czym zależało Gombrowiczowi.

7. Między mówionością a archaicznością

Jednym z aspektów symboliczności Formy typowej dla stylu Gombrowicza i wyraźnie zaznaczającej się w *Trans-Atlantyku* jest łączenie mówioności z archaicznością w ramach jednego tekstu. W taki sposób funkcjonują na przykład wspomniane już wcześniej jednostki dialektalne, które nierzadko przechowują (nieczytelne współcześnie) archaiczne formy odmiany. Funkcję tę realizują ponadto jednostki wykorzystywane w języku ogólnym, tak jak np. spójnik *ty*¹⁸.

Łączone z parataksą *ty* ‘ponieważ/bo’ występuje w tłumaczeniu 32 razy, wskazując na motywację dla zaistnienia zdarzeń, o których była mowa wcześniej w wypowiedzeniu. Jako jednostka słownikowa jest charakteryzowane jako przestarzałe (SO; SAOB). W odczuciu wielu Szwedów jest to jednak także słowo związane z językiem mówionym¹⁹. W przekładzie dzieła, jakim jest *Trans-Atlantyk* wydaje się więc spełniać obydwie funkcje – ewokowanie mówioności i archaiczności opowiadania, rekonstruowanych na gruncie szwedzkiej kultury i „wyjaśnianych” szwedzkiemu odbiorcy gawędy. *Ty* znajduje zastosowanie w przekładzie Bodegård obok jednostek mających analogiczne znaczenie: spójnika *för* ‘bo’, także kojarzonego z językiem potocznym oraz *eftersom* ‘ponieważ’ (łączonego z bardziej oficjalną ekspresją pisemną). Liczne użycia *ty* ilustruje przykład zamieszczony w (28) poniżej.

(28)

<i>ty</i> (äld.) ‘ponieważ, bo’	32	Minsann HE Herrn, det eller detta, antingen eller, ty Protokollet väntar [...] (TAB: 79). Owóz JW. Panie w tę, albo w tamtą, wóz albo przewóz, bo Protokół czeka... (TA: 73).
---------------------------------	----	--

W podobny sposób można interpretować wartość stylistyczną przysłówka *va-falls* ‘jak to, czyż nie’, który posiada szereg funkcji dyskursywnych, a w szwedzkich źródłach jest charakteryzowany jako potoczny (vard.), przestarzały (äld.) czy nawet archaizujący. Może też implikować żartobliwy ton w wypowiedzi (skämt.) (SAOL; SO; SAOB). Jego potwierdzenie w materiale badawczym przedstawia przykład (29).

¹⁷ Końcówka występowała w mocnej (nieokreślonej) odmianie przymiotnika w akuzatiwie liczby pojedynczej rodzaju męskiego (Larsson 1991: 51).

¹⁸ *Ty* wywodzi się od starszwedzkiego zaimka wskazującego *Þy* w formie liczby pojedynczej rodzaju nijakiego. (por. Larsson 1991: 54). Jednostka pojawia się również w wymienionym w punkcie (26), przestarzałym *förty* ‘dlatego’.

¹⁹ Zob: <https://sv.wiktionary.org/wiki/ty>.

(29)

<i>vafalls</i> {åld.}, {vard.}, {skämt.} ‘jak to, czyż nie’	3	Vafalls , har du tappat huvudet, [...] (TAB: 25). Czyżeś ty zbaraniał, [...] (TA: 21).
--	---	---

Interpretacja form stosowanych w funkcji środków stylistycznych zawsze powinna więc przebiegać w kontekście wypowiedzi. Efekt stylistyczny powstaje bowiem w odbiorze wypowiedzeń użytych kontekstowo. Dobrym przykładem są tu formy odmiany słowa *mänska/mänskor* kojarzone z potoczną mówionością²⁰ (realizowane jako *människa/människor* ‘człowiek/ludzie’ w standardowym języku pisanym). Redukcja formalna, która daje się zaobserwować w tym przypadku posiada jednak staroszwedzkie korzenie. Słowo wywodzi się od pragermańskiego **manniskaz* i w formie *mänska* można je odnaleźć w szesnastowiecznych zabytkach piśmiennictwa szwedzkiego i późniejszej literaturze²¹ (por. SAOB).

(30)

<i>mänska(n)/mänskor(na)</i> (<i>människa(n)/människor(na)</i>) ‘ludzie’	47 / (0)	[...] då fartyget dånar av mänskor , är svart av <i>Landsmannamänskor</i> , då man just skall lägga ut, avsegla, då stegar [...] (TAB: 16). [...] ale gdy statek ludźmi rozkołatany, od ludzi Rodaków czarny, już już odbijać ma, odpływać, [...] (TA: 12).
--	----------	---

Obecnie słowo *mänska* jest więc traktowane jako potoczne. W odpowiednio skonstruowanym kontekście wypowiedzi może jednak także wspomagać efekt archaiczności. W szwedzkim *Trans-Atlantyku* staje się znacznikiem starodawnej mówioności.

Wiele wskazuje zatem na to, że scharakteryzowanych tu pokrótce typów szwedzkich „starych landar” nie powstydziłby się w kontekście przywoływania „archaicznej sytuacji gawędowego opowiadania” (Sławkowa 1981: 135) sam Gombrowicz. Wypada też nadmienić, że wykorzystywane przez tłumacza znaczniki mówioności i archaiczności pojawiają się w wypowiedzeniach w kombinacji z innymi jednostkami, co można rozpatrywać w kategoriach aliansów w zakresie kształtowania efektu stylistycznego. Należy tu wspomniane już powyżej użycie konkretnej archaicznej formy w kombinacji z innym, wyrazistym znacznikiem archaiczności w języku szwedzkim na poziomie syntaktycznym, tj. (podobnie jak w polszczyźnie) przydawką przymiotną umiejscawianą za rzeczownikiem, tak jak np. w przypadku wspomnianego już *anlete hans* ‘oblicze jego’ (zob. Data-Bukowska, de Bończa Bukowski 2018). Starodawne w swoim wydźwięku *förty* zostaje wykorzystane trzykrotnie, zawsze w kombinacji z przestarzałym *icke*, zaś *litet* współgra z bardziej oficjalnym *sade* w ramach wypowiedzenia. Z drugiej strony Bodegård zestawia archaiczne formy z potocznymi, np. *mången* ‘liczny’ występuje obok rzeczownika *kuse* ‘koń’, reprezentującego wyrazisty język potoczny mówiony, podobnie jak inne jednostki leksykalne stosowane przez

²⁰ https://www.sprakinstitutet.fi/sv/aktuellt/spraket_lever/manniska.20694.news

²¹ <https://litteraturbanken.se/s/%C3%B6k?fras=m%C3%A4nska>

tłumacza jako symbole drobnoszlacheckiego, dosadnego *parole*, odtwarzanego na szwedzkim gruncie, np. *kossa* <vard.> ‘krowa’ (TAB: 23), *smörj* <vard.> ‘lanie’ (TAB: 87) itd. (por. Sławkowa 1981: 50). Odpowiedź, na ile jest to zjawisko regularne wymaga dodatkowych pogłębionych studiów. Na obecnym etapie analizy można jedynie stwierdzić, że występuje jako element metody, jak i szerszej strategii translatorskiej Bodegård.

8. Podsumowanie

Zaprezentowana analiza, mimo iż nie wyczerpuje tematu pozwala stwierdzić, że poprzez twórcze wykorzystanie dostępnych w szwedczyźnie środków językowych Andersowi Bodegårdowi udało się wykreować efekt stylistyczny mówioności i zróżnicowanej archaiczności przekazu, które charakteryzują Gombrowiczowską staropolską gawędę w *Trans-Atlantyku* na poziomie morfologiczno-leksykalnym. Przeanalizowane przykłady świadczą o udanych zabiegach i skutecznych procedurach tłumacza w tym zakresie. Przekładowca uchwycił ponadto specyficzny rys tego dzieła, będący też wyrazem oryginalnej perspektywy samego Gombrowicza. Dzięki zabiegom stylizacyjnym sytuacja zdarzenia słownego, odtworzona na szwedzkim gruncie stała się bowiem także „tekstem zapisanym” (Sławkowa 1981: 154). Natomiast sam tłumacz stał się człowiekiem wytwarzającym formę w ramach kultury docelowej.

Centrum stylizacji tłumacza stanowi więc słowo zapisane, podlegające kształtowaniu przez Formę nadającą mu pewien szlif, tak jak pomyślał to Gombrowicz²². W przekładzie nie dominują formy imitujące mówioność w stopniu maksymalnym, np. odzwierciedlające płynność, naturalność czy nieuporządkowanie ekspresji słownej. Na poziomie morfologiczno-leksykalnym tłumacz posługuje się środkami językowymi, które nawiązują do takiej ekspresji jedynie sporadycznie. Nie stroni jednak od wyrażen, które w obrębie szwedzkiej kultury kojarzą się z językiem mówionym lub w swoich implikacjach łączą mówioność z szeroko rozumianą archaicznością (staro-dawnością, przestarzałością). Wiele zastosowanych przez niego jednostek językowych dzięki swojemu znaczeniu „zaciąga” też treści czerpane z różnorodnych, dawnych kontekstów, które dały im początek, niekiedy w bardzo odległych stadiach rozwoju języka szwedzkiego. Za wzorem Gombrowicza tłumacz traktuje więc szwedzką tradycję, a w jej ramach język, jako, jak wyraził to Głowiński (2002: 7) „zespół form”, które powinny zostać na nowo „zagospodarowane”. Przechowane dla potomnych podlegają one oryginalnej reaktywacji, podobnie jak u autora *Ferdydurke*.

Czy jednak środki językowe zastosowane przez Andersa Bodegård na płaszczyźnie morfologiczno-leksykalnej wykazują również typową dla *Trans-Atlantyku*

²² Można dodać, że pod tym względem *Trans-Atlantic* różni się od szwedzkiego tłumaczenia *Ślubu* autorstwa Andersa Bodegård, w którym centrum stylizacji stanowiło odtwarzanie w wypowiedziach postaci wyrazistego szwedzkiego języka mówionego ogólnego. Dzięki tej metodzie tłumacz (zgodnie z zamysłem Gombrowicza) nadał ekspresji mówiących „naturalny ludzki ton” (zob. Data-Bukowska, de Bończa Bukowski 2022: 178). Jednocześnie tak skonstruowanemu językowi brakowało szlifów łączącego z uporządkowaną ekspresją pisemną, bazującą na typowych dla niej standardowych formach.

„nadwyżkę stylizacyjną”, w oparciu o którą kształtowana jest parodia dawnego, sarmackiego świata powieści, „wyjaśnianego” w przekładzie? Na obecnym etapie badań kwestię tę można przybliżyć jedynie w zarysie, a jej pełniejsze naświetlenie bez wątpienia wymaga przeprowadzenia precyzyjnie zaplanowanej analizy empirycznej. Tekst szwedzkiego tłumaczenia można niemniej określić mianem stylistycznie przerysowanego i w tym aspekcie niekonwencjonalnego, jeśli weźmie się pod uwagę współczesne tendencje rozwojowe szwedzkiej, u podstaw których leży założenie, iż język ten powinien odznaczać się uporządkowaniem, funkcjonalną prostotą wyrazu i jasnością przekazu, bazującą na dopracowanych i uaktualnionych konwencjach gramatycznych i uzusowych. W tłumaczeniu Bodegård konwencje te ulegają ponadprzeciętnemu naruszeniu. Na efekt przerysowania składa się również powtarzalność wybranych jednostek językowych, wzorowana na posunięciu stylizacyjnym samego Gombrowicza. Podobnie jak w oryginale, wykorzystane przez tłumacza środki stylotwórcze w zakresie kształtowania mówioności i archaiczności przekazu na poziomie morfologiczno-leksykalnym tworzą więc pewne wyraziste motywy, które składają się na dominujące w przekładzie wzory ekspresji. Również ich obecność w szwedzkim tłumaczeniu przemawia na rzecz stylistycznego przerysowania tekstu.

Wynalazczy na polskim gruncie język *Trans-Atlantyku* zyskuje zatem w przekładzie Andersa Bodegård podobne uformowanie w zakresie zapisanej mówioności i archaiczności przekazu na poziomie morfologiczno-leksykalnym. Tekst tłumaczenia tworzy nową, oryginalną jakość. Pozwala też doświadczyć szwedzkiemu odbiorcy przekładu posunięć stylizacyjnych typowych dla polskiego pisarza, zaś tłumaczowi dowieść, że jego „poszukiwanie głosu Gombrowicza” (Bodegård 2002) jest dokładnym wsłuchaniem się w unikalny styl autora.

Bibliografia

Dziela analizowane

(TA): Witold GOMBROWICZ, *Trans-Atlantyk*. – Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2007.

(TAB): Witold GOMBROWICZ, *Trans-Atlantic*, övers. av Anders BODEGÅRD. – Stockholm: Modernista, 2017 (także jako eBook).

Pozostała literatura

BARCIŃSKI Łukasz, red. (2019): *National Identity in Literary Translation*. – Berlin–Wien: Peter Lang.

BARTMIŃSKI Jerzy (2001): O językowym obrazie świata Polaków końca XX w. – [w:] Stanisław DUBISZ, Stanisław GAJDA, red. (2001): *Polszczyzna końca XX wieku*, 27–53.

BIBELN (1917): *Bibeln eller den heliga skrift. Gamla och nya testamentet. De kanoniska böckerna*. – Stockholm: Evangeliska fosterlandsstiftelsens bokförlag N:r 8. <https://www.biblegateway.com/passage/?search=matthew+5%3A+33&version=SV1917> (dostęp 18.09.2022).

BOASE-BEIER Jean (2006): *Stylistic Approaches to Translation*. – Manchester: St. Jerome Publishing.

BODEGÅRD Anders (2002): Szukanie głosu Gombrowicza. – [w:] Dorota KOLANO (red.): *Szukanie głosu Gombrowicza*. – Radom: Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego – Instytut Technologii Eksploatacji, 25–30.

- CASSIRER Peter (1979): *Stil. Stilistik. Stilanalys*. – Stockholm: Almqvist&Wiksell.
- DATA-BUKOWSKA Ewa (2019): Extreme stylization as a platform for communicating Polish identity – on the example of rendering phraseology in the Swedish translation of Witold Gombrowicz's *Trans-Atlantyk*. – [w:] Łukasz Barciński (red.): *National Identity in Literary Translation*, 17–32.
- DATA-BUKOWSKA Ewa (w przygotowaniu). O aliansach stylotwórczych w szwedzkim przekładzie *Trans-Atlantyku* Witolda Gombrowicza.
- DATA-BUKOWSKA Ewa, DE BOŃCZA BUKOWSKI Piotr (2018): Syntax och stilisering i den svenska översättningen av Witold Gombrowicz *Trans-Atlantyk*. – [w:] Monika Jazowy-Jarmuł, Magdalena Wasilewska-Chmura i Elżbieta Żurawska (red.): *Filologiskt smörgåsbord 3. Språk – översättning – kultur*, 47–74.
- DATA-BUKOWSKA Ewa, DE BOŃCZA BUKOWSKI Piotr (2022): *Gombrowicz Andersa Bodegårda. Analizy przekładoznawcze*. – Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- DUBISZ Stanisław, GAJDA Stanisław, red. (2001): *Polszczyzna końca XX wieku*. – Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- GARME Birgitta, STRÖMQUIST Siv (1992): Typiskt talspråk. – [w:] Siv STRÖMQUIST (red.): *Tal och samtal*, 195–206.
- GŁOWIŃSKI Michał (2002): Gombrowiczowska nadliteratura. – [w:] Michał Głowiński (2002): *Gombrowicz i nadliteratura*, 5–15.
- GŁOWIŃSKI Michał (2002): *Gombrowicz i nadliteratura*. – Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- GOMBROWICZ Witold (2017): *Trans-Atlantic*. – Stockholm: Modernista.
- HALLBERG Anna (2009): Witold Gombrowicz: "Trans-Atlantic". – *Dagens Nyheter* 5.09.2009, <https://www.dn.se/dn-bok/bokrecensioner/witold-gombrowicz-trans-atlantic/> (dostęp 18.09.2020).
- IVARS Ann-Marie (2015): *Dialekter och småstadsspråk. Svenskan i Finland – i dag och i går*: I: 1. Skrifter utgivna av Svenska litteratursällskapet i Finland nr 798. – Helsingfors: SLS.
- JAZOWY-JARMUŁ Monika, WASILEWSKA-CHMURA Magdalena, ŻURAWSKA Elżbieta, red. (2018): *Filologiskt smörgåsbord 3. Språk – översättning – kultur*. – Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- JONSSON Bo W. (2009): Nyckfull Gombrowicz, <http://www.blogtoplist.se/litteratur/bloggdetaljer-11640.html> (dostęp 29.09.2020).
- KASTNER Fabian (2009): "Trans-Atlantic" ("Trans-Atlantyk"). Frustande språklekar. – *Svenska Dagbladet* 5.09.2009, <https://www.svd.se/frustande-spraklekar> (dostęp 18.09.2020).
- KOLANO Dorota, red. (2002): *Szukanie głosu Gombrowicza*. – Radom: Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego – Instytut Technologii Eksploatacji.
- KUIVANEN Pauli Olavi (2009): Trans-Atlantic – En språkfest, <http://Www.Blogtoplist.Se/Litteratur/Bloggdetaljer-11640.Html> (dostęp 29.09.2020).
- LAGERHOLM Per (2016): *Stilistik*. – Lund: Studentlitteratur.
- LARSSON Lennart (1991): *Svensk språkhistoria från urgermansk till nusvensk tid*. – Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- LILJESTRAND Birger (1983): *Tal i prosa. Om svenska författares anföringsteknik*. – Stockholm: Almqvist & Wiksell International.
- MÄRTENSSON Eva (1988): Förändringar i 1900-talets svenska – en litteraturgenomgång. – [w:] Eva Mårtensson i Jan Svensson (1988): *Offentlighetsstruktur och språkförändring*, 101–217.
- MÄRTENSSON Eva, SVENSSON Jan (1988): *Offentlighetsstruktur och språkförändring*. – Lund: Småskrifter från Institutionen för nordiska språk i Lund.
- PAMP Bengt (1974): *Svensk språk- och stilhistoria*. – Lund: Gleerup.
- PERSSON Malte (2009): Witold Gombrowicz / Trans-Atlantic. – *Expressen* 10.09.2009, <https://www.expressen.se/kultur/bocker/witold-gombrowicz--trans-atlantic/> (dostęp 1.04.2022).
- SAOB: *Svenska Akademiens ordbok*, <https://www.saob.se/om/> (dostęp 1.04.2022).

- SAOL: *Svenska Akademiens ordlista*, <https://svenska.se/saol/> (dostęp 1.04.2022).
- SŁAWKOWA Ewa (1981): „*Trans-Atlantyk*” Witolda Gombrowicza. *Studia nad językiem i stylem tekstu*. – Katowice: Uniwersytet Śląski.
- SO: *Svensk ordbok*, <https://svenska.se/so/?sok=&pz=4> (dostęp 1.04.2022).
- SPRÅKRIKTIGHETSBOKEN (2011): *Språkriktighetsboken utarbetad av svenska språknämnden*. – Stockholm: Norstedts.
- STOLPE Jan (2017): Förord. Barfota vid staketet. – [w:] Witold GOMBROWICZ (2017): *Trans-Atlantic*, vii–viii.
- STOLPE Jan (2022): *Anders Bodegård. En bibliografi* (Uppdaterad juli 2022). Nieopublikowany dokument udostępniony przez autora.
- STRÖMBERG Ragnar (2009): Mästaren fulländat tolkad. – *Aftonbladet* 7.09.2009, <https://www.aftonbladet.se/kultur/bokrecensioner/article11986787.ab> (dostęp 18.09.2020).
- STRÖMQUIST Siv, red. (1992): *Tal och samtal*. – Lund: Studentlitteratur.
- TELEMAN Ulf, WIESELGREN Ann-Marie (1971): *ABC i stilistik*. – Lund: Gleerups.
- WILKOŃ Aleksander (2002): *Dzieje języka artystycznego w Polsce. Język i style literatury barokowej*. – Kraków: Universitas.

KATARZYNA DZIWIWIREK

University of Washington, Seattle

ORCID: 0000-0001-9401-2421 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.2633

For richer, for poorer, in sickness and in health: A semantic analysis of Polish and English adjectives

Abstract

The paper examines the meanings of two pairs of adjectives in Polish and English. Even though their basic meanings are synonymous, they can be used in different contexts. For example, English *poor*, just as Polish *biedny*, refers to someone of little means, but it can also be applied to grades, results, performances, choices, etc. in the meaning of ‘insufficient, bad’. The Polish adjective cannot be used in this context. Similarly, English *rich* means *bogaty* in Polish, but can also be used to modify *cake* in the meaning of ‘highly caloric’. Polish *bogaty* cannot be used in this way. We argue that the extended meanings of *poor/biedny*, *rich/bogaty*, *sick/chory* and *healthy/zdrowy* derive from their different etymologies and we attempt to show the pathways along which these meanings have developed.

Keywords: etymology, semantic change, adjective.

W dostatku i biedzie, w zdrowiu i chorobie: semantyczna analiza przymiotników w języku polskim i angielskim

Streszczenie

W artykule rozważa się znaczenia dwóch par przymiotników w języku polskim i angielskim. Choć są one swoimi odpowiednikami i ich podstawowe znaczenia są równoznaczne, często są używane w odmiennych kontekstach. Angielski *poor*, jak polski *biedny*, może odnosić się do osób nieposiadających wielu zasobów, ale również do ocen, wyborów, przedstawień, wyników, itp. w znaczeniu ‘niedobry, niewystarczający’. *Biedny* nie może być użyty w takim znaczeniu. Podobnie angielski *rich* oznacza *bogaty*, ale ten przymiotnik można też odnieść np. do ciasta, w sensie ‘zawierający dużo kalorii’, czego nie można powiedzieć po polsku. Analiza pokazuje, że różnice w rozszerzonych znaczeniach słów *poor/biedny*, *rich/bogaty*, *sick/chory* i *healthy/zdrowy* zasadniczo wynikają z ich różnych etymologii oraz wskazuje na ścieżki, według których ich znaczenia się rozwijały.

Słowa kluczowe: etymologia, zmiany semantyczne, przymiotniki¹.

¹ I am very grateful to the two anonymous reviewers of this paper for their helpful and insightful comments.

This paper offers an analysis of two pairs of adjectives alluded to in the title: English *rich* and *poor* vs. Polish *bogaty* and *biedny*, as well as *healthy* and *sick* vs. *zdrowy* and *chory*. We argue that the extension of their basic meanings into other domains are largely motivated by their etymologies.

1. *Rich* and *poor*

1.1. *Rich*

Rich is an Old Germanic word ultimately derived from the same root that is found in Latin *rex*, *regina* and English *regicide*. It occurs in early Old English in the sense of ‘strong, powerful, great, mighty, of high rank’, and in later Old English as ‘wealthy’ (*Online Etymology Dictionary*, OEtD). The *Oxford English Dictionary* (OED) cites Bede’s *Ecclesiastical History of the English People* as the source of its first attested use, cited below (OED). It is not clear when exactly it was written, but Bede died in 735 (Wikipedia).

- (1) Ða gife & þa feoh þe him rice men sealdon.

Rich men gave him/took from him (sealdon) gifts and money (feoh).

The extension of meaning from ‘powerful and strong’ to ‘wealthy’ seems pretty straightforward. Other extensions of *rich* have to do with places (lands, mines, deposits) *rich in* some natural resource (i.e. having much of it). *Rich* can also mean ‘exhibiting wealth’, as, for example, in dress or fabric, as in the OED example below from the nineteenth century:

- (2) 1866 C. KINGSLEY *Hereward the Wake* I. vi. 174

His handsome palfrey, furrey cloak, rich gloves and boots.

Rich can also be used to describe meals and feasts to suggest their sumptuousness, to talk about colors to suggest depth and warmth, and about sounds to indicate that they are ‘full and mellow in tone’ (OED).

- (3) 1582 T. BENTLEY et al. *Monument of Matrones* v. 635

Let vs gather vp the remnants or fragments cast from thy sumptuous and rich banquet vnto vs.

- (4) 1601 P. HOLLAND tr. Pliny *Hist. World* II.xxxiii.vii. 476

Vermillion..ought to have the rich and fresh colour of skarlet.

- (5) 1757 T. GRAY *Ode I* II. i, in *Odes* 5

Now the rich stream of music winds along.

The OED does not mark these uses as obsolete, nevertheless, it seems that they are perhaps less commonly heard in modern parlance. We quote them because they are related to the sense of *rich* which is quite current and which describes the quality of food. The OED defines it as ‘of choice or superior quality, esp. so as to be wholesome or nourishing; made from fine ingredients; *esp.* containing much fat or cream, many eggs, etc. first attestation 1340’. An example from the seventeenth century is given below:

(6) 1691 T. TRYON *Wisdom's Dictates* 151

This is a rich Pottage, affording a great nourishment, and therefore it must be eaten the more sparingly.

At the root of the examples having to do with lands, colors, sounds and food seems to be an idea of “muchness”. A land rich in something has much of it, rich food has a high caloric value, soil rich in nutrients is a fertile soil, producing many crops, rich fuel has an excess of what can be combusted in proportion to oxygen, etc. Thus, we propose the following semantic development:

Old English *rice* ‘powerful’
 ↗ having wealth → exhibiting wealth
 ↘ having much X

One other use of *rich* we would like to comment on is found in the expression *That's rich*, as in the examples below from the Corpus of Contemporary American English (COCA):

(7) We can discuss this in a civilized manner! Oh, that's rich, coming from the likes of you.

(8) That's rich coming from a woman so ashamed of her own son, she don't even admit she got one.

(9) You know, that's rich - you telling me I need to go see your brother.

(10) I just hope... you break out of your limited gay world. Oh, that's rich coming from a hairdresser.

Here *rich* seems to imply that ‘a criticism someone made is unfair and unreasonable, because they share the same fault’ (FD). Green (2010) comments: “*Rich*, in this sense means highly entertaining or amusing; preposterous or outrageous; although less common today it was often found in the phrase ‘a bit rich’ or the ironic comment ‘that's rich!’ to express ironic amusement or indignation at something. The root sense is one of *rich* as meaning plentiful or abundant.” We propose that in this context *rich* means ‘too much’, whether it is of gall, audacity, nerve, effrontery or chutzpah:

↗ having wealth → exhibiting wealth

Old English *rice* ‘powerful’

↘ having much X → having too much X

1.2. *Bogaty*

The Polish adjective corresponding to *rich* is *bogaty*, which derives from the Common Slavic (CS) **bogatъ* ‘wealthy, affluent, opulent’. There is a lively discussion in Polish etymology whether it shares the root with the word for ‘god’, *bóg*, CS **bogъ*, and the prevailing view among etymologists and lexicographers seems to be that the two are at least tangentially linked.

One hypothesis is that CS **bogъ* meant ‘a (large) portion, riches, happiness’. The deity *bogъ* would be the one who gives out wealth and goods. The adjective *bogaty* would then mean ‘having a large portion’, just as *brodaty* ‘having a beard (*broda*)’, *wąsaty* ‘having a mustache (*wąsy*)’, *żonaty* ‘married, having a wife (*żona*)’ (Brückner 1970: 33–34; Boryś 2005: 34). The latter hypothesis cites as support the archaic expression *do boga*, which meant ‘too many/too much’. In modern Polish we say *do diabła* ‘to the devil’ to convey this meaning (e.g. *Mam do diabła jabłek*. ‘I have apples to the devil’, i.e. ‘I have apples up to here’.), no doubt in order to avoid blasphemy. Długosz-Kurczabowa (2003: 49) is also a supporter of *god* sharing the root with wealth, and points out that a related word *zboże* ‘grain’ was the wealth of the agrarian Slavs. Sławski (1952–56: 38) claims that there is an analogy between *bóg* and *bogaty* and Latin *dives* ‘rich’ and *deus* ‘god’.²

Bogaty can also mean ‘demonstrating wealth’ (SJPSzym) in expressions such as *bogaty strój* ‘rich attire’ or the expression *na bogato*, which roughly means ‘in an ostentatious manner’. As with English *rich*, *bogaty* can be used in the sense of ‘having much of something’, and has been used so at least since the seventeenth century, as examples from An Electronic Corpus of Polish 17th- and 18th-century Texts (ESXVII) show:

- (11) *Ogród nieplewiony*, Wacław Potocki 1677

Kraj we wszystko bogaty.

‘A country rich in everything.’

- (12) *Atlas dziecinny*, Dominik Szybiński 1772

Osobliwie Powiat Proszowski w pszenice bogaty w kruszce, marmory różnego koloru.

‘Especially Proszowski County, rich in wheat, precious metals, marbles of different color.’

The following examples from the National Corpus of Polish (NKJP) indicate the similarities between English and Polish. In both languages, we can talk of rich oil deposits, archeological collections, reserves of timber, traditions, sources, and literatures:

² Bańkowski (2000: 64) states that PIE **bhog-* not **bhag-* is at the root of *bogaty*.

- (13) Iran to kraj posiadający bogate złoża ropy naftowej.
'Iran is a country which has rich oil deposits.'
- (14) W muzeach Warmii, Mazur i Suwalszczyzny zgromadzone są bogate zbiory archeologiczne.
'Rich archeological collections are accumulated in the museums of the Warmia, Mazury and Suwałki regions.'
- (15) W oparciu o bogate zasoby drewna powstały znaczne ośrodki przemysłu drzewnego.
'Based on rich reserves of wood, there arose important centers of timber industry.'
- (16) Istniała zresztą w tym względzie bogata tradycja. Jak coś źle – Żydzi winni.
'There existed a rich tradition in this respect. If something was wrong – it is the Jews' fault.'
- (17) „Spiżowa brama” stanowi też bogate i ciekawe źródło dla badacza kultury i stosunków polsko-włoskich.
'The “Bronze Gate” is also a rich and interesting source for a student of culture and Polish-Italian relations.'
- (18) Oczywiście ta niezwykle bogata literatura epistolograficzna powstała w ciągu wielu lat życia rzymskiego poety.
'Of course, this unusually rich epistolary literature appeared in the course of the Roman poet's many years of life.'

It is not clear if we can speak in English of rich personalities or rich conclusions, as shown below, and we certainly cannot speak in Polish about *bogate ciasto* 'rich cake' or *bogate paliwo* 'rich fuel'. Clearly, a further study is needed to determine what type of “muchness” Polish *bogaty* and *rich* can refer to.

- (19) Bardzo intelektualnie bogata osobowość, niesamowita pamięć.
'Intellectually a very rich personality, amazing memory.'
- (20) Była to konkluzja ważka, bogata w doraźne i bardziej długofalowe następstwa.
'It was an important conclusion, rich in temporary and long-term consequences.'

The development of Polish *bogaty* is presented below:

Common Slavic **bogaty* 'having a (large) share' ↗ having wealth → exhibiting wealth
↘ having much X

The eponym of richness in both languages appears to be Croesus/Krezus, the king of ancient Lydia. There are no adjectival or nominal diminutive forms of *bogaty* and the noun *bogacz*, meaning ‘a rich person’, has a negative connotation, which suggests that Poles do not value ostentatious wealth.

1.3. *Poor*

Our interest in this topic was initially sparked by the fact that while *poor* and *biedny* can both mean ‘lacking means’ and ‘deserving pity’ (*you poor thing!*), *poor* can also mean ‘of bad quality’, as in *poor grades*, *poor performance*, etc. This is not at all possible in Polish. This extension may have to do with the Protestant religion, as the belief that wealth is an outcome of faith has a long tradition in the English-speaking world: Calvinists, Puritans, Wesleyan Methodists and, more recently, the proponents of the prosperity theology all believe that faith and good deeds will increase the wealth of their adherents. As it turns out, this hypothesis was completely wrong.

The OED claims that *poor* is an Anglo-Norman word based on Middle French *po(u)vre* and ultimately related to Latin *pauper* (and also English *paucity*) (OED). Online Etymology Dictionary goes further and says that *pauper* comes from “pre-Latin **pau-paros* ‘producing little; getting little’, a compound from the roots of **paucus* ‘little’ and **parare* ‘to produce, bring forth’” (OEtD). Wiktionary adds that *poor* displaced a number of native Old English words, such as *earm*, *arm*, *wantsum* ‘want-some’ (from Old Norse *vant* ‘deficiency, lack, want’) and *unwely* ‘unwealthy’ (from Old English *un+weling* ‘not prosperous, not rich’) (Wiktionary).

The OED identifies three key meanings of *poor* in order of attestation: 1) ‘needy, lacking means, afflicted by poverty, deficient’, first attested in 1150, 2) ‘pitiful’, 1176, and 3) ‘of little value’, 1188. We quote extensively from the OED and cite some of their examples. They are typically not the earliest attestations, as Old English is difficult to read:

1a. Of a person or people: having few, or no, material possessions; lacking the means to procure the comforts or necessities of life, or to live at a standard considered comfortable or normal in society; needy, necessitous, indigent, destitute. Opposed to *rich*. 1200. 1547–8 in E. Green *Somerset Chantries* (1888)

Ther is within the saide paryshe a house of poore people, callyd the spitle howse.

2a. Lacking or deficient in the proper or desired quality; of little excellence or worth; of a low or inferior standard or quality. 1300.

1624 J. SMITH *Gen. Hist. Virginia* 51

Such poore bridges, onely made of a few cratches thrust in the o[o]se, and three or four poles laid on them.

2b. Used to express deprecation (for reasons of modesty, in polite formulae, etc.) of oneself, one’s actions, or something belonging to or offered by oneself: of little worth or pretension; lowly; undeserving. 1390

1390 J. GOWER *Confessio Amantis* (Bodl. 902) viii. 3050* (*MED*)

This povere book heer I presente Unto his hihe worthinesse.

2e. Of an opinion or view: negative, unfavourable. In later use frequently in *to take a poor view (of something)*. 1695.

1795 J. BELL *Disc. Nature & Cure Wounds* ii. iii. 6

I have a very poor opinion of the proofs which will arise from such experiments.

3a. Small in amount; limited, scanty; less than is wanted or expected; insufficient, inadequate. 1200.

1585 T. WASHINGTON tr. N. de Nicolay *Nauigations Turkie* i. xv. 16 b

By reason of the poore treasure of the religious..[the place] coude not haue bin fortified.

5. That provokes sympathy, or compassion; that is to be pitied; unfortunate, wretched, hapless. 1200.

c1395 G. CHAUCER *Friar's Tale* 1609

Kythe youre almesse on me, poure wrecche.

(best guess: Shower your alms on me, a poor wretch.)

Thus, we propose that the semantic path that the English *poor* travelled began with its Latinate root which means 'little'. Based on the time of attestation it is applied to goods and possessions (OED meanings 1 and 3, 1200), then extended to mean 'lacking in quality' (OED meaning 2, 1300). OED meaning 5, 'wretched, provoking sympathy', has been attested since 1200, presumably because people who have little can be seen as unfortunate.

↗ scant in quantity → lacking in quality
Middle French *pouvre*
↘ deserving pity

1.4. Biedny

According to Boryś (2005: 27) and Brückner (1970: 24), Polish *biedny* is derived from *biada* (later *bieda*) meaning 'adversity, misery, misfortune'. In modern Polish, *biada* survives only as an exclamation akin to 'woe is me'. The source of both is CS **běda* 'misfortune, plight, adversity, misery, woes, wretchedness'. The CS noun shares the root with the verb **běditi* 'to force, persuade, to win' (still found in the last sense in Russian *pobeda* 'victory'). Boryś (2005) suggests the following semantic development: coercion, compulsion, duress → an unfortunate state, misfortune, plight, suffering → poverty. So, the idea here is that someone who is conquered, or otherwise forced to do something, is miserable and unfortunate, and that misery is later reinterpreted as poverty.

Bańkowski (2000: 45) notes that *biada* is first attested in the fourteenth century, while *bieda* is a later development (seventeenth century). The adjective *biedny*, according to Bańkowski (2000: 46–47) and Długosz-Kurczabowa (2003: 45), arose in the sixteenth century, originally in the sense of ‘unfortunate, miserable’, later ‘poor’ (*ubogi*). Both authors comment on its numerous diminutive and affectionate forms: *biednieńki*, *biedniuchny*, *bietniutki*, *biedniusi*, *biedniuski*, *biedniuteńki*. All of these variants imply compassion and love for an individual. The nominal derivatives, meaning ‘a poor person’, also carry positive connotations of sympathy and fellow feeling: *biedak*, *biedactwo*, *biedaczek*, *biedaczyna*, *biedaczysko*, *biedula*, *biedulka*. These diminutive nominal and adjectival forms are uniformly positive and suggest that the person they refer to has arrived at their plight not through their own fault.

The noun *biedactwo* ‘poor you/you poor thing’ is particularly imbued with loving pity and Polish parents often comfort their children who skin their knees or are bullied by calling them *moje biedactwo* ‘my poor thing’ in order to convey their sympathy and deflect blame.

Słownik staropolski (SSStp) gives both *ubóstwo* ‘poverty’ and *nieszczęście* ‘misfortune’ as definitions for the noun *bieda* (volume 1: 85). *Słownik polszczyzny XVI wieku* (SSXVI) cites ‘budzący litość, godny współczucia, nieszczęśliwy’ (‘pitiful, pathetic, unfortunate’) as the first meaning of *biedny*. The majority of examples found in ESXVII use *biedny* in the sense of ‘unfortunate’:

- (21) *Dialog o zmartwychwstaniu pańskim*, Wacław Potocki 1676
 Kryje się biedny i listkami z drzewa Swoję i z żoną sromotę odziewa.
 ‘The poor man hides and uses leaves to cover his and his wife’s nakedness.’
- (22) *Orland szalony*, cz. 2, Ludovico Ariosto, translated by Piotr Kochanowski 1620
 Płynie biedny i nie chcąc, brzegi zostawuje.
 ‘The poor (beast) swims and unwillingly leaves river banks behind.’
- (23) *Wiersze*, Zbigniew Morsztyn 1675
 Ja tylko biedna płaczę, ja łzy żywe piję.
 ‘Poor me, crying and drinking my falling tears.’

Thus, whereas for English *poor* ‘the lack of goods or quality’ is the original meaning and ‘sympathy’ comes later, Polish *biedny* starts out as ‘unfortunate’ (whether due to coercion or not), which is subsequently reinterpreted as ‘lacking in means’. Since lack or deficiency plays no part in its development, *biedny* can never apply to grades or progress. In both languages, the eponym of *poor* is a *church mouse/mysz kościelna*.

Common Slavic **běda* → (coercion) → misfortune poverty

1.5. Summary of rich and poor

Thus the “inadequate” sense of English *poor* has nothing to do with the Protestant work ethic, while the original meaning of the Polish *bogaty* might perhaps be related to god. The extensions of the four adjectives turn out to be more similar than different: though in Polish the sense of *biedny* as ‘someone whom a misfortune has befallen’ comes first, in English *poor* can also mean ‘deserving pity’. Though we cannot talk about *rich cakes* in Polish, *bogaty* can mean having much of something in different domains. Overall, the semantic extensions of the four adjectives examined here follow logically from their original meanings. They are again presented below:

↗ scant in quantity → lacking in quality

Middle French *pouvre*
 ↘ deserving pity

Common Slavic **běda* → (coercion) → misfortune → poverty

↗ having wealth → exhibiting wealth

Old English *rice* ‘powerful’
 ↘ having much X → having too much X

↗ having wealth → exhibiting wealth

Common Slavic **bogaty* ‘having a (large) share’
 ↘ having much X

2. Sick and healthy

2.1 Sick

Sick is a Germanic word, Old English *seoc* (OED). From its very earliest attestation (888), it has meant ‘suffering from a physical ailment, unwell’ (OED).

(24) c1440 *Generydes* 199

Youre fader is right seke this day.

Its second meaning, according to the OED, is ‘deeply affected by some strong feeling, as sorrow, longing, envy, repugnance or loathing, producing effects similar or comparable to those of physical ailments’. The first attestation of this sense comes from 1077.

(25) 1581 G. Pettie tr. S. Guazzo *Ciuile Conuersat.* (1586) ii. 7

It will make you sicke at the heart to see it.

Sick can also be said of things, which are ‘out of condition in some respect; corrupted or spoiled’ (OED). The first attestation comes from 1425.

- (26) 1513 G. DOUGLAS tr. Virgil *Aeneid* III. ii. 153

The seik ground denyis his fruite and fudis.

Having an inclination to vomit, vomiting and the vomited matter come in 1631. Also, *sick to (at, in) the stomach* (1653).

- (27) 1656 tr. T. White *Peripateticall Inst.* 130

Those who are sick with riding in a Coach.

- (28) 1653 H. MORE *Antidote against Atheisme* II. vii

The Dog, when he is sick at the Stomach, knows his Cure, falls to his Grass, vomits, and is well.

Sick of as ‘thoroughly tired or weary of a thing’ first appears in 1603, while *sick and tired of*, and *sick to death of* appear in the early nineteenth century (OED).

- (29) 1616 W. SHAKESPEARE *Henry IV, Pt. 2* (1623) I. iii. 87

The Common-wealth is sicke of their owne Choice.

- (30) 1884 B. NYE *Baled Hay* 124

We are sick and tired of pointing out different avenues of wealth to be laughed at and ridiculed.

- (31) 1890 E. DOWSON *Let.* c11 Sept. (1967) 166

I am sick to death of this place.

The last meaning cited by OED is ‘of a joke, etc.: macabre, providing amusement by reference to something that is thoroughly unpleasant, mentally twisted’ (OED). It was first attested in 1955.

- (32) 1959 PUNCH 2 SEPT. 106/1

The prototype of sick jokes is one that goes ‘But apart from that, Mrs. Lincoln, how did you enjoy the play?’

Wiktionary cites one more sense, which it annotates as slang: ‘very good, excellent, awesome, badass’, as illustrated by the following examples:

- (33) This tune is sick.

- (34) Dude, this car’s got a sick subwoofer!

Thus, the semantic development of *sick* in English seems straightforward. The original meaning of ‘unwell of body’ extends to ‘things being unwell’ and to ‘minds or hearts

being unwell'. The latter, then, extends to 'having had enough of something, i.e., being tired or dissatisfied'. The original meaning also extends to 'vomit' and things potentially causing nausea.

↗ (of mind) hurt, shocked → tired, dissatisfied
 Old English *seoc* 'unwell' (of body) → vomiting → potentially causing vomit
 ↘ (of things) in bad shape

The process that gives us *sick* (and *filthy*, etc.) in the sense of 'excellent' is playful and metonymic in nature, and it is not clear how stable it will be. Finally, the eponym of *sick* in English is a dog. According to theidioms.com:

Dogs were considered undesirable animals in the seventeenth century. So much so that there are a lot of phrases which refer to them negatively (tired as a dog, dog in the manger, down to the dogs, dog's breakfast, dirty dog, etc. Sick as dog refers to being so sick that one may feel like vomiting. The first literary use of the expression is in 1705. (thedioms.com)

2.2. *Chory*

Polish *chory*, meaning 'afflicted by illness, suffering', has been attested in Polish since the fifteenth century. Boryś (2005: 66), Brückner (1970: 183) and Długosz-Kurczabowa (2003: 73) derive it from CS **xvorь/*xorь* 'ailing, broken, damaged, hollowed out, emaciated'. This suggests that it is likely related to Avestan **xvara-* 'wound, pain, abscess, boil'. Boryś (2005) speculates that the original sense of 'fester, wounded' was applied to a part of the body and later extended to the entire organism. Sławski (1952–1956: 76) claims that the etymology of *chory* is not clear. Bańkowski (2000: 145), on the other hand, postulates that *chory* derives from CS **xverti* 'to dry up', which originally referred to 'sick/dying trees'. The author states very forcefully that other explanations are not to be considered.³

Chory has just one semantic extension: 'irrational, abnormal, toxic'. In this sense, it is typically applied to ideas, institutions, systems, relations.⁴ It appears to be a fairly new development, as the perusal of 630 examples of *chory/a/e* in the ESXVII did not yield any in the relevant sense. As the ESXVII includes texts from roughly 1600 to 1772, the extension of meaning to non-bodily constructs must have occurred after 1772.

(35) Warto przypomnieć, że odziedziczyliśmy chory system podatkowy.

'It is worth mentioning that we inherited a toxic tax system.'

³ If Sławski is correct, in Polish the adjectives meaning both 'healthy' and 'sick' were modelled after trees.

⁴ SJPSzym claims that *chory* can also be used in the sense of 'someone wants something very much, aspires to something'. Having perused 1153 examples of *chory/a/e na* in the NKJP, we have found only two such examples: *chory na prezydenturę* 'sick for the presidency' and *chory na władzę* 'sick for power', meaning that someone wants the presidency or power very much.

- (36) Ta inwestycja to chory pomysł zrealizowany za gminne pieniądze.
'This project is an irrational idea, paid for by communal funds.'
- (37) Czarny humor i chora atmosfera tej animowanej serii znajdują wielu fanów.
'Black humor and twisted atmosphere of this animated series find many fans.'
- (38) Skąd bierze się chora kultura organizacyjna?
'Where does toxic organizational culture come from?'
- (39) Brak przebaczenia to chora relacja międzyludzka.
'Lack of forgiveness is a sick interpersonal relationship.'

Thus, Polish *chory* turns out to have a simple trajectory: from 'unwell in body' (whether modelled on drying trees or not) to 'mentally unstable, irrational'. There is no eponym for *chory* in Polish.

Common Slavic **xvorъ*/**xorъ* 'unwell' (of body) → irrational (of mind)

2.3. *Healthy*

The noun *health* from which the adjective *healthy* is derived, is an Old English *hælp* of Germanic origin. Its first attestation is from the year 1000 in the meaning of 'soundness of body' (OED).⁵

- (40) 1483 W. CAXTON tr. J. de Voragine *Golden Legende* 190 b/1
A preest, had lost the helthe of one of his handes that he myght synge no masse.

The adjective *healthy* is defined as 'possessing or enjoying good health, hale or sound'. Its first attestation comes from 1552. It is sound to assume that the relative lateness of the first attestation of the adjective when compared to the noun, was caused by the prevalence of the construction *to be of/in good health* in Old and Middle English.

- (41) 1581 G. PETTIE tr. S. Guazzo *Ciuile Conuersat.* (1586) I. 23
Healthie men, are properly those, who have youre humours so equally tempered in them.that one thing exceede not another.

By extension, things that contribute to one's good health are seen as healthy (healthful): that is places to live, foods, drinks, habits, choices, etc.

⁵ The OED attributes the phrase a (clean) *bill of health*, meaning 'an application by an imprisoned debtor to be allowed to live out of prison, on the grounds of bad health', to *Scots Law*, whereas other sources (e.g. Wikipedia) attribute the origin of the expression to a nautical certificate testifying that a ship is free of contagious disease.

- (42) 1577 B. GOOGE tr. C. Heresbach *Foure Bks. Husbandry* I. f. 8
Best is it in good and healthy places, to set the house toward the East.
- (43) 1748 WESLEY *Let. conc. Tea* in Besant *London* (1892) 372
A Mixture of Herbs healthier as well as cheaper than Tea.

The OED does not mention any other senses of *healthy*, but other dictionaries do. *Cambridge Dictionary* (CD) cites ‘positive’ as one of meanings. The following examples from COCA illustrate this usage:

- (44) Revere inaction as much as action, invoke humor to maintain a healthy attitude, and never forget that there will always be plenty of fools around who are willing-indeed, eager-to be busy.
- (45) Such thinking helps maintain a healthy approach to work and life.
- (46) This kind of healthy competition only works to consumer’s advantage.

When applied to economy and economic matters, *healthy* generally means ‘successful and strong’ (CD) or ‘prosperous and flourishing’ (M-WD), as in:

- (47) Compared to last year, the company has improved EPS by an astounding 20.8% [...] It is also quite healthy when it comes to cash on hand.
- (48) He sees a place for speculation in a healthy capital market but argues that the balance has shifted too far away from investment.

Another sense of *healthy* is not small or feeble, but ‘considerable’ (M-WD) or ‘large’ (CD) as in a *healthy sum*, meaning ‘a large amount of money’, or as in the examples:

- (49) It has used its highest credit rating to raise money cheaply to lend it to finance consumer purchases of cars and trucks, fleet sales and dealer inventories at a healthy profit.
- (50) The shares currently pay a healthy 3.6% yield, more than twice the rate on U.S. Treasuries.
- (51) While that will change countless times before the 9:30 a.m. start of regular trading, the healthy rise shows there’s some early confidence among investors after the preliminary Greek results.

It is worth noting that the adjective *healthy* in the sense of ‘sizeable’ applies only to one other dimension outside of economy, namely, political races:

(52) Preliminary results indicate Crawford has a healthy lead in the race.

(53) Romney will start the general election campaign with a healthy lead.

Finally, *healthy* can also mean ‘indicative of sound, rational thinking or frame of mind’ (FD) or ‘normal and showing good judgement’ (CD), as in:

(54) Your own natural and healthy skepticism is a good thing but doesn’t actually require me to do anything to prove something to you.

(55) I know that many of us grew up without an aversion to risk and healthy curiosity.

(56) And they tend to have, over a period of time, a very healthy respect for the lethal power of those weapons.

(57) We must learn to love and respect each other if we are going to have any healthy discussion and action.

(58) I think Monica and David are a phenomenal example of love and how to have a true partnership and a healthy relationship.

To sum up, *healthy* is an adjective with a relatively large number of semantic extensions. These extensions are largely based on common sense, though their applications to certain domains perhaps less so. If we start out with *healthy* meaning ‘hale, strong and well’ in body, then it is not unreasonable to see that meaning morph into ‘strong and successful’ and then ‘large’. Likewise, ‘strong’ in body can extend to the domain of mind and reason and thus the meaning of ‘rational and normal’. Finally, what makes one healthy can easily be viewed as being healthy (healthful) itself and, in turn, positive. The eponym of *health* in English is the horse, probably because horses are seen as physically strong, cf. the expressions *eat like a horse*, *strong as a horse*.

↗ strong, successful → large

Old English *hælpie* ‘strong and well (of body)’ → health giving → positive

↘ (of mind) rational, normal

2.4. Zdrowy

The roots for health and sickness in Polish turn out to be possibly associated with trees. According to Boryś (2005: 736), *zdrowy* has been present in Polish since the fourteenth century and is derived from the CS **sv-dorovъ* ‘of (good) wood’. It is thus related to Polish words *drzewo* ‘tree’ and *drewno* ‘wood, timber’. Boryś (2005) speculates that the word originally referred to wooden objects, later its meaning was

extended to mean ‘full of strength, sturdy, robust’, and, finally, ‘not ill’, and referred to humans and animals. Brückner (1970: 650) claims that the connection between trees and health and strength is found in other languages, too.

The semantic extensions of *zdrowy* are similar to those of the English adjective *healthy*. Thus, the factors that have a positive influence on one’s health are considered healthy: food, climate, air, sleep, places to live, etc., as shown below in the examples excerpted from the ESXVII and the NKJP:

- (59) *Sielanka*, Wacław Potocki 1676
Jedz, synu, miód, bo dobry, bo zdrowy, bo słodki.
‘Eat honey, my son, it is good, healthy and sweet.’

- (60) *Nowe Ateny* t. 3, Benedykt Chmielowski 1754
Owsiany chleb zdrowy, letkim czyni człeka, iako to w goralach widzimy.
‘Oat bread is healthy and makes a person feel light, as can be seen in the highlanders.’

- (61) *Diariusz peregrynacji po Europie*, Teodor Billewicz 1677
Ta jest niesłychanie zdrowa woda i nazywa się Aqua Trium Canaliū.
‘This is exceptionally healthy water, called Aqua Trium Canaliū.’

- (62) Jedli kwakerską owsiankę i kielbasę z samych jarzyn – zdrowe jedzenie jest bardzo ważne, jeśli chce się doczekać Drugiego Przyjścia.
They ate Quaker’s oats and sausage made of vegetables – healthy food is very important if one wants to live to see the Second Coming.”

- (63) Łagodny, zdrowy klimat i urodzajne ziemie sprawiły, że Kenia była ulubionym miejscem brytyjskiego osadnictwa w Afryce.
Mild, healthy climate and fertile land were the reasons for Kenya to be the favorite location for the British settlement in Africa.’

- (64) Głęboko wdychali zdrowe, sosnowe powietrze.
They deeply inhaled the healthy, piney air.

- (65) Fizyczne zmęczenie, które zapobiega głupim myślom, a potem zdrowy sen.
‘Physical exertion, which prevents stupid thoughts, and then healthy sleep.’

Also, ‘healthy in body’ extends to ‘healthy in mind’, and thus ‘reasonable, intelligent, reliable and normal’. Here the collocations of the adjective *zdrowy* with the noun *rozsądek* ‘healthy sense’ (to mean ‘common sense’) and with *rozum* ‘reason’ (in the expression *na zdrowy rozum* ‘sensibly’) are particularly common.

- (66) Słonimski miał do tego problemu bardzo zdrowy stosunek.
‘Słonimski had a very healthy attitude toward this problem.’

- (67) A może słusznie nudziły mnie w szkole spory romantyków z klasykami, może to był zdrowy objaw, zdrowa reakcja nie uprzedzonego jeszcze organizmu?
 ‘Perhaps I was right to be bored in school by the disputes between romantics and classicists, perhaps it was a healthy symptom, a healthy reaction of a yet unbiased mind?’
- (68) Miał bardzo zdrowe poglądy.
 He had very sound opinions.
- (69) Zdrowa krytyka jest dla kierownictwa państwa tylko pożyteczna.
 ‘Healthy criticism is only good for the country’s leadership.’
- (70) Chciałem być uczciwy, budować normalne relacje, zdrowe związki z ludźmi.
 ‘I wanted to be honest, to build normal relations, healthy relationships with people.’

Unlike *healthy*, *zdrowy* does not extend to size or money,⁶ and unlike *healthy*, it extends to food items in the sense of ‘not spoiled, not rotten’. Thus, *zdrowy grzyb* ‘healthy mushroom’ and *zdrowe jabłko* ‘healthy apple’ refer to mushrooms and apples ‘without worms or maggots’, *zdrowe ziarno* ‘healthy grain’ is grain that ‘doesn’t have mold’, etc. The collocation *zdrowe zęby* ‘healthy teeth’, i.e. teeth without cavities, is also very common. One could speculate that perhaps there is a connection here to the original meaning of *zdrowy* that had to do with trees. That is, trees that have not been attacked by woodworms or bark beetles are healthy and thus apples, mushrooms and teeth which do not have little grooves and indentations made by worms or decay are also considered healthy. Finally, the eponyms of *zdrowy* in Polish are *ryba* ‘fish’, presumably because, according to popular belief, fish do not get sick, *dąb* ‘oak tree’, *rydz* ‘saffron milk cap’, a kind of mushroom, *koń* ‘horse’ and *byk* ‘bull’. The semantic extensions of *zdrowy* are given below.

Common Slavic **sr̥-dorovъ* ‘of wood’, strong and well (of body) → not spoiled
 → health giving
 ↘ (of mind) rational

2.5. Summary of sick and healthy

Analysing these four adjectives, we again find much similarity. *Healthy* and *zdrowy* differ primarily in the use of the former in an economic discourse and of the latter in the domain of food, though both can be used to describe food in the sense of ‘healthful’ or ‘health giving’. While *sick* has a much richer network of meanings than

⁶ Even though SJPSzym cites the expression *zdrowa forsa* ‘healthy money’ in the sense of ‘a lot of money’, this expression does not appear in the NKJP nor in a Google search.

chory, the latter's sole extension parallels one of the English word. What is striking about the meanings of all four adjectives is the body to mind extension:

Old English *seoc* 'unwell' (of body) → vomiting → potentially causing vomit (jokes)
 ↗ (of mind) hurt, shocked, tired, dissatisfied
 ↘ (of things) in bad shape

Common Slavic **xvorъ/*xorъ* 'unwell' (of body) → irrational (of mind)

Old English *hælpie* 'strong and well (of body)' → health giving → positive
 ↗ strong, successful → large
 ↘ (of mind) rational, normal

Common Slavic **sъ-dorovъ* 'of wood', strong and well (of body) → health giving
 ↗ (of food) not spoiled
 ↘ (of mind) rational

3. Conclusions

Though some of the uses of the adjectives examined in this paper might appear odd at first sight, a closer look at their etymologies and the pathways of their semantic extensions reveals that they are quite logical. We cannot talk of *biedne oceny* 'poor grades' in Polish, because lack or insufficiency was never at the core of the meaning of *biedny*. Similarly, we do not talk in English about *healthy apples* (in the sense of 'not wormy') because the original meaning of *healthy* does not make reference to healthy trees.

References

- BAŃKOWSKI Andrzej (2000): *Etymologiczny słownik języka polskiego*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- BORYŚ Witold (2005): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. – Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- BRÜCKNER Aleksander (1970): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. – Warszawa: Wiedza Powszechna.
- GREEN Jonathon (2010): *Green's Dictionary of Slang*. – Oxford: Oxford University Press.
- DLUGOSZ-KURCZABOWA Krystyna (2003): *Nowy słownik etymologiczny języka polskiego*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- SŁAWSKI Franciszek (1952–1956): *Słownik etymologiczny języka*. – Kraków: Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego.
- Wikipedia: <https://www.wikipedia.org/>.
- Wiktionary: <https://www.wiktionary.org/>.

Dictionaries

- CD: *Cambridge Dictionary*, <https://dictionary.cambridge.org/us/>.
- NSEJP: *Nowy słownik etymologiczny języka polskiego* (A New Etymological Dictionary of Polish), ed. by Krystyna DLUGOSZ-KURCZABOWA. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 2003.

FD: *The Free Dictionary*, <https://www.thefreedictionary.com/>

GDS: *Green's Dictionary of Slang*, ed. by Jonathon Green. – Oxford: Oxford University Press, 2010.

M-WD: *Merriam-Webster Dictionary*, <https://www.merriam-webster.com/>.

OEtD: *Online Etymology Dictionary*, <https://www.etymonline.com/>.

OED: *Oxford English Dictionary*, <https://www.oed-com.offcampus.lib.washington.edu/>.

SEJP: *Słownik etymologiczny języka polskiego* [An Etymological Dictionary of Polish], ed. by Franciszek SŁAWSKI. – Kraków: Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, 1952–1956.

The Idioms, <https://www.theidioms.com>.

SSStp: *Słownik staropolski* [A Dictionary of Old Polish], <https://pjs.ijp.pan.pl/ssstp.html>.

SSXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku* [A Dictionary of 16th-century Polish], <https://spxvi.edu.pl/>.

SJPSzym: *Słownik języka polskiego* [A Dictionary of Polish], ed. by Mieczysław SZYMČAK. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1978..

Corpora

COCA: Corpus of Contemporary American English, <https://www.english-corpora.org/coca/>.

ESXVII: *Elektroniczny korpus tekstów polskich z XVII i XVIII w.* [An Electronic Corpus of 17th- and 18th-century Texts], <https://www.korba.edu.pl/>.

NKJP: *Narodowy Korpus Języka Polskiego* [The National Corpus of Polish], <http://nkjp.pl/>.

KRYSTYNA KLESZCZOWA

Uniwersytet Śląski, Katowice (emerytowana profesor)

ORCID: 0000-0003-4872-5484 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.2634

Zmiany w języku vs zmiany języka

Streszczenie

Język, otwarty system o bardzo wysokim stopniu komplikacji, podlega nieustannym zmianom, choć zdecydowana większość nowości stoi na obrzeżach struktury języka. W pierwszej części artykułu pokazane są nowości, które wygasły po kilkudziesięciu latach – neologizmy, także modne ongiś serie neologizmów. Trudniej ocenić zmiany fleksyjne i syntaktyczne, bo nad trwałością normy językowej czuwają korektorzy w wydawnictwach. Pomocą mogą być pytania kierowane do poradni językowych, także stosowanie środków zastępczych (nie *dwoje nożyczek* a *dwie pary nożyczek*, nie *łomżanin* a *mieszkaniec Łomży*, nie *ciasto rodzynekowe* a *ciasto z rodzynekami*).

Zmiany języka odbywają się w sposób trudno dostrzegalny, zwykle niezauważalny przez użytkowników języka, a czasami – przez lingwistów. Wygasanie reguły gramatycznej to proces powolny, nieraz po kilku wiekach pozostają ślady po regule (np. *dobroć*, *szlachcic*, *bracia*). Rodząca się reguła gramatyczna zazwyczaj ruguje wachlarz wariantywnych sposobów przekazywania danej treści, ogranicza redundancję w języku. Pokazane jest to na przykładzie zaprzeczania egzystencjalnego *być* w czasie teraźniejszym (*jest* vs. *nie ma*) oraz na kategorii stopniowania.

Słowa kluczowe: zmiana języka, neologizm, wygaśnięcie kategorii gramatycznej, redundancja w języku, utworzenie kategorii gramatycznej.

Changes in Language vs. Language Change

Abstract

Language, as a highly complex and open system, is undergoing constant changes, even though the majority of innovations appear at the edges of language structure. The first part of the paper concerns innovations which came out of use after several decades, i.e. neologisms and series of neologisms that were once fashionable. It is more difficult to evaluate inflectional and syntactic changes, for the linguistic norm is guarded by proofreaders employed by publishing houses. It might be helpful to examine the questions sent to linguistic advice institutions and the use of replacement strategies (not *dwoje nożyczek* ‘two scissors’ but *dwie pary nożyczek* ‘two pairs of scissors’; not *łomżanin* ‘Łomża-er’ but *mieszkaniec Łomży* ‘resident of Łomża’; not *ciasto rodzynekowe* ‘raisin cake’ but *ciasto z rodzynekami* ‘cake with raisins’). Language changes happen in an almost imperceptible way and they usually go unnoticed by speakers of

a language, sometimes even by linguists. The (gradual) disappearance of a grammatical rule is a slow process; a rule may leave some traces that are visible a few centuries later (e.g. *dobroć* 'goodness', *szlachcic* 'nobleman', *bracia* 'brothers'). A newly-developing grammatical rule usually supplants a whole range of variant ways of conveying information and limits redundancy in language. This is exemplified with the existential negation of Polish *być* 'to be' in the present tense (*jest* '(it/there) is' vs. *nie ma* 'it/there isn't') and with the category of comparison.

Keywords: language change, neologism, extinction of a grammatical category, language redundancy, formation of a grammatical category.

Zmiany w języku vs zmiany języka

Wiadomą jest rzeczą, że zmiany wpisane są w każdy język naturalny, wystarczy wziąć do ręki tekst sprzed kilku wieków, wystarczy przyrównać języki o wspólnym prasłowiańskim źródle – podobieństwo języków słowiańskich nie gwarantuje sprawnej komunikacji. Język musi się zmieniać, bo zmienia się świat, w którym funkcjonuje. Czyż można sobie wyobrazić sprawną komunikację we współczesnej rzeczywistości, posługując się klasyczną łaciną? Zmiany w języku, otwartym systemie o bardzo wysokim stopniu komplikacji, warunkuje wiele przyczyn. Tak wiele, że nawet gdyby wyobrazić sobie społeczność na wyspie odciętej przez wieki od innych cywilizacji, zamieszkałą przez społeczność pielęgnującą tradycyjne życie, to język, jakim by się jej mieszkańcy porozumiewali, też by się zmieniał. Bowiem już sama natura języka generuje zmiany.

Pisał Ferdinand de Saussure o bezcielesnej naturze języka. Ten bezcielesny, abstrakcyjny twór funkcjonuje w danej społeczności, choć bardzo różne są jego realizacje przez nosicieli języka. I choć „Nawet przez chwilę nie można badać języka bez zwracania uwagi na dźwięk, na różne dźwięki; [...] nie zmienia to jednak faktu, że w pewnym sensie dźwięk jest czymś obcym naturze języka [...]” (Saussure 2004: 265). Osobnicze realizacje dotyczą nie tylko fonetycznego kształtu bezcielesnych jednostek języka. Ważniejszy jest etap dopasowywania tych jednostek do sytuacji, w jakiej są używane. Wiadomo, że ich dobór to akt kreatywny, wszak nie ma identycznych obiektów, a tym bardziej – identycznych sytuacji i zdarzeń.

Człowiek dobiera słowa-znaki na wyrażenie swej myśli, co więcej, tę samą myśl wyraża niekiedy wielokrotnie różnymi znakami i różnymi układami znaków, tworzących mowę. Zatem doświadczamy w nas nieustannie stanów tworzenia mowy, kreacji znaków na wyrażanie niekiedy tej samej idei. [...] właściwie my w naszej mowie nieustannie – według naszej woli – tworzymy, kreujemy słowa. (Krapiec 1985: 45)

Skoro dobieramy wyrażenia, to widocznie język oferuje różne sposoby nazywania podobnych obiektów bądź podobnych sytuacji. Mamy przecież do dyspozycji długie nierzadko pasma synonimów bądź wyrazów bliskoznacznych, ich dookreślenie da wartość synonimu, możemy posłużyć się rozbudowaną deskrypcją. A zdarza się i tak, że nawet

gdy mamy do dyspozycji leksykalną „ofertę”, tworzymy słowa, wszak neologizmy to nie tylko znaki na nowe obiekty czy sytuacje, są one często przejawem ludzkiej kreatywności.

[...] brak odpowiedniości pomiędzy formą a wyrażaną treścią jest źródłem braku równowagi, anomalii i różnorodności wyjątków językowych. Pod tym względem stanowi kłopotliwą dla językoznawców właściwość języka naturalnego. Z drugiej strony w tej właśnie właściwości tkwi dynamika języka zarówno w odniesieniu do możliwości zmian, obserwowanych w miarę upływu czasu, jak też przystosowywania się języka naturalnego do aktualnych potrzeb wyrażania. (Rokoszowa 1989: 60–61)

Pokazane tu czynniki nie wyczerpują repertuaru możliwych przyczyn determinujących zmiany językowe. Bo o zmianach w konkretnych językach decyduje ich struktura, istotnym czynnikiem są kontakty z innymi językami. Będę o wielości czynników determinujących zmiany wspominać w artykule, choć z całą świadomością otwartości problemu.

Już to krótkie wprowadzenie motywuje bogaty repertuar zmian językowych, ale, mocno chciałabym podkreślić, **zdecydowana ich większość stoi na obrzeżach głównego zrębu języka**. Stopień głębokości i trwałości zmian językowych jest bardzo zróżnicowany. Na każdym kroku stykamy się ze zmianami czy to formy, czy znaczenia wyrażen językowych, ale tylko niektóre są przejawem przewartościowań dokonujących się w głębszych warstwach języka. W danym przekroju czasowym możemy tylko stwierdzić, że pojawiła się nowość, że mamy do czynienia ze zmianą – to pierwszy fragment mojego artykułu, sygnalizowany częścią tytułu: ZMIANY W JĘZYKU. W części drugiej zamierzam pokazać, że niektóre zmiany są konsekwencją przewartościowań, jakie dokonują się w strukturze języka, możemy wtedy mówić o ZMIANACH JĘZYKA.

Zmiany w języku

Różnorodność wpisana w aktualną terażniejszość uniemożliwia ocenę wagi pojawiających się nowości w języku. Nie wiemy, które innowacje są ważne, które incydentalne, nie jesteśmy w stanie przewidzieć, co utrwali się w języku, a co w krótkim czasie przeminie.

Rzeczywistość otaczająca nas i rozumiana bezpośrednio jak to, co własne, obecne, zwykle, ukrywa przed nami swe najgłębsze jądro. Brak nam jeszcze bowiem skali porównawczej, brak dystansu, a więc i możliwości refleksji. Nagromadzenie wydarzeń, których jesteśmy świadkami, zaciera istotę rzeczy. Teraźniejszość [...] jest zbyt przeciążona gestami i znakami, których znaczenia nie da się jeszcze dziś ocenić. Widzenie istoty wymaga perspektywy. (Skarga 1989: 9)

Oczywiście nie znaczy to, że jesteśmy zwolnieni z obserwacji zjawisk, które dokonują się na naszych oczach; ich opis nie musi dotyczyć miejsca w ewolucji języka.

1. Lingwiści chętnie zajmują się **neologizmami**. Powstają artykuły i monografie, w których rejestrowane i omawiane są nowe słowa, powstają nawet zbiory słownikowe, mam tu na uwadze funkcjonujące na Uniwersytecie Warszawskim Obserwatorium Językowe (OJ). Jednak doświadczenie uczy, że w zdecydowanej większości te nowe słowa to iskierki gasnące po kilkudziesięciu, a czasami po kilku latach. W 1996 roku ukazała się redagowana przez Irenę Bajerową książka *Język polski czasu drugiej wojny światowej (1939–1945)*. Pomieszczony jest tam rozdział: *Odbicie rzeczywistości wojennej i okupacyjnej w leksyce języka ogólnego*. Okazuje się, że nawet po tak burzliwych czasach, jak II wojna światowa, pozostało niewiele słów, przy czym większość to historyzmy, np. *getto, folksdojcz, gestapo, łapanka, szmalcownik* (Kleszczowa 1996).

1.1. Niestabilność neologizmów tworzonych w danym przekroju czasowym widać wyraźnie po ogłędzie literatury sprzed kilkudziesięciu lat, rejestrującej nowe słowa. Sięgnijmy do ostatniego dziesięciolecia ubiegłego wieku, mam tu na uwadze materiał pomieszczony w *Nowym słownictwie polskim lat 1993–2000* (Smółkowa 2004). Brak dziś takich słów, jak na przykład:

chalturalny ‘nastawiony na szybki zarobek, cechujący się niskim poziomem artystycznym, niedbałością wykonania’,
dziadownia ‘sklep z używaną odzieżą’,
czupidron ‘pogardliwie o kobiecie niesympatycznej, odpychającej zewnątrznie’,
klęskowicz ‘ten, kto poniósł klęskę’,
łysula ‘o dziewczynie obciążonej na „0”’,
maskulinistka ‘ironicznie o kobiecie naśladowującej mężczyzn’.

Nie ma tych wyrazów po 20 latach, sprawdzałam w NKJP, a dodam, że nigdy się takimi słowami nie posługiwałam. W 2001 roku na zajęciach proseminaryjnych moi studenci sprawdzali znajomość słów odnotowanych we wskazanym zbiorze; osoby ankietowane były w różnym wieku. Okazało się, że wiele sprawdzanych jednostek to margines słownictwa, obcy zarówno młodemu, jak i starszemu użytkownikom polszczyzny.

Powyższa uwaga odnosi się również do współczesnych neologizmów. Zdecydowana ich większość jest mi obca, przytoczę tu za OJ wyrazy:

alkorektyczka ‘dziewczyna lub kobieta cierpiąca na alkoreksję’ (*alkoreksja* ‘zaburzenie odżywiania połączone z alkoholizmem’),
allegrowiczka ‘użytkowniczka portalu aukcyjnego Allegro’,
bulionetka ‘bulion o półpłynnej konsystencji, wytworzony na bazie mrożonych warzyw, wywaru lub ekstraktu z mięsa oraz natki pietruszki’,
korporalud pot. ‘osoba zatrudniona w korporacji, często przesadnie oddająca się pracy’,
krejzolka ‘dziewczyna lub kobieta zachowująca się dziwnie i niekonwencjonalnie’,
sprzedażowiec ‘pracownik działu sprzedaży’.

Przytoczyłam konkretne jednostki derywacyjne, przemilczając sprawę reguł, według których były tworzone, a przecież to właśnie kategorie i typy słowotwórcze wpi-

sują się w głębsze warstwy języka, konkretne leksemy są jedynie ich ilustracją. Mocno chciałabym podkreślić, że obserwowane neologizmy tworzone były według znanych od dawna zasad derywacyjnych, często nawiązywały budową do funkcjonujących już wyrazów, mam tu na myśli analogię. Oto kilka takich neologizmów:

czapka niesłyszka na wzór *czapka niewidka*,
przedpiśca ‘osoba pisząca na forach internetowych bezpośrednio przed kimś’ na wzór *przedmówca*,
telektualista ‘osoba medialna, która w telewizji wypowiada się na ważne tematy’ na wzór *intelektualista*,
zaguglany ‘zagubiony podczas poszukiwania informacji przez wyszukiwarkę Google’ na wzór *zarobiony*,
weurowzięty ‘przepełniony radością, wywołaną Mistrzostwami Europy w piłce nożnej mężczyzn’ na wzór *wniebowzięty* (Knapik 2004).

1.2. A może większą wartość mają serie podobnie zbudowanych słów, może frekwencja utrwala model słowotwórczy? Z materiałów zgromadzonych przez Piotra Wierzhonia (2010) dowiadujemy się, że u progu XX wieku w polszczyźnie było ponad 100 leksemów z pierwszym członem *aero-*, np. *aeroauto*, *aerobizacja*, *aerochemizacja*, *aerodorożka*, *aerodynamizm* itd. Pół wieku później, mam na uwadze *Słownik* pod red. Witolda Doroszewskiego (SDor), takich leksemów było już tylko 40, dziś jest ich jeszcze mniej. I na próżno szukać w zbiorze OJ neologizmu na *aero-*.

Nie znajdziemy też nowszego neologizmu na *filo-*, mimo że w zbiorach Wierzhonia jest ok. 120 przymiotników z takim prefiksoidem, np. *filomadrycki*, *filomadziarski*, *filopruski*, *filorosyjski*. Twory te należą już do przeszłości.

W zbiorach Wierzhonia znajduje się ponad 100 jednostek z *izo-* (z gr. *isos* ‘równy’), np. *izogrupowy*, *izoamyłowy*, *izocyklowy*, *izodiametryczny*, *izodyspersyjny*. W USJP jest tych derywatów o połowę mniej, a wśród najnowszych neologizmów w ogóle nie ma takich twórców.

Okazuje się, że lingwistę może zwieść nie tylko jeden dziwnie zbudowany neologizm, ale nieraz całe ich serie są jedynie przejawem mody językowej, a nie kształtowania się nowej wartości systemowej. Nie ma pewności, czy np. odnotowane przez Krystynę Waszakową (2019) serie: *-essa*: *ambasadoressa*, *autoressa*, *profesoressa*, *sponsoressa*; *-oza*: *celebrytoza*, *grantoza*, *punktoza*, *reklamoza*, *znakoza*, będą wzorem dla dalszych neologizmów. A już na pewno, w moim przekonaniu, nie utrzyma się modne obecnie wśród młodzieży na forach internetowych „ingowanie”: *kawing* ← *kawa* ‘picie kawy’, *kielbasing* ← *kielbasa* ‘podgrzewanie kielbasy na grillu’, *leżaking* ‘odpoczywanie na leżaku’, *łomżing* ‘picie piwa marki Łomża’, *spacing*, *wódking* itd.¹

1.3. O niektórych modelach, reprezentowanych przez neologizmy, już dziś możemy powiedzieć, że mają szansę wtopić się w system słowotwórczy polszczyzny. Historia pokazuje, że z języków niesłowiańskich łatwo pożyczamy obce nazwy czyn-

¹ Więcej przykładów znajdzie czytelnik w: Коряковцева 2021: 95.

ności i obce nazwy agentywne. Są to najliczniejsze i najwyraźniejsze kategorie słowotwórcze, nie tylko w polszczyźnie.

Nazwy osobowych subiektów to jedna z najlepiej wyspecyfikowanych kategorii w słowiańszczyźnie, mamy w tej kategorii wyraziste rodzime formanty *-(i)ciel, -ca, -arz, -acz, -nik*), jak i przejęte przez pożyczki: *-ator, -ar, -er, -ant, -ent*, nie tylko w polszczyźnie, ale i w językach:

bułgarskim: *moderator, magaziner, arestant*,
rosyjskim: *император, вахтер, аптекарь*,
serbskim: *апотекар, магационер, композитор*,
słowackim: *amatér, agitator, absolwent*,
ukraińskim: *спекулянт; плагиатор, вахтер*.

Nacisk systemu jest tak silny, że genetyczne części zapożyczonych złożów zaczynają być traktowane jako elementy sufiksalne. Przykładem może być *-man/-men* w wyrazach: *biznesmen, sportsmen, dżentelmen, jazzman, kongresmen, barman*², także w innych językach słowiańskich, np.

białoruskie.: *спартсмен, джазмен, бізнесмен*,
bułgarskie: *барман, конгресмен, jahtsмен*,
rosyjskie: *бармен, конгресмен, спортсмен*,
słowackie: *finišman, kameraman, pivotman*,
ukraińskie: *рекордсмен, шоумен, яхтсмен*.

Biorąc tę skłonność systemu pod uwagę, możemy przyjąć, że neologizmy typu *serwismen* ‘osoba zajmująca się konserwacją i naprawą sprzętu sportowego’ (OJ) są świadectwem tendencji językowej. Jak pokazałam, ocenę wagi neologizmu można podeprzeć właściwościami systemu, obserwowanymi w większej perspektywie geograficznej i czasowej.

2. Trudniejsze do obserwacji są dokonujące się w naszych czasach zmiany fleksyjne i składniowe. Nad poprawnością czuwają redaktorzy w wydawnictwach, skutecznie rugując odstępstwa od normy – innowacje w zakresie składni czy fleksji traktowane są jako błąd. W takiej sytuacji należy szukać pośrednich dróg wnioskowania. O błędach i wahaniach w doborze środków językowych wiele mówią pytania kierowane do poradni językowych. Warto dodać, że pytają ludzie o wyższej świadomości, ludzie, którym nie jest obojętny kształt języka. I nieraz powołują się na regułę, choć ta nie rozwiewa ich wątpliwości. Zachwiana kompetencja ujawnia te sfery języka, które są w odwrocie. Oto wybrane przykłady:

2.1. Ciągłe aktualny jest problemu – podrzędnik związku składniowego winien być w dopełniaczu czy w bierniku?

Życie nabiera SENS czy Życie nabiera SENSU?

Nie będę tracić CZAS czy Nie będę tracić CZASU?

² O tym, że *-man* traktowane jest jako sufiks, świadczy fakt, że na bazie podanych nazw tworzone są nazwy żeńskie: *barman-ka, sportsmen-ka, kongresmen-ka*, o wiele rzadziej pojawia się żeński typ: *bizneswoman*.

*Nie bój się spełniać swoich MARZEŃ czy Nie bój się spełniać swoje MARZENIA? Wystarczy KILKADZIESIĄT RYSUNKÓW czy KILKUDZIESIĘCIU RYSUNKÓW?*³

Wątpliwości budzi walencja czasowników: *dokonać, dotykać, nabywać, pragnąć, szukać, używać, wymagać, wysłuchać* – winno się po nich dać rzeczownik w dopełniaczu czy może w bierniku? Problem staje się zrozumiały, gdy te wątpliwości wpisujemy w historię polszczyzny. Czasy obecne ilustrują obserwowane od wieków usuwanie w cień dopełniaczowego argumentu w funkcji dopełnienia kazualnego na rzecz wyrażenia w bierniku (Pastuchowa, Siuciak 2014; Buttler 1976: 110–126). Widzimy, że wpisanie współczesnej zmiany językowej w linię rozwojową ujawnia jej istotę, choć oczywiście każdy redaktor podda korekcie zdania *Życie nabiera sens; Nie będę tracić czas*, poprawiając dopełnienia z biernikowych na dopełniaczowe.

Klarowniejszy obraz omawianej tu tendencji może dać rekacja świeżych neologizmów czasownikowych. Łatwo zauważyć, że wiążą one biernik, np.

Urządzenie trzeba było resetować. NKJP 2009;

Próbowałem eksplorować to fantastyczne rumowisko [...] NKJP 2007.

*Jakie będą kolejne kroki Putina? Ogłaszając wojnę, stwierdził, że chce „zdemilitaryzować” i „zdenazyfikować” Ukrainę*⁴.

2.2. Wiele pytań, kierowanych do poradni językowych, wiąże się ze stosowaniem liczebników zbiorowych. Wątpliwości budzą ich formy przy rzeczownikach typu pluralia tantum, np.

- Z jakimi liczebnikami łączy się rzeczownik *sanki*?
- Jak należy mówić *zamki w dwojgu drzwiach* czy *zamki w dwojgu drzwi*?
- W liczbie pojedynczej można chyba powiedzieć *leżą jedne zwłoki*. A jeżeli jest ich więcej?

Padają pytania o rzeczowniki oznaczające istoty młode:

- Jak należy mówić: *dwadzieścia jagniąt* czy *dwadzieścioro jagniąt*?
- Z jakimi liczebnikami łączy się rzeczownik *dziewczę*?

Wątpliwości budzą połączenia liczebników z rzeczownikami nazywającymi obiekty występujące w parach.

- Jak brzmi poprawny zapis: *na obu oczach* czy *na obydwu oczach*? A może *na obojgu oczach*?
- Rzeczownik *oczy* i *uszy* łączy się z liczebnikiem zbiorowym. A jak jest z *oczętami/uszętami* i *oczkami/uszkami*?⁵

2.3. Pośrednią drogą wnioskowania o gaśnięcia kategorii językowej może być też obserwacja **zastępczych środków** leksykalno-składniowych. Pokazałam wcześniej pytania dotyczące liczebników zbiorowych. Żeby ominąć wątpliwości, użytkownicy polszczyzny dodają czasami leksem *para* i zamiast *troje nożyczek*, *dwoje spodni* mó-

³ To pytania z 2022 roku, odnotowane z Poradni Językowa PWN: <https://sjp.pwn.pl/poradnia>.

⁴ <https://www.parkiet.com/gospodarka-swiatowa/art35764811>

⁵ Korzystam tu z materiału pomieszczonego w kierowanej przeze mnie pracy licencjackiej Karoliny Skrzypczak pt. *Problem stosowania polskich liczebników w poradniach językowych* (UŚ, 2018).

wią trzy pary nożyczek, dwie pary spodni. Wyjściem jest też stosowanie rzeczowników odliczebnikowych *dwójka, trójka, czwórka...*, por. *dwójka dzieci; ktoś ma trójkę dzieci*. Jak widać, można ominąć kłopotliwą kategorię gramatyczną. I z pewnością te konstrukcje zastępcze odgrywają pewną rolę w kurczeniu się klasy liczebników zbiorowych.

2.4. Jak w przypadku neologizmów, możemy również sięgnąć do prac sprzed dziesięcioleci, rejestrujących nowości syntaktyczne. Tu cenną pozycją jest książka Danuty Buttler *Innowacje składniowe współczesnej polszczyzny*. Niektóre przykłady autorka opatrywała znakiem zapytania, co oznaczało, że to „konstrukcja upowszechniająca się, dopuszczalna w mowie potocznej, ale mniej godna zalecenia niż związek tradycyjny” (1976: 254). Z takim zastrzeżeniem odnotowana była rekcja *doczekać do (czegoś)*, pojawiająca się obok tradycyjnej *doczekać* + dopełniacz. W WSJP nie ma już takich zastrzeżeń, na równi traktowana jest składnia: *doczekać końca czegoś; jutra, świtu, zmroku i doczekać do końca czegoś; do rana*.

Podobnie ma się rzecz z rekcją czasownika *obrać*. Znakiem zapytania opatrzyła Danuta Buttler składnię *obrać kogo na co*, tymczasem w WSJP rekcja ta traktowana jest na równi z *obrać kogo kim*:

[...] *naród polski obrał go prezydentem Rzeczypospolitej*. NKJP 1992;

[...] *został obrany na papieża, dzięki poparciu króla, arcybiskup Bordeaux, Francuz Rajmund Bertrand* NKJP 2001.

*

Jak pokazałam, zmiany w języku mogą mieć bardzo różny charakter. Nowe jednostki leksykalne prezentują stare modele derywacyjne, często budowane są na zasadzie analogii, czasami większe serie są jedynie przejawem mody językowej. Przeszkodą w śledzeniu zmian składniowych i fleksyjnych są starania korektorów, skutecznie usuwających „potknięcia” językowe. I niektóre „błędy” mają długą tradycję. Jeszcze w szkole podstawowej uczono mnie, że trzeba mówić *wziąć*, a nie **wziąć*, że poprawne jest *rozumiem*, nie **rozumię*, że mówi się *proszę pani*, nie **proszę panią*, zaś światło się *wyłącza*, a nie **wylancza*. Pilnuję tych przykazań. Ale czy wszyscy Polacy są tak zdyscyplinowani?

Zmiany języka

Przewartościowania głębszych warstw języka odbywają się w sposób trudno dostrzegalny, zwykle niezauważalny przez użytkowników języka, a czasami – przez lingwistów. Zazwyczaj mamy do czynienia z procesami rozciągniętymi w czasie, początek procesu (X) może być innowacją, czasami traktowaną jako błąd językowy. Funkcjonowanie nowej wartości to rywalizacja nowego (X) ze starym sposobem mówienia (Y):

Nowe X _____
 Stare Y _____

Względność i niepewność co do wagi nowości (X) pokazywałam w części artykułu ZMIANY W JĘZYKU. Nacisk położony był na bezzasadne nieraz wnioskowanie o kierunku rozwojowym języka. Dopiero z większej perspektywy jesteśmy w stanie ocenić istotę nowego zjawiska. Świadomie unikam tu terminu innowacja językowa, bowiem czas i miejsce pojawienia się nowości w wiekach przeszłych są zawsze przypuszczeniem wnioskowanym na podstawie zachowanych tekstów, dodać warto – tekstów sprofilowanych tematycznie, poddawanych korekcie wydawniczej, a w przypadku najstarszych rękopisów – korekcie kopistów i transkrybentów.

1. Wygasanie reguły gramatycznej (Y) jest procesem powolnym, w słowotwórstwie mówi się o żywotności vs produktywności – reguła wygasła, ale nadal funkcjonują reprezentujące ją derywaty. A zdarza się i tak, że ślady starej reguły odnajdujemy po kilku wiekach. Oto kilka przykładów:

- W staropolszczyźnie funkcjonowały nazwy cech z formantami o wspólnej genezie: *-oć, -ota, -ość*, np. *jednoć, jednota, jedność; prostoć, prostota, prostość*. Produktywny okazał się formant *-ość*, choć akurat z trójki *dobroć, dobrota, dobrość* do dnia dzisiejszego pozostał derywat *dobroć*. Dlaczego? Nie da się tego wytłumaczyć racjonalnie, w każdym razie, uchylam się od takiego zadania.
- Jedną z funkcji przejętego z prasłowiańszczyzny formantu *-ic* było znaczenie syngulatywne – ‘ktoś, kto należy do grupy społecznej’: *rodzić* ‘krewny, należący do tego samego rodu’ ← *ród; dziedzic, (ojczyc), oćczyc* ‘członek rodu [...]’ ← *dziad, (ojciec), ociec*. Dziś *rodzić* to derywat od *rodzić, dziedzic* motywowany jest czasownikiem *dziedziczyć*. Śladem dawnej reguły jest leksem *szlachcic* ‘ten, kto należy do stanu szlacheckiego, [...]’ ← *szlachta*.
- Zdarza się, że wygasły model słowotwórczy funkcjonuje na poziomie fleksyjnym. Tu przykładem są dawne collectiva typu paradygmatycznego na *-a*: *biskupia, święcia (święcia)* ‘wszyscy święci, [...]’, *chłopia, francia* od *frant* (XVII), *bękartia* (XVIII) oraz z XIX wieku: *kmiecia* (Habrajska 1995: 253, 289). Ślady tego typu słowotwórczego odnajdujemy w l. mn. rzeczowników *brat* i *ksiądz*: *bracia, księża*.

2. Podałam przykłady na pozostałości po starych regułach, choć ciekawsze wydają się zjawiska frekwencyjnej przewagi nowego zjawiska nad starym, mam na uwadze rywalizację X z Y.

- Przykładem mogą być nazwy mieszkańców. W poradniach językowych często padają pytania o te nazwy, pytają nawet ludzie, którzy mieszkają w danej miejscowości, np. mieszkańcy Żor (*żorzanin?*), Bornego-Sulinowa (*bornianin?*), Łomży (*łomżanin, łomżan?*), Szczecinka (*szczecinczanin* czy *szczecinecczanin?*), Kartuz (*kartuzjanin, kartuzianin, kartuziak?*). A jak utworzyć nazwę mieszkańca Majorki, Florencji, Madrytu, Krety, Kijowa, Charkowa? I choć nosiciele języka polskiego mają świadomość istnienia kategorii słowotwórczej, preferują wariant dwuwyrazowy, mniej ekonomiczny, ale łatwiejszy w tworzeniu – *mieszkaniec Krety, człowiek z Charkowa*.

- Opisując staropolskie derywaty, porównywałam właściwości systemowe ze współczesnym językiem, procedurę taką, za podpowiedzią Ireny Bajerowej, nazywałam ewolucją perspektywiczną. I daje się zauważyć, że przymiotniki odrzeczownikowe dziś skłonni jesteśmy zastępować konstrukcjami: rzeczownik + rzeczownik w dopełniaczu bądź w postaci wyrażenia przymkowego. Owszem, powiemy dziś *różany kwiat*, ale już nie *brzowy kwiat*, tylko *kwiat bzu*; o brzuchu wieloryba nie powiemy *brzuch wielorybowy*, tylko *brzuch wieloryba*, powiemy *okno pałacu*, a nie *pałacowe okno* (Kleszczowa 2003).

Mamy już bogatą literaturę o gaśnięciu klasy przymiotników dzierżawczych (Szli-fersztejnowa 1960; Zembaty-Michalakowa 1963; Sieradzki 1991), jednak rzecz idzie o tendencję szerszego zasięgu. Mówimy dziś o *przerwie w szkoleniu*, a nie o *szkole-niowej przerwie*, kupujemy *ciastko z rodzynkami*, a nie *ciastko rodzynkowe*, usuwa-my *liście kapusty*, a nie *kapustne liście*. Te wariantywne sposoby funkcjonowały od początku piśmiennictwa, ale z moich obserwacji wynika, że współcześnie wybieramy raczej dookreślenie rzeczownikowe, a nie przymiotnik odrzeczownikowy. Inna sprawa, że te dookreślenia są pod względem semantycznym wyraźniejsze⁶. Staropolska *meszna droga* brzmi tajemniczo, współczesny Polak nie domyśli się, że to *droga na mszę*, tajemniczo brzmią staropolskie: *krzyżowe drogi* ‘rozstajne drogi’, *solne drogi*, *sanne drogi*, *oliwne drogi* (SStp).

Opisując tendencje językowe, zazwyczaj porównujemy dane liczbowe z poszcze-gólnych przekrojów czasowych, oczywiście uwzględniając specyfikę zachowanych tekstów. Wydaje się, że obraz tendencji będzie klarowniejszy, gdy w poszczególnych przekrojach zestawimy ze sobą dwa, a czasami więcej środków językowych dla wy-rażenia danej treści, sprawdzimy, w jakich relacjach jest *kijowianin* do *mieszkaniec Kijowa*, czy częściej używamy wyrażenia *pierogi z serem* czy *serowe pierogi*. Warto sprawdzić, czy użytkownicy języka częściej wybierają iteratiwa (*czytywać*, *pisywać*, *pijać*) czy wolą posługiwać się czasownikami obojętnymi pod względem częstotliwo-ści z okreśnikami: *często czyta*, *nieraz pisze*, *każdego ranka pije kawę*. Dysponujemy już korpusami nie tylko dla współczesnej polszczyzny, ale i dla wieków przeszłych, dwa słowniki najstarszego okresu, SStp i SPXVI dostępne są w wersji elektronicznej, dysponujemy elektronicznym korpusem tekstów z XVII i XVIII w. (KorBa).

Proponowana tu metoda badawcza pozwoli również ocenić czas wygaśnięcia badanej reguły. Bo jeżeli w danym przekroju czasowym funkcjonują tylko wyrażenia X przejęte z przeszłości, podczas gdy werbalizowana nowa wartość ma postać wyrażenia Y, znaczy to, że mamy do czynienia z żywotnością, a nie z produktywnością reguły językowej.

2. Mamy w polszczyźnie wiele przykładów na całkowite wygaśnięcie kategorii językowej, zastępowanej różnymi wyrażeniami. Wymieńmy przykładowo:

⁶ Warto tu przywołać słowa Adama Heinza: „przypadek jest formą o węższym zakresie znacze-niowym, za to bardziej jednoznaczną i treściowo sprecyzowaną, zaś przymiotnik odrzeczownikowy na odwrót ma szerszy zakres znaczeniowy, natomiast jego treść jest bardziej w zasadzie ogólnikowa i wie-loznaczna. Rodzaj ustosunkowania, o ile jest uświadamiany, to w zasadzie nie jest tu wprost nazwany, lecz wynika z kontekstu” (Heinz 1957: 63).

- Wygasła w polszczyźnie intensyfikująca funkcja czasownikowego *nad-*, por. *nadpwać* ‘bardzo ufać’, *nadprosić* ‘usilnie prosić’, *nadewziąć się* ‘zebrać się ze wszystkich sił’. Już definicje przytoczonych derywatów pokazują, że wartość wnoszoną przez prefiks *nad-* przejęły wyrażenia: *bardzo*, *usilnie*, *z całych sił*, *z całą mocą*, *ze wszystkich sił*.
- W prasłowiańszczyźnie dołączony do czasownika sufiks **-ka-* wnosił wartość słabej intensywności akcji. Czasowniki deminutywne funkcjonują do dziś w niektórych językach słowiańskich (Stramlić Breznik 2015), np.
 - słoweńskie: *prestopicati* ‘iść małymi kroczkami’, *krulincati* ‘lekko chrząknąć’, *čohljati* ‘lekko podrapać’;
 - słowackie: *driemkat’* ‘zdrzemnąć się’; *načrpkat’* ‘trochę napompować’; *motkat’ sa* ‘iść powoli, chwiejnie’.

W polszczyźnie mamy ledwie ślady tej kategorii: *głaskać* ‘lekko gładzić’; *bląkać (się)* od *blądzić*, *muskać*, *zerkać*. Aby mówić o słabej intensywności akcji, do czasownika wystarczy dodać wyrażenia: *lekko*, *delikatnie*, *trochę*.

- Nie ma już w polszczyźnie liczby podwójnej i nawet resztki, mam na uwadze rzeczowniki odnoszące się do podwójnych części ciała, konkurują z formami liczby mnogiej. I zamiast *na rękę*, mówią Polacy *na rękach*, zamiast *rękoma*, *uszyma* wolą mówić *rękami*, *uszami*.
- Czas zaprzeszły to konstrukcja bardzo rzadko używana. *Zrezygnowałam z podania przykładu, bo bezskutecznie szukałam była* odpowiedniego w NKJP. Jak mogę to powiedzieć inaczej? Sposobów jest bardzo dużo.
Zanim zrezygnowałam z podania przykładu, dość długo szukałam jakiegoś w NKJP.
Mimo iż dość długo szukałam przykładu w NKJP, musiałam zrezygnować z takiego zamiaru.

3. Dotąd skupiałam uwagę na zmianach języka, będących konsekwencją wygasania reguły językowej. Tkwiąca w języku redundancja umożliwia zastąpienie reguły językowej innymi wyrażeniami. Ale procedurę opartą na redundancji można odwrócić. Na bazie różnych wyrażen może wykształcić się nowa reguła gramatyczna, rugująca wachlarz wariantywnych sposobów przekazywania danej treści. I to jest powodem, że tak trudno ocenić czas wykształcenia się kategorii gramatycznej. Bowiem u progu ta nowa reguła ściera się z wariantywnymi sposobami, te z czasem wygasają.

3.1. Dziś w funkcji zaprzeczenia egzystencjalnego *być* w czasie teraźniejszym mamy wyrażenie *nie ma*: *Jan jest w pokoju – Jana nie ma w pokoju*. Jest to efekt zmiany, której początek sięga staropolszczyzny, mamy już wtedy poświadczenie:

Przywiedliście nas na to miejsce psotne, na niemże nie może siać (qui seri non potest) ani się figi rodzą ani wino... Nadto i wody nie ma ku piciu BZ Num 20,5⁷.

⁷ Na uwagę zasługuje też wyrażenie *nie masz*, poświadczone w staropolszczyźnie 7 razy: *Nie masz nad nią żadnej innej tako panny miłościwszej* 1453 R XXV 213.

Jednak w zdecydowanej większości z zaprzeczeniem egzystencjonalnego *być* radzono sobie inaczej. Funkcjonowały w staropolszczyźnie trzy typy konstrukcji:

a) *nie jest* + obiekt w nominatiwie:

*Nie bądźcie jako koń a muł, w jichże **nie jest rozum*** Fl 31,11;

b) *nie jest* + obiekt w genetiwie:

*Nie pwajcie w książęta..., w jychże **nie jest zbawienia*** (non est salus) Fl 145;

c) *nie / ni* + obiekt w genetiwie – to najczęściej spotykana konstrukcja:

Nie luda ani królestwa, dokąd by mię był nie posłał pan mój, szukając ciebie BZ III Reg 18,10;

Struktury te do dziś funkcjonują w słowiańszczyźnie:

bułgarskie: *Янек не е в стаята*;

chorwackie: *Janek nije u sobi*;

czeskie: *Janek není doma*;

rosyjskie: *Янека нет в комнате*;

serbskie *Janek nije u sobi*;

słowackie: *Janek nie je v izbe*;

słoweńskie: *Janka ni v sobi*⁸.

I choć staropolszczyzna obfitowała w konstrukcje przytoczone w punktach a, b i c, wygasły one na rzecz *nie ma*. Geneza egzystencjalnego *nie ma* to osobny problem.

3.2. Kategorią gramatyczną, której na pewno nie było w pierwszych wiekach polszczyzny, a która i dziś budzi zastrzeżenia, jest stopniowanie (Kleszczowa 2004). Stwierdzenie braku kategorii gramatycznej nie oznacza, że nasi przodkowie nie byli w stanie mówić o wyróżnianiu elementu ze zbioru (dziś stopień najwyższy) czy nie potrafili porównywać dwóch obiektów ze względu na jakąś cechę (stopień wyższy). Sposobów było bardzo dużo, tu ograniczę się do kilku przykładów (za SSStp).

- W staropolszczyźnie częsty był przymiotnik *nad* z narzędnikiem bądź z biernikiem, przy czym postać morfologiczna przymiotnika była obojętna.

*Nad nieprzyjacioły mojimi **mądra** jeś mię uczynił* Fl 118,98;

*Panno łaskawa, gwiazdo nad słońce **jaśniejsza*** ca 1500 PamLit XXVIII;

*Pokłonienie, mój nade wszytki **namilejszy*** 1447-62 Zab 544.

Ciekawe są konstrukcje, w których po przymiotniku pojawia się rzeczownik (albo zaimek) w genetiwie:

*Nędznica ja wszech ludzi **nagrzeszniejsza*** [...] Naw 129;

*Ale brat jego młodszy będzie **więcszy jego*** BZ Gen 48,19.

Konstrukcje porównawcze tworzyli też Staropolanie za pomocą przymioków *miedzy, mimo, ku, niżli, por*.

***Więtszej** miłości **mimo** tej nikt nie może mieć* Rozm 568;

*Teżci to dzieciątko, nasz miły Chrystus, **niżlić** jego matuchna jestci on był **starszy*** Gn 4b;

*Który **miedzy** tymi dwiema orteloma jest **prawdziwszy** albo który się ma ostać z prawa?* OrtOssol 56,4.

⁸ W językach ukraińskim i białoruskim mamy *nie ma*, jak w polszczyźnie: *Янека немає в кімнати; Янека ў пакоі няма*.

[...] *Dzierżek jest krwią bliższy ku Klonowcu i ku Żakowu niż Ramsz ani jego stryj.* RWlkp., t. III, s. 155.

Widzimy, że wykształcenie się gramatycznej kategorii stopnia znacznie ograniczyło wariantywność konstrukcji porównawczych. Oczywiście taka konstatacja nie tłumaczy ostatecznego wyboru aspektu morfologicznego i syntaktycznego. A złożyło się na to wiele procesów przebiegających wokół kształtującej się nowej kategorii gramatycznej.

Przed wszystkim doszło do wygaśnięcia pierwotnie elatywnej funkcji prefiksu *na-*, który obok *prze-* i *nad-* intensyfikował cechę zawartą w podstawie, np. *naprzykry* ‘bardzo przykry’, *nawieliki* ‘bardzo wielki’. Wygasanie tej funkcji splota się z przejmowaniem przez przysłowki roli intensyfikatorów – do przymiotnika wystarczyło dodać wyrażenie *bardzo, wielmi, wysoce, dalece, silnie, nasilnie* itd.

Także *-szy* nie od razu związane było z procedurą porównywania. Zdarzały się użycia przymiotników z *-szy* w funkcji przydawki, por. *O panno cicha, ... o zorza światlejsza* ca 1420 R XXV 277.

Okazuje się, że w pierwszych wiekach polszczyzny pisanej krzyżowały się różne procesy, pokazałam dwa, ale z pewnością było ich więcej. Rodzime prefiksy wyrażające intensywność zastępują zapożyczone – *arcynudny*, *supernowoczesny*, *hiperkrytyczny*, *ekstramocny*. Z drugiej strony – nastąpiła stabilizacja środków składniowych, konkretnie zaś – ograniczenie wariantywności struktur porównawczych. Okazuje się, że nie środki morfologiczne, ale składniowe zadecydowały o powstaniu gramatycznej kategorii stopniowania.

Zakończenie

Na styczniowym spotkaniu Komisji Historycznojęzykowej KJ PAN mówiłam o ekwifinalności – zasadzie, która głosi, że wychodząc z różnych źródeł można dojść do tych samych rezultatów, inaczej mówiąc – dany stan końcowy systemu otwartego może być osiągnięty z wielu stanów początkowych i to w różny sposób (Bertalanffy 1984: 152–154, 167–169). W niniejszym referacie pokazywałam zmiany uwarunkowane redundancją. Mam pełną świadomość, że to obraz niepełny. Relacja przyczynowo-skutkowa, stojąca już u progu filozoficznych rozważań, w interpretowaniu zjawisk społecznych wydaje się niewłaściwa. Oto co pisał Kazimierz Twardowski o kłopotach z ustalaniem relacji przyczynowo-skutkowej. Po pierwsze: „[...] nigdy prawie nie jesteśmy w stanie stworzyć takich warunków, aby się w nich jedna tylko objawiła przyczyna i jeden tylko występował skutek”. Po drugie – „jesteśmy skorzy do zamienienia przyczyny jakiegoś zjawiska z jego warunkami” (Twardowski 1992: 308). Przytoczę tu jeszcze jeden cytat Marca Bloch’a, historyka:

Monizm przyczynowy – ten przesąd zdrowego rozsądku, postulat logika lub nawyk sędziego śledczego – przy wyjaśnianiu historycznym zawadzałby tylko. Wyjaśnianie to polega na szukaniu ciągów i fal przyczyn i nie obawia się ich wielorakości, skoro tak występują one w życiu. (Bloch 1960: 220–221)

I tu rodzi się postulat. Choć dorobek lingwistyki diachronicznej jest duży, nadal można poszukiwać czynników sprawczych zmian językowych, mogą być one analizowane w szerszej perspektywie, winny być nadal dopełniane, pogłębiane, a czasami – korygowane. Historiografia, w nią wpisuje się lingwistyka diachroniczna, to dziedzina, w której rekonstruowany fakt historyczny (fakt, nie źródło!) nigdy nie osiąga stuprocentowej pewności. Jest to dziedzina, która otwiera pole do samodzielnych poszukiwań porządku w ogromie źródeł, na bazie których staramy się zrozumieć przemiany dokonujące się w języku.

Bibliografia

- BERTALANFFY Ludwig von (1984): *Ogólna teoria systemów. Podstawy, rozwój, zastosowania*, tłum. Ewa WOYDYŁŁO-WOŹNIAK. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- BLOCH Marc (1960): *Pochwała historii, czyli o zawodzie historyka*, tłum. Wanda JEDLIĆKA. Przejrzał i wstępem opatrzył Witold KULA. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN (oryginał: *Apologie pour l'Histoire ou Métier d'Historien*. – Paris 1959).
- BUTTLER Danuta (1976): *Innowacje składniowe współczesnej polszczyzny*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- HABRAJSKA Grażyna (1995): *Collectiva w języku polskim*. – Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- HEINZ Adam (1957): *Funkcja egzocentryczna rzeczownika*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- KLESZCZOWA Krystyna (1991): Czasowniki z prefiksem *nad-* w historii języka polskiego. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 43/45, 227–240.
- KLESZCZOWA Krystyna (1996): Odbicie rzeczywistości wojennej i okupacyjnej w leksyce języka ogólnego. – [w:] Irena BAJEROWA (red.), *Język polski w czasie II wojny światowej*. – Warszawa: Energeia, 217–250.
- KLESZCZOWA Krystyna (2003): *Staropolskie derywaty przymiotnikowe i ich perspektywiczna ewolucja*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego..
- KLESZCZOWA Krystyna (2004): Kategoria stopnia staropolskich przymiotników. – [w:] Halina KUREK, Janina LABOCHA (red.), *Studia Linguistica Danutae Wesolowska oblata*. – Kraków, 85–92;
- KNAPIK Kinga (2009): Analogia jednostkowa jako technika tworzenia neologizmów. – [w:] Mirosław SKARŻYŃSKI, Anna CZELAKOWSKA (red.), *Język z różnych stron widziany*, t. 3. – Kraków, 193–200.
- KRĄPIEC Mieczysław A. (1985): *Język i świat realny*. – Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- PASTUCH Magdalena, SIUCIAK Mirosława (2014): Współczesne zmiany rekcji czasowników jako przejaw stałej tendencji w dziejach polszczyzny (na przykładzie dopełniacza i biernika). – *Forum Lingwistyczne* 1, 77–87.
- ROKOSZOWA Jolanta (1989): *Czas i język : o asymetrii reguł językowych*. – Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- SAUSSURE Ferdinand de (2004): *Szkice z językoznawstwa ogólnego*. Oprac. Simon BOUQUET, Rudolf ENGLER, Antoinette WEIL. Przekł., wstęp i red. nauk. Magdalena DANIELEWICZOWA. – Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog.
- SIERADZKI Andrzej (1991): *Derywacja przymiotników denominalnych w siedemnastowiecznych księgach miejskich Gniezna*. – Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- SKARGA Barbara (1989): *Granice historyczności*. – Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

- SMÓLKOWA Teresa, red. (2004): *Nowe słownictwo polskie : materiały z prasy lat 1993–2000*. – Kraków: Lexis,
- STRAMLJIČ BREZNIK Irena (2015): Glagolske manjšalnice v slovenskem jeziku. – [w:] Irena STRAMLJIČ BREZNIK (red.), *Manjšalnice v slovanskih jezikih: oblika in vloga / Diminutives in Slavic Languages: Form and Role*, Maribor–Bielsko-Biała–Kansas–Praha, 363–374.
- SZLIFERSZTEJNOWA Salomea (1960): *Przymiotniki dzierżawcze w języku polskim*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- TWARDOWSKI Kazimierz (1992): Podstawy wiedzy ludzkiej. – [w:] Tenże, *Wybór pism psychologicznych i pedagogicznych*, wyb. i oprac. Ryszard JADCAK. – Warszawa, 302–314.
- WASZAKOWA Krystyna (2019): Internacjonalizacja w słowotwórstwie polszczyzny przełomu XX i XXI wieku jako przykład jednostronnych kontaktów językowych. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, 179–194.
- WIERZCHOŃ Piotr (2010): *Depozytorium leksykalne języka polskiego: nowe fotomateriały z lat 1901–2010*. T. 1–10. – Warszawa: Bel Studio.
- ZEMBATY-MICHALAKOWA Maria (1963): Przymiotniki z przyrostkami -ow, -in w tekstach staropolskich do XVI wieku. – *Rozprawy Komisji Językowej Wr TN* 4, 217–282.
- КОРЯКОВЦЕВА Елена (2021): *Nomina actionis: эволюция периферийных словообразовательных категорий в эпоху глобализации*. – Siedlce: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego.

Źródła materiału językowego wraz ze skrótami

- KorBa: Elektroniczny Korpus Tekstów Polskich z XVII i XVIII w., <https://www.korba.edu.pl>.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego <http://nkjp.pl>.
- OJ: Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego, <https://obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl/>.
- SDor: Witold DOROSZEWSKI (red.), *Słownik języka polskiego*. T. 1–11. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1958–1969.
- SPXVI: Maria R. MAYENOWA (red.), *Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. 1–37. – Wrocław–Warszawa–Kraków, 1966–2016.
- SStp: Stanisław URBAŃCZYK (red.), *Słownik staropolski*. T. 1–11. – Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN, 1953–2002.
- USJP: Stanisław DUBISZ (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2003.
- WSJP: Piotr ŻMIGRODZKI (red.), *Wielki słownik języka polskiego*, www.wsjp.pl.

DOROTA MASŁEJ

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0002-2037-1904 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.2635

Średniowieczne zabytki polsko-łacińskie jako przedmiot badań historycznojęzykowych. Perspektywy badawcze

Streszczenie

Dwujęzyczność polsko-łacińska dopiero od kilkunastu lat jest przedmiotem głębszego zainteresowania historyków języka polskiego. Dotychczas podejmowano jednak ten temat w odniesieniu do bardzo ograniczonego korpusu tekstów: przede wszystkim *Kazań świętokrzyskich* oraz wybranych tekstów sądowych (zwłaszcza rot przysięg sądowych). Taki materiał nie pozwolił na formułowanie uogólnień oraz na refleksję nad różnorodnością relacji między polszczyzną i łaciną w polskim średniowieczu.

Celem artykułu jest zarysowanie perspektyw i kierunków dalszych badań polsko-łacińskiej dwujęzyczności w dobie średniowiecza w dwóch ujęciach: tekstowym (podstawa materiałowa badań) oraz ogólnojęzykowym (dwujęzyczność jako istotny czynnik zmiany językowej). Punktem wyjścia będą wyniki najnowszych badań nad kontaktami językowymi w średniowiecznej Europie.

Słowa kluczowe: teksty staropolskie, wielojęzyczność, dwujęzyczność polsko-łacińska, źródła dwujęzyczne, przełączanie kodu, zapożyczenia.

Medieval Polish-Latin texts in historical linguistic studies: research perspectives

Abstract

It is only over the last several years that Polish-Latin bilingualism has been explored in depth by the historians of the Polish language. Yet, research in this area has been limited to a rather small corpus of texts, mainly *Kazania Świętokrzyskie* ('The Holy Cross Sermons') and some legal texts. Such research data do not enable making generalisations or spotting a variety of relationships between Polish and Latin in the Polish Middle Ages. The aim of the article is to outline the perspectives for further research on Polish-Latin bilingualism in the Middle Ages, which will be carried out from two points of view: textual (based on the available material) and linguistic (that sees bilingualism as a significant factor in contact-induced change), for which a starting point will be the findings of the latest European research on language contact in medieval Europe.

Keywords: Old Polish texts, multilingualism, Polish-Latin bilingualism, bilingual sources, one-word switches, borrowings.

1. Wstęp

Celem artykułu jest zarysowanie perspektyw badań nad polsko-łacińską dwujęzycznością doby średniowiecza w ujęciu historycznojęzykowym (gdzie w centrum stawia się język polski tego czasu)¹. Punktem odniesienia będzie z jednej strony aktualna wiedza na temat najstarszych tekstów polsko-łacińskich, z drugiej zaś – najnowsze publikacje europejskie prezentujące wyniki badań nad średniowieczną wielojęzycznością.

Zagadnienie wielojęzyczności na gruncie polonistycznego językoznawstwa diachronicznego wciąż wymaga uwagi i szczegółowych badań. Zwraca na to uwagę w artykule o znaczącym tytule *O potrzebie badań bilingwizmu w historii polszczyzny* Rafał Zarębski:

[...] lingwistyka diachroniczna w zasadzie dopiero od niedawna zdaje się rozpatrywać część historycznych zachowań językowych w perspektywie dwu- czy wielojęzyczności. [...] Bilingwizm rozpatrywany historycznie stanowi subdyscyplinę polonistycznego językoznawstwa diachronicznego *in statu nascendi* (Zarębski 2021: 73, 76).

Autor ten pisze o wielojęzyczności jako o „zagadnieniu w dużej mierze zaniebanym w kontekście historii języka polskiego” (Zarębski 2021: 73), nieopracowanym w pełni, często także marginalizowanym w badaniach historycznojęzykowych, przy czym Zarębski stara się tu objąć wzrokiem całe dzieje polszczyzny. W odniesieniu do polszczyzny średniowiecznej i jej relacji z łaciną – co jest przedmiotem tego artykułu² – dotychczas szczegółowej analizie poddano relacje między polszczyzną i łaciną w zaledwie kilku tekstach: najdawniejszym zachowanym zbiorze kazań, *Kazaniach świętokrzyskich* (zob. np. Mejor 2009, Mika 2012), w *Kazaniach augustiańskich*, jedynym dotąd zabytku reprezentującym polsko-łaciński *code-switching* (zob. Masłej 2020), a także w tekstach sądowych (zob. np. Kuźmicki

¹ Relacje między średniowieczną polszczyzną i łaciną z perspektywy odwrotnej (gdzie za punkt wyjścia przyjmuje się łacinę i obserwuje zmiany zachodzące w tym języku ze względu na kontakt z językiem wernakularnym) prezentuje opracowanie Krystyny Weyssenhoff-Brożkowej *Wpływ polszczyzny na łacinę średniowieczną w Polsce*. Jak zauważa autorka, „badania zależności odwrotnej, tzn. wpływu języka mniej rozwiniętego na bardziej rozwinięty” (Weyssenhoff-Brożkowa 1991: 6) są znacznie mniej zaawansowane (zob. Weyssenhoff-Brożkowa 1991: 10–12) – sytuacja ta nie zmieniała się znacząco w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat od opublikowania wspomnianej monografii (z nowych opracowań zob. Rzepiela 2020). W tym artykule przyjęto częściej eksplorowaną w dotychczasowych badaniach perspektywę opisu: język wernakularny w relacji do języka względem niego nadrzędnego i lepiej rozwiniętego. Trzeba jednak zauważyć, że po pierwsze – dopiero uwzględnienie obu perspektyw pozwoli uzyskać możliwie pełne wnioski odnośnie do współistnienia polszczyzny i łaciny w średniowieczu, po drugie zaś – co niezwykle interesujące – niekiedy wpływy między językami, bez względu na ich kierunek, obejmowały podobne obszary języka – w tym omawiane w dalszej części artykułu na przykładach z tekstów polskich / polsko-łacińskich zapożyczenia leksykalne – oraz podobne procesy, np. procesy adaptacji morfologicznej (zob. Weyssenhoff-Brożkowa 1991: 15–46).

² Na osobne opracowanie zasługuje kwestia zasadniczych różnic między dwujęzycznością polsko-łacińską w średniowieczu oraz w wiekach późniejszych – w przygotowaniu.

2013, Kopaczek, Włodarczyk, Adamczyk 2016, Kopaczek 2018, Zachara-Związek 2019, Słoboda 2021).

Tymczasem w nauce europejskiej wielojęzyczność w ujęciu historycznym od lat jest traktowana jako jeden z zasadniczych czynników rozwoju poszczególnych języków narodowych i stanowi istotny temat badawczy³. W odniesieniu do średniowiecza zajmują się tym zagadnieniem nie tylko językoznawcy, ale także przedstawiciele innych dziedzin, w tym literaturoznawcy, historycy czy historycy społeczeństwa. Termin „multilingual practices” (praktyki wielojęzyczne), powszechnie używany w opracowaniach zachodnich, dobrze odzwierciedla otwartość badaczy na różnorodne ujęcia tego zagadnienia, pozwala także łączyć podejście językoznawcze z kulturoznawczym, historycznym czy socjologicznym.

W 2018 roku nakładem wydawnictwa De Gruyter ukazała się książka pt. *Multilingual Practices in Language History. English and Beyond* (Pahta, Skaffari, Wright, red. 2018), która za cel stawia sobie w pewnej mierze podsumowanie dotychczasowych kierunków badań nad wielojęzycznością w ujęciu historycznojęzykowym (przede wszystkim w odniesieniu do języka angielskiego). Autorki wstępu sformułowały pytania, które niezależnie pojawiają się w badaniach nad dwujęzycznością w ostatnich latach: jak przełączane są kody językowe, co ogranicza ich przełączanie, kiedy mamy do czynienia z przełączaniem kodu, a kiedy z zapożyczeniem, co mówi zmiana kodów językowych o społeczności, dlaczego dana jednostka wybiera dany kod językowy w określonym kontekście, wreszcie – gdzie leżą granice między dwoma językami⁴.

Oprócz syntetycznego sformułowania stawianych w ostatnich latach problemów i pytań, autorki zwróciły uwagę także na wielość metodologii i ujęć, które w omawianym tomie pozwoliły z różnych stron spojrzeć na zagadnienie wielojęzyczności w odniesieniu do czasów dawnych (wymieniły one następujące subdyscypliny – reprezentowane przez autorów artykułów w tej monografii – które podejmują ten problem: socjolingwistyka, pragmatyka, analiza dyskursu, semantyka, leksykografia, językoznawstwo teoretyczne i historyczne, lingwistyka korpusowa, paleografia i kodykologia):

Embracing a multilingual approach to language history leads the researcher to look beyond the main language of a text and consider what a holistic overview of all the languages in it reveals, about **the “grammar” of non-monolingual writing** on the one hand or individual identity or societal practice on the other. [...] Consequently, the contributors to this volume refer to a variety of frameworks,

³ Literatura przedmiotu dotycząca wielojęzyczności w europejskim średniowieczu jest bardzo obszerna. Warto wskazać tutaj przede wszystkim opracowania kanoniczne, choć należy zastrzec, że ich lista mogłaby być znacznie dłuższa. Zob. np. Adams 2003, Schendl, Wright, red. 2012, Amsler 2012, Mahootian, Sebba, Jonsson, red. 2012; Classen, red. 2016; dla mnie szczególnie ważne będzie najnowsze zbiorowe opracowanie: Pahta, Skaffari, Wright 2018.

⁴ “**How** are codes switched inside a clause or within a conversation; **what constrains** switching; when is a nonnative word a **switch** rather than a **borrowing**; **what** do switches **reveal** about the communicators and the community; **why** does a speaker or writer choose a particular code in a particular context; and **where** do the **boundaries** between two codes lie?” (Pahta, Skaffari, Wright 2018: 4, wyróżn. D.M.).

theories and subdisciplines of linguistics: **sociolinguistics, pragmatics, discourse analysis, semantics, lexicography, theoretical and historical linguistics, corpus linguistics, palaeography and codicology** (Pahta, Skaffari, Wright 2018: 5, wyróżn. D.M.)⁵.

Właśnie te pytania i mnogość możliwych do zastosowania metodologii stanowią inspirację dla tego artykułu. Zapowiedziane we wstępie perspektywy badawcze warto zarysować, mając na względzie wszystkie aktualne w badaniach europejskich pytania i problemy, dwutorowo: biorąc pod uwagę perspektywę tekstową (podstawa materiałowa badań) i ogólnojęzykową (dwujęzyczność jako istotny czynnik zmian językowych na różnych poziomach języka). W obu wypadkach zasygnalizowane zostaną, co oczywiste, zaledwie wybrane problemy.

2. Perspektywa tekstowa: podstawa materiałowa do badań nad średniowieczną dwujęzycznością

W opracowaniach dotyczących polsko-łacińskich zabytków zwraca się często uwagę na niedostatek najstarszego materiału reprezentującego różne typy kontaktów między polszczyzną a łaciną, który nie pozwala na prowadzenie szerszej zakrojonych badań, zwłaszcza prowadzących do ujęć syntetycznych:

Przyczyny odmienności dostrzec wypada z jednej strony w samym materiale, z drugiej – w specyficznej sytuacji badawczej. Tę ostatnią determinuje przede wszystkim fakt, że zachowało się bardzo niewiele polskich tekstów średniowiecznych (Mika 2015: 235).

Największym, jak się zdaje, problemem w badaniach historycznojęzykowych jest brak dostatecznej bazy materiałowej (Zarębski 2021: 79).

Wśród zachowanych polskich zabytków tekstów dwujęzycznych jest zaś bardzo niewiele, a bilingwizm jest poświadczony przede wszystkim w tekstach kaznodziejskich oraz prawnych (Maslej 2022, w druku).

Ta obserwacja jest nie do zakwestionowania, okazuje się jednak, że przynajmniej częściowo pogląd ten jest efektem braku pogłębionych badań źródłoznawczych skierowanych na relacje między polszczyzną i łaciną. Ostatnie poszukiwania prowadzą do wniosku, że repertuar dostępnych historykom języka tekstów dwujęzycznych jest szerszy, niż dotychczas sądzono, choć w dużej mierze zabytki dwujęzyczne nie są wydane lub ich edycje nie pozwalają na dostrzeżenie skomplikowanych relacji między polszczyzną a łaciną⁶.

⁵ Warto zwrócić uwagę na użyte przez autorki sformułowanie: „gramatyka nie jednojęzycznego tekstu/pisarstwa”, w którym kryje się wyrażany w wielu zachodnich pracach postulat całościowego spojrzenia na tekst wielojęzyczny i wszystkie języki, które współtworzą strukturę znaczeniową danej wypowiedzi.

⁶ Tak jest w wypadku analizowanego ostatnio rękopisu Michała z Janowca (przechowywanego w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu, sygn. 161), w którego transkrypcji (Belcarzowa 1981) pomijano konsekwentnie łacińskie elementy (zob. Maslej 2022). Inne rękopisy polsko-łacińskie wciąż wymagają osobnych badań.

Wstępny rekonesans pokazuje, że w obręb piętnasto- i wczesno szesnastowiecznych tekstów, w których można obserwować i analizować różne typy relacji między polszczyzną i łaciną, wchodzi nie tylko najlepiej dotąd rozpoznane (choć bardzo nieliczne) teksty kaznodziejskie⁷ i prawne, ale także różnego typu teksty użytkowe⁸. Za przykłady niech posłużą tutaj dwa zabytki o innym charakterze: rękopis BOZ 69 (przechowywany w Bibliotece Narodowej), stanowiący swego rodzaju almanach/poradnik zawierający różnego typu teksty medyczne, powstały najpewniej w środowisku klasztornym w Czerwińsku (datowany na 1535 rok) (zob. Kaliszuk, Szyller 2012: 48-49) oraz wydany przez Felicję Wysocką rękopis lekarski (rkps Biblioteki Jagiellońskiej, Akc. 132/60; zob. Wysocka 1971)⁹. Przykład nieopracowanego i całkowicie zapomnianego dwujęzycznego zabytku kaznodziejskiego niech zaś stanowi niezachowany do dziś, a wydany przez Władysława Chomętowskiego w 1880 roku wstęp do kazania (zob. Chomętowski 1880)¹⁰.

Już analiza tych trzech zabytków, dotąd nieznanymi historykom języka polskiego zajmującym się dwujęzycznością¹¹, pozwala dostrzec obecne w nich różnorodne relacje między polszczyzną i łaciną, nie tylko te rozpoznawane już dotąd jednostkowo na podstawie opracowanych tekstów. Wskazane tu rękopisy od omawianych dotychczas różnią często proporcje między językami (wielokrotnie przeważa łacina, podczas gdy dotąd analizie historycy języka polskiego poddawali przede wszystkim teksty, w których pierwszym językiem jest polszczyzna), mimo tego jednak typy relacji między językami pozostają takie same.

Analiza pokazuje, że każdy z języków może pełnić inną funkcję w strukturze tekstu. Wyjątkowym przykładem są tutaj sytuacje, kiedy poszczególne języki występują w określonych partiach tekstu. Na przykład polskiemu tekstowi dotyczącemu właściwości okowity nadano łaciński tytuł: „Virtutes aquae vitae”¹², poszczególne części tekstu także opatrując łacińskimi tytułami, np. „Oculus”, „Paralisi” etc. (zob. BOZ 69, k. 44r-48v). Z kolei polskojęzyczny tekst astrologiczny zatytułowano po polsku:

⁷ W ostatnim czasie także zasób analizowanych w tej perspektywie kaznodziejskich tekstów dwujęzycznych został powiększony o rękopis Michała z Janowca, zob. Masłej 2022.

⁸ Brakuje w tym momencie opracowań pozwalających przedstawić panoramę polsko-łacińskiej dwujęzyczności np. ze względu na typy tekstów, w których występuje ona najczęściej (tak jak dla tekstów średnioangielskich uczynił to H. Schendl, zob. przyp. 15); pozostaje mieć nadzieję, że dzięki dalszym badaniom będzie to wkrótce możliwe. Wyraźnie widać już teraz, że tekstów dokumentujących relacje między polszczyzną i łaciną jest znacznie więcej, niż dotąd sądzono.

⁹ Materiał głosowany – którego przykładem jest ten rękopis – dotychczas nieuwzględniany w badaniach nad dwujęzycznością, powinien uzupełniać spojrzenie na relację między językami wernakularnymi a łaciną (zob. Bisagni 2013; Masłej 2022).

¹⁰ Za zwrócenie uwagi na istnienie tego tekstu dziękuję dr. hab. Mariuszowi Leńczukowi.

¹¹ Przykłady wybrano świadomie, chcąc zaprezentować trzy różne sytuacje: brak rękopisu i dawne wydanie tekstu, który pozostaje poza świadomością współczesnych historyków języka (Chomętowski 1880), istnienie rękopisu oraz jego krytycznej edycji (Wisłocka 1971), a także brak wydania – rękopis dostępny w Internecie. Żaden z tych zabytków nie był dotąd obiektem zainteresowania ze względu na relację między językami, także ten dostępny we współczesnym wydaniu (Wisłocka 1971).

¹² Transliteracja i transkrypcja fragmentów z tego rękopisu – D.M.

„Nauka krótka, cokolwiek kto ma począć po<d> każdym znamieniem niebieskim”, jednak podtytuły wprowadzające wewnętrzną strukturę tekstu (podział na poszczególne znaki zodiaku) są już sformułowane po łacinie, np. „In Tauro”, „In Gemini” (zob. BOZ 69, k. 93v–96r)¹³.

Z określoną rolą danego języka mamy do czynienia także wtedy, gdy służy on objaśnianiu/tłumaczeniu poszczególnych słów (istnieje odpowiedniość semantyczna elementu łacińskiego i polskiego). Jest to sytuacja bardzo częsta, niejednokrotnie wyrazy w drugim języku są wówczas zapowiadane odpowiednimi wyrażeniami, takimi jak *vulgaliter* lub *id est*, np.: „item agrimonia **vulgaliter bukwa**” (BOZ 69, k. 108r); „Item valet contra pedogram **vulgaliter dna**” (Wysocka 1971: 35); „[...] fructum habet rotundum et administratur pulpa **id est ogryzek**” (Wysocka 1971: 43). Najczęściej w takiej sytuacji podstawowym językiem tekstu jest łacina, ale może być też odwrotnie, czego przykład znajdujemy w rękopisie medycznym wydanym przez Wysocką: „Weźmi łój cielęcy a mosk z wilczego gnata a mosk psi mosk koczy a sadło niećwi<e>dzie, olej białonowy **Latine estulus** pleśniwiec i s korzenim [...]” (Wysocka 1971: 45).

Nie brakuje także przykładów code-switchingu (przełączania kodu, czyli sytuacji, w której oba języki tworzą jeden spójny komunikat; zob. Masłej 2020: 60), dotychczas dokładniej rozpoznanego na przykładzie *Kazań augustiańskich*, np. „Etiam oretur deum pro statu seculari et primo pro **rege nostro polskiego** ze wszytkim szczątkiem jego i za cześniki krolestwa tego, i **za wszycką radą huius corone polonice**” (Chomętowski 1880); „[...] za **dobrodzieje huius ecclesie**” (Chomętowski 1880); „Rogemus etiam deum omnipotentem pro **mulieribus brzemienne**” (Chomętowski 1880). Sytuacje, w których nie da się rozpoznać określonej funkcji pełnionej przez któryś z języków, dominują – jak widać w powyższych przykładach – w tekstach kaznodziejских. W tekstach użytkowych (zwłaszcza związanych z medycyną) wydaje się, że można zauważyć pewną (choć nie bezwyjątkową) tendencję: określony obszar tematyczny realizowany jest w jednym z języków, np. w wielu receptach nazwy chorób, ziół czy medykamentów podawane są po polsku: „,et cui **opuchlina** est...” (BOZ 69, k. 102r); „hoc est si ei **biegunka**” (BOZ 69, k. 104r); „Contra **niewzwod** duo corda duorum passerum tollere [...]” (Wysocka 1971: 69); „item fodias **lulek** herbam” (BOZ 69, k. 108v); „**Pruska maść** sic fit” (BOZ 69, k. 107 v).

*

Zaprezentowane przykłady z trzech zabytków dowodnie pokazują, że relacje między polszczyzną i łaciną w średniowieczu były – podobnie jak w wielu ówczesnych społeczeństwach – różnorodne, a zachowane piśmiennictwo tego czasu pozwala je rekonstruować w sposób pełniejszy, niż dotychczas sądzono. Grupa zabytków dwujęzycznych obejmuje, jak się okazuje, nie tylko nieliczne teksty prawne i kaznodziejские, ale także różnego typu teksty użytkowe, w tym specjalistyczne (np. teksty medyczne), które były dotąd poza zainteresowaniem historyków języka (jak rękopis BOZ 69) lub

¹³ Edycję oraz opracowanie tekstu astrologicznego z tego zbioru przygotowała Matylda Paszkiewicz (2022).

też przy których analizie nie uwzględniano perspektywy dwujęzyczności (jak w wypadku rękopisu wydanego przez Wysocką)¹⁴. Może się zatem okazać, że przynajmniej teksty nieliterackie – nawiązując do podziału Herberta Schendla, charakteryzującego staroangielskie zabytki dwujęzyczne w podziale na teksty literackie i nieliterackie¹⁵ (zob. Schendl 1996) – są w polskim średniowieczu lepiej i obficie reprezentowane¹⁶, umożliwiają zatem dalsze badania i, docelowo, pełniejszą charakterystykę polsko-łacińskiej dwujęzyczności doby średniowiecza¹⁷.

Szczegółowa analiza pozwoli być może odpowiedzieć na pytania formułowane przez Pahtę, Skaffari i Wright: **co mówi** zmiana kodu o społeczności, a także **dłaczego** dana jednostka wybiera dany kod w danym kontekście (w niektórych wypadkach, zwłaszcza tekstów użytkowych, w tym medycznych, wydaje się, że możliwe będzie rozpoznanie funkcji pełnionych przez poszczególne języki). Uwzględnienie w charakterystyce polsko-łacińskiej dwujęzyczności doby średniowiecza różnych typów tekstów pozwoli także na pogłębioną refleksję dotyczącą wyboru oraz sposobów wykorzystania danego kodu ze względu na różne odmiany języka, jego rejestry czy, potencjalnie, kompetencje pisarza w obu językach. Tego typu zależność w tekstach łacińskich adaptujących polskie słowa dostrzegł Michał Rzepiela: „In Polish Latin, the interference with Old Polish can be almost exclusively observed in texts of lower register, for which the most spectacular examples of the phenomenon are provided by court records” (Rzepiela 2020: 260).

3. Perspektywa ogólnojęzykowa: dwujęzyczność jako istotny czynnik zmiany językowej (na przykładzie zapożyczeń)

Na potrzebę uwzględnienia dwujęzyczności jako ważnego czynnika w myśleniu o języku w ujęciu historycznym zwraca uwagę Herbert Schendl, pisząc o zmianach wywołanych kontaktem językowym („contact-induced changes”¹⁸). Obejmują one

¹⁴ Edycja Felicji Wysockiej pochodzi z początku lat 70. XX wieku. Początek głębszego zainteresowania średniowieczną dwujęzycznością w polskich badaniach historycznojęzykowych należy natomiast datować na początek wieku XXI.

¹⁵ W obrębie dwujęzycznych tekstów literackich Herbert Schendl wymienia wiersze makaroniczne, dramaty oraz teksty prozatorskie, z kolei w grupie tekstów nieliterackich widzi kazania, inne teksty prozatorskie o charakterze religijnym, teksty prawne, teksty medyczne, rachunki, a także listy oraz pamiętniki (Schendl 1996: 53).

¹⁶ W 2020 roku, nieświadoma istnienia polsko-łacińskich tekstów medycznych, pisałam, relacjonując badania nad dwujęzycznością staroangielską: „Obfitość materiału pozwala badać średniowieczną dwujęzyczność także w innych niż kazania typach tekstów i w innych odmianach języka, nawet niereligijnych, por. prace dotyczące dwujęzyczności w średniowiecznych tekstach medycznych (np. Pahta 2009; Pahta, Taavitsainen 2009; Meecham-Jones 2011) czy ekonomicznych (Wright 2011)” (Masłej 2020: 66, przyp. 19).

¹⁷ Rzecz wymaga oczywiście pogłębionych badań źródłoznawczych i językowych oraz opracowania dwujęzyczności poszczególnych tekstów, co docelowo będzie prowadzić do przygotowania syntezy tego tematu.

¹⁸ Należy zastrzec, że Schendl zajmuje się językiem średnioangielskim, który znajdował się w innej sytuacji niż dawna polszczyzna przede wszystkim ze względu na współistnienie w ówczesnej Anglii

według tego badacza warstwę fonologiczną (np. w zakresie systemu prozodycznego) czy morfologiczną, w tym potencjał słowotwórczy danego języka, a także leksykę oraz składnię (zob. Schendl 2017: 173–181).

Dwujęzyczność jako potencjalny czynnik kształtowania się dawnej polszczyzny w ostatnim czasie zaczyna być uwzględniana również w badaniach różnych poziomów języka staropolskiego. Na zmiany w zakresie składni wywołane dwujęzycznością polsko-łacińską w średniowieczu zwracali już uwagę Zdzisława Krążyńska, Tomasz Mika i Agnieszka Słoboda:

Tylko ten typ relacji [między pisanym językiem polskim i podobną postacią łaciny – D.M.] (polszczyzna – łacina) uznajemy za podstawowy czynnik sprawczy w dziejach polskiej składni, powodujący liczne i regularne zmiany. Upiśmiennienie polszczyzny – jak podkreślaliśmy – pozostaje w ścisłym związku z dwujęzycznością (Krążyńska, Mika, Słoboda 2015: 60).

Rolę dwujęzyczności warto uwzględnić również w badaniach leksykalnych najdawniejszej polszczyzny, próbując odpowiedzieć w tej perspektywie między innymi na przywoływane we wstępie pytanie, gdzie leży granica między dwoma językami (i na ile możliwe jest precyzyjne jej wyznaczenie)¹⁹. Wzięcie pod uwagę tego kontekstu pozwala niekiedy dołączyć do zbioru polskich wyrazów lub wykluczyć z niego daną jednostkę leksykalną²⁰. Często okazuje się zaś, że nie ma możliwości jednoznacznego przyporządkowania danego wyrazu do jednego języka, co pozwala uchwycić moment kształtowania się polskiego zasobu leksykalnego *in statu nascendi*.

Zjawisko to, opisywane już w odniesieniu do innych europejskich języków wernakularnych, prowadzi badaczy do przekonania, że istnieje w obrębie leksyki tzw. szara strefa (czy też, posługując się sformułowaniem Schendla, „strefa przejściowa”, zob. Schendl 1996: 56²¹) na styku języków w średniowiecznym tekście²². Badacze zwracają uwagę, że zasadniczym problemem jest konieczność odróżnienia przełączeń kodu

dwóch języków wernakularnych: francuskiego i angielskiego, oraz łaciny; zarówno język francuski, jak i łacina wpływały silnie na angielszczyznę tamtych czasów (zob. Schendl 2017: 169).

¹⁹ Na trudności z tym związane zwracała uwagę w perspektywie odwrotnej K. Weyssenhoff-Brożkowska, wskazując w łacinie średniowiecznej obecność „polonizmów leksykalnych”, które – jak zauważyła – „poloniści nazywają [...] po prostu wyrazami polskimi o fleksji łacińskiej” (Weyssenhoff-Brożkowska 1991: 16). Już sam fakt używania w odniesieniu do tych samych jednostek języka tych dwóch terminów pokazuje zarówno trudność w jednoznacznym uznaniu statusu tego typu wyrazów, jak i fakt, że podejmowana w tym zakresie decyzja (czy też przyjmowana w analizie perspektywa) niejednokrotnie jest konsekwencją tego, reprezentant jakiej filologii (klasycznej czy polskiej) opisuje to zjawisko.

²⁰ Zaprezentowano to na przykładzie wyrazu *magister*, notowanego w *Słowniku staropolskim*, a prawdopodobnie nienależącego jeszcze w XV wieku do zasobu leksykalnego polszczyzny; zob. Masłej 2020: 79–80.

²¹ Z kolei badacze niderlandzcy, Tom ter Horst i Nike Stam w odniesieniu do tego zjawiska piszą o „neutralności językowej” (*language neutrality*), zob. ter Horst, Stam 2018: 223.

²² “A considerable grey area nonetheless remains, since not all loans are morphologically or phonologically assimilated into the system of the recipient language, nor are all code-switches spontaneous or transient” (Pahta, Skaffari, Wright 2018: 8).

obejmujących jeden wyraz (*one-word switches*)²³ od zapożyczeń (*loanwords, borrowings*), gdyż oba te zjawiska są efektem kontaktu językowego, a różnica między nimi leży przede wszystkim w stopniu integracji danego elementu w języku docelowym, który nie zawsze jest możliwy do oceny ze współczesnej perspektywy. Schendl przedstawił pięć kryteriów pozwalających klasyfikować jednostkę jako łacińską w tekście wernakularnym (*single-word switch*): (1) dwujęzyczność autora, (2) integrację syntaktyczną i brak integracji morfologicznej elementu, (3) jego ograniczoną dystrybucję tekstową i niską frekwencję, (4) efekt stylistyczny wywołany użyciem danego wyrazu, (5) a także obecność jego objaśnienia w tekście (zob. Schendl 2018: 49–50). Badacz proponuje każdorazowo przy ocenie danego elementu uwzględnianie wszystkich tych kryteriów, choć zastrzega, że nie zawsze wszystkie będą aplikowalne (zwłaszcza kryterium piąte traktuje jako uzupełniające, a nie obligatoryjne).

Problem przynależności językowej poszczególnych elementów językowych niemal nie był dotąd podejmowany w odniesieniu do tekstów polsko-łacińskich²⁴, a możliwość zastosowania wyodrębnionych przez Schendla kryteriów w analizie tekstów staropolskich jest niekiedy ograniczona. Przykładowo, według Schendla informacje niezbędne do zastosowania pierwszego kryterium (dwujęzyczność autora) można czerpać z zewnątrzjęzycznych danych dotyczących autora, różnych tekstów jego autorstwa pisanych w różnych językach oraz z innych przykładów przełączania kodu w obrębie jednego tekstu (zob. Schendl 2018: 49). W wypadku polskich tekstów średniowiecznych procedura ta jest bardzo utrudniona, ponieważ zachowane rękopisy są w największej mierze anonimowe i niejednokrotnie stanowią kopię (powstaje zatem dodatkowo pytanie, o czyjej dwujęzyczności wnioskujemy: nieznanego autora tekstu czy późniejszego kopisty)²⁵. Jako punkt odniesienia można zatem traktować wyłącznie dany tekst/rękopis i ślady dwujęzyczności w nim zawarte. Wątpliwość budzi także przekonanie o konieczności zawarcia w tekście objaśnienia danego słowa, by uznać je za obce.

W rękopisie BOZ 69, przywołanym w pierwszej części tego artykułu, przynajmniej dwukrotnie występuje słowo *reuma*. Nie jest ono notowane w *Słowniku staropolskim* ani *Słowniku polszczyzny XVI wieku*, należałoby zatem uznać, że jest to

²³ Opierając się na metodzie zaproponowanej przez H. Schendla, świadomie wykorzystuję do opisu wyłącznie terminy zaproponowane przez tego badacza. W efekcie nie używam w tym artykule terminów „mieszanie kodów” oraz „interferencja”, mam jednak świadomość, że ze względu na prezentowane sytuacje graniczne (przykłady pokazujące naruszanie reguł danego kodu językowego czy nakładanie się cech obu kodów), przywołanie także tych pojęć byłoby zasadne.

²⁴ Pierwsze analizy temu poświęcone w odniesieniu do nazw własnych oraz nielicznych rzeczowników pospolitych znajdują się w: Maslej 2020; analizy dotyczące wyrazów polskich adaptowanych do średniowiecznej łaciny przedstawia K. Weyssenhoff-Brożkova (1991), a także – w nowym opracowaniu tego tematu – M. Rzepiela (2020).

²⁵ Według Tomasza Miki „Sytuacja ta [tj. wielowarstwowość genetyczna, która jest konsekwencją kopiowania, niekiedy wielokrotnego, tekstu dostępnego badaczom tylko w ostatniej kopii – D.M.] [...] dotyczy większości polskich i łacińsko-polskich tekstów średniowiecznych, od uważanych za najstarsze, jak wielkopolskie czy małopolskie rotty przysięg sądowych, *Kazania świętokrzyskie*, po późniejsze, jak *Kazania gnieźnieńskie* czy *Rozmyślanie przemyskie*” (Mika 2013: 132). Odnosi się ona także przynajmniej do części tekstów użytkowych (zob. Paszkiewicz 2022).

wyraz łaciński. Okazuje się jednak, że pojawia się on zarówno w otoczeniu wyłącznie polskim – w tekście dotyczącym właściwości okowity: „**Reuma** i bol główny uzdrawia” (BOZ 69: k. 44v) – jak i w tekście w pełni łacińskim, zawierającym opis różnych lekarstw i zabiegów medycznych: „[...] vel **reuma** vel nausea tenax solet evenire” (BOZ 69: k. 106v).

Ocena przynależności językowej tego elementu w polskim tekście przy uwzględnieniu kryteriów zaproponowanych przez Schendla nie prowadzi do jednoznacznych wniosków: (1) autor/pisarz tego rękopisu jest najpewniej dwujęzyczny, mamy bowiem liczne tego ślady w całym kodeksie. (2) Analizowany wyraz jest składniowo zintegrowany, połączony polskim spójnikiem łącznym *i* z kolejnym elementem, stanowiąc element dopełnienia: (uzdrawia) „reuma/reumę i bol główny”. Pozostaje pytanie o odmienność tego słowa w polszczyźnie. Zapis w rękopisie pozwala zarówno na odczytanie formy mianownika: *reuma*, jak i rzeczownika w bierniku: *reumę* (gdzie nosówka jest zapisana literą *a*). (3) Z całą pewnością niska jest frekwencja tego wyrazu (nie jest poświadczony w żadnym ze słowników najdawniejszej polszczyzny), a jako że występuje w tekście użytkowym, trudno doszukiwać się efektu stylistycznego (4), który miałby zostać osiągnięty przez jego wykorzystanie. (5) W tekście nie ma także objaśnienia tego wyrazu jako obcego i potencjalnie niezrozumiałego dla odbiorcy. Wydaje się zatem, że jest to dobry przykład pokazujący właśnie – posługując się przywołanymi wcześniej sformułowaniami – element językowy „neutralny” lub też pozostający w „szarej strefie” między językami: polszczyzną i łaciną²⁶.

Warto zwrócić uwagę, że problem ten odnosi się nie tylko do tekstów dwujęzycznych, ale także do zabytków powszechnie uznawanych za polskie (jednojęzyczne). Przykładowo leksem *kapitulum/capitulum* jest notowany w *Słowniku staropolskim* i jest poświadczony fragmentami z tekstów polskich (Kodeks Świętosławów, *Rozmyślanie przemyskie*) oraz tekstu dwujęzycznego, przywołanego w pierwszej części tego artykułu (Chomętowski 1880). Przyjrzyjmy się najpierw pierwszym pięciu wystąpieniom tego wyrazu w staropolskich apokryfach:

1. Trzecie **kapitulum**, et cetera (*Rozmyślanie przemyskie*)²⁷
2. Czwarte **kapitulum** (*Rozmyślanie przemyskie*)
3. Święty Maciej pisze w czwartym **kapitulum** (*Rozmyślanie przemyskie*)
4. Tamoż święty Maciej pisze w trzecimnaście **kapitulum** swoich ksiąg (*Rozmyślanie przemyskie*)
5. u Marka **kapitulum** 14 (*Rozmyślania dominikańskie*)²⁸

Jeśli posłużyć się kryteriami zaproponowanymi przez Schendla, należy uznać, że: (1) nie jesteśmy w stanie z całą pewnością stwierdzić, że autorzy tych apokry-

²⁶ Pozostałe nazwy chorób występujące w tym tekście, takie jak *fistula*, *kwartana* (transliteracja: *quartana*) (w tych zapisach także nie oznaczono nosówki, mimo że w tekście występują formy biernika) czy *flux* (transliteracja: *flux*), są notowane w *Słowniku polszczyzny XVI wieku*, co pokazuje arbitralność decyzji wydawców/leksykografów.

²⁷ Cytaty z tekstów apokryficznych za: www.apocrypha.amu.edu.pl (dostęp: 12.02.2023).

²⁸ Tekst ten nie stanowi źródła dla *Słownika staropolskiego*.

fów są dwujęzyczni (zastrzeżenia dotyczące tego faktu zostały sformułowane wyżej); (2) interesująca nas forma wyrazowa jest składniowo zintegrowana z tekstem polskim (o czym świadczą dostosowane składniowo liczebniki), choć trudno jest w sposób pewny mówić o integracji morfologicznej (zarówno w mianowniku (przykłady 1, 2 i 5), jak i w miejscowniku (przykłady 3-4) rzeczownik ma taką samą formę: *kapitulum*, co nie dziwi – rzeczownik zapożyczony z łaciny, zakończony na *-um* mógł pozostać nieodmienny, choć przykłady zgromadzone w *Słowniku staropolskim* poświadczają obecną w polskich tekstach formę locativu (w) *kapitule*; ta forma występuje też w dwujęzycznym kazaniu – Chomętowski 1880: 147); (3) Wyraz ten ma kilkanaście poświadczeń w *Słowniku staropolskim*, w tym pochodzących z tekstów prawnych, jest on zatem stosunkowo utrwalony w XV-wiecznej polszczyźnie i jego dystrybucja nie jest bardzo ograniczona; (4) nie jest możliwe wskazanie żadnej szczególnej funkcji tekstowej ani stylistycznej, jaką pełni ten wyraz we wskazanych przykładach; można sądzić, że stosowano go konwencjonalnie – występuje bowiem wyłącznie w konstrukcjach wskazujących lokalizację danych wydarzeń w Piśmie świętym (odesłanie do rozdziału z danej ewangelii); (5) w żadnym poświadczeniu wyrazowi nie towarzyszy objaśnienie lub polski odpowiednik.

Powyższa analiza pozwala stwierdzić, że wyraz *kapitulum* jest zaadaptowany do XV-wiecznej polszczyzny i nie stanowi jednowyrazowego przełączenia kodu. Problem pojawia się, gdy przyjrzeć się dwóm jeszcze innym fragmentom z *Rozmyślenia przemyskiego*:

6. Święty Maciej pisze w księgach swoich **capitulo** trzeciegoaście

7. Święty Maciej Ewanjelista pisze **capitulo** piątegoaście swoich ksiąg²⁹

W polszczyźnie nie występuje forma *capitulo/kapitulo*; mamy tu do czynienia z łacińską końcówką fleksyjną, a co za tym idzie z łacińską formą w polskim tekście i ze spełnieniem kryterium (2) istotnego do zakwalifikowania jednostki jako łacińskiej (zaistnienie przełączenia kodu): w podanych przykładach analizowany element nie jest zintegrowany morfologicznie z polskim zdaniem. Trudno w sposób pewny ocenić jego integrację składniową. Mamy tu do czynienia z łacińskim rzeczownikiem w ablatiwie (tzw. *ablativus loci*): *capitulo*. W tym kontekście w języku polskim ablatiwowi odpowiada miejscownik (locativus) (znaczenie ‘w rozdziale’). Liczebnik porządkowy następujący po rzeczowniku powinien być z nim uzgodniony gramatycznie (to znaczy w łacińskim wyrażeniu użyty w ablatiwie, w polskiej strukturze – w miejscowniku), tymczasem polskie liczebniki: *trzeciegoaście* i *piątegoaście* występują w omawianych fragmentach w dopełniaczu (co jest niewłaściwe z perspektywy zarówno łacińskiej, jak i polskiej składni).

Te dwa użycia występują w tekście, z którego pochodzą także cztery wskazane wyżej (przykłady 1-4) przykłady użycia rzeczownika *kapitulum*. Analiza wszystkich

²⁹ W tym przykładzie w rękopisie interesujący nas wyraz jest zapisany skrótem: „C”, podobnie jak większa część całego tytułu: „Svyaty Maczey Ewanyelysta pysze Capitulo pyatagonaszczye s'voych kxyag”; zapis „C” do formy *capitulo / kapitulo* rozwija zarówno Wacław Twardzik w edycji z 2004 roku, jak i autorzy transkrypcji zawartej na stronie www.apocrypha.amu.edu.pl (2021).

pozostałych kryteriów jest zatem aktualna. Powstaje pytanie, w jaki sposób zakwalifikować daną jednostkę (i czy jest to osiągalne) w momencie, w którym nie ma możliwości pewnej oceny czterech z pięciu kryteriów wskazanych przez Schendla, natomiast kryterium najpewniejsze, ponieważ możliwe do oceny wyłącznie na postawie kryteriów wewnątrzjęzykowych (bez konieczności włączania wiedzy zewnątrzjęzykowej o autorze tekstu czy o zasobie leksykalnym i funkcjach stylistycznych poszczególnych wyrazów ocenianych na tle niepełnego korpusu tekstów), każe stwierdzić, że analizowana forma nie mieści się w polskim paradygmacie odmiany. Przykład ten pokazuje, iż ocena przynależności językowej danej jednostki musi odbywać się każdorazowo indywidualnie, ponieważ nawet w obrębie jednego tekstu wynik analizy może być różny³⁰. Prowadzi on jednak także w stronę myślenia o funkcjonowaniu średniowiecznego człowieka zanurzonego w dwóch językach, w którego umyśle oba języki tworzą swego rodzaju nierozrwalną całość³¹:

[it] should not be seen as a collection of ‘languages’ that the speaker controls, but rather as a complex of specific semiotic resources, some of which belong to a conventionally defined ‘language’, while others belong to another ‘language’. The resources are concrete accents, language varieties, registers, genres, modalities such as writing – ways of using language in particular communicative situations and spheres of life (Pahta, Skaffari, Wright 2018: 4).

Określona sytuacja komunikacyjna – nierozrwalnie powiązana ze społecznością, w jakiej pisarz funkcjonował, wybranym rejestrem języka czy gatunkiem tekstu – odbija się na sposobach używania obu języków oraz, niekiedy, łączenia ich w nierozrwalną i nierozstrzygalną pod względem przynależności językowej całość.

*

Omówiony tutaj wybrany problem ogólnojęzykowy – zapożyczenia leksykalne – pokazuje, że uwzględnienie czynnika, jakim jest dwujęzyczność, umożliwia inne spojrzenie na proces wchodzenia wyrazów obcych do najdawniejszej polszczyzny. Pozwala on zobaczyć zapożyczenia właśnie jako efekt długotrwałego, „stopniowalnego” procesu i obserwować poszczególne jego ogniwa. Co ważne, procesualność tego zjawiska jest widoczna także przy różnorodnym materiale badawczym, gdy weźmie się pod uwagę zarówno łacińskie teksty, zawierające pojedyncze wyrazy polskie, jak i teksty polskie, w których pojawiają się elementy potencjalnie łacińskie (wynikające z inspiracji źródłem lub z zanurzenia pisarza w łacińskiej kulturze piśmiennej).

³⁰ Wydaje się to szczególnie istotne w wypadku tak obszernego tekstu jak *Rozmyślanie przemyskie*, o którym wiadomo, że z jednej strony stanowi kompilację wielu źródeł, z drugiej zaś – był wielokrotnie zmieniany i uzupełniany w procesie przepisywania.

³¹ Takie spojrzenie postuluje – w odniesieniu do badania wielojęzyczności „wybitnych nosicieli języka” – Bronisława Ligara: „Dwa i więcej kodów współzamieszkujących umysł osoby bilingwalnej to nie suma dwóch jednojęzyczności całkowicie od siebie oddzielonych, ale pewna nowa jakość – Baudouinowe «coś całkiem nowego»: nie suma zatem, ale pewna struktura nazwana później przez szwajcarską szkołę badania bilingwizmu i glottodydaktyki kompetencją dwujęzyczną” (Ligara 2018: 100).

4. Zakończenie

Punkt wyjścia dla zarysowania perspektyw badawczych nad polsko-łacińską dwujęzycznością w średniowieczu stanowiły pytania sformułowane przez redaktorki najnowszego zbiorczego opracowania wielojęzyczności w ujęciu językoznawczym na skalę europejską. W prowadzonych w Europie badaniach można wskazać szereg podejmowanych aktualnie tematów, między innymi sposób współistnienia języków na poziomie składniowym, ograniczenia związane ze zmianą kodu językowego czy granice między językami, a także zagadnienia z zakresu socjolingwistyki, takie jak przyczyny dwujęzyczności oraz kwestia tego, co zmiana kodu językowego mówi lub może nam powiedzieć o danej społeczności.

Jak pokazano w tym artykule – wbrew dotychczasowym przekonaniom – przynajmniej w pewnej mierze możliwe stanie się poszukiwanie odpowiedzi na te pytania także w odniesieniu do najdawniejszej polszczyzny. Aby tak się stało, potrzebne jest ponowne pochylenie się nad dawnymi zabytkami i stworzenie możliwie kompletnej bazy materiałowej uwzględniającej różnorodne gatunkowo i stylistycznie teksty. Okazuje się bowiem, że wśród zabytków zarówno już wydanych i dostępnych dla historyków języka, jak i tych dotąd nieopracowanych istnieje wiele tekstów bądź dopisków (głos) dwujęzycznych. Wszystkie one pozwalają pogłębić dotychczasową wiedzę na temat dwujęzyczności nie tylko w zakresie sposobów językowego współistnienia polszczyzny i łaciny, ale i w odniesieniu do warstwy stylistycznej czy funkcjonalnej. Szczególnie interesująca może tu być analiza tekstów użytkowych, w tym tekstów medycznych. Stopniowe rozpoznanie i, docelowo, opracowanie dostępnego materiału pozwoli na stworzenie możliwie pełnego obrazu relacji między językami polskim i łacińskim w średniowieczu.

Z drugiej strony w badaniach nad staropolszczyzną warto uwzględniać dwujęzyczność jako istotny czynnik kształtujący ówczesny język na wielu poziomach: leksykalnym, morfologicznym czy składniowym. To właśnie kontakt języka wernakularnego z językiem wzorcem (za jaki uważana jest powszechnie łacina, zob. np. Kiss, Doležalová 2022: 322) jest jednym z ważnych impulsów do zmian zachodzących w języku wernakularnym. Tym bardziej więc nie należy dwujęzyczności pomijać w myśleniu o początkach i kształtowaniu się języka polskiego.

Bibliografia

- ADAMS James Noel (2003): *Bilingualism and the Latin Language*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- AMSLER Mark (2012): *Affective Literacies. Writing and Multilingualism in the Late Middle Ages*. – Turnhout: Brepols.
- AXER Jerzy, red. (2004): *Łacina jako język elit*. – Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- BISAGNI Jacopo (2013): Prolegomena to the Study of Code-Switching in the Old Irish Glosses. – *Peritia* 24–25, 1–58.

- CHOMĘTOWSKI Władysław (1880): Zabytki języka polskiego z XV wieku w rękopismach biblioteki Ordynacji Krasińskich. – Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności, t. I. – Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, 142–154.
- CLASSEN Albrecht, red. (2016): *Multilingualism in the Middle Ages and Early Modern Age. Communication and Miscommunication in the Premodern World*. – Berlin–Boston: De Gruyter Mouton.
- ter HORST Tom, STAM Nike (2018): Visual diamorphs: The importance of language neutrality in code-switching from medieval Ireland. – [w:] Päivi PAHTA, Janne SKAFFARI, Laura WRIGHT (red.): *Multilingual Practices in Language History. English and Beyond*. – Berlin/Boston: De Gruyter Mouton, 223–242.
- KALISZUK Jerzy, SZYLLER Sławomir (2012), *Inwentarz rękopisów do połowy XVI wieku w zbiorach Biblioteki Narodowej*. – Warszawa: Biblioteka Narodowa.
- KISS Gábor Farkas, DOLEŽALOVÁ Lucie (2022): Cultural Landscapes: Education and Literature – [w:] Nada ZEČEVIĆ, Daniel ZIEMANN (red.): *Oxford Handbook of Medieval Central Europe*. – Oxford: Oxford University Press, 321–338.
- KOPACZYK Joanna (2018): Administrative multilingualism on the page in early modern Poland: In search of a framework for written code-switching – [w:] Päivi PAHTA, Janne SKAFFARI, Laura WRIGHT (red.): *Multilingual Practices in Language History. English and Beyond*. – Berlin–Boston: De Gruyter Mouton, 258–275.
- KOPACZYK Joanna, WŁODARCZYK Matylda, ADAMCZYK Elżbieta (2016), Medieval multilingualism in Poland: Creating a corpus of Greater Poland court oaths (ROThA). – *Studia Anglica Posnaniensia. An International Review of English Studies*, 9–35.
- KRAŻYŃSKA Zdzisława, MIKA Tomasz, SŁOBODA Agnieszka (2015): *Składnia średniowiecznej polszczyzny. Cz. I: Konteksty – metody – tendencje*. – Poznań: Wydawnictwo Rys.
- KUŹMICKI Marcin (2013): Współistnienie języków w rotach przysięg sądowych. – *Slavia Occidentalis* 70/1, 75–85.
- LIGARA Bronisława (2018): Badania bilingwizmu (i wielojęzyczności) wybitnych nosicieli języka w przestrzeni języka polskiego: nowa subdomena historii języka? – [w:] Magdalena PASTUCH, Mirosława SIUCIAK (red.): *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 97–108.
- MAHOOTIAN Shahrzad, SEBBA Mark, JONSSON Carla, red. (2012): *Language Mixing and Code-Switching in Writing. Approaches to Mixed-Language Written Discourse*. – New York: Routledge.
- MASŁEJ Dorota (2020): *Jak rodził się średniowieczny tekst. Tak zwane Kazania augustiańskie w perspektywie historycznojęzykowej*. – Poznań: Poznańskie Studia Polonistyczne.
- MASŁEJ Dorota (2022): Dwujęzyczność średniowiecznego tekstu. Rękopis Michała z Janowca na tle innych zachowanych zabytków polsko-łacińskich. – [w:] Agnieszka SŁOBODA, Mariusz KUŹMICKI (red.): *Staropolskie Spotkania Językoznawcze*, t. 4: *Język staropolskich tekstów. Nowe odczytania, analizy, interpretacje*. – Poznań: Wydawnictwo Rys, 85–105.
- MEJOR Mieczysław (2009): Łacina Kazań świętokrzyskich. – [w:] Paweł STĘPIEŃ (red.): *Kazania świętokrzyskie. Nowe edycja. Nowe propozycje badawcze*. – Warszawa: Biblioteka Narodowa, 81–102.
- MIKA Tomasz (2012): „Kazania świętokrzyskie” – od rękopisu do zrozumienia tekstu. – Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- MIKA Tomasz (2013): Genetyczna wielowarstwowość i złożoność tekstów staropolskich a ich badania historycznojęzykowe. Rekonesans. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXVIII, 131–145.
- MIKA, Tomasz (2015): Tekst staropolski jako odmienny obiekt badań. W poszukiwaniu narzędzi opisu, – *LingVaria* 2 (20), 235–250.
- PAHTA Päivi, SKAFFARI Janne, WRIGHT Laura, red. (2018): *Multilingual Practices in Language History. English and Beyond*. – Berlin–Boston: De Gruyter Mouton.

- PAHTA Päivi, SKAFFARI Janne, WRIGHT Laura (2018): From historical code-switching to multilingual practices in the past. – [w:] Päivi PAHTA, Janne SKAFFARI, Laura WRIGHT (red.): *Multilingual Practices in Language History. English and Beyond*. – Berlin/Boston: De Gruyter Mouton, 3–17.
- PASZKIEWICZ Matylda (2022): Kiedy „w drogę iść”, a kiedy „z wielkimi pany mówić”, czyli *Nauka krótka, cokolwiek kto ma począć po<d> każdym znamieniem niebieskim*. Tekst astrologiczny ze zbioru *Conservatio sanitatis* (1535 rok). – *Poznański Półrocznik Językoznawczy* 2, 35–60.
- RZEPIELA Michał (2020): Interaction among Borrowing, Inflection and Word Formation in Polish Medieval Latin. – [w:] Pius ten HACKEN, Renáta PANOCOVÁ (red.): *The Interaction of Borrowing and Word Formation*. – Edinburgh: Edinburgh University Press, 260–278.
- SCHENDL Herbert (1996): Text types and code-switching in medieval and Early Modern English. – *Vien- na English Working Papers* 5, 50–62.
- SCHENDL Herbert (2017): *Chapter 9: Language Contact: Multilingualism*. – [w:] Laurel BRINTON, Alexander BERGS (red.): *Middle English*, t. 3. – Berlin–Boston: De Gruyter Mouton, 165–183.
- SCHENDL Herbert (2018): Code-switching in Anglo-Saxon England: A corpus-based approach. – [w:] Päivi PAHTA, Janne SKAFFARI, Laura WRIGHT (red.): *Multilingual Practices in Language History. English and Beyond*. – Berlin–Boston: De Gruyter Mouton, 39–59.
- SCHENDL Herbert, WRIGHT Laura, red. (2012): *Code-switching in Early English*. – Berlin–Boston: De Gruyter Mouton.
- SŁOBODA Agnieszka (2021): Wpływ dwujęzyczności na kształtowanie się urzędowej odmiany języka – na przykładzie średniowiecznych wielkopolskich rot sądowych. – *Poznańskie Studia Językoznawcze. Seria Językoznawcza* 1, 143–152.
- WEYSSENHOFF-BROŻKOWA Krystyna (1991): *Wpływ polszczyzny na łacinę średniowieczną w Polsce*. – Kraków: IJP PAN.
- WYSOCKA Felicja (1971): *Glosy i teksty polskie w XV-wiecznym rękopisie lekarskim ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej nr 132/50 akc.* – Wrocław: Ossolineum.
- ZACHARA-ZWIĄZEK Urszula (2019): *Łacina późnośredniowiecznych ksiąg ławniczych starej Warszawy*. – Warszawa: WUW.
- ZARĘBSKI Rafał (2021): O potrzebie badań bilingwizmu w historii polszczyzny. – *Prace Językoznawcze* XXIII/3, 71–86.

EWA STALA

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

ORCID: 0000-0003-2281-8367 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.2636

Humor średniowieczny w świetle Ogólnej Teorii Humoru Słownego (GTVH) na przykładzie *Księgi Dobrej Miłości* (1330–1343)

Streszczenie

Niniejszy artykuł ma na celu analizę średniowiecznego utworu hiszpańskiego pod kątem zawartych w nim aspektów humorystycznych, a zarazem stanowi próbę zastosowania narzędzi *stricte* językoznawczych w badaniu materiału literackiego. Korpus badawczy stanowi *Księga Dobrej Miłości* Juana Ruiza (hiszp. *Libro de Buen Amor*), a zastosowana metodologia to tzw. Ogólna Teoria Humoru Słownego (ang. General Theory of Verbal Humor) (Attardo, Raskin 1991, Attardo 1994) będąca rozwinięciem teorii skryptów V. Raskina (1985). O ile istnieją prace poświęcone ironicznemu charakterowi dzieła (cf. Menéndez Pelayo 1944, Menéndez Pidal 1958, Ayerbe Chaux 1968, López Castro 2009 czy Imperiale 2016), brak studiów poświęconych zjawisku humoru w tym jednoznacznie humorystycznym utworze. Niniejsze badanie dowodzi, że współczesna językoznawcza teoria humoru może mieć zastosowanie w przypadku tego sztandarowego dzieła epoki Średniowiecza *sensu stricto*, zaś *sensu largo*, że narzędzie językoznawcze jako narzędzie filologiczne może być pomocne w analizie tekstu literackiego. Jednocześnie mamy nadzieję, że przeprowadzona analiza według schematu Attardo pozwoli lepiej zrozumieć fenomen humoru w tym sztandarowym utworze literatury hiszpańskiej i da asumpt do kolejnych badań humoru epoki Średniowiecza.

Słowa kluczowe: humor, Ogólna Teoria Humoru Słownego, hiszpańska literatura średniowieczna, *Księga Dobrej Miłości*.

Libro de buen amor: Medieval humour in light of the General Theory of Humour (GTVH)

Abstract

The aim of the paper is to analyse the humorous aspects of a medieval Spanish text while applying strictly linguistic tools in the study of a literary material. The source of research data is Juan Ruiz's *Libro de buen amor* (*Book of Good Love*), and the methodology used is the so-called General Theory of Verbal Humor (Attardo, Raskin 1991; Attardo 1994), an extension of V. Raskin's script theory (1985). While a number of studies have dealt with the ironic nature of *Libro...* (e.g. Menéndez Pelayo 1944; Menéndez Pidal 1958; Ayerbe Chaux 1968; López Castro 2009; Imperiale 2016), there has been no academic out-

put devoted to the phenomenon of humour in this unequivocally humorous work. The paper shows that a current linguistic theory of humor can be applied *sensu stricto* to the analysis of this flagship medieval work, and that linguistic tools seen as philological tools can be helpful in the analysis of a medieval text *sensu largo*. At the same time, we hope that the analysis that follows Attardo's scheme will allow us to understand in a better way the phenomenon of humor in this masterpiece of Spanish literature and will inspire further research on medieval humor.

Keywords: humour, General Theory of Verbal Humour, Spanish medieval literature, *Libro de buen amor*.

Informacje wstępne

O ile badania zjawiska humoru sięgają starożytności, humor średniowieczny jest zagadnieniem stosunkowo słabo opracowanym (Attardo 1994: 33–34, Warcaba 2019: 48–55, Niedźwiedz 2018, Eagleton 2019). Niniejszy artykuł ma na celu przybliżenie tego zagadnienia, a zarazem stanowi próbę zastosowania narzędzi językoznawczych w badaniu materiału literackiego. Korpus badawczy stanowi *Księga Dobrej Miłości* Juana Ruiza (hiszp. *Libro de Buen Amor*, skr. LBA), sztandarowe dzieło hiszpańskiej literatury średniowiecznej datowane na lata 1330–1343, a dokładnie polski przekład jego fragmentów autorstwa Zofii Szleyen (1980). Zastosowana metodologia to tzw. Ogólna Teoria Humoru Słownego (ang. General Theory of Verbal Humor, skr. GTVH) (Attardo, Raskin 1991, Attardo 1994) będąca rozwinięciem teorii skryptów V. Raskina (1985). Z kolei, o ile istnieją opinie (cf. Lew 2000), że owa teoria jest pomocna głównie w badaniu dowcipów językowych¹, postaramy się udowodnić, że jej ogólny (jak wskazuje nazwa) charakter może znaleźć zastosowanie także w badaniu tekstów literackich. Na początku przybliżymy nieco samo dzieło i jego autora, a następnie zreferujemy pokrótce założenia GTVH. Część praktyczna to analiza utworów zebranych w polskim wydaniu według czterech z sześciu parametrów (język, forma narracyjna, cel, kontekst, mechanizm logiczny, zestawienie skryptów). Przeprowadzona analiza pozwoli nie tylko zebrać dane (ilościowe i jakościowe) na temat struktury humoru w wybranym średniowiecznym utworze, ale też (mamy nadzieję) pokaże ową „intradyscyplinarność” badań filologicznych, w których materia języka tworzącego dzieło literackie jest doskonałym połączeniem aspektów językoznawczych i literackich.

Sylwetka autora

Juan Ruiz (ok. 1283 – ok. 1351), urodzony w niewoli jako naturalny syn Ariasa Gonzáleza, señora de Cisneros (miejsce narodzin jest sporne), co najmniej pierwsze dziesięć lat swojego życia spędził w Andaluzji, co zaowocowało znajomością kultury arabskiej, widoczną w jego twórczości (Castro 1952). W wieku 10 lat wrócił do Kastylii, zamieszkał u swojego wuja Simona de Cisneros, biskupa diecezji Sigüenza, i

¹ „W istocie GTVH ogranicza się do podzbioru humoru słownego, a mianowicie dowcipów” (Lew 2000: 2).

już w wieku 16 lat został kanonikiem w mieście Hita, a następnie pełnił różne funkcje kościelne w Kastylii, stąd jego doskonała znajomość geografii i języka kastylijskiego (w ówczesnym czasie na Półwyspie Iberyjskim każde królestwo posiadało swój odrębny język). Z kolei odbyte trzyletnie studia we Włoszech ułatwiły mu kontakty z kulturą europejską. Z przyczyn do dziś nieznanych na trzynaste lat trafił do więzienia w Toledo i to tam powstała *Księga dobrej miłości*, ukończona w 1343 r. Zarówno data i miejsce urodzin, jak i śmierci są przybliżone. Jakkolwiek wspomina się o nim także jako o znawcy muzyki, jedynym znanym jego dorobkiem literackim jest właśnie *Libro de buen amor*.

Prezentacja dzieła

Libro de buen amor, dosł. *Księga dobrej miłości*, powstała szacunkowo w latach 1330–1343. Cieszyła się ogromną popularnością i pierwotnie nazywana była *Książką Księdza Pralata z Hity* i dopiero w XIX wieku, w oparciu o jej zawartość, nazwano ją *Księgą dobrej miłości*. Nie zachował się oryginał dzieła, a jedynie trzy rękopisy z okresu bliskiego dacie oryginału i fragment pergaminu przechowywany w bibliotece w Porto². Tytuły poszczególnych utworów nadali kopiści. Część pierwsza księgi ma charakter religijny, część druga – świecki i poświęcona jest miłości światowej, przed którą autor przestrzega czytelnika, zawiera także scenki z życia codziennego oraz krytykę kleru. Co istotne, jest to pierwsze dzieło napisane w całości w języku kastylijskim, w pierwszej osobie liczby pojedynczej³. Język poszczególnych utworów jest prosty i zrozumiały dla każdego, co zapewne sprzyjało powszechnej znajomości księgi, a przy tym można ją uznać za dzieło otwarte: autor zachęca do poprawy i kontynuacji swojej kreacji, która, jak sam określa, „ciałom śmiechu przyda, duszom sił przysporzy” (s. 15). Zdaniem Eminowicz (1994: 16) stanowi ona „syntezę elementów średniowiecznej literatury hiszpańskiej”, a zarazem, jak twierdzi Szleyen (1980: 7–10), to „szczytowe i ostatnie osiągnięcie sztuki trubadurów średniowiecza [...] zapowiada już piśmiennictwo Renesansu; zawiera aluzje do klasyki, technie miłością życia, przynosi refleksje o bytowaniu człowieka na ziemi”. To właśnie Zofia Szleyen przełożyła na polski 29 fragmentów *Księgi*, które ukazały się drukiem w 1980 r.

Tytułowa dobra miłość (hiszp. *buen amor*) to miłość do Boga, w przeciwieństwie do miłości ziemskiej, stąd znamienne dla tego utworu przeciwstawienie: element religijny vs. świecki, element indywidualny vs. zbiorowy, element dydaktyczny vs. ludyczny. Jest to zarazem utwór cieszący się niesłabnącym zainteresowaniem: sama tłumaczka we wstępie (s. 12) twierdzi, że w tylko latach 1929–1951 ukazało się 247 pozycji książkowych poświęconych *Księdze* kanonika z Hity. Oprócz prac ściśle literaturoznawczych o jej charakterze dydaktycznym pisali m.in. Lida de Malkiel (1966) czy Spitzer (1955), a o charakterze ironicznym m.in. Menéndez Pelayo (1944),

² https://cvc.cervantes.es/literatura/arcipreste_hita/05/hidalgo.htm

³ Warto pamiętać, że badany utwór powstał w pierwszej połowie XIV wieku, a, jak zauważa Le Goff (1999), *homo risibilis* zdecydowanie łatwiej odnajduje się w swoim własnym języku, a nie w łacinie, która już od XIII wieku jest uznawana za język intelektualistów i ludzi Kościoła.

Menéndez Pidal (1958), Ayerbe Chaux (1968), López Castro (2009) czy Imperiale (2016)⁴. Jak twierdzi Viquez Jiménez (1993), oba te aspekty uzupełniają się nawzajem, natomiast warto dodać, że istnieją też nowsze ujęcia poświęcone kwestiom pragmatycznym czy genderowym (cf. Barletta 2008, 2012, Miranda 2017, Parodi 2020), co świadczy o niesłabnącym zainteresowaniu badaczy tym dziełem.

Założenia badania

Jak już wiadomo, twórczość J. Ruiza cechuje zestawienie przeciwstawnych elementów, które López Castro (2009: 381) określa jako „wysiłek w celu pogodzenia przeciwieństw”⁵. Jednocześnie, podkreślana w opracowaniach ironia, to przecież nie innego jak zestawienie dwóch przeciwstawnych sensów: „The essential quality of his (Juan Ruiz’s) irony which leads to humor is a duality of intent; saying one thing and meaning another, specifically, being playful but also authentic” (Zahareas w: Ayerbe Chaux 1968: 235). Nasuwa się zatem skojarzenie z teorią przeciwstawnych skryptów zaproponowaną przez V. Raskina w 1985 r. Owa pozorna sprzeczność motywów dobrze oddaje duch Średniowiecza, czyli epokę niepokoju i przemian, a, jak wiadomo, ironia zwykle pojawia się częściej w czasach niepewności niż stabilizacji (López Castro 2009: 383)⁶, co nawiązuje z kolei do jednej z teorii powstawania humoru: teorii wyzwolenia energii (Freud 1928, Hurley et al. 2020: 83). A zatem i czas powstania, i liczne elementy przeciwstawne uzasadniają badanie humorystycznych aspektów dzieła. Istnieją zresztą badania humoru w hiszpańskiej literaturze średniowiecznej (Arovich de Bogado 2001, Corriente 2004, López Bernal 2015), a już sama obecność tzw. pieśni szyderczych i przekleństwa (hiszp. *cantigas de escarnio y maldecir*, gal. *cantigas de escárnio e maldizer*) świadczy o tym, że humor, często niewyszukany i rubaszny, był nieodłącznym elementem ludowej kultury średniowiecznej⁷.

Druga nasza hipoteza zakłada, że, skoro przyjęta przez nas teoria humoru jest teorią ogólną, z powodzeniem może zostać zastosowana do każdej materii języka, w tym do języka literackiego. Ta sama hipoteza została zresztą wykorzystana przez innych badaczy tekstów narracyjnych (m.in. Hempelmann 2010), podobnie jak sama teoria skryptów (Chłopicki 1987). Przede wszystkim jednak *Ksiąga Dobrej Miłości* nie była dotychczas badana pod kątem występujących w niej elementów komicznych, stąd próba wykorzystania konkretnej teorii humoru w badaniu tego utworu.

Proponowana teoria humoru, opisana przede wszystkim w dwóch pracach: Attardo i Raskina (1991) i samego Attardo (1994), znana jako Ogólna Teoria Humorów Słownych (ang. General Theory of Verbal Humor, skr. GTVH), jest rozwinięciem teorii skryptów Raskina (1985) zwanej Semantic Script Theory of Humor (albo Script-based Semantic Theory of Humor). Określamy ją jako rozwinięcie, gdyż opo-

⁴ O różnicach między humorem a ironią m.in. w: Attardo 2000 i Attardo 2002.

⁵ Hiszp. *esfuerzo por armonizar los opuestos*.

⁶ Hiszp. *conviene antes recordar que la ironía suele aparecer más en épocas de incertidumbre que de estabilidad*.

⁷ O tych ostatnich m.in. w: Vallín Blanco 2008 czy Santos de Camargo 2021.

zycja skryptów, będąca w teorii Raskina głównym wyznacznikiem humoru, staje się jednym z wielu aspektów: według teorii GTVH bowiem tekst humorystyczny badamy pod kątem sześciu parametrów, zwanych zasobami wiedzy (ang. Knowledge Resources), i są nimi:

- 1) język (LA, Language): zasób leksykalny, struktura morfologiczna i składniowa,
- 2) strategia narracyjna (NS, Narrative Strategy): dialog, zagadka etc.,
- 3) cel (TA, Target): element ośmieszony, obiekt humoru,
- 4) sytuacja (SI, Situation): kontekst (osoby, sytuacja etc.),
- 5) mechanizm logiczny (LM, Logical Mechanism): mechanizm zestawienia kontrastujących skryptów,
- 6) opozycja skryptów (SO, Script Opposition): przeciwstawienie dwóch skryptów.

To ostatnie pojęcie (skrypt) wyjaśniamy za Krasowską (2020: 110): „termin zaczerpnięty z psychologii i przeniesiony na grunt językoznawstwa, był definiowany [...] jako „porcja informacji semantycznej otaczającej słowo lub przywoływanej przez nie” (Raskin 1985: 81, tłum. A.K.), a zarazem jako struktura poznawcza zinternalizowana przez użytkownika języka, obejmująca wiedzę na temat tego, „jak ludzie się zachowują na co dzień, co robią, co mówią, w jaki sposób, w jakim porządku itd.” (Chłopicki 1995: 62). I, jak dodaje badaczka, Raskin dzieli skrypty na trzy kategorie:

- opozycje właściwe dla tekstu (np. lekarz / kochanek),
- opozycje podstawowe dla ludzkiego życia (np. dobry / zły, życie / śmierć),
- opozycje bazowe (np. normalny / nienormalny).

Ponieważ operujemy przekładem, w niniejszym badaniu nie bierzemy pod uwagę pierwszego aspektu GTVH, a mianowicie języka. Z kolei ze względu na mało zróżnicowaną formę tekstów nie rozpatrujemy drugiego parametru: strategii narracyjnej. Nadmieniamy tylko, że oba mogą być brane pod uwagę w kolejnych badaniach. Przykładowe elementy pierwszego z nich (LA) to m.in. gra słów w *Rozpusztych kupletach* (gdzie *Cruz* oznacza jednocześnie imię obiektu uczuć, ale też jako rzeczownik pospolicie oznacza krzyż, symbolizujący nieudane zaloty), a drugiego (NS) to forma dialogu, stosowana niekiedy przez autora. Zatem brane pod uwagę parametry analizy to: cel (TA), sytuacja (SI), mechanizm logiczny (LM) i opozycja skryptów (SO). Ponieważ ze względu na objętość artykułu nie jesteśmy w stanie załączyć wszystkich badanych utworów, w opisie sytuacji (SI) zamiast klasycznie rozumianego kontekstu podajemy ich streszczenie.

Analiza

Spośród wszystkich tekstów przełożonych przez Zofię Szleyen wybrane zostały utwory o charakterze potencjalnie humorystycznym⁸. Pozostała część przekładu to albo utwory religijne (*Inwokacja*, *O łaskach, jakie doznała Maria Panna*), albo

⁸ Jest to wybór subiektywny autorki: więcej o kompetencji humorystycznej i komizmie historycznym m.in. w pracach Krasowskiej i Korpysza (2018) czy Krasowskiej (2020).

moralizatorskie, często z wykorzystaniem antropomorfizacji (*O grzechu skąpstwa, O gniewie: jak lew w złości śmierć zadał sobie*) czy stały element utworu: dialogi prowadzone przez księdza prałata z Amorem (*Jak Amor nawiedził Księdza Prałata i jaką wiedli dysputę*), opisy nieudanych miłosnych podbojów duchownego (np. *Księdza Prałata historia o zalotach do Damy Czwartej imieniem doña Tarnina, O Damie Jedenastej: jak bogata wdowa ni słyszeć nie chciała, Dama Trzynasta: doña Garoza, mniszka*), ale też tych zwieńczonych erotycznym sukcesem (*Śpiewanka o góralce z Malangosto*) czy wspomnienie sztandarowej w literaturze hiszpańskiej postaci Obieżykruchty (*Za zgon Obieżykruchty złorzeczenie śmierci, Epitaś na grobie Urraki, starej Obieżykruchty, O przywarach, jakie miał nowy pośrednik miłości, wzięty na miejsce zmarłej Obieżykruchty*) czy wreszcie autoprezentacja swojego dzieła (*Ksiądz Prałat poucza, jako się ma rozumieć jego dzieło i jakiego losu pragnie dla swej Księgi Dobrej Miłości*). W sumie lista jedenastu utworów poddanych badaniu wygląda następująco:

1. *O tym jako człek wśród trosk radować się winien, jak w dyspucie Grecy i Rzymianie do zgody przyszli i o intencji Księgi Dobrej Miłości* – s. 20–24,
2. *O Damie Pierwszej i jak się w niej rozmiłował Ksiądz Prałat* – s. 25–30,
3. *Rozpustne kuplety o krzyżowej wojnie* – s. 31–32,
4. *O młodym, co chciał się żenić z trzema* – s. 40–41,
5. *O żabach, co chciały mieć Jupitera za króla*, s. 42–43,
6. *Jako koń pomścił się na lwie, który go chciał pożreć, i o obżarstwie* – s. 46–47,
7. *Ksiądz prałat opowiada Amorowi gadkę o żabie i krecie* – s. 53–54,
8. *Co się przydarzyło don Pitasowi Payas, malarzowi z Bretanii* – s. 59–60,
9. *Rady Księdza Prałata dla niewiast* – s. 74–76,
10. *Pochwała niedużej białogłowy* – s. 103–104,
11. *Kantata o księżach z Talavery* – s. 110–113.

Przybliżyamy kolejno każdy z nich według wymienionych parametrów: 1. TA: cel (obiekt humoru), 2. SI: sytuacja (kontekst), 3. LM: (mechanizm logiczny), 4. SO: opozycja skryptów.

1. *O tym jako człek wśród trosk radować się winien, jak w dyspucie Grecy i Rzymianie do zgody przyszli i o intencji Księgi Dobrej Miłości*

TA: Pokazanie, że czasem nawet głupota może okazać się pożyteczna. Bezpośrednie nawiązanie do samej *Księgi dobrej miłości*, która, mimo że pozornie krotochwilna, może okazać się pożyteczna dla czytelników. Tym samym ośmieszona zostaje nadmierna powaga mędrców, bo „z poważnych rzeczy nikt się śmiać nie może” – warto zatem urozmaicić naukę żartami.

SI: Rzymianie proszą Greków o naukę kwestii prawnych, a ci godzą się na przekazanie swojej wiedzy pod warunkiem wzięcia udziału w uczonej dyspucie. Rzymianie typują do niej „filuta”, który z braku znajomości greki postanawia porozumiewać się z uczonymi na migi. Ponieważ te same gesty są różnie interpretowane przez obie stro-

ny dysputy (np. jeden palec dla Greków to symbol jednego Boga, a dla Rzymianina groźba wybicia oka), w efekcie „prostak honoru przysporzył Rzymowi”, a Rzymianie odnieśli sukces w dysputacie i stali się godnymi przyjęcia prawodawstwa greckiego. A zatem możemy przypuszczać, że rzecz dzieje się w Starożytności, a uczestnikami spotkania są dwie zantagonizowane nacje, przy czym Rzymianie uznają (pozornie) wyższość Greków prosząc ich o nauki prawne.

LM: Polisemia znaków (w języku migowym): jeden palec to symbol jednego Boga (Grek) albo groźba wybicia oka (Rzymianin), trzy palce – symbol Trójcy Świętej (Grek) albo groźba wybicia oczu i zębów (Rzymianin). Dodatkowo pojawiają się etnostereotypy kontrastujące wyrafinowanych Greków z prostymi (ale sprytnymi) Rzymianami.

SO: Opozycja skryptów przebiega na kilku płaszczyznach: teologia (Grecy) vs. walka (Rzymianie), głupota i prostactwo (Rzymianie) vs. mądrość (Grecy). Są tu zatem zarówno opozycje właściwe dla tekstu (Grecy / Rzymianie), jak i te podstawowe dla ludzkiego życia (głupi / mądry, sprytny / naiwny) i bazowe (możliwy / niemożliwy do osiągnięcia).

2. *O Damie Pierwszej i jak się w niej rozmiłował Książd Prałat*

TA: Autoironiczna próba ośmieszenia starań narratora o względy damy zakończone fiaskiem.

SI: Książd Prałat próbuje zdobyć serce pięknej damy korzystając z usług rajfury, ale dama odrzuca starania, nie wierząc w uczciwość wielbiciela. Ilustracją tych starań jest lis, który nauczony przykładem nieuczciwego wilka (ukaranego za swój spryt uprzednio przez lwa), podsuwa swojemu panu najsmaczniejsze kęsy, zachowując dla siebie jedynie podroby. Natomiast przesadzone zaloty mężczyzny, które na ogół kończą się wraz z osiągnięciem celu, ilustruje z kolei przypowieść o ziemi, która zaryczała i wydała na świat... kreta.

LM: Mechanizm logiczny opiera się na dysproporcji poważnych starań i miernych efektów: „Z dwóch orzeszków w kieszeni grzechot jest nie lada”, czyli nie zawsze to, co wygląda poważnie, rzeczywiście odpowiada realnej wartości. Dodatkowo pojawia się antropomorfizacja: sprytny lis, nieuczciwy wilk, mściwy lew.

SO: Opozycja skryptów przebiega na kilku płaszczyznach: skala zalotów vs. mizerny efekt; naiwny zalotnik vs. sprytna dama. Mamy zatem do czynienia z opozycjami właściwymi dla tekstu (ksiądz / rajfura, lis / wilk, ziemia / kret), podstawowymi dla ludzkiego życia (zakochany / odrzucony, religijny / rozpustny, sprytny / naiwny) i bazowymi (możliwy / niemożliwy, udany / nieudany).

3. *Rozpustne kuplety o krzyżowej wojnie*

TA: Kolejny autoironiczny opis podbojów miłosnych.

SI: Książd Prałat zakochuje się w piekarce i wysyła do niej pośrednika, który okazuje się jego rywalem i sam zdobywa względy wybranki serca.

LM: Pośrednik zalotów zastępuje zalotnika i, korzystając z sytuacji, zdobywa wdzięki kobiety.

SO: Opozycja skryptów w osobie pośrednika, który z założenia ma pomagać w założach, a okazuje się sprytnym konkurentem. Opozycje na poziomie tekstu (pomocnik / zdrajca), na poziomie podstawowym dla ludzkiego życia (lojalny / niełojalny), na poziomie bazowym (udany / nieudany).

4. *O młodym, co chciał się żenić z trzema*

TA: Ośmieszenie miłosnych porywów, które często okazują się mniej atrakcyjne niż nam się wydaje.

SI: „Młodzian szalony” chciał naraz ożenić się z trzema pannami. Tymczasem okazało się, że już po pierwszym ślubie opadł z sił do tego stopnia, że nie był w stanie zatrzymać koła młyńskiego, co do tej pory nie stanowiło dla niego problemu.

LM: Młodzieniec pragnie trzech żon, ale okazuje się, że już jednokrotny ożenek w zupełności mu wystarcza.

SO: Dwa przeciwstawne skrypty to teoretyczne zamiary młodzieńca (i jego wyobrażenie o związku małżeńskim) vs. rzeczywistość małżeńska. Opozycje na poziomie tekstu (trzy planowane żony / jedna rzeczywista żona), na poziomie podstawowym (plany matrymonialne / rzeczywistość, siła / słabość), na poziomie bazowym (realny / nierealny).

5. *O żabach, co chciały mieć Jupitera za króla*

TA: Celem ośmieszenia są zachłanne osoby, które nigdy nie są zadowolone z aktualnego stanu, gdyż „kto ma dobrze, niech swą kondycję znosi”.

SI: Żaby, za namową diabła, proszą Jupitera, by został ich królem. Ponieważ wciąż są niezadowolone z kolejnych kandydatów, Jupiter posyła im bociana, który ostatecznie je zjada.

LM: Mechanizm można opisać znanym powiedzeniem „lepsze wrogiem dobrego”. Kolejny raz autor wykorzystuje zjawisko antropomorfizacji: ukarane za swoje małkontenctwo żaby i ich pogromca – żarłoczny bocian.

SO: Opozycja skryptów w postaci bociana, który w założeniu miał być królem (obrońcą) żab, a stał się ich śmiertelnym zagrożeniem. Dodatkowo pojawia się element antropomorficzny: niezadowolone, roszczeniowe żaby, żarłoczny bocian. Opozycje na poziomie tekstu to (żaby / bocian), na poziomie podstawowym (głupi / mądry, opiekun / zabójca), na poziomie bazowym (możliwy / niemożliwy, realny / nierealny).

6. *Jako koń pomścił się na lwie, który go chciał pożreć, i o obżarstwie*

TA: Krytyka obżarstwa (łakomy koń) i naiwności (łatwowierny lew).

SI: Lew chce upolować konia, ten wymawia się chorą nogą, prosząc lwa o wyjęcie z niej gwoźdźcia. Gdy lew się pochyla, zostaje kopnięty przez konia i ginie. Przestraszony koń rzuca się do ucieczki, ale połamomiwszy się na trawę, umiera z obżarstwa.

LM: Mamy do czynienia nie tylko z zaburzeniem spodziewanego mechanizmu „potencjalny zwycięzca przegrywa”, ale też swoistymi zmianami w akcji: koń, mimo

zagrożenia, wychodzi cało z opresji, po czym pada z powodu własnego obżarstwa. Znowu mamy do czynienia z symboliką zwierzęcą: lew-agresor i sprytny koń, który jednak pada ofiarą własnego apetytu.

SO: Zestawienie co najmniej dwóch opozycyjnych skryptów: przebiegły koń vs. łatwowny lew oraz jedzenie, które teoretycznie wzmacnia, a w tym wypadku prowadzi do śmierci. Opozycje na poziomie tekstu (lew / koń), na poziomie podstawowym (sprytny / naiwny, łakomy / umiarkowany, wybawienie / śmierć), na poziomie bazowym (rzeczywisty / nierzeczywisty, prawdziwy / fałszywy).

7. *Ksiądz prałat opowiada Amorowi gadkę o żabie i krecie*

TA: Opis i ośmieszenie chybionego związku i nierozumnych starań zakochanych, które często kończą się fiaskiem dla obojga.

SI: Sprytna żaba twierdzi, że chce ratować kreta, którego kopiec zalewa woda, ale żarłoczna kania zauważa ich oboje w trakcie walki z żywiołem, porywa do gniazda i zjada.

LM: Nieadekwatna pomoc staje się powodem zguby. Niedopasowanie miłosnej pary przedstawione symbolicznie za pomocą postaci zwierzęcych żyjących w zupełnie odmiennych środowiskach: żaby i kreta.

SO: Miłość, która z założenia ma ocalać, okazuje się powodem zguby. Opozycje na poziomie tekstu (kania / kret), na poziomie podstawowym (spryt / naiwność, życie / śmierć), na poziomie bazowym (możliwy / niemożliwy).

8. *Co się przydarzyło don Pitasowi Payas, malarzowi z Bretanii*

TA: Ośmieszanym celem nie są niewierne panie, jak mogłoby się wydawać, ale lekkomyślni mężowie, którzy zostawiają bez towarzystwa swoje żony.

SI: Malarz don Pitas Payas, zmuszony opuścić świeżo poślubioną żonę, „co się obyć nie mogła bez kompanii”, i wyruszyć w podróż, postanawia namalować na jej podbrzuszu jagnię, aby w ten sposób zapewnić sobie jej wierność. Żona „krótko żoną była”, obrazek został wytarty, toteż dowiedziawszy się o powrocie męża, kochanek namalował w tym samym miejscu barana z rogami. Na pytanie zdziwionego męża sprytna żona odpowiada, że powodem transformacji młodego jagnięcia w starego, rogatego barana jest jego długa nieobecność, a przecież „gdy się kogo pragnie, to się nie porzuca”.

LM: Rysunek jako gwarancja wierności staje się dowodem zdrady.

SO: Opozycja skryptów to przeciwstawienie symboliki dwóch zwierząt: jagnięcia vs. baran (z dużymi rogami). Opozycje na poziomie tekstu (jagnię / baran, mąż / kochanek), na poziomie podstawowym (wierność / zdrada, ofiara zdrady / przyczyna zdrady – w odniesieniu do męża), na poziomie bazowym (prawdziwy / nieprawdziwy).

9. *Rady Księdza Prałata dla niewiast*

TA: Przestroga kierowana do kobiet, aby strzegły się przymilnych zalotników, a zatem przedstawienie mężczyzn-zalotników jako niegodnych zaufania.

SI: Dla zilustrowania, jak zgubna może być łatwowierność, autor przytacza przykład osła, który rozsierdził swoim hałaśliwym zachowaniem lwa. Ten postanawia się zemścić i zachwalając osła (ustami „lisicy trubadurki”) zwabia go do siebie, po czym dotkliwie go rani. Prosi też wilka o pilnowanie osła, który, wiedziony instynktem, zjada uszy i serce lekkomyślnej ofiary.

LM: Pochwały nie zawsze są szczere, czasem służą wprowadzeniu w błąd przeciwnika.

SO: Pochwały, które osioł odbiera jako wyraz uznania, w rzeczywistości są zastawioną na niego pułapką. Opozycje na poziomie tekstu (lew / osioł, wilk / osioł), na poziomie podstawowym (spryt / łatwowierność, opieka / zagrożenie), na poziomie bazowym (prawdziwy / nieprawdziwy).

10. *Pochwała niedużej białogłowy*

TA: Obiektem drwiny jest marność ziemskiej miłości i pozorna atrakcyjność kobiet.

SI: Ksiądz prałat chwali wszystko, co małe (drobny klejnot, krótkie kazanie, mały ptak o pięknym głosie), a więc i drobną kobietę, aby na koniec skonstatować, że „z dwóch – zło mniejsze wybierać doradzają mędracy”.

LM: Pochwała okazuje się pozorna: małe nie tyle jest piękne, ile mniej szkodliwe.

SO: Małe jest piękne vs. mała kobieta to mniejsze zło. Zaskakujący sylogizm: mała kobieta nie jest chwalona ze względu na swoją urodę, ale ze względu na potencjalnie mniejsze zagrożenie dla mężczyzny. Opozycje na poziomie tekstu (bezpieczeństwo / zagrożenie, małe / duże, mała kobieta / duża kobieta), na poziomie podstawowym (bezpieczeństwo / zagrożenie, piękno / brzydota, duży / mały), na poziomie bazowym (prawdziwy / nieprawdziwy).

11. *Kantata o księżach z Talavery*

TA: Celem żartu jest ośmieszenie hipokryzji kleru.

SI: „[...] mówiły słowa pisma, co było niemałe, że ksiądz czy też żonaty w Talaverze całej mieć nie ma konkubiny”, stąd rodzą się liczne protesty ze strony kleru i każdy jego przedstawiciel wymienia szereg powodów, dla których nie jest w stanie się rozstać ze swoją kochanką.

LM: Kler, który namawia do czystości, sam ma problemy ze zmianą swojego życia.

SO: Zestawienie wierność, czystość vs. rozpusta, ale też wyobrażenia osób duchownych i ich rzeczywistej postawy. Opozycje na poziomie tekstu (celibat / rozpasanie), na poziomie podstawowym (duchowny / świecki, pobożny / rozpustny, szczery / zakłamany), na poziomie bazowym (teoria / praktyka).

Obserwacje, wnioski, propozycje badań

Wszystkie jedenaście utworów o potencjalnie humorystycznym charakterze zostało poddanych badaniu pod kątem czterech wybranych parametrów Ogólnej Teorii Humoru Słownego. W każdym z nich dało się opisać kontekst sytuacyjny (w naszym

przypadku *de facto* streszczenie tekstu), ale też określić zarówno ośmieszany obiekt, jak i mechanizm logiczny oraz zestawić przeciwstawne skrypty, które stanowią o humorystycznym wydźwięku utworu.

Zauważmy, że głównym obiektem humoru jest, zgodnie z założeniem całego utworu, miłość ziemską. Zarówno w wykonaniu samego autora (utwory 2 i 3), temperamentnego młodzieńca marzącego o trzech żonach (4), źle dobranych par (7, 8). Ofiarą humoru prałata z Hity padają także naiwni mężowie (8), mężczyźni jako potencjalne zagrożenie dla kobiet (2, 9), obżarstwo (6), malkontenci (5), zadufani uczeni (1), zakłamaní duchowni (11) i – tylko w jednym wypadku – same kobiety (10).

Do użytych przez Ruiza mechanizmów logicznych należy dodać często wykorzystane stereotypy (naiwny młodzian, niewierna młoda żona, rozpustny kler, nieuczciwy pośrednik miłości, bałamutni mężczyźni, kłopotliwe niewiasty, rozkojarzeni zakochani), etnostereotypy (uczeni Grecy i prymitywni Rzymianie, prosty Andaluzyjczyk) i symbolikę zwierząt (groźny lew, żarłoczny koń, łatwowierny kret, głupie żaby, żarłoczny bocian, tępy osioł, niebezpieczny wilk, drapieżna kania), ale też, dość zaskakująca, zwłaszcza w tekście średniowiecznym, jest postępową (żeby nie powiedzieć feministyczną) postawa autora: stąd jego zalecenia dla kobiet, by strzegły się elokwentnych adoratorów (2), czy obciążenie winą za niewierność żony samego męża, który zostawił ją samą na zbyt długi czas (8).

Zastosowane opozycje skryptów tworzą rozmaite kontrasty: głupota Rzymian w opozycji do mądrości Greków, ale też przewaga sprytu nad intelektem (1), zaloty, które kończą się fiaskiem (2), pośrednik, który okazuje się konkurentem w miłosnych zalotach (3), małżeństwo, które okazuje się ciężarem ponad siły (4), bocian, który z opiekuna przeistacza się w śmiertelne zagrożenie (5), niezadowolenie, które wcale nie prowadzi do polepszenia sytuacji (5), spryt, który chroni tylko rozsądnych, a nie przydaje się w przypadku łasuchów (6), źle dobrany miłosny związek, który staje się przyczyną katastrofy (7), baran, który w przeciwieństwie do niewinnego jagnięcia staje się symbolem zdrady (8), fałszywe postawy zalotników (9), mała kobieta, która okazuje się mniejszym złem (10) czy wreszcie kler, który zamiast świecić przykładem zaciekle walczy o swoje przywileje (11). Jak widać, opozycje zachodzą zarówno na poziomie tekstu, jak i na poziomie bardziej abstrakcyjnym, związanym z ludzkim życiem i charakterystycznym dla danej kultury, ale też stanowią tzw. opozycje bazowe. Ciekawym badaniem byłoby skorelowanie drugiego rodzaju opozycji z kontekstem czasowo-kulturowym, ale też zbadanie owego trzeciego, najistotniejszego zdaniem Raska poziomu opozycji, gdyż to ich ustalenie sprawiło nam najwięcej trudności.

Głównym spostrzeżeniem wynikającym z tego zestawienia i potwierdzającym zarazem naszą hipotezę jest możliwość zastosowania narzędzia językoznawczego, jakim jest Ogólna Teoria Humorów Słownego w analizie tekstu literackiego. Każdy z badanych utworów o charakterze humorystycznym spełnia określone przez tę teorię parametry. Tym samym zdołaliśmy pokazać, że teoria ta jest na tyle ogólna (jak wskazuje jej nazwa), że z powodzeniem może być stosowana nie tylko w przypadku dowcipów, jak postulują niektórzy badacze. Co więcej, wydaje się, że poczucie humoru jest na tyle uniwersalne, że opisane w średniowiecznym utworze sytuacje

wciąż wydają się śmieszne, a sama teoria pozwala dodatkowo zbadać mechanizm tego komizmu.

Zauważalna jest też mnogość skryptów: bywa, że w niektórych utworach autor zastosował więcej niż dwa przeciwstawne skrypty, co potęguje jedynie przekaz humorystyczny. Można by wręcz zaryzykować stwierdzenie, że niektóre utwory (np. *O tym jako człek wśród trosk radować się winien, jak w dyspucie Grecy i Rzymianie do zgody przyszli* [...], *Kantata o księżkach z Talavery*) posiadają strukturę narracyjną typową dla tzw. *jab lines* (pol. puenta śródtekstowa), gdzie mechanizm humoru widoczny jest od początku narracji, a część z nich (np. *O młodym, co chciał się żenić z trzema*, *Pochwała niedużej białogłowy*) to struktura typowa dla tzw. *punch lines* (pol. puenta)⁹, gdzie humor znajduje swoje uzasadnienie dopiero w końcowej części utworu, która kontrastuje z przekazem reszty tekstu (cf. Tsakona 2003, Attardo 2008).

Oczywiście powyższą metodę można zastosować do całego utworu, ale też do innych utworów literackich, a decydując się na badanie *Księgi Dobrej Miłości* w wersji oryginalnej, można rozszerzyć zakres badanych parametrów humoru na pominiętą w tej analizie kwestię języka czy uaktualnić literaturę przedmiotu o nowsze badania z tej dziedziny (cf. Attardo 2001, 2008). Najważniejsza naszym zdaniem jest konstatacja, że GTVH jako ogólna teoria humoru ma zastosowanie w badaniu dzieł literackich nawet tych z odległych epok: możliwe zbadanie utworu literackiego według parametrów językoznawczych dowodzi, że zarówno w badaniach literackich, jak i językoznawczych mamy do czynienia z tą samą materią języka, a obie dyscypliny nie tylko nie muszą się wykluczać, ale wzajemnie się uzupełniają, jak w najlepszych „intradyscyplinarnych” badaniach filologicznych.

Bibliografia

Literatura podmiotu

RUIZ Juan (1980) [1330–1343]: *Księga Dobrej Miłości*, przeł. Zofia SZLEYEN. – Warszawa: Polski Instytut Wydawniczy.

Literatura przedmiotu

AROVICH DE BOGADO Haydée Vilma (2001): El humor en la literatura medieval española. – *Cuadernos de Literatura. Revista de Estudios Lingüísticos y Literarios* 10, 65–71.

ATTARDO Salvatore (1994): *Linguistic Theories of Humor*. – Berlin: De Gruyter Mouton.

ATTARDO Salvatore (2000): Irony markers and functions: towards a goal-oriented theory of irony and its processing. – *Rask* 12 (1), 3–20.

ATTARDO Salvatore (2001): *Humorous texts: a semantic and pragmatic analysis*. – Berlin: De Gruyter Mouton.

ATTARDO Salvatore (2002): Humor and irony in interaction: From mode adoption to failure of detection. – [w:] Luigi ANOLLI, Rita CICERI, Giuseppe RIVA (red.): *Say not to say: New perspectives on miscommunication*. – Amsterdam, Netherlands Antilles: IOS Press.

⁹ Obie propozycje przekładu autorstwa Brzozowskiej (2012).

- ATTARDO Salvatore (2008): A primer for the linguistics of humor. – [w:] Victor RASKIN (ed.): *The primer of humor research*, 101–156.
- ATTARDO Salvatore, RASKIN Victor (1991): Script theory revis(it)ed: joke similarity and joke representation model. – *Humor* 4 (3–4), 293–347.
- AYERBE CHAUX Reinaldo (1968): La importancia de la ironía en el *Libro de buen amor*. – *Thesaurus* XXIII (2), 218–237.
- BARLETTA Vincent (2008): Trotaconventos and the Mora: Grammar, Gender and Verbal Interaction in the *Libro de buen amor*. – *La corónica. – A Journal of Medieval Hispanic Languages, Literatures, and Cultures* 37 (1), 339–363.
- BARLETTA Vincent (2012): The Green and the Romans: Languages and the Pragmatics of Performance in the LBA. – *Hispanic Review* 80 (3), 349–370.
- BRZOZOWSKA Dorota (2012): Logiczne aspekty języka a teksty humorystyczne. Rola mechanizmu logicznego w dowcipach. – *Investigationes Linguisticae* 25, 15–26.
- CASTRO Américo (1952): El *Libro de Buen Amor* del Arcipreste de Hita. – *Comparative Literature* 4 (3), 193–213.
- CHŁOPICKI Władysław (1987): *An Application of The Script Theory of Semantics To The Analysis of Selected Polish humorous short stories*, M. A. dissertation. – West Lafayette: Purdue University.
- CORRIENTE Federico (2004): El humor en Alandalús: el caso del céjel. – *Cuadernos de CEMYR* 12, 9–16.
- Eagleton, Terry (2019): *Humour*. – Yale: Yale University Press.
- EMINOWICZ Teresa (1994): Juan Ruiz Arcipreste de Hita: *Księga Dobrej Miłości*. – arcydzieło hiszpańskiego średniowiecza. – [w:], Urszula DĄBSKA-PROKOP, Teresa EMINOWICZ (red.): *Studia iberystyczne*. – Kraków: Wydaw. Viridis, 7–18.
- FREUD Sigmund (1928): Humor. – *International Journal of Psycho-Analysis* 9, 1–6.
- Goff Le Jacques (1999): La risa en la Edad Media. – [w:] Jan N. BREMMER, Herman Roodenburg (coord.): *Una historia cultural del humor : desde la Antigüedad a nuestros días*. – Madrid: Ediciones Sequitur, 41–54.
- HEMPELMANN Christian F. (2010), *Incongruity and Resolution of Medieval Humorous Narratives: Linguistic Humor Theory and the Medieval Bawdry of Rabelais, Boccaccio, and Chaucer*. – Riga: VDM Verlag Dr. Müller.
- HURLEY Matthew M., DENNETT Daniel C., ADAMS JR. Reginald B. (2020): *Filozofia dowcipu. Humor jako siła napędowa umysłu*, przeł. Robert ŚMIETANA. – Cracovia: Copernicus Center Press.
- IMPERIALE Luis (2016): Humor y laicismo del *Libro de buen amor* a *La lozana andaluza*. – [w:] Joanna WILK-RACIEŃSKA, Marta KOBIELA-KWAŚNIEWSKA, Jacek LYSZCZYŃSKA (red.): *Relecturas y nuevos horizontes en los estudios hispánicos*, vol. I, 61–76.
- KRASOWSKA Anna (2020): O pojęciu kompetencji w lingwistycznych badaniach nad humorem. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*. LXXVI, 107–120.
- KRASOWSKA Anna, KORYPSZ Tomasz (2018): Wstęp. – [w:] Tomasz KORYPSZ, Anna KRASOWSKA (red.): *Komizm historyczny II*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW, 7–8.
- LEW Robert (2000): Dowcip językowy w świetle najnowszych językoznawczych teorii humoru. – [w:] Stanisław GAJDA, Dorota BRZOZOWSKA (red.): *Świat humoru*, 127–135.
- LIDA DE MALKIEL María Rosa (1966): *Estudios de literatura española y comparada*. – Buenos Aires: EUDEBA.
- LÓPEZ BERNAL Desirée (2015): El humor en la literatura árabe medieval (de Oriente a Al-Andalus). – [w:] Robert POCKLINGTON (ed.): *Actas de los Simposios de la Sociedad Española de Estudios Árabes I. Ceuta 2013 – Córdoba 2014*, 171–182.
- LÓPEZ CASTRO Armando (2009): La ironía en el *Libro de Buen Amor*. – [w:] Jesús Canas MURILLO, Francisco Javier Grande QUEJIGO, José Roso DIAZ (coord.): *Medievalismo en Extremadura: Estudios sobre Literatura y Cultura Hispánica de la Edad Media*, 381–393.

- MENÉNDEZ PELAYO Marcelino (1944): *Antología de poetas líricos castellanos*. – Santander: ALdus, S.A. de Artes Gráficas.
- MENÉNDEZ PIDAL Ramón (1958): *Poesía juglaresca y juglares*. – Madrid: Espasa-Calpe.
- MIRANDA Lidia Raquel (2017): Los espacios femeninos en el LBA. – *Anclajes* 1, 123–136.
- NIEDŹWIEDŹ Aleksandra (2018): *Z czego śmiano się w Średniowieczu* (ebook). – wyd. Histmag.
- PARODI Karime (2020): From Seduction to Sexual Assault; Consent and Heterosexual Interaction in the LBA. – *La Corónica: A Journal of medieval Hispanic Languages, Literatures and Cultures* 49 (1), 45–72.
- RASKIN Victor (1985): *Semantic mechanisms of humor*. – Dordrecht: D. Reidel Publishing Company.
- SANTOS DE CAMARGO Bruna (2021): Subversão e Riso nas Cantigas de Escárnio e Maldizer Galego-Portuguesas do século XIII. – *Aedos* 12 (27), 413–434.
- SPITZER Leo (1955): *Lingüística e historia literaria*. – Madrid: Gredos.
- TSAKONA Villy (2003): Jab lines in narrative jokes. – *Humor – International Journal of Humor Research* 16 (3), 315–329.
- VALLÍN BLANCO Gema (2008): La mayor transgresión sexual de la poesía trovadoresca o la cantiga *En tal perfia qual eu nunca vi* de Estevan da Guarda. – *Cuadernos del CEMYR* 16, 15–24.
- VÍQUEZ JIMÉNEZ Ali (1993): *El Libro de buen amor*: más allá del tratado didáctico-moralizante o su parodia. – *Filología y Lingüística* XIX, 17–24.
- WARCABA Katarzyna (2019): Jana Tzetzesza ‘*Ἰάμβοι τεχνικοί*’ czyli dwunastowieczny traktat o komedii. – *Scripta Classica* 16, 45–56.

Źródła internetowe

https://cvc.cervantes.es/literatura/arcipreste_hita/05/hidalgo.htm (dostęp: 29.11.2022)

MARCIN BĘDKOWSKI
Uniwersytet Warszawski, Warszawa
ORCID: 0000-0002-2787-9487

ŻANETA OKŁA
Uniwersytet Warszawski, Warszawa
ORCID: 0000-0002-2904-4029

DOMINIKA KIESZKOWSKA
Uniwersytet Warszawski, Warszawa
ORCID: 0000-0003-1865-3176

KINGA J. ROGOWSKA
Uniwersytet Warszawski, Warszawa
ORCID: 0000-0001-6879-3869

MARTA KLIMCZAK-UZDOWSKA
Uniwersytet Warszawski, Warszawa
ORCID: 0000-0002-5594-3685

PAULINA WIŚNIEWSKA
Uniwersytet Warszawski, Warszawa
ORCID: 0000-0003-4386-1807

DOI: 10.5604/01.3001.0054.2637

Argumentacja jako akt mowy i strategia konwersacyjna¹

Abstrakt

W artykule prezentujemy „argumentację” jako pojęcie typologiczne definiowane w kategoriach koncepcji aktów mowy i strategii konwersacyjnych. W pierwszej części artykułu omawiamy historyczne próby ujęcia argumentacji jako aktu mowy i przedstawiamy problemy związane z rolą wykładników językowych, warunków fortunności, stopniem złożoności czynności mowy oraz sposobu ich klasyfikowania. W części drugiej prezentujemy argumentację jako element strategii konwersacyjnej oraz makrostrategię konwersacyjną. Zaproponowane podejście pozwala ująć argumentację jako zjawisko funkcjonujące na różnych poziomach złożoności wypowiedzi i konwersacji. Z jednej strony pozwala to wyeksplikować interdyscyplinarny charakter samego zjawiska, stanowiącego przedmiot zainteresowania retoryki, logiki, psychologii i językoznawstwa, z drugiej zaś – ugruntować argumentację jako przedmiot zainteresowania językoznawstwa *sensu stricto*.

Słowa kluczowe: argumentacja, akt mowy, strategia konwersacyjna, pragmatyka, teoria argumentacji.

Argumentation as a speech act and conversational strategy

Abstract

The paper presents ‘argumentation’ as a typological concept defined in terms of the theories of speech acts and conversational strategies. In the first part, we discuss historical attempts to define argumentation as a speech act and present issues concerning the role of linguistic indicators, felicity conditions, the com-

¹ Wkład poszczególnych autorów: Marcin Będkowski – 25%, Dominika Kieszowska – 15%, Marta Klimczak-Uzdowska – 15%, Żaneta Okła – 15%, Kinga Rogowska – 15%, Paulina Wiśniewska – 15%. Autorem koncepcji i założeń jest Marcin Będkowski.

plexity of speech acts, and their classification. In the second part, we present argumentation as an element of conversational strategy and macro-strategy. The proposed approach enables capturing argumentation as a phenomenon that functions at different levels of complexity of an utterance and conversation. On the one hand, this allows us to expose the interdisciplinary character of the phenomenon itself, which is the subject of interest of rhetoric, logic, psychology, and linguistics, and on the other, to establish argumentation as the subject of interest of linguistics in the strict sense.

Keywords: argumentation, speech act, conversational strategy, pragmatics, argumentation theory.

Wstęp

Teoria aktów mowy zdążyła na dobre zdomować się i zająć – obok teorii wyrażen okazjonalnych czy implikowania konwersacyjnego – centralne miejsce w pragmatyce i ogólniej: studiach nad językiem (Levinson 2010; Witek 2016). Kategorie aktu lokucyjnego, illokucyjnego i perlokucyjnego, siły illokucyjnej, rozróżnienie na bezpośrednie i pośrednie akty mowy adekwatnie ujmują ważne aspekty zachowań językowych użytkowników języka. Są to kategorie, którymi w intuicyjny sposób posługują się zwykli użytkownicy języka do zdawania sprawy z zachowań językowych swoich i innych osób – jako elementami tzw. *folk linguistics* (Schneider 2022), a usunięcie ich z pragmatyki mogłoby uniemożliwić trafne ujęcie szeregu zjawisk dyskursywnych (Witek 2016: 407).

Koncepcja aktów mowy od lat bujnie rozwija się w rozmaitych kierunkach. Powstają opisy i analizy materiałowe kolejnych rodzajów aktów i gatunków mowy (zob. np. Sikora 2013; Dąbkowska 2019), realizowane są projekty z zakresu pragmatyki korpusowej służące do ilościowych analiz zjawisk pragmatycznych (zob. np. Lutzky i Kehoe 2017; Budzyńska, Konat et al. 2016), rewidowane są podstawy teoretyczne tej koncepcji i szczegółowe rozstrzygnięcia (zob. np. Burkhardt 1990; Hanks 2018), a w końcu – przekłada się ona na prace wdrożeniowe choćby z zakresu rozwoju sztucznej inteligencji, np. rozwój czatbotów i rola kategorii „intencji” (zob. np. Jurafsky i Martin 2009).

Na tym tle pewien niedosyt budzić może sposób ujęcia w ramach tej teorii tak podstawowego rodzaju aktu mowy, jakim jest argumentacja. Ten stan rzeczy można tłumaczyć na kilka sposobów. Po pierwsze, w badaniach językoznawczych zorientowanych pragmatycznie dominuje zainteresowanie perswazyjną funkcją wypowiedzi. Poznawcza funkcja języka cieszy się zainteresowaniem głównie teorii semantycznych, koncentrujących się na tym, w jaki sposób język odwzorowuje czy reprezentuje rzeczywistość. Po drugie, kwestią uzasadniania przekonań zajmuje się szeroko rozumiana logika czy teoria argumentacji, w związku z czym poznawcze aspekty argumentacji są na ogół przedmiotem tych właśnie dziedzin. Po trzecie, argumentacja wydaje się zjawiskiem niezwykle skomplikowanym: różnorodnym i wieloaspektowym, a także w pewien sposób odbiegającym od typowych przykładów rodzajów aktów mowy.

W niniejszym artykule chcielibyśmy poruszyć spektrum zagadnień związanych z powyższymi obserwacjami. W pierwszej części artykułu przywołamy wybrane ujęcia argumentacji jako aktu mowy oraz trudności związane z definicyjnym ujęciem tej

kategori. W części drugiej przedstawimy pewien możliwy i w naszej ocenie obiecujący kierunek teoretycznego wsparcia i uzupełnienia teorii aktów mowy, mianowicie koncepcję strategii konwersacyjnych. Podejście to – choć nie rozwiązuje wielu problemów – pozwala na pogodzenie odmiennych podejść do zjawiska argumentacji, które odnajdujemy na gruncie retoryki, językoznawstwa i szeroko rozumianej logiki (zob. Mamcarz-Plisiecki 2018; Załęska 2009).

Ślady wieloaspektowego myślenia o argumentacji – stanowiącego podwaliny dzisiejszych ujęć interdyscyplinarnych – znajdziemy już u Arystotelesa, m.in. w jego kategorii *apodeixis*, czyli wykazania komuś czegoś, która zawiera zarówno element uzasadniania (dowodzenia), jak i przekonywania (perswazji) – na drodze użycia języka (Rudkouski 2016: 69). Współcześnie jedno ze sformułowań stanowiących *locus classicus* przedstawił Joseph Wenzel, który wskazuje trzy perspektywy patrzenia na argumentację: jako produkt (logika), jako procedurę (dialektyka) i jako proces (retoryka) (Wenzel 1992: 124).

Rozróżnienia te są na tyle fundamentalne, że zdążyły także w pewnej mierze zakorzenić się w języku ogólnym. Zgodnie z definicjami z ISJP: argumentacja to „argumenty mające udowodnić jakąś tezę lub przekonać kogoś do czegoś [...] – także przytaczanie lub przytoczenie takich argumentów”. Argument zaś to „fakt, który przytaczamy, aby uzasadnić lub obalić jakąś tezę, albo środek, którego używamy w dyskusji lub sporze, aby przekonać lub nakłonić kogoś do czegoś” (Bańko 2000: 41–42). Argumentacja zatem to – w zależności od znaczenia – zarówno proces, jak i złożony rezultat prezentowania argumentów. Sam argument zaś to zarówno fakt, jak i środek używany w dyskusji. Nie jest naszym celem mnożenie charakterystyk definicyjnych argumentacji, warto jednak zwrócić uwagę na to, że kategoria, do której należy argumentacja, nie jest jednoznacznie ustalona. Zgodnie z WSJP: argumentacja to 1. „przedstawianie faktów przemawiających za czymś” lub 2. „zbiór faktów przemawiających za czymś”. Argument zaś to „fakt przemawiający za czymś” (Żmigrodzki 2007). Na ogół myślimy zapewne o argumentach i argumentacji jako wypowiedziach – nie znajduje to jednak potwierdzenia w powyższej definicji zamierzonej jako opis potocznego sposobu rozumienia tych pojęć.

Nieco inny problem z przynależnością kategoryalną argumentacji ilustruje poniższa definicja:

Z argumentacją mamy do czynienia wtedy, gdy dla uzasadnienia jakiejś tezy T (zwanej też *konkluzją*) przedstawiona zostaje seria zdań P, Q, ..., R jako *przesłanki*, które w opinii argumentującego do owej konkluzji T prowadzą. Rozmowania objęte wspólną nazwą *argumentacja* są przedmiotem głębokich i niezwykle drobiazgowych badań logików od dwóch i pół tysiąca lat (Tokarz 2002: 7).

Choć uwzględnia się w niej werbalny charakter argumentacji, to kategorią, do której została ona przypisana, jest rozumowanie – zjawisko w podstawowym wymiarze należące do domeny psychologii (proces) oraz logiki (wytwór), które zyskuje werbalny, zeksternalizowany wyraz jedynie wtórnie².

² W sprawie problemów z kategoryzacją argumentacji zob. (Będkowski 2022).

Argumentacja jako akt mowy

Autorzy *Sztuki argumentacji* wprowadzają rozróżnienie na wypowiedź argumentacyjną i argument. Zgodnie z ich propozycją wypowiedź argumentacyjna to wypowiedź, która zawiera – bądź też: wyraża – argument. Argument – w sensie logicznym, który przyjmują autorzy – to wyabstrahowany układ zdań, w którym wyróżnia się tezę oraz przesłanki – ze względu na funkcje pełnione przez odpowiednie zdania: przesłanki wyrażają uzasadnienie dla tezy (Szymanek 2012a: 37; Szymanek i Wieczorek 2020: 13).

Do przedstawienia argumentu w sensie logicznym służy tzw. forma standardowa argumentu, którą uzyskuje się po przejściu procedury określanej mianem „standaryzacji” (Szymanek 2012a: 40). Głównym elementem tej procedury jest parafraza eksplikacyjna nastawiona w głównej mierze na depraagmatyzację znaczenia wyrażonego w wypowiedzi argumentacyjnej (Brożek, Będkowski et al. 2020: 400). Procedura ta wiąże się z interpretacją, od której oczekuje się zgodności z tzw. zasadą życzliwości (Wieczorek 2016: 421).

Gdy już dojdziemy do argumentu w formie standardowej, znajdujemy się w domenie logiki. Warto jednak zauważyć, że metodologiczny charakter czynności prowadzących do wyekstrahowania argumentu z wypowiedzi argumentacyjnej nie jest jednoznacznie logiczny, lecz eklektyczny (zob. np. Szymanek 2012b: 201; Będkowski 2019: 43). Co więcej, wypowiedź argumentacyjną – czy też: akt mowy o sile illokucyjnej argumentacji – należy najpierw rozpoznać.

Określanie mocy illokucyjnej

W literaturze dotyczącej teorii aktów mowy można zauważyć problemy związane z opisami poszczególnych rodzajów aktów (mocy illokucyjnych). Pojawiały się różne propozycje, jak akty mowy opisywać i o jakich aktach moglibyśmy w przypadku polszczyzny mówić (zob. Wierzbicka 1983; Bartmiński 2012). Anna Wierzbicka już w pracy *Genry mowy* z 1983 roku zauważała:

Od mniej więcej lat piętnastu zainteresowanie „aktami mowy” stale wzrasta. Literatura na ten temat rośnie z miesiąca na miesiąc w postępie geometrycznym. Mimo to językoznawstwo nie wypracowało dotychczas ogólnie przyjętej metodologii opisu „aktu mowy” ani nawet nie postawiło sobie jeszcze na serio takiego celu (Wierzbicka 1983: 125–126).

Podwaliny teorii aktów mowy sformułował brytyjski filozof John L. Austin (Austin 1993; Zdunkiewicz-Jedynak 2001; Smith 1990). Początkowo przedmiotem jego badań były akty performatywne, czyli takie, które w odróżnieniu od aktów konstatających nie są charakteryzowalne w kategoriach prawdy i fałszu, natomiast przyczyniają się do powstania nowych faktów społecznych. Austin szukał wykładników językowych, które by takie akty mowy wyróżniały, i zaproponował listę czasowników, za pomocą których dałoby się je odróżnić. Kryterium to okazało się jednak niewy-

starczające – niektóre komunikaty, które formalnie wyglądają na konstatywy, w określonych warunkach mogą być performatywami. Pewnym rozwiązaniem okazało się rozwinięcie i uogólnienie wyjściowej koncepcji: wyróżnienie trzech czynności składających się na akt mowy: aktu lokucyjnego, aktu illokucyjnego i aktu perlokucyjnego. Dla Austina najistotniejsza była illokucja: zgromadził i pogrupował czasowniki, które określają, co za pomocą komunikatu możemy zrobić, wyrażają intencję mówiącego, a akty performatywne okazały się szczególną podklasą w klasyfikacji aktów mowy.

Podjęcie Austina – szukanie wykładników leksykalnych w postaci czasowników performatywnych lub innych – wydaje się z językoznawczego punktu widzenia szczególnie interesujące (zob. np. Grzegorzczkowska 1989). Rozważmy ten problem w odniesieniu do argumentacji. Swoje rozważania poświęcone odróżnieniu czynności lokucyjnych, illokucyjnych i perlokucyjnych Austin podsumowuje syntetycznym zestawieniem: „Podobnie możemy odróżnić czynność lokucyjną: «Powiedział, że...» od illokucyjnej: «Dowodził, że...» i perlokucyjnej: «Przekonał mnie, że...»” (Austin 1993: 648).

Pod polskim „dowodzić” kryje się tu angielskie „(to) argue”. Austin traktuje ten czasownik jak typowy czasownik performatywny, który stanowi w jego ujęciu podstawowy wykładnik mocy illokucyjnej dokonanego aktu mowy. Jak się zdaje, według Austina czasownik „argue” przechodzi test „Niniejszym [czasownik performatywny w 1 os. lp. cz. ter. tryb ozn.], że...”. Czyli konstrukcja „Niniejszym argumentuję, że...” funkcjonuje podobnie jak „Niniejszym obwieszczam, że...”.

Austin zaproponował prowizoryczną klasyfikację mocy illokucyjnych, w której wyróżnił następujące rodzaje aktów mowy: osądzeniowce (*verdictives*), wypowiedzi sprawcze (*exercitives*), zobowiązaniowce (*commissives*), zachowaniowce (*behabitives*) oraz wykładniowce (*expositives*):

Podsumowując, możemy powiedzieć, że osądzeniowce polegają na wydawaniu sądu, wypowiedzi sprawcze – na wywieraniu wpływu lub przejawianiu władzy, zobowiązaniowce – na przyjmowaniu obowiązków lub oznajmianiu zamiarów, zachowaniowce – na zajmowaniu postaw, a wykładniowce na wyjaśnianiu racji, argumentów i wiadomości (Austin 1993: 707).

W klasyfikacji tej czasownik „argumentować” znajduje miejsce w ramach kategorii... wykładniowców (wypowiedzi wykładniowych). Zgodnie z ujęciem Austina:

Wykładniowców używa się w czynnościach przedstawiania, co obejmuje przedstawianie poglądów, przeprowadzanie argumentacji oraz wyjaśnianie sposobów użycia i odniesienia wyrażen (Austin 1993: 705).

Dyskusyjne wydaje się Austinowi to, czy wykładniowców nie można by uznać za jednocześnie czynności osądzające, sprawcze, zachowaniowe lub zobowiązujące. Jednakże sposób zaklasyfikowania argumentacji do wykładniowców stawia ją w jednym rzędzie ze sformułowaniami takimi jak „przechodzę następnie do”, „cytuję”, „podsumowując”. Odwołanie się do czasownika „argumentować” jako wykładnika mocy illokucyjnej argumentacji z perspektywy współczesnej teorii argumentacji może

być w pewnym stopniu zaskakujące. Co jednak ciekawe, w podobny sposób do statusu argumentacji podchodził John Searle.

Przypomnijmy, że Searle rozwinął koncepcję Austina o wiele ważnych elementów, z których kluczowe w tym miejscu wydają się: podział na bezpośrednie (jawne, *direct*) i niebezpośrednie (niejawne, *indirect*) akty mowy, opis rodzajów aktów mowy w kategoriach ich warunków fortunności, a także opracowanie koncepcji logiki mocy illokucyjnych i sformułowanie klasyfikacji mocy illokucyjnych aktów mowy. Klasyfikacja Searle'a jest najpopularniejszym ujęciem rodzajów mocy illokucyjnych i wyróżnia: asercje (np. stwierdzanie, przypuszczanie, prognozowanie, zwierzenie się), zobowiązania (np. obiecywanie, przyrzekanie, ślubowanie), dyrektywy (np. rozkazywanie, proszenie, rekomendowanie, radzenie), deklaracje (np. nominowanie, nazywanie, definiowanie, rezygnowanie), ekspresje (np. przepraszenie, dziękowanie, gratulowanie, witanie).

Argumentacja w ujęciu Searle'a należy do klasy asercji, obok takich aktów mowy jak stwierdzanie czy zapewnianie. Searle charakteryzuje czasownik „argue”, zestawiając go z czasownikiem „assure”:

Gdy ktoś argumentuje (*argues*), że P, to dokonuje on asercji, że P, oraz podaje racje, które uzasadniają (*support*) sąd, że P, na ogół z intencją perlokucyjną przekonania (*convincing*) słuchacza, że P (Searle i Vanderveken 1985: 184).

Właściwie argumentowanie sprowadza się zatem do zapewniania (*assuring*): stwierdzania pewnego sądu z intencją perlokucyjną przekonania słuchacza, że treść propozycjonalna P jest prawdziwa. Różnica polega na tym, że w wypadku argumentowania osoba mówiąca nie poprzestaje na stwierdzeniu P, lecz przedstawia uzasadnienie na rzecz P. Mówiący wykonuje zatem dodatkową czynność, która nie jest jednak w koncepcji Searle'a w żaden sposób ujęta – przedstawianie racji na rzecz pewnego P jest niejako zaszyte w mocy illokucyjnej F(P).

Porównajmy dwa przykłady:

- (1) Ala ma kota.
- (2) Rodzice: Dlaczego chcesz, abyśmy kupili ci psa?
Zosia: Ala ma kota.

W przykładzie (1) zdanie *Ala ma kota* to asercja, czyli stwierdzenie pewnego stanu rzeczy (przy założeniu, że zdanie to zostało wypowiedziane w neutralnym kontekście). W przykładzie (2) zdanie to oprócz stwierdzenia określonego stanu rzeczy stanowi przesłankę w argumentacji, którą można przedstawić w zdaniu „Rodzice powinni kupić Zosi psa, ponieważ Ala ma kota”.

Przykłady te rodzą kilka naturalnych pytań: Czy jedna wypowiedź może mieć przypisaną więcej niż jedną moc illokucyjną? Czy ujęcie Searle'a – przypisujące moc illokucyjną argumentacji wnioskowi – trafnie oddaje intuicje związane z powyższym przykładem? Czy argumentacja może wiązać się z innymi aktami mowy niż asercja (jako przesłankami lub wnioskiem)? Czy spójniki takie jak „ponieważ” lub „więc”

są wykładnikami argumentacji? Odnieśmy się do kwestii ostatniej. W ramach teorii argumentacji czy szeroko rozumianej logiki jako wykładniki argumentacji traktuje się na ogół spójniki, takie jak: „więc”, „zatem”, „ergo”, „ponieważ”, „bo” – tzw. słowa-wskaźniki argumentacji (Szymanek 2012a: 38–39). Z takim ujęciem związane są jednak dwa problemy. Po pierwsze, argumentacja często zachodzi bez użycia słów-wskaźników – jak w przykładzie (2), możemy mieć do czynienia z niebezpośrednim aktem mowy argumentacji. Po drugie, spójniki te pojawiają się często w innej funkcji – mianowicie wyrażają tzw. zdania przyczynowo-skutkowe (Grzegorzczkova 2008: 121), wówczas służą do zrealizowania aktu mowy wyjaśnienia.

Z językoznawczego punktu widzenia mówi się o zdaniach wynikowych i przyczynowo-skutkowych ze względu na spójniki typu „więc” i typu „ponieważ” (Grzegorzczkova 2008: 120–121). Z punktu widzenia logiki czy teorii argumentacji obie te grupy spójników służą do wyrażania relacji inferencji między zdaniami, przy czym obie grupy nadają się do wyrażania zarówno uzasadnienia (argumentacji), jak i wyjaśnienia – czyli różnych rodzajów rozumowania (Szymanek 2012a; Ajdukiewicz 1955; Czeżowski 1952)³.

Jak zatem widzimy, czasownik „argumentować” nie wydaje się dobrym wykładnikiem mocy illokucyjnej argumentacji, choć nadaje się do zdawania sprawy z mocy illokucyjnej czyjejś wypowiedzi (przypuszczalnie obok takich czasowników jak „przekonywał(a)”, „uzasadniał(a)”, „dowodził(a)”). Lepszymi kandydatami są słowa-wskaźniki, jednakże nie sygnalizują one jednoznacznie argumentacji, lecz relację między przesłankami a wnioskiem. Do określenia rodzaju rozumowania wyrażonego w danym akcie mowy konieczne jest dodatkowo określenie racji i następstwa oraz punktu wyjścia i celu (zob. np. Czeżowski 1952; Jadacki, Tałasiewicz et al. 1997).

Wróćmy do kwestii definiowania i identyfikowania aktów mowy. Jak wiadomo, Searle zaproponował sposób charakteryzowania aktów mowy poprzez szereg tzw. warunków (reguł) fortunności. Choć sam nie wykorzystał tej metody w wypadku argumentacji, przedstawimy ją w następnej części artykułu. W tym miejscu odnotujemy, że choć charakterystyka argumentacji poprzez wykładniki leksykalne wydaje się kusząca, to napotyka problem demarkacji argumentacji od wyjaśniania oraz perlokucyjnego aktu mowy przekonywania.

Argumentacja jako złożony akt mowy

Wierzbicka (1983) rozpoczęła istotną dyskusję nad definicją i zakresem znaczeniowym kategorii aktów mowy. Autorka wskazuje, że uwagę badaczy, którzy rozwijają teorię Austina i Searle’a, przyciągają pytania, rozkazy, prośby, obietnice itp., czyli głównie wypowiedzi bardzo krótkie, w przeważającej większości wypadków:

³ Kwestia odróżnialności argumentacji i wyjaśniania budzi wątpliwości badaczy (zob. np. McKeon 2013). Świetne ujęcie tej kwestii – ilustrujące możliwość wykorzystania tej samej struktury inferencyjnej (zdań połączonych stosunkiem wynikania) zarówno jako dowodzenia (argumentacji) jak i wyjaśnienia – przedstawił Kazimierz Ajdukiewicz (1965: 397–403). Przykład ten służy wykazaniu słuszności rozróżnienia między argumentacją a wyjaśnieniem, jednakże odpowiednia kwalifikacja danego przykładu wiąże się z potrzebą wyraźnego określenia szeregu parametrów (por. Czeżowski 1952).

jednozdaniowe. Dosadnie rzecz ujmując: mówi się „akt mowy”, ale myśli: „zdanie” lub „wypowiedź” (por. Wierzbicka 1983: 126). Warto zauważyć za badaczką, że:

[...] z punktu widzenia funkcjonalnego „akty mowy” to nie tylko krótkie, jednozdaniowe formy – takie jak pytania, rozkazy czy zwroty grzecznościowe, ale także formy średnie, większe i całkiem duże – takie jak manifest, kazanie, przemówienie, rozmowa, dyskusja, kłótnia, a także traktat, biografia, kronika, pamiętnik itd. W istocie długość mierzona w jednostkach struktury gramatycznej takich jak zdanie nie ma tutaj nic do rzeczy (Wierzbicka 1983: 126).

Wierzbicka ze względu na przyzwyczajenia językoznawców zajmujących się teorią Austina zaproponowała, by na określenie dłuższych, bardziej skomplikowanych aktów mowy używać Bachtinowskiego terminu „genre mowy” (gatunek mowy). W cytowanej pracy Wierzbicka opisała 38 wybranych rodzajów aktów/gatunków mowy funkcjonujących w polszczyźnie. Istotne wydają się nam dwie kwestie. Po pierwsze, że opis aktów/gatunków mowy może być uwarunkowany językowo i kulturowo. W wypadku badań nad mocą illokucyjną argumentacji może to oznaczać, że w wypadku polskiego i (dajmy na to) angielskiego otrzymamy inne opisy (np. ze względu na znaczenie angielskiego „argument” jako sporu). Po drugie, na uwagę zasługuje schemat opisu zaproponowany przez badaczkę. W opisie aktów mowy nie uwzględnia ona słów będących wykładnikami leksykalnymi mocy illokucyjnej, lecz „ciąg prostych zdań, wyrażających założenia, intencje i inne akty umysłowe mówiącego” (Wierzbicka 1983, 129). Przykładowo:

PROŚBA

chcę, żebyś zrobił dla mnie coś dobrego (X)

mówię to, bo chcę, żebyś to zrobił

nie wiem, czy to zrobisz, bo wiem, że nie musisz robić tego, co ja chcę, żebyś robił (Wierzbicka 1983: 129)

Mimo że Wierzbicka nie nawiązuje do metody warunków fortunności, jej podejście do opisu aktu mowy wydaje się zbliżone do propozycji Searle’a (1987: 88–91; por. także Bartmiński 2012: 24–28; Proost 2009).

Twórcy tzw. pragma-dialektycznej koncepcji argumentacji Frans H. van Eemeren i Rob Grootendorst – podobnie jak Wierzbicka – zwracają uwagę na to, że należy rozpatrywać akty illokucyjne o różnym poziomie złożoności. Elementarne moce illokucyjne przysługują głównie wypowiedziom z poziomu zdaniowego, natomiast na poziomie ponadzdaniowym – tekstowym – mamy do czynienia z mocami illokucyjnymi złożonymi lub kompleksami aktów illokucyjnych.

Badacze ci definiują argumentację w sposób następujący:

Argumentacja to kompleks aktów illokucyjnych składający się z prostych illokucji. Składowe proste illokucje zasadniczo należą do kategorii asercji i łącznie konstytuują konstelację illokucyjną pozostającą w relacji uzasadniania lub refutacji do wyrażonej opinii (która składa się ze stwierdzeń funkcjonujących jako teza lub konkluzja) (Eemeren i Grootendorst 1984: 39; Jacobs 1989: 348).

Definicja ta w istotny sposób wykracza poza ujęcia Austina i Searle’a. Przede wszystkim zrywa z ujęciem mocy illokucyjnej jako własności pojedynczego zdania czy sądu. Moc illokucyjna argumentacji przysługuje całemu układowi, na który składają się poszczególne asercje funkcjonujące jako przesłanki i jako wniosek, powiązane relacją uzasadniania lub refutacji. Eemeren i Grootendorst nie poprzestają na powyższej charakterystyce argumentacji jako aktu mowy, lecz – zgodnie z zasygnalizowanym podejściem Searle’owskim – formułują warunki fortunności argumentacji:

- (1) Mówiący wyraził opinię O.
- (2) Mówiący przedstawił serię asercji $S_1, S_2, \dots, S_n$, wyrażających sądy logiczne. (Warunek treści propozycjonalnej)
- (3) Przedstawienie $S_1, S_2, \dots, S_n$ stanowi próbę uzasadnienia opinii O odbiorcy L, tak aby przekonać go o akceptowalności O. (Warunek istotności)
- (4) Mówiący jest przekonany, że: (a) odbiorca nie akceptuje lub może nie akceptować O; (b) odbiorca akceptuje lub zaakceptuje $S_1, S_2, \dots, S_n$; (c) odbiorca akceptuje $S_1, S_2, \dots, S_n$ jako uzasadnienie O. (Warunki wstępne)
- (5) Mówiący jest przekonany, że: (a) O jest akceptowalne; (b) $S_1, S_2, \dots, S_n$ są akceptowalne; (c) $S_1, S_2, \dots, S_n$ uzasadniają O. (Warunki szczerości) (Jacobs 1989: 348–349; por. Eemeren i Grootendorst 1984: 44–45)

Powyższe warunki fortunności charakteryzują pro-argumentację, czyli argumentację na rzecz przekonania O. Osobno należy sformułować warunki fortunności dla contra-argumentacji, czyli argumentacji nastawionej na obalenie przekonania O głoszzonego przez stronę przeciwną (zob. Jacobs 1989: 349).

Eemeren i Grootendorst dopuszczają, by konkluzja argumentacji należała do kategorii innej niż asercja, np. dyrektywy. Warto zauważyć, że nie jest wówczas jasne, jaka relacja łączy przesłanki i wniosek – tzn. jaki byłby odpowiednik relacji uzasadniania dla takich wypadków. Już sama relacja wspierania lub podważania w wypadku argumentacji opartej na asercjach może być rozumiana na wiele sposobów (zob. np. Ajdukiewicz 1963; Tokarz 2008: 142–154).

Problematiczne jest, czy można sformułować warunki fortunności, które charakteryzowałyby wszystkie przypadki argumentacji, czy skazani jesteśmy na formułowanie ich osobno dla różnych wypadków. Powyżej wspomnieliśmy o różnicy dotyczącej mocy illokucyjnej wniosku, na podstawie której można by wyróżnić argumentację na rzecz też deskryptywnych (asercje) i normatywnych (dyrektywy); podobny problem mógłby być związany z brakiem słuchacza O lub obecnością większej liczby słuchaczy (audytorium).

Kolejne wątpliwości dotyczą tego, czy przekonanie O, podobnie jak seria asercji $S_1, S_2, \dots, S_n$, muszą być wyrażone *explicite*. Bardzo łatwo można wyobrazić sobie sytuację, w której konkluzja argumentacji nie została wyrażona, jest jednak oczywista w danym kontekście, czy też: implikowana konwersacyjnie (zob. Grice 1980). W wypadku przemilczenia przesłanek mówimy z kolei o przesłankach entymematycznych. Z tego względu nie jest jasne, czy tego typu wypadki stanowiłyby w ujęciu Eemere-

na i Grootendorsta kolejne odmiany argumentacji, czy jedynie nietypowe przypadki podpadające pod warunki fortunności przedstawione powyżej. Sami powyższe wątpliwości bylibyśmy skłonni traktować jako przemawiające za typologicznym ujęciem argumentacji (zob. Pawłowski 1977: 108–109). Przykład podany przez Eemeren a i Grootendorsta można potraktować jako przypadek typowej sytuacji, ale podatny na modyfikacje w zarysowanych powyżej kierunkach.

Alternatywne i kompleksowe ujęcie argumentacji w kategoriach teorii aktów mowy stanowi koncepcja zakotwiczenia inferencji (*Inference Anchoring Theory*) sformułowana przez Katarzynę Budzyńską i Chrisa Reeda (zob. np. Budzyńska 2010). Model ten zakłada rozdzielenie różnych aspektów komunikacji i znajduje przełożenie na sposób anotacji korpusów tekstów, dający się zwizualizować w opracowanym przez autorów narzędziu do anotacji⁴.

Koncepcja zakotwiczenia inferencji rozdziela proces dialogu, czyli warstwę poszczególnych lokucji, od poziomu intencji, czyli mocy illokucyjnych przypisanych lokucjom, oraz od poziomu treści stanowiących część poszczególnych aktów mowy (lub mówiąc inaczej: treści generowanych przez akty mowy)⁵. Argumentacja w tym ujęciu jest definiowana jako moc illokucyjna przysługująca parze przesłanki–wniosek rozumianej jako realizacja inferencji na poziomie treści, nie zaś zdań czy lokucji (Budzyńska 2010: 353–354). Moc ta jest zakotwiczona nie w konkretnej lokucji (np. stwierdzającej przesłanki), lecz w przejściu między lokucjami, co dobrze oddaje sposób funkcjonowania argumentacji w kontekście konwersacyjnym.

Siłą tej koncepcji oprócz bogatego aparatu kategorialnego wydaje się nam to, że stanowi ona ogólną ramę dopuszczającą różne wypełnienia teoretyczne. Na przykład: na poziomie dialogu – reguły i protokoły dialogowe związane z typem dialogu i sposobem ujęcia sytuacji komunikacyjnej; na poziomie mocy illokucyjnych – różne klasyfikacje rodzajów mocy; na poziomie treści i struktur logicznych – różne systemy logiczne czy zestawienia schematów argumentów. Treści są generowane dzięki wpływom pragmatycznym (nasycaniu czy wolnemu wzbogacaniu) oraz warunkom określającym fortunność poszczególnych aktów mowy, możliwe jednak byłoby także uwzględnienie sekundarnych mechanizmów pragmatycznych takich jak implikowanie konwersacyjne (zob. np. Recanati 2004: 20–29). Ponadto koncepcja zakotwiczenia inferencji nie ogranicza się w swoim ujęciu argumentacji wyłącznie do asercji. Zarówno przesłanki, jak i wniosek mogą egzemplifikować rodzaje aktów mowy inne niż asercja. I wreszcie: choć teoria wyrasta z zainteresowania logosem jako elementem triady sformułowanej przez Arystotelesa, najnowsze opracowania na niej oparte wykraczają także w kierunku zainteresowania etosem i patosem (zob. np. Budzyńska, Konat et al. 2016).

⁴ Zob. <http://corpora.aifdb.org/>.

⁵ Rozróżnienie to znajduje wyraźne ujęcie na diagramach anotacyjnych w narzędziu OVA+: prawa strona przedstawia ciągi lokucji, część środkowa – moce illokucyjne, a strona lewa – generowane treści. Zob. <http://corpora.aifdb.org/debatetvpmay20>.

Argumentacja jako strategia konwersacyjna

Ujęcie argumentacji jako złożonego aktu mowy, w którym treści pewnych aktów mowy (przesłanek) stanowią uzasadnienie lub odparcie dla treści innego aktu mowy (konkluzji), zdaje się trafnie chwycić istotne aspekty związane z pewnymi sposobami rozumienia pojęcia argumentacji: logicznymi i retorycznymi (w zależności od tego, w jak rygorystyczny sposób traktowana będzie relacja między treścią przesłanek i wniosku). W tej części chcielibyśmy odwołać się do koncepcji strategii konwersacyjnych, opartej na teorii aktów mowy, która jak postaramy się wykazać, w adekwatny i wartościowy poznawczo sposób obejmuje rodzaje argumentacji retorycznych.

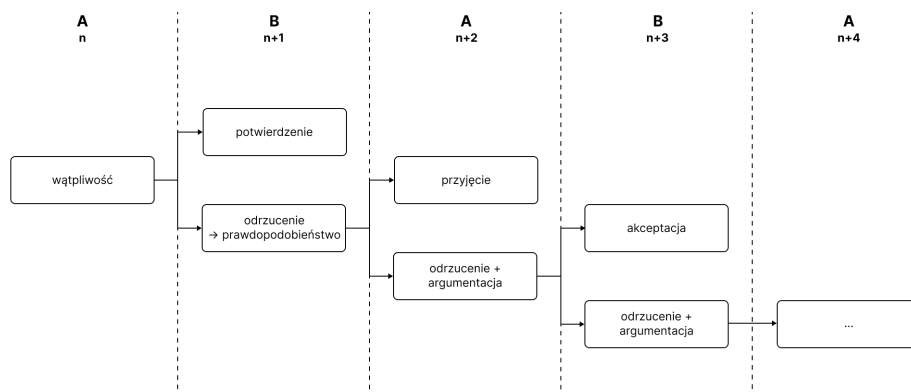
Aleksy Awdiejew definiuje strategię konwersacyjną jako „świadomie kierowany przez nadawcę i interpretowany przez odbiorcę spójny ciąg aktów mowy, za pomocą którego dążą oni do osiągnięcia wspólnie akceptowanego celu komunikacyjnego” (Awdiejew 2005: 129). Awdiejew zauważa za Franzem Hundsnerscherem, że analiza wyizolowanych prostych aktów mowy – jak np. prośba, rozkaz – należy do innej płaszczyzny badania niż analiza ciągu konwersacyjnego, w którym kolejne ruchy rozmówców warunkują się nawzajem.

Zgodnie z tym ujęciem konwersację można analizować, biorąc pod uwagę kolejne wypowiedzi jej uczestników, i rozpatrywać w parach następujących po sobie kroków strategii konwersacyjnych. Pary przylegające stanowią układy typu akcja–reakcja – stanowią podstawową jednostkę badania konwersacji jako realizacji ministrategii. Przykładowo: jeśli nadawca realizuje akt mowy prośby, odbiorca może zareagować, prezentując akt odmowy lub zgody. Ich pojawienie się może w konsekwencji przyczynić się do realizacji – przez nadawcę prośby – makrostrategii zmierzającej do nakłonienia odbiorcy do realizacji prośby, a jego kolejnym ruchem może być np. argumentacja lub groźba. Zatem osoba prosząca dysponuje szeregiem środków mających nakłonić odbiorcę do spełnienia prośby, a jej interlokutor – strategiami unikania zobowiązania do realizacji prośby. Jak zauważa Awdiejew, w naturalny sposób można przyjąć istnienie konwencjonalnych par takich jak: pytanie – odpowiedź, prośba – obietnica/odmowa itp. (Awdiejew 2005: 129).

Ze względu na cel komunikacyjny Awdiejew wyróżnia 4 grupy strategii konwersacyjnych: 1. strategie informacyjno-weryfikacyjne, 2. strategie aksjologiczno-emotywne, 3. strategie behawioralne, 4. strategie metadykursywne. Pierwsza grupa strategii opiera się na różnicy między stanem wiedzy rozmówców i służy temu, by tę różnicę zniwelować. Podstawowymi elementami tej grupy strategii będą asercje i modalne akty mowy, takie jak pytania, zaprzeczenia i przypuszczenia. Rezultatem takiego typu konwersacji ma być „wypracowanie [...] konfiguracji wiedzy o rzeczywistości (uporządkowanie obszaru ontologicznego), którą wszyscy uczestnicy konwersacji mogą uznać za najbardziej wiarygodną” (Awdiejew 2005: 141). Celem drugiej z wyróżnionych grup strategii jest ustalenie wspólnej dla wszystkich uczestników konwersacji oceny danego przedmiotu lub stanu rzeczy. Jak pisze Awdiejew: „celem takich strategii jest przyjęcie przez odbiorcę manifestowanej w aktach mowy nadawcy orientacji aksjologicznej i zmuszenie go, by dał temu bezpośredni dowód

w postaci deklaracji werbalnej lub wyrażenia odpowiedniej emocji” (Awdiejew 2005: 141). W wypadku trzeciej grupy celem jest „sterowanie zachowaniem interlokutorów lub innych osób z nimi związanych za pomocą działania werbalnego” (Awdiejew 2005: 145). Elementami strategii egzemplifikujących tę grupę są np. propozycja, rada, rozkaz, zakaz. Czwarta grupa w opinii samego Awdiejewa ma charakter pomocniczy. Strategie tego typu realizowane są, gdy strategia właściwa (podstawowa) została przerwana i należy ustalić przyczyny tego faktu, tak aby możliwy był powrót do strategii właściwej (Awdiejew 2005: 148). Przykładem ilustrującym tę grupę strategii może być reakcja na czyjeś pytanie w postaci prośby o wyjaśnienie, dlaczego nadawca pyta (z jakiego powodu, z czyjego uprawnienia itp.).

Poniższy diagram w schematyczny sposób ujmuje strategie dwóch rozmówców: A i B, w rozmowie, w której A wyraża wątpliwość, czy pewien stan rzeczy *p* zachodzi. B może przyjąć stopień akceptacji (modalność) sądu lub go odrzucić. W kolejnym kroku A może przyjąć stopień akceptacji proponowany przez B lub argumentować na rzecz przyjętego przez siebie stopnia akceptowalności. B może się zgodzić lub argumentować dalej.



Rysunek 1: Przebieg konwersacji realizującej różne strategie rozmówców. Na podstawie (Awdiejew 2005: 139).

Argumentacja jako element strategii i makrostrategia

Argumentacja w koncepcji Awdiejewa znajduje miejsce na kilku poziomach strategii konwersacyjnych. Po pierwsze, argumentacja to akt mowy stanowiący element danej strategii konwersacyjnej. W tym wypadku funkcjonuje ona na tym samym poziomie jak akty mowy takie jak prośba, pytanie czy wątpliwość i może być rozpatrywana jako jeden z elementów pary przylegającej, jako realizacja mikrostrategii typu: podanie w wątpliwość – argumentacja (uzasadnienie, argument). W tym wypadku można myśleć o argumentacji zgodnie z propozycjami Eemeren’a i Grootendorsta czy Budzyńskiej i Reeda. Po drugie, argumentacja stanowić może kompleks elementów – poszczególnych aktów mowy – składających się na makrostrategię nastawioną na realizację obranego celu konwersacyjnego. Jest to zatem większa całość nabudo-

wana na mniejszych elementach takich jak asercje, pytania czy także argumentacje w pierwszym sensie. Takie ujęcie odpowiada intuicji traktującej argumentację jako coś złożonego, proces czy gatunek wypowiedzi komunikacyjnej.

Co ciekawe, argumentacja może wystąpić w każdym rodzaju strategii wyróżnionych przez Awdiejewa, co świetnie ilustrują przykłady dobrane przez samego badacza. Jeśli dla nadawcy celem rozmowy jest przekonanie odbiorcy do uznania pewnego przekonania (z danym stopniem akceptowalności), uznania wartości danego obiektu (z pewnym stopniem nasilenia) czy nakłonienie do jakiegoś zachowania, to odwoła się on do różnych środków podporządkowanych nadrzędnej intencji związanej z tym celem. Jednym z przejawów takiej strategii może być przedstawianie wielu argumentów, innym – przyjęcie wieloetapowej taktyki rozpoczynającej się np. od sformułowania prośby o wiele większej, tak aby prośba właściwa wydawała się nieproporcjonalnie mniejsza od pierwotnej.

Oczywiście, nie każda makrostrategia czy jej realizacja podpadać będą pod pojęcie argumentacji. Nie jest naszym celem postulowanie konwencji terminologicznej, która miałaby wprowadzić taką zależność pojęciową. Naszym celem jest jedynie wskazanie, że pewne jednostki określane jako taktyki retoryczne czy chwytły erystyczne dają się ująć w kategoriach aktów mowy, choć nie dają się do nich zredukować. Chodzi o gatunki mowy określane tradycyjnie, np. na gruncie retoryki czy erystyki, jako argumenty: *ad verecundiam*, *ad populum* itp. (Budzyńska-Daca i Kwosek 2009), a współcześnie ujmowane na gruncie różnych koncepcji wywierania wpływu pod różnymi etykietami, np. „rozmydlenie”, „bełkot” czy „egzaminator” (Kochan 2007).

Argumentacja retoryczna i chwytły erystyczne jako strategie konwersacyjne

Z punktu widzenia logiki i kryteriów poprawności rozumowań sformułowanych na jej gruncie tradycyjne argumenty retoryczne i chwytły erystyczne były długo traktowane jako przykłady argumentacji pozamerytorycznej i bezwartościowej – jako błędy czy sofizmaty (*fallacies*). W ostatnich dziesięcioleciach doszło jednak do ich wyraźnej rehabilitacji: zainteresowanie argumentacją codzienną oraz redefinicja kryteriów poprawności czy akceptowalności argumentacji przyczyniły się do rozpatrywania wartości konkretnych argumentacji w określonym kontekście (zob. np. Wieczorek 2013: 66–90).

Nie zmienia to faktu, że rzetelna argumentacja może okazać się nieprzekonująca, natomiast przekonujące okazać się mogą argumentacje logicznie bezwartościowe czy zastosowania technik pozbawionych wartości uzasadniającej. W kategoriach teorii aktów mowy można by powiedzieć, że perlokucyjny akt mowy przekonania kogoś do czegoś można zrealizować, wykorzystując zarówno illokucyjny akt mowy argumentacji, jak i inne środki.

Douglas Walton, Chris Reed i Fabrizio Macagno (2008) przedstawili ujęcie tradycyjnych rodzajów argumentów jako schematów argumentacyjnych, których wartość nie jest ustalona raz na zawsze, lecz jest określana w zależności od kontekstu.

Walton i współpracownicy zaproponowali metodę pytań krytycznych pozwalających na drobiazgową ocenę poszczególnych egzemplifikacji danych schematów argumentacyjnych. W ujęciu Waltona i jego współpracowników tzw. argument obraźliwego *ad hominem* został scharakteryzowany w sposób następujący:

Przesłanka: *a* jest osobą o złym charakterze.

Konkluzja: Argument *a* osoby *a* nie powinien zostać zaakceptowany (Walton, Reed et al. 2008: 142, 336).

Jak widać, rodzaj argumentu jest w tym wypadku charakteryzowany przez treść przesłanki i wniosku. Oczywiście, przesłanka ta w tekście nie realizuje się przez proste podstawienie pod zmienną *a* nazwy odnoszącej się do osoby. Schemat ten należy traktować w sposób swobodny i pogładowy: przesłanka wskazuje, że osoba *a* posiada pewne złe czy niepożądane cechy, należy do klasy osób ocenianej w sposób negatywny.

Pytania krytyczne związane z tym schematem to:

- (1) Jak silne są świadectwa stanowiące uzasadnienie dla przesłanki?
- (2) Czy kwestia charakteru jest istotna ze względu na rodzaj dialogu, w którym został zastosowany schemat argumentacji?
- (3) Czy zgodnie z konkluzją argumentacji należy całkowicie odrzucić argument osoby *a*, nawet jeśli zostały przedstawione inne świadectwa na rzecz tezy, czy należy tę tezę przyjąć z niższym stopniem akceptacji [...] (Walton, Reed et al. 2008: 336)

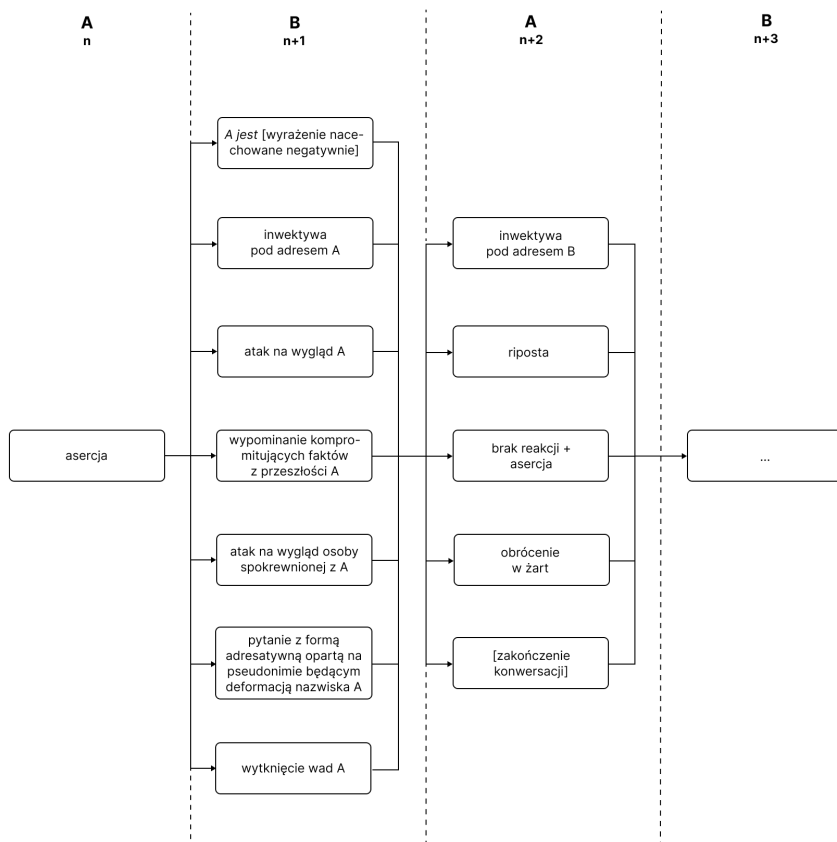
Powyższy schemat argumentu określany jest także mianem argumentu *ad personam* (Wieczorek 2006). Kochan w swojej książce prezentuje następującą charakterystykę tej taktyki:

Polega ona na zajęciu się osobą rozmówcy zamiast jego poglądami. Zaatakowanie człowieka służy uniknięciu dyskusji z jego poglądami albo wywołaniu wrażenia, że nie mogą one być słuszne, skoro wygłasza je ktoś taki (Kochan 2007: 218).

Oczywiście, charakterystyce tej towarzyszy szereg komentarzy uszczegóławiających, np. według Marka Kochana strategia korzystająca z bezzasadnej krytyki rozmówcy bywa przejawem braku kultury (np. uwagi na temat wyglądu czy członków rodziny), a także świadczy o słabości argumentacji i braku pomysłów na osiągnięcie celu komunikacyjnego. Nie da się jednak nie odczuć, że charakterystyka zaproponowana przez Kochana jest bardzo ogólna: sygnalizuje przesunięcie uwagi z poglądów na osobę oraz wskazuje na oczekiwany efekt, jednakże nie wiąże tego tak wyraźnie z treścią przesłanek, jak czynili to Walton, Reed i Macagno czy Wieczorek.

Zauważmy jednak, że chwyt *ad personam* może nie sprowadzać się do pojedynczego aktu mowy nastawionego na dyskredytację interlokutora w oczach publiczności, lecz może oznaczać całą strategię konwersacyjną, której elementami mogą być asercje, ekspresywy oraz dyrektywy – zajmujące się osobą rozmówcy zamiast

jego poglądami. Opis chwytu *ad personam* w kategoriach strategii konwersacyjnych polegałby na uwzględnieniu różnych schematów zbudowanych z par przylegających. Szczególnie obiecujące wydaje się osadzenie takiego procesu na realnym materiale tekstowym oraz dążenie do uogólnień wskazujących możliwe warianty oraz ich rezultaty. Poniższy rysunek w schematyczny sposób przedstawia chwyt *ad personam* jako strategię konwersacyjną:



Rysunek 2. Propozycja ujęcia argumentu *ad personam* jako strategii konwersacyjnej. Opracowanie własne.

Jak widać na diagramie, kolejne kroki mogą zostać scharakteryzowane na różne sposoby: poprzez podanie schematu zdaniowego („A jest [wyrażenie nacechowane negatywnie]”), nazwy aktów mowy (inwektywa), charakterystyki aktów mowy (obrócenie w żart). W szczególnych wypadkach opis mógłby wskazywać konkretne sformułowania (np. sfrageologizowane „Ja panu nie przerywałem” czy „Ja tylko pytam”). Myśląc o chwycie *ad personam* w kategoriach strategii konwersacyjnych, warto pamiętać i uwzględnić to w opisie, że może ona spowodować przerwanie toku rozmowy, a strategię konwersacyjną użyte we wcześniejszych etapach rozmowy mogą ulec przewartościowaniu i działać na korzyść lub niekorzyść rozmówców. Odnotujmy

także, że jednym ze sposobów reagowania na atak personalny może być rozwinięcie strategii informacyjno-weryfikacyjnej (np. wyjaśnienie podstaw formułowanych zarzutów) lub realizacja makrostrategii, w której ujawnienie bezzasadnej krytyki wzmocni wiarygodność „atakowanego” i przeciągnie sympatię audytorium na jego stronę.

Chwyt *ad personam* posłużył nam jako jednostkowy przykład. W podobny sposób można by jednak ująć w kategoriach strategii konwersacyjnych inne chwyt, jak chociażby egzaminator, bełkot czy rozmydlenie (Kochan 2007). Zebranie przykładów ilustrujących poszczególne chwyt oraz ich opis zmierzający do uogólnień na różnych stopniach abstrakcji – od opisu dopasowanego do konkretnego przykładu, po deskrypcję wyższego rzędu: obejmujące opisy poszczególnych przykładów – stanowiłyby naszym zdaniem cenny wkład do refleksji zarówno nad argumentacją, jak i kategoriami aktów mowy czy strategii konwersacyjnych.

Zakończenie

W niniejszym artykule staraliśmy się zebrać i uporządkować różne intuicje związane z argumentacją, w tym jej charakterystyką kategorialną jako aktu mowy i strategii konwersacyjnej. W podstawowym wymiarze takie dwuoczne spojrzenie na argumentację pozwala ująć argumentację zarówno jako jednostkę stosunkowo prostą: pojedynczy akt mowy nabudowany na aktach elementarnych, jak i złożoną: strategię konwersacyjną. Jak sądzimy, podejście to pozwala ugruntować teoretycznie argumentację jako przedmiot zainteresowania językoznawstwa, utrzymując interdyscyplinarny charakter tego zjawiska (Johnson 2009).

Zbliżenie kategorii aktu mowy do *genre'u* mowy sprawia, że nie jest niczym zaskakującym, by mówić w ramach jednej kategorii argumentacji o podobieństwie rodzinnym między różnymi egzemplifikacjami – by traktować pojęcie argumentacji jako typologiczne. Intuicję tę zwykliśmy wyrażać, korzystając z różnych metafor, np. argumentacji jako walki, dowodu i przedstawienia (Budzyńska-Daca 2009; Cohen 2004). Charakterystyka podana przez Eemerena i Grootendorsta wyznacza centrum kategorii, od którego odchodzą przykłady podobne, aż po te znajdujące się na peryferiach. Szczegółowe opracowanie tych zagadnień przekracza ramy przeznaczone dla tego studium – siłą rzeczy szkicowego – jednakże widzimy możliwość ujęcia wielu zjawisk w ugruntowanej siatce pojęciowej pozwalającej na rozwiązanie problemu demarkacyjnego między argumentacją a wyjaśnianiem czy objęcie wspólną kategorią argumentacji w sensie logicznym i retorycznym (bądź też logicznych i retorycznych aspektów argumentacji).

Podejście to otwiera także program redefinicji różnych form argumentacji w kategoriach aktów mowy i strategii konwersacyjnych, rozumiany zgodnie z metodologią rozumiejącą w sensie Ajdukiewicza (zob. Kleszcz 2014) jako opisowe badania korpusowe zmierzające do ujęcia empirycznych przejawów poszczególnych odmian argumentacji, pozwalające i zmierzające w dalszej kolejności do formułowania uogólnień i norm.

Bibliografia

- AJDUKIEWICZ Kazimierz (1955): Klasyfikacja rozumowań. – *Studia Logica* 2, 278–300.
- AJDUKIEWICZ Kazimierz (1963): Zagadnienie uzasadniania. – *Studia Filozoficzne* 2, 3–16.
- AJDUKIEWICZ Kazimierz (1965): *Logika pragmatyczna*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- AUSTIN John Langshaw (1993): Jak działać słowami. – [w:] *Mówienie i poznawanie*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 545–713.
- AWDIEJEW Aleksy (2005): Strategie konwersacyjne. – *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica* 7, 127–150.
- BAŃKO Mirosław, red. (2000): *Inny słownik języka polskiego PWN*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- BARTMIŃSKI Jerzy (2012): Jak opisywać gatunki mowy? – *Język a Kultura* 23, 13–32.
- BĘDKOWSKI Marcin (2019): O hermeneutyce analitycznej. Na marginesie rozważań Mariana Przełęckiego. – *Edukacja Filozoficzna* 67, 35–61.
- BĘDKOWSKI Marcin (2022): Between Words and Their Senses: Knowledge-Generating Activities and Problems with Their Linguistic Categorisation. – [w:] Marta WOJTKOWSKA-MAKSYM, Magdalena ZAWISŁAWSKA (red.): *Studies in Polish Language and Literature*. – Berlin, Bern, Bruxelles, New York, Oxford, Warszawa, Wien: Peter Lang, 69–90.
- BROŻEK Anna, BĘDKOWSKI Marcin [et al.] (2020): *Antyirrationalizm: metody filozoficzne w Szkole Lwowsko-Warszawskiej*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- BUDZYŃSKA Katarzyna (2010): Argumentacja jako akt mowy. – *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria* 3 (75), 339–358.
- BUDZYŃSKA Katarzyna, KONAT Barbara [et al.] (2016): Korpusowe metody badania logosu i etosu. – *Zagadnienia Naukoznawstwa* 52, 385–404.
- BUDZYŃSKA-DACA Agnieszka (2009): Sztuka argumentacji. – [w:] Maria BARŁOWSKA, Agnieszka BUDZYŃSKA-DACA [et al.] (red.): *Retoryka*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 57–76.
- BUDZYŃSKA-DACA Agnieszka, KWOSK Jacek (2009): *Erystyka, czyli o sztuce prowadzenia sporów: komentarze do Schopenhauera*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- BURKHARDT Armin (1990): Speech act theory – the decline of a paradigm. – [w:] Armin BURKHARDT (red.): *Speech Acts, Meaning and Intentions*. – Berlin–New York: De Gruyter.
- COHEN Daniel H. (2004): *Arguments and Metaphors in Philosophy*. – Dallas: University Press of America.
- CZEŻOWSKI Tadeusz (1952): Klasyfikacja rozumowań. – [w:] *Odczyty filozoficzne*. – Toruń: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 128–135.
- DĄBKOWSKA Anna (2019): *Od prywatnego do publicznego: zwierzenie tradycyjne i zwierzenie w sieci*. – Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- EEMEREN Frans H. van, GROOTENDORST Rob (1984): *Speech Acts in Argumentative Discussions*. – Berlin, New York: De Gruyter Mouton.
- GRICE Herbert P. (1980): Logika a konwersacja. – [w:] Barbara STANOSZ (red.): *Język w świetle nauki*. – Warszawa: Spółdzielnia Wydawnicza Czytelnik.
- GRZEGORCZYKOWA Renata (1989): Językowe wykładniki intencji wypowiedzi. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* XLII, 69–78.
- GRZEGORCZYKOWA Renata (2008): *Wstęp do językoznawstwa*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- HANKS Peter (2018): Types of Speech Acts. – [w:] Daniel FOGAL, Daniel W. HARRIS [et al.] (red.): *New Work on Speech Acts*. – Oxford, New York: Oxford University Press, 123–143.

- JACOBS Scott (1989): Speech acts and arguments. – *Argumentation* 3, 345–365.
- JADACKI Jacek J., TALASIEWICZ Mieszko [et al.] (1997): O rozumowaniach w nauce. – *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria* VI, 7–29.
- JOHNSON Ralph H. (2009): Revisiting the Logical/Dialectical/Rhetorical Triumvirate. – [w:] Juho RITOLA (red.): *Argument Cultures: Proceedings of OSSA 09*. – Windsor: OSSA.
- JURAFSKY Dan, MARTIN James H. (2009): *Speech and language processing: an introduction to natural language processing, computational linguistics, and speech recognition*. 2nd ed. – Upper Saddle River, N.J.: Pearson Prentice Hall.
- KOCHAN Marek (2007): *Pojedynek na słowa: techniki erystyczne w publicznych sporach*. – Kraków: Wydawnictwo Znak.
- LEVINSON Stephen C. (2010): *Pragmatyka*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- LUTZKY Ursula, KEHOE Andrew (2017): “I apologise for my poor blogging”: Searching for Apologies in the Birmingham Blog Corpus. – *Corpus Pragmatics* 1, 37–56.
- MAMCARZ-PLISIECKI Artur (2018): Retoryka i językoznawstwo – obszary spotkania. – *Roczniki Humanistyczne* 66, 111–135.
- McKEON Matthew W. (2013): On the Rationale for Distinguishing Arguments from Explanations. – *Argumentation* 27, 283–303.
- PROOST Kristel (2009): Speech Act Verbs. – [w:] Keith BROWN (red.): *Encyclopedia of Language & Linguistics*. – Oxford: Elsevier, 912–917.
- RUDKOUSKI Piotr (2016): Problem argumentacji w teologii. – Warszawa: Uniwersytet Warszawski. Dostępne pod adresem: <https://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/1685/3501-DR-FF-78072700000.pdf?sequence=1>.
- SCHNEIDER Klaus P. (2022): Referring to Speech Acts in Communication: Exploring Meta-Illocutionary Expressions in ICE-Ireland. – *Corpus Pragmatics* 6, 155–174.
- SEARLE John R. (1987): *Czynności mowy: rozważania z filozofii języka*. – Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- SEARLE John R., VANDERVEKEN Daniel (1985): *Foundations of illocutionary logic*. – Cambridge–New York: Cambridge University Press.
- SIKORA Kazimierz (2013): Życzenia i winszowanie jako akt mowy. – *LingVaria* 8, 179–189.
- SMITH Barry (1990): Towards a history of speech act theory. – [w:] Armin BURKHARDT (red.): *Speech Acts, Meaning and Intentions*. – Berlin–New York: De Gruyter.
- SZYMANEK Krzysztof (2012a): *Sztuka argumentacji: słownik terminologiczny*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- SZYMANEK Krzysztof (2012b): O logicznej analizie tekstu. – [w:] Jacek WASILEWSKI, Anna NITA (red.): *Instrukcja obsługi tekstów: metody retoryki*. – Sopot: GWP.
- SZYMANEK Krzysztof, WIECZOREK Krzysztof (2020): *Sztuka argumentacji: rozszerzone ćwiczenia w badaniu argumentów*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- TOKARZ Marek (2002): Argumentacja i perswazja. – *Filozofia Nauki* 3–4, 5–39.
- TOKARZ Marek (2008): *Argumentacja, perswazja, manipulacja: wykłady z teorii komunikacji*. – Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- WALTON Douglas, REED Chris [et al.] (2008): *Argumentation Schemes*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- WENZEL Joseph W. (1992): Perspective on Argument. – [w:] William L. BENOIT, Dale HAMPLE [et al.] (red.): *Readings in Argumentation*. – New York: De Gruyter Mouton, 121–143.
- WIECZOREK Krzysztof (2006): Argumenty ad hominem – ich rodzaje oraz sposoby oceny. – *Folia Philosophica* 24, 189–210.
- WIECZOREK Krzysztof (2013): *Argumenty równi pochyłej: analiza z perspektywy logiki nieformalnej*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

- WIECZOREK Krzysztof (2016): Brakujące elementy argumentów. – *Zagadnienia Naukoznawstwa* 3, 417–428.
- WIERZBICKA Anna (1983): Genry mowy. – [w:] Teresa DOBRZYŃSKA, Elżbieta JANUS (red.): *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 125–137.
- WITEK Maciej (2016): Akty mowy. – [w:] Joanna ODROWĄŻ-SYPNIEWSKA (red.): *Przewodnik po filozofii języka*. – Kraków: Wydawnictwo WAM, 367–412.
- ZALĘSKA Maria (2009): Retoryka a językoznawstwo. – [w:] Maria BARŁOWSKA, Agnieszka BUDZYŃSKA-DACA [et al.] (red.): *Retoryka*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 173–191.
- ZDUNKIEWICZ-JEDYNAK Dorota (2001): Akty mowy. – [w:] Jerzy BARTMIŃSKI (red.): *Współczesny język polski*. – Wrocław: Wydawnictwo UMCS, 259–269.
- ŻMIGRODZKI Piotr, red. (2007): *Wielki słownik języka polskiego PAN*. – Kraków.

Sprawy administracyjne

LXXX ZJAZD POLSKIEGO TOWARZYSTWA JĘZYKOZNAWCZEGO W ROKU 2023

W dniach 18–19 września 2023 roku odbył się LXXX Zjazd Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, zorganizowany na Uniwersytecie w Białymstoku. Głównym organizatorem Zjazdu była prof. Urszula Sokólska. Obrady odbywały się w budynku Wydziału Filologicznego UwB przy placu Niezależnego Zrzeszenia Studentów 1. Na wniosek Zarządu PTJ LXXX Zjazd został dofinansowany ze środków Ministerstwa Edukacji i Nauki w ramach programu „Dokonała Nauka – Wsparcie Konferencji Naukowych”. Ponadto patronat nad Zjazdem PTJ objęli: JM Rektor Uniwersytetu w Białymstoku – prof. Robert W. Ciborowski, Dziekan Wydziału Filologicznego – prof. Jarosław Ławski, Prezydent Miasta Białegostoku – Tadeusz Truskolaski oraz Marszałek Województwa Podlaskiego – Artur Kosicki. Zjazd w Białymstoku otworzyli: prof. Tomasz Mika – przewodniczący Zarządu PTJ oraz prof. Urszula Sokólska z UwB.

W pierwszym dniu Zjazdu odbyło się także Walne Zgromadzenie członków PTJ, podczas którego Zarząd Towarzystwa poinformował o swojej działalności od poprzedniego zjazdu. Zgodnie z tradycją w trakcie Walnego Zgromadzenia zastępca przewodniczącego Zarządu PTJ – prof. Rafał L. Górski przedstawił krótko sylwetki językoznawców, którzy zmarli w okresie od września 2022 do września 2023 roku. Ostatnio odeszli Profesorowie: Hanna Popowska-Taborska, Agnieszka Libura, Urszula Żydek-Bednarczuk oraz Jan Basara, Wojciech Chleba, Stanisław Gajda i Leon Zaręba. Pamięć zmarłych uczczono minutą ciszy. Następnie sekretarz PTJ – dr hab. Patrycja Pałka odczytała listę nowych członków przyjętych do Towarzystwa od poprzedniego zjazdu, a przewodniczący Zarządu prof. Tomasz Mika sformułował wnioski o nadanie statusu honorowego członka PTJ prof. Tadeuszowi Lewaszkiewiczowi oraz prof. Piotrowi Stalmaszczykowi. Wnioski przegłosowano jawnie i jednogłośnie przyjęto przedstawione kandydatury. W dalszej kolejności przewodniczący Zarządu PTJ prof. Tomasz Mika przedstawił sprawozdanie z działalności zarządu z ostatniego, prof. Renata Przybylska jako redaktor naczelna BPTJ odczytała sprawozdanie z prac redakcji, sprawozdanie finansowe omówiła zaś skarbnik PTJ prof. Anna Kozłowska, a sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przedstawił przewodniczący Komisji Rewizyjnej prof. Włodzimierz Wysoczański. Po wysłuchaniu wszystkich sprawozdań Walne Zgro-

madzenie udzieliło Zarządowi absolutorium. W ramach wolnych wniosków udzielono głosu dr Krystynie Dacie, która przedstawiła krótkie wspomnienie dotychczasowych zjazdów PTJ.

W części naukowej LXXX Zjazd Polskiego Towarzystwa Językoznawczego wygłoszono ponad 50 referatów (ich tytuły podano w spisie poniżej). W pierwszym dniu Zjazdu wieczorem po obradach wszyscy uczestnicy spotkali się na uroczystej kolacji. Z kolei w drugim dniu przed południem uczestnicy wzięli udział w wycieczce do Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku.

Patrycja Pałka
Sekretarz PTJ

PROGRAM
LXXX ZJAZDU POLSKIEGO TOWARZYSTWA JĘZYKOZNAWCZEGO
BIAŁYSTOK 18–19 IX 2023

Referaty plenarne

- Tadeusz Lewaszkiewicz (UAM): *Użytkownicy słowiańskich mikrojęzyków literackich a problem dwu- i wielojęzyczności*
- Mirosław Dawlewicz (VU, Litwa): *O języku współczesnej młodzieży polskiej na Wileńszczyźnie raz jeszcze*
- Piotr Stalmaszczyk (UŁ): *Język angielski na pograniczu celtyckim: przypadek Kornwalii*
- Leszek Szymański (UZ; UT Austin, USA): *Pogranicze transatlantyckie? Szkocki odciś na gramatyce teksańskiego angielskiego*
- Anetta Strawińska (UwB): *Zapożyczenia z języków obcych w polszczyźnie północno-kresowej przełomu XIX i XX wieku jako egzemplifikacja indywidualnej świadomości językowej mieszkańców pogranicza*
- Jolanta Klimek-Grądzka (KUL): *Historyczna polszczyzna kijowska – między północą a południem Kresów*

Referaty w sekcjach

- Anna Zielińska (IS PAN): *Anotacja socjolingwistyczna w korpusie mówionym bilingwizmu polsko-niemieckiego LangGener jako wyzwanie metodologiczne*
- Joanna Kuć (UwB): *„Sklejona tożsamość” – refleksje o tożsamości językowo-kulturowej dzieci bilingwalnych w aspekcie przyswajania przez nie języków*
- Beata Kuryłowicz (UwB): *Na styku kultur i języków – dziewiętnastowieczna gwara polsko-białoruska w reprezentacji literackiej Jana Barszczewskiego*
- Ewelina Grześkiewicz (IJP PAN): *Pogranicze językowe na terenie byłych Prus Wschodnich*

- Jerzy Sierociuk (UAM): *Pogranicze języków i gwar*
- Dorota Mika, Krzysztof Nowak, Wojciech Łukasik (IJP PAN): *Cyfrowa infrastruktura badawcza dla humanistyki i nauk o sztuce DARIAH-PL – zasoby do badań nad gwarami i językiem pogranicza*
- Marcin Zabawa (UŚ): *Polski język informatyki jako językowe pogranicze polsko-angielskie*
- Mariola Szymczak-Rozlach, Sylwia Sojda (UŚ): *Język czeski i słowacki w obecnej perspektywie. Bliskie czy obce języki?*
- Kazimierz A. Sroka (UG): *Określoność słaba (użycie adimków) w przekładach „Biblii”: bułgarskim i szwedzkim – na tle porównawczym*
- Katarzyna Mazur-Włodarczyk, Małgorzata Haładewicz-Grzelak, Elżbieta Karaś, Joanna Kolańska-Płuska, Przemysław Misiurski (PO): *Semiotyka na rubieży: Edu-semiotyczna analiza pojęcia ‘wenming’*
- Magdalena Błaszak, Paulina Pycia-Koścak (UŚ): *Chorwackie i macedońskie pogranicza morfologiczne*
- Anna Kozłowska (UKSW): *Idiolekt jako pogranicze. Język pisarzy w świetle badań nad bi- i multilingwalnością*
- Elżbieta Chrzanowska-Kluczevska (UJ): *«Litewska» polszczyzna w „Dolinie Issy” Czesława Miłosza w przekładzie Louisa Iribarne’a na język angielski – „The Issa Valley” (New York, 1981)*
- Urszula Sokółska (UwB): *Pogranicze językowe jako element świata przedstawionego w literaturze polskiej XX i XXI wieku*
- Olga Anchimiuk (UwB): *Прецедентные тексты из области культуры и искусства в заголовках латышских газет 2018-2022 годов (Precedensowe teksty z dziedziny kultury i sztuki w nagłówkach łotewskich gazet w latach 2018-2022)*
- Mikhail Kotin (UZ): *„Germania Romana” w lustrze gramatyki*
- Tomasz Mika (UAM): *Języki na pograniczach i ich ślady w rękopisach polskiego średniowiecza*
- Dorota Masłej (UAM): *Niewidzialne granice w najdawniejszych tekstach staropolskich. Między zapożyczaniem a przelączaniem kodu*
- Olga Ziółkowska (UAM): *O trzech Indyjach w „Historji Trzech Kroli”. Między polszczyzną a łaciną*
- Helena Grochola-Szczepanek, Rafał L. Górski (IJP PAN): *Pogranicze gwary i polszczyzny współnoodmianowej: spiski archaiczny wykładnik dopełniacza –e*
- Arkadiusz Jabłoński, Maria Kurpaska, Michał Szczyszek (UAM): *Pogranicza normy językowej wobec wyzwań XX i XXI wieku: procesy standaryzacji języka i jej kodyfikacji na przykładach polityk językowych Chin, Japonii i Polski*
- Ida Stria (UW): *Między lingua franca a wspólnotą językową. Jak kształtuje się tożsamość użytkowników języka esperanto*
- Piotr Bartelik (UZ): *Zapożyczenia efemeryczne (nonce loans) i przelączanie kodów (code switching) na przykładzie języka kaszubskiego*
- Anna Jorroch (WSTiJO): *Język na pograniczu. Replikacje wzorców z języka niemieckiego w języku polskim rozmówców dwu- i jednojęzycznych na Mazurach*

- Dorota Filar (UMCS): *Językowo-kulturowy obraz pogranicza. Analiza danych leksyko-geograficznych i wybranych tekstów współczesnych*
- Adam Pawłowski (UWr): *Czy wielojęzyczność jest korzystna? Badania korelacji liczby języków urzędowych i wielojęzyczności z poziomem dobrobytu w państwach świata*
- Justyna Kobus (UAM): *Ślady demonologii ludowej w języku mieszkańców wielkopolskich wsi*
- Ewa Dzięgiel (IJP PAN): *Prestiż polskich gwar w Ukrainie w świetle ideologii języka standardowego oraz ideologii monoglosji*
- Mariusz Leńczuk (IJP PAN): *Granica obszaru ziemskiego oraz sposoby jej oznaczania w leksyce staropolskiej (od XIII do końca XV w.)*
- Katarzyna Doboszyńska-Markiewicz (UKSW): *Przymiotniki typu czysty, zwykły, dobry na pograniczu przedmiotowego i nieprzedmiotowego poziomu języka. Gramatyzacja ponad granicami*
- Włodzimierz Wysoczański (UWr): *Język – pogranicze, języki – pogranicza*
- Wiktor Pskit (UŁ): *Pogranicze językowo-obrzędowe w mszale Ordynariatów dla byłych anglikanów*
- Małgorzata Kurianowicz (UwB): *Język cerkiewnosłowiańskich akatystów wydanych po 1918 r. przez Kościół Prawosławny w Polsce*
- Agnieszka Zatorska (UŁ): *Językowe sygnały wielokulturowości i egzotyki na pograniczach w „Trylogii” Henryka Sienkiewicza i jej słoweńskich przekładach*
- Jacek Bąkowski (IJP PAN): *Indie – pogranicze językowe jako wyzwanie dla przekładu literackiego*
- Agnieszka Gasz (UŚ): *Śląskie przekłady tekstów literackich z perspektywy czytelnika i tłumacza (na wybranych przykładach)*
- Bartosz Dondelewski (UJ): *Spółeczna strona badań nad językiem zagrożonym wygięciem. Przypadek Fala de Xálima (Hiszpania)*
- Katarzyna Wojan (UG): *W granicach i na pograniczach czterech państw – saamskie kontinuum etnolektalne*
- Artur Bracki (UG): *Surżyk – historia i teraźniejszość. Kontynuacja*
- Magdalena Zawrotna (UJ): *Rodzaje słów-wyzwalaczy (trigger words) w arabsko-angielskim przełączaniu kodów językowych*
- Swietłana Gaś (UAM): *Biografie językowe wybranych rodów mieszkańców Śląska Cieszyńskiego końca XIX-poł. XX wieku*
- Emil Popławski (IJP PAN): *„Na Nowy Rok przybywa dnia na kurzy krok, a na Trzy Króle na owczy skok”. Nazwy miar wydłużającego się dnia utrwalone w przysłowkach polskich*
- Aneta Wysocka (UMCS): *„Wyjechać w Bieszczady” – o związku wyrazowym odzwierciedlającym eskapistyczny mit pogranicza*
- Anna Kostecka-Sadowa (IJP PAN): *Funkcjonowanie wyrazów wschodniosłowiańskich w mowie Polaków na pograniczu południowo-wschodnim – na przykładzie kilku leksemów w obwodzie lwowskim*
- Aleksandra Żurek-Huszcz (UW): *Imiona Żydów Warszawy w latach 1826–1866 (na podstawie akt urodzeń)*

Elżbieta Bogdanowicz (UwB): *Przejawy interferencji językowych w zasobie antropo-nimicznym i toponimicznym polsko-wschodniosłowiańskiego pogranicza*

Łukasz Karpecki (UJ): *Wpływ średniowiecznej kolonizacji niemieckiej na antroponi-mię wsi Haczowa (XV-XVII wiek)*

Iwona Żuraszek-Ryś (UZ): *Przeobrażenia nazewnictwa na pograniczu polsko-nie-mieckim (na przykładzie nazw miejscowych z okolic Zielonej Góry)*

Lista nowych członków PTJ

dr Katarzyna Doboszyńska-Markiewicz (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyń-skiego w Warszawie)

dr Joanna Górnikiewicz (Uniwersytet Jagielloński)

dr hab. Ewa Dzięgiel, prof. IJP PAN (Instytut Języka Polskiego PAN)

prof. dr hab. Maciej Eder (Instytut Języka Polskiego PAN)

dr hab. Izabela Gatkowska, prof. UJ (Uniwersytet Jagielloński)

dr hab. Adam Głaz (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

dr Agnieszka Kijak (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach)

dr hab. Jolanta Klimek-Grądzka, prof. KUL (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)

dr Dorota Kruk (Uniwersytet Warszawski)

dr hab. Joanna Kuć, prof. UwB (Uniwersytet w Białymstoku)

dr Ilona Kulak (Uniwersytet Jagielloński)

dr Rafał Mazur (Uniwersytet Jagielloński)

dr Piotr A. Owsiański (Uniwersytet Jagielloński)

dr Agata Pawlina (Uniwersytet Jagielloński)

dr Paulina Pycia-Kośćak (Uniwersytet Śląski w Katowicach)

dr Danuta Pytel-Pandey (Uniwersytet Wrocławski)

mgr Jakub Skalka (Uniwersytet Jagielloński)

prof. dr hab. Anna Zielińska (Instytut Sławistyki PAN)

Autorzy

SARA AKRAM

Doktor, pracownik naukowy w Katedrze Tekstologii i Gramatyki Języka Polskiego (Instytut Językoznawstwa i Literaturoznawstwa UMCS); e-mail: sara.akram@mail.umcs.pl. Zainteresowania naukowe koncentrują się wokół zagadnień związanych z narracją i kategoriami narracyjnymi, a także mediami oraz współczesnym użyciem języka w dyskursie publicznym. Autorka rozprawy doktorskiej pt. *Narracja o WOJNIE w reportażach Wojciecha Jagielskiego. Perspektywa lingwistyczno-kulturowa*.

MARCIN BĘDKOWSKI

Doktor, pracownik naukowo-dydaktyczny w Instytucie Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego; e-mail: mbedkowski@uw.edu.pl. Jego zainteresowania naukowe obejmują pragmatykę językoznawczą, językoznawstwo komputerowe, logikę sensu largo i historię Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Członek redakcji „Edukacji Filozoficznej”, ekspert w Instytucie Badań Edukacyjnych. Ważniejsze publikacje: *Parafraza – metoda – analiza* (Warszawa 2021), *Antyirracjonalizm. Metody filozoficzne w Szkole Lwowsko-Warszawskiej* (współautorzy: A. Brożek, A. Chybińska, S. Ivanyk, D. Traczykowski; Warszawa 2020), *Formal and Informal Methods in Philosophy* (współredaktorzy: A. Brożek, A. Chybińska, S. Ivanyk, D. Traczykowski; Leiden–Boston 2020).

MAREK BISZCZANIK

Profesor Uniwersytetu Zielonogórskiego, zatrudniony w Instytucie Filologii Germańskiej UZ; e-mail: m.biszczanik@wh.uz.zgora.pl. Zainteresowania naukowe oscylują wokół historii języka niemieckiego, teorii przemiany języka, dialektologii, paleografii, grafematyki, badań języka rękopisów późnośredniowiecznych i wczesnonowożytnych, badań tekstów epitafiów staroniemieckich i dawnych kronik dolnośląskich. Tłumacz dawnych tekstów niemieckojęzycznych. Najważniejsze publikacje: *Die ältesten Stadtbücher von Sprottau/Szpótawa: Ein Beitrag zur Erforschung des Frühneuhochdeutschen in Niederschlesien* (Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2013), *Sprachwandel im Bereich der verbalen Morphosyntax: Eine korpusgestützte Untersuchung am Handschriftenmaterial der Schweidnitzer Kanzlei im 13.–16. Jahrhundert* (Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2018), *Die Chroniken der Herzogin von Dino. Aufzeichnungen aus Günthers-*

dorfaus den Jahren 1840–1861 (Zielona Góra: Fundacja Ogrody Kultury im. księżnej Dino, 2021, współautor: J. Skorulski), *Grünberg in Schlesien. Językowy obraz dziejów miasta w monografii Hugona Schmidta (1922) i jego źródłach. Studium filologiczne. Część I: O języku kronik i dokumentów do roku 1740* [Studia nad językiem niemieckim na Dolnym Śląsku / Studien zur deutschen Sprache in Niederschlesien. Vol. I] (Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2021).

EWA DATA-BUKOWSKA

Doktor hab., prof. UJ, pracownik naukowy w Instytucie Filologii Germańskiej (Zakład Filologii Szwedzkiej) UJ w Krakowie; e-mail: ewa.data-bukowska@uj.edu.pl. Zainteresowania naukowe oscylują wokół gramatyki i semantyki kognitywnej, translatologii oraz historii języka ukierunkowanych na język szwedzki i język norweski. Interesuje się również kulturą krajów skandynawskich. Ważniejsze publikacje: *Zaimki wskazujące w języku szwedzkim – analiza znaczeń z perspektywy językoznawstwa kognitywnego* (Kraków: Oficyna Wydawnicza Text, 2005), *Eksplicytacja w nieprofesjonalnym przekładzie szwedzko-polskim – perspektywa kognitywna* (Kraków: WUJ), *Filologiskt smörgåsbord 4. Nordisk genklang* (Kraków: WUJ, współredaktorka M. Rey-Radlińska). Współredaguje także naukową serię wydawniczą {wy}tłumaczenia poświęconą przekładowi, ukazującą się w wydawnictwie Universitas (razem z prof. dr hab. Elżbietą Tabakowską i dr hab. prof. UP Joanną Dybiec-Gajer).

MAGDALENA DERWOJEDOWA

Doktor hab., prof. UW, profesor w Instytucie Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego; e-mail: derwojed@uw.edu.pl. Zainteresowania naukowe obejmują składnię, morfologię, teorię języka i typologię oraz metody ilościowe i stylometrię. Ważniejsze publikacje: *Porządek linearny składników zdania elementarnego* (Warszawa 2000), *Składnia grup liczebnikowych w języku polskim. Zarys opisu zależnościowego* (Warszawa 2011), *Rygorystyczna aplikacja metody kognitywno-interpretacyjnej* (z J. Linde-Usiekniewicz i M. Zawisławską, Warszawa 2010).

KATARZYNA DZIWIREK

Otrzymała stopień doktora w dyscyplinie językoznawstwo na Uniwersytecie Kalifornijskim w San Diego w 1991 roku. Pracuje w Instytucie Języków i Literatur Słowiańskich na Uniwersytecie Waszyngtońskim, gdzie wykłada językoznawstwo i uczy języka polskiego. Jej zainteresowania badawcze obejmują składnię, morfologię i semantykę, w szczególności zmienność w wyrażaniu emocji i percepcji w różnych językach. Jest autorką monografii *Polish Subjects* (1994, Garland Publishing), współredaktorką tomu *Studies in Cognitive Corpus Linguistics* (2009, Peter Lang Publishing Group), współautorką opracowania *Complex Emotions and Grammatical Mismatches: A Contrastive Corpus-Based Study* (2010, Mouton de Gruyter), jak też licznych artykułów naukowych w czasopismach i monografiach wieloautorskich.

MACIEJ GROCHOWSKI

Profesor zwyczajny w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie; e-mail: magro@umk.pl. Członek czynny PAU, członek honorowy PTJ. W latach 1992–2018 profesor zwyczajny UMK w Toruniu, w latach 2007–2015 przewodniczący Komitetu Językoznawstwa PAN, od 2019 honorowy przewodniczący KJ PAN. Zainteresowania naukowe: metodologia językoznawstwa i teoria języka, gramatyka języka polskiego, semantyka, leksykografia. Wybrane prace: *Polskie partykuły. Składnia, semantyka, leksykografia* (Wrocław: Ossolineum, 1986), *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażen językowych* (Warszawa: Biblioteka Myśli Semiotycznej, 1993), *Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne* (Kraków: IJP PAN, 1997), wspólnie z Anną Kisiel i Magdaleną Żabowską: *Słownik gniazdowy partykuł polskich* (Kraków: PAU, 2014). Założyciel i redaktor naczelny *Linguistica Copernicana*. W latach 2012–2016 członek Rady Narodowego Centrum Nauki. Członek Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Przewodniczący Międzynarodowej Komisji Budowy Gramatycznej Języków Słowiańskich przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów.

DOMINIKA KIESZKOWSKA

Studentka Wydziału Polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim, e-mail: d.kieszkowska@student.uw.edu.pl. Jej zainteresowania naukowe oscylują wokół retoryki, erystyki i analizy dyskursu. Interesuje się również ruchem prostego języka, pełni funkcję wiceprezeski Koła Naukowego Prostego Języka.

MARTA KLIMCZAK-UZDOWSKA

Magister, studentka Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego; e-mail: mk.klimczak@student.uw.edu.pl. Zainteresowania naukowe obejmują koncepcję językowego obrazu świata, analizę dyskursu i badanie polskiej pamięci zbiorowej.

JOLANTA KLIMEK-GRĄDZKA

Doktor hab., prof. KUL; pracownik badawczo-dydaktyczny w Instytucie Językoznawstwa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; e-mail: jolanta.klimek-gradzka@kul.pl. Zainteresowania badawcze: historia języka polskiego, gramatyka historyczna języka polskiego, stylistyka i genologia historyczna, historyczna polszczyzna regionalna, leksykologia, język dawnych sporów wyznaniowych. Ważniejsze publikacje: *New Light on the Psalter: A Rediscovered Manuscript of the Żołtarz and Its Consequences* ("Studies in Polish Linguistics" 17 (3), 2022; współautor: Magdalena Charzyńska-Wójcik); *Listy święte ocy Partheniusza [...] do Piotra Mohyły [Letters by holy father Parthenius [...] to Peter Mohyla] (1643) – An historical and linguistic context of an anathema*] („Linguistica silesiana” 42, 2021); *Siedemnastowieczna polszczyzna kijowska w panegirykach Stefana Jaworskiego* („Forum Lingwistyczne” 6, 2019). Członkini Towarzystwa Naukowego KUL, Komisji Języka Religijnego przy Międzynarodowym Kongresie Słowistów; sekretarz z. 6 Językoznawstwo „Roczników Humanistycznych”.

KRYSZYNA KLESZCZOWA

Emerytowana profesor dr hab. Uniwersytetu Śląskiego, email: krystyna.kleszcz@us.edu.pl. Zajmuje się głównie historią języka polskiego, zwłaszcza słowotwórstwem, leksykologią, kształtowaniem się klasy wyrażen metatekstowych. Jest autorką monografii: *Verba dicendi w historii języka polskiego. Zmiany znaczeń* (1989); *Staropolskie derywaty przymiotnikowe i ich perspektywiczna ewolucja* (2003); *U źródeł polskich partykuł. Derywacja funkcjonalna, przemiany, zaniki* (2015). Od 1979 jest członkiem Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, od 2010 – w składzie Zarządu, a w latach 2014–2017 była przewodniczącą PTJ. Od 2007 wchodzi w skład Komitetu Językoznawstwa PAN – w latach 2007–2015 jako zastępczyni prezesa. Od roku 1994 jest członkiem Komisji Słowotwórstwa przy Międzynarodowym Komitecie Slawistów.

ANNA KOŁOS

Doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, aktualnie zatrudniona w Zakładzie Inżynierii Lingwistycznej i Analizy Tekstu w Państwowym Instytucie Badawczym NASK, email: anna.kolos@nask.pl. Zainteresowania badawcze: literatura i kultura dawna, studia imagologiczne i postkolonialne, literatura współczesna, teoria literatury, humanistyka cyfrowa. Stypendystka programu NCN „Etiuda” i Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. W 2013 roku wydała monografię „*Fides quaerens intellectum*”. *Wiara i rozum w barokowym konceptyzmie Macieja Kazimierza Sarbiewskiego i Stanisława Herakliusza Lubomirskiego*, w przygotowaniu do druku znajduje się rozprawa pt. *Sceptycyzm w kulturze intelektualnej polskiego baroku. Literatura, filozofia, religia*.

MICHAŁ L. KOTIN

Profesor dr hab. w Instytucie Filologii Germańskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego w Zielonej Górze, email: michaalkotin1@gmail.com. Zainteresowania naukowe: gramatyka języka niemieckiego i innych języków germańskich w synchronii i diachronii, gramatyka kontrastywna, językoznawstwo historyczne, teoria zmian językowych, filozofia języka, lingwistyka tekstu. Interesuje się również problematyką kontaktów językowych, semantyką i słowotwórstwem. Ważniejsze publikacje: *Die Herausbildung der grammatischen Kategorie des Genus verbi im Deutschen*, Hamburg: Buske 1998; *Die werden-Perspektive und die werden-Periphrasen im Deutschen*. Frankfurt a.M. [u.a.]: Peter Lang, 2003; *Die Sprache in statu movendi. Sprachentwicklung zwischen Kontinuität und Wandel*. 2. Bde., Heidelberg: Winter, 2005–2007; *Gotisch im (diachronischen und typologischen) Vergleich*, Heidelberg: Winter, 2012; *Sein. Eine genealogisch-typologische Fallstudie über das Verbum substantivum*, Sprachwissenschaft 1/2015, 1–51; *Язык и время. Очерк теории языковых изменений*, Москва: Языки славянской культуры, 2018; *Der deutsche Dativ genealogisch und diachron* Eine Sprachwandelstudie über den dritten Fall, Beiträge zur Geschichte der deutschen Sprache und Literatur 143 (1) / 2021, 51–111.

DANUTA KOWALSKA

Doktor hab., prof. UŁ, pracownik badawczo-dydaktyczny w Zakładzie Historii Języka Polskiego Instytutu Filologii Polskiej i Logopedii UŁ; e-mail: danuta.kowalska@uni.lodz.pl. Zainteresowania naukowe skupiają się wokół dziejów polszczyzny (zwłaszcza okresu średniopolskiego), przede wszystkim zaś koncentrują się na zagadnieniach języka i stylu tekstów dawnych, szczególnie na językowej i stylistycznej warstwie staropolskich zabytków piśmiennictwa religijnego i polszczyźnie przekładów biblijnych. W centrum jej zainteresowań znajduje się także język pisarzy oraz problematyka językowego obrazu świata. Ważniejsze publikacje: *Publicystyka Henryka Sienkiewicza. Język – styl – gatunek* (współautorka: M. Pietrzak; Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2021), *Sztuka słowa Mikołaja Reja. Studium stylistycznojęzykowe Psalterza Dawidowego* (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2013), *Mikołaj Rej, „Psalterz Dawidów” (1543). Opracowanie i transkrypcja tekstu* (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2022). Członek Polskiego Towarzystwa Językoznawczego oraz Łódzkiego Towarzystwa Naukowego.

ANNA KOZŁOWSKA

Doktor hab., profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Dyrektor Instytutu Językoznawstwa, kierownik Katedry Badań nad Językiem Autorów; email: a.kozłowska@uksw.edu.pl. Główne zainteresowania naukowe: język pisarzy, język religijny, metodologia językoznawstwa, stylistyka, semantyka i składnia. Autorka monografii: *Chrześcijaństwo w pismach Cypriana Norwida* (Warszawa 2000; pod nazwiskiem Anna Kadyjewska; współautorzy: Tomasz Korpysz, Jadwiga Puzynina) oraz *Od psalmów słowiańskich do rzymskich medytacji. O stylu artystycznym Karola Wojtyły* (Warszawa 2013); współredaktorka (wraz z Tomaszem Korpyszem) serii prac poświęconych językowi pisarzy: *Język pisarzy jako problem lingwistyki* (Warszawa 2009), *Język pisarzy: problemy słownictwa* (Warszawa 2011), *Język pisarzy: problemy metajęzyka i metatekstu* (Warszawa 2015), *Język pisarzy: środki artystycznego wyrazu* (Warszawa 2019), *Język pisarzy: problemy gramatyki* (Warszawa 2021).

DOROTA MASLEJ

Doktor, pracownik w Zakładzie Historii Języka Polskiego na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, e-mail: dorota.maslej@amu.edu.pl. Zainteresowania naukowe: wielojęzyczność w ujęciu historycznojęzykowym, semantyka historyczna, tekstologia, glosy jako przedmiot badań historii języka. Ważniejsze publikacje: *Modlitwa Pańska w polskim średniowieczu. Znad staropolskich rękopisów* (Poznań 2016), *Jak rodził się średniowieczny tekst. Tak zwane Kazania augustiańskie w perspektywie historycznojęzykowej* (Poznań 2020).

ŻANETA OKŁA

Studentka Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego; e-mail: z.okla@student.uw.edu.pl. Zainteresowania naukowe obejmują językoznawstwo kognitywne i analizę dyskursu.

INEZ OKULSKA

Doktor, mgr inż., adiunktka oraz kierowniczką Zakładu Inżynierii Lingwistycznej i Analizy Tekstu w Państwowym Instytucie Badawczym NASK w Warszawie; e-mail: inez.okulska@nask.pl. Zajmuje się zagadnieniami związanymi z automatycznym przetwarzaniem języka, zarówno w zastosowaniu do detekcji treści szkodliwych w Internecie, jak i szeroko pojętej humanistyki cyfrowej. W obu przypadkach główne zainteresowania dotyczą nowych reprezentacji wektorowych tekstu, które oprócz spełniania podstawowego kryterium użyteczności w klasyfikacji nadzorowanej lub nie niosą ze sobą potencjał wyjaśnialności, a więc wydobywania wiedzy na temat przetwarzanych tekstów czy samego języka. Autorka monografii *Wer hat's geschrieben, wer übersetzt? Autor- und Übersetzerschaft als kontingente Rollen* (Logos Verlag, Berlin 2018) oraz łącznie kilkudziesięciu publikacji z zakresu automatycznego przetwarzania języka, a także literaturoznawstwa, krytyki i translatologii. Tłumaczka i krytyczka literatury. Wyróżniona w rankingu Perspektyw mianem Top100 Women in AI w Polsce, autorka wystąpienia na konferencji z serii TedX *Gramatyczna kamasutra – czyli jak sztuczna inteligencja czyta między wierszami*.

MAGDALENA PIETRZAK

Doktor hab., prof. UŁ, językoznawczyni w Zakładzie Historii Języka Polskiego Uniwersytetu Łódzkiego; e-mail: magdalena.pietrzak@uni.lodz.pl. Zainteresowania koncentruje wokół zagadnień dotyczących teorii tekstu, genologii lingwistycznej (zwłaszcza gatunków prasowych w ujęciu historycznym) oraz stylistyki językoznawczej; autorka prac i artykułów poświęconych językowi i stylowi twórczości Henryka Sienkiewicza, m.in. *Językowe środki kreowania postaci w twórczości historycznej Henryka Sienkiewicza* (2004), *Wyznaczniki gatunkowe felietonu drugiej połowy XIX wieku (na przykładzie tekstów Henryka Sienkiewicza, Bolesława Prusa i Aleksandra Świętochowskiego)* (2014). Redaktor numeru specjalnego czasopisma „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica” 50 (2016): *Codziennosc w mistrzowskim opracowaniu. W 100. rocznicę śmierci Henryka Sienkiewicza*.

JOANNA PRZYKLENK

Doktor nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa, pracownik w Instytucie Językoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach; e-mail: joanna.przyklenk@us.edu.pl. Zainteresowania naukowe: historia języka polskiego ze szczególnym uwzględnieniem metod badawczych tekstologii, genologii lingwistycznej i stylistyki oraz glottodydaktyki. Jest autorką monografii *Staropolska kronika jako gatunek mowy*. Współpracowała przy redagowaniu książek *Gatunki mowy i ich ewolucja* (t. 4: 2011; t. 5: 2015) oraz współredagowała publikację *Wędrowka, podróż, migracja w języku i kulturze* (2018), a także tomy 4. i 6. cyklu *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii* (2012; 2016); tom 5. tej serii ukazał się pod jej redakcją w 2014 roku.

KINGA J. ROGOWSKA

Doktorantka w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Warszawskiego; e-mail: kj.rogowska2@uw.edu.pl. Zainteresowania naukowe obejmują krytykę

retoryczną, genologię retoryczną, retorykę w komunikacji publicznej i badania nad debatą. Członkini Polskiego Towarzystwa Retorycznego, popularyzatorka nauki.

KRZYSZTOF SKIBSKI

Doktor hab., językoznawca i polonista, pracuje na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, email: kskibski@amu.edu.pl. Zajmuje się badaniem języka literackiego (zwłaszcza w poezji współczesnej); interesuje się również metodologicznymi problemami lingwistyki, potocznością, semantyką i frazeologią; prowadzi zajęcia z zakresu językoznawstwa współczesnego i kulturowego czytania literatury; publikuje m.in. w czasopismach: „Język Polski”, „LingVaria”, „Przestrzenie Teorii”, „Forum Poetyki”; jest autorem monografii *Antropologia wierszem. Język poetycki Ewy Lipskiej* (2008), *Poezja jako literatura. Relacje między elementami języka poetyckiego w wierszu wolnym* (2017) oraz *Literackie gramatyki ciągłości i nadmiaru. Próba filologiczna* (z Jerzym Borowczykiem, 2021).

URSZULA SOKÓLSKA

Profesor dr hab., pracownik naukowy na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku; kierownik Katedry Lingwistyki i Stylistyki Antropologicznej; e-mail: u.sokolska@uwb.edu.pl. Zainteresowania badawcze koncentrują się przede wszystkim wokół historii polszczyzny, zwłaszcza doby średnio- i nowopolskiej. Szczególne miejsce w tej problematyce zajmują zagadnienia języka osobniczego oraz polszczyzny kresowej, dawnej i nowszej, także język prasy, język reportażu literackiego, struktura językowa poradników różnego typu oraz zapomniane słowniki i traktaty poświęcone leksykografii, leksykologii i ortoepii. Najważniejsze publikacje: *Siedemnastowieczna polszczyzna kresów północno-wschodnich (Słowotwórstwo, słownictwo, frazeologia)* (Białystok 1999); *Leksykalno-stylistyczne cechy prozy Melchiora Wańkowicza (na materiale reportaży z lat 1961–1974)* (Białystok 2005); *Studia i szkice o języku autorów. Zagadnienia wybrane* (Białystok 2010); „*O, mowo polska, ty ziele rodzime*”. *Wokół refleksji nad kształtem polszczyzny* (Białystok 2017). Jest członkiem zarządu Polskiego Towarzystwa Językoznawczego i prezesem Białostockiego Oddziału Towarzystwa Kultury Języka.

EWA STALA

Doktor hab., prof. UJ, pracownik naukowy w Zakładzie Filologii Hiszpańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, e-mail: ewa.stala@uj.edu.pl. Zainteresowania naukowe to historia języka hiszpańskiego, leksykologia i leksykografia hiszpańska, hiszpański Ameryki Południowej, kultura obszaru Río de la Plata. Ważniejsze publikacje książkowe: *Dobletes etimológicos en español (1611–1739)* (Kraków 2012), *El léxico español en el «Waaren-Lexicon in zwölf Sprachen» de Ph. A. Nemnich* (Frankfurt 2015), *Niezwykłe losy słowników. Historia leksykografii hiszpańskiej* (Kraków 2020). Członek Polskiego Towarzystwa Językoznawczego i Polskiego Stowarzyszenia Hispanistów.

MONIKA SZYMAŃSKA

Doktor, adiunkt w Pracowni Wielkiego Słownika Języka Polskiego w Instytucie Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Zainteresowania badawcze:

gramatyka kognitywna, gramatyka konstrukcji, metonimia w gramatyce, zastosowania metod korpusowych w analizie semantycznej i w badaniach nad kategoriami gramatycznymi. Ważniejsze publikacje: *Kontekstowe uwarunkowania wystąpień przysłówków stopnia w połączeniach z przymiotnikiem piękny* („Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego”, 2021); *Grammatical metonymy and construal operations. On certain metonymic constructions with singular and plural uses of nouns (on the basis of Polish language material)* (“Review of Cognitive Linguistics” 19, 2021); *O bierniku liczby pojedynczej rzeczowników męskich. Ujęcie kognitywne* („Poradnik Językowy” 5, 2019).

PAULINA WIŚNIEWSKA

Studentka Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego; e-mail: p.wisniewska12@student.uw.edu.pl. Zainteresowania naukowe obejmują pragmatykę językoznawczą i ruch prostego języka. Prezeska Koła Naukowego Prostego Języka.

KATARZYNA WOJAN

Doktor hab., profesor Uniwersytetu Gdańskiego, pracownik Instytutu Skandynawistyki i Fennistyki; e-mail: katarzyna.wojan@ug.edu.pl. Zainteresowania naukowe obejmują: językoznawstwo porównawcze słowiańskie i ugrofińskie, semantykę leksykalną, leksykografię, bibliografistykę. Kierownik badawczej Pracowni Leksykograficzno-Bibliograficznej na UG. Ważniejsze publikacje: *Wstęp do badań wieloznaczności leksemów w ujęciu kontrastywnym* (2010), *Język fiński w teorii i praktyce* (Gdańsk 2016), *Polska fennistyka. Bibliografia dorobku. Wybór z lat 1824–2021* (2022). Redaktor naczelny „Studia Rossica Gedanensia”. Członek Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza – skarbnik Oddziału Gdańskiego.

PATRYK ZAJĄC

Doktor, asystent badawczo-dydaktyczny w Katedrze Języków i Kultur Afryki (Wydział Orientalistyczny, Uniwersytet Warszawski), e-mail: patryk.zajac@uw.edu.pl. Członek Polskiego Towarzystwa Afrykanistycznego. Zainteresowania naukowe obejmują językoznawstwo kulturowe, paremiologię (w tym paremiologię porównawczą) i badania nad dyskursem. Interesuje się pragmatycznym i kognitywnym wymiarem używania przysłów w języku hausa, a także ideofonami i zapożyczeniami arabskimi w językach afrykańskich. Badania terenowe prowadzi wśród użytkowników języka hausa mieszkających w północnej Nigerii. Ważniejsze publikacje: artykuły naukowe: *Functions of Hausa Proverbs in Political Discourse* („Hemispheres” 36/2021, 35–55), *Function Words of Arabic Origin in Hausa* („Annali dell’Università degli Studi di Napoli “L’Orientale”. Sezione orientale” 79 (1–2)/2019, 18–51) oraz rozdział w monografii *Metaphorical mapping of LIFE in the Hausa proverbs with regard to their cross-linguistic equivalents* (red. N. Pawlak, *Linguistic Evidence of Cultural Distance. Hausa in Cross-Cultural Communication*, Warszawa 2019, 181–193).

MAGDALENA ZAWISŁAWSKA

Doktor hab., profesor uczelni w Instytucie Języka Polskiego na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego; e-mail: zawisla@uw.edu.pl. Jej zainteresowania naukowe obejmują takie zagadnienia, jak semantyka leksykalna, językoznawstwo kognitywne, językoznawstwo korpusowe, synestezja oraz metafora w różnych typach dyskursu. Ważniejsze publikacje: *Metafora w języku nauki. Na przykładzie nauk przyrodniczych* (Warszawa 2011), *Coreference Annotation, Resolution and Evaluation in Polish* (Walter De Gruyter, 2014 – wraz z M. Ogrodniczukiem, K. Głowińską, M. Kopciem, A. Savary), *Metaphor and Senses: The Synamet Corpus: A Polish Resource for Synesthetic Metaphors* (Peter Lang, 2019).

Lista recenzentów

- dr hab. Andrzej Charciarek, prof. UŚ (Uniwersytet Śląski w Katowicach)
dr hab. Waldemar Czachur, prof. UW (Uniwersytet Warszawski)
prof. dr hab. Adam Dobaczewski (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)
prof. dr hab. Maciej Eder (Instytut Języka Polskiego PAN)
dr hab. Magdalena Filar (Uniwersytet Jagielloński)
dr hab. Adam Głaz, prof. UMCS (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)
dr hab. Aleksander Gomola, prof. UJ (Uniwersytet Jagielloński)
dr hab. Ewa Gruszczyńska (Uniwersytet Warszawski)
dr hab. Mariola Jakubowicz, prof. IS PAN (Instytut Slawistyki PAN)
prof. dr hab. Halina Karaś (Uniwersytet Warszawski)
prof. dr hab. Aleksander Kiklewicz (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)
dr hab. Tomasz Korpysz, prof. UKSW (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie)
prof. dr hab. Stanisław Koziara (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie)
dr hab. Anna Kozłowska, prof. UKSW (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie)
dr Anna Krasowska (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie)
dr hab. Agata Kwaśnicka-Janowicz, prof. UJ (Uniwersytet Jagielloński)
prof. dr hab. Tadeusz Lewaszkiewicz (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)
prof. dr hab. Elżbieta Mańczak-Wohlfeld (Uniwersytet Jagielloński)
prof. dr hab. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)
prof. dr hab. Małgorzata Nowakowska (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie)
dr hab. Marzena Makuchowska, prof. UO (Uniwersytet Opolski)
prof. dr hab. Anna Pajdzińska (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)
prof. dr hab. Nina Pawlak (Uniwersytet Warszawski)
prof. dr hab. Adam Pawłowski (Uniwersytet Wrocławski)
dr hab. Iwona Piechnik, prof. UJ (Uniwersytet Jagielloński)
prof. dr hab. Anna Piotrowicz (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

prof. dr hab. Artur Rejter (Uniwersytet Śląski w Katowicach)
dr hab. Michał Rzepiela, prof. IJP PAN (Instytut Języka Polskiego PAN)
prof. dr hab. Aldona Skudrzyk (Uniwersytet Śląski w Katowicach)
prof. dr hab. Kazimierz Sikora (Uniwersytet Jagielloński)
dr hab. Ewa Sławkowa, prof. UŚ (Uniwersytet Śląski w Katowicach)
dr hab. Agnieszka Szczaus (Uniwersytet Szczeciński)
dr hab. Magdalena Szeffińska-Baran (Uniwersytet Łódzki)
dr hab. Grzegorz Szpila, prof. UJ (Uniwersytet Jagielloński)
dr hab. Kinga Tutak, prof. UJ (Uniwersytet Jagielloński)
prof. dr hab. Krystyna Waszakowa (Uniwersytet Warszawski)
dr hab. Włodzimierz Wysoczański, prof. UWrocławski (Uniwersytet Wrocławski)
dr hab. Aneta Załazińska, prof. UJ (Uniwersytet Jagielloński)
prof. dr hab. Rafał Zarębski (Uniwersytet Łódzki)
prof. dr hab. Anna Zielińska (Instytut Sławistyki PAN)
dr hab. Magdalena Żabowska, prof. UMK (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

Zalecenia edytorskie dotyczące publikowania artykułów w Biuletynie Polskiego Towarzystwa Językoznawczego

Objętość: maksymalnie 15–20 stron o objętości 27 000–40 000 znaków ze spacjami, łącznie z bibliografią umieszczoną pod tekstem głównym.

Czcionka: Times New Roman, czcionka 12 pt.

Marginesy: górny – 2,5, dolny – 2,5, lewy – 2,5, prawy – 2,5.

Interlinia: 1,5 w.

Tabulator (wielkość wcięcia wierszy akapitowych): 1,0 cm.

IMIĘ I NAZWISKO Autora: lewy górny róg (WERSALIKI, czcionka 12 pt.):
JAN KOWALSKI

Miejsce zatrudnienia (instytucja, miasto): lewy górny róg pod imieniem i nazwiskiem autora, czcionka 12 pt.

Tytuł: środek, druk półtłusty (bold), czcionka 14 pt.

Tekst: czcionka 12 pt., justowanie do obu marginesów.

Prosimy nie stosować spacji w celu wyrównywania tekstu, przesuwania pojedynczych liter do następnego wersu, a także przy druku rozstrzelonym (druk rozstrzelony wg formatu .doc lub .docx).

Przypisy: u dołu strony, czcionka 10 pt.

Cytaty w tekście:

cytaty krótsze (nie dłuższe niż jeden wiersz) winny być podawane bezpośrednio w tekście artykułu;

cytaty dwuwierszowe lub dłuższe proszę podawać jako odrębny blok, wcięcie 0,75 cm, czcionka 11 pt.

Cytowana bibliografia: bezpośrednio w tekście (nie w przypisach), w nawiasie (Autor/Redaktor rok wydania: stronice); np. (Kowalski 1986: 142), (Kowalski 1992: 16–21) (**Nie** Kowalski 1992: 16 i n.!). Jeśli nazwisko autora/redaktora jest wkomponowane w tekst artykułu – notacja typu: „według Kowalskiego (1992: 16–21)...”, „trudno zgodzić się z Kowalskim (1992: 16–21)”.

Tytuły czasopism proszę podawać w pełnym brzmieniu (**Nie** skróty tytułów).

Wykaz bibliografii:

Na końcu artykułu. W wykazie proszę podawać **tylko** bibliografię cytowaną w artykule.

Pozycje bibliograficzne zapisane cyrylicą powinny posiadać wariant transliterowany zgodny z wytycznymi PN-ISO 9:2000. Transliteracji dokonuje się automatycznie na stronie <https://www.ushuaia.pl/transliterate/> (zaleca się sprawdzenie, czy został wybrany system PN-ISO 9:2000). Po zapisie transliterowanym w nawiasie kwadratowym umieszcza się zapis cyrylicą.

Porządek alfabetyczny. Przy kilku publikacjach jednego autora – porządek chronologiczny; jeśli cytowane są dwie (lub więcej) publikacje jednego autora wydane w tym samym roku, należy je rozróżnić literami alfabetu łacińskiego [NOWAK Józef (2003a), NOWAK Józef (2003b)].

Pozycje pisane **cyrylicą (graždanką)** proszę podawać po wszystkich pozycjach w alfabecie łacińskim.

Format bibliografii:

Autor / Redaktor: NAZWISKO (KAPITALIKI) Imię; po imieniu redaktora: „red.” oddzielone od imienia przecinkiem.

Rok wydania: w nawiasie po imieniu autora / redaktora; przed tytułem: dwukropek.

Tytuł publikacji książkowej / czasopisma: *kursywa*

Wzór:

MAŃCZAK-WOHLFELD Elżbieta (1995): *Tendencje rozwojowe współczesnych zapożyczeń angielskich w języku polskim*. – Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

PELC Jerzy, KOJ Leon, red. (1991): *Semiotyka dziś i wczoraj. Wybór tekstów*. – Wrocław: Ossolineum.

ZAREK Józef, red. (2002): *Nadzieje i zagrożenia. Sławistyka i komparatystyka u progu nowego tysiąclecia*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

АПРЕСЯН Юрий Д., БОГУСЛАВСКАЯ Ольга Ю. [et al.] (1997): *Новый объяснительный словарь синонимов русского языка*. – Школа «Языки русской культуры», Москва.

Tytuł artykułu: Antykwa. Po tytule artykułu: kropka odstęp myślnik odstęp (. –) Artykuł opublikowany w czasopiśmie: tytuł czasopisma po myślniku.

Artykuł opublikowany w wydawnictwie książkowym: po myślniku, przed tytułem artykułu [w:], a następnie imię i nazwisko redaktora (w tej kolejności).

Po tytule czasopisma / tomu: przecinek stronice (. – Tytuł, 72–86.).

Drugi (i następne) wiersz pozycji bibliograficznej: wcięcie 0,75 cm.

Wzór:

ŁUCZYŃSKI Edward (2002): Fleksja języka polskiego z punktu widzenia ontogenezy mowy. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LVIII, 157–165.

MARTIN Richard M. (1991): O metaforze i formie logicznej. – [w:] Jerzy PELC, Leon KOJ (red.): *Semiotyka dziś i wczoraj. Wybór tekstów*, 49–62.

RABIEGA-WIŚNIEWSKA Joanna, RUDOLF Michał (2003a): AMOR – program automatycznej analizy fleksyjnej tekstu polskiego. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXIII, 175–186.

WYSOCZAŃSKI Włodzimierz (2002): Kategoria symulatywności w językach słowiańskich w ujęciu typologicznym. – [w:] Józef ZAREK (red.): *Nadzieje i zagrożenia*.

Slawistyka i komparatystyka u progu nowego tysiąclecia. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 371–376.

ПАДУЧЕВА Елена В. (1992): О семантическом подходе к синтаксису и гени- тивном субъекте глагола *быть*. – *Russian Linguistics* 16, 53–63.

Artykuł, streszczenia, wyrazy klucze i bibliografię należy przesłać **w jednym pliku**.

Streszczenia: maksymalnie 900 znaków / 300 słów (pół strony) w języku **angielskim** (z przekładem **tytułu**) i **polskim** należy zamieścić **bezpośrednio pod tytułem artykułu** (najpierw streszczenie angielskie, potem polskie). W streszczeniu należy uwzględnić: 1) cel artykułu, 2) podłoże teoretyczne i przyjętą metodologię, 3) materiał źródłowy, 4) odniesienie do innych podobnych badań, 5) rezultaty badań własnych.

Wyrazy kluczowe: w języku **angielskim i polskim** (nie więcej niż 7 wyrazów) należy zamieścić **pod streszczeniami przed treścią artykułu** (wyrazy klucze w języku angielskim pod streszczeniem angielskim, wyrazy klucze w języku polskim pod streszczeniem polskim).

Wszystkie artykuły są przed złożeniem do druku recenzowane przez dwóch niezależnych recenzentów, którzy pozostają anonimowi.

Dodatkowe dokumenty, które należy dołączyć do artykułu to:

- (1) notka o autorze (wzór dostępny na stronie internetowej czasopisma)
- (2) skan wypełnionego oświadczenia o prawach autorskich (formularz dostępny na stronie internetowej czasopisma)

Artykuły wraz z wymaganymi załącznikami (oświadczenie i nota o autorze) należy złożyć wyłącznie za pomocą specjalnego systemu redakcyjnego ICI Publishers Panel na stronie: <https://editors.publisherspanel.com>, na której trzeba najpierw założyć własne konto.

Artykuł (bez danych autora, anonimizowany, ze streszczaniami i słowami kluczowymi) winno się zapisać w polu Pliki z częścią główną manuskryptu.

Artykuł (z pełnymi danymi autora wraz z afiliacją i numerem ORCID) należy z kolei zapisać w polu Pliki ze stroną tytułową manuskryptu.

Natomiast notę biograficzną oraz oświadczenie trzeba dołączyć w polu Zgody (akceptacje, oświadczenia Autora wymagane przez Redakcję BPTJ).

W razie kłopotów prosimy skorzystać z zamieszczonych na stronie BPTJ instrukcji dla użytkowników panelu autorskiego lub kontaktować się z Zespołem Wsparcia Użytkowników Index Copernicus pod numerem telefonu 22 487 53 93 (e-mail: publisherspanel@indexcopernicus.com).

